

JAKUB POTULSKI

**WPROWADZENIE  
DO GEOPOLITYKI**

JAKUB POTULSKI

# ***WPROWADZENIE DO GEOPOLITYKI***

# Spis treści

WSTĘP . . . . .	7
MIEJSCE I ROLA GEOPOLITYKI W SYSTEMIE NAUK . . . . .	11
1. GEOGRAFIA MA ZNACZENIE . . . . .	12
2. DEFINIOWANIE GEOPOLITYKI . . . . .	20
3. SPECYFIKA WSPÓŁCZESNEJ GEOPOLITYKI . . . . .	25
4. OBSZARY BADAWCZE GEOPOLITYKI . . . . .	34
5. GEOPOLITYKA JAKO STRUKTURA, GEOPOLITYKA JAKO KULTURA . . . . .	40
METODY I PODSTAWOWE PARADYMATY BADAWCZE . . . . .	51
1. METODY BADAWCZE W GEOPOLITYCE . . . . .	52
2. PARADYGMAT GEOCYWILIZACYJNY . . . . .	62
3. GEOEKONOMIA . . . . .	67
4. „INFORMACJONIZM” . . . . .	72
5. PARADYGMAT SYSTEMU ŚWIATOWEGO . . . . .	79
6. PODEJŚCIE KRYTYCZNE . . . . .	85
ROZWÓJ MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ . . . . .	89
1. INTELEKTUALNE ŹRÓDŁA GEOPOLITYKI . . . . .	90
2. NARODZINY MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ . . . . .	97
3. KLASYCZNY OKRES ROZWOJU MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ . . . . .	113
4. „NARODOWE” SZKOŁY GEOPOLITYKI . . . . .	131
WSPÓŁCZESNA MYŚL GEOPOLITYCZNA . . . . .	147
1. ROZWÓJ MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ . . . . .	148
2. ODDRODZENIE GEOPOLITYKI – „HERODOTE” I „ALTERNATYWNA GEOPOLITYKA” . . . . .	163
3. GEOPOLITYKA KRYTYCZNA . . . . .	171
4. PONOWOCZESNE NURTY BADAWCZE: POSTMODERN GEOPOLITICS . . . . .	178
5. ASTROPOLITYKA . . . . .	184
WYBRANE PROBLEMY GEOPOLITYCZNE WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA . . . . .	193
1. WIZJE PORZĄDKU ŚWIATOWEGO PO ZIMNEJ WOJNIE . . . . .	194
2. PRZESTRZENNY PODZIAŁ ŚWIATA: PÓŁNOC – POŁUDNIE, I JEGO GEOPOLITYCZNE KONSEKWENCJE . . . . .	214
3. EUROPEJSKA PRZESTRZEŃ GEOPOLITYCZNA . . . . .	231
BIBLIOGRAFIA (WYBÓR) . . . . .	247

WYDAWNICTWO  
UNIwersYTET GDAŃSKI  
GDAŃSK 2010

Recenzent  
*Selim Chazbijewicz*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Andrzej Taranek*

Redaktor Wydawnictwa  
*Marcin Narwojsz*

Skład i łamanie  
*Michał Janczewski*

Publikacja dofinansowana z funduszu działalności statutowej  
Wydziału Nauk Społecznych  
oraz Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7326-688-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel./fax: 58 523-11-37, tel. 725-991-206  
<http://wyd.ug.gda.pl> e-mail: [wyd@ug.gda.pl](mailto:wyd@ug.gda.pl)

Plik przygotowany na podstawie wydania oryginalnego. Numeracja stron i przypisów może być zmieniona w stosunku do oryginału. W przypadku odwołań i cytowań, prosimy o korzystanie z numeracji wydania oryginalnego.

CC BY – Creative Commons Uznanie Autorstwa 3.0 PL

Język: polski

# WSTĘP

Polityka jako forma aktywności społecznej człowieka jest związana z określoną przestrzenią geograficzną i jej właściwościami. Położenie geograficzne przesądza o klimacie, rodzaju fauny i flory, o strukturze geofizycznej ziemi, wyposażeniu w bogactwa naturalne, wpływa także pośrednio na charakter działalności gospodarczej. Dlatego też geograficzne czynniki stanowiły zawsze elementarne podstawy i ramy rozwoju człowieka. Społeczeństwo i gospodarka nie rozwijają się w przestrzennej próżni i dlatego elementy fizycznego otoczenia ludzi, takie jak: położenie geograficzne, ukształtowanie terenu, klimat, bogactwa naturalne, stanowią podłoże kształtujące człowieka, jego aktywność indywidualną oraz społeczną. Z tego powodu geografia służyła od zarania dziejów jako jeden z elementów interpretacji historii i procesów dziejowych<sup>1</sup>.

Z uwagi na rolę przestrzeni dla działalności człowieka (w tym także tej politycznej) istotne znaczenie w analizach politologicznych przypisuje się geografii, która jako nauka o przestrzeni jest niezwykle istotnym czynnikiem postaw, zachowań oraz aktywności politycznej ludzkości<sup>2</sup>. Nauka od zarania swego istnienia zajmowała się geograficznymi uwarunkowaniami wielorakiej działalności człowieka, społeczeństw i państw. Już w starożytności dostrzegano związki, jakie zachodzą pomiędzy działalnością polityczną a przestrzenią, na której ta działalność przebiega. Prace takich greckich historyków, jak Herodot z Halikarnasu czy też Tukidydes z Aten były świadectwem z jednej strony zainteresowania łąčeniem wiedzy o procesach historycznych i politycznych z opisami geograficznymi i etnograficznymi (jak miało to miejsce u Herodota), a z drugiej z praktycznym wykorzystaniem tejże wiedzy (jak miało to miejsce u Tukidydesa, piszącego swoje dzieła głównie z myślą o przyszłych politykach, którzy dzięki znajomości minionych lat będą wiedzieli później, jak postępować). Tak więc analiza kształtowania podejmowanej aktywności politycznej przez czynniki geograficzne, etnograficzne, ekonomiczne i społeczno-psychologiczne ma bardzo długą historię, sięgającą czasów starożytnej Grecji.

Wiedza o związkach pomiędzy działalnością polityczną człowieka a przestrzenią geograficzną, która go otacza, stanowiła zawsze ważny element analiz politycznych, w których starano się wskazać na wpływ, jaki wywiera na rozwój państwa jego otoczenie fizyczne oraz jak zapobiegać zagrożeniom i wykorzystywać możliwości generowane przez położenie. W dobie kształtowania się nowożytnej nauki wiedza ta zaczęła uzyskiwać stopniową autonomię i zaczęto określać ją jako geografie polityczną lub geopolitykę.

Termin „geopolityka” wszedł do obiegu za sprawą szwedzkiego prawnika Rudolfa Kjellena (1864-1922), który chciał nadać jej charakter nauki o państwie pojmowanym jako zjawisko przestrzenne, geograficzne<sup>3</sup>. Problemem związanym z geopolityką jako dyscypliną badawczą wkrótce stało się to, iż Rudolf Kjellen, a także pozostali twórcy geopolityki, tacy jak np. Halford Mackinder czy też Karl Haushofer, będąc osobami zaangażowanymi politycznie, starali się nadać swoim rozważaniom dotyczącym związków przestrzeni i polityki charakter wiedzy naukowej; ich prace miały odkrywać obiektywne prawa i zależności występujące pomiędzy przestrzenią a prowadzoną na niej działalnością polityczną. W swojej klasycznej postaci geopolityka miała być nauką o zależności wewnętrznej i zewnętrznej polityki danego narodu od właściwości przyrodniczych terytorium, na którym ten naród mieszka. Starano się powiązać czynniki geograficzne (terytorium, położenie geograficzne, granice, gleby, surowce naturalne) z realizacją polityki państwa, walką o władzę, o przestrzeń terytorialną, o zasoby naturalne, o kontrolę nad szla-

<sup>1</sup> *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wybór A. Wolff-Powęska i E. Schulz, Poznań 2000, s. 12.

<sup>2</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 61.

<sup>3</sup> A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 112.

kami transportowymi. Podstawą geopolityki, jako nauki, stało się przekonanie, że zjawiska polityczne można wyjaśnić czynnikami fizycznogeograficznymi. To jednak nie determinizm geograficzny ani darwinizm społeczny, które leżały u podstaw klasycznej myśli geopolitycznej, stały się powodem zakwestionowania naukowości geopolityki, ale przede wszystkim jej związki z ekspansjonistyczną polityką europejskich mocarstw na przełomie XIX i XX w. Szczególnie złą sławę uzyskała niemiecka szkoła geopolityki Karla Haushofera, wykorzystywana w nazistowskiej propagandzie wojennej. Powiązanie geopolityki z ekspansjonistyczną polityką III Rzeszy spowodowało, iż została ona powszechnie uznana za pseudonaukę uzasadniającą politykę agresji i na długi czas zepchnięto ją na margines dyskursu akademickiego.

Dopiero w ostatnich dekadach XX w. geopolityka powróciła w krąg zainteresowań badawczych i obecnie można dostrzec wyraźny jej renesans. Przemiany zachodzące na politycznej mapie świata po zakończeniu zimnej wojny zrodziły zapotrzebowania na „geopolityczną wyobraźnię”, potrzebną do opisanego nowego ładu przestrzennego. W porównaniu z klasyczną geopolityką początku dwudziestego wieku współcześnie zmieniły się charakter i oblicze tej nauki. Na obecnym etapie rozwoju myśli geopolitycznej podkreśla się, że geopolityka, a przynajmniej geopolityka w jej tradycyjnym rozumieniu, nie jest nauką czy też obiektywnym badaniem otaczającej człowieka rzeczywistości. Geopolityka to w istocie tworzone przez podmioty geopolityczne przedstawienie współzależności z innymi podmiotami działającymi na arenie międzynarodowej w funkcji swoich interesów; przedstawienie to ma bardzo silny wpływ – nawet jeśli się nie jest tego świadomym – na percepcję rzeczywistości, a tym samym na decyzje polityczne. Nie istnieją ani obiektywne „zasady”, ani też „prawa geopolityczne”. Istnieją one tylko subiektywnie w określonej narodowej czy też podmiotowej myśli geopolitycznej; służą do tworzenia hipotez, teorii, przedstawień i scenariuszy politycznych, a te z kolei są zależne od interesów, posiadanej technologii oraz od systemu wartości kulturowych, właściwych temu, kto je opracowuje. Nieustannie zmieniane koncepcje geopolityczne odzwierciedlają specyficzne warunki danego momentu historycznego, a także niepokoje i interesy, które motywowały takie lub inne ich określenie. Przy czym przedstawienia geopolityczne wpływają podobnie jak slogany na rozumowanie, a tym samym na dokonywanie wyborów i zyskiwanie dla nich poparcia. Posiadają dużą wartość propagandową, informacyjną i dezinformacyjną<sup>4</sup>.

Jak pisał współczesny francuski geograf Yves Lacoste, który w dużym stopniu przyczynił się do odrodzenia akademickiego zainteresowania geopolityką, należy łączyć badania poświęcone ideom geopolitycznym z analizą geopolitycznej sytuacji, w której one powstają. Geopolityczna sytuacja jest wytwarzana i dana w określonym okresie historycznej ewolucji przez rywalizujące ze sobą potęgi i relacje sił, które ulokowały się na różnych obszarach danego terytorium. Aby zrozumieć konflikty geopolityczne, konieczne jest poznanie przyczyn i zrozumienie idei głównych aktorów konfliktów geopolitycznych: przywódców państw, liderów ruchów regionalnych, autonomicznych lub niepodległościowych itp., oddziałujących na opinię polityczną<sup>5</sup>. Według Lacoste’a, podejmując analizę problemów i teorii geopolitycznych, należy zająć się wyodrębnianiem i systematyczną konfrontacją spostrzeżeń i przekonań, jakie każda grupa polityczna posiada na temat przestrzeni. Przekonania te wywodzą się nie z racjonalnego i obiektywnego szacowania interesów grupy, ale przede wszystkim z jej kultury i doświadczeń historycznych<sup>6</sup>. Każda przestrzeń polityczna, geograficzna czy też społeczna kształtowana jest i przeobrażana przez ludzi, a wielkie znaczenie posiada historia, która stanowi główne źródło geopolitycznych wyobrażeń o świecie, kształtujących się w procesie historycznym.

<sup>4</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 39-40.

<sup>5</sup> *Dictionnaire de geopolitique*, ed Y. Lacoste, Paryż 1993, s. 3-4.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 41.



Lacoste centrum swoich zainteresowań uczynił kategorię „wyobrażeń geopolitycznych”, która według niego może być kluczem do zrozumienia terytorialnych konfliktów pomiędzy grupami ludzkimi<sup>7</sup>. Wyobrażenia geopolityczne stanowią element naszej wiedzy o otaczającej nas rzeczywistości, dostarczają nam swoistej „mapy świata” i tym samym silnie wpływają na podejmowane przez nas działania. Istotną rolę w ich kształtowaniu odgrywa moment historyczny i nie sposób zrozumieć rosyjskich koncepcji geopolitycznych bez umiejscowienia ich w momencie historycznym, w którym powstały. Wszelkie działania ludzkie są kontekstowe, zachodzą w danym miejscu i czasie i nie da się ich badać niezależnie od sytuacji, w których są umiejscowione. Wzorce kulturowe, systemy wartości, wzory zachowań, kształtowane przez historię, tradycję, doświadczenia wyniesione z interakcji z innymi podmiotami, także podlegają swoistej interpretacji w zależności od kontekstu zewnętrznego. Koncepcje geopolityczne służą obiektywizacji interesów danej społeczności. Jest to w dużym stopniu wiedza wytworzona społecznie przez określoną zbiorowość w specyficznych warunkach danego momentu historycznego i ukazująca jednocześnie niepokoje, interesy, pragnienia, które umotywowały takie jej określenie.

Z uwagi na fakt, iż we współczesnych badaniach nad środowiskiem międzynarodowym coraz większą popularnością cieszy się podejście geopolityczne, geopolityka dzisiaj stała się jedną z najdynamiczniej rozwijających się dziedzin badawczych, przyciągającą coraz większą uwagę wielu uczonych. Tym samym problem odpowiedzi na pytanie, czym jest współcześnie geopolityka i jaki powinien być przedmiot jej badań, powrócił w ramy dyskursu naukowego. Rzeczywista wartość współczesnej geopolityki jako elementu analiz dotyczących środowiska międzynarodowego powoduje, iż istnieje potrzeba krytycznego przejrzenia definicji geopolityki i wskazania na współczesne znaczenie tego terminu.

Na polskim rynku wydawniczym do tej pory zaistniało niewiele publikacji poświęconych geopolityce i mogących służyć jako podręcznik dla studentów. Wśród wartościowych prac poświęconych geopolityce należy wymienić publikację Stanisława Otoka *Geografia polityczna* (Warszawa 1997), Leszka Moczulskiego *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni* (Warszawa 1999), Zbigniewa Lacha i Juliana Skrzypa *Geopolityka i geostrategia* (Warszawa 2007) oraz publikacje autorów zagranicznych: Carlo Jean – *Geopolityka* (Wrocław 2003), Colin Flint – *Wstęp do geopolityki* (Warszawa 2008), Mark Blacksell – *Geografia polityczna* (Warszawa 2008).

Niniejszy podręcznik ma uzupełnić lukę na polskim rynku wydawniczym i jest próbą zebrania w jednym zbiorze podstawowych zagadnień, które można nazwać geopolitycznymi. Publikacja ta ma za zadanie dokonać wprowadzenia do podstawowych zagadnień związanych z szeroko pojmowaną geopolityką. Jest to wybór i zestawienie charakterystycznych teorii i koncepcji, które zdaniem autora w największym stopniu odzwierciedlają specyfikę geopolityki, a tym samym mogą stać się wprowadzeniem do samodzielnych badań nad współczesnym, ciągle zmieniającym się światem. Celem podręcznika jest przybliżenie problematyki geopolitycznej; ma on za zadanie przede wszystkim ułatwić samodzielne studia i badania. Publikacja niniejsza przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów politologii i stosunków międzynarodowych oraz geografii, ale także dla wszystkich zainteresowanych zagadnieniami z zakresu geopolityki.

Skrypt podzielony jest na pięć części. W pierwszej zawarto podstawowe informacje dotyczące dyscypliny. Poruszono problemy związane ze znaczeniem geografii w analizach politycznych. Podjęto próbę zdefiniowania geopolityki i wskazania na jej charakterystyczny przedmiot badań. Ukazano główne definicje i współczesny sposób rozumienia tego, czym jest geopolityka. Podjęto także rozważania dotyczące podstawowych obszarów badawczych dyscypliny, tak aby ukazać jej współczesne interdyscyplinarne oblicze. W części drugiej podjęto problem metod

<sup>7</sup> Y. Lacoste, *Une monde qui n'est pas futile*, (w:) *Le monde: espaces et systemas*, ed. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaile, Paryż 1993, s. 70-74.

badawczych stosowanych w geopolityce oraz dominujących podejść naukowych, wyznaczających pole zainteresowań tejże dyscypliny. Podjęto rozważania dotyczące podejścia geocywilizacyjnego, paradygmatów systemu światowego, geoeconomii, nowoczesnych analiz, dotyczących znaczenia informacji i tzw. infosfery, oraz podejścia krytycznego, będącego podstawą dla rozwoju tzw. geopolityki krytycznej. W części trzeciej ukazano rozwój myśli geopolitycznej od starożytności do czasów drugiej wojny światowej tak, aby w rozdziale tym ukazać tradycje intelektualne geopolityki, jej stopniowe kształtowanie się w wieku dziewiętnastym oraz klasyczny okres rozwoju myśli geopolitycznej. Wskazano na najbardziej charakterystyczne teorie geopolityczne i zaprezentowano dorobek najwybitniejszych twórców geopolityki. Część czwartą poświęcono współczesnemu etapowi rozwoju dyscypliny oraz nowoczesnym prądom badawczym, podejmując tym samym próbę ukazania, w czym zawiera się specyfika współczesnej geopolityki. Zwrócono uwagę na przyczyny załamania się popularności geopolityki oraz późniejszego odrodzenia się zainteresowania dyscypliną. Zaprezentowano prace takich badaczy, jak Yves Lacoste i Gearoid O'Tuathail, którzy w największym stopniu przyczynili się do odnowy geopolityki. W części piątej podjęto próbę ukazania wybranych problemów geopolitycznych współczesnej rzeczywistości. Przede wszystkim zaś snuto rozważania dotyczące najbardziej charakterystycznych wizji świata pozimnowojennego, a także poruszono problem nowego podziału przestrzennego Północ – Południe i jego konsekwencji. Część piątą zamyka próba ukazania „geopolityki” Europy, trudności z jednoznacznym zdefiniowaniem zakresu przestrzennego tego kontynentu oraz zmienności jego granic w procesach rozwoju dziejowego.

Autor zdecydował, iż w podręczniku nie zostaną poruszone problemy polskiej geopolityki, gdyż niepotrzebnie zwiększyłyby to objętość podręcznika, a w obiegu akademickim funkcjonują publikacje poświęcone temu tematowi (należy zwłaszcza zwrócić uwagę na dwie prace Piotra Eberharda: *Twórcy polskiej geopolityki* <Kraków 2006> oraz *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej* <Lublin 2004>, a także na publikację wydaną przez Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” Polskiej Akademii Nauk: *Jak wykorzystać geopolityczne położenie Polski?* <Warszawa 2006>). Podręcznik niniejszy nie wyczerpuje zatem całej tematyki geopolitycznej, ale podejmuje próbę całościowego ukazania problemów metodologicznych, historii rozwoju myśli geopolitycznej, współczesnych dyskusji, dotyczących charakteru tej nauki oraz wybranych problemów geopolitycznych współczesności.

# **MIEJSCE I ROLA GEOPOLITYKI W SYSTEMIE NAUK**

# 1. GEOGRAFIA MA ZNACZENIE

Otoczenie człowieka jest jego środowiskiem „naturalnym” przez fakt obcowania w nim od urodzenia. Jest obszarem, na którym następuje rozwój osoby, urzeczywistnienie jej podmiotowości, kształtowanie jej autonomii; jest miejscem doświadczania i przeżywania osobowej tożsamości<sup>8</sup>. Środowisko człowieka ma zarówno strukturę przestrzenną, jak i czasową. Jego działania są osadzone w otaczającym go środowisku, a większość tych działań zawiera w sobie aspekt przestrzenny, dlatego też czas i przestrzeń należą do podstawowych wyznaczników ludzkiej egzystencji. Umiejscowienie w przestrzeni i w czasie w decydującym stopniu kształtuje sytuację życiową człowieka. Przestrzeń i czas są fenomenami, które zamykają w sobie całą rzeczywistość. Jak się uznaje, nie można pojąć żadnej rzeczy inaczej, jak tylko w warunkach przestrzeni i czasu. Nic na świecie nie może przekroczyć swych wymiarów, a wymiary te są ograniczeniami przestrzennymi i czasowymi<sup>9</sup>. Znaczenie czasoprzestrzeni dla funkcjonowania człowieka jest ogromne, dlatego też uznaje się niekiedy, iż koronę nauk humanistycznych stanowią dwie dyscypliny zajmujące się opisem i analizą czasu i przestrzeni: historia i geografia człowieka – w tej ich części, w której obie wykraczają poza obszar badań empirycznych, a wkraczają w sferę spekulacji filozoficznych, przedłużających wywody historyczne i geograficzne w rejony niedostępne poznaniu i weryfikacji empirycznej<sup>10</sup>.

Każde społeczeństwo rozwija się na określonym obszarze geograficznym, który bezpośrednio czy też pośrednio określa środowisko ekologiczne danego kraju, stanowiące obiektywne warunki bytu dla danej społeczności. Położenie geograficzne przesądza o klimacie, rodzaju fauny i flory, o strukturze geofizycznej ziemi, wyposażeniu w bogactwa naturalne, wpływa także pośrednio na charakter działalności gospodarczej człowieka. Dlatego też geograficzne czynniki stanowiły zawsze elementarne podstawy i ramy rozwoju człowieka. Społeczeństwo i gospodarka nie rozwijają się w przestrzennej próżni i dlatego elementy fizycznego otoczenia człowieka, takie jak: położenie geograficzne, ukształtowanie terenu, klimat, bogactwa naturalne, stanowią podłoże kształtujące jednostkę, jej aktywność indywidualną oraz społeczną. Geografia służyła od zarania dziejów jako jeden z elementów interpretacji historii i procesów dziejowych<sup>11</sup>. Nie bez przyczyny grecki uczony Herodot, autor pracy zatytułowanej *Dzieje*, jest uważany zarówno za „ojca historii”, jak i „ojca geografii”. W jego pracy historia i geografia są związane w nierozdzielną całość jako elementy służące do refleksji nad dziejami ludzkości, nad losami państw i narodów, do poszukiwania praw dziejowych.

Geografię można postrzegać jako naukę o przestrzeni, w której zachodzi aktywność społeczna człowieka. Analizując i badając przestrzeń, dochodzimy do wniosku, że stanowi ona jeden z filarów naukowego poznania człowieka. Znacząca rola przestrzeni w życiu i działalności człowieka wynika z faktu, iż jest ona tym składnikiem, z którym stykamy się na co dzień. Przestrzeń wpływa na świadomość ludzi, co znajduje swoje odbicie w przejawach życia społecznego. Uznaje się niekiedy, iż istnieje zależność pomiędzy charakterem społeczeństwa a ukształtowaniem przestrzeni, którą grupa włada<sup>12</sup>. Miejsca, w których przebywamy, stanowią ważne zjawisko w świecie codziennych przeżyć, a między ludźmi a miejscem ich zamieszkania, powstają głębokie psychiczne i emocjonalne więzi<sup>13</sup>. Wskazuje się m.in., że związek z określonym terytorium jest elementem wpływającym na charakter

<sup>8</sup> K. Rembowska, *Środowisko człowieka — nowe perspektywy badawcze*, (w:) *Podstawowe idee i koncepcje geograficzne w świetle przemian geografii i współczesnego świata*, t. 1, pod red. S. Liszewskiego i W. Maika, Bydgoszcz 2005, s. 110.

<sup>9</sup> D. Jędrzejczak, *Wprowadzenie do geografii humanistycznej*, Warszawa 2001, s. 94.

<sup>10</sup> A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią*, Gdańsk 1994, s. 9.

<sup>11</sup> *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wybór A. Wolff-Powęska i E. Schulz, Poznań 2000, s. 12.

<sup>12</sup> A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 44.

<sup>13</sup> D.J. Wamslej, G.J. Lewis, *Geografia człowieka. Podejście behawioralne*, Warszawa 1997, s. 254.

zbiorowości etnicznych, dla których liczy się posiadanie „własnego miejsca na ziemi”, związanego z narodzinami społeczności i istotnymi fragmentami jej dziejów<sup>14</sup>. Jako czynnik łączności społecznej przestrzeń ma dwojakie funkcje: po pierwsze, wchodzi w grę zależność stosunków od odległości przestrzennych między członkami zespołu; po drugie – trzeba uwzględnić rolę obszaru podporządkowanego grupie w kształtowaniu się jej wyobrażeń. Jeżeli jakaś zbiorowość ludzka posiada wspólny teren, któremu jest podporządkowana, to teren ten nie tylko stanowi łącznik pomiędzy wszystkimi członkami grupy, ponieważ jest im wspólny i każdemu z nich nadaje piętno swojskości, ale także staje się on elementem obrazu tejże grupy<sup>15</sup>. Ponadto, analizując rolę przestrzeni w życiu człowieka, wskazuje się, iż przestrzeń, która jest dla wszystkich zwierząt potrzebą biologiczną, dla człowieka stanowi również potrzebę psychologiczną: „Przestrzeń jest bogactwem naturalnym, które zapewnia zamożność i siłę (...). Na całym świecie jest symbolem siły i prestiżu. Można człowiek zajmuje więcej przestrzeni niż mniej możne istoty (...). Przestrzeń, która jest dla wszystkich zwierząt potrzebą biologiczną, dla człowieka jest również potrzebą psychologiczną, społecznym produktem ubocznym, a nawet atrybutem duchowym”<sup>16</sup>.

Z uwagi na znaczącą rolę przestrzeni w życiu człowieka nauka zawsze starała się uchwycić istotę związków miejsc i ludzi oraz zrozumieć, czym jest otaczająca nas przestrzeń. Jak się uznaje, pojęcie to stanowi kluczowy element geografii, a podstawowe znaczenie dla tej nauki ma konceptualizacja przedmiotowa przestrzeni. Konceptcja przestrzeni wyznacza bowiem geografii konkretny, materialny przedmiot badań, wprowadzając niezwykle rozległy i zróżnicowany, ale ograniczony. Tym przedmiotem jest przestrzeń ziemską, czyli zewnętrzną część planety Ziemia, w której przenikają się i na siebie oddziałują: litosfera, hydrosfera i biosfera<sup>17</sup>. Geografia, podejmując się refleksji nad otaczającą człowieka rzeczywistością, starała się także analizować modele związków między człowiekiem a społeczeństwem, człowiekiem a przyrodą czy też człowiekiem a przestrzenią. Z tego też powodu, jak się wskazuje, geografia jest dyscypliną, która już od swego zarania dostrzegała nie tylko wymiar biologiczny, lecz również społeczny oraz kulturowy, dzięki czemu stała się nauką integrującą przyrodniczy oraz humanistyczny punkt widzenia na człowieka i społeczeństwo<sup>18</sup>.

Geografia jest dyscypliną naukową o długiej tradycji, sięgającej antyku, a w procesie jej rozwoju wykształciły się różnorodne kierunki badawcze i szkoły naukowe. Od początku istnienia ludzkości ciekawość wobec własnego otoczenia przyczyniała się do zdobywania wiedzy na jego temat i ukształtowania się w świadomości człowieka nieformalnej wiedzy geograficznej, która dostarczała względnie uporządkowanego i spójnego obrazu otoczenia. Ta nieformalna wiedza stopniowo zaczęła się przekształcać w wiedzę formalną, o walorach uniwersalnych, poprzez kolejne weryfikacje oraz utrwalanie w formie pisemnej. Instytucjonalizacja geografii dokonała się jednak dopiero w XIX w. Przedmiot badań i funkcje geografii ulegały niejednokrotnym przeobrażeniom w historii myśli geograficznej. Istotną rolę odgrywały tu przemiany techniczno-ekonomiczne i społeczno-kulturowe, ale także aktualne potrzeby potencjalnych odbiorców prac geograficznych. Dlatego też różnie pojmowano w każdej epoce historycznej, co to jest geografia i jak należy rozumieć przymiotnik geograficzny<sup>19</sup>. Ogólnie za przedmiot badań geografii przyjmuje się makroskopowe zjawiska i procesy zachodzące na powierzchni Ziemi, natury zarówno przyrodniczej, jak i społecznej. Taki podział przedmiotu badań

<sup>14</sup> B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 242.

<sup>15</sup> S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967, s. 351-354.

<sup>16</sup> Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 80.

<sup>17</sup> A. Lisowski, *Geografia jako nauka chronologiczna*, (w:) *Podstawowe idee i koncepcje geograficzne w świetle przemian geografii współczesnego świata*, t. 1, pod red. S. Liszewskiego i W. Maika, Bydgoszcz 2005, s. 27.

<sup>18</sup> D. Jędrzejczak, *Wprowadzenie do geografii humanistycznej*, Warszawa 2001, s. 13.

<sup>19</sup> A. Lisowski, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Warszawa 2003, s. 12.

geograficznych na dwa podstawowe działy, geografę fizyczną i geografę człowieka, zaczął kształtować się w okresie instytucjonalizacji tej nauki w XIX w.

Wielki wpływ na rozwój geografii i spory metodologiczne wewnątrz niej miała kwestia dualizmu przyroda – człowiek oraz związany z tym dualizmem rozwój dwóch głównych orientacji filozoficzno-metodologicznych: scjentystycznej oraz antyscjentystycznej (humanistycznej). Tam, gdzie przedmiotem badań były obiekty fizyczne i fakty niezależne od obserwatora, geografowie dążyli do stosowania naturalistycznego wzorca poznania naukowego, właściwego naukom przyrodniczym. Naturalizm stał na stanowisku, że nauki społeczne pod względem własności poznawczych nie różnią się od nauk przyrodniczych i powinny stosować te same metody i uzyskiwać metodologicznie podobne wyniki. W podejściu scjentystycznym Ziemia była opisywana w kategoriach fizycznych, statystycznych i demograficznych. Człowiek był abstrakcyjny, wyrwany z kontekstu swego życia (społeczno-kulturowego, historycznego, przestrzennego), bezrefleksyjny, zanurzony i determinowany makrostrukturami i makroprocesami. Był też bytem uprzedmiotowionym, pozbawionym sfery psychologicznej i metafizycznej. Jego związki ze światem miały charakter mechanistyczny. W tym zdehumanizowanym podejściu historia była traktowana formalnie. Służyła do ilustrowania zmian widocznych w przestrzeni, a nie do rekonstrukcji procesów społeczno-przestrzennych i roli w nich myśli, woli, aktywności ludzkiej. Natomiast tam, gdzie w badaniach geograficznych istotną rolę odgrywał upodmiotowiony człowiek, naturalistyczny wzorec poznania naukowego musiał konkurować z alternatywnymi wzorcami uprawiania nauki, właściwymi społecznym lub humanistycznym dziedzinom wiedzy. W tym wypadku wskazywano na konieczność stosowania odmiennych podejść metodologicznych, generalnie uwzględniających „doświadczenia wewnętrzne” badanych podmiotów i podejścia samych badaczy. W wizji świata i człowieka w geografii humanistycznej zakładano, iż rzeczywistości społecznej nie da się zrozumieć bez uwzględnienia sensu i wartości, które są udziałem jej uczestników. Humanizm w geografii, inspirując się takimi kierunkami filozoficznymi, jak fenomenologia, egzystencjalizm, personalizm, antropologia filozoficzna, odwoływał się do pełniejszego modelu człowieka i bardziej wielostronnego modelu świata ludzkiego, świata, który zapewnia człowiekowi autonomiczną pozycję bytu moralnego, obdarzonego jaźnią i wolną wolą. W tym ujęciu człowiek stanowi centrum świata, indywidualnie go postrzega i interpretuje, działa intencjonalnie – świadomie i celowo, odnosi się nie tylko do rzeczy, ale przede wszystkim do wartości (jest zanurzony w kulturze). W ujęciu tym człowieczeństwo jest bytem dynamicznym, procesem; człowiek staje się, nadaje światu znaczenia i sens. Działa w świecie symbolicznym, a symbolizm świata ma charakter intersubiektywny<sup>20</sup>.

Geografia humanistyczna wyrosła na gruncie antyscjentystycznej orientacji i stąd też jej główną postawą jest antynaturalizm. Koncepcja geografii humanistycznej w centrum swoich zainteresowań stawia problematykę człowieka. Ma ona również ambicję uzyskania lepszego zrozumienia warunków, w których on żyje. Geografia humanistyczna postuluje, aby przestrzeń geograficzną badać wraz z jej „współczynnikami humanistycznym”, czyli tak, jak jest ona doświadczana przez podmioty ludzkie. Jak się wskazuje, nie istnieje jakaś powszechnie doświadczana, obiektywna przestrzeń, w której poruszają się ludzie. W doświadczeniu człowieka, zarówno w tym jednostkowym, jak i zbiorowym, istnieją niezliczone „przestrzenie” jakościowo różnorodne, ograniczone, zmienne, a przy tym dodatnio lub ujemnie oceniane<sup>21</sup>.

Geografia człowieka podjęła się badań interakcji pomiędzy istotą ludzką i środowiskiem. Uznano, iż zrozumienie świata uzyskuje się, studiując związki ludzi z przyrodą, ich zachowania geograficzne oraz odczucia i wrażenia ze względu na przestrzeń i miejsce. Szczególne znacznie w geografii humanistycznej uzyskały po-

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 13, K. Rembowska, *Człowiek w geograficznych obrazach świata*, (w:) *Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 2, pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006, s. 37-38, 42-43.

<sup>21</sup> D. Jędrzejczyk, *op. cit.*, s. 90-91.

jęcia przestrzeni i miejsca. Próbowano nadać jej status „nauki przestrzennej”, czyli nauki społecznej, skupionej na roli przestrzeni jako podstawowej zmiennej, wpływającej na organizację społeczeństwa oraz działania i zachowania jednostek społecznych<sup>22</sup>. W pracach z geografii humanistycznej relacje człowieka z przestrzenią miały charakter interaktywny. Za regulatory zachowań i współdziałania ludzi przyjmowano znaczenia nadawane obiektom fizycznym w ich otoczeniu. Przyjmowano, iż ludzie zdobywają informację o środowisku przez percepcję, wartościując te dane i dochodzą do wyobrażenia poznawczego (*cognitive image*), które stanowi podstawę aktywności. Celem badań stało się zrozumienie świata takiego, jakim widzą go ludzie, których zachowania chcemy pojąć. Uznano, iż bez badania sposobu interpretacji otoczenia nie można zrozumieć związku człowieka ze środowiskiem. Przy czym, co podkreślano, wyobrażenia krajobrazu i środowiska podlegają zmianom. Przekształcające się koncepcje środowiska uznawane były za tak istotne, iż zaproponowano nawet uczynienie z nich odrębnej dyscypliny badań – geozofii<sup>23</sup>. Geografię humanistyczną zdominowało bliskie naukom społecznym i humanistycznym heteroteliczne ujęcie przestrzeni, przypisujące ją (jej część) do określonych podmiotów poznających ją i działających w niej. W ujęciu tym uwaga badacza koncentrowała się na wzajemnych zależnościach elementów przestrzeni istotnych z punktu widzenia działania określonego podmiotu, jednostki lub zbiorowości, często z uwzględnieniem aspektu aksjologicznego w ich działaniach<sup>24</sup>. Twierdzenia wykorzystywane przez zwolenników geografii humanistycznej miały zwykle charakter metaforyczny (również idee i wyobrażenia geopolityczne mają zazwyczaj taki charakter), ponieważ odnosiły się nie tyle do samej przestrzeni, ale do aktywności wypełniających ją przedmiotów i podmiotów.

Wiele problemów pojawiających się w badaniach geograficznych związane było z pojęciem przestrzeni. Trudność polegała przede wszystkim na tym, iż podobnie jak wiele innych pojęć wykorzystywanych w naukach społecznych i humanistycznych wyraz „przestrzeń” posiada wiele znaczeń i pojęcia związane z nią są bogate w najrozmaitsze konotacje. I tak przestrzeń może być rozumiana jako abstrakcyjna idea (przestrzeń matematyczna), jako własność materii (przestrzeń fizyczna), jako środowisko naturalne, wykształcone w określony sposób w toku ewolucji (przestrzeń przyrodnicza, geograficzna), a wreszcie może być rozumiana jako twór ludzki, antropogeniczny, kulturowy i społeczny, a więc wytworzony przez jednostki, grupy i zbiorowości ludzkie (przestrzeń społeczna, kulturowa)<sup>25</sup>. Ta ostatnia (przestrzeń społeczna) była obszarem (przestrzenią fizyczną) ukształtowanym przez daną grupę społeczną, któremu ta grupa nadała formę, wyznaczyła funkcje i znaczenie. Przestrzeń jest zarówno dobrem, jak i polem realizacji możliwości ludzi, którzy ją wytwarzają, konstruując kulturowo i społecznie, a więc historycznie uwarunkowując formy. Ludzie wytwarzają swoją przestrzeń, kształtując określone jej formy, które mają zarówno funkcje, jak i znaczenia. Ta wytworzona przestrzeń, stając się materialnym kadrem życia, warunkuje z kolei zachowania ludzkie poprzez ilość, jakość i dostępność miejsc, w których mogą oni zaspokajać swoje potrzeby<sup>26</sup>. Nie jest to determinanta sposobów zachowań człowieka, ale tworzywo odgrywające istotną rolę w organizacji życia społecznego, wplecione jako medium w procesy społeczne (kształtowanie tożsamości, reprodukcja struktur społecznych), a zarazem będące odzwierciedleniem ich skutków<sup>27</sup>.

Istotną właściwością przestrzeni fizycznej w koncepcji przestrzeni społecznej jest traktowanie jej jako czegoś nie danego w sposób naturalny i użytkowanego, ale wytworzonego przez społeczeństwo. W toku wytwarzania przestrzeni i jej użytkowania ludzie wchodzi w stosunki władzy, własności i wymiany. Przestrzeń

<sup>22</sup> A. Lisowski, *Geografia jako nauka chronologiczna*, s. 31.

<sup>23</sup> D.J. Wamsley, G.J. Lewis, *op. cit.*, s. 18-19.

<sup>24</sup> J. Lisowski, *Geografia jako nauka chronologiczna*, s. 35.

<sup>25</sup> B. Jałowiecki, *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 1988, s. 11.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>27</sup> A. Lisowski, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, s. 9.

fizyczna kreowana przez społeczność jest ściśle związana z relacjami natury społecznej, a formy przestrzenne odzwierciedlają stosunki społeczne<sup>28</sup>.

Koncepcję przestrzeni społecznej wypracowano zasadniczo na gruncie socjologii. Jeden z twórców współczesnej socjologii Emile Durkheim w swoich analizach życia społecznego wskazywał, iż życie społeczne przebiega na pewnym podłożu określonym co do wielkości i formy. Na podłożu to składa się masa jednostek tworzących społeczeństwo, sposób ich rozmieszczenia na ziemi, charakter i układ wszelkiego rodzaju rzeczy, które wpływają na stosunki zbiorowe. Zależnie od tego, czy ludność jest mniej, czy więcej liczna, zależnie od tego, czy skupia się w miastach, czy też rozprasza na wsi, czy przestrzeń zajmowana przez społeczeństwo jest mniej lub bardziej rozległa, zależnie od granic, które ją otaczają i dróg komunikacyjnych, które ją przecinają, zależnie od tych wszystkich czynników i jeszcze innych – jedno podłoże społeczne różni się od innego. Konstytucja podłoża bezpośrednio lub pośrednio wpływa na wszystkie zjawiska społeczne, podobnie jak zjawiska psychiczne pozostają w bezpośrednim lub pośrednim związku ze stanem mózgu jednostki<sup>29</sup>.

Polski socjolog Florian Znaniecki, rozszerzając socjologiczne pojęcie przestrzeni, zwracał uwagę, że może mieć ona dla ludzi znaczenie nie tylko dlatego, że ma wartość użytkową, lecz również z tego względu, iż ucieleśnia ona i odzwierciedla nieprzestrzenne wartości o charakterze kulturowym, a więc symbolicznym<sup>30</sup>. Przestrzeń ma zatem nie tylko wymiar materialny, naznaczona jest przez emocje, uczucia i wartości. Znaniecki podkreślał, iż każda grupa dąży do posiadania własnej, specyficznej przestrzeni społecznej, odzwierciedlającej jej wartości, preferencje i aspiracje, przy czym ta sama przestrzeń fizyczna może mieć odmienne wartości dla różnych grup społecznych. Przestrzeń społeczna ma przy tym wyraźne ukierunkowanie kulturowe. Każda przestrzeń jest składnikiem jakiegoś szerszego, nieprzestrzennego systemu wartości. Kulturowe uwarunkowania przestrzeni społecznej akcentują subiektywność doświadczanych terytoriów, których percepcja jest zatem istotnym składnikiem rzeczywistości społecznej<sup>31</sup>. W tym ujęciu przestrzeń jest wartością jako element ogólniejszego systemu, w stosunku do którego uzyskuje ona dopiero treść. Ale przez społeczne naznaczanie przestrzeni nabiera pewnej wartości samoistnej<sup>32</sup>. Ponieważ przestrzeń jest wartością, bywa więc kolektywnie i indywidualnie, zarówno realnie, jak i symbolicznie, zawłaszczana. Sam fakt zawłaszczania przestrzeni nadaje jej charakter społeczny, wikła ją bowiem w całość stosunków międzyludzkich (w tym także stosunków władzy) i układ kultury<sup>33</sup>.

Podjęwając rozważania dotyczące przestrzeni społecznej człowieka, należy zwrócić uwagę na fakt, iż została ona wytworzona przez ludzi. Przestrzeń, w której żyjemy, nie jest w tym ujęciu tworem natury, ale człowieka, przy czym o jej kształcie decydują czynniki przyrodnicze, społeczne i kulturowe<sup>34</sup>. Najistotniejszą właściwością koncepcji przestrzeni społecznej jest traktowanie jej jak czegoś wytworzonego przez społeczeństwo, a nie pozostającego poza społeczeństwem. Pozwala to na odejście od statycznego pojmowania przestrzeni do analiz procesów społecznego wytwarzania przestrzeni i sposobu jej użytkowania przez ludzi. W koncepcji przestrzeni społecznej zasadniczym składnikiem są ludzie tworzący zorganizowaną zbiorowość, a nie obszar tej działalności. Uporządkowanie elementów przestrzeni fizycznej stanowi wytwór działań człowieka, a nie przyczynę jego zachowań. Człowiek w koncepcji przestrzeni społecznej jest aktywnym odbiorcą od-

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>29</sup> Por. J. Szczepański, *Socjologia — rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1967, s. 316.

<sup>30</sup> B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 318.

<sup>31</sup> Z. Rykiel, M. Pirveli, *Przestrzeń a środowisko w geografii; ujęcie krytyczne*, (w:) *Podstawowe idee i koncepcje geograficzne w świetle przemian geografii współczesnego świata*, t. 1, pod red. S. Liszewskiego i W. Maika, Bydgoszcz 2005, s. 136.

<sup>32</sup> B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *op. cit.*, s. 318.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 318.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 317.



działań zewnętrznych. Nacisk położony został nie na zachowania adaptacyjne i reakcje na bodźce pochodzące z otoczenia, ale na działania ludzkie mające charakter celowy. Zachowania wiążą się z relacją typu: bodziec – reakcja, natomiast inicjatorem działania jest podmiot<sup>35</sup>. W definicjach przestrzeni społecznej istotną rolę odgrywają dwa aspekty: wytwarzanie przestrzeni i jej symbolika. W polskiej literaturze przedmiotu Bohdan Jałowiecki definiował przestrzeń społeczną jako miejsce (obszar) wytworzone przez daną grupę społeczną, któremu wyznaczyła ona funkcje i nadała znaczenie<sup>36</sup>, a Aleksander Wallis postrzegał przestrzeń społeczną jako ukształtowany i użytkowany przez zbiorowość ludzką obszar, z którym wiąże ona system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania; dzięki niemu identyfikuje się najpełniej z tym obszarem<sup>37</sup>. W literaturze światowej za użyteczną uznaje się konceptualizację przestrzeni społecznej Henri'ego Lefebvre, który zwracał uwagę na sam proces wytwarzania przestrzeni i jej udział w reprodukcji stosunków społecznych oraz na doświadczanie przestrzeni przez jej użytkowników. Lefebvre wyróżnił trzy przenikające się warstwy przestrzeni społecznej: 1) przestrzeń działań, praktyk społecznych, czyli przestrzeń fizyczną, ukształtowaną przez człowieka, pośredniczącą w relacjach międzyludzkich, reprodukcją struktury społecznej; 2) przestrzeń przedstawioną, będącą produktem przestrzennych zdolności ujmowania rzeczywistości przez ludzki umysł (a zatem jest to koncepcja uzasadniająca określone kształtowanie przestrzeni fizycznej); 3) przestrzeń interpretowaną, przestrzeń żyjącą, doświadczaną przez użytkowników<sup>38</sup>.

Pisząc o związkach pomiędzy człowiekiem i jego działalnością społeczną a przestrzenią, zwraca się jednocześnie uwagę, że przyjmując koncepcję społecznego wytwarzania przestrzeni, nie powinno się zapominać o roli prawidłowości natury przyrodniczej w wytwarzaniu struktur przestrzennych; nawet jeżeli porządek przestrzenny jest składnikiem lub przejawem porządku społecznego, to prawidłowości, które go tworzą, mają zarówno charakter społeczny, jak i przyrodniczy<sup>39</sup>. Dlatego też trzeba postrzegać człowieka i jego otoczenie we wzajemnych relacjach i obustronnym warunkowaniu się.

Za jedną z form przestrzeni społecznej, tj. wytworzonej przez człowieka i wyposażonej w znaczenia, symbole i wartości, można uznać przestrzeń polityczną czy też, inaczej mówiąc, taką, w której zachodzą działania polityczne. Polityka jako działalność społeczna człowieka jest silnie osadzona w przestrzeni. Granice, które oddzielają poszczególne społeczności, państwa będące zjawiskiem terytorialnym, mapa polityczna świata – są to wszystko wytwory ludzkiej działalności o charakterze politycznym, które obiektywizują się w przestrzeni geograficznej. Związki polityki i geografii są bardzo istotne, gdyż nauki polityczne (badające zjawiska polityczne) skupiają uwagę przede wszystkim na makrospołecznym porządku, traktowanym jako zinstytucjonalizowany i sformalizowany system, za którego pomocą pewne jednostki i grupy władze zdobywają, utrzymują i sprawują nad innymi. Centralne miejsce w tym porządku zajmuje państwo, a zjawiska polityki są tak ściśle związane z funkcjonowaniem władzy państwowej, że w dawniejszych pracach poświęconych owym kwestiom wszystkie badania zagadnień politycznych bywały utożsamiane z badaniem kraju i aparatu władzy; w dziejach cywilizacji europejskiej i jej myśli społecznej państwo było uważane przez długie wieki za podstawową formę życia zbiorowego<sup>40</sup>.

Jest ono organizacją terytorialną, co oznacza, że rozpatruje się je przede wszystkim przez pryzmat kryterium przestrzennego. Podstawowy warunek istnienia państwa to posiadanie własnego terytorium. Jest to obszar geograficzny lub przestrzenna sfera ludzkiej działalności, na której rozciąga się suwerenne zwierzchnic-

<sup>35</sup> A. Lisowski, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, s. 49.

<sup>36</sup> B. Jałowiecki, M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 303.

<sup>37</sup> A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 26.

<sup>38</sup> A. Lisowski, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, s. 141.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 145.

<sup>40</sup> J.J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Warszawa 1999, s. 235.

two państwowe. Terytorium stanowi obszar podległy suwerennej władzy państwowej; składa się z przestrzeni lądowej, morskiej i powietrznej. Podstawowym warunkiem istnienia kraju jest posiadanie własnego terytorium, na którym rozciąga się suwerenne zwierzchnictwo państwowe. Terytorium państwa stanowi też często ważny czynnik konsolidujący społeczeństwa. Wytwarza się bowiem stosunek uczuciowo-emocjonalny u ludzi zamieszkujących dane terytorium, którzy traktują państwo jako swoją ziemię, ojczyznę. W tym przypadku terytorium jest czymś więcej niż tylko przestrzennym zasięgiem władzy państwowej; jest składnikiem świadomości społecznej czy narodowej. Przestrzeń geograficzno-przyrodnicza (terytorium) stanowi nie tylko pewny atrybut państwa, konieczny do jego zaistnienia, ale także – jako rzeczywistość symboliczna, pojmowana emocjonalnie jako ojczyzna, dom rodzinny – element silnie spajający wspólnotę tworzącą zbiorowość polityczną.

Znaczenie otoczenia geograficznego dla działalności człowieka (w tym także działalności politycznej) powoduje, iż dużą wagę w analizach politologicznych przypisuje się geografii, która jako nauka o ludzkiej przestrzeni jest niezwykle istotnym czynnikiem postaw, zachowań oraz aktywności człowieka<sup>41</sup>. Polityka jako forma aktywności społecznej człowieka jest związana z określoną przestrzenią geograficzną i jej właściwościami. Dlatego też ważnym elementem poznania mechanizmów zjawisk politycznych jest analiza przestrzennego uwarunkowania tego rodzaju procesów, wpływu ukształtowania naturalnego Ziemi na nie i odwrotnie. Związki te są wielostronne i często nie docenia się ich wagi, chociaż otaczająca nas przestrzeń stanowi jeden z najważniejszych parametrów naszego życia, z którym stykamy się na co dzień. Rozpatrując politykę jako formę aktywności społecznej człowieka, zachodzącą w określonej przestrzeni, można zauważyć, iż terytorium, miejsce, przestrzeń posiadają wielkie znaczenie z uwagi na fakt, iż:

1. kształtują, urabiają, modelują aktorów społecznych. Państwo czy też środowisko, w którym wzrastamy i działamy, kształtuje nas jako aktorów politycznych;
2. miejsce nadaje znaczenie aktywności politycznej i wpływa na tego typu działalność. Terytorium posiada znaczenie nie tylko ze względu na swój rozmiar, topografię, zasoby naturalne, ale przede wszystkim ze względu na znaczenie przypisywane mu przez poszczególnych aktorów. Znaczenie przypisywane miejscu często decyduje o podjęciu aktywności i jej sile;
3. miejsce, terytorium, przestrzeń jest tym elementem, w którym osadzeni są aktorzy społeczni i w którym przebiega działanie. Stanowi zatem tło dla aktywności politycznej, wywierając jednocześnie swój wpływ na tę aktywność;
4. terytorium jest także tą wartością, w której uwidaczniają się efekty działań politycznych. Zmiana charakteru otaczającej człowieka przestrzeni może być wynikiem zjawisk naturalnych, ale większość z nich zmienia swój wygląd i znaczenie w wyniku aktywności społecznej ludzi<sup>42</sup>.

Dostrzegalna współzależność czynników geograficznych i działalności człowieka, a więc również polityki i stosunków międzynarodowych, a także uznanie roli otoczenia geograficznego spowodowało, iż wiedza o związkach pomiędzy działalnością polityczną człowieka a przestrzenią geograficzną, która go otacza, stanowiła zawsze ważny element analiz. Nauka od zarania swego istnienia zajmowała się geograficznymi uwarunkowaniami wielorakiej działalności człowieka, społeczeństw i państw. Już w starożytności dostrzegano związki, jakie zachodzą pomiędzy działalnością polityczną a przestrzenią, na której ta działalność przebiega. Prace takich greckich historyków, jak Herodot z Halikarnasu czy też Tukidydes z Aten były świadectwem z jednej strony zainteresowania łąčeniem wiedzy

<sup>41</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 61.

<sup>42</sup> G. Therborn, *Why and how place matters*, (w:) *The Oxford handbook of political analysis*, ed. R.E. Godin, Ch. Tilly, Oxford 2006, s. 512-528.

o procesach historycznych i politycznych z opisami geograficznymi i etnograficznymi (miało to miejsce u Herodota), a z drugiej z praktycznym wykorzystaniem tejże wiedzy (przypadek Tukidydesa); pisał on swoje dzieła głównie z myślą o przyszłych politykach, którzy dzięki znajomości minionych lat będą wiedzieli później, jak postępować. Tak więc analiza kształtowania podejmowanej aktywności politycznej przez czynniki geograficzne, etnograficzne, ekonomiczne i społeczno-psychologiczne ma bardzo długą historię, sięgającą czasów starożytnej Grecji.

W dobie kształtowania się nowożytnej nauki wiedza ta uzyskiwała stopniową autonomię i zaczęto określać ją jako geografie polityczną lub geopolitykę. Termin „geopolityka” wszedł do obiegu za sprawą szwedzkiego prawnika Rudolfa Kjellena (1864-1922), który chciał nadać tej dziedzinie wiedzy charakter nauki. Rudolf Kjellen jako pierwszy posłużył się terminem „geopolityka” i wprowadził go do szerokiego obiegu naukowego, ale za właściwych twórców geopolityki, jako odrębnej dyscypliny naukowej, uchodzą Amerykanin Alfred Thayer Mahan, Brytyjczyk Halford Mackinder oraz Niemiec Karl Haushofer. Podstawą ich rozważań było deterministyczne założenie, że zjawiska polityczne można wyjaśnić czynnikami fizyczno-geograficznymi, które w dużym stopniu decydują o sile państw. Punktem wyjścia było dla nich nie odosobnione państwo, ale już szerszy układ międzynarodowy, obejmujący liczne kraje<sup>43</sup>.

Deterministyczne i naturalistyczne ujęcie związków zachodzących między człowiekiem a środowiskiem geograficznym, charakterystyczne dla początkowego okresu rozwoju geopolityki, nie przetrwało próby czasu; naraziło geopolitykę na miano pseudonauki opartej na fałszywych założeniach metodologicznych i będącej nie tyle nauką, co ideologią wykorzystywaną do uzasadniania ekspansji terytorialnej. W ewolucji, jaką przeszła geopolityka, stopniowo odchodzono od deterministycznych i mechanistycznych koncepcji człowieka i środowiska geograficznego na rzecz podejścia humanistycznego, które zdominowało współczesną geopolitykę. Obecnie uznaje się, iż geopolityka jest częścią szeroko rozumianej geografii humanistycznej czy też, inaczej mówiąc, ukształtowała się na „styku” geografii humanistycznej i politologii. Aby zrozumieć istotę geopolityki i jej specyficzne podejście do badanych problemów, należy zrozumieć istotę geografii humanistycznej oraz właściwy dla niej sposób rozumienia pojęcia przestrzeni<sup>44</sup>. W ujęciu humanistycznym pojęcie środowiska i relacji człowieka ze środowiskiem rozszerza się do rozmiarów kategorii areny ludzkiego życia. Specyficzna przestrzeń ludzkiego życia – kulturowa, historyczna i przyrodnicza – jest elementem zakorzenienia człowieka na ziemi. Dlatego też niezwykle wartościowym ujęciem dla rozpoznawania procesów politycznych może stać się geopolityka, w której ramach te ważne wymiary ludzkiego świata – polityka, kultura, historia, geografia – wzajemnie się przeplatają i warunkują. Wykorzystując geopolitykę do analiz o charakterze politycznym, należy pamiętać o wielości i różnorodności geografii humanistycznej i rozumieć, iż przedrostek „geo” w słowie „geopolityka” zawiera w sobie olbrzymią różnorodność znaczeń, co powoduje, iż współczesna odmiana tej dziedziny wiedzy oznacza się wielowymiarowością i wielonurtowością swych analiz i podejść badawczych.

<sup>43</sup> L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 11-12.

<sup>44</sup> C. Flint, *Introduction to geopolitics*, Nowy Jork 2006, s. 1.

## 2. DEFINIOWANIE GEOPOLITYKI

Od czasu, kiedy szwedzki uczony Rudolf Kjellen w 1899 r. po raz pierwszy użył terminu „geopolityka”, wielu uczonych próbowało odpowiedzieć na pytanie, czym ona jest, jaki jest jej przedmiot badań i jaką rolę odgrywa wśród innych nauk zajmujących się badaniem zjawisk politycznych. Geopolityka jako dyscyplina naukowa ukształtowała się na początku XX w. na pograniczu geografii i politologii, ale jej zakres tematyczny nie został do dnia dzisiejszego w pełni sprecyzowany, a w podręcznikach i encyklopediach zamieszczane są bardzo różne definicje tego pojęcia i jej zakresu tematycznego.

Ze względu na swój przedmiot badań i swoją często kontrowersyjną historię mało która dziedzina budziła tak rozmaite odczucia i oceny, jak dzieje się to w przypadku geopolityki. Nie istnieje jednoznaczna definicja geopolityki, nie da się też dokładnie określić jej miejsca wśród dyscyplin naukowych, nie da się określić, czy jest to dyscyplina samodzielna. Jedni sytuują ją w obrębie nauk geograficznych, inni zaś wśród politycznych, w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Niekiedy odmawia się jej charakteru nauki samodzielnej, uważając termin „geopolityka” za synonim geografii politycznej<sup>45</sup>. Ponadto w niektórych ujęciach słownikowych pojęcie to jest definiowane nie jako dyscyplina badań naukowych, ale jako doktryna polityczna (ideologia), głosząca tezę o istnieniu ścisłych zależności między środowiskiem geograficznym a charakterem i tendencjami rozwojowymi państw oraz ich ekspansją terytorialną.

Z uwagi na fakt, iż we współczesnych badaniach nad środowiskiem międzynarodowym coraz większą popularnością cieszy się podejście geopolityczne, geopolityka dzisiaj stała się jedną z najdynamiczniej rozwijających się dziedzin badawczych, przyciągającą coraz większą uwagę wielu uczonych. Tym samym problem odpowiedzi na pytanie, czym jest współcześnie geopolityka i jaki powinien być przedmiot jej badań, powrócił w ramy dyskursu naukowego. Rzeczywista wartość współczesnej geopolityki jako elementu analiz naukowych, dotyczących środowiska międzynarodowego, powoduje, iż istnieje potrzeba krytycznego przejrzenia definicji tego terminu i wskazania na jego współczesne znaczenie. Wielość sposobów rozumienia geopolityki powoduje, iż trudno wskazać na jedną obowiązującą i uniwersalną definicję. Można jednak, nie definiując jednoznacznie pojęcia „geopolityka”, gdyż takie działania zawsze będzie budziło kontrowersję, podjąć próbę wskazania, co należy rozumieć pod owym terminem, ukazując różnorodność tej dyscypliny.

Z punktu widzenia etymologii termin „geopolityka” składa się z dwóch greckich słów: „geo” – ziemia, oraz „politikie”, co w starożytnej Grecji oznaczało tyle co „sztuka rządzenia państwem”, czyli pewien sposób urzeczywistniania celów kraju wewnątrz i na zewnątrz jego terytorium. W tym sensie termin „geopolityka” składa się z dwóch komponentów; pierwszy to „geo”, oznaczający ogólnie geografie, czyli wpływ czynników geograficznych, w szerokim tego słowa znaczeniu, na politykę państwa. Tradycyjnie wśród elementów geograficznych uważano, iż szczególnie wielki wpływ na sferę polityki wywierają takie, jak: terytorium, położenie geograficzne, specyfika granic, liczba i charakter rzek, położenie oraz klimat, gleby, surowce naturalne, ludność i jej rozprzestrzenienie, liczebność i struktura. Drugi komponent – „polityka” – w kontekście rozważań o geopolityce oznaczałby realizację polityki państwa wewnątrz kraju i w stosunkach między państwami; symbolizowałby walkę o władzę, o przestrzeń terytorialną, o zasoby naturalne, o kontrolę nad szlakami transportowymi. W takim sensie geopolityka charakteryzuje się tym, iż w analizie wydarzeń politycznych na plan pierwszy wysuwa kategorie geograficzne, starając się opisać i wyjaśnić wzajemne zależności występujące pomiędzy zachowaniami politycznymi człowieka a warunkami przestrzennymi, w których to działanie zachodzi.

<sup>45</sup> Por. C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 35-36.

W ujęciach encyklopedycznych występują różnorodne interpretacje tegoż pojęcia. Funkcjonujące w literaturze przedmiotu definicje słownikowe są najczęściej bardziej syntetyczne i można się spotkać z takimi wyjaśnieniami encyklopedycznymi geopolityki, jak np. „geopolityka jest nauką o zastosowaniu geografii do polityki światowej”, „geopolityka zajmuje się badaniem wzajemnych relacji między naturalnymi elementami geografii a polityką państw”, „geopolityka jest nauką, która bada relacje między cechami geograficznymi państwa a jego polityką”<sup>46</sup>. W *Encyklopedia Britannica* z 1974 r. geopolitykę zdefiniowano jako analizę geograficznych czynników, wpływających na siłowe związki potęg w międzynarodowej polityce, a w *Encyklopedia Americana* z 1978 r. o geopolityce pisano, iż jest to skrót od polityki geograficznej, o ile geografia polityczna zajmuje się politycznymi aspektami geograficznych fenomenów. Geografowie kładą nacisk na wpływ „człowieka politycznego” na ziemię, przestrzeń – na tworzenie i zmiany krajobrazu i porządku przestrzennego, natomiast geopolitycy skupiają się na wpływie, zarówno obiektywnym, jak i subiektywnym, czynników geograficznych, naturalnych lub stworzonych przez człowieka na życie polityczne. W *The Blackwell Encyclopedia of Political Science* z 1991 r. uznano, iż geopolityka jest to dziedzina wiedzy podejmująca się studiów nad państwem rozumianym jako fenomen przestrzenno-terytorialny i koncentrująca się na zrozumieniu geograficznych podstaw jego siły. Zachowanie państw w przestrzeni międzynarodowej analizowane jest za pomocą charakterystyki terytorium, klimatu, organicznych i nieorganicznych zasobów i ich lokalizacji, a także czynnika ludzkiego i takich elementów, jak wielkość populacji, jej atrybuty kulturowe, aktywność ekonomiczna i struktury polityczne. Państwo jest tu postrzegane jako komponent politycznej przestrzeni świata i podstawowy przedmiot analiz w ramach teorii stosunków międzynarodowych. Geopolityka jest podejściem holistycznym, które traktuje badany przedmiot w sposób całościowy, a zatem rozpatruje ona system międzynarodowy<sup>47</sup>. W wydanej w 2004 r. *Nowej encyklopedii PWN* geopolitykę zdefiniowano jako doktrynę polityczną powstałą na przełomie XIX i XX w., głoszącą tezę o istnieniu zasadniczych zależności między środowiskiem geograficznym a charakterem i tendencjami rozwojowymi państw oraz ich ekspansji politycznej. Wskazano przy tym, iż geopolityka stanowiła wraz z rasizmem najbardziej istotny element ideologii nazistowskiej, stanowiąc uzasadnienie polityki ekspansji. Zaznaczono także, iż geopolityka może też być rozumiana jako rozważania (badania) nad wpływem położenia danego państwa na jego dzieje. Natomiast John O’Loughlin, współczesny geopolityk i redaktor wydanego w 1994 r. *Dictionary of Geopolitics*, w słowniku pod swoją redakcją nie zamieścił definicji geopolityki, odsyłając przy hasle geopolitics do definicji dwóch „szkół” myślenia i dwojakiego rozumienia istoty tej dziedziny: do niemieckiej szkoły geopolityki (hasło *geopolitik*) oraz do szkoły francuskiej (*geopolitique la*), unikając tym samym zdefiniowania owego pojęcia. Uznał on, iż ze względu na swoją wieloznaczność termin ten będzie zawsze przedmiotem sporu w zależności od za interesowań badawczych osób podejmujących problematykę geopolityki.

Trudności z definicjami encyklopedycznymi wynikają przede wszystkim z faktu, iż sami geopolitycy nigdy nie byli zgodni co do istoty uprawianej przez siebie dyscypliny badawczej. W literaturze przedmiotu poświęconej zagadnieniom geopolitycznym występuje wiele różnorodnych definicji geopolityki.

Twórca terminu „geopolityka” Rudolf Kjellen pisał, iż jest to nauka o państwie jako o organizmie geograficznym lub zjawisku przestrzennym; to nauka o ziemi, terytorium, a dokładniej: o terytorialnych formach władzy<sup>48</sup>. Uznawany za jednego z twórców geopolityki sir Halford Mackinder, nie używając terminu „geopolityka”, pisał w swoim słynnym artykule, opublikowanym w 1904 r., *The geographical pivot of history*, iż istnieje związek pomiędzy szerszymi uogólnieniami historycznymi a geograficznymi i dlatego też należy szukać formuły, która pozwoli dostrzec róż-

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>47</sup> *The Blackwell Encyclopedia of Political Science*, t. 1, ed. V. Bogdanor, Oxford 1991, s. 254.

<sup>48</sup> R. Kjellen, *Der Staat als Lebensform*, Berlin 1924, s. 45.

ne aspekty wpływu czynników geograficznych na historię powszechną. Formuła taka może mieć praktyczne zastosowanie, pozwalając na umiejscowienie w szerszej perspektywie sił współzawodniczących w polityce międzynarodowej<sup>49</sup>. General Karl Haushofer, twórca niemieckiej szkoły geopolityki, uznawał geopolitykę za naukę o geograficznym uwarunkowaniu procesów politycznych, która m.in. określa związki wydarzeń politycznych z ziemią i opierając się na szerokiej bazie geograficznej, inspirowała polityczną działalność państwa; musi być nauką stosowaną i musi stać się sumieniem ojczyzny<sup>50</sup>. Amerykańscy uczeni okresu drugiej wojny światowej patrzyli na geopolitykę z realistycznego i pragmatycznego punktu widzenia, widząc w niej „doktrynę i zbudowaną na niej praktykę działania”<sup>51</sup>; Nicolas Spykman w swojej książce *American strategy in world politics* pisał, iż geopolityka jest studium podstaw amerykańskiej polityki zagranicznej i ma za zadanie dostarczyć analizy pozycji państwa w kategoriach geografii i siły<sup>52</sup>; ten sam autor w pracy *The Geography of Peace* pisał, iż geopolityka jest nauką pozwalającą na ocenę politycznego znaczenia mocarstw na de ich specyficznej pozycji w świecie; umożliwia ona także badanie problemów bezpieczeństwa kraju w kategoriach geograficznych, będąc użytecznym narzędziem dla osób określających kierunki polityki zagranicznej<sup>53</sup>. Kolejny z amerykańskich geopolityków, Robert Strausz-Huppe, pisał, odnosząc swoje słowa przede wszystkim do niemieckiej szkoły geopolityki, w wydanej w 1942 r. pracy *Geopolitics: the struggle for space and power*, że ta dziedzina wiedzy jest „szkołą strategu” i wypełnia polityczne zadania ukierunkowania maszyny wojennej na opanowanie terytoriów mających kluczowe znaczenie dla państwa<sup>54</sup>. Francuski geopolityk Jean Gottmann definiował geopolitykę jako analizę wpływu czynników geograficznych na aktywność polityczną<sup>55</sup>, ale w 1947 r. napisał, iż jest ona geograficzną interpretacją historii, zaadaptowaną do celów ideologii pangermańskiej<sup>56</sup>.

We współczesnych definicjach geopolityki także pojawiają się różnorodne stanowiska i trudno jest znaleźć jednoznaczną definicję geopolityki, która byłaby akceptowana przez wszystkich przedstawicieli tej dyscypliny. Amerykański uczyony Saul Cohen pisał, iż geopolityka to pewny sposób podejścia do badania stosunków międzynarodowych i analiza interakcji zachodzących pomiędzy usytuowaniem geograficznym a procesami politycznymi. Zarówno problemy usytuowania geograficznego, jak i procesy polityczne są to zjawiska dynamiczne, które wzajemnie na siebie oddziałują, a geopolityka stara się opisać i wyjaśnić naturę tychże interakcji<sup>57</sup>. Inny ze współczesnych geopolityków, Geoffrey Parker, pisał, iż geopolityka jest badaniem stosunków międzynarodowych z przestrzennej lub geograficznej perspektywy<sup>58</sup>. Jonh Agnew pisał o geopolityce jako o obszarze badawczym geograficznych problemów, znaczeń i rozumienia, które tworzą światową politykę<sup>59</sup>. Kathleen Braden i Fred Shelley w pracy *Engaging geopolitics* uznali, iż geopolityka jest to analiza i badanie stosunków międzynarodowych z punktu widzenia perspektywy geograficznej<sup>60</sup>. Rosyjski uczyony Władimir Kołosow pisał, iż geopolityka stanowi naukę badającą w sposób całościowy i we wzajemnym związku geograficzne, historyczne, polityczne i inne powiązane z nimi czynniki, które

<sup>49</sup> H. Mackinder, *The geographical pivot of history*, „The Geographical Journal” 2004, vol. 170, nr 4, s. 299.

<sup>50</sup> A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 133.

<sup>51</sup> J. Mattern, *Geopolitik doctrine of national self-sufficiency and empire*, Baltimore 1942, s. 14.

<sup>52</sup> Por. K.D. Ladis, *The origins and evolution of geopolitics*, „The Journal of Conflict Resolution” 1960, vol. 4, nr 1, s. 31.

<sup>53</sup> N. Spykman, *The Geography of Peace*, Nowy Jork 1944, s. 5.

<sup>54</sup> R. Strausz-Huppe, *Geopolitics: the struggle for space and power*, Nowy Jork 1942, s. 11.

<sup>55</sup> J. Gottman, *The background of geopolitics*, „Military Affairs” 1942, vol. 6, nr 4, s. 197.

<sup>56</sup> J. Gottman, *La politique des etats et leur geographie*, Paris 1952, s. 13.

<sup>57</sup> S.B. Cohen, *Geopolitics of the world system*, Oxford 2003, s. 12.

<sup>58</sup> G. Parker, *Geopolitics. Past, present and future*, Londyn 1998, s. 5.

<sup>59</sup> J. Agnew, *Western geopolitical thought in the twentieth century*, Nowy Jork 1985, s. 2.

<sup>60</sup> K. Braden, F. Shelley, *Engaging geopolitics*, Londyn 2000, s. 5.

wywierają wpływ na strategiczny potencjał państwa<sup>61</sup>. Włoski uczyony Carlo Jean, podkreślając praktyczny charakter badań geopolitycznych, pisał, iż geopolityka jest szczególnym podejściem do polityki, jest zbiorem zasad i metod, które nadają kształt teoriom i hipotezom geopolitycznym, jest szczególną refleksją, nie jedyną i wyłączną, poprzedzającą decyzję polityczną. Nie polega ona na opisanu w sposób statyczny rozmieszczenia geograficznego potęgi politycznej, strategicznej czy ekonomicznej w określonym momencie historycznym. Umożliwia natomiast wyodrębnienie interesów i celów konkretnego podmiotu politycznego, zależnych od poziomu jego siły i swobody działania spośród wielu możliwości przy uwzględnieniu interakcji, w które wchodzi on z innymi czynnikami operującymi na tym samym terytorium, a także reakcji środowiska międzynarodowego<sup>62</sup>. Wybitny francuski geograf Yves Lacoste pisał o geopolityce, iż nie chodzi w niej o dyscyplinę naukową ani poszukiwanie praw nią rządzących, lecz o umiejętność myślenia kategoriami przestrzeni oraz konfliktów, jakie się na niej toczą, aby lepiej przeniknąć tajemnice tego, co się dzieje i móc działać bardziej skutecznie<sup>63</sup>. Irlandzki geograf Gearoid O'Tuathail, będący jednym z najwybitniejszych reprezentantów tzw. geopolityki krytycznej, pisał o niemożliwości jednoznacznego zdefiniowania tego pojęcia, ponieważ geopolityka nie posiada pojedynczego, obejmującego jej wszystkie aspekty znaczenia czy też jednolitej tożsamości. Jest ona raczej formą dyskursu, kulturowo i politycznie różnorodną drogą, służącą badaniu i pisaniu o geografii i stosunkach międzynarodowych<sup>64</sup>. Brytyjczyk Klaus Dodds, nawiązując do krytycznego spojrzenia na geopolitykę, pisał, iż jako praktyka polityczna i kulturowa dostarcza ona ludziom sposobu widzenia świata. Za pośrednictwem metafor i opisów geograficznych, takich jak „żelazna kurtyna”, „trzeci świat”, dostarcza przewodnika po świecie, porządkując jego przestrzeń. Geopolitycy powinni zaś analizować, jak geopolityka jako akademicka i popularna praktyka tworzy partykularne rozumienie świata, które obiektywizuje się w zachowaniach politycznych<sup>65</sup>. I wreszcie polski badacz myśli geopolitycznej Leszek Moczulski pisał, iż geopolityka zajmuje się zmiennymi układami sił na nieziennej przestrzeni<sup>66</sup>.

We współczesnej polskiej literaturze można się spotkać z definicjami geopolityki mówiącymi, iż jest to „nauka o zależności wewnętrznej i zewnętrznej polityki danego narodu od właściwości przyrodniczych obszaru, na którym ten naród mieszka”<sup>67</sup> czy też, że geopolityka to „naukowa oraz stosowana dziedzina wiedzy z pogranicza politologii i geografii, której tradycyjnym przedmiotem zainteresowania był wpływ cech środowiska przyrodniczego i położenia państw na ich rozwój i znaczenie polityczne”<sup>68</sup>; można spotkać się także ze stwierdzeniem, iż geopolityka nie należy do nauki, ale jest to jedynie geografia wykorzystana przez propagandę<sup>69</sup>.

Zwraca się niekiedy uwagę, iż termin geopolityka używany jest w dwóch podstawowych znaczeniach: 1) na określenie badań poszukujących związku między szeroko rozumianym środowiskiem geograficznym a polityką oraz 2) na określenie doktryny politycznej eksponującej znaczenie czynników geograficznych w rozwoju stosunków politycznych. Przy czym geopolityka traktowana jako ideologia służyła w rzeczywistości uzasadnianiu aspiracji imperialistycznych określonego państwa, narodu czy też rasy<sup>70</sup>. W polskiej literaturze autorem jednej z najbardziej kompletnych definicji geopolityki jest Bogdan Szlachta, który pisał, iż geo-

<sup>61</sup> W.A. Kołosow, N.S. Mironienko, *Geopolitika i političeskaja geografia*, Moskwa 2002, s. 25.

<sup>62</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 41.

<sup>63</sup> Y. Lacoste, *Questions de géopolitique — L'Islam, la mer, l'Afrique*, Paryż 1991, s. 5.

<sup>64</sup> G. O'Tuathail, S. Dalby, P. Routledge, *The geopolitics reader*, Londyn 1998, s. 3.

<sup>65</sup> K. Dodds, *Geopolitics. A very short introduction*, Oxford 2007, s. 4-5.

<sup>66</sup> L. Moczulski, *Geopolityka*, Warszawa 1999, s. 75.

<sup>67</sup> *Encyklopedia wiedzy politycznej*, pod red. M. Chmaja, J. Marszałek-Kawy, W. Sokoła, Toruń 2004, s. 95.

<sup>68</sup> *Kompedium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce*, pod red. M. Baczwarowa i A. Suliborskiego, Warszawa 2002, s. 59.

<sup>69</sup> A. Piskozub, *Już tylko cywilizacja*, Toruń 2006, s. 79.

<sup>70</sup> *Słownik polityki*, pod red. M. Wańkowicza, Warszawa 1999, s. 77.

polityka to: 1) stanowisko uwzględniające położenie geograficzne państw z reguły ujmowanych jako organizmy rozwijające się wedle własnych pobudek i sił dla określenia treści ich zachowań zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej; 2) dyscyplina teoretyczna podejmująca badania nad istnieniem i zakresem tych zależności, w wielkiej mierze pokrewna geografii gospodarczej i politycznej; 3) doktryna polityczna, która zależności te ujmuje w kategoriach przyczynowo-skutkowych, deterministycznych, nawet uznając, że warunki geograficzne generują treść wyborów politycznych podejmowanych przez poszczególne organizmy państwa. Wśród definicji występujących w polskiej literaturze przedmiotu wyjaśnienie Bogdana Szlachty wyróżnia się przede wszystkim dlatego, iż pisząc o historycznym rozwoju geopolityki, zwracał on uwagę, że za twórcę geopolityki uchodzą Fryderyk Ratzel i Rudolf Kjellen, ale nowa dyscyplina badawcza rozwijała się także we Francji, gdzie twórcy „geografii humanistycznej” i „geografii historii”, Paul Vidal de la Blache i Elsie Reclus, odeszli od charakterystycznego dla Ratzla i Kjellena determinizmu. Akcentowali oni znaczenie inicjatywy i woli człowieka, upatrując w czynnikach geograficznych ważny, lecz nie jedyny element wpływający na treść politycznych działań i idei<sup>71</sup>.

Podobnie rozbudowaną definicję zaprezentował Zbigniew Lach w pracy *Geopolityka i geostrategia*, w której pisał, iż geopolityka to: 1) interdyscyplinarna działalność naukowa i praktyczna, zajmująca się wieloaspektowymi badaniami państw, struktur regionalnych (koalicji) i globalnych, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów przestrzennych w procesie badań, których celem jest poznanie lub wypracowanie ogólnych koncepcji geopolitycznych oraz określenie lub poznanie dla badanych organizacji celów geopolitycznych; 2) interdyscyplinarna dziedzina naukowa, zajmująca się relacjami czasoprzestrzennymi, występującymi między państwami i ich zgrupowaniami. Umieszczana jest między geografią, historią, naukami politycznymi, ekonomicznymi, o społeczeństwie, o kulturze; 3) analiza geograficznych czynników wpływających na siłowe związki potęg w międzynarodowej polityce. Teoretycy zajmujący się geopolityką próbują zademonstrować znaczenie takich zagadnień, jak uzyskanie naturalnych granic, dostęp do ważnych tras morskich i kontrola istotnych strategicznie terenów w ustalaniu narodowej polityki<sup>72</sup>.

Ze względu na duży stopień rozbieżności pomiędzy poszczególnymi definicjami można dojść do wniosku, że koncepcja geopolityki zawsze będzie przedmiotem kontestacji, a jej treść i zastosowanie będą przedmiotem sporu między badaczami. Sposób definiowania geopolityki zależeć będzie przede wszystkim od orientacji oraz wartości uznanych przez badacza. Wielość definicji geopolityki powoduje, iż może zostać ona uznana, podobnie jak w przypadku pozostałych pojęć z zakresu nauk humanistycznych, za z zasady kwestionowany termin, ponieważ ma on szereg akceptowalnych lub uznawanych znaczeń. Ponadto można uznać, iż różnorodne poglądy stanowią kilka możliwych koncepcji tego samego.

<sup>71</sup> *Encyklopedia polityczna*, pod red. J. Bartyzel, B. Szlachty, A. Wielomęskiego, t. 1, Radom 2007, s. 107-110.

<sup>72</sup> Z. Lach, *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007, s. 196.



### 3. SPECYFIKA WSPÓŁCZESNEJ GEOPOLITYKI

Przegląd definicji geopolityki ukazuje trudności związane z jednoznacznym zdefiniowaniem tego pojęcia. Jako ujęcie interdyscyplinarne i wielowymiarowe, starające się łączyć różne perspektywy badawcze i sposoby myślenia o związkach pomiędzy geografią a polityką, geopolityka ucieka jednoznacznym sformułowaniom; sposób definiowania geopolityki w dużym stopniu zależy od intencji badacza wykorzystującego ten termin w swoich badaniach. Ponadto problem z geopolityką wynika, jak pisał Saul Cohen, z faktu, iż jest ona „produktem” określonych czasów i jej definicja ewoluuje stosownie od tego, w jakim miejscu i w jakim okresie jest wykorzystywana<sup>73</sup>.

Aby w chaosie tych wszystkich definicji zrozumieć istotę współczesnej geopolityki, wydaje się, iż trzeba odróżnić od siebie „starą”, „klasyczną” i „nową” geopolitykę. Geopolityka jako nauka ukształtowała się początkowo w ramach popularnego w końcu XIX w. determinizmu geograficznego i przedrostek „geo-” oznaczał analizę czynnika geograficznego, przestrzennego i terytorialnego w kontekście możliwości oddziaływania państwa na arenie międzynarodowej w celu zdobycia przewagi nad innymi krajami. „Stara” geopolityka powstawała w okresie dominacji w świecie państw europejskich i miała wyraźnie charakter europocentryczny, była opracowana w interesach mocarstw europejskich. Kolejną jej specyficzną cechą było to, iż bazowała ona na infrastrukturze systemu westfalskiego w środowisku międzynarodowym, który także powstał i funkcjonował w ramach świata europejskiego<sup>74</sup>. Przemiany zachodzące w świecie spowodowały kardynalną zmianę środowiska międzynarodowego. Dlatego też „stara” geopolityka posiada obecnie ograniczoną przydatność, gdyż nie można analizować zjawisk danej epoki kategoriami wypracowanymi w innej epoce. Transformacja, którą przeszedł świat, wymaga zmiany priorytetów badawczych, metod, środków, pojęć i kategorii. Wymaga stworzenia nowej analizy prawideł rozwoju środowiska międzynarodowego, która uwzględniałaby globalizację świata, rewolucję informatyczną i pozostałe megatrendy cywilizacyjne. Dlatego też „stara” geopolityka stanowi już raczej archiwum myśli społeczno-politycznej i stosowanie jej metod badawczych i podejścia do analizy stosunków międzynarodowych nie daje możliwości rzetelnej pracy.

Należy podkreślić, iż w przypadku problemów związanych z próbą określenia, czym jest geopolityka jako współczesna dyscyplina badawcza, odwoływanie się przez niektórych badaczy do definicji i kategorii wypracowanych na początku XX w., a nawet w okresie zimnej wojny, nie odpowiada już realiom współczesności i głównym trendom rozwojowym nauk humanistycznych, w których coraz częściej „twarda” tematyka jest zastępowana przez „miękką”, dotyczącą problemów kultury, systemów wartości i sposobów postrzegania świata przez ludzi. Zarówno wielowymiarowość współczesnego środowiska międzynarodowego, jak i rozwój nauk humanistycznych wymagały stworzenia zupełnie nowego podejścia do badań geopolitycznych i wypracowania koncepcji „nowej” geopolityki.

Renesans geopolityki jako akademickiej dyscypliny badawczej nastąpił w dużej mierze dzięki odrzuceniu, czy też rewizji, dotychczasowych paradygmatów i podejść badawczych, co pozwoliło na ukształtowanie się jej „nowej” odmiany. Renesans geopolityki był też związany z intelektualnymi wyzwaniem, stojącymi przed badaczami próbującymi zrozumieć i wyjaśnić dynamikę procesów międzynarodowych na przełomie XX i XXI w. Potrzeba powrotu do myślenia w kategoriach geopolitycznych została spowodowana wieloma czynnikami, wśród których wymienia się: rozpad świata dwubiegunowego, gwałtowny koniec ZSRR, powstanie zjednoczonej Europy i przemiany w stosunkach USA – Europa, globalizacja świata,

<sup>73</sup> S.B. Cohen, *Geopolitics of the world system*, Oxford 2003, s. 11.

<sup>74</sup> Por. K.S. Gadżijew, *Wwiedienije w geopolitiku*, Moskwa 2003, s. 3-4.

trudności we wprowadzaniu „nowego ładu światowego”, zjednoczenie Niemiec, ożywienie nacjonalizmów etnicznych, pojawianie się nowych aktorów międzynarodowych itp.<sup>75</sup>.

Wydarzenia końca XX w. zrodziły zapotrzebowanie na swoistą „wyobraźnię geopolityczną”, dzięki której można by dokonać opisu zmienionego systemu międzynarodowego oraz wskazać na politykę, której przyjęcie umożliwiłoby stawienie czoła wyzwaniom związanym z globalizacją świata i kształtowaniem się nowego ładu światowego. Przesłanki te zadecydowały o rehabilitacji terminologii geopolitycznej w interpretacji stosunków międzynarodowych. Ponadto do odrodzenia się geopolityki przyczyniły się w wielkim stopniu prace takich geografów, jak Yves Lacoste czy też Gearoid O'Tuathail, którzy zwrócili się ku tradycji geografii humanistycznej, a także wprowadzili do badań geopolitycznych elementy wywodzące się z teorii krytycznej, poststrukturalizmu i postmodernizmu; dzięki temu analizy geopolityczne rozszerzone zostały o nowe obszary badawcze, które stały się inspiracją dla gwałtownego rozwoju dyscypliny. Tak więc do odrodzenia geopolityki i powstania jej „nowej” wersji przyczynił się sprzyjający kontekst zewnętrzny, a ponadto swoista wewnętrzna rewolucja naukowa; zakwestionowała ona dotychczasowe paradygmaty badawcze, które nie stwarzały możliwości dalszego, kreatywnego rozwoju badań geopolitycznych. Od czasu zakończenia zimnej wojny megatrendy cywilizacyjne, takie jak przechodzenie od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa informacyjnego, przechodzenie od rozwiązań hierarchicznych do sieciowych, przeorientowywanie gospodarek narodowych na gospodarkę globalną, kształtowanie się nowego układu Północ – Południe, rosnąca współzależność, globalizacja, transgraniczność, całkowicie zmieniły układ sił w międzynarodowej przestrzeni politycznej. Jak pisał Yves Lacoste, zmiany te spowodowały, iż niemożliwe stało się wyjaśnianie tego, co stało się w świecie za pomocą prostego odwoływania się do rywalizacji pomiędzy dwoma ideologiami<sup>76</sup>. Zakończył się okres dominacji państw narodowych, zastępowanych stopniowo przez globalne sieci oraz organizacje i instytucje międzynarodowe. Dotychczasowe teorie geopolityczne, które odnosiły się do „starego porządku geopolitycznego”, okazały się nieprzydatne do analiz zmian zachodzących w coraz szybciej globalizującym się świecie. Ponadto od połowy lat osiemdziesiątych widoczne odrodzenie lokalizmów i regionalizmów, uwidaczniające się w rosnącej roli ruchów separatystycznych i nacjonalistycznych, ponownie zwróciło uwagę politologów na takie kategorie analityczne, jak miejsce, przestrzeń, tożsamość regionalna, kultura lokalności; spowodowało to, iż w ramach badań geopolitycznych coraz częściej zaczęto zwracać uwagę na problemy regionalne, odchodząc od tradycyjnej dla „starej” geopolityki koncentracji na ładzie globalnym. Włączenie w ramy badań geopolitycznych takich nurtów badawczych, jak poststrukturalizm czy też postmodernizm skutkowało ukształtowaniem się tzw. geopolityki krytycznej, która koncentrowała swoje badania na roli wyobrażeń przestrzennych. Wymienione elementy zaczęły wyznaczać pole zainteresowań badawczych dla „nowej geopolityki”.

Współczesna geopolityka zaczęła kształtować się w sytuacji, w której tradycyjne kategorie geopolityczne, jak przestrzeń, położenie, granice, zaczęły tracić na znaczeniu głównie ze względu na rewolucję informatyczną i komunikacyjną, narastające tendencje integracyjne oraz procesy globalizacji świata. Rosnąca współzależność świata powoduje, iż współczesna globalna przestrzeń geopolityczna w coraz mniejszym stopniu będzie zdominowana przez „politykę siły” oraz rywalizację o nowe terytoria<sup>77</sup>. Wymusiło to zmianę podejścia do badań geopolitycznych i włączenie do analiz nowych elementów, które wzbogaciły tę naukę na powrót, czyniąc z niej element naukowego dyskursu, dotyczącego przemian politycznych, zachodzących we współczesnym świecie. Zaistniała konieczność modernizacji i dostosowania

<sup>75</sup> Por. *Przestrzeń i polityka...*, s. 8-10, C. Jean, *op. cit.*, s. 34.

<sup>76</sup> Y. Lacoste, *Geographie und politisches Handeln. Perspektiven einer neuen Geopolitik*, Berlin 1990, s. 17.

<sup>77</sup> F.P. Sempa, *Geopolitics. From the Cold War to the 21 st century*, New Brunswick 2007, s. 112, *Przestrzeń i polityka...*, s. 10.

wania geopolityki do zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej. Podejmując dyskusję o priorytetowych kierunkach rozwoju geopolityki, zaczęto zwracać uwagę, iż konieczne jest: 1) rozszerzenie i wzbogacenie przedmiotowego zakresu tej dyscypliny. Dzięki temu mogłaby ona stać się rzeczywiście nowoczesna i perspektywiczna. Konieczne jest jednak uwzględnienie wielowątkowości, pluralizmu i olbrzymiego zróżnicowania współczesnego świata i dostosowanie do nich geopolityki jako dyscypliny uwzględniającej wielowymiarowość współczesnego świata i ściśle związki występujące pomiędzy różnorodnymi zjawiskami społecznymi; 2) należy rozszerzyć analizę geopolityczną o nowe czynniki, które stały się niezbędne do opisu i oceny geopolitycznej mapy świata. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na czynniki ekonomiczne i dominację we współczesnym świecie konfliktów o charakterze gospodarczym i uwzględniać fakt, iż zderzenie interesów pomiędzy aktorami geopolitycznymi ma obecnie podłoże przede wszystkim ekonomiczne. Poza ekonomią do analizy geopolitycznej należy wprowadzić takie elementy, jak: potencjał wojenno-technologiczny, informatyczny, innowacyjny, naukowy, efektywność reżimu politycznego, charakter struktury demograficznej, jakość społeczeństwa, wpływ kultury i religii; 3) w celu modernizacji geopolityki należy także ujawnić te tradycyjne czynniki geopolityczne, które we współczesnym świecie coraz bardziej tracą na znaczeniu. Rozwój technologiczno-naukowy spowodował, iż takie elementy geograficznego krajobrazu państwa, jak duży obszar, lasy, góry, sieć rzeczna, dostęp do mórz i oceanów nie mają decydującego wpływu na charakter państwa i jego możliwości oddziaływania w świecie. Nastąpiło także zmniejszenie się roli siły zbrojnej; 4) modernizacja geopolityki wymaga także uporządkowania dotychczasowej siatki pojęciowej, w tym tak kluczowych pojęć, jak narodowe i państwowe interesy<sup>78</sup>.

Aby zrozumieć istotę „nowej” geopolityki należy także podkreślić jej interdyscyplinarność i wielowymiarowość. Co prawda, „stara” geopolityka też była interdyscyplinarną dyscypliną badań, ale we współczesnych badaniach geopolitycznych występuje niespotykana wcześniej różnorodność tematów badawczych. Ta wielowymiarowość geopolityki została wymuszona przez fakt, iż koncentracja na tradycyjnych, geograficznych elementach analizy, takich jak: terytorium, położenie geograficzne, klimat, surowce naturalne, ludność (jego liczebność i struktura), specyfika granic, nie pozwoliłaby na budowę wartościowych analiz politycznych. Dlatego też nawiązując do tzw. geografii humanistycznej, większą wagę przypisano czynnikowi ludzkiemu oraz takim kwestiom, jak religia, ideologia, opinia publiczna, mass media, kultura, język, komunikacja, handel, gospodarka, psychologia, struktura społeczna, moralność itp. Elementy te powiązano z tradycyjnymi obszarami badań geopolitycznych, uzyskując dzięki temu bogatszy obraz świata. Uwzględnienie „współczynnika humanistycznego”, uznanie, iż „pasywne” elementy geopolityczne są wykorzystywane przez dysponujących podmiotowością aktorów politycznych, prowadzących politykę i „wytwarzających” przestrzeń działań politycznych, spowodowało, iż współczesna geopolityka ostatecznie zerwała z determinizmem geograficznym i absolutyzowaniem czynników naturalnych na rzecz podkreślania dynamicznego, procesowego charakteru zjawisk i procesów geopolitycznych. Zwrócono uwagę na fakt, iż znaczenie przypisywane przestrzeni, w której przebiegają procesy polityczne, może ulec przewartościowaniu poprzez działalność człowieka, odkrycia złóż energetycznych, ekonomiczne sukcesy, psychologię mas i znaleźć się w centrum uwagi<sup>79</sup>. W rozważaniach geopolitycznych większy nacisk położono na pojęcie „polityka” niż przedrostek „geo”, uznając, że niezależnie od faktu, iż czynnik geograficzny jest stale obecny jako element wpływający na procesy polityczne, to nie może być on samodzielnym przedmiotem rozważań, gdyż wybory i procesy polityczne zależą także od innych czynników, takich jak ideologia, religia, kultura, technologia itp.<sup>80</sup>. Ponadto część badaczy zajmujących

<sup>78</sup> Por. B.A. Isajew, *Geopolitika*, Moskwa 2005, s. 365-367.

<sup>79</sup> *Przestrzeń i polityka...*, s. 111.

<sup>80</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 42.

się problemem geopolityki zaczęła zwracać uwagę na fakt, iż w nowym spojrzeniu na geopolitykę trzeba zakwestionować istnienie „obiektywnej” wiedzy o ludzkiej przestrzeni. Przestrzeń geopolityczna, która nas otacza, jest w rozmaity sposób postrzegana w zależności od poznającego podmiotu. W tym sensie nie jest ona „dana”, ale wytwarzana przez podmioty społeczne jednostki czy też grupy<sup>81</sup>. Ocena miejsca i roli danego państwa w globalnym systemie jest funkcją lokalizacji geograficznej, pozycji uznanej przez pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych, jak również wyobraźniowych preferencji obywateli danego państwa<sup>82</sup>.

Uwzględnienie obok tradycyjnych elementów geograficznych aspektu humanistycznego geopolityki oraz włączenie do badań geopolitycznych założeń post-strukturalizmu i postmodernizmu zaowocowało gwałtownym rozwojem tej nauki, wzrostem zainteresowań badaniami geopolitycznymi, które zaczęły oferować zdecydowanie bogatszy obraz świata i zachodzących w nim procesów niż tradycyjne analizy polityczne. Geopolityka stała się wielowymiarową i interdyscyplinarną dziedziną badawczą, przełamującą dotychczasowe mity i stereotypy, które narosły wokół tej dyscypliny badań. Specyficzny charakter współczesnej geopolityki wynika z faktu, iż termin ten stosowany we współczesnej nauce zawiera w sobie dwa ważne, odmienne, ale i uzupełniające się aspekty: konceptualny oraz kulturowo-psychologiczny<sup>83</sup>.

Pierwszy z nich wspiera się na klasycznych założeniach geopolityki rozumianej jako nauka, której tradycyjnym przedmiotem zainteresowania był wpływ cech środowiska przyrodniczego i położenia państwa na jego rozwój i znaczenie w świecie. W tym ujęciu geopolitykę można pojmować jako obszar badań mających za zadanie analizę i wypracowanie strategicznych prognoz, dotyczących działania podmiotu na arenie międzynarodowej w oparciu o czynniki geograficzne, ekonomiczne, demograficzne, polityczne itd. Wyróżnikiem tak rozumianej współczesnej geopolityki jest szerokie spektrum podejmowanych problemów, co czyni z niej interdyscyplinarną i kompleksową analizę stosunków międzynarodowych, która ukazuje kategorie geograficzne (wielkość, położenie, topografia, bogactwa naturalne, klimat) w ich powiązaniu z przemysłem, handlem, technologią, ludnością, strukturą społeczną, psychologią narodów, mediami itp.

Przedmiotem takiej analizy jest geopolityczna struktura świata, a także analiza możliwości działania danego podmiotu oraz jego sojuszników oraz oponentów w środowisku międzynarodowym. Tak rozumiana analiza geopolityczna powinna być, jak się uważa, zobiektywizowana i odideologizowana. Wykorzystuje się w tym wypadku wiele metod badawczych, charakterystycznych dla politologii i geografii, a także nauki o zarządzaniu, jak np. analiza SWOT polegająca na ocenie badanego zjawiska pod kątem jego mocnych i słabych stron, zagrożeń i możliwości. Dzięki takiej analizie poszukiwanie przyczyn zjawisk i procesów politycznych pozwala na obiektywną ocenę konkretnej sytuacji geopolitycznej oraz wskazanie na konkretne działania w celu rozwiązywania problemów międzynarodowych<sup>84</sup>. Przywiązywanie wagi do obiektywności badacza, precyzji opisu oraz przekonanie, iż cechy środowiska badanego podmiotu należą do obiektywnie istniejącej rzeczywistości, zewnętrznej w stosunku do poznającego podmiotu, nadaje tak rozumianej geopolityce charakter wyrażnie scjentystyczny, „naukowy”. W tym kontekście geopolitykę można rozumieć bardzo szeroko, jako naukę badającą procesy i zasady rozwoju państw i regionów świata traktowanych jako element całościowego systemu globalnego. Analizującą, jak i z pomocą jakich mechanizmów, na podstawie jakich zasad trwa i funkcjonuje współczesny porządek międzynarodowy. Geopolitykę można uznać za naukę, której przedmiotem zainteresowania są podstawowe struktury i obiekty porządku międzynarodowego, fundamentalne zasady funkcjo-

<sup>81</sup> Por. *New geopolitics*, (w:) *Dictionary of geopolitics*, ed. J. O'Loughlin, Londyn 1994, s. 174.

<sup>82</sup> D. Newman, *Geopolitics renaissance: territory, sovereignty and the world political map*, (w:) *Boundaries, territory, postmodernity*, ed. D. Newman, Londyn 2002, s. 4.

<sup>83</sup> W.A. Kolosow, H.S. Mironienko, *Geopolityka i političeskaja geografija*, Moskwa 2002, s. 10.

<sup>84</sup> *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce*, pod red. M. Baczwarowa i A. Suliborskiego, Warszawa 2002, s. 52, 60-61.

nowania i ewolucji współczesnego światowego społeczeństwa. Przedrostek „geo” w słowie geopolityka oznacza więc nie tylko geograficzny lub przestrzenno-terytorialny aspekt polityki konkretnego państwa lub grupy państw, ale i skalę, parametry i wymiary, reguły i normy zachowania się zarówno społeczeństwa globalnego, jak i konkretnych krajów, regionów, bloków w kontekście globalnym<sup>85</sup>. Jest to nurt geopolityki współczesnej, który można też określić jako neo-klasyczny, gdyż zwolennicy tak rozumianej geopolityki, jak np. Zbigniew Brzeziński, w swoich pracach odwołują się do klasycznych założeń i teorii, wokół których koncentrowały się geopolityczne rozważania na początku XX w., nawiązując do prac takich „klasycznych” myślicieli geopolitycznych, jak Alfred Mahan, Halford Mackinder czy też Karl Haushofer.

Drugi z komponentów współczesnej wiedzy geopolitycznej – aspekt psychologiczno-kulturowy – jest związany z dominującymi w nauce końca XX w. tendencjami (obecnymi także w pracach o charakterze geopolitycznym) do odwrotu od tzw. tematyki „twardej” na rzecz tematyki „miękkiej”: systemów wartości, znaczeń, norm i reguł, form dyskursu publicznego, mentalności zbiorowej itp. „Kulturowy zwrot” w badaniach geograficznych związany był z pewnym ogólnym trendem w naukach humanistycznych i studiach kulturowych, aby większą uwagę przypisywać miejscu, w którym przebiega ludzka aktywność. Miejsce aktywności ludzkiej coraz częściej było postrzegane nie jako arena ludzkich działań, ale raczej jako medium, poprzez które relacje społeczne są „produkowane” i „reprodukowane”<sup>86</sup>.

W związku z tym od lat siedemdziesiątych w geopolityce można wyróżnić nurt badawczy, w którym nie akcentuje się już tak mocno roli czynników fizycznych i społeczno-gospodarczych, natomiast bada się przede wszystkim polityczne wyobrażenia mieszkańców, ich ideały kulturowe i mity, konceptualny obraz interesów przestrzennych<sup>87</sup>. W tym ujęciu geopolitykę postrzega się jako pewną praktykę życia społecznego służącą porządkowaniu przestrzeni poprzez dostarczanie ludziom swoistej „mapy świata” za pomocą metafor geograficznych i tworzenia tzw. kodów geopolitycznych, wytwarzanych i upowszechnianych w opinii publicznej przez polityków, ekspertów, dziennikarzy, a także mass media. Tworzenie wyobrażeń geograficznych pozwala tłumaczyć zachodzące procesy polityczne i ułatwia ich zrozumienie<sup>88</sup>, a zarazem wytworzone przedstawienia geopolityczne wpływają bardzo podobnie jak stereotypy na rozumowanie, a tym samym na dokonywanie wyborów i zyskiwanie dla nich poparcia<sup>89</sup>. W tym aspekcie geopolityka zaadaptowała założenia filozofii krytycznej, zakładającej, iż główne rysy i kategorie naszego rozumienia świata zależą od czynników subiektywnych i dlatego opisując podmiot, należy pamiętać o potrzebie ukazywania subiektywnego źródła pojęć, którymi się posługujemy<sup>90</sup>. W tak rozumianej geopolityce podstawową kategorią badawczą stało się pojęcie „wyobrażeń przestrzennych” (*representation of space*).

Uwzględnienie aspektu kulturowo-psychologicznego pozwala zrozumieć, jak kształtowane są idee geopolityczne i do jakiego stopnia stanowią one obiektywne analizy rzeczywistości politycznej, a na ile są subiektywnym spojrzeniem podmiotu; to spojrzenie odzwierciedla historycznie zmienny status podmiotu w stosunkach międzynarodowych. Oznacza to, iż hipotezy geopolityczne nie są ani neutralne, ani obiektywne. Zależą od przyjętych podstaw i koncepcji, które można nazwać „metapolitycznymi”, takich jak systemy wartości inspirowane oceną własnych interesów, środowiska, własne przeznaczenia. Są to w rzeczywistości scenariusze możliwego jutra i alternatywnych rozwiązań jego kształtowania zgodnie z naszymi celami, zasadami i wartościami<sup>91</sup>.

<sup>85</sup> K.S. Gadżijew, *op. cit.*, s. 6-7.

<sup>86</sup> D. Gregory, J. Urry, *Introduction*, (w:) *Social relations and spatial structures*, ed. D. Gregory, J. Urry, Londyn 1985, s. 3.

<sup>87</sup> *Kompendium wiedzy...*, s. 61.

<sup>88</sup> Por. K. Dodds, *Geopolitics. A very short introduction*, Oxford 2007, s. 4-11.

<sup>89</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 39.

<sup>90</sup> Por. M. Horkheimer, *Krytyka instrumentalnego rozumu*, Warszawa 2007, s. 108.

<sup>91</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 41.

W tym sensie geopolityka byłaby elementem ideologii czy też świadomości danego podmiotu, który pozwala zrozumieć i opisać świat zewnętrzny, dostarczając jego swoistej „mapy”. Mając na uwadze aspekt kulturowo-psychologiczny, można zauważyć, iż kształtowanie się geopolitycznych idei określone jest nie tylko przez czynniki obiektywne (położenie geograficzne, rozmiar terytorium państwa, cechy charakterystyczne terytorium, zasoby przyrodniczo-surowcowe, potencjał demograficzny, ekonomiczny i militarny), ale także przez czynniki subiektywne (charakter narodu, jego tradycje polityczne i historyczne, kulturę, mentalność), a zwłaszcza przez swoisty „duch narodu” zamieszkującego dany obszar<sup>92</sup>.

Uznanie elementów kulturowo-psychologicznych za istotny komponent koncepcji geopolitycznych przyczyniło się do rozwoju tzw. geopolityki krytycznej, zakładającej, iż ważnym elementem rozważań prowadzonych w ramach geopolityki powinno być poddanie krytycznej analizie koncepcji wypracowanych przez geopolitykę „naukową”. Analiza krytyczna polegałaby na identyfikowaniu źródeł koncepcji geopolitycznych i umiejscawianiu ich w przestrzeni określonej przez tradycję, kulturę i historyczne doświadczenia, gdyż uznaje się, iż „wiedza” geopolityczna jest wiedzą społecznie wytworzoną przez określoną zbiorowość; odzwierciedla ona specyficzne warunki danego momentu historycznego oraz związane z nim niepokoje i interesy podmiotu. Geopolityczne koncepcje traktuje się tutaj nie jako sposób konceptualizowania przestrzeni, ale jako praktykę kulturową, służącą do wytworzenia i narzucenia swoistego obrazu świata. Jest to więc próba analizy „wyobrażeń przestrzennych” danego podmiotu w ich kontekście kulturowym, strukturalnym i historycznym. Przedmiotem analizy staje się dyskurs publiczny i dominujące w nim motywy, stereotypy, kody geopolityczne i wyobrażenia przestrzenne. Bada się proces „mapowania” (ang. *mapping*), czyli wytwarzania przez podmiot swoistego obrazu świata i przestrzeni. Uznaje się, iż analiza geopolityczna powinna wyjść od zrozumienia wyobrażeń przestrzennych badanego podmiotu, gdyż stanowią one ważny element kształtowania się jego aktywności<sup>93</sup>. Powinna zatem badać powstawanie tzw. map poznawczych (*cognitive mapping*), czyli procesy, dzięki którym ludzie zdobywają, kodują, magazynują, przywołują z pamięci informację o środowisku przestrzennym i posługują się nią<sup>94</sup>.

W tak rozumianej geopolityce wykorzystuje się metody badawcze z zakresu socjologii humanistycznej i psychologii, nawiązując do diltheyowskiej i weberowskiej koncepcji „rozumienia” jako podstawowej metody badawczej dla nauk społecznych. Przyjęcie paradygmatu socjologii humanistycznej i założenia, iż podmioty działające w środowisku społecznym funkcjonują odpowiednio do tego, jak pojmują i interpretują sytuację, w której się znalazły, pozwala na dostrzeżenie, iż wzorce kulturowe, systemy wartości, wzory zachowań kształtowane przez historię, tradycję, doświadczenia wyniesione z interakcji z innymi podmiotami także podlegają swoistej interpretacji w zależności od kontekstu zewnętrznego. Refleksja badawcza nad światem subiektywnych wyobrażeń ma na celu polepszenie jakości badań nad środowiskiem międzynarodowym i większe wyczulenie teorii pod kątem „rozumienia”. Pozwala ona bowiem tłumaczyć zależności między strukturą społeczną a ustrojem politycznym, a także między warunkami geopolitycznymi a polityką państwa w sposób niejednowymiarowy. Nie oznacza to rezygnacji z tradycyjnych obszarów badawczych geopolityki, a zwłaszcza zaś z próby zrozumienia charakteru zachodzących zmian i próby analizy i opisu geopolitycznej struktury świata; nawiązanie do tradycji geografii humanistycznej i teorii krytycznej w znaczący sposób wzbogaca wiedzę geopolityczną o te elementy, które były pomijane lub niedostrzegane w „klasycznej” geopolityce. Nurt ten, zwany dziś powszechnie geopolityką krytyczną, nawiązując do tradycji francuskiej szkoły geografii humanistycznej, zapoczątkowanej przez prace Vidala de la Blache, przyczynił się do odrodzenia geopolityki i ponownego zainteresowania tą dyscypliną wiedzy środo-

<sup>92</sup> W.A. Kolosow, H.C. Mironieknko, *op. cit.*, s. 11.

<sup>93</sup> Por. G. O'Tuathail, *Critical geopolitics*, Londyn 1996, s. 57-74, K. Dodds, *op. cit.*, s. 42-49.

<sup>94</sup> D.J. Walmsley, G.J. Lewis, *Geografia człowieka*, Warszawa 1997, s. 21.

wisk akademickich. Jest to obecnie jeden z najciekawszych obszarów badawczych geopolityki.

Współczesna geopolityka składa się dwóch nurtów badawczych, z których każdy w odmienny sposób postrzega jej istotę. Pierwszy z nich to nurt neoklasyczny, nawiązujący do tradycji klasycznej myśli geopolitycznej i postrzegający geopolitykę jako podejście badawcze, zajmujące się analizą przestrzennych relacji pomiędzy państwami i zgrupowaniami krajów. Przy czym należy podkreślić, iż neoklasyczna geopolityka w porównaniu z tradycyjną przyznaje większą wagę ludzkim czynnikom, takim jak demografia, gospodarka, etologia, socjologia, antropologia itp., niż czynnikom fizycznym, których znaczenie zostało głęboko zmodyfikowane przez przemiany technologiczne. Rozpatrując potencjał geopolityczny państwa lub też analizując możliwości działania, tradycyjne czynniki analiz geopolitycznych (położenie geograficzne, surowce, klimat) rozpatruje się obok zasobów ludzkich z ich społeczno-politycznymi, moralno-psychologicznymi, kulturowymi i informacyjnymi osobliwościami. Drugi nurt to geopolityka krytyczna, która koncentruje się przede wszystkim na problemie znaczeń nadawanej przestrzeni przez różnorodne grupy w poszukiwaniu własnej tożsamości oraz w potwierdzaniu i realizacji tego, co przyjmują za własne „prawa historyczne”, nakładające się na „prawa historyczne” innych grup. Dla tego nurtu geopolityka to przede wszystkim analiza wyobrażeń przestrzennych danej grupy i sposobu ich ukształtowania.

Powszechnie dziś uznaje się tę dwoistość geopolityki, która dzięki temu może służyć jako wielowymiarowe narzędzie do analizy struktury porządku międzynarodowego, oceny możliwości działania aktorów politycznych. Jest to obecnie podejście interdyscyplinarne, w którym zbiegają się geografia, ekonomia, demografia, technologia, siła materialna i duchowa danego społeczeństwa. Czyni to geopolitykę podejściem badawczym, które odpowiada wymaganiom, jakie stoją przed współczesną humanistyką. Powoduje to wzrost analiz odwołujących się do kategorii geopolitycznych, które stały się ważnym elementem debaty dotyczącej charakteru współczesnych przemian globalnych. Dzięki temu geopolityka z nauki „wyklętej” powróciła do dyskursu naukowego mimo wciąż kontrowersyjnego charakteru tej dyscypliny badawczej i wbrew trudnościom związanym z próbami jednoznacznego zdefiniowania, czym jest geopolityka i jakie jest jej miejsce w hierarchii współczesnych nauk humanistycznych.

Geopolityka we współczesnym jej kształcie to wielce interesująca dyscyplina badawcza, której wyjątkowość jest wyznaczana przez jej dwoistość i interdyscyplinarność. Znaczenie geopolityki polega na tym, iż, po pierwsze, w okresie przemian globalnych umiejętność myślenia o sobie samym w stosunku do świata, wpływania na jego zmiany, określania własnych interesów oraz swojej roli międzynarodowej jest niezbędna. Przemiany zachodzące w świecie zmusiły do redefinicji dotychczasowych pojęć, do rewizji politycznej mapy świata, ponownego określenia swojego miejsca w zmieniającym się świecie i swoich interesów. Podejście geopolityczne, z natury interdyscyplinarne, okazało się użyteczne w analizie polityki zagranicznej państwa, ocenie jego możliwości działania i interesów. Geopolityka jest podejściem, w którym zbiegają się geografia, ekonomia, demografia, technologia oraz pojęcie siły materialnej i duchowej państwa. Integrujące ujęcie geopolityczne okazało się przydatne w opracowywaniu teorii i hipotez służących wyodrębnianiu interesów, jak i polityki oraz badaniu możliwych skutków działań, w tym występowania stałych lub przypadkowych konfliktów z innymi aktorami działającymi w międzynarodowej przestrzeni geopolitycznej. W tym ujęciu geopolityka jest to pewien sposób myślenia o świecie pozwalający na przedstawienie projektów oraz wizji świata; tym elementem zajmuje się odmiana tej nauki, którą można określić jako „porównawczą”, „naukową”, „praktyczną” lub też „tradycyjną”.

Po drugie, ważnym elementem rozważań geopolitycznych jest poddanie krytycznej analizie koncepcji wypracowanych przez praktyczną geopolitykę. Analiza krytyczna polega na identyfikowaniu ukrytych źródeł koncepcji geopolitycznych i umiejscawianiu ich w przestrzeni społecznej, określonej przez tradycję, kulturę i historyczne doświadczenia. W tym rozumieniu koncepcje geopolityczne są trak-

owane jako praktyka kulturowa, służąca do wytworzenia i narzucenia swego obrazu świata. Analizę „wyobrażeń geopolitycznych” i ich usytuowanie w kontekście kulturowym, strukturalnym i historycznym podejmuje geopolityka „krytyczna”. Podejście krytyczne promowało otwarcie się geopolityki na nowe trendy badawcze i nawiązywało do geografii humanistycznej, postmodernizmu i poststrukturalizmu. Geopolityka krytyczna odeszła od dotychczasowych „tradycyjnych” obszarów badawczych, takich jak: analiza potęgi państwa, wielkie mocarstwa, granice, kartografia, bloki geopolityczne, suwerenność państwa, koncentrując się raczej na problemach granic „symbolicznych”, procesach globalizacji, deterytorializacji świata i jej konsekwencjach, a także tworzenia wyobrażeń przestrzennych.

Szukając sposobu definiowania geopolityki oraz pisząc o charakterze i naturze tejże nauki, należy pamiętać, że powstanie geopolityki było związane z nadzieją na uzyskanie naukowych podstaw rozwiązywania praktycznych kwestii związanych z polityką zagraniczną państwa. Twórcy myślenia geopolitycznego, tacy jak: Fryderyk Ratzel, Rudolf Kjellen, Alfred Mahan, Halford Mackinder czy też Karl Haushofer, w klasycznym okresie rozwoju tej dyscypliny byli nie tylko uczonymi poszukującymi prawideł rządzących środowiskiem międzynarodowym, ale przede wszystkim praktykami starającymi się znaleźć skuteczną strategię dla państwowych działań międzynarodowych. Dlatego też powiązanie geopolityki z problemami praktycznymi jest stałym elementem tej dyscypliny. Drogę rozwoju geopolityki wyznaczały zarówno spekulacje teoretyczne, jak i działania praktyków i dyplomatów zmierzających do rozwiązania określonych problemów politycznych. Punktem wyjścia dla wielu teorii geopolitycznych było zainteresowanie szczególnie doniosłymi w danym czasie problemami politycznymi. Powoduje to odróżnienie geopolityki jako nauki, czyli wiedzy obiektywnej o otaczającej człowieka rzeczywistości społecznej, od geopolityki jako wiedzy „stosowanej”, tzn. swoistej „geografii władcy”, której głównym zadaniem jest określenie właściwej polityki i strategii oraz wyodrębnienie korzystnych sojuszków i analiza możliwych barier.

Silne powiązanie z praktyką polityczną powoduje, iż w definicjach geopolityki podkreśla się, iż jest to naukowa oraz stosowana dziedzina wiedzy. Badania geopolityczne pełniły bardzo często funkcję instrumentalną, a wiedza geopolityczna nie tyle służyła poznaniu naukowemu, ile potrzebom praktycznym i ideologicznym (jak miało to miejsce w okresie zimnej wojny). Silne powiązanie wiedzy geopolitycznej z praktycznymi potrzebami politycznymi określonych podmiotów stosunków międzynarodowych wpływało i wpływa na ocenę geopolityki jako nauki. Między innymi powiązanie myśli geopolitycznej z ekspansjonistyczną polityką nazistowskich Niemiec w największym stopniu wpłynęło na ograniczenie badań o charakterze geopolitycznym po drugiej wojnie światowej i odmówienie geopolityce miana nauki.

Nowe podejście do badań i analiz geopolitycznych, które ukształtowało się pod koniec XX w., pozwoliło do pewnego stopnia na oddzielenie geopolityki jako wiedzy naukowej od analiz geopolitycznych mających na celu pomóc w realizacji celów politycznych lub też narzucić za pośrednictwem mass mediów określony sposób podziału i postrzegania przestrzeni międzynarodowej. Szczególnie publikacje pojawiające się w ramach tzw. geopolityki krytycznej wymusiły bardziej uważne spojrzenie na różnorodne publikacje, które podejmują problematykę geopolityczną. Jednakże do dnia dzisiejszego duża część osób określających się mianem geopolityków pod pozorem rozważań teoretycznych podejmuje próby budowania przestrzennej wizji świata w celu wypracowania określonej strategii politycznej, podporządkowanej celom utylitarnym. W niektórych przypadkach, np. w publikacjach takich autorów, jak Zbigniew Brzeziński czy też Henry Kissinger reprezentujących neoklasyczny nurt badań, analizy geopolityczne są wykorzystywane do celów politycznych, ukrywanych pod postacią „naukowej” wiedzy o rzeczywistości międzynarodowej. Wśród takich geopolityków-polityków chyba najuczciwsze stanowisko wobec swoich koncepcji geopolitycznych przyjął kontrowersyjny, rosyjski publicysta i badacz Aleksander Dugin, pisząc, iż geopolityka jest nie tyle nauką, co przede wszystkim ideologią pozostającą na usługach elit politycznych



i wyrażającą ich oczekiwania wobec środowiska międzynarodowego. Twierdził on, iż geopolityka to „światopogląd władzy”, nauka o władzy i dla władzy. Geopolityka jest dyscypliną elit politycznych. We współczesnym świecie stanowi ona swoisty „podręcznik władzy”, który daje wiedzę niezbędną do podejmowania decyzji politycznych. Nawiązując do haushoferowskiej tradycji niemieckiej *geopolityk*, Dugin uznał, iż geopolityka to przede wszystkim nauka rządzenia państwem<sup>95</sup>.

---

<sup>95</sup> A. Dugin, *Osnovy geopolitiki*, Moskwa 2000, s. 13-14.

## 4. OBSZARY BADAWCZE GEOPOLITYKI

Współczesna geopolityka, jako interdyscyplinarna i wielowymiarowa dyscyplina badań dotyczących związków zachodzących pomiędzy człowiekiem i jego zachowaniami politycznymi a zamieszkiwaną przez niego przestrzenią, zdecydowanie rozszerzyła swój zakres przedmiotowy; w krąg jej zainteresowań wchodzi coraz to nowe obszary naukowe. Dlatego też ważną rolę w rozważaniach dotyczących znaczenia współczesnej geopolityki odgrywa próba określania jej podstawowych obszarów badawczych. Na obecnym etapie rozwoju badań geopolitycznych przenikają się różne koncepcje, a tradycyjne obszary analizy są uzupełniane przez nowe. Polityczne i gospodarcze zmiany, zachodzące w ostatnich dekadach, spowodowały, iż dostrzec można kształtowanie się nowej społecznej i politycznej przestrzeni na wszystkich poziomach życia człowieka. Aby zrozumieć zachodzące zmiany zarówno w ramach geografii politycznej, jak i geopolityki, doszło do wyjścia poza dotychczasowe, tradycyjne koncepcje i pojęcia, które okazały się nieprzydatne do opisanego i zrozumienia pozimnowojennego świata.

Jednym z najważniejszych impulsów do rozwoju analiz o charakterze geopolitycznym stały się przemiany polityczne, związane z upadkiem ZSRR, zjednoczeniem Europy i ogłoszoną przez amerykańską administrację George'a Busha budową „nowego porządku światowego”. W tym samym czasie w ponowoczesnych, wysoko rozwiniętych społeczeństwach doszło do społecznoekonomicznych i politycznych przekształceń, które zmieniły „przestrzenną” organizację tych społeczeństw, a także wywołały zmiany w dystrybucji „geopolitycznej” władzy na wszystkich poziomach życia społeczności międzynarodowej (globalnym, regionalnym i lokalnym). Tradycyjna dominacja państw narodowych została naruszona przez globalne sieci i instytucje oraz przez regionalne partykularyzmy. Dotychczasowy porządek międzynarodowy uległ zasadniczym zmianom, a geografia polityczna i geopolityka musiały podjąć próbę opisanego i wyjaśnienia nowej społecznej i politycznej organizacji przestrzeni. Wraz ze wzrostem lokalnych separatyzmów do języka dyskusji naukowych powróciły takie pojęcia, jak: miejsce, regionalna tożsamość, kultura, lokalność. Ponownie zwrócono uwagę na rolę przestrzeni i uznano, iż geografia ma znaczenie jako jeden z najważniejszych wymiarów analiz politycznych<sup>96</sup>.

Kolejnym ważnym elementem rozwoju geopolityki, który przyczynił się do rozszerzenia pól badawczych, stał się wzrost znaczenia teorii interpretacjonistycznych w wyjaśnianiu zjawisk politycznych. Interpretacjonistyczne podejścia do badań politologicznych skupiają się na znaczeniach, które określają kształt działań i instytucji, oraz na sposobach kształtowania tych działań i instytucji. Za różnymi typami teorii interpretacjonistycznych kryje się wspólne założenie, że nie możemy właściwie zrozumieć stosunków międzyludzkich, jeśli nie pojmujemy wiążących się z nimi znaczeń. Zwolennicy tego typu podejścia w wyjaśnianiu zjawisk politycznych w centrum uwagi stawiają przekonania, idee i dyskursy<sup>97</sup>.

Podejście interpretacjonistyczne stało się impulsem do odrodzenia geopolityki, która zaczęła koncentrować swoje badania na ludzkich wyobrażeniach świata. Uznano, iż ludzkie działania bazują na indywidualnej konstrukcji i ocenie przestrzennej i społecznej sytuacji i w dużej mierze zależą od odmiennych sposobów postrzegania świata zewnętrznego. W ramach geografii politycznej wykorzystanie epistemologicznego twierdzenia, iż nie ma jednej uniwersalnej prawdy, lecz wiele przedstawień świata i jego wyobrażeń, doprowadziło do powstania tzw. geopolityki krytycznej – nowego projektu badawczego, który rozszerzył pole badawcze geopolityki.

We współczesnych analizach przestrzennego uwarunkowania procesów politycznych tradycyjne oraz nowe pola badawcze uzupełniają się, podejmując problemy istotne dla badania procesów politycznych. W ramach prac prowadzonych

<sup>96</sup> Por. *Contextual political analysis*, ed. R.E. Goodin, Ch. Tilly, Oxford 2006, s. 509-596.

<sup>97</sup> D. Marsh, G. Stoker, *Teorie i metody w naukach politycznych*, Kraków 2006, s. 131.

„na styku” politologii i geografii szczególnie nośne w ostatnich latach stały się grupy tematów odnoszące się do:

1. polityki ekologicznej i konfliktów o surowce,
2. konfliktów przestrzennych oraz problemów granic,
3. geopolityki,
4. globalizacji i nowego ładu międzynarodowego,
5. symbolicznych reprezentacji władzy politycznej,
6. regionalnych konfliktów i nowych ruchów społecznych<sup>98</sup>.

W wydanym w 2000 r. *Słowniku Geografii Humanistycznej (Dictionary of Human Geography)* Graham Smith wyróżnił cztery podstawowe kierunki badań geopolitycznych, dominujących we współczesnej geopolityce: 1) geopolityka „klasyczna” Halforda Mackindera, 2) analizy układu sił w środowisku międzynarodowym nawiązujące do szkoły realizmu politycznego w stosunkach międzynarodowych, 3) geoeconomia oraz 4) geopolityka krytyczna<sup>99</sup>. W ramach tych podstawowych podejść geopolitycznych można jednocześnie zauważyć koncentrację na następujących problemach:

1. Konflikty terytorialne/przestrzenne – badania geopolityczne często wymagają koncentracji na problemach terytorium, siły i konfliktów pomiędzy narodami i państwami czy też innymi podmiotami geopolitycznymi. W relacjach międzynarodowych zazwyczaj zdobycie kontroli nad określonym terytorium zwiększa potęgę i możliwości działania, a większa potęga pozwala rozszerzyć swoją kontrolę nad przestrzenią. W historii stosunków międzynarodowych państwa silniejsze starały się, bezpośrednio lub pośrednio, przejmować kontrolę nad obszarami państw. W wielu wypadkach siła pozwalała na uzyskanie bezpośredniej, formalnej, politycznej suwerenności nad wybranym obszarem. W historii ludzkości wiele konfliktów zbrojnych było wywołanych przez rywalizację o określone terytorium, a na politykę zagraniczną wielu państw i narodów duży wpływ miała chęć zdobycia kontroli nad określonym terytorium wywołana przyczynami ekonomicznymi, militarnymi czy też politycznymi. Problem relacji pomiędzy potęgą, przestrzenią i polityką jest jednym z najstarszych pól badawczych geopolityki. Jak się wskazuje w literaturze przedmiotu, struktura geopolityczna świata składa się z cząstek, które można nazywać ośrodkami siły lub też elementami podstawowymi. Pod tymi pojęciami można rozumieć rozmaite podmioty: państwo terytorialne, wędrujący lud, wspólnotę etniczną, religijną czy też cywilizacyjną. Każda struktura geopolityczna jest zbudowana z takich elementów. Między elementami podstawowymi dochodzi do konfliktów; ponieważ istnieją i rozwijają się – a więc mają własne odmienne potrzeby, interesy, konieczności – zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa pewna ich część musi być przeciwstawna, a więc rodzi sprzeczność, spór, konflikt. Konflikty występujące pomiędzy poszczególnymi ośrodkami siły są charakterystyczne dla wszystkich układów geopolitycznych<sup>100</sup>. Dlatego też, jak się niekiedy wskazuje, geopolityka, rozumiana jako rywalizacja o kontrolę nad przestrzenią, koncentruje się na analizach potęgi aktorów geopolitycznych w kontekście ich możliwości do sprawowania lub też rozszerzenia kontroli nad określonym terytorium<sup>101</sup>.

<sup>98</sup> P. Reuber, *Conflict studies and critical geopolitics-theoretical concepts and recent research in political geography*, „GeoJournal” 2000, nr 50, s. 37.

<sup>99</sup> G. Smith, *Geopolitics*, (w:) *The Dictionary of Human Geography*, ed. R.J. Johnston, D. Gregory, G. Pratt, M. Watts, Oxford 2000, s. 309-311.

<sup>100</sup> L. Moczulski, *op. cit.*, s. 453, 455.

<sup>101</sup> C. Flint, *Introduction to geopolitics*, Nowy Jork 2006, s. 28.

Z uwagi na fakt, iż, jak pisał amerykański uczony Tuan Yi-Fu: „Przestrzeń jest bogactwem naturalnym, które zapewnia zamożność i siłę. Na całym świecie jest symbolem siły i prestiżu. Można człowiek zajmuje więcej przestrzeni niż mniej możne istoty (...). Przestrzeń, która jest dla wszystkich zwierząt potrzebą biologiczną, dla człowieka jest również potrzebą psychologiczną, społecznym produktem ubocznym, a nawet atrybutem duchowym”<sup>102</sup>, konflikty o charakterze przestrzennym są stałym elementem społecznej aktywności człowieka. Siła implikuje zdolność do sprawowania kontroli lub wywierania wpływu na innych, a kontrola nad przestrzenią jest rezultatem siły. Relacje i związki pomiędzy siłą a przestrzenią można obserwować we wszystkich geograficznych skalach. W domach rodzice kontrolują przestrzeń swoich dzieci, w przypadku małych dzieci tworząc bariery fizyczne, uniemożliwiające im dostęp do niektórych niebezpiecznych urządzeń. W przypadku starszych dzieci kontroluje się ich przestrzeń poprzez wywieranie presji psychicznej, ograniczanie obszaru, po którym mogą się one poruszać i bawić. Narzucane ograniczenia w wykorzystywaniu przestrzeni są więc doświadczeniem każdego człowieka od najmłodszych lat i występują w ciągu całego ludzkiego życia. Są więc dostrzegalne w skali jednostkowej.

W skali ponadjednostkowej – społecznej, także istnieją wyraźne związki pomiędzy władzą (siłą) a organizowaniem przestrzeni. Kontrola nad terytorium jest jedną z głównych prerogatyw władz lokalnych i rządów, które są odpowiedzialne za politykę przestrzenną, stanowiącą element kształtowania przestrzeni i kontroli nad człowiekiem jako członkiem społeczeństwa. W niektórych społeczeństwach rządowa kontrola nad przestrzenią jest środkiem restrykcyjnym, służącym do wykluczenia pewnych grup społecznych, a wyróżnienia innych. Do lat dziewięćdziesiątych w Republice Południowej Afryki polityka apartheidu ograniczała możliwość swobodnego przemieszczania się i osiedlania ludności czarnej, która nie stanowiła pełnoprawnego członka wspólnoty politycznej. I wreszcie w stosunkach międzypaństwowych można dostrzec, iż kontrola nad przestrzenią jest jednym z często wykorzystywanych środków wobec przeciwników. Kraje, które zostaną pokonane w wojnie, muszą zrzec się swojej władzy nad określonym terytorium, a w niektórych przypadkach nawet przekazać całą władzę nad swoim terytorium w ręce przeciwnika<sup>103</sup>.

Problem relacji władzy, siły i terytorium jest jednym z tradycyjnych zagadnień związanych z badaniami geopolitycznymi. We współczesnym świecie nabrał on specyficznego znaczenia, związanego z postępującymi procesami globalizacji, które wymusiły nowe spojrzenie na te relacje i przewartościowanie dotychczasowych koncepcji i teorii. Współczesna geopolityka zaczęła podejmować problematykę terytorium w zupełnie nowej perspektywie, wymuszonej przez postępującą globalizację. Problem ten wynika z faktu, iż podstawowym przedmiotem dotychczasowych analiz było państwo jako główne skupisko władzy politycznej i główny aktor na scenie międzynarodowej. Jednym z podstawowych i niezbywalnych atrybutów kraju w jego dotychczasowym rozumieniu było terytorium i jasno określone granice, oddzielające obszar suwerennej jurysdykcji od otoczenia międzynarodowego. Natomiast swoistą cechą procesów globalizacji stała się deterytorializacja zjawisk i procesów społecznych, nierespektowanie granic i wzajemne warunkowanie się tego, co wewnątrzpaństwowe, i tego, co międzynarodowe. Wymusiło to podjęcie w ramach rozważań geopolitycznych tematyki związanej z procesami deterytorializacji i tworzenia się świata „bez granic”. Problemom tym została m.in. poświęcona praca zbiorowa pod redakcją profesora Davida Newmana *Boundaries, territory and postmodernity* (Londyn 1999).

1. Konflikty o zasoby – jednym z kluczowych obszarów badań we współczesnej geopolityce stał się problem surowców i konfliktów politycznych, związanych z dostępem do nich, a także zagadnienie geograficznego położenia zasobów, przede wszystkim przebieg tras przesyłowych (zwłaszcza zaś surow-

<sup>102</sup> Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 80.

<sup>103</sup> K.E. Braden, F.M. Shelley, *Engaging geopolitics*, Londyn 2000, s. 9-10.

ców energetycznych, takich jak ropa naftowa i gaz ziemny). Zasoby naturalne w teorii stosunków międzynarodowych uznawane są za drugie (po przestrzeni) źródło siły państwa; kraje dysponujące wartościami surowcami mają pewną władzę nad państwami, którym ich brakuje. Posiadanie pożądanego złoź stanowi olbrzymi potencjał siły<sup>104</sup>. Znaczenie zasobów naturalnych wynika z faktu, iż surowce są kluczowym elementem większości działań gospodarczych, są też ważnym towarem w handlu międzynarodowym. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż postęp naukowo-techniczny, systematycznie wdrażany do procesów produkcyjnych i usługowych, zwiększa efektywność rynkową produktów służących do zaspokajania codziennych potrzeb społeczeństw. Ale wzrost produkcji dokonuje się zarówno w rezultacie stosowania nowoczesnych technologii, jak również w wyniku wykorzystywania naturalnych zasobów Ziemi, a głównie wszelkiego rodzaju kopalin i innych surowców<sup>105</sup>. Istotną rolę w życiu i gospodarce człowieka odgrywa ją przede wszystkim tzw. surowce energetyczne. Wynika to z faktu, że człowiek potrzebuje do życia określonej ilości materii i energii. Energię czerpie on ze środowiska naturalnego<sup>106</sup>. Nowoczesna technika i technologia produkcyjna oraz wszelkie związane z tym procesy wytwórcze i przetwórcze wymagają coraz większych nakładów różnych rodzajów energii. Energii potrzebują też inne dziedziny gospodarki: rolnictwo, budownictwo, transport i komunikacja, łączność, systemy militarne, nowoczesne media oraz bezpośrednio ludność<sup>107</sup>.

Coraz większym problemem współczesnego świata staje się jednak wyczerpywanie surowców produkcyjnych i energetycznych. Od wieków najważniejszym surowcem energetycznym było drewno, które od początku XIX w. niemal całkowicie zostało zastąpione przez węgiel kamienny, dominujący w bilansie energetycznym świata do połowy XX w.; w tym okresie stracił on swoje znaczenie na rzecz ropy naftowej, a także gazu ziemnego. Wyczerpywanie się zasobów węgla kamiennego i brunatnego, ropy naftowej i gazu ziemnego oraz drewna opałowego zmusza obecnie do poszukiwania nowych źródeł energii. Autorzy raportu dla Klubu Rzymskiego z 1992 r. pt. *Przekroczenia granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość* wskazali, że w okresie 1860-1985 r. nastąpił sześćdziesięciokrotny wzrost energii wykorzystywanej do celów gospodarczych, a postępujący rozwój cywilizacyjny i techniczny zwiększa w naturalny sposób to zapotrzebowanie; dążenie do coraz wygodniejszego życia ciągle potęguje ten trend. Powoduje to, iż zapotrzebowanie i zużycie kopalin energetycznych systematycznie wzrasta, ale jednocześnie ich systematyczna eksploatacja doprowadziła do sytuacji wyczerpywania się zasobów w rozmiarach zagrażających stabilizacji gospodarczej i politycznej współczesnego świata. Zasoby naturalne (zwłaszcza zaś ropa naftowa i woda) są tym elementem, wokół którego koncentruje się rywalizacja współczesnych społeczeństw. Szczególne znaczenie we współczesnym świecie odrywają surowce energetyczne, które stanowią motor produkcji przemysłowej i podstawę bytu masowych, konsumpcyjnych społeczeństw krajów wysokorozwiniętych. Kluczowa rola tych surowców w ekonomii rozwiniętych państw powoduje, iż przyciągają one zainteresowanie wszystkich potęg światowych, a rywalizacja o kontrolę nad nimi jest głównym źródłem współczesnych konfliktów politycznych<sup>108</sup>.

Z uwagi na znaczenie surowców naturalnych twierdzi się niekiedy, iż początek XXI w. zostanie zdominowany przez rywalizację pomiędzy mocarstwami o dostęp do strategicznych zasobów naturalnych. Wiele z publikacji o charakterze geopolitycznym zostało poświęconych właśnie problemom zasobów surowcowych, dostę-

<sup>104</sup> K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 112.

<sup>105</sup> J. Muszyński, *Megatrendy a polityka*, Wrocław 2001, s. 114.

<sup>106</sup> J. Dembowski, *Zarys ogólnej teorii zasobów naturalnych*, Warszawa 1989, s. 9.

<sup>107</sup> J. Muszyński, *op. cit.*, s. 114.

<sup>108</sup> J. Selby, *Oil and water: the contrasting anatomies of resource conflict*, „Government and Opposition” 2005, vol. 40, nr 2, s. 203-224, J. Selby, *The geopolitics of water in the Middle East: fantasies and realities*, „Third World Quarterly” 2005, vol. 26, nr 2, s. 329-349.

pu do nich, kontroli nad korytarzami transportowymi oraz regionom, w których występują strategiczne surowce; przykładem może tu być praca zbiorowa pod red. Davida Victora, Amy Jaffe i Marka Hayesa pt. *Natural gas and geopolitics: from 1970 to 2040* (Cambridge 2006), a także Phillipe’a Le Biliona, *The geopolitics of resource wars* (Londyn 2005), Michaela T. Klare’a, *The resource wars: the new landscape of global conflict* (Nowy Jork 2002) oraz *Rising powers, shrinking planet: the new geopolitics of energy* (Nowy Jork 2008), Hraina Dekmeijana i Hovanna Simoniana, *The troubled waters: the geopolitics of Caspian Region* (Londyn 2002) czy też Roberta Ebela, *Energy and conflict in Central Asia and Caucasus* (Londyn 2000). Ilość prac i artykułów dotyczących problemu konfliktów wokół surowców naturalnych wynika z faktu znaczenia tego zagadnienia dla współczesnego świata, ale jest także elementem swoistej „mody” intelektualnej na podejmowanie tematyki bezpieczeństwa energetycznego.

1. Globalizacja i nowy porządek międzynarodowy – kolejnym obszarem współczesnych badań geopolitycznych jest problematyka globalizacji i zmieniającej się struktury porządku międzynarodowego. Geopolityka często jest pojmowana jako dyscyplina, która koncentruje się przede wszystkim na perspektywie geograficznej w analizach porządku międzynarodowego. Powoduje to, iż przedmiotem badań i analiz staje się geopolityczna struktura świata, która powstaje w wyniku interakcji pomiędzy elementami geograficznym i politycznymi oraz światowymi procesami, które prowadzą do przemian w środowisku międzynarodowym. Z uwagi na fakt, iż koniec zimnej wojny i upadek Związku Radzieckiego na początku lat dziewięćdziesiątych spowodował gwałtowne załamanie się dotychczasowego ładu światowego, pojawiło się zapotrzebowanie na analizy dotyczące natury zachodzących przemian. Wiele z prac powstających w latach dziewięćdziesiątych podejmowało próbę interpretacji ewolucji polityki światowej po zakończeniu zimnej wojny i próbowało opisać, wykorzystując przy tym kategorie geopolityczne, nową pozimnowojenną strukturę świata. Tacy uczeni, jak Immanuel Wallerstein, Francis Fukuyama, Samuel Huntington, Zbigniew Brzeziński, Ignacio Ramonet, Saul Cohen, Robert Kaplan podjęli próbę odpowiedzi na pytania związane z kształtowaniem się nowego porządku światowego. Podjęto badania dotyczące procesów integracji i dezintegracji świata, pojawiania się nowych niepaństwowych aktorów w środowisku międzynarodowym (zarówno tych formalnych, jak np. instytucje globalne i międzyrządowe, jak i tych „nieformalnych” w postaci nowych ruchów pozarządowych, m.in. takich, jak światowe sieci terrorystyczne), występowania nowych zagrożeń i nowych źródeł konfliktów. Analizy te stały się ważnym elementem odrodzenia się geopolityki jako uznanej dyscypliny badawczej, podejmującej szczególniej perspektywy problem przemian w środowisku międzynarodowym.
2. Kody geopolityczne – ważnym pytaniem badawczym, na które stara się odpowiedzieć współczesna geopolityka, jest pytanie o to, w jaki sposób podmioty działające w środowisku międzynarodowym określają swoje opcje geopolityczne. Aby dokonać interpretacji sposobu podejmowania przez kraje decyzji dotyczących polityki zagranicznej, wykorzystuje się pojęcie kodów geopolitycznych. Kody geopolityczne definiuje się jako sposób, w jaki dany kraj sytuuje się wobec świata. Każdy kraj na świecie określa swój kod geopolityczny, który składa się z pięciu głównych założeń: a) kim są nasi aktualni i potencjalni sojusznicy; b) kim są nasi potencjalni wrogowie; c) jak możemy utrzymać naszych sojuszników i zatroszczyć się o potencjalnych sojuszników; d) jak możemy przeciwstawić się naszym aktualnym wrogom i pojawiającym się zagrożeniom; e) jak umotywuujemy te cztery założenia wobec naszej opinii publicznej i wobec społeczności globalnej.

Każdy kraj ma kod geopolityczny, który stanowi podstawę jego aktywności międzynarodowej i służy do interpretacji środowiska międzynarodowego<sup>109</sup>. Problem kodów geopolitycznych związany jest z wyobrażeniami przestrzennymi danego społeczeństwa. Zagadnienie kształtowania się wyobrażeń przestrzennych i ich wpływ na podejmowaną aktywność stało się jednym z wiodących obszarów badawczych współczesnej geopolityki. Wychodząc z założenia, iż otaczająca człowieka przestrzeń jest wytwarzana społecznie, podejmuje się tematykę dominujących w danym narodzie obrazów geograficznych, kreujących specyficzną sferę wyobrażeń (przestrzeń meta-geograficzna), które stanowią podstawę do uformowania się geopolitycznych i polityczno-geograficznych przekonań danej społeczności. Jednym z autorów poruszających tę tematykę jest rosyjski geograf Dymitr Zamiatin, który w pracy *Włas't' prostranstwa i prostranstwa własti: geograficzieskie obrazy w politike i mieżdunarodnych otnoszenijach* (Moskwa 2004) podjął próbę analizy, w jaki sposób współcześni Rosjanie postrzegają samych siebie i świat zewnętrzny oraz jaka jest geopolityczna mapa świata w wyobrażeniach rosyjskich elit i społeczeństwa. Wychodząc z założenia, iż tożsamość każdego kraju zawiera w sobie obrazy, wyobrażenia i postrzeganie otoczenia zewnętrznego, innych krajów i społeczności, na których podstawie kształtuje się przeciwieństwo „my” – „oni”, osią siatki badawczej swoich geopolitycznych analiz uczynił pojęcie „geopolitycznych obrazów” (GPO – *geopoliticheskiy obraz*). Pod pojęciem GPO rozumiał on ukierunkowane i wyraźnie ustrukturyzowane przedstawienia (wyobrażenia) o geograficznej przestrzeni, zawierające najbardziej wyraziste i zachowane w pamięci zbiorowej symbole, znaki, obrazy i charakterystyczne cechy określonych terytoriów, krajów, regionów, znakujące je z politycznego punktu widzenia. GPO stanowią swojego rodzaju „metaobraz”, leżący u podstaw działania politycznego. Zamiatin uznał, iż najważniejszą rolę pełnią tzw. kluczowe obrazy geopolityczne, które w największym stopniu strukturyzują wyobraźnię przestrzenno-polityczną. Obrazy tego rodzaju, jako kluczowa dla danego społeczeństwa forma opisu i uporządkowania przestrzeni, są przenoszone na realną polityczną mapę świata, stając się podstawą dla pojawienia się specyficznych koncepcji geopolitycznych.

1. Wyobrażenia geopolityczne – jednym z głównych obszarów badawczych współczesnej geopolityki stał się również problem wyobrażeń. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych, coraz więcej uczonych podejmowało problem wyobrażeń przestrzennych, starając się dociec, w jaki sposób są one kształtowane i narzucane jako obowiązujące. Jedną z pierwszych prac była książka Dereka Gregory'ego *Geographical Imaginations* (Cambridge 1994). Gregory podjął próbę dekonstrukcji pojęcia „orientalizm”, wskazując, iż europejskie pojmowanie Orientu w różnorodnych publikacjach, zdjęciach oraz mapach jest tylko pewnego rodzaju „geograficznym wyobrażeniem”, kształtowanym z europocentrycznego punktu widzenia. Problem ten podjął także Gearoid O'Tuathail, który wykazał, iż tego typu przedstawienia są często rezultatem aktywności geopolitycznej i stanowią narzuconą interpretację globalnej przestrzeni, tworzoną przez „państwowych” (tzn. uwikłanych w stosunki władzy) intelektualistów, akademików oraz przedstawicieli władzy politycznej<sup>110</sup>. W tym sensie huntingtonowska koncepcja „zderzenia cywilizacji” pełni podobne funkcje. Jego mapa świata przyszłych konfliktów cywilizacyjnych jest geopolityczną konstrukcją, budowaną wokół europocentrycznego spojrzenia na środowisko międzynarodowe – „Zachód kontra reszta świata”. Od czasów prac Gregory'ego i O'Tuathaila problem wyobrażeń geopolitycznych i ich kształtowania stał się jednym z najszybciej rozwijających się pól badawczych tzw. geopolityki krytycznej.

<sup>109</sup> C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008, s. 71-93.

<sup>110</sup> G. O'Tuathail, *Critical geopolitics*, Londyn 1996, s. 61.

## 5. GEOPOLITYKA JAKO STRUKTURA, GEOPOLITYKA JAKO KULTURA

Wśród prac podejmujących problemy teorii geopolityki jako nauki wielce wartościową propozycją stała się koncepcja podziału badań na analizę geopolityki rozumianej jako struktura oraz jako kultura<sup>111</sup>. Uznano, iż analiza strukturalnych i kulturowych elementów wyznaczałaby kluczowe obszary dla badań geopolitycznych i stanowiłaby o ich swoistości. Praca o dużym znaczeniu dla określenia pól badawczych geopolityki to książka *Mastering space: hegemony, territoriality and international political economy* (Londyn 1995), której autorami byli Jonh Agnew i Stuart Corbridge. Podjęli oni przede wszystkim problem badania geopolityki jako struktury i wypracowali koncepcje jej analizy. Do podstawowych terminów związanych z badaniem geopolityki jako struktury należą pojęcia: geopolitycznego porządku, geopolitycznej ekonomii, hegemonii i dominacji, kompleksów technoterytorialnych oraz geopolitycznych warunków.

1. Geopolityczny porządek – Agnew i Corbridge definiowali geopolityczny porządek jako zorganizowany system zarządzania międzynarodowego, w którym współwystępują zarówno siły integrujące system oraz konflikty dezintegrujące istniejący ład. Wyróżnili oni trzy podstawowe geopolityczne epoki od 1815 do 1990 r. („koncert mocarstw europejskich”, okres rywalizacji imperialnej oraz okres zimnej wojny). Geopolityczny porządek stanowi dominujący w danym okresie historycznym system hierarchii, sojuszków i antagonizmów występujących między aktorami międzynarodowymi. Przedmiotem badań geopolitycznych powinny stać się cechy charakterystyczne dla współczesnego porządku międzynarodowego: powiązania występujące pomiędzy poszczególnymi państwami, charakterystyczne struktury ekonomiczne, militarne, struktury komunikacji, dyplomacji, problemy hegemonii, dominacji i mocarstwowości, które wspólnie składają się na geopolityczną strukturę świata.
2. Geopolityczny porządek gospodarczy – Angew i Corbridge wprowadzili to pojęcie, zwracając uwagę na znaczenie i wpływ globalnej gospodarki dla struktury światowego ładu. Geopolityczna ekonomia stanowi część dominującego porządku geopolitycznego, ale jest to obszar specyficzny, posiadający własną dynamikę i tak wielkie znaczenie, iż należy strukturę ekonomiczną świata odróżnić i analizować ją osobno. Pojęcie geopolitycznej ekonomii odnosi się do zarządzania strukturą handlu światowego, do sieci przedsiębiorstw rywalizujących i współpracujących ze sobą, przepływów surowcowo-finansowych, które charakteryzują globalną gospodarkę. Obejmuje także takie działania, jak konflikty, współpraca, a także koordynacja działań pomiędzy transnarodowymi elitami, korporacjami międzynarodowymi, światowymi mocarstwami, organizacjami międzynarodowymi, zarówno międzyrządowymi, jak i niepaństwowymi. Współczesna analiza gospodarki w kontekście geopolityki z jednej strony podejmuje tradycyjne, czy też „klasyczne”, dla badań geopolitycznych problemy kontroli nad szlakami handlowymi i strategicznymi portami, trasami przesyłowymi, rurociągami i generalnie dostępem do światowych strategicznych surowców, takich jak: ropa naftowa, gaz ziemny czy też rudy uranu. Z drugiej strony podnosi ona nowe problemy związane z niekontrolowanymi globalnymi przepływami finan-

<sup>111</sup> G. O'Tuathail, *Geopolitical structures and cultures: towards conceptual clarity in the critical study of geopolitics*, (w:) *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, ed. L. Tchantouridze, Winnipeg 2004.



sowymi, rewolucją technologiczno-informatyczną, kształtowaniem się tzw. gospodarki opartej na wiedzy i problemach modernizacji<sup>112</sup>.

3. Geopolityczna hegemonia i prymat hegemonia jest terminem wywodzącym się ze starożytnej greki, a używanym na określenie struktury władzy polegającej na tym, iż jedno ze starożytnych greckich *polis* było w stanie objąć przewodnictwo nad innymi, z którymi współistniało i współpracowało. Pojęcie hegemonii odnosiło się zatem do sytuacji supremacji jednego państwa, bądź niewielkiej grupy państw, nad innymi, formalnie niepodległymi. W najprostszej postaci hegemonia opiera się na przewadze w dystrybucji zasobów materialnych: surowców, kapitału oraz technologii gospodarczej i wojskowej. Przewaga wojskowa i ekonomiczna stanowi podstawę funkcjonowania przymusu i zachęty, które leżą u podstaw międzypaństwowej hegemonii i ograniczeń. Hegemoniczne *polis* (państwo) ma możliwość (dzięki swojej przewadze) i jest gotowe tworzyć i umacniać ponadnarodowe reguły, a państwa peryferyjne i inne mogą i gotowe są uznać tę przypisaną im rolę<sup>113</sup>. Angew i Corbridge, podejmując problematykę hegemonii, nawiązali do tradycji Antonio Gramsciego, włoskiego myśliciela politycznego, który będąc jednym z liderów Włoskiej Partii Komunistycznej, uważał, iż kapitalistyczny system klasowy nie jest podtrzymywany jedynie za sprawą nierównej władzy ekonomicznej i politycznej, ale przede wszystkim przez to, co nazywał hegemonią burżuazyjnych idei i teorii. Kluczowym założeniem teorii Gramsciego było to, iż uważał, że hegemonia opiera się nie na stosowaniu brutalnej siły i przymusu, ale na edukacji i zdobywaniu zgody. Państwo nie stanowi jedynie „aparatu przymusu” w rękach klasy panującej; chociaż siła jest jedną z możliwości sprawowania kontroli społecznej w okresach względnego spokoju, ustępuje ona miejsca ideologii sprawującej funkcję jednoczącą. W swojej analizie hegemonii politycznej Gramsci kładł nacisk na „miękkie” formy panowania i szczególną rolę ideologii w procesie stabilizacji ustroju politycznego i uzyskiwania dla niego legitymizacji. Według Gramsciego ideologie dostarczają ludziom praktycznych reguł zachowania i postępowania moralnego. Stanowią one zarówno doświadczenia przeżywane przez człowieka, jak i systematyczny zbiór idei, których rolą jest organizacja i zjednoczenie zróżnicowanych elementów sfery społecznej w pojedynczy blok, co można uznać za podstawę ukształtowania się powszechnej koncepcji świata. Zjawisko polegające na tym, iż pewne konkretne sposoby rozumienia świata stają się oczywiste czy naturalne, a alternatywy zaczyna się postrzegać jako bezsensowne lub absurdalne, określa się mianem hegemonii ideologicznej<sup>114</sup>. W analizach Gramsciego ideologię postrzega się w kategoriach idei, znaczeń i praktyk, które, mimo roszczeń do bycia powszechnymi prawdami, stanowią w rzeczywistości mapy znaczenia, wspierające dominujące grupy społeczne. Ideologie dostarczają ludziom reguł praktycznego postępowania, analogicznie do „religii w świeckim znaczeniu jedności wiary pomiędzy koncepcją świata a odpowiadającą jej normą zachowania”<sup>115</sup>.

Angew i Corbridge uznali, iż do analizy środowiska międzynarodowego i problemów relacji między podmiotami stosunków międzynarodowych konieczne jest wykorzystanie koncepcji hegemonii w ujęciu Gramsciego, gdyż dzięki temu można uwypuklić rolę praktyk kulturowych i ideologii. Definiowali hegemonię jako kompleks praktyk kulturowych i reprezentacji związanych z parktykularnym porządkiem geopolitycznym. Zwracali także uwagę, iż w środowisku międzynarodowym zawsze istnieje hegemonia (rozumiana jako praktyka kulturowa), chociaż nie

<sup>112</sup> Por. J. Agnew, S. Corbridge, *The US trade and budget deficits in global perspective: an essay in geopolitical-economy*, „Environment and Planning” 1991, nr 9, s. 71-90.

<sup>113</sup> J. Scot, *Władza*, Warszawa 2006, s. 106.

<sup>114</sup> Ch. Barker, *Studia kulturowe*, Kraków 2005, s. 472.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 91.

zawsze musi istnieć hegemon (pojmowany jako konkretne państwo)<sup>116</sup>. Problem hegemonii międzynarodowej dotyczyłby zagadnień związanych ze sposobem narzucania reguł i zasad obowiązujących w środowisku ogólnoświatowym i zdobywania dla nich legitymizacji, a także z pytaniami o procesy zachodzące w tymże środowisku w wyniku kryzysu poparcia dotychczasowych reguł oraz o zagadnienia sposobów uzyskiwania przez dominujące mocarstwa legitymizacji dla swoich budzących sprzeciw działań (np. problem usprawiedliwienia przez administrację George'a Busha amerykańskiej interwencji w Iraku za pomocą mass mediów i takich pojęć, jak „wolność”, „demokracja”, „państwa bandyckie”, „wolny świat”).

1. Kompleksy terytorialno-technologiczne (*techno-territorial complexes*) – w analizach geopolitycznego ładu międzynarodowego Agnew i Corbridge zwracali uwagę na fundamentalne znaczenie warunków technologicznych i ekonomicznych, które w poszczególnych okresach geopolitycznych wyznaczają możliwości działania człowieka<sup>117</sup>. Pojęcie kompleksów jest związane z terytorialnymi i militarnymi implikacjami rozwoju sieci transportowych, urządzeń służących komunikacji i technologii wojskowych. Jest to problem podejmowany w myśli geopolitycznej już od czasów prac klasyków tej nauki: Alfreda Mahana i Halforda Mackindera. Obydwaj ci uczeni, podejmując problemy światowej strategii potęg morskich, takich jak Wielka Brytania i USA, zastanawiali się jednocześnie, w jaki sposób rozwój transportu i technologii wojskowych zmienia relacje pomiędzy potęgami morskimi i lądowymi. Np. Mackinder zauważył, iż rozwój sieci transportowej – dróg i kolei – zmienił strategiczną pozycję potęg lądowych, czyniąc je bardziej mobilnymi, dzięki czemu uzyskują one przewagę nad potęgami morskimi. Problem, w jaki sposób rozwój technologiczny w dziedzinie transportu, komunikacji i techniki wojskowej przekształca funkcjonowanie, powiązania i znaczenie terytorium, stanowi ważną część analiz geopolitycznych. Agnew i Corbridge uznali, iż całość problematyki związanej z relacjami pomiędzy przemianami technologicznymi oraz zjawiskami przestrzennymi można zrozumieć i badać, posługując się pojęciem kompleksu terytorialno-technologicznego.
2. Geopolityczne warunki (*geopolitical condition*) – interakcje zachodzące pomiędzy porządkiem geopolitycznym, ekonomią, hegemonią oraz kompleksami terytorialno-technologicznymi wpływają na ukształtowanie się dominującego w obszarze komunikowania się, mass mediów i opinii publicznej „porządku kulturowego”, który decyduje o sposobach postrzegania świata oraz odbiorze i ocenie procesów zachodzących w przestrzeni geopolitycznej. To, co może być określone jako „geopolityczne warunki” lub też jako „geopolityczne otoczenie”, oznacza, jak geopolityka przejawia się w kulturze popularnej i mass mediach. Geopolityczne otoczenie to pojęcie służące do opisu struktury komunikacji publicznej oraz recepcji kultury popularnej, poprzez które odkrywane są we współczesnym świecie problemy i zjawiska środowiska międzynarodowego. Centralny aspekt analiz związanych z tym elementem stanowi problem roli i znaczenia mass mediów i kultury popularnej dla kształtowania się obrazów świata i recepcji zjawisk geopolitycznych. Media masowe odgrywają często decydującą rolę w podtrzymywaniu kryzysów politycznych, kreowaniu tematów obecnych wśród opinii publicznej, mobilizowaniu emocji, a także we wspieraniu partykularnych skryptów interpretacyjnych, dlatego też jest to element, który nie może zostać zignorowany przez geopolitykę. Współcześnie szybkość, spektakl i symulacje wyznaczają sposoby geopolitycznej komunikacji i rozumienia świata; obrazy geopolityczne pojawiają się w kolorowych magazynach, filmach, programach telewizyjnych, kreskówkach, kształtując „mapę świata” odbiorcy. Krytyczna analiza

<sup>116</sup> J. Agnew, S. Corbridge, *Mastering space: hegemony, consciousness and the revolutionary process*, Londyn 1995, s. 17.

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 19.

współczesnej rzeczywistości musi odkrywać, w jaki sposób geopolityka dziś jest domeną nie tyle intelektu i namysłu, ile emocji i spektaklu telewizyjnego, które często odgrywają dominującą rolę w wytwarzaniu światowej mapy geopolitycznej. Można się tu odwołać do słynnej metafory „hiperrzeczywistości” francuskiego socjologa i filozofa Jeana Baudrillarda, który twierdził, że rzeczywistość nie istnieje, gdyż świat „wyobrażony” i kreowany przez mass media dziś ją zastępuje, i to, co realnie istnieje w ludzkich umysłach i przejawia się w ich zachowaniach, jest prawdą wykreowaną, zastępującą realność i trwalszą niż ona. „Terytorium nie poprzedza już mapy ani nie trwa dłużej niż ona. Od tej pory to mapa poprzedza terytorium (...) to ona tworzy terytorium”<sup>118</sup>. Wskazuje się, iż ogólna kondycja kulturowa, poprzez którą odkrywane i opisywane są problemy geopolityczne – nasycenie informacjami, dominacja obrazu nad rozumieniem, dominacja spektaklu i skandalu nad dyskusją – wymaga uważanej analizy; pozwoliłaby ona zrozumieć rolę kultury i mass mediów w kształtowaniu się „mapy świata” i rozpoznawaniu problemów geopolitycznych<sup>119</sup>.

Tab. 1. Koncepcje analizy geopolityki jako struktury

Geopolityczne warunki	Medium, poprzez które wydarzenia geopolityczne są opisywane; struktury komunikacji masowej.
Technologiczno-terytorialne kompleksy	Dynamiczne relacje pomiędzy systemem technologii i transportu a zjawiskami przestrzennymi w stosunkach międzynarodowych.
Hegemonia	Zasady, regulacje, instytucje i procesy porządku międzynarodowego, które tworzą pewien międzynarodowy konsensus; ich relacje w stosunku do państwa dominującego.
Geopolityczna ekonomia	Dominująca struktura gospodarki światowej, obejmująca problemy podziału pracy, zasady handlu, przepływy finansów i surowców.
Geopolityczny porządek	Dominujący system władzy, hierarchie i antagonizmy w systemie międzynarodowym.

Źródło: *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, ed. L. Tchantouridze, Winnipeg 2004, s. 81.

Badanie geopolityki jako struktury i wykorzystywanie pojęć związanych z tym podejściem badawczym pozwala na całościową analizę rzeczywistości międzynarodowej, uwzględniającą takie elementy, jak kultura, technologia, ideologia, ekonomia, struktura w powiązaniu z procesami i zjawiskami przestrzennymi, które wyznaczają geopolityczną strukturę współczesnego świata.

Ważną rolę w określeniu współczesnych pól badawczych odegrała geopolityka krytyczna, która postrzegając geopolitykę jako interpretatywną praktykę kulturową, wprowadziła do badań takie pojęcia, jak: dyskurs, wyobrażenia, kody, obrazy, wizje, tradycja; dzięki temu możliwa stała się redefinicja tradycyjnych badań geopolitycznych, skoncentrowanych na problemach konfliktów i porządku międzynarodowego. W ramach geopolityki krytycznej pojawiły się próby zdefiniowania obszarów badawczych dla tej nauki i wyznaczenia dla niej nowych pól.

Wartościową i całościową koncepcją, za której pomocą podejmuje się próbę wyznaczenia i opisu pól badawczych tej nauki, stała się propozycja analizy geopolityki jako kultury, nawiązująca do pojęcia „geopolitycznego dyskursu”. Ogólnie mówiąc, pojęcie „geopolityczny dyskurs” jest używane przez badaczy zainteresowanych krytycznym podejściem do geopolityki, które ma zwrócić uwagę na rolę języka w opisach struktury świata i procesów myślenia w kategoriach geopolitycznych oraz analiz, jaki wpływ mają te elementy na rzeczywiste procesy polityczne. Pojęcie dyskursu stało się w latach osiemdziesiątych jednym z kluczowych pojęć, służących zrozumieniu świata społecznego człowieka i ludzkich sposobów postępowania. Ludzie kontaktują się poprzez przekazywanie symboli – słów oraz wszel-

<sup>118</sup> J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, Warszawa 2005, s. 6.

<sup>119</sup> G. O’Tuathail, *Geopolitical structures and cultures: toward conceptual clarity in the critical study of geopolitics*, s. 81.

kich innych znaków, które coś znaczą dla uczestników interakcji społecznych. Rzeczywistość odbieramy więc głównie przez pryzmat symboli, którymi także sami się posługujemy, aby dostosować się do innych. Rzeczywistość, w której żyjemy, ma charakter dyskursywny, tzn. jest ona konstruktem powstałym w procesie negocjowania znaczeń. Dyskurs konstruuje, definiuje i wytwarza przedmioty wiedzy, które stają się w ten sposób zrozumiałe, a jednocześnie wyklucza inne sposoby pojmowania jako niezrozumiałe. Jest tu rozumiany jako uporządkowana forma wiedzy, wytworzona poprzez język, dzięki której obiekty materialne i praktyki społeczne zyskują obowiązujące znaczenie<sup>120</sup>; język stanowi zatem jedno z mediów odtwarzających porządek społeczny i jest odbiciem społecznych relacji władzy. Nadawanie znaczeń to proces uwarunkowany historycznie i kulturowo.

Nawiązując do pojęcia dyskursu i rozumienia języka (praktyk komunikacyjnych) jako narzędzia władzy, podejście krytyczne stara się zrozumieć rolę symboli i przedstawień kulturowych w procesach wytwarzania i narzucania mapy świata. Z uwagi na fakt, iż przestrzeń należy do podstawowych wyznaczników ludzkiej egzystencji, a większość ludzkich działań zawiera w sobie aspekt przestrzenny, język jest pełen wyrazów, pojęć, kategorii, form i archetypów związanych z przestrzenią, od zwyczajnie opisowych do najbardziej nasyconych ładunkiem emocjonalnym. Wszystkie kategorie przestrzenne, wytwarzane w dyskursie społecznym i politycznym, odgrywają ważną rolę w procesie postrzegania, wytwarzania, naznaczania i przyswajania przestrzeni. Są one często tak głęboko zakodowane w naszej psychice, że postrzegamy je jako niemal naturalne elementy składowe otaczającej nas rzeczywistości, nie zwracając uwagi na ich pochodzenie, znaczenie i symbolikę. Dyskurs geopolityczny pozwala na utrwalenie i instytucjonalizację form pisania i mówienia o terytorium. Powszechnie używane w geopolityce takie określenia, jak „Wschód”, „Zachód”, *heartland*, *mittleuropa*, „zasoby”, „centrum” posiadają swoje znaczenia i symbolikę, która jest pewną formą wiedzy, narzucającą pewien sposób myślenia o świecie<sup>121</sup>.

Podjętując problem geopolityki jako kultury i dyskursu, irlandzki uczony Gearoid O'Tuathail analizował różnorodne publikacje i wyróżnił specyficzne obszary badawcze, które powinny stać się przedmiotem badań: geopolityczne wyobrażenia, geopolityczna kultura, geopolityczne tradycje, geopolityczne wizje, dyskurs geopolityczny oraz dyskurs geostrategiczny.

1. Geopolityczne wyobrażenia (*geopolitical imaginations*) – każda grupa społeczna wykształca w toku swojego rozwoju pewne przekonania o otaczającym ją świecie i jej miejscu w nim. Wyobrażenia geopolityczne dostarczają mapy świata i stanowią jeden z elementów kulturowo-politycznej samoidentyfikacji. Stanowią one pewien sposób, w jaki wpływowe grupy społeczne definiują państwo, naród i świat. O'Tuathail, aby ukazać, czym są wyobrażenia geopolityczne, powoływał się na artykuł Davida Newmana, profesora geografii politycznej na Uniwersytecie Ben Guriona pt. *Citizenship, identity and location: the changing discourse of Israeli geopolitics*, który podjął się w nim analizy podstawowych wyobrażeń, istniejących w Izraelu. Wskazał na pięć dominujących sposobów definiowania miejsca państwa Izrael w świecie: 1) na Bliskim Wschodzie – zgodnie z tym wyobrażeniem Izrael jest i musi być częścią swojego geograficznego regionu, częścią „nowego Bliskiego Wschodu”. Wsparcie dla tej koncepcji wychodzi przede wszystkim od obywateli urodzonych na Bliskim Wschodzie i nie mających innych doświadczeń kulturowych; 2) w Europie – Izrael jest tu rozumiany kulturowo jako część Europy i sytuuje się gdzieś pomiędzy Paryżem a Pragą. Bazę społeczną stanowią tu przede wszystkim osoby będące założycielami państwa i twórcami jej nowoczesnych elit politycznych (byli to głównie imigranci z Europy Środkowo-Wschodniej), wspierani obecnie przez „nową emigrację”, głównie z terenów byłego ZSRR; 3) jako część żydowskiej diaspory – „kraj bez granic”.

<sup>120</sup> Ch. Barker, *Studia kulturowe*, Kraków 2005, s. 20-21.

<sup>121</sup> Por. *Geopolitical discourse*, (w:) *Dictionary of geopolitics*, ed. J. O'Loughlin, Londyn 1994, s. 90.

Tak jest postrzegany przede wszystkim w licznych żydowskich diasporach rozrzuconych po świecie; 4) „51 stan USA” – Izrael to najbliższy sojusznik USA, „najlepszy przyjaciel” i „jedyna demokracja na Bliskim Wschodzie”. Koncepcja wspierana przez wspólnotę amerykańskich Żydów i silne lobby amerykańsko-żydowskie; 5) „centrum świata” – Izrael jest tu rozumiany jako „święta ziemia”, miejsce narodzin judaizmu i chrześcijaństwa oraz święte miejsce islamu. Taki obraz dominuje wśród wspólnot religijnych, ale także w przemyśle turystycznym oraz w mediach szukających sposobu na zakończenie konfliktów na Bliskim Wschodzie<sup>122</sup>. Są to zatem wyobrażenia lokujące dane państwo i zbiorowość w przestrzeni globalnej; dzięki ich znajomości można zrozumieć sposoby identyfikacji narodowej, tworzenia granic, znaczenie pojęć „tu” – „tam”, „my” – „oni”<sup>123</sup>. Kategoria „wyobrażeń geopolitycznych” stanowi jedno z kluczowych pojęć geopolityki krytycznej. Jako jeden z pierwszych geografów pojęcie to wykorzystywał francuz Yves Lacoste. Centrum swoich zainteresowań uczynił on właśnie kategorię „wyobrażeń geopolitycznych”, która według niego mogła być kluczem do zrozumienia terytorialnych konfliktów pomiędzy grupami ludzkimi<sup>124</sup>. Zgodnie z tradycją Lacoste’a uznaje się, iż „wyobrażenia geopolityczne” stanowią element naszej wiedzy o otaczającym nas świecie, dostarczają nam swoistej „mapy świata” i tym samym silnie wpływają na podejmowane przez nas działania.

2. Kultura geopolityczna – wyobrażenia geopolityczne stanowią podstawę ukształtowania się kultury i w praktyce nie powinny być rozpatrywane osobno, ale dla analiz teoretycznych te dwa pojęcia mogą zostać rozdzielone. Pojęcie to nawiązuje bezpośrednio do terminu kultury politycznej, rozumianej jako całokształt indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu. Jest to sfera subiektywna, leżąca u podstaw działań politycznych i nadająca im znaczenie. W tym sensie kultura geopolityczna stanowiłaby sferę ocen i wyobrażeń dotyczących świata zewnętrznego, a tym samym byłaby czynnikiem wpływającym na kształtowanie się polityki zagranicznej danego podmiotu. Kultura geopolityczna kształtuje się na bazie geopolitycznych wyobrażeń, dzięki którym następuje m.in. wyjaśnienie i usprawiedliwienie „naturalnego” charakteru granic terytorialnych, dyskursywne określenie „wrogów” i „przyjaciół”, identyfikacja modelu państwowego i wskazanie na kraje, które należy naśladować lub z którymi trzeba rywalizować, identyfikacja „idei narodowej” czy też „narodowego przeznaczenia”, kolektywna identyfikacja tożsamości cywilizacyjnej, religijnej, rasowej, językowej itp. Geopolityczna kultura stanowi więc zespół wyobrażeń o sobie, o świecie, o swoim usytuowaniu w przestrzeni globalnej. Jest ona produktem dominujących wyobrażeń geopolitycznych, ale także, ogólnie mówiąc, kultury politycznej danego społeczeństwa i oddziaływania instytucjonalnego. Gearoid O’Tuathail uznał, iż kultura geopolityczna manifestuje się i jest wyrażana poprzez trzy swoje postacie: popularną, praktyczną i formalną. Geopolityka praktyczna to wytwór przywódców politycznych, biurokracji państwowej, instytucji politycznych, dyplomatów; geopolityka formalna kształtuje się wśród elit intelektualnych, w środowiskach akademickich, ośrodkach analiz strategicznych; geopolityka popularna stanowi wytwór kultury popularnej, tworzonej i rozpowszechnianej poprzez mass media, gazety, filmy, książki, literaturę, sztukę, a nawet sport. Wszystkie te trzy poziomy wzajemnie się przeplatają i wpływają na siebie w tworzeniu wyobrażeń przestrzennych, kształtując swoistą „kulturę geopolityczną” określonej grupy

<sup>122</sup> G. O’Tuathail, *Geopolitics. Global Problems and Regional Concerns*, s. 83., D. Neuman, *Citizenship, identity and location: the changing discourse of Israeli geopolitics*, (w:) *Geopolitical traditions, a century of geopolitical thought*, ed. K. Dodds, D. Atkinson, Londyn 2000, s. 302-331.

<sup>123</sup> G. O’Tuathail, *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, s. 84.

<sup>124</sup> Y. Lacoste, *Une monde qui n’est pas futile*, (w:) *Le monde: espaces et systemas*, ed. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaile, Paryż 1993, s. 70-74.

społecznej, której poznanie pozwala wyjaśnić i zrozumieć specyfikę istniejących w danej grupie wyobrażeń przestrzennych i sposobów postępowania w środowisku międzynarodowym.

3. Geopolityczne tradycje – kulturę geopolityczną danej grupy wyróżniają także charakterystyczne tradycje interpretacji pozycji państwa w środowisku międzynarodowym. Tego rodzaju tradycja stanowi kanon myślenia o tożsamości państwowej, polityce zagranicznej oraz o narodowych interesach. Znaczenie kategorii „geopolityczne tradycje” wynika z faktu, iż polityka oznacza nie tylko formę działania w stosunku do aktualnie istniejących zagadnień, lecz jest także odzwierciedleniem pewnych względnie trwałych dyspozycji, które dochodzą do głosu tak w sferze zachowań politycznych, jak i innych. Stosunki polityczne są określone nie tylko przez aktualnie istniejący układ sił, lecz także przez nagromadzone w procesie dziejowym i przekazywane w ramach kultury i tradycji wyobrażenia o świecie. Tradycja myślenia o świecie oraz wartości i normy z nią związane, wywodzące się z historii i kultury, odgrywają wielce istotną rolę w kształtowaniu się teraźniejszej polityki. Poszukując odpowiedzi na wyzwania dnia dzisiejszego, wielokrotnie sięgamy do naszych przeszłych doświadczeń, aby z nich czerpać wzory do działania. Jak wskazywał francuski geograf Yves Lacoste, debata dotycząca zagadnień geopolitycznych ulega wpływom tradycji i „przedstawię”, które posiada wobec własnej przestrzeni historycznej każda organizacja polityczna, zarówno państwo, jak i mniejszość etniczna. Specyficznym celem geopolityki, rozumianej jako dyscyplina badawcza, byłoby wyodrębnienie i analiza wpływu takich przedstawię<sup>125</sup>. Geraoid O'Tuathail, analizując pojęcie geopolitycznych tradycji, odwołał się do pracy Waltera Russella *Special providence: American foreign policy and how it changed the world* (Nowy Jork 2002) poświęconej amerykańskiej tradycji geopolitycznej jako podstawie aktywności tego kraju w środowisku międzynarodowym. Walter Russell jako na dominujące elementy tradycji geopolitycznej w USA wskazał na: a) jeffersonizm (*Jeffersonian tradition*), który amerykański interes narodowy upatrywał w zabezpieczaniu demokracji w stosunkach wewnętrznych, ograniczeniu aktywności międzynarodowej i uznaniu, iż USA nie ma większych interesów poza swoimi granicami, a także charakteryzował się przedkładaniem wolności nad korzyściami komercyjnymi; b) wilsonizm (*Wilsonian tradition*), który zakładał, iż rolą USA jest rozprzestrzenienie wartości amerykańskich w świecie: demokracji, prawa człowieka, wolności sumienia; c) jacksonizm (*Jacksonian tradition*) uznający konieczność utrzymywania potęgi wojskowej USA i stosowania wojen prewencyjnych przeciwko wszelkim możliwym zagrożeniom zewnętrznym; d) hamiltonizm (*Hamiltonian tradition*), który za główne żądanie uznawał promowanie amerykańskich przedsiębiorstw w kraju i za granicą, zabezpieczenie wolności handlu morskiego, protekcyjnizm i wspieranie amerykańskiego eksportu. Te sposoby definiowania interesów politycznych USA powiązane z określoną grupą społeczną i identyfikacją kulturową wyznaczają dominujące geopolityczne tradycje w USA<sup>126</sup>. Ponadto O'Tuathail, podając przykład związków występujących pomiędzy geopolitycznymi wyobrażeniami, geopolityczną tradycją, geopolityczną kulturą i aktywnością polityczną, zwrócił uwagę na casus współczesnej Federacji Rosyjskiej, w której po rozpadzie ZSRR zaczęto poszukiwać nowej strategii działań międzynarodowych; pojawiła się tam debata pomiędzy takimi nurtami, jak liberalni-demokraci (okcydentaliści, *zapadnicy*) którzy rosyjski interes narodowy upatrywali w bliskich związkach polityczno-ekonomicznych z krajami Zachodu, neo-nacjonaliści odwołujący się do tradycji silnej, imperialnej Rosji, wrogo nastawieni wobec Zachodu, neo-komuniści odwołujący się do wartości ukształtowanych w ramach ZSRR, wro-

<sup>125</sup> Por. C. Jean, *op. cit.*, s. 49.

<sup>126</sup> G. O'Tuathail, *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, s. 89.

dzy zachodniemu liberalizmowi i kapitalizmowi, konserwatywni demokraci-państwowcy, będący pragmatykami neutralnie nastawionymi do Zachodu i uznający, iż interes państwa wymaga rozwoju ekonomicznego, podniesienia poziomu życia i stabilnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Dyskurs polityczny w postkomunistycznej Rosji zamykał się w ramach tych tradycji, z których każda reprezentowała odmienną geopolityczną wizję: Rosji jako Europy, Rosji jako Eurazji, a także Rosji jako pomostu pomiędzy Wschodem a Zachodem<sup>127</sup>. Omawiając koncepcję „geopolitycznych tradycji”, należy zauważyć, iż w polskiej literaturze przedmiotu ukazała się wielce wartościowa praca Piotra Eberharda *Twórca polskiej geopolityki* (Kraków 2006), która przybliżyła polskie tradycje geopolityczne i pozwala zrozumieć charakterystyczne dla polskiej kultury sposoby postrzegania świata.

4. Geopolityczne wizje – Geraoid O’Tuathail, analizując koncepcję pól badawczych geopolityki w ujęciu kulturowym, zwrócił uwagę, iż w literaturze przedmiotu dotyczącej zakresu analiz geopolityki jako kultury pojawia się niekiedy pojęcie geopolitycznych wizji (*geopolitical visions*). Pojęcia tego użył i rozpowszechnił je Gertjan Dijkink, który w pracy *National identity and geopolitical visions* (Londyn 1996) analizował problemy wyobrażeń geopolitycznych, tożsamości narodowej, kultury geopolitycznej oraz geopolitycznych tradycji, posługując się uniwersalnym terminem „geopolityczne wizje”. Definiował on termin „geopolityczne wizje” jako idee, które odnoszą się do relacji pomiędzy czyjąś własną przestrzenią (miejscem) a pozostałym światem, obejmujące odczucie bezpieczeństwa/zagrożenia, przewag/wad i/lub odwołujące się do idei dotyczących narodowego (kolektywnego) przeznaczenia lub do strategii polityki zagranicznej<sup>128</sup>. Znaczenie tego terminu nadawane przez Dijkinka było szerokie i elastyczne; wskazywał on, iż pod pojęciem „geopolitycznych wizji” można rozumieć wszelkie idee odnoszące się do relacji pomiędzy „własną” a pozostałymi – „obcymi” – przestrzeniami i miejscami, związane z poczuciem bezpieczeństwa/ zagrożenia czy też przewagi/słabości lub z ideami dotyczącymi „misji narodowej”, realizowanej poprzez politykę zagraniczną. I wreszcie pojęcie geopolitycznych wizji odnosi się do rozróżnienia my – oni i emocjonalnych związków z określonym terytorium. „Geopolityczne wizje” to zespół wyobrażeń przestrzennych, związanych z daną grupą i wyznaczających w dużym stopniu ich tożsamość i miejsce w świecie. Nie są one atrybutem wyłącznie państwa, ale także grup pozbawionych formalnie organizacji państwowej, jak np. Kurdowie. Geopolityczne wizje są sposobem tłumaczenia i przenoszenia narodowo-tożsamościowych koncepcji na język geograficznych terminów i symboli budujących określoną mapę świata<sup>129</sup>.

W nieco odmiennym kontekście pojęcie „geopolitycznych wizji” pojawiło się w artykule Gerry’ego Kearnsa *Imperial geopolitics. Geopolitical visions at the dawn of the American century* zamieszczonego w pracy zbiorowej *A companion to political geography* (Oxford 2003) pod red. Johna Agnewa, Katharyne Mitchell oraz Geraoida O’Tuathaila. Kerns definiował geopolitykę jako polityczny dyskurs, za którego pomocą dokonuje się opisanie, wyjaśnianie i promowanie partykularnego sposobu patrzenia na kształtowanie się i funkcjonowanie przestrzennych potęg<sup>130</sup>. Kerns podejmował w swoim artykule problem kształtowania się w pierwszej połowie XX w. nowego porządku międzynarodowego i związanych z tym prób jego wyjaśnienia i zrozumienia. Kerns pisał, iż na początku XX w. nie było jeszcze jednoznacznym, iż wiek ten będzie okresem dominacji USA. I wojna światowa przyniosła znaczące zmiany w układzie siły militarnej i gospodarczej, był to

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>128</sup> G. Dijkink, *National Identity and Geopolitical Visions*, Londyn 1996, s. 11.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 11-15.

<sup>130</sup> G. Kearns, *Imperial geopolitics. Geopolitical visions at the dawn of the American century*, (w:) *A companion to political geography*, ed. J. Agnew, K. Mitchell, G. Toal, Oxford 2003, s. 173.

także okres zmięczenia mocarstw europejskich oraz rewolucji w Rosji. Analitycy, a także aktywni politycy, starali się zrozumieć nowy porządek międzynarodowy, używając różnorodnych sposobów geopolitycznego opisu świata, które można nazwać „obrazem świata” lub „geopolityczną wizją”<sup>131</sup>. Kerns podjął się analizy trzech głównych i rywalizujących ze sobą sposobów widzenia świata, reprezentowanych przez Brytyjczyka Halforda Mackindera, Amerykanina Woodrowa Wilsona i Rosjanina Włodzimierza Lenina. Uznał, że zasadnicze różnice pomiędzy ich obrazem świata wynikały z faktu, iż każdy z nich u podstaw swojego rozumowania miał zupełnie inny podmiot (*geopolitical subject*), a tym samym inaczej patrzył na nowy porządek międzynarodowy. Pojęcie *geopolitical subject* odnosi się do podstaw patrzenia na świat: o ile dla Halforda Mackindera, pozostającego pod wpływem niemieckiej szkoły geopolityki, głównym podmiotem relacji międzynarodowych były rasy i imperia, a dla prezydenta USA Woodrowa Wilsona podstawą dla opisu i rozumienia świata były narody, o tyle dla Włodzimierza Lenina – klasy. Powodowało to zupełnie odmienne sposoby widzenia i opisywania struktury nowego porządku międzynarodowego: dla Mackindera osią konfliktów geopolitycznych była rywalizacja pomiędzy imperiami, dla Wilsona ruchy narodowowyzwoleńcze i niepodległościowe, a dla Włodzimierza Lenina konflikt klasowy<sup>132</sup>. Kerns zwracał w swoim artykule uwagę na istotną z punktu badań geopolitycznych rzecz, że koncentracja na określonym podmiocie i uznanie go za najważniejszy dla relacji międzynarodowych powoduje w efekcie zupełnie inny opis świata. Dlatego też aby zrozumieć różnice pomiędzy poszczególnymi teoriami geopolitycznymi, jednym z obszarów badawczych geopolityki krytycznej powinna stać się analiza źródeł tychże idei i przyjętych przez nich podstawowych założeń. Wskazywał, iż opisy geopolityczne są organizowane wokół konkretnego podmiotu (*geopolitical subject*), który tym samym wyznacza określoną wizję świata.

1. Dyskurs geopolityczny i geostrategiczny – na początku lat dziewięćdziesiątych dwaj uczeni, Geraoid O'Tuathail oraz John Agnew, w artykule *Geopolitics and discourse: practical geopolitical reasoning and American foreign policy*, opublikowanym w 1992 r. w czasopiśmie „Political Geography”, podnieśli problem krytycznej rekonceptualizacji geopolityki i rozmiękania jej przede wszystkim jako dyskursywnej praktyki, za której pomocą intelektualiści czy też grupy dominujące dokonują opisu procesów zachodzących w środowisku międzynarodowym. Pojęcie to nawiązuje do pojmowania geopolityki przez francuskiego geografa Yvesa Locoste'a, który uważał, iż termin „geopolityka” powinien odnosić się do debaty wewnętrznej każdego z państw, służącej określeniu interesów narodowych oraz polityki zagranicznej. Geopolityczny dyskurs (debata), dzięki któremu dochodzi do narzucenia społeczeństwu określonej wizji świata, najczęściej zgodnej z partykularnymi interesami elit politycznych czy też dominujących grup społecznych, powinien stać się głównym elementem badań. Pytanie o to, w jaki sposób jest kreowany, porządkowany i narzucany określony porządek myślenia o przestrzeni, stanowi główny element rozważań związanych z krytyczną tradycją geopolityki, postrzegającą tę dyscyplinę jako jeden z fenomenów kulturowych. Pojęcie geopolitycznego dyskursu dotyczy sposobu wytwarzania wyobrażeń i koncentruje się na roli intelektualistów, publicystów, dziennikarzy, uczonych, nauczycieli w formułowaniu i artykułowaniu tego rodzaju wizji i upowszechnianiu ich w opinii publicznej. Dyskurs geopolityczny, rozumiany jako proces nadawania znaczeń symbolom i uznawania określonych interpretacji jako obowiązujących i wykluczających alternatywne sposoby ich rozumienia, stanowi sposób na kodyfikację założeń polityki zagranicznej i artykułację geopolitycznych wyobrażeń. Polega on na ustabilizowaniu odpowiedniej wizji świata i pozwala na ukształtowanie swoistych „skryptów” umysłowych, zawierających informacje o otaczającej nas rzeczywistości, dzięki

<sup>131</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 179.



czemu w odpowiedni sposób rozpoznajemy problemy polityki zagranicznej; służą one także ocenie poczynań międzynarodowych i kwalifikowaniu ich jako sukcesy lub też porażki. Geopolityczne skrypty kształtują się w debatach dotyczących polityki zagranicznej, w których podejmuje się odpowiednie problemy; formułowane są one przez wystąpienia prominentnych polityków, wielką rolę w ich ukształtowaniu odgrywają także dziennikarze i osoby odpowiedzialne za oddziaływanie na opinię publiczną. O'Tuathail zwracał uwagę, iż badania dotyczące problemu dyskursu stanowią swoistą „gramatykę geopolityki”, której zadaniem jest zrozumienie, w jaki sposób dyskurs geopolityczny wyszczególnia i konkretyzuje pytania: co (opisanie sytuacji), gdzie (lokalizacja zjawisk), kto (zdefiniowanie rywala), dlaczego (wskazanie na przyczyny) oraz po co (wskazanie na interesy). Badanie geopolitycznych skryptów, wytwarzanych w dyskursie geopolitycznym, jest o tyle istotne, iż są one często podstawą podejmowanych decyzji i ich wyjaśniania i usprawiedliwiania. Jak wskazywał O'Tuathail, „humanitarny skrypt” leżał u podstaw aktywności administracji USA podczas konfliktu bośniackiego<sup>133</sup>.

Tuathail wskazywał także, iż użytecznym pojęciem może być termin „geostrategiczny dyskurs”. Powinien on być rozumiany jako specyficzna ze względu na obszar swoich zainteresowań forma dyskursu geopolitycznego, która koncentruje się na zagadnieniach narodowej polityki bezpieczeństwa i strategicznych interesów, opisując świat w kategoriach rywalizacji, zagrożeń i niebezpieczeństw. Pojęcie geostrategii odwołuje się do stosunków między państwami i ich związków współpracy lub współzawodnictwa w zakresie polityki zagranicznej, polityki bezpieczeństwa oraz polityki gospodarczej. Z uwagi na fakt, iż dyskurs geostrategiczny jest związany przede wszystkim z problemami bezpieczeństwa, wytwarza się go głównie wśród instytucji państwowych, zajmujących się tą tematyką; dotyczy to zarówno ośrodków cywilnych, jak i wojskowych, budujących scenariusze rywalizacji międzypaństwowej, prawdopodobieństwa konfliktów, potencjalnych zagrożeń itp. Z uwagi na szczególny obszar geostrategii można zatem wyróżnić w ramach dyskursu geopolitycznego węższe pojęcie dyskursu geostrategicznego.

Tab. 2. Analiza geopolityki jako kultury

Pojęcie	Definicja
Dyskurs geostrategiczny	Partykularna praktyka dyskursywna, sposób mówienia i opisywania zagadnień „bezpieczeństwa narodowego” i „strategiczných interesów” państwa.
Dyskurs geopolityczny	Umiejętne i zamierzone budowanie partykularnych sposobów myślenia o przestrzeni i stosunkach międzynarodowych przez instytucje oraz praktyków zajmujących się polityką zagraniczną.
Geopolityczne wizje	Normatywne obrazy politycznej mapy świata.
Geopolityczne tradycje	Historyczne szkoły teorii i praktyki polityki zagranicznej.
Kultura geopolityczna	„Kultura” wiedzy i interpretacji państwa jako podmiotu i aktora stosunków międzynarodowych, instytucjonalna oraz komunikacyjna kultura tworzenia założeń polityki zagranicznej.
Geopolityczne wyobrażenia	Lokalizacja narodowej tożsamości w świecie, mentalna mapa wrogów i sojuszników, twierdzenia odnoszące się do problematyki granic, narodowej misji, ekskluzji i inkluzji w środowisku międzynarodowym.

Źródło: G. O'Tuathail, *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, (w:) *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, ed. L. Tchantouridze, Winipeg 2004, s. 98.

Zwraca się uwagę, iż obydwie koncepcje badania geopolityki jako struktury i jako kultury wzajemnie się uzupełniają i geopolityka powinna właśnie poprzez te obszary badawcze analizować i opisywać świat. Badanie struktur geopolitycznych nowego porządku światowego nie może następować w oderwaniu od rozumienia

<sup>133</sup> G. O'Tuathail, *Geopolitics. Global problems and regional concerns*, s. 94.

geopolityki jako kultury. Tylko postrzeganie tych dwóch obszarów badawczych we wzajemnym związku pozwala na całościową i oryginalną analizę i dlatego też stanowić one powinny podstawę badań geopolitycznych. Jest to główne założenie projektu geopolityki krytycznej i wydaje się, iż takie wielowymiarowe ujęcie problemów międzynarodowych czyni z niej relewantną dyscyplinę badań, posiadającą wyraźnie zdefiniowane pola, co stanowi podstawę do uznania jej za względnie samodzielną dziedzinę naukową, mieszczącą się w grupie nauk politycznych.

# **METODY I PODSTAWOWE PARADYGMATY BADAWCZE**

# 1. METODY BADAWCZE W GEOPOLITYCE

W nauce wszystkie dane dotyczące rzeczywistości muszą być gromadzone w staranny i uporządkowany sposób. Dlatego też gromadzeniem i analizowaniem informacji o rzeczywistości zawiaduje ujednolicone postępowanie zwane metodą badawczą. Istniejące metody badania i wyjaśnień zjawisk społecznych stwarzają różne szanse poznawcze, ukazując złożone aspekty ich istoty i uwarunkowań. Metody badawcze zmierzają do sformułowania systemu twierdzeń i hipotez, które mogą służyć do wyjaśniania teoretycznego i budowy teorii. Ich zadaniem jest wyjaśnianie istoty badanych zjawisk i procesów. Nie ma jednej uniwersalnej metody badawczej, pozwalającej na rozwiązanie każdego problemu poznawczego, a wszystkie nauki i dyscypliny mają swój specyficzny zespół metod, które naukowcy starają się rozwijać i doskonalić.

Szeroki zakres zjawiska polityki w znacznej mierze określa wielość metod i technik badawczych, stosowanych w naukach zajmujących się tym aspektem życia społecznego. W naukach zajmujących się badaniem zjawisk politycznych stosowane są wszystkie metody, którymi posługują się nauki społeczne. Powszechnie akceptuje się różnorodność technik i narzędzi badawczych, pozwalających rozwiązywać ujawniające się problemy. Kompleksowe podejście do badań zapewnia ich obiektywizację i poprawność formułowania uogólnień<sup>134</sup>. Jak się uznaje, czynniki geopolityczne, interesy, czynniki potęgi i przyczyny słabości, podmioty oraz ich przedstawienia, poziomy analizy (regionalny, państwowy, makroregionalny lub światowy) służące badaniom geopolitycznym muszą być szacowane analitycznie i porządkowane syntetycznie w celu opracowania hipotezy geopolitycznej. Te z kolei muszą być syntetyczne, ale jednocześnie nie mogą zubażać złożoności realiów<sup>135</sup>. Według włoskiego geopolityka Carlo Jeana obiektem badań geopolitycznych jest panowanie nad przestrzenią terytorialną, gospodarczą, kulturową i religijną sprawowane w drodze współzawodnictwa lub konfliktu z innymi podmiotami (aktorami geopolitycznymi)<sup>136</sup>. Z uwagi na specyfikę badań geopolitycznych w analizie stosuje się wiele metod charakterystycznych dla politologii i geografii, a także techniki używane w historii, socjologii, ekologii i w naukach o zarządzaniu<sup>137</sup>.

W historii myśli geopolitycznej jednej z najpopularniejszych klasyfikacji metod badawczych dokonał amerykański uczony Saul Cohen, który wyróżnił metodę: 1) historyczną, polegającą na badaniu ewolucji podmiotu geopolitycznego w stosunku do środowiska fizycznego i kulturowego z założeniem, iż obecna sytuacja i przyszły rozwój nie mogą być zrozumiane inaczej jak tylko na podstawie uogólnień historycznych; 2) morfologiczną, inaczej zwaną geograficzną, charakterystyczną dla nauk geograficznych; 3) funkcjonalną, koncentrującą się na ocenie funkcjonowania danego obszaru ujmowanego jako pewna jednostka polityczna, gospodarcza i strategiczna; 4) analiza potęgi, która koncentruje się na znaczeniu politycznym, strategicznym oraz ekonomicznym danego obszaru i zmierza do określenia stosunku rzeczywistości istniejących sił, oceny ich współzależności, co prowadzi do wskazania na zbieżności czy też rozbieżności celów i interesów; 5) podejście behawioralne, które ukierunkowane jest na ocenę zamiarów, co oznacza, iż bierze się pod uwagę ocenę systemów wartości, „poczucia przestrzeni” danej społeczności; 6) podejście systemowe, które łączy podejście analizy potęgi (aspekty geograficzne, historyczne, ekonomiczne, demograficzne, polityczne i inne) z podejściem behawioralnym, co pozwala na połączenie w jedną holistyczną ocenę możliwości, a zarazem intencji aktorów geopolitycznych<sup>138</sup>.

<sup>134</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 179.

<sup>135</sup> C. Jean, *Geopolityka*, 2003, s. 170.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>137</sup> M. Baczkwarow, A. Suliborski, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce*, Warszawa 2003, s. 52.

<sup>138</sup> Z. Lach, J. Skrzyp, *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007, s. 101-102.

Dla badań o charakterze geopolitycznym szczególnie użyteczną rolę może pełnić analiza systemowa. Podstawowym założeniem tego rodzaju analizy jest to, że wszystko i każdy może być badany jako swoisty system ze względu na: a) posiadanie sobie właściwej organizacji wewnętrznej oraz b) istniejące współdziałanie ze swoim środowiskiem. Badany obiekt może być ukazany nie tylko jako system, ale równocześnie także jako pewien subsystem ogólniejszego systemu, będącego dla niego supersystemem. W każdym z wyróżnionych układów możemy poddać analizie różne powiązania i zależności strukturalne i funkcjonalne, jakie istnieją między poszczególnymi elementami, które go współtworzą, ze względu na ich rolę w utrzymywaniu i kształtowaniu danego systemu<sup>139</sup>. Dlatego też w analizie systemowej można wyróżnić, w zależności od przedmiotu badań, analizę makro-systemową – dotyczącą np. systemu międzynarodowego jako całości, systemową średniego rzędu – dotyczącą pewnego podsystemu, np. systemu porozumień regionalnych, mikro-systemową – dotyczącą elementu systemu, np. konkretnej organizacji<sup>140</sup>.

Istota analizy systemowej polega na rozpatrywaniu badanego obiektu czy też dowolnej sfery życia ludzkiego jako złożonej całości, w której różne elementy są ze sobą powiązane w taki sposób, że zmiana jakiegokolwiek elementu powoduje zachwianie równowagi całości, co może prowadzić do jej dezintegracji. Dla geopolityki oznacza to, iż przestrzeń geopolityczną świata należy traktować jako zintegrowaną całość, której składowymi są różne elementy systemu i nie można ich rozpatrywać bez jednoczesnej znajomości całości.

Podejście systemowe umożliwia kompleksowe badanie rzeczywistości międzynarodowej, a także wszechstronne, wieloaspektowe i dynamiczne ujęcie zjawisk zachodzących w środowisku międzynarodowym. Pozwala ono na ukazanie charakteru i form zależności pomiędzy wszystkimi elementami uczestniczącymi w systemie stosunków międzynarodowych, wzajemnego przeplatania się ich interesów i celów, charakteru i znaczenia dla całości systemu pojawiających się pomiędzy nimi konfliktów, ich realnej pozycji i znaczenia z punktu widzenia światowej polityki.

Kolejną wartościową metodą może być metoda porównawcza, która jest bardzo szeroko rozpowszechniona w naukach społecznych; geopolityka jako nauka syntetyczna bardzo często sięga do tej metody. Metoda porównawcza polega na wykrywaniu podobieństw między procesami i zjawiskami, które prowadzą do ustalenia różnic między nimi. Metody porównawcze należą do najstarszych i najczęściej stosowanych w badaniach nad polityką. Właściwością tej metody jest konfrontacja dwóch (lub więcej) obiektów politycznych (lub ich części), które noszą znamiona podobieństwa. Bezpośrednim celem badań porównawczych jest ustalenie cech podobnych (bądź tożsamy) i cech odróżniających (bądź wyróżniających) porównywanych instytucji lub procesów politycznych, względnie kompleksowo porównywanych całych układów politycznych; dopiero z tych ustaleń wyprowadzić możemy ogólniejsze wnioski, posiadające swój walor naukowy. Zadanie komparatysty polega w pierwszym rzędzie na ustaleniu podobieństw i różnic badanych zjawisk, ale samo ich ustalenie nie wystarczy, gdyż trzeba także podjąć wysiłek wyjaśnienia przyczyn wykrytych różnic. Istotne różnice czy podobieństwa, wykryte między zjawiskami, należy wytłumaczyć, a nie tylko ograniczać się do faktu stwierdzenia ich istnienia<sup>141</sup>.

Poprzez analizę porównawczą badanych przedmiotów lub zjawisk można uzyskać wiedzę o występujących prawidłowościach, jakie rządzą ich istnieniem i rozwojem. Dzięki tej metodzie można dojść do syntezy tego, co wspólne danym przedmiotom badań, czyli dokonać różnych uogólnień i ustalić pewne ich typy<sup>142</sup>. Analiza porównawcza pozwala wyprowadzić badanie geopolityczne poza ramy tyl-

<sup>139</sup> J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 2005, s. 255.

<sup>140</sup> Por. R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe. Vademecum*, Wrocław 2006, s. 99.

<sup>141</sup> S. Gebethner, *Metoda i badania porównawcze w naukach politycznych*, (w:) *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, Warszawa 1975, s. 179-180.

<sup>142</sup> J. Sztumski, *op. cit.*, s. 252.

ko jednego państwa i szukać prawidłowości ogólniejszych w oparciu o materiały z różnych regionów świata. Pozwala ona także porównywać strategie podmiotowe, dostosowywane do różnych rodzajów otoczenia zewnętrznego.

Jedną z ważniejszych metod stosowanych w naukach społecznych jest metoda historyczna, szeroko wykorzystywana w politologii oraz socjologii. Na tę metodę, praktykowaną przez nauki badające politykę, składają się takie elementy, jak: badanie genezy zjawisk politycznych, traktowanie łącznie ich aspektów strukturalnych, funkcjonalnych i genetycznych, prowadzenie studiów biograficznych (np. elit politycznych), stosowanie ujęć wycinkowych, gromadzenie obszernego materiału empirycznego jako podstawy do formułowania praw naukowych<sup>143</sup>. Wiele prac o charakterze geopolitycznym operuje metodą historyczną w tym sensie, że lokalizuje badane zjawiska w określonym kontekście czasowo-przestrzennym. Generalnie uznaje się, iż nie można adekwatnie przedstawić problemów współczesnych, nie używając historii i bez zmysłu historycznego. Badania społeczne wymagają szerszego spojrzenia, które może zapewnić tylko wiedza historyczna. Badacz społeczny, dążąc do zrozumienia natury współczesności i chcąc wyróżnić najważniejsze siły, które w niej działają, musi rozszerzyć swoje pole badawcze poza „tu” i „teraz”<sup>144</sup>.

Metoda historyczna polega na wyszukiwaniu w dziejach danego społeczeństwa czy też w dziejach stosunków międzynarodowych pewnych prawidłowości. Następnie na ich podstawie wyjaśnia się istotę współczesnych zjawisk, a także buduje się hipotezy dotyczące przyszłości. W geopolityce metoda ta służy przede wszystkim do analizy ewolucji podmiotu geopolitycznego w stosunku do jego środowiska fizycznego i kulturowego. Opiera się na założeniu, iż obecna sytuacja badanego podmiotu oraz jego przyszły rozwój nie mogą zostać zrozumiane inaczej jak tylko na podstawie jego przeszłości<sup>145</sup>.

Badania porównawcze i badania historyczne bardzo silnie wiążą się ze sobą. Aby porównawczo zrozumieć i wyjaśnić fakty, potrzebna jest znajomość danych historycznych. Dlatego też, na bazie metody historycznej i porównawczej, ukształtowała się metoda historyczno-porównawcza, która, jak się wskazuje, jest o tyle cenna, że uczeni nie mogą wszystkich interesujących ich problemów poddać empirycznej analizie; często analiza taka nie jest konieczna ani najbardziej pomocna w dochodzeniu do ważnych teoretycznie wniosków. Tradycja badań historyczno-porównawczych przychodzi w takim wypadku z pomocą, pozwala wzbogacać bazę źródłową i formułować śmielsze hipotezy. Warunkiem powodzenia tego typu badań jest zdolność do stawiania ważnych pytań ogólnych, bez czego analiza historyczno-porównawcza może zamienić się w opisywanie poszczególnych przypadków<sup>146</sup>.

Kolejną metodą wykorzystywaną w badaniach geopolitycznych jest wywodząca się z socjologii i antropologii analiza funkcjonalna. Metoda funkcjonalna zmierza do wyjaśnienia różnych zjawisk społecznych poprzez ukazanie ich czynności czy zadań, jakie spełniają w różnych stadiach rozwoju tego systemu społecznego, w którym występują, i to zarówno w odniesieniu do tegoż systemu, jak też do jego środowiska<sup>147</sup>. Wszystkie teorie funkcjonalne traktują rzeczywistość społeczną jako system wzajemnie ze sobą powiązanych części. Części te są następnie analizowane pod kątem ich konsekwencji bądź też funkcji, które pełnią one w większym systemie. Analizie funkcjonalnej można poddać każde zjawisko społeczne. Wystarczy zadać pytanie, w jaki sposób dane zjawisko czy też dany element przyczyniają się do funkcjonowania całego systemu.

W geopolityce metoda funkcjonalna postrzega środowisko międzynarodowe, państwa, regionalne sojusze jako system posiadający złożoną strukturę, w której każdy element wypełnia specyficzną funkcję. Analiza ta pozwala na ujawnienie wy-

<sup>143</sup> A. Chodubski, *op. cit.*, s. 127.

<sup>144</sup> Ch.W. Mills, *Socjologiczna wyobraźnia*, Warszawa 2007, s. 232.

<sup>145</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 170.

<sup>146</sup> J.J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Warszawa 1999, s. 107.

<sup>147</sup> J. Sztumski, *op. cit.*, s. 254.

stępujących zależności pomiędzy różnorodnymi czynnikami geopolitycznymi i na wyjaśnienie ich roli w systemie stosunków międzynarodowych. Podejście to bazuje przede wszystkim na pozytywistyczno-pragmatycznym sposobie analizy rzeczywistości. Ocenia funkcjonowanie obszaru pojętego jako jednostka polityczna, gospodarcza i strategiczna.

W geopolityce szerokie zastosowanie mają także metody behawioralne. Definiuje się je jako metody analizowania zjawisk społecznych (w tym także zjawisk politycznych) w drodze obserwacji zachowań jednostek ludzkich i złożonych z tych jednostek grup społecznych<sup>148</sup>. Kierunek behawioralny rozwinął się przede wszystkim w latach pięćdziesiątych w politologii amerykańskiej. W siatce pojęciowej badaczy związanych z tym nurtem centralne miejsce zajął problem „zachowania się” (*behaviour*) uczestników stosunków międzynarodowych i badanie czynników kształtujących te zachowania. W ważnym stopniu zachowania te dyktuje wymiar psychologiczny uczestnictwa jednostki w polityce, dlatego też stosując metody behawioralne, dąży się do uwzględnienia psychologicznego aspektu polityki, czego nie da się zrealizować bez odwołania się do zachowań jednostki.

Behawioryzm zakłada, że: 1) polityka (a tym także i geopolityka) ma swój wymiar osobowościowy. Oczekiwania ludzi i ich interesy są wyrażane przez konkretne jednostki (decydentów i przywódców politycznych), które stanowią właściwy podmiot badania; 2) głównym motywem podjęcia działań przez człowieka są motywy psychologiczne. Mogą one wynikać z wpływów środowiskowych, ale mogą mieć także swoją własną indywidualną naturę.

Behawioryzm jako nurt badawczy rozwijający się w ramach geografii humanistycznej i geopolityki dążył do zastąpienia prostych, mechanicznych koncepcji związków człowieka i środowiska nowymi ujęciami, uwzględniającymi niezmierną złożoność zachowań ludzkich. Podstawą tego podejścia jest twierdzenie, że do zrozumienia rozkładu przestrzennego zjawisk antropogenicznych na powierzchni Ziemi bardziej potrzebna jest wiedza na temat decyzji i zachowań ludzkich, które miały wpływ na te zjawiska, niż wiedza na temat rozmieszczenia samych zjawisk. Do zrozumienia genezy przestrzennych układów zjawisk nie wystarczają prawa morfologiczne, opisujące ich geometrię. Jedyną drogą do poznania procesu, który wytworzył dany układ, jest badanie decyzji podejmowanych przez ludzi uczestniczących w tworzeniu tego układu<sup>149</sup>.

Charakterystyczną cechą podejścia behawioralnego jest jego wielodyscyplinarność, zainteresowanie bardziej jednostką ludzką niż grupą lub organizacją, akcentowanie różnic między wyobrażeniem poznawczym i tzw. obiektywnym środowiskiem oraz postulowanie wzajemnego związku między człowiekiem i otaczającym go środowiskiem, w którym człowiek kształtuje to środowisko i jednocześnie sam jest przez nie kształtowany<sup>150</sup>. W niektórych ujęciach podkreśla się, iż podejście behawiorystyczne jest skoncentrowane bardziej na ocenie zamiarów niż na szacowaniach materialnych możliwości działania. Skłania się ku ocenie systemów wartości, „poczucia przestrzeni” oraz własnych przedstawień geopolitycznych zbiorowej wyobraźni każdego narodu<sup>151</sup>.

Z podejściem behawioralnym związana jest także analiza decyzyjna, która w przypadku badań o charakterze geopolitycznym stara się wziąć pod uwagę struktury decyzyjnego systemu politycznego, dyplomatycznego, gospodarczego i strategicznego w celu wyodrębnienia punktów siły i słabości. Uważa się, iż w tej metodzie wyjątkową rolę odgrywają następujące kategorie: 1) ośrodek decyzyjny, traktowany jako podmiot działania w skali międzynarodowej; 2) proces decyzyjny, czyli zespół powiązań przyczynowo-skutkowych, występujących wewnątrz ośrodka decyzyjnego; 3) decyzja polityczna, czyli akt nielosowego wyboru działania lub zaniechania politycznego oraz 4) implementacja polityczna, czyli proces urzeczywist-

<sup>148</sup> J.J. Wiatr, *Metody behawioralne w nauce o polityce*, (w:) *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, pod red. K. Opałka, Warszawa 1975, s. 112.

<sup>149</sup> D.J. Walmsley, G.J. Lewis, *Geografia człowieka*, Warszawa 1997, s. 15.

<sup>150</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>151</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 172.

niania decyzji za pomocą odpowiednio dobranych metod i środków. Analiza decyzyjna szacuje także spójność psychologiczną, stopień akceptacji, prawowitość oraz rzeczywiste mechanizmy funkcjonowania struktur władzy<sup>152</sup>.

Wielce wartościowym dla geopolityki jest podejście antropologiczne, które w centrum badań geopolitycznych stawia nie „stałe” czynniki fizyczne, ale element ludzki czy też kulturowy. Zwolennicy tego podejścia widzą w człowieku centralny element analizy i uważają, iż winien on być m.in. miarą dla wszystkich pojęć geograficznych. Podejście antropologiczne koncentruje się więc przede wszystkim na interakcjach zachodzących pomiędzy populacjami ludzkimi a terytorium, podejmując próbę rozpoznania relacji przestrzennych dla struktury i procesów społecznych i vice versa. Dostarcza ono wiedzy na temat wpływu uwarunkowań geograficznych na rozwój społeczny. Podejmuje problem poznawania przez człowieka środowiska (otoczenia), w którym da się zauważyć coraz więcej związków między zachowaniem się człowieka a zdobytą przez niego wiedzą o tym środowisku, wiedzy dotyczącej poznania i wyobrażeń. Dzięki takiemu antropologicznemu podejściu, które zakładało, że rozwój państwowo-terytorialny był efektem współistnienia sił geograficznych, ekonomicznych i kulturowych, analizy geopolityczne mogły wyjść poza schematyczne analizy wpływu czynników przestrzennych, ekonomicznych, strategicznych na siłę i możliwości działania państwa na arenie międzynarodowej i pozwoliły uwzględnić irracjonalne i instynktowne motywy działań ludzkich.

W niektórych przypadkach w badaniach geopolitycznych, zwłaszcza tych mających charakter utylitarny (geostrategiczny), pomocne mogą stać się metody badawcze używane w nauce o zarządzaniu, przede wszystkim tzw. analiza SWOT polegająca na ocenie zjawiska pod kątem jego mocnych i słabych stron, zagrożeń i możliwości. Jest to jedna z najpopularniejszych technik badawczych służących do porządkowania danych i informacji. Dokonuje się inwentaryzacji danych fizycznych i ludzkich czy też inaczej mówiąc, czynników mających znaczenie dla szacunków geopolitycznych, stałych: położenia, klimatu, odległości, przestrzeni, zasobów, oraz zmiennych: populacji, gospodarki i technologii, instytucji i struktur politycznych wewnętrznych i międzynarodowych, transportu, systemów telekomunikacyjnych i informacyjnych itp. Wszystkie dane zostają ze sobą powiązane, ocenione i rozważone zgodnie z logiką i ich strukturą wewnętrzną.

Specyfiką analiz typu SWOT jest to, iż wszystkie posiadane informacje zostają posegregowane na cztery grupy (cztery kategorie czynników strategicznych): S (*strenhts*) – mocne strony, W (*weakness*) – słabe strony, O (*opportunities*) – szanse i możliwości, T (*threats*) – zagrożenia. Informacja, która nie może zostać poprawnie sklasyfikowana do żadnej z tych grup, jest pomijana jako nieistotna. Różne mogą być interpretacje tychże czynników. W niektórych ujęciach mocne i słabe strony to czynniki wewnętrzne, a szanse i zagrożenia to czynniki zewnętrzne. Dla innych autorów mocne i słabe strony to cechy stanu obecnego, a szanse i zagrożenia to spodziewane zjawiska przyszłe. Dla jeszcze innych mocne i słabe strony to czynniki, na które mamy wpływ, a szanse i zagrożenia to czynniki obiektywne, na które nie mamy bezpośredniego wpływu sprawczego.

Uważa się, że w geopolityce stosowanie analizy SWOT służy głównie do ustalenia pozytywnych i negatywnych cech podmiotów i przedmiotu sporu, wewnętrznych oraz zewnętrznych uwarunkowań i skutków, zagrożeń rozprzestrzeniania się niekorzystnej sytuacji, wspólnych płaszczyzn porozumienia itp. Bada się ryzyko jako wynik zadowolenia, niezadowolenia, strachu, sposobu przyjmowania i postrzegania konfliktów geopolitycznych przez ich uczestników, co pozwala na ujawnienie się możliwości rozwiązania konfliktu i zneutralizowania jego przyczyn<sup>153</sup>. Analiza SWOT pozwala na ocenę posiadanych zasobów (analiza potęgi) i ocenę możliwości ich wykorzystania. Podstawowym mankamentem jest fakt, iż niektóre aspekty będące przedmiotem jej badań mają charakter nie w pełni wymierny. Analizy typu SWOT, koncentrujące się przede wszystkim na inwentaryzacji danych,

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 172, R. Zenderowski, *op. cit.*, s. 100.

<sup>153</sup> M. Baczworow, A. Suliborski, *op. cit.*, s. 53.



wykorzystywane są przede wszystkim w pracach nawiązujących do „klasycznego” pojmowania geopolityki. Pozwalają one na „obiektywne” określenie potęgi danego podmiotu-państwa. Głównym problemem jest fakt, iż przedmiotem analiz typu SWOT ma być siła (możliwości działania) podmiotu realizującego wyznaczony cel. Potęga jest jednak wielkością wielowymiarową i składa się ze składników materialnych i niematerialnych. Składniki materialne są mierzalne, natomiast składniki niemierzalne (kultura, religia, sojusze) mogą być jedynie szacowane<sup>154</sup>.

W historycznym procesie rozwoju myśli geopolitycznej wielokrotnie zmieniał się sposób postrzegania, a tym samym i objaśniania, przestrzennych związków pomiędzy państwami, pojmowania złożoności geopolitycznej przestrzeni świata czy też rozpoznawania źródeł i podstaw geopolitycznych konfliktów i sprzeczności. Należy przy tym pamiętać, iż nie wynikało to jedynie z wprowadzania kolejnych przekształceń do teorii geopolitycznej przez różnych autorów, ale przede wszystkim ze zmiany podstawowych paradygmatów badawczych, czyli podejścia do obiektu badań, ustanowienia nowych metod analizy, zmiany celów analizy geopolitycznej, a często także i samego przedmiotu badań geopolitycznych.

Dużą rolę w procesach zmiany paradygmatów badawczych odgrywały przekształcenia zachodzące w geopolitycznej przestrzeni międzynarodowej, a także pojawianie się nowych fenomenów w geopolitycznej przestrzeni świata, których nie sposób było opisać i wyjaśnić za pomocą dotychczasowych terminów i teorii. Różne interpretacje głównego pola badawczego geopolityki, czyli konfiguracji geopolitycznej przestrzeni świata, były związane z jej dużą dynamiką i zmiennością przejawianą na różnych etapach ewolucji ludzkości.

Konfiguracja geopolitycznej przestrzeni świata zmieniała się ze względu na zmianę mechanizmów i sposobów kontroli nad nią ze strony różnych krajów. Światowe przywództwo, czy też dominowanie tych, czy innych państw, związane było z różnymi czynnikami „potęgi”, które przybierały różne formy wraz z ewolucją środowiska międzynarodowego. Ważną rolę w rozwoju geopolitycznej przestrzeni świata odegrał m.in. okres wielkich odkryć geograficznych; skutkowało on ukształtowaniem się europocentrycznego układu sił w świecie, a także przekształceniem lokalnych i regionalnych procesów historycznych w ogólnosiwiatowy proces. W tym okresie wielką rolę w polityce światowej odgrywały państwa położone nad Oceanem atlantyckim – Hiszpania, Portugalia, a z czasem także Francja i Wielka Brytania. Wielce znaczącą transformację geopolitycznej przestrzeni wywołała także wielka rewolucja przemysłowa (koniec XVIII – początek XIX w.). Powstanie zakładów przemysłowych i wielkich aglomeracji miejskich zmieniło obraz życia ludzkości. Ważną rolę w tej transformacji odegrał szybki rozwój kolei i komunikacji samochodowej. Poprowadzenie transkontynentalnych magistrali kolejowych i rozwój sieci transportowej wewnątrz państw spowodowało lepsze opanowanie i zagospodarowanie rozległych przestrzeni takich państw, jak USA czy też Rosja. Jak się niekiedy uznaje, w okresie tym zredukowana została strategiczna przewaga tzw. mocarstw morskich nad mocarstwami kontynentalnymi, a nierównomierny rozwój przemysłu zmienił układ sił w świecie. Po drugiej wojnie światowej rozwój techniki wojskowej (zwłaszcza lotnictwa), pojawienie się nowych rodzajów broni (broń jądrowa), a także rozpoczęty podbój kosmosu spowodowały całkowite przewartościowanie geopolityki. Stosowanie dotychczasowych teorii i koncepcji w obliczu zmian cywilizacyjno-politycznych stało się niemożliwe. Potęga powietrzna, broń jądrowa, a później i ponadatmosferyczna odebrały częściowo terytorialny charakter sile wojskowej i przyznały zdecydowaną przewagę temu, kto je posiada, w stosunku do tego, komu ich brak. Przekształciło to także geopolitykę, powodując ograniczenie badań o charakterze geopolitycznym, gdyż, jak się wydawało, wszystkie dotychczasowe czynniki geopolityczne: terytorialne, demograficzne, gospodarcze, kulturowe, cywilizacyjne, straciły na swoim znaczeniu. Kolejną przemianę geopolityki wywołały procesy związane z gwałtownym rozwojem od lat siedemdziesiątych technik teleinformatycznych oraz z procesami globalizacji, które spowodowały, iż dyskusja wokół

<sup>154</sup> Z. Lach, J. Szryp, *op. cit.*, s. 104.

związków przestrzeni i polityki zaczęła nabierać nowych wymiarów. W obliczu rewolucji informatycznej i globalizacji mechanizmy i formy kontroli nad przestrzenią ponownie uległy znaczącym przeobrażeniom. To, co było zawsze dla geopolityki głównym przedmiotem zainteresowania: geografia władzy, podział wpływów i sfer interesów, możliwości ekspansji terytorialnej, uległo zasadniczym przemianom, a wraz z tym zmieniły się sposoby opisanego świata za pomocą kodu geopolitycznego.

Ta zmienność i różnorodność badanych zjawisk, a także wielowymiarowość zjawisk politycznych powoduje, że podobnie jak w przypadku znacznej różnorodności stosowanych przez geopolitykę metod badawczych nie istnieje w jej obrębie teoria, czy też zespół twierdzeń, których prawdziwość akceptowałiby wszyscy przedstawiciele tej dyscypliny. W geopolityce nie ma dominującego paradygmatu czy też, inaczej mówiąc, zgody co do teoretycznych zasad, którymi należy się kierować, narzędzi, którymi należy się posługiwać, problemów, które trzeba badać, oraz kryteriów, za których pomocą należy oceniać badania. Istnieją natomiast odrębne szkoły myślenia o geopolitycznej rzeczywistości międzynarodowej i kilka podstawowych stanowisk teoretycznych, które stanowią typowy przykład lub model do wykorzystania lub wzorowania się. W geopolityce można wyróżnić kilka podstawowych stanowisk teoretycznych (paradygmatów), które w analizie i interpretacji geopolitycznej przestrzeni świata koncentrują się na odmiennych elementach.

Jednym z podstawowych, a zarazem najstarszych, podejść teoretycznych w geopolityce jest podejście instytucjonalne, uznające, iż zachodzące procesy polityczne w dużym stopniu są uzależnione od instytucjonalnej struktury, w ramach której prowadzona jest polityka. Zgodnie z tym podejściem instytucje (państwo, rynek, rodzina, biurokracja, prawo) kształtują środowisko, w którym przebiegają procesy polityczne, a instytucjonalna organizacja życia politycznego ma znaczenie dla ukształtowania się obowiązujących reguł, rządzących zachowaniami politycznymi. Dla instytucjonalistów politykę organizuje logika stosowności. Instytucje polityczne stanowią zbiory wzajemnie powiązanych reguł i rutynowych procedur, które określają stosowne działania w kategoriach związków między rolami a sytuacjami. Kiedy jednostki stają się członkami instytucji, starają się odkryć, a także uczą się, jakie obowiązują reguły. Gdy mają do czynienia z nową sytuacją, próbują powiązać ją z okolicznościami, dla których istnieją już reguły. Przez reguły i logikę stosowności instytucje uzyskują zarówno porządek, stabilność i przewidywalność, jak i elastyczność i zdolność adaptacji<sup>155</sup>. Uznaje się zatem, iż instytucje mają decydujący wpływ na przebieg procesów politycznych (w tym także geopolitycznych).

W analizach polityki międzynarodowej podejście instytucjonalne uznaje, iż gospodarcze, społeczne i polityczne instytucje stanowią ograniczające ramy, w których przebiega aktywność międzynarodowa i interakcje pomiędzy aktorami światowymi: państwami, organizacjami, narodami. W podejściu tym twierdzi się, iż najważniejszą instytucją, a tym samym podstawowym elementem analizy geopolitycznej, jest państwo, a jednocześnie wskazuje, iż zachowaniem państw sterują ograniczenia strukturalne (formalne i nieformalne) międzynarodowego życia politycznego.

W okresie kształtowania się geopolityki jako nauki podstawowym obiektem analizy dla takich uczonych, jak choćby Fryderyk Ratzel czy też Rudolf Kjellen było państwo narodowe, umiejscawiające człowieka w określonej przestrzeni politycznej. Dla geopolityków reprezentujących ten nurt myślenia o stosunkach międzynarodowych narodowo-państwowa organizacja społeczeństwa pozwala na integrowanie różnorodnych interesów grup i jednostek, zabezpiecza ich współpracę i jednolitość za pomocą władzy politycznej. Państwo narodowe stanowi instytucję posiadającą pełnomocnictwa do organizowania polityki zewnętrznej danej społeczności, reprezentowania narodu na zewnątrz, ustanawiania kontaktów z in-

<sup>155</sup> J.G. March, J.P. Olsen, *Instytucje*, Warszawa 2005, s. 198.

nymi narodami i organizacjami międzynarodowymi. W przypadku analiz o charakterze instytucjonalnym rozważania dotyczące problemów geopolitycznych prowadzone są z perspektywy państwa uznawanego za zasadniczego aktora stosunków międzynarodowych, zdolnego do mobilizowania niezbędnych zasobów i będącego głównym terenem kreowania, często nakazowego, interesów i polityki, a także terenem, na którym osiąga się równowagę pomiędzy wolnością a solidarnością<sup>156</sup>.

Współcześnie w wyniku poszerzenia się zakresu podmiotów napędzających mechanizmy życia ogólnoswiatowego państwa tracą pozycje dominującego podmiotu relacji między krajami i uznaje się, iż państwowocentryczne podejście do stosunków międzynarodowych nie jest już uzasadnione. Wskazuje się, iż działania państw narodowych są obecnie uzupełniane przez podmioty transnarodowe, których powstanie i funkcjonowanie stanowi odzwierciedlenie prawidłowości rozwoju środowiska międzypaństwowego, jaką jest wzrost liczbowy uczestników oraz pogłębienie ich różnorodności. Uznaje się, iż siłami dzielącymi władzę z państwami narodowymi są w pierwszym rzędzie instytucje międzynarodowe, takie jak ONZ, NATO, UE, które realizują geopolitykę w ramach swoich obowiązków statutowych. Następne w kolejności są siły transnarodowe, jak różne kościoły, korporacje międzynarodowe i przestępczość zorganizowana, których geopolityczna rola w świecie stale wzrasta. Wreszcie regiony i wspólnoty lokalne, stowarzyszenia regionów czy też parapaństwowe ugrupowania i organizacje społeczne, które działają na rzecz zachowania własnej tożsamości kulturowej, osiągnięcia większej autonomii czy wreszcie uzyskania niezależności i suwerenności<sup>157</sup>. Analiza geopolityczna w coraz większym stopniu musi uwzględniać pojawienie się nowych instytucji i nowych warunków instytucjonalnych stosunków międzynarodowych, ale centrami analiz instytucjonalnych ciągle pozostają instytucje rozumiane raczej jako punkt koncentracji sieci komunikacji, interesów i sił.

Bardzo bliski podejściu instytucjonalnemu jest także paradygmat realistyczno-polityczny, który rozpatruje stosunki międzynarodowe jako walkę o władzę, panowanie i dominację w światowej polityce. Paradygmat realistyczny nawiązuje do tradycji takich uczonych, jak Tukidydes, Machiaveli czy też Tomasz Hobbes, a współcześnie do prac amerykańskiego teoretyka stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthau'a, który odnosząc się do tradycji klasycznego realizmu politycznego, pisał, iż ludzi cechuje żądza władzy, a polityka jest walką o władzę nad ludźmi<sup>158</sup>.

Realisci postrzegają stosunki międzynarodowe jako wielkomocarstwową walkę o bezpieczeństwo i dominację. Uważają także, iż głównym podmiotem geopolitycznym jest państwo, wszyscy pozostali aktorzy międzynarodowi (organizacje pozarządowe, organizacje międzynarodowe, transnarodowe ruchy społeczne) są albo mniej ważni, albo się nie liczą. Każdy podmiot geopolityczny, a zwłaszcza suwerenne państwo, posiada interes, niezależnie od tego, czy je definiuje, czy nie. Głównym celem aktywności międzynarodowej jest realizacja i obrona interesu państwa w polityce światowej. Nieuchronne jest także zderzenie się interesów państwowych na arenie międzynarodowej w walce o ograniczone zasoby, terytoria, surowce, linie komunikacyjne itp. Powoduje to, iż polityka międzynarodowa stanowi arenę rywalizacji, konfliktów i wojny między państwami.

Na określenie interesów narodowych każdego z państw, a także na możliwości ich realizacji, wpływa wiele czynników, takich jak historia, kultura, wewnętrzny porządek polityczny, gospodarka, religia, a także geografia. Zwolennicy podejścia realistycznego w geopolityce zwracali uwagę na fakt, iż geografia fizyczna jest jednym z najbardziej stabilnych czynników w dziejach ludzkości, a ponadto wywiera istotny wpływ na działalność państwa na arenie międzynarodowej. Czynnik geograficzny i takie elementy, jak rozmiar i ukształtowanie terytorium, miejsce położenia kraju, topografia, klimat, surowce naturalne, dostęp do mórz

<sup>156</sup> Por. C. Jean, *op. cit.*, s. 98.

<sup>157</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>158</sup> R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2006, s. 70.

i oceanów stanowią istotny, strategiczny zasób państwa, który może zwiększyć jego bezpieczeństwo i dominację w środowisku międzynarodowym. Czynniki geograficzne wpływają więc na potencjalne i realne możliwości oddziaływania państwa w środowisku międzynarodowym. Geopolitycy będący zwolennikami podejścia realistycznego zwracają uwagę, iż geografia wpływa na określanie interesów politycznych. Wpływa poprzez aspekty fizyczne (położenie, klimat, zasoby surowcowe), a ponadto poprzez swoje czynniki ludzkie, takie jak demografia, gospodarka, jednolitość etniczna i kulturowa. Położenie geograficzne oddziałuje też na postrzeganie priorytetów narodowych i roli międzynarodowej, jaką dane państwo chciałoby odgrywać w systemie światowym<sup>159</sup>.

Analizując podstawy metodologii geopolityki i jej główne podejścia badawcze, należy uwzględnić, że jest ona dyscypliną powstałą na przecięciu się geografii humanistycznej i nauk politycznych i że ma to swoje znaczące konsekwencje metodologiczne o ogólnym znaczeniu. Specyfika przedmiotu humanistyki kształtuje również specyfikę metodologiczną na gruncie wiedzy geograficznej.

Jak się uznaje, dotarcie do źródeł ludzkiej wiedzy o przestrzeni, jej pojmowanie i wartościowanie, w stosunku do przyrody i społeczeństwa, jest niemożliwe do wykonania za pomocą metod właściwych naukom przyrodniczym. Skoro świadomości nie można poznać, naśladując pod względem metodologicznym nauki przyrodnicze, to należy zrobić to inaczej<sup>160</sup>. Do celu badań trzeba dobrać odpowiednie środki, a nie odwrotnie; dla geopolityki środków tych dostarcza metodologia humanistyczna.

W naukach humanistycznych przedmiot poznania nie jest zewnętrzny wobec podmiotu. Zjawiska społeczne, gospodarcze, kulturowe istnieją dla człowieka w ramach określonego systemu, a jego częścią jest podmiot historyczny. Podmioty badań geografii humanistycznej poznaje się w toku żywego doświadczenia, które polega na wpasowaniu w schematy nabyte przez człowieka w toku doświadczenia jednostkowego i zbiorowego. Przedmiotem badań geografii humanistycznej jest inny człowiek i świat jego przeżyć, do których uzyskuje się dostęp dzięki ekspresji i dzięki którym znakom się wyraża<sup>161</sup>. Według geografii o orientacji humanistycznej, uwzględniającej w należyty sposób cechy człowieka będące jego wyróżnikiem, działanie człowieka jest reakcją na znaczenie przywiązywane przez niego do środowiska fizycznego i społecznego. Przesłanką takiej geografii jest założenie, iż badanie przestrzennego zachowania się człowieka różni się od badań prowadzonych w naukach przyrodniczych, ponieważ człowiek wykazuje cechy (twórczość, pomysłowość, indywidualizm, wartości ludzkie), których na ogół nie mają zjawiska badane przez nauki przyrodnicze. Wynika z tego, że techniki badawcze nauk przyrodniczych są nieodpowiednie dla badania ludzkiego zachowania i trzeba je zastąpić podejściem, które przywiązuje znacznie więcej uwagi do wartości i do codziennego doświadczenia środowiska przez człowieka<sup>162</sup>.

Z uwagi na specyfikę przedmiotu poznania w geografii humanistycznej podstawowym narzędziem badawczym winno być rozumienie (naturę wyjaśniamy, a życie duchowe rozumiemy). Podejście to nawiązuje do koncepcji „wczuwania się” (*einfehlung*) Wilhelma Dilthey’a, „rozumienia” (*verstehen*) Maxa Webera, a także „empatii” Stanisława Ossowskiego. Jest to przede wszystkim nawiązanie do socjologicznej tradycji Maxa Webera, który zakładał, iż w badaniu rzeczywistości społecznej należy uwzględnić fakt, że podmioty działające nadają swym czynnościom określony sens i dlatego konieczne jest podczas badania postawienie się na miejscu tego, którego działania się bada.

W przypadku analiz geopolitycznych przyjęcie metod poznania humanistycznego i założenia, iż podmioty występujące w środowisku społecznym działają odpowiednio do tego, jak pojmują i interpretują sytuację, w której się znalazły, nie może oznaczać zanegowania i rezygnacji z tradycyjnych obszarów i metod badaw-

<sup>159</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 103.

<sup>160</sup> D. Jędrzejczyk, *op. cit.*, s. 101.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>162</sup> D.J. Wamsley, G.J. Lewis, *op. cit.*, s. 246.

czych, charakterystycznych dla np. teorii stosunków międzynarodowych (analizy polityczno-prawne) czy też geografii scjentystycznej, a umożliwiającą dostrzeżenie pewnych prawidłowości i schematów zachodzących procesów. Geopolityka musi się posługiwać metodami, które umożliwią jej inwentaryzację danych, fizycznych i ludzkich, oraz czynników mających znaczenie dla szacunków geopolitycznych, zarówno stałych: położenia, klimatu, odległości, przestrzeni i zasobów naturalnych, jak i zmiennych: zdolności produkcyjnych i technologicznych, populacji, transportu, telekomunikacji, struktury politycznej i administracyjnej, handlu zagranicznego, gospodarki i temu podobnych. Bez tego geopolityka jako dyscyplina badawcza nie mogłaby istnieć, ale fundamentem metodologicznym, w takiej czy innej postaci, powinny być procedury rozumienia, które stanowią o odrębnym statusie nauk humanistycznych. Bez rozumienia geopolityka nie byłaby możliwa.

Współczesne środowisko międzynarodowe jest niezwykle heterogeniczne, co powoduje, iż geopolityka także stała się bardziej złożona i musi brać pod uwagę o wiele większą liczbę czynników niż dotychczas, kiedy to przeważały wymiary naturalne, a w szczególności położenia, odległość oraz rozciągłość w przestrzeni<sup>163</sup>. Wielowymiarowość współczesnej geopolityki i wyjście poza jej tradycyjne fizyczne wymiary analizy powoduje wzbogacenie analiz geopolitycznych o nowe aspekty. Dzięki temu jest to obecnie podejście interdyscyplinarne, w którym zbiegają się geografia, ekonomia, demografia, technologia, siła materialna i duchowa danego społeczeństwa. Czyni to geopolitykę podejściem badawczym, które odpowiada wymaganiom, jakie stoją przed współczesną humanistyką. Powoduje to wzrost analiz odwołujących się do kategorii geopolitycznych, które stały się ważnym elementem debaty dotyczącej charakteru współczesnych przemian globalnych. Dzięki temu geopolityka z dyscypliny „wyklętej” powróciła do dyskursu naukowego mimo wciąż kontrowersyjnego jej charakteru i wbrew trudnościom związanym z próbami jednoznacznego zdefiniowania, czym jest geopolityka i jakie jest jej miejsce w hierarchii współczesnych nauk humanistycznych.

---

<sup>163</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 135.

## 2. PARADYGMAT GEOCYWILIZACYJNY

Jednym z najpopularniejszych paradygmatów wykorzystywanych w analizach geopolitycznych jest obecnie podejście geocywilizacyjne, w którego ramach podejmuje się próbę wyjaśnienia nowej sytuacji międzynarodowej oraz prognozowania jej rozwoju. Współcześnie podejście cywilizacyjne sprowadza się do przekonania, iż tworzący się ład międzynarodowy determinowany będzie przez sprzeczności cywilizacyjne, tzn. że dawny konflikt ideologiczny zastąpią konflikty nowego typu, których podstawowym źródłem będą różnice kulturowe. Postęp społeczny, zwłaszcza zaś procesy globalizacji jako nie w pełni i niejednakowo satysfakcjonujące różne środowiska, nie tylko nie złagodzi sprzeczności pochodnych odmienności kulturowych, ale będzie pogłębiać pewne ich aspekty aż do bezpośredniej konfrontacji, próbującej dowieść ich wyższości lub uchronić przed obcą dominacją<sup>164</sup>.

Paradygmat geocywilizacyjny wywodzi się z nauki o cywilizacji. Nauka ta orientuje się na odkrywanie zasad postępu i rozwoju w długim horyzoncie czasowym i w zróżnicowaniu przestrzennym, na określanie kierunków przemian, jakim podlega świat. Zwolennicy tego podejścia uważają, iż historia ludzkości to nie tylko historia powstania i rozpadu państw narodowych i światowych imperiów, ale także suma cykli rozwojowych lokalnych cywilizacji lub, inaczej mówiąc, geocywilizacji, które muszą stanowić podstawowy element geopolitycznej analizy świata. Zakłada się, że przedmiotem badań historycznych i geopolitycznych powinny być cywilizacje stanowiące autonomiczne, odrębne organizmy dziejowe. Z punktu widzenia geopolityki tożsamość cywilizacyjna stanowi główny element integrujący wielkie grupy ludzi i zamieszkiwaną przez nich przestrzeń. Paradygmat geocywilizacyjny w bardzo specyficzny sposób opisuje geopolityczną przestrzeń świata, zwracając uwagę, iż na jego mapie politycznej najważniejszymi jednostkami nie są państwa narodowe ani regiony gospodarczo-polityczne czy też sojusze polityczno-wojskowe, ale wielkie organizmy kulturowo-polityczne, określane mianem cywilizacji<sup>165</sup>. Jeden z przedstawicieli nauki o cywilizacji, Alfred Toynbee, pisał, że punktem wyjścia dla jego rozważań było uznanie, iż najmniejszym czytelnym polem badań historycznych są całe społeczeństwa, a nie ich dowolnie oderwane fragmenty, jak państwa narodowe współczesnego Zachodu, oraz że wszystkie społeczeństwa z gatunku cywilizacji są w pewnym sensie paralelne i współczesne sobie<sup>166</sup>.

Problem podejścia cywilizacyjnego stanowi niespójność wynikająca z upowszechnienia w nauce o cywilizacji podejścia horyzontalno-wertykalnego, czyli równoczesnego poddania ocenom zarówno cywilizacji istniejących w przeszłości, w tym niekiedy już zaginionych, jak i współczesnych<sup>167</sup>. W paradygmacie cywilizacyjnym największą kontrowersję zawsze budziły próby sprecyzowania pojęcia cywilizacji oraz określenia kryteriów, na których podstawie można wyodrębnić daną cywilizację. Ponadto poszczególni autorzy bardzo często różnią się w ocenie kryteriów, które należy zastosować do wyróżnienia cywilizacji. Mikołaj Danilewski wyróżnił 12 cywilizacji, Alfred Toynbee aż 28, Feliks Koneczny 22, Philips Bagby 8-9, a Samuel Huntington uznał, iż współczesną przestrzeń geopolityczną świata konstruuje 9 cywilizacji.

Podejście cywilizacyjne wykorzystywali w swoich badaniach tacy uczeni, jak Oswald Spengler, Alfred Toynbee, Philip Bagby czy też polski uczony Feliks Koneczny. Prace tych badaczy stały się podstawą do ukształtowania się nauki o cywilizacji jako dyscypliny zajmującej się badaniami porównawczymi nad różnymi

<sup>164</sup> G. Michałowska, *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, (w:) *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2005, s. 174-175

<sup>165</sup> Najbardziej funkcjonalną definicją cywilizacji wydaje się być stwierdzenie, iż cywilizacja jest to termin stanowiący wyróżnik wielkich i bardzo złożonych kultur, które poddają się analizie zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Por. P. Bagby, *Kultura i historia*, Warszawa 1975, s. 226.

<sup>166</sup> A. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 11.

<sup>167</sup> G. Michałowska, *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, (w:) *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2005, s. 176.

cywilizacjami i ich dziejami. Nauka o cywilizacji zajmuje się poznaniem poziomu rozwoju społeczeństwa w danym okresie historycznym. Orientuje się ona przede wszystkim na poszukiwanie praw rządzących procesami dziejów, a poznanie nauki o cywilizacji – na odkrywanie zasad postępu i rozwoju w długim okresie i w zróżnicowaniu przestrzennym, na określenie kierunków przemian, jakim podlega świat, na określanie zmian, które mają charakter dominujący w długim okresie, na wskazanie głównych ogniw łączących, uzależniających łańdź gospodarczy, techniczny, społeczno-polityczny i kulturowy<sup>168</sup>. W polskiej nauce zwolennikiem i propagatorem nauki o cywilizacji był Andrzej Piskozub, który pisał, iż „nauka o cywilizacji, korzeniami swymi w naukach humanistycznych poszukując przesłanek mówiących o rozwoju i rozmieszczeniu cywilizacji, o teoretycznych podstawach cywilizacji i – *last but not least* – historiozoficznym i geozoficznym podgłębiu przemian cywilizacyjnych, postępuje według maksymy stworzonej przed dwoma tysiącami lat. Głosi ona: *historia est magistra vitae* – historia jest nauczycielką życia, przewodniczką w naszej drodze ku przyszłości”<sup>169</sup>. Uznaje się także, iż nauka o cywilizacji, poszukując sensu dziejów, w doświadczeniach rozwoju i rozmieszczenia cywilizacji szuka logiki pozwalającej na formułowanie możliwych i prawdopodobnych scenariuszy przyszłości. Tym samym nauka o cywilizacji ujawnia łańdź w czasie i przestrzeni, prowadzący do czasoprzestrzennej ewolucji cywilizacji, objaśniając jej pojawienie się i postępujące zmiany rozwojowe<sup>170</sup>.

Prekursorem podejścia geocywilizacyjnego był Rosjanin Mikołaj Danilewski, który w pracy *Rosja i Europa* podjął rozważania dotyczące tzw. typów kulturowocywilizacyjnych, rozumianych jako suma narodów zjednoczonych wspólnotą językową, terytorialną, moralno-psychiczną, kulturową i polityczną. Znaczenie Danilewskiego dla rozważań nad geopolityką wynika z faktu, iż zapoczątkował on podejście cywilizacyjne w geopolityce, które uzyskało wielką popularność pod koniec XX w. za sprawą pracy amerykańskiego uczonego Samuela Huntingtona *Zderzenie cywilizacji*. Danilewski, antycypując późniejsze teorie Oswalda Spenglera i Arnolda Toynbee’go, uważał, że przedmiotem badań historycznych powinny być cywilizacje będące autonomicznymi, odrębnymi organizmami dziejowymi. Postęp może dokonywać się jedynie wewnątrz danego typu; tylko do poszczególnych typów (a nie do całej ludzkości) można stosować takie kategorie, jak młodość, dojrzałość i starość<sup>171</sup>. Paradygmat cywilizacyjny zapoczątkowany przez Danilewskiego zakładał, iż z punktu widzenia geopolityki tożsamość cywilizacyjna stanowi główny element integrujący wielkie grupy ludzi i zamieszkiwaną przez nich przestrzeń. Cywilizacja (typ kulturowo-historyczny) była to wg Danilewskiego suma narodów zjednoczonych wspólnotą językową, terytorialną, moralno-psychiczną, kulturową i polityczną. Każda cywilizacja stara się rozwijać cztery aspekty działalności kulturowej: 1) działalność religijną, obejmującą stosunek człowieka do Boga i będącą podstawą do wszystkich moralnych czynów; 2) działalność kulturową w ścisłym tego słowa znaczeniu, obejmującą naukowy, artystyczny oraz techniczno-przemysłowy stosunek człowieka ze światem zewnętrznym, 3) działalność polityczną oraz 4) działalność społeczno-ekonomiczną. Ponadto Danilewski zwracał uwagę na fakt, który wykorzystywany był potem szeroko przez jego następców, że główne różnice pomiędzy poszczególnymi społecznościami mają przede wszystkim charakter kulturowy i podstawowym źródłem konfliktów są różnice cywilizacyjne.

Zasługą Danilewskiego było nie tylko wprowadzenie do rozważań geopolitycznych pojęcia cywilizacji i paradygmatu cywilizacyjnego, ale także to, iż sformułował on pięć praw rządzących rozwojem typów kulturowo-historycznych, co pozwalało według niego rozumieć dzieje poszczególnych narodów. Uważał on, iż historią cywilizacji ludzkich rządzi pięć podstawowych praw: 1) typ kulturowo-historyczny tworzy plemię lub grupa ludów charakteryzująca się wspólnym lub

<sup>168</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 65.

<sup>169</sup> A. Piskozub, *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, Gdańsk 1998, s. 127-128.

<sup>170</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>171</sup> M. Danilewski, *Rosja i Europa*, (w:) *Klassika geopolityki XIX wiek*, sost. K. Koroliew, Moskwa 2003, s. 367, 370, A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej*, Kraków 2005, s. 336.

podobnym językiem; 2) aby mógł nastąpić rozwój cywilizacji, konieczna jest polityczna niezależność ludów tworzących dany typ kulturowo-polityczny; 3) zasady i wartości cywilizacyjne jednego typu kulturowo-historycznego wypracowane zostają samodzielnie i niemożliwe jest przekazywanie i wymiana zasad stanowiących o tożsamości cywilizacyjnej; 4) cywilizacja odpowiadająca danemu typowi kulturowo-historycznemu osiąga pełnię swojego rozwoju, kiedy uzyska niezależność polityczną i utworzy się federacja lub polityczny związek państw należących do tego samego typu; 5) okres istnienia cywilizacji jest względnie krótki w porównaniu do wcześniejszych, „przygotowawczych” faz życia historycznego<sup>172</sup>. Sam Danilewski, zajmując się historią współczesną, najwięcej miejsca w swoich rozważaniach poświęcił przede wszystkim dwóm typom kulturowo-historycznym: romańsko-germańskiemu i słowiańskiemu, i rosnącemu konfliktowi między nimi, będącemu par excellence „zderzeniem cywilizacji”.

Przedstawicielem nauki o cywilizacji był także niemiecki uczony Oswald Spengler, autor wydanej w 1918 r. pracy *Zmierzch Zachodu* (wyd. pol. 2001 r.). Głównym celem pracy Spenglera była analiza porównawcza głównych kultur cywilizacji dawnych i współczesnych, z której można będzie wysnuć wnioski co do stanu i perspektyw europejskiej, zachodniej cywilizacji. Uważał on, iż głównym zadaniem jego pracy było przede wszystkim prześledzenie losów kultury zachodnioeuropejskiej. Zakładał przy tym, iż aby dowiedzieć się w jakiej postaci dokona się los kultury zachodniej, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest kultura, a także czy istnieje logika dziejów pozwalająca na wnioskowanie odnośnie przyszłości Zachodu? Dla Spenglera dzieje powszechne były to dzieje odrębnych, obcych dla siebie i wzajemnie nieprzenikalnych systemów, które inni historycy XX w. nazywali kulturami; Spengler te wielkie systemy społeczne w pierwszych fazach, kiedy rosły i rozwijały się, również określał jako kultury, a gdy przechodziły w fazę swojego schyłku i rozkładu – jako cywilizacje. Niemiecki uczony wykorzystywał w swojej pracy metafory organicystyczne i uważał, że każda kultura przebywa etapy podobne do rozwoju jednostki ludzkiej, tzn. każda ma swe dzieciństwo, młodość, wiek męski i starość. Kultura jako organizm biologiczny ma swe narodziny, wzrost, dojrzałość, a na koniec starzenie się i śmierć. Dlatego też każda z osobna kultura-cywilizacja przebywa kolejno swą starożytność i średniowiecze, a w końcu swoje czasy nowożytne, kiedy kultura zastyga, obumiera, przekształcając się w cywilizację.

Prace Spenglera wywarły znaczący wpływ na zainteresowania badawcze brytyjskiego historyka Arnolda Toynbeeego, który odegrał wielką rolę w upowszechnieniu się nauki o cywilizacji. Jego podstawowa praca, dwunastotomowe dzieło zatytułowane *Study of history* (wyd. 1934-1954), poświęcona była problemom genezy cywilizacji, analizie procesów ich wzrostu oraz procesom załamania i rozkładu. Wiele miejsca w swoich pracach Toynbee poświęcił także zagadnieniom kontaktów i spotkań między cywilizacjami, najpierw spotkań cywilizacji w przestrzeni, a więc współczesnymi sobie, a następnie spotkań w czasie między cywilizacjami istniejącymi nierównocześnie<sup>173</sup>. Głównym przedmiotem badań Toynbeeego były społeczności-cywilizacje traktowane jako samotłumaczająca się – zamykająca w sobie znaczący bieg dziejów – jednostka studiów historycznych. Według Toynbeeego analiza mniejszych jednostek nie pozwala na znalezienie klucza tłumaczącego sens ich dziejów, dlatego też uznał, iż jednostkami badań historycznych nie powinny być narody czy też „okresy historyczne”, lecz wielkie społeczności rozumiane jako wspólnoty cywilizacyjne. Toynbee wyróżnił w dziejach ludzkości 23 cywilizacje: 6 pierwotnych oraz 17 wtórnych, drugiej i trzeciej generacji, afiliowane przy swoich poprzedniczkach.

Najbardziej znaną z koncepcji Toynbeeego stał się termin *challenge and response*, czyli koncepcja „wyzwanie i odpowiedź”. Toynbee uważał, iż cywilizacje za-

<sup>172</sup> M. Danilewski, *op. cit.*, s. 374-375, M. Danilewski, *Słowiański typ kulturowo-polityczny*, (w:) *Niemarksistowska filozofia rosyjska*, pod red. L. Kiejzik, Łódź 2001, s. 155.

<sup>173</sup> A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią*, Gdańsk 1994, s. 43.



taczają w swym istnieniu krąg rozwojowy, mający kolejne fazy: genezy, wzrastania, załamania, dezintegracji oraz rozkładu. O tym cyklicznym przebiegu decydują w ostatniej instancji współzależności międzyludzkie o charakterze psychologiczno-socjologicznym. To przede wszystkim ludzie uruchamiają bieg cywilizowanego życia. Sami decydują o losie własnej społeczności, powołując ją do istnienia, przywodząc do rozkwitu i doprowadzając do ruiny. Wolna, stanowiąca o sobie ludzka podmiotowość jest ostatecznym źródłem ruchu dziejowego. Podstawowy mechanizm, zmuszający ludzi do podjęcia działania, a tym samym mechanizm, który stymuluje kolejne fazy obrotu „koła cywilizacji”, Toynbee określił jako relację wyzwania i odpowiedzi. To właśnie odpowiadając na wyzwania ze strony środowiska geograficznego, bądź ludzkiego, wolne i świadome podmioty rozstrzygają o losach własnej społeczności. Rozwój cywilizacji zależy od twórczej energii i skuteczności, z jaką jej ludzie uczestnicy rozwiązują coraz to nowe problemy, wyłaniane zarówno przez ich środowisko geograficzne, jak i społeczne. Kiedy ludzie nie są w stanie udzielić adekwatnej odpowiedzi na jakieś ważne wyzwanie, proces wzrostu cywilizacji załamuje się i cywilizacja popada w dezintegrację<sup>174</sup>. Toynbee pisał, iż pierwsze cywilizacje powstawały w dolinach wielkich rzek jako odpowiedź na wyzwania zmian klimatycznych prowadzących do pustoszenia Bliskiego Wschodu. Podawał on także przykłady skutecznych odpowiedzi na wyzwania i odpowiedzi nieudanych, gdzie wyzwania okazały się ponad siły. Jego koncepcja „wyzwań i odpowiedzi” uznana została za wartościowe narzędzie dla badania sił napędowych, powodujących przemiany cywilizacyjne.

Ważną rolę w *Studium historii* Toynbeego odgrywa tom X zatytułowany *Widoki cywilizacji zachodniej*, w którym podejmuje problem przyszłości cywilizacji zachodniej; Toynbee uważał, że nie jest ona w widoczny sposób poddana rozkładowi i pod wieloma względami ma już zasięg ogólnoswiatowy, i że przyszłość może należeć do „zwesternizowanego” świata.

Do rozpowszechnienia się paradygmatu cywilizacyjnego we współczesnych analizach dotyczących środowiska międzynarodowego w największy sposób przyczynił się amerykański uczony Samuel Huntington opublikowaną w 1996 r. pracą *Zderzenie cywilizacji* (wyd. pol. 1997). Dzięki pracy Huntingtona paradygmat cywilizacyjny stał się jednym z głównych sposobów na opisanie współczesnego porządku politycznego. We współczesny paradygmat cywilizacyjny wpisuje się takie podstawowe wyznaczniki, jak: religia, główne systemy filozoficzne, zasady funkcjonowania instytucji społecznych, relacja: indywidualizm – kolektywizm, normy współżycia społecznego, reguły obowiązujące w gospodarce, zakres respektowania praw człowieka. Uznaje się, iż ich określenie pozwala odpowiedzieć, jakimi prawami rządzą się cywilizacje, jakie stanowią zagrożenia dla środowiska zewnętrznego lub jakim zagrożeniom podlegają, jakie są sposoby rozwiązywania występujących kryzysów oraz w dużym przybliżeniu wytyczyć ich granice<sup>175</sup>.

Geocywilizacyjne koncepcje Huntingtona w dużym stopniu nawiązują do „klasycznego” pojmowania cywilizacji, upowszechnionego przez dwudziestowieczną naukę o cywilizacji. Natomiast w nieco odmienny sposób paradygmat geocywilizacyjny wykorzystali amerykańscy uczeni Alvin i Heidi Tofflerowie, wysuwając własną koncepcję cywilizacji i ich „zderzenia”. Formułując swoją wizję ładu światowego i ewentualnych głównych osi konfliktów, Tofflerowie uznali, iż dominującym konfliktem będzie rywalizacja między społecznościami industrialnymi (tzw. cywilizacji „drugiej fali”) oraz cywilizacjami postindustrialnymi (tzw. cywilizacja „trzeciej fali”). Uznali oni, iż wielkie transformacje społeczne nigdy nie mogą się obyć bez konfliktów; to ujęcie dziejów jako fali przemian jest dynamiczne i pozwala lepiej zrozumieć zachodzące procesy. Fale są w nieustannym ruchu, a kiedy się zderzają, powstaje w efekcie wiele potężnych, a zarazem niezgodnych prądów. Kolizja fal historycznych oznacza konflikt cywilizacji, a wiedza o tym pozwala ze

<sup>174</sup> J. Marzęcki, *Przedmowa*, (w:) *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 7-8.

<sup>175</sup> G. Michałowska, *op. cit.*, s. 175.

zrozumieniem spojrzeć na wiele współczesnych zdarzeń, które często wydają się bezsensowne i chaotyczne<sup>176</sup>.

Amerykańscy badacze w wydanej w 1995 r. pracy *Budowa nowej cywilizacji* (wyd. pol. 1996) pisali, iż pod koniec dwudziestego wieku ludzkość stanęła w obliczu głębokiego przewrotu społecznego i uczestniczymy w budowie od podstaw nowej cywilizacji. Do czasów obecnych ludzkość przeżyła dwie wielkie fale przemian, z których każda unicestwiła dawne kultury i cywilizacje, a na ich miejsce wprowadziła nowy sposób bycia. Pierwsza fala – rewolucja rolnicza, druga fala – cywilizacja przemysłowa, natomiast współcześnie mamy do czynienia z trzecią falą przemian cywilizacyjnych, związaną z kształtującą się cywilizacją postindustrialną<sup>177</sup>. Zwracali oni uwagę, iż najgłębsze znaczenie ekonomiczne i strategiczne ma zbliżający się podział świata na trzy wyraźnie odmienne i potencjalnie wrogie sobie cywilizacje, których granic nie można określić, odwołując się do tradycyjnych definicji<sup>178</sup>. O tym, jaki typ cywilizacji reprezentuje dana społeczność, decyduje kilka czynników, wśród których najczęściej wymienianymi są: struktura zatrudnienia i struktura PKB.

Uznaje się niekiedy, iż tofflerowskie „zderzenie cywilizacji” postrzegać można jako konflikt podstawowych wartości, ale nie wytworzonych na gruncie tzw. cywilizacji partykularnych (kręgi kulturowe), jak ma to miejsce w koncepcji Huntingtona, lecz przez cywilizacje rozumiane jako określony poziom rozwoju (ekonomicznego, politycznego, kulturowego) ludzkości; przy czym lokalne kręgi kulturowe mogą być przestrzenią konserwującą dany typ wartości, najczęściej o proveniencji preindustrialnej<sup>179</sup>. Wojny związane z „trzecią falą” mogą przyjąć zarówno charakter konfliktu lokalnego, np. między grupami społecznymi (zawodowymi) w jednym państwie, jak i globalnego, kiedy do konfrontacji staną państwa czy regiony świata znajdujące się na różnym poziomie rozwoju cywilizacyjnego. Główną oś konfliktu tworzy rywalizacja między łaodem industrialnym a rzeczywistością postindustrialną, chociaż nie wyklucza się także udziału trzeciego podmiotu konfrontacji, tj. cywilizacji agrarnej, która mimo tego, iż nie stanowi już opcji dominującej w skali globalnej, to wciąż jest obecna w życiu wielu społeczności świata, głównie w Afryce, Azji, Oceanii i Ameryce Łacińskiej<sup>180</sup>.

Paradygmat cywilizacyjny okazał się niezwykle funkcjonalny i użyteczny dla analizy rzeczywistości międzynarodowej świata postzimnowojennego, dostarczając zbioru pojęć pozwalających w przystępny sposób opisać i zrozumieć dynamikę dokonujących się przemian politycznych w przestrzeni międzynarodowej i wskazać na potencjalne zagrożenia i źródła konfliktów. Został on upowszechniony we współczesnej nauce głównie za sprawą amerykańskiego politologa Samuela Huntingtona i jego koncepcji „zderzenia cywilizacji”, która okazała się ogromnie funkcjonalna w analizie stosunków międzynarodowych. Paradygmat geocywilizacyjny, niezależnie od swoich wad i niedociągnięć, jest obecnie jednym z najpowszechniej wykorzystywanych przez geopolitykę w analizie środowiska międzynarodowego.

<sup>176</sup> A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji*, Poznań 1996, s. 27.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>178</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>179</sup> A. Modrzejewski, *Tofflerowski paradygmat „zderzenia cywilizacji” a konflikty społeczne współczesnej Polski*, (w:) *Polska wobec współczesnych wyzwań globalnych i regionalnych*, pod red. E. Polak i M. Malinowskiego, Gdańsk 2007, s. 243-244.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 242.

### 3. GEOEKONOMIA

We współczesnym rozwoju geopolityki zwraca się uwagę, iż dotychczasowe, tradycyjne czynniki geopolityczne, takie jak np. terytorium, tracą na swoim znaczeniu. Dlatego też geopolityka, dokonując analizy współczesnego środowiska międzynarodowego, musi wyjść poza klasyczne obszary badań i skoncentrować się na nowych czynnikach, pojawiających się w przestrzeni międzynarodowej. Z uwagi na doniosłą rolę w życiu współczesnego człowieka zachowań ekonomicznych (większość życia upływa obecnie w kręgu ekonomii, na produkcji i konsumpcji) czynniki ekonomiczne oddziałują w istotny sposób na kształtowanie się stosunków politycznych zarówno wewnątrz państw, jak i w skali międzynarodowej. Uznaje się nawet, że czynniki ekonomiczno-techniczne mają wiodące znaczenie wśród czynników sprawczych rozwoju i zmienności stosunków międzynarodowych. We współczesnym świecie zauważa się, że życie gospodarcze ma coraz większy wpływ na stosunki międzynarodowe i na stosunki wewnętrzne poszczególnych krajów, czego dowodem jest prowadzona walka o rynki zbytu, o surowce, o transfer środków finansowych i technologii, o reguły konkurencji, o trwały rozwój oraz o kodeksy postępowania korporacji i koncernów międzynarodowych<sup>181</sup>.

Podejście geoeconomiczne jest związane z dokonującymi się przemianami w funkcjonowaniu środowiska międzynarodowego, a tym samym w teorii stosunków międzynarodowych. Niektóre teorie stosunków międzynarodowych podkreślają, że we współczesnym świecie raczej dobrobyt ekonomiczny aniżeli wąsko rozumiane bezpieczeństwo narodowe jest celem zorganizowanych państwowo grup społecznych. Współczesny neoliberalizm akcentuje, że w systemie międzynarodowym, obok rozkładu siły, państwa doświadczają zarówno ograniczeń, jak i korzyści na skutek zmian w światowej aktywności ekonomicznej, innowacji technologicznych, zmian wzorców międzynarodowych interakcji, norm i instytucji. Dowodzi się, że bezpieczeństwo narodowe we współczesnym świecie można osiągnąć poprzez ekonomiczny rozwój i kooperację międzynarodową aniżeli rywalizację i wojnę. Logika tego procesu prowadzi do wzrastającej współzależności światowej ekonomii, a w konsekwencji do światowego społeczeństwa, w którym ekonomiczna kooperacja zastąpi tradycyjne mechanizmy stosunków międzynarodowych<sup>182</sup>. Uwzględniając relatywizację czynnika militarnego, o randze państw i możliwościach ich działania na arenie międzynarodowej w dużym stopniu decyduje dzisiaj ich potęga ekonomiczna, która wraz z atrakcyjnością ekonomiczną stanowi podstawę znaczenia w świecie.

Z uwagi na fakt, iż znaczenie czynnika ekonomicznego jako elementu kształtującego politykę zagraniczną państwa jest we współczesnym świecie niezwykle wielkie, gdyż nastąpiła ekonomizacja polityki międzynarodowej, a konflikty i rywalizacja toczą się o kontrolę nad zasobami naturalnymi oraz dominację w handlu międzynarodowym, pod koniec XX w. w rozwoju geopolityki w coraz większym stopniu dostrzegalna jest dominacja paradygmatu geoeconomicznego. Podkreśla się, iż sytuacja geopolityczna bardzo się zmieniła. Siła wojskowa utraciła centralne znaczenie w ustalaniu hierarchii państw. Geoeconomia zastąpiła w dużej mierze geostrategię jako instrument geopolityki. Konkurencja między państwami uprzemysłowionymi ma obecnie charakter ekonomiczny, a nie wojskowy. W przeszłości myślenie o państwie znaczyło myślenie o wojnie; dzisiaj oznacza myślenie przede wszystkim o jego zdolności geoeconomicznej<sup>183</sup>. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że współczesny świat w coraz większym stopniu kieruje się nie geopolitycznymi regułami, ale geoeconomicznymi. Jak się wskazuje, nowe struktury i współczesne mechanizmy ekonomii złamały wcześniejszy układ polityczny: „państwo – terytorium – bogactwo”. Globalność stosunków ekonomicznych i fi-

<sup>181</sup> J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 60.

<sup>182</sup> A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym*, Poznań 1992, s. 118.

<sup>183</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 25.

nansowych, mobilność produkcji i handlu, niezależna od granic państwowych oraz rosnąca rola przedsiębiorstw ponadnarodowych, a także innych transnarodowych sił ekonomicznych stanowią rzeczywistość, z którą muszą się liczyć państwa, a zatem również i geopolityka<sup>184</sup>. Powstający nowy ład światowy jest przede wszystkim nowym porządkiem ekonomicznym – *pax oeconomicana*. Geopolityczne aspekty podziału świata ustąpiły miejsca aspektom geoeconomicznym i dlatego analizując współczesny świat, należy skoncentrować się na gospodarczych podziałach i granicach, co oznacza, że miejsce geopolityki powinna zająć geoeconomika.

Podejście geoeconomiczne, nie rezygnując z takich elementów, jak historia, politologia, socjologia, kulturoznawstwo, zwraca uwagę na dominującą rolę gospodarki we współczesnym świecie i związaną z tym konieczność przejścia na geoeconomiczny model opisanie zróżnicowania przestrzennego współczesnego świata. Jednym z prekursorów podejścia geoeconomicznego był amerykański socjolog Immanuel Wallerstein, który w latach siedemdziesiątych zaczął rozwijać analizę *systemu światowego*, podkreślając, iż logika manipulacji i konstelacji władzy w systemie światowym uzależniona jest od podziału pracy i produkcji rozwijających się w ramach *gospodarki-swiata*; uznawał tym samym, iż analizując układ sił w ramach środowiska międzynarodowego, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, jaką rolę dane państwo odgrywa w ramach globalnego systemu gospodarczego. Przenosił tym samym zainteresowanie geopolityków na aspekty ekonomiczne. Powstający nowy ład światowy jest przede wszystkim nowym porządkiem ekonomicznym – *pax oeconomicana*. Geopolityczne aspekty podziału świata ustąpiły miejsca aspektom geoeconomicznym i dlatego analizując współczesny świat, należy skoncentrować się na gospodarczych podziałach i granicach, co oznacza, że miejsce geopolityki powinna zająć geoeconomika. Podejście geoeconomiczne oznacza analizę przestrzennej lokalizacji typów gospodarczej działalności człowieka w kontekście globalnym i związany z tym fenomen nowego podziału pracy w światowym systemie gospodarczym. Geoeconomika oznacza także analizę związków między ekonomią a polityką i budowania związków z tym strategii geopolitycznych w środowisku międzynarodowym.

Największą rolę w upowszechnieniu w geopolityce paradygmatu geoeconomicznego odegrał przede wszystkim amerykański uczony Edward Luttwak; na początku lat dziewięćdziesiątych jako jeden z pierwszych zaczął on upowszechnić termin „geoeconomia” i zwracał uwagę na konieczność przejścia od tradycyjnej geopolityki do geoeconomicznej, pisząc, iż równowaga między państwami – niemożliwa już do tworzenia poprzez siłę wojskową – będzie powstawała poprzez stały i rozprzestrzeniony konflikt geoeconomiczny, który przyjmie logikę wojny, ale „gramatykę” zaczerpnie z ekonomii. Konflikt taki będzie się toczył na poziomie światowym pomiędzy tworzącymi się biegunami geoeconomicznymi oraz na poziomie regionalnym (wewnątrz wszystkich geoeconomicznych biegunów), gdzie każde państwo będzie starać się zwiększyć swoją konkurencyjność dla uzyskania większego bogactwa i zwiększenia dobrobytu własnych obywateli<sup>185</sup>. Edward Luttwak przedstawił swój punkt widzenia w opublikowanym w 1990 r. artykule *From geopolitics to geo-economy*, a następnie w wydanej w 1993 r. książce *The endangered American dream: how to stop the United States becoming a Third World country and how to win the geo-economic struggle for industrial supremacy* oraz w pracy z 1998 r. pt. *Turbo-capitalism. Winners and losers in the global economy* (wyd. pol. Wrocław 2000). Początkowo Luttwak w centrum swoich zainteresowań badawczych stawiał problemy nie geoeconomicznej, ale geostrategii (*The grand strategy of Soviet Union*, Londyn 1983, *On the meaning of victory. Essays on strategy*, Nowy Jork 1986, *Strategy: the logic of war and peace*, Cambridge 1987). Wraz ze zmianami zachodzącymi w przestrzeni międzynarodowej Luttwak zaczął pisać, iż kiedy zakończyła się zimna wojna, rywalizacja w dziedzinie gospodarczej

<sup>184</sup> *Ibidem*, s. 206.

<sup>185</sup> E.N. Luttwak, *From geopolitics to geo-economics. Logic of conflict, grammar of commerce*, „The National Interest” 1990, s. 17-23.

uległa widocznej intensyfikacji i sytuacja się zmieniła. Amerykanie, Europejczycy i Japończycy, których nie zmuszał już do solidarności strach przed Związkiem Radzieckim, rozpoczęli mnóstwo nowych kłótni dotyczących reguł handlu i przewożenia w przeróżnych sektorach gospodarki, określonych mianem „strategicznych” – od lotnictwa i lotów kosmicznych po seriale telewizyjne. Mniejsze kraje nie brały udziału w tych bojach, lecz realizowały własne cele w rozwoju gospodarki, chcąc poprawić szanse niektórych sektorów w światowej rywalizacji, która małym i słabszym ekonomicznie grupom groziła likwidacją; tym samym nadeszła era geoeconomii<sup>186</sup>, w której siła militarna została zastąpiona przez siłę ekonomiczną jako główny instrument oddziaływania w środowisku międzynarodowym i zapewniania sobie statusu mocarstwa.

Geoeconomiczny punkt widzenia zakłada, iż rywalizacja pomiędzy państwami uzależniona jest od ich siły ekonomicznej, a nie terytorialnej, a antagonizmy wyrażane są głównie za pomocą środków ekonomicznych. W geoeconomii odpowiednikiem siły ognia jest kapitał inwestycyjny, zgromadzony i kontrolowany przez państwo; odpowiednikiem udoskonaleń rodzajów broni jest subsydiowany przez państwo rozwój nowych produktów; wspierana przez państwo penetracja rynku zastępuje bazy militarne i garnizony stacjonujące za granicą, jak również wpływy dyplomatyczne. Jak zwracał uwagę Luttwak, te same działania – inwestycje, badania i rozwój, kampanie marketingowe – podejmują również każdego dnia prywatne firmy, realizujące czysto ekonomiczne cele, ale kiedy państwo interweniuje, by zachęcać, wspomagać lub kierować tą samą działalnością, przestajemy mieć do czynienia ze zwyczajną ekonomią a zamiast niej pojawia się geoeconomia<sup>187</sup>.

Luttwak, podejmując problemy geoeconomii, pisał, iż współcześnie następuje przejście od polityki siły do geoeconomii. Tradycyjna polityka siły wykorzystywała takie środki, jak: wojsko, dyplomacja, propaganda, nowe rodzaje broni. Celami polityki siły były: bezpieczeństwo terytorialne, ekspansja, wpływ na inne państwa, prestiż. Polityka siły była główną metodą działania w środowisku międzynarodowym, obecnie natomiast ogranicza się do zacofanych obszarów, pozostających na peryferiach systemu światowego. Na głównej arenie podstawową metodą działania jest geoeconomia wykorzystująca dwa rodzaje środków: 1) ze strony prywatnych podmiotów wspieranych lub kierowanych przez państwo: badania i rozwój w dziedzinach obarczonych dużym ryzykiem, inwestycje służące penetracji rynku, nadmierne inwestycje produkcyjne w celu zdobycia rynku oraz 2) ze strony państwa: cła i kontyngenty będące odpowiednikiem dawnych granic obronnych, regulacyjne i ukryte bariery importu, dofinansowywania eksportu, krajowe programy rozwoju technologii, wywiad ekonomiczny i technologiczny. Celem geoeconomii jest zdobycie (lub obrona) ważnej pozycji w „strategicznych” gałęziach przemysłu o dużej wartości dodanej (telekomunikacja, informatyka, biotechnologia, lotnictwo i wyprawy kosmiczne, nowoczesne komponenty dla przemysłu motoryzacyjnego). Zwycięzcy pełnią funkcje finansowe, kreatywne i zarządcze wysokiego szczebla oraz kontrolne. Przegrani mogą się zadowolić linią montażową<sup>188</sup>.

Geoeconomia bardzo szybko stała się dominującym sposobem opisywania i analizy globalnej przestrzeni w geopolitycznym dyskursie. Powszechnie przyjęto, iż strategiczny krajobraz środowiska międzynarodowego w XXI w. będzie konstruowany przez ekonomiczną i polityczną siłę państwa. Podejście ekonomiczne (*geo-economics, political economy approach*) zaczęło w coraz większym stopniu zastępować tradycyjną geopolitykę.

<sup>186</sup> E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wrocław 2000, s. 152.

<sup>187</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>188</sup> *Ibidem*, s. 160-161.

Tab. 3. Różnice pomiędzy geopolityką a geoekonomią

Geopolityka	Geoekonomia
Ukształtowała się pod koniec XIX w.	Ukształtowała się pod koniec XX w.
Rozwój jej był związany z okresem rywalizacji imperialnej o dominację w świecie, ale jednocześnie z okresem zmierzchu dotychczasowych imperiów.	Rozwój jej jest związany z końcem zimnej wojny i rozpadem dwubiegunowego układu ZSRR – USA.
Kształtowała się w czasie, kiedy ekspansji kolonialnej i wzrostowi produkcji przemysłowej towarzyszyło odchodzenie od zasad wolnego handlu w kierunku protekcjonizmu oraz rozwój ruchów nacjonalistycznych.	Kształtowała się w okresie globalizacji gospodarczej świata, liberalizacji handlu i odejścia od idei narodowej suwerenności na rzecz budowy więzi globalnych.
Stanowiła odzwierciedlenie rywalizacji pomiędzy państwami o dominację w świecie.	Stanowiła odzwierciedlenie rywalizacji o budowę światowych więzi gospodarczych i globalnego systemu, w którym nie ma hegemonu, a USA zachowują dominację, ale nie w rozumieniu dziewiętnastowiecznej imperialnej kontroli nad koloniami.
Związana z rozwojem gospodarki industrialnej i fordowską ekonomią polityczną.	Związana z deterytorializacją gospodarek narodowych i przejściem od postfordowskiej ekonomii.
Teoretycy geopolityki byli powiązani w różnorodny sposób z instytucjami politycznymi i militarnymi, np. Halford Mackinder, Karl Haushofer.	Teoretycy geoekonomii związani są instytucjami gospodarczymi i biznesem, np. Edward Luttwak, Kenichi Ohmae.
W badaniach koncentrowała się na problemach dominacji, budowie strategicznych sojuszków w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego.	W badaniach koncentruje się problem współzawodnictwa i partnerstwa dla podniesienia poziomu rozwoju gospodarczego.
Wyobrażnia przestrzenna budowana wokół takich pojęć, jak bloki, sojusze, państwo narodowe oraz bariery, jak np. „żelazna kurtyna”.	Wyobrażnia przestrzenna budowana wokół takich pojęć, jak region, deterytorializacja, globalizacja czy też „sieć”.

Źródło: M. Parke, V. Lawson, *Entrepreneurial geographies of global local governance*, (w:) *A companion to political geography*, ed. J. Agnew, K. Mitchell, G. Toal, Nowy Jork 2008, s. 319.

Podejście geoekonomiczne zdobyło sobie współcześnie znaczną popularność. Ponadto ważną rolę współczesnej geoekonomiki jest próba pokazania współczesnej mapy świata nie z punktu widzenia podziału przestrzeni politycznej na państwa narodowe, ale z punktu widzenia podziału na rywalizujące ze sobą regionalne bieguny geoekonomiczne. Jednym z autorów zwracających uwagę na ten aspekt współczesnej przestrzeni międzynarodowej był Kenichi Ohmae, który w wydanej w 1995 r. książce *The end of nation state: the rise of regional economy* zwracał uwagę, że globalizacja świata powoduje, iż kształtuje się światowy rynek; jego logika sprawia, że dotychczasowe suwerenne państwa narodowe coraz częściej są uzależnione w swoich wyborach i działaniach od logiki funkcjonowania globalnej i regionalnej gospodarki. Dotychczasowe państwa narodowe, próbując zwiększyć swoją konkurencyjność, a tym samym możliwości działania w środowisku międzynarodowym, starają się budować regionalne sojusze polityczno-gospodarcze. Tym samym w przestrzeni międzynarodowej mamy coraz częściej do czynienia z regionami-państwami powstałymi w wyniku integracji lokalnych ekonomii. Rosyjski uczony Ernest Koczetow, który upowszechnił w Rosji paradygmat geoekonomiczny, pisał, iż zmiany, jakie zaszły w sferze międzynarodowej, wymagają nowej konceptualizacji globalnej przestrzeni. Za współczesną polityczną mapą świata (tradycyjnie wykorzystywaną w badaniach geopolitycznych) kryje się druga, znacznie ważniejsza, gospodarcza (geoekonomiczna). Bariery i granice polityczne mają dziś drugorzędne znaczenie wobec ekonomicznych. Jednym z istotnych elementów geoekonomicznego podejścia do analizy problemów współczesnego świata jest opracowanie nowego, gospodarczego atlasu świata. Taki geoekonomiczny atlas świata powinien mieć dwie wersje. Pierwsza z nich stanowiłaby ogólne spojrzenia na świat jako całość i ukazywałaby podział świata na obszary narodowych i transnarodowych gospodarek. Druga z nich byłaby narodowym atlasem, w któ-

rym ukazano by geoeconomiczną mapę świata z punktu widzenia interesów narodowej gospodarki i rozpisano w przestrzeni strategiczne kierunki oddziaływania oraz narodowe cele, wyznaczające geoeconomiczny horyzont danego kraju<sup>189</sup>.

Przejście do geoeconomicznej strategii i wykorzystanie nowego atlasu świata oznacza odejście od operowania wyłącznie politycznymi kategoriami. Gospodarcza regionalizacja świata spowodowała, iż powszechnie używane kryteria (m.in. wykorzystywane w podejściu geocywilizacyjnym), takie jak kultura, religia, okazują się nie w pełni satysfakcjonujące. Regionalne inicjatywy i organizacje gospodarcze, takie jak Unia Europejska, NAFTA, MERCOSUR, APEC, ASEAN, wykraczają poza dotychczasowe podziały geograficzne, religijne, historyczne czy też kulturowe. U podstaw współczesnego policentryzmu środowiska międzynarodowego leży przede wszystkim nowy podział świata na rywalizujące obszary wewnętrznej economicznej integracji. Z uwagi na rolę ekonomii we współczesnym świecie wewnątrz rywalizujących ze sobą biegunów economiczno-politycznej integracji, takich jak np. UE, ASEAN, NAFTA, OPEC, MERCOSUR, pojawia się swoisty „economiczny nacjonalizm”, napędzający rywalizację międzynarodową. Interesy economiczne i konieczność utrzymania tempa rozwoju nie tylko prowadzą do konfliktów, ale i wymuszają współdziałanie, podejmowanie rozmów, wymuszają ustępstwa, mniej lub bardziej szeroką współpracę.

Poszukując pewnego ładu środowiska międzynarodowego, można stosować różne podejścia teoretyczne, ale coraz popularniejsze jest wykorzystanie podejścia geoeconomicznego, które zakłada, iż w wielobiegunowym świecie nasili się regionalna rywalizacja pomiędzy Europą, Azją i Afryką, przy czym o dominację w świecie będą konkurować nie państwa, ale regionalne ugrupowania gospodarczo-polityczne. Przyjmuje się częstokroć, iż we współczesnym świecie występują trzy centra economicznej integracji regionalnej: Europa z główną rolą Unii Europejskiej, Ameryka z główną rolą USA i struktur NAFTA oraz region Azji i Pacyfiku z dominującą rolą Japonii lub Chin ze strukturami APEC. Dynamika stosunków międzynarodowych będzie wyznaczana przez gospodarcze relacje pomiędzy „triadą” EU, NAFTA i azjatycki „Jen-blok”<sup>190</sup>.

<sup>189</sup> Ibidem, s. 199-200.

<sup>190</sup> Por. N. Sum, *Rethinking globalization: rearticulating the spatial scale and temporal horizons of trans-border spaces*, (w:) *Globalisation and the Asia-Pacific: Contested Territories*, ed. K. Olds, Nowy Jork 1999, s. 129-145, B. Jesop, *The governance of complexity and the complexity of governance preliminary remarks on some problems and limits of economic guidance*, (w:) N. Jewson, S. Macgregor, *Transforming cities: contested governance and new spatial divisions*, Nowy Jork 1997, s. 28-41, E. Luttwak, *Turbokapitalizm...*, s. 178.

## 4. „INFORMACJONIZM”

Współczesna geopolityka, która stara się stworzyć wielowymiarową analizę świata, nie ogranicza się do powielania tradycyjnych koncepcji badawczych i w coraz większym stopniu wychodzi poza tradycyjne geograficzno-przestrzenne wymiary analiz geopolitycznych (morze, ląd, powietrze, kosmos). We współczesnym rozwoju geopolityki zwraca się uwagę, iż dotychczasowe, tradycyjne czynniki geopolityczne, takie jak np. terytorium, tracą na swoim znaczeniu. Dlatego też geopolityka, dokonując analizy współczesnego środowiska międzynarodowego, musi wyjść poza klasyczne obszary badań i skoncentrować się na innych czynnikach pojawiających się w przestrzeni międzynarodowej.

Ważną rolę w analizach geopolitycznych odgrywa także paradygmat „geoideologiczny”, podkreślający szczególną rolę ideologii jako swoistego zasobu politycznego, którego rola we współczesnym świecie zdecydowanie wzrosła. Podstawą paradygmatu ideologicznego jest szukanie związków pomiędzy geopolityką a ideologią i analiza procesów ich wzajemnego przenikania się. Współistnienie państw w geopolitycznej przestrzeni w ciągu całej historii ludzkości było warunkowane nie tylko poprzez czynniki obiektywne (np. geograficzne), ale i subiektywne, takie jak ideologia. Działania politycznych, podejmowanych przez wielkie społeczności, nie można zrozumieć, rozpatrując je wyłącznie w kategoriach pragmatycznych; dlatego też ważnym elementem analiz politycznych, a w tym także geopolitycznych, jest zwrócenie uwagi na rolę, jaką odgrywa ideologia, która dostarcza ludziom intelektualnej podbudowy, wyjaśnia znaczenie świata i zachodzących w nim zjawisk.

W rozważaniach związanych ze środowiskiem międzynarodowym ideologię traktuje się najczęściej jako element niezbędny do legitymizacji istniejącego porządku ogólnoswiatowego. Nawiązując do tradycji Antonio Gramsciego, zwraca się uwagę, iż hegemonia w środowisku międzynarodowym opiera się bowiem nie tylko na wykorzystywaniu zasobów materialnych i siły, ale także na wytworzonym, dominującym, kolektywnym obrazie porządku światowego (włączając w to system wartości, na którym opiera się istniejący porządek)<sup>191</sup>. Ideologia stanowi „duchową podporę” istniejącego porządku.

Ideologia stanowi zbiór idei, poglądów i przekonań opisujących rzeczywistość oraz zawierających jej ocenę i zasady postępowania. Każda polityka zakłada istnienie ideologii jako podbudowy zbiorowego działania politycznego, dostarczającego mu ogólnych wartości i dyrektyw działania. Idee i ideologie tworzą perspektywę, dzięki której świat jest rozumiany i wyjaśniany. Ludzie nie postrzegają świata takim, jakim on jest, ale jakim go oczekują, że będzie. Widzą go przez pryzmat wrodzonych przekonań, opinii i założeń. Świadomie, czy też nieświadomie, każdy posiada zestaw przekonań politycznych i wartości, który kieruje i wpływa na zachowanie. Idee i ideologie ustalają więc cele inspirujące działalność polityczną<sup>192</sup>. Opierając się na ideologicznych systemach wartości, tworzy się doktryny i programy polityczne, które na ostatecznym etapie wykonawstwa przybierają charakter konkretnych działań. Część z nich dotyczy, w większym lub mniejszym stopniu, wyobrażeń o świecie zewnętrznym. Stara się wyjaśnić ten świat i odpowiednio ukierunkować działania państw na arenie międzynarodowej. Dlatego polityka zagraniczna wielu krajów, a tym samym stosunki między nimi, jest w jakimś stopniu przejawem czy instrumentalizacją oddziaływań ideologii<sup>193</sup>.

Działanie polityczne zawsze zawiera element ideologiczny, a ideologia może stać się ważnym elementem kształtowania się geopolitycznego obrazu świata. Na przykład po drugiej wojnie światowej bardzo szybko ujawniły się między dwo-

<sup>191</sup> Por. R.W. Cox, *Social forces, states and world orders: beyond international relations theory*, „Millennium Journal of International Studies” 1981, t. 10, nr 2, s. 139.

<sup>192</sup> A. Heywood, *Ideologie polityczne*, Warszawa 2007, s. 17.

<sup>193</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000, s. 322.



ma supermocarstwami – USA i ZSRR – różnice pod względem interesów geopolitycznych, co doprowadziło do rywalizacji o strefy wpływów. Ważnym elementem zimnowojennej konfrontacji były różnice ideologiczne, które przeciwstawiały sobie całkiem odmienne wizje społeczeństwa i porządku międzynarodowego. M.in. dzięki wykorzystywaniu siły oddziaływania ideologicznego ZSRR stworzył sferę wpływów, która jako pierwsza w historii najnowszej zdołała się przeciwstawić hegemonii Zachodu. W okresie zimnej wojny Związek Radziecki był rywalem dla USA także pod względem *soft-power* i angażował się w szeroką kampanię informacyjno-propagandową, aby przekonać resztę świata o atrakcyjności modelu radzieckiego i ideologu komunistycznej. Związek Radziecki wydawał znaczące sumy na promocję własnej ideologii i rozpowszechnianie dezinformacji na temat Zachodu; kładziono duży nacisk na demonstrowanie wyższości radzieckiego systemu edukacji i kultury<sup>194</sup>.

Analiza ideologii jako elementu współkształtującego stosunki międzynarodowe jest o tyle istotna, iż czynniki ideologiczne we współczesnym świecie stanowią niezwykle silny element oddziaływania na środowisko zewnętrzne, stanowiąc o atrakcyjności i o sile danego państwa. Atrakcyjność ideologiczna i kulturowa stanowi swoiste *soft-power* oznaczające zdolność danego kraju do pozyskiwania sojuszników dzięki atrakcyjności jego kultury, ideałów politycznych i polityki<sup>195</sup>. Współcześni autorzy, tacy jak np. Joseph Nye, analizujący strukturę międzynarodową, zwracają uwagę, iż amerykańska pozimnowojenna hegemonia utrzymuje się bardziej dzięki kulturowym formom autorytetu niż siłowej władzy państwa. *Soft-power* wyznacza więc, w sensie obiektywnym, siłę danego państwa, gdyż w dużym stopniu wpływa na możliwości oddziaływania danego podmiotu w sferze międzynarodowej.

We współczesnym świecie najistotniejszym elementem, służącym urzeczywistnieniu władzy, czyli podporządkowaniu innych swoim decyzjom, jest opanowanie sfery symbolicznej, dzięki czemu można wpływać na to, jak ludzie myślą i czego żądają. Kreowanie odpowiedniej wizji rzeczywistości ułatwia narzucanie działań i rozwiązań zgodnych z własnym interesem. W postzimnowojennym świecie ideologiczna dominacja (*soft-power*) w coraz większym stopniu zastępuje czynnik militarny (*hard-power*) jako główny element dominacji w środowisku międzynarodowym. Dlatego też geopolityka nie może pozostać obojętna na problemy ideologii i jej związków z istniejącym porządkiem międzynarodowym.

W kontekście rozważań dotyczących zdobywającego sobie coraz większą popularność paradygmatu geoideologicznego pojawia się pytanie o sposób wytwarzania ideologii i środki jej narzucenia. Dlatego też obok aspektu ideologicznego zaczęto coraz większą uwagę zwracać na rolę technik teleinformatycznych i mass mediów we współczesnym świecie, uznając, iż informacja bardzo silnie wpływa na percepcję świata, a tym samym na podejmowane decyzje. Zaczęto poruszać problemy tzw. „nowego imperializmu”, będącego wynikiem dominacji kulturowej i narzuconych za pomocą mass mediów, dominujących wartości, sposobu bycia, a także postrzegania świata.

Już pod koniec lat sześćdziesiątych pojawiły się prace analizujące zjawisko „kulturowej zależności” krajów Trzeciego Świata od rozwiniętych krajów Zachodu. Jedną z pierwszych prac podejmujących problem imperializmu kulturowego była książka Herberta Schillera *Mass communication and the American Empire*, która ukazała się w 1969 r. Schiller wskazywał na istnienie sieci wzajemnych powiązań, łączących telewizję amerykańską, podwykonawców w przemyśle zbrojnym i rząd federalny. Uważał, iż środki masowego przekazu dostarczają podpory ideologicznej kapitalizmowi i wspomagają tym samym dominację Zachodu, a zwłaszcza USA, w świecie<sup>196</sup>. Gwałtowny rozwój środków masowego przekazu oraz przepływ treści kulturowych z Zachodu na Wschód i Południe spowodował, iż coraz

<sup>194</sup> S.J. Nye, *Soft-power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 107-109.

<sup>195</sup> *Ibidem*, s. 25, s. 77-88.

<sup>196</sup> Ch. Barker, *Studia kulturowe*, Kraków 2005, s. 194.

częściej wskazywano na centralną rolę przemysłu filmowego, telewizji, radia, programów informacyjnych w ustabilizowaniu i umocnieniu supremacji zachodnich norm i wyobrażeń nad Trzecim Światem. Uznano, iż wykorzystując dominację technologiczną i kapitałową, połączoną z odpowiednią strategią finansową, kraje Zachodu, a zwłaszcza USA, zdominowały dystrybucję i produkcję filmów i programów telewizyjnych. Ta kulturowa komicja stanowi „nowy imperializm” i utrzymuje dominację zachodnioeuropejskich krajów w świecie, osiąganą już nie za pomocą siły zbrojnej, ale innych środków<sup>197</sup>.

Jednym z najważniejszych fenomenów współczesności stał się niezwykle szybki rozwój technologii informatyczno-komunikacyjnych. Zwraca się uwagę, iż rozwój Internetu i *World Wide Web* wyprodukował nową, ponadnarodową sferę, nazywaną cyberprzestrzenią. Miejszem to jest jednocześnie wszędzie i nigdzie, stanowiąc przedmiot fascynacji intelektualnych, konstruowania metafor społeczno-politycznych, a także bywa analizowane jako struktura możliwości uprawiania pewnego stylu polityki<sup>198</sup>. Konsekwencje rewolucji teleinformatycznej dla rozwoju ludzkości spowodowały, iż problem ten stał się jednym z najważniejszych tematów analiz społecznych przełomu XX i XXI w.

W wyniku przemian cywilizacyjnych zachodzących w świecie, a zwłaszcza w wyniku gwałtownego rozwoju nowych technik informacyjnych i teleinformatycznych, geopolityka została zmuszona do uwzględniania w swoich analizach faktu ukształtowania się ogólnoswiatowej sieci informacyjnej i transportowej. Jak się wskazuje, technologie informacji rozpowszechnianej w zasięgu globalnym i czasie rzeczywistym wpłynęły na przyspieszenie czasu kulturowego, politycznego, strategicznego i ekonomicznego. Informacja bardzo silnie wpływa na percepcję, a tym samym na decyzje, zmniejszając ich racjonalność pod wpływem presji mobilizowanej przez media opinii publicznej. Rewolucja informacyjna oddziałuje na politykę i strategię, określając realne możliwości użycia siły<sup>199</sup>. Wiedza i informacja stały się wymiarem krytycznym zarówno w strategii, jak i gospodarce, a zatem w geopolityce. Wskazuje się, iż w coraz większym stopniu wymiana informacji staje się ważnym elementem stosunków władzy, ważniejszym aniżeli dominacja o charakterze militarnym czy też materialnym. Rośnie rola „miękkiej” władzy, czyli perswazji zamiast przymusu, by skłonić innych do pożądanых zachowań<sup>200</sup>. Uznając, iż trzema filarami dominacji (władzy) są: siła, bogactwo i wiedza, wskazuje się jednocześnie, iż we współczesnym świecie wiedza i informacja należą do podstawowych źródeł kontroli społecznej; można się nimi posługiwać, karząc, nagradzając, przekonując i przekształcając, a kontrola nad wiedzą jest istotą walki o władzę, jaka w przyszłości będzie rozgrywała się we wszelkich instytucjach będących dziełem człowieka<sup>201</sup>. Ci, którzy zdobywają kontrolę nad zasobami informacyjnymi, zyskują przewagę w walce o władzę. Sukces zależy bowiem od dostępu i zdolności do interpretowania informacji w taki sposób, by mobilizować zbiorową energię uczestników. Istotna jest również umiejętność odpowiedniego i wielokierunkowego modelowania przekazu. Biegłe posługiwanie się jawną zawartością komunikatu (fakty, dane, język) pozwala na przesyłanie ukrytych (mniej lub bardziej) implikacji normatywnych. Bez dostępu do informacji aktorzy społeczni tracą możliwość wpływu na poglądy i przekonania innych ludzi i organizacji; w takich okolicznościach nie jest możliwa akceptacja struktur politycznych<sup>202</sup>. W kontekście strukturalnym zwraca się uwagę, iż społeczeństwo w coraz większym stopniu zorganizowane jest w sieci dynamicznej przestrzeni przepływu wiedzy i informacji. Przepływ informacji zorganizowany jest wokół centrów kontroli potrafiących koordynować i zarządzać nowymi powiązaniem, włączającymi się do struktury.

<sup>197</sup> A. Smith, *Geopolitics of information. How western culture dominates the world*, Nowy Jork 1980, s. 45.

<sup>198</sup> A. Rothert, *Technopolis, wirtualne sieci polityczne*, Warszawa 2003, s. 7.

<sup>199</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 134-135.

<sup>200</sup> A. Rothert, *Technopolis, wirtualne sieci polityczne*, Warszawa 2003, s. 12.

<sup>201</sup> A. Toffler, *Zmiana władzy*, Poznań 2003, s. 39-40, 46.

<sup>202</sup> A. Rothert, *op. cit.*, s. 12.

Sieć stanowi już nie tylko formę organizacyjną, ale także swoisty kapitał społeczny czy też nową tkankę społeczną, gdyż paradygmat technologii informatycznych stanowi materialną podstawę rozprzestrzeniania się sieci na całą strukturę społeczną<sup>203</sup>.

Istotną rolę w analizach geopolitycznych odegrała zaproponowana przez hiszpańskiego socjologa Manuela Castellsa charakterystyka społeczeństwa Wieku Informacji. Castells pisał, iż w Wieku Informacji nastąpiło przejście „od galaktyki Gutenberga do galaktyki McLuhana” i ukształtowania się kultury mediów masowych, co spowodowało, iż cechą społeczeństwa Wieku Informacji stał się „informacjonizm” związany ze zmianami w sferze komunikacji i globalnym przepływem informacji za pośrednictwem mediów masowych. Ponieważ informacja i komunikacja krążą głównie przez zdywersyfikowany, a mimo to całościowy system mediów globalnych, to polityka zaczyna być coraz częściej rozgrywana w przestrzeni mediów. Przywództwo zostaje spersonalizowane, tworzenie obrazu jest tworzeniem polityki. Nie oznacza to, co prawda, że całość polityki może zostać zredukowana do medialnych efektów lub że wartości i interesy są obojętne dla politycznych wyników, ale kimkolwiek są aktorzy polityczni i jakkolwiek mają orientację, funkcjonują w grze o władzę dzięki i przez media, w całej różnorodności coraz bardziej zróżnicowanego systemu medialnego<sup>204</sup>. Mimo że oddziaływanie mass mediów na wybory polityczne jest wysoce zróżnicowane, polityka i politycy, których nie ma w telewizji, w społeczeństwach zaawansowanych nie mogą liczyć na uzyskanie poparcia, ponieważ umysły ludzi są zasadniczo informowane przez media. Jak pisał Castells, społeczne oddziaływanie telewizji następuje w trybie binarnym: być albo nie być. W momencie, gdy przekaz znajdzie się w mediach, można go zmieniać, przekształcać albo nawet przeinaczać, ale w społeczeństwie zorganizowanym wokół mediów masowych istnienie przekazów nie pochodzących z mediów jest ograniczone do sieci interpersonalnych; tym samym znikają one ze świadomości zbiorowej<sup>205</sup>.

Castells, pisząc o współczesnym świecie, zwraca uwagę, iż współczesne tendencje cywilizacyjne, wywołane narastaniem technologiczno-informacyjnej rewolucji, skutkują ukształtowaniem się nowej struktury społecznej społeczeństwa informacyjnego (społeczeństwa sieci), a także powstaniem systemu globalnej „nowej gospodarki”. Castells uważa, że społeczeństwo współczesne stało się „społeczeństwem sieci” i posiada bardzo specyficzną strukturę. Sieć jest w tym rozumieniu zbiorem powiązanych węzłów. Węzeł to punkt, w którym krzywa przecina samą siebie. Sieci są strukturami otwartymi, zdolnymi do rozprzestrzeniania się bez ograniczeń, integrującymi nowe węzły tak długo, jak tylko są w stanie komunikować się w sieci (tzn. tak długo, jak są w stanie podzielać te same kody komunikacyjne). Oparta na sieci struktura społeczna jest wysoce dynamicznym, otwartym systemem, podatnym na innowacje bez narażania na szwank swojej równowagi. Morfologia sieci stanowi źródło radykalnej reorganizacji stosunków władzy. Łączące sieci przełączniki są uprzywilejowanymi instrumentami władzy. Zatem ci, którzy kontrolują przełączniki, są posiadaczami władzy. Ponieważ sieci są wielorakie (rynk giełdowe, przepływy finansowe, sieci polityczne, systemy komunikacyjne itp.), kody i przełączniki, które działają w przestrzeni między sieciami, stają się podstawowymi źródłami w kształtowaniu, prowadzeniu i zwodzeniu społeczeństw<sup>206</sup>. Zmienia się zatem „geografia władzy” i geopolityka nie może pozostać na ten fakt obojętna. Analizy Castellsa dotyczące logiki funkcjonowania społeczeństwa sieciowego zmusiły geopolityków do zwrócenia uwagi na zmiany, które nastąpiły w rozkładzie władzy w przestrzeni międzynarodowej.

W związku z przemianami struktur społecznych, w tym także struktur panowania, do języka geostrategii (a tym samym również i geopolityki) zaczęły przechodzić takie pojęcia, jak *cyberwar*, *netwar* i *softwar*. Wszystkie one opierają się na

<sup>203</sup> *Ibidem*, s. 12-13.

<sup>204</sup> M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2007, s. 473.

<sup>205</sup> *Ibidem*, s. 343.

<sup>206</sup> *Ibidem*, s. 468-469.

sile informacji i wiedzy, które stanowią element pomnażający potęgę ekonomiczną i militarną. Jako takie pozwalają zmniejszyć całość nakładów i pracy, a zatem koszty i straty, całość użytych sił oraz stopień przemocy konieczny do osiągnięcia wyznaczonego rezultatu<sup>207</sup>. Włoski geopolityk Carlo Jean pisał, iż *cyberwar* to taka wojna, w której atak elektroniczny, paraliżujący centra nerwowe przeciwnika, poprzedza jego pełne zniszczenie. Wróg zostaje unieruchomiony i sparaliżowany. Wówczas może zostać zniszczony systematycznym i głębokim uderzeniem ognio-owym. Pojęcie *netwar* dwojakie znaczenie. Po pierwsze, odnosi się do zastąpienia struktury hierarchicznej przez organizacje sieciowe oraz do potrzeby zachowania przez nie spójności i jedności, niezależnie od rozśrodkowania i rozproszenia ośrodka decyzyjnego. Z drugiej zaś strony dotyczy operacji przeciw nieprzyjacielowi, który nie posiada organizacji wertykalnej, lecz sieciową, takiemu jak na przykład międzynarodowe organizacje terrorystyczne lub przestępcze. Natomiast *softwar* jest nowoczesną formą wojny psychologicznej, propagandy, informacji i dezinformacji. Posługuje się tworzeniem faktów, skłonnością społeczeństwa do taniej sensacji w poszukiwaniu rzekomych ukrytych motywacji, teorią spiskową oraz współczesnymi technikami rzeczywistości wirtualnej. *Softwar* może w ten sposób spowodować nie tylko upadek morale przeciwnika, ale podkopać jego system wartości i wpłynąć tak na jego postępowanie, aby zmienić je na korzyść naszych interesów i zamierzeń<sup>208</sup>.

Problematyka *softwar* została upowszechniona w dyskursie geostrategicznym przede wszystkim za sprawą napisanej po zakończeniu pierwszej wojny w Zatoce Perskiej pracy amerykańskich futurologów Alvina i Heidi Tofflerów *War and Anti-War* (wyd. pol. *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997), w której pisali, że propaganda i wiedza będą odgrywały w XXI wieku rolę niezwykle ważnego czynnika politycznego. Tak więc polityka w dziedzinie mediów pospołu z polityką w sferze komunikacji i kształcenia stanowić będą główne dystrybucyjne komponenty ogólnej strategii opartej na wiedzy, a przewaga w dziedzinie informacji albo przewaga w dziedzinie wiedzy mogą przesądzić o losach wojny<sup>209</sup>. Zwracali oni uwagę, iż niektóre spośród najpoważniejszych walk przyszłości rozegrają się w dziedzinie mediów, a geoinformacja stanie się instrumentem geopolityki bardziej skutecznym niż geostrategia czy też geoeconomia, gdyż dokładna informacja jest równie ważna jak precyzyjnie wycelowana broń, a nowe media udoskonalają tę precyzję w niespotykanym dotąd stopniu<sup>210</sup>.

Koncepcja *softwar* odwołuje się także do pojęcia *soft-power* oznaczającego zdolność danego kraju do pozyskiwania sojuszników dzięki atrakcyjności jego kultury, ideałów politycznych i polityki<sup>211</sup>. We współczesnym świecie najistotniejszym elementem, służącym urzeczywistnieniu władzy, czyli podporządkowaniu innych swoim decyzjom, jest opanowanie sfery symbolicznej, dzięki czemu można wpływać na to, jak ludzie myślą i czego żądają. Poprzez zdominowanie sfery symbolicznej można sprawować władzę, wpływając na ludzkie pragnienia przez ich kształtowanie i określanie. Sprawujący władzę, dzięki opanowaniu sfery symbolicznej, może narzucać wizję świata, zgodną ze swoimi partykularnymi interesami, w tym także interesami geopolitycznymi. Kreowanie odpowiedniej wizji rzeczywistości ułatwia narzucanie działań i rozwiązań zgodnych z własnym interesem. Ponadto sprawujący władzę mogą jednocześnie kontrolować charakter dyskursu publicznego, dążąc do zablokowania prób otwartego wyrażania preferencji przez grupy podporządkowane. W postzimnowojennym świecie ideologiczna dominacja (*soft-power*) w coraz większym stopniu zastępuje czynnik militarny (*hard-power*) jako główny element dominacji w środowisku międzynarodowym, przynoszący lepsze efekty i dalej sięgające wpływy. W epoce globalizacji informacyjna wojna staje się głównym sposobem kontrolowania przestrzeni. W wyniku rewolucji technologicz-

<sup>207</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 196.

<sup>208</sup> *Ibidem*, s. 196-197.

<sup>209</sup> A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 215.

<sup>210</sup> Por. *Ibidem*, s. 241-257.

<sup>211</sup> S. J. Nye, *Soft-power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 25, 77-88.

no-informatycznej i dominacji środków masowego przekazu zwycięstwo w rywalizacji o kontrolę nad światową przestrzenią geopolityczną przynoszą nie jak dotychczas środki wojskowe, ale technologie kulturowo-informacyjne. Główna geopolityczna zasada w epoce rewolucji informatycznej brzmi, iż ten, kto kontroluje źródła informacji na danym terytorium, ten kontroluje i samo terytorium.

Informacja zaczęła więc być coraz powszechniej uznawana za zasób, którego rola w rywalizacji pomiędzy państwami o opanowanie geopolitycznej przestrzeni świata coraz bardziej rośnie. Zgodnie z tą zasadą symboliczny kapitał kultury w geopolityce zajmuje miejsce podstawowego oręża: kto nim włada i kontroluje, ten kontroluje przestrzeń informacyjną, a tym samym jest w stanie sprawować władzę nad geopolityczną przestrzenią świata i realizować swoje cele<sup>212</sup>.

Zdobywający sobie coraz większą popularność paradygmat informacyjny, uznając, iż we współczesnym wysoko technicyzowanym społeczeństwie wojna o przestrzeń rozgrywa się w sferze informacyjnej, koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na roli mass mediów jako głównego zasobu, który poprzez manipulowanie danymi i kreowanie rzeczywistości zgodnej ze swoimi interesami pozwala na skuteczną realizację celów geopolitycznych. W nowej przestrzeni wysoko technicyzowanego społeczeństwa informacyjnego tracą na znaczeniu dotychczasowe atrybuty potęgi państwowej, a na pierwszy plan wysuwają się takie elementy, jak charakter narodowy, atrakcyjność kulturowa, wartości moralne i religijne i dlatego należy postawić pytanie o rolę symbolicznego kapitału kulturowego w przestrzeni informacyjnej, która obecnie ma nie tylko abstrakcyjno-teoretyczne znaczenie, lecz także i strategiczne. Pojawiło się we współczesnej geopolityce pojęcie *information power*, które zwraca szczególną uwagę na rolę technologii informatycznych w budowaniu efektywnych strategii geopolitycznych. Siła lądowa i morska muszą być we współczesnym świecie uzupełnione; należy podjąć próbę opanowania sfery symbolicznej, która pozwala na efektywniejsze operowanie tradycyjnymi środkami potęgi geopolitycznej.

Podając problem *information power*, zwraca się uwagę na to, iż operuje ona w przestrzeni medialnej, odmiennej niż przestrzeń fizyczna; przyjęto, że należy uzupełnić dotychczasowe wymiary analizy geopolitycznej przez uwzględnienie istnienia *infosfery* stanowiącej piąty wymiar geostrategii, obok takich tradycyjnych obszarów rywalizacji i konfliktów geopolitycznych, jak ląd, morze, powietrze, kosmos. Zwraca się przy tym uwagę, iż z powodu tego, że castellowski Wiek Informacji jest jeszcze relatywnie młody, to wszelkie analizy dotyczące funkcjonowania infosfery i jej wpływu na geopolityczną hegemonię mają w dużym stopniu charakter spekulatywny.

Ważnym zadaniem współczesnej geopolityki stały się próby zrozumienia natury „piątego wymiaru” – infosfery, jako specyficznej formy strategicznej potęgi (*strategic power*). Pozostałe formy potęgi geopolitycznej, takie jak: morze, ląd, powietrze i przestrzeń kosmiczna, mają charakterystyczne cechy wynikające z właściwości ich środowiska fizycznego. Natura środowiska fizycznego, w którym one operują, wyznacza ich znaczenie, możliwości i ograniczenia. *Information power*, która rozumiana jest jako jedna z form strategicznej potęgi, operuje w bardzo specyficznym środowisku; może być ono określane jako infosfera, dlatego też istnieje konieczność zrozumienia, czym jest infosfera i jakie są jej cechy charakterystyczne, aby można w sposób optymalny wykorzystywać *information power*. Wskazuje się, iż infosfera ma charakter eteryczny, ulotny, a to powoduje, iż wymyka się ona jednoznacznej definicji. Najlepszy sposób definiowania infosfery to opisywanie jej jako polimorficznej rzeczywistości, w której egzystują i przepływają informacje. Niezależnie od faktu, iż infosfera nie ma charakteru materialnego w takim znaczeniu jak pozostałe cztery wymiary potęgi geopolitycznej, to wymiar informatyczny może zostać zidentyfikowany; „wojny informacyjne”, mimo iż nie mają charakteru materialnego, to ich skutki obiektywizują się w przestrzeni fizycznej człowieka. Na przykład broń w postaci „złośliwego softwaru” może przepływać przez swia-

<sup>212</sup> R.T. Muchajew, *Geopolitika*, Moskwa 2007, s. 365-367.

towe sieci komunikacyjne, wywołując określone skutki, przykładowo zniszczenie baz danych czy też systemów obronnych, i w tym sensie infosfera, jako „piąty wymiar”, staje się medium strategicznej potęgi<sup>213</sup>.

Uznaje się obecnie wagę infosfery, która wśród wszystkich obszarów konfliktowych, gdzie rozgrywa się geopolityczna rywalizacja, zajmuje coraz większą rolę i posiada coraz większe znaczenie. Współczesne konflikty geopolityczne rozgrywają się również, a może i przede wszystkim, o kontrolę nad infosferą. Definiuje się ją najczęściej jako „możliwość użycia infosfery dla wsparcia celów strategicznych i możliwość niedopuszczenia, aby przeciwnik mógł użyć infosfery w ten sam sposób”, natomiast poprzez pojęcie *information power* rozumie się po prostu pewną formę potęgi strategicznej, która operuje w infosferze lub poprzez nią<sup>214</sup>. Wskazuje się przy tym, iż znaczenie i wartość, jakie posiada kontrola nad „piątym wymiarem”, zostały dostrzeżone przez geostrategów przede wszystkim w wyniku pierwszej wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990-1991, kiedy to wojska koalicji antyirackiej (głównie była to armia USA, która odgrywała najważniejszą rolę w operacji Pustynna Burza) uzyskały globalną dominację nad sferą informacji i były w stanie prowadzić działania wojenne przeciwko Irakowi Saddama Husajna; co więcej, wygrały wojnę polityczną i psychologiczną, która była bardzo ważnym elementem działań zbrojnych przeciwko Irakowi. Ponadto wojska amerykańskie, doceniając wagę informacji na polu zbrojnym, dokonały selektywnych zniszczeń irackiej sieci komunikacyjnej, czyniąc tym samym armię iracką niezdolną do stawienia skutecznego oporu wojskom koalicji. Dobrze uzbrojona armia iracka, która miała za sobą także doświadczenia bojowe wyniesione z wojny w Iranie, okazała się bezbronna w wyniku zniszczenia jej sieci komunikacyjnej<sup>215</sup>. Doświadczenia pierwszej wojny w Zatoce Perskiej zwróciły uwagę na wielką wagę „piątego wymiaru” w podejmowanych działaniach strategicznych, służących realizacji swoich interesów geopolitycznych.

Należy jednak zwrócić także uwagę, iż technologie informacyjne zmieniają polityczne, strategiczne i ekonomiczne znaczenie czynników fizycznych, dlatego też obok elementów klasycznej geografii – ziemi, morza, powietrza – we współczesnej geopolityce trzeba uwzględnić informacyjny charakter nowoczesnego społeczeństwa. Twierdzi się przy tym, iż z powodu tego, że castellowski Wiek Informacji jest jeszcze relatywnie młody, to wszelkie analizy dotyczące funkcjonowania infosfery i jej wpływu na geopolityczną hegemonię mają w dużym stopniu charakter spekulatywny.

<sup>213</sup> D.J. Lonsdale, *Information power: strategy, geopolitics and the fifth dimension*, (w:) *Geopolitics. Geography and strategy*, de. C.S. Gray, G. Sloan, Londyn 1999, s. 139.

<sup>214</sup> *Ibidem*, s. 143, 144.

<sup>215</sup> *Ibidem*, s. 144.

## 5. PARADYGMAT SYSTEMU ŚWIATOWEGO

Jednym z kluczowych paradygmatów, wykorzystywanych przez współczesną geopolitykę, jest teoria systemu światowego czy też, inaczej mówiąc, analiza systemów-światów. Pojawiła się ona na początku lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku jako nowa perspektywa w badaniu rzeczywistości społecznej, a za jej głównego twórcę i propagatora uchodzi amerykański socjolog Immanuel Wallerstein. Paradygmat systemu światowego (*world system approach*) w geopolityce występuje przede wszystkim w kontekście badań nad strukturą i dynamiką kapitalistycznej gospodarki światowej.

Teoria systemu światowego wywodzi się z tradycji tzw. szkoły „Annales”, będącej jedną z najbardziej znanych i cenionych szkół francuskiej historiografii. Kształtowała się ona w środowisku francuskich historyków skupionych wokół czasopiśma „Annales: Economies, Societes, Civilisations” założonego przez Luciena Febvre i Marca Blocha w 1929 r. Historycy zgrupowani wokół „Annales” szukali sposobu na unowocześnienie francuskiej historiografii i humanistyki w ogóle. Postulowali oni zerwanie z „historią wydarzeniową” czy też „historią polityczną” na rzecz historii całościowej, będącej interdyscyplinarnym podejściem do badania dziejów człowieka i łączącym w sobie historię polityczną, gospodarczą społeczną antropologię historyczną demografię historyczną i geografii historyczną. Współpracownicy „Annales” uważali, że do badań historycznych należy włączyć problemy socjologiczne, antropologiczne, ekonomiczne, a także geograficzne. Dlatego też wokół „Annales” skupiali się obok historyków przedstawiciele niemal wszystkich dyscyplin humanistycznych, a ich celem stało się dokonanie odnowy humanistyki i równoprawne uczestnictwo historii w domenie nauk, których przedmiotem dociekań jest człowiek<sup>216</sup>.

Historia w rozumieniu szkoły „Annales” stanowiła część interdyscyplinarnego podejścia humanistyki do analizy zjawisk społecznych, dlatego też uznano, iż ważną rolę w badaniach historycznych powinny odgrywać także ekonomia oraz socjologia. Lucien Febvre, jeden z założycieli szkoły „Annales”, podkreślał, iż jednym z jej „ojców duchowych” był francuski geograf i geopolityk Albert Demageon, entuzjastycznie nastawiony do możliwości wypracowania rzeczywiście interdyscyplinarnego podejścia do studiowania społeczeństwa ludzkiego. Demageon wpłynął wyraźnie na zainteresowanie współpracowników czasopisma aspektami geograficznymi w rozwoju ludzkości<sup>217</sup>.

Wśród osób, które przyczyniły się do odrodzenia myślenia geopolitycznego w Europie, ważną rolę pełnił jeden z czołowych przedstawicieli szkoły „Annales”: francuski historyk Fernand Braudel (1902-1985). Braudel sam nie uważał się za geopolityka, ale jego podejście do badań politycznych, historycznych i ekonomicznych procesów z uwzględnieniem czynników geograficznych przyczyniło się do rehabilitacji geografii i zagadnień o charakterze geopolitycznym. Sam Braudel pisał o geopolityce, iż zbyt łatwo się ją osądza z powodu deformacji szkoły monachijskiej<sup>218</sup>.

Braudel postawił w centrum swojej działalności naukowo-organizacyjnej odnowę problematyki nauk społecznych, rolę historii w rodzinie nauk o człowieku, a także współpracę międzynarodową w naukach społecznych. Historia według francuskiego uczonego powinna być częścią interdyscyplinarnego podejścia do badania człowieka i wykorzystywać doświadczenia innych dyscyplin nauk humanistycznych, takich jak ekonomia, etnologia, socjologia, psychologia, lingwistyka, demografia, geografia, statystyka, aby powstał „wspólny rynek” nauk o człowie-

<sup>216</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 6-7.

<sup>217</sup> G. Parker, *Annates: economies, societies, civilisations*, (w:) *Dictionary of geopolitics*, ed. J. O'Loughlin, Londyn 1994, s. 13.

<sup>218</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, Kraków 1971, s. 224.

ku<sup>219</sup>. Braudel zaproponował także nowatorskie podejście metodologiczne do badania dziejów ludzkości. Pisał, iż wszelkie badanie historyczne rozkłada czas miniony i wybiera jedną z rzeczywistości chronologicznych: historia tradycyjna jest wrażliwa na czas krótki i na wydarzenia na miarę jednostek, codziennego życia, krótkich chwil; historia ekonomiczna na pierwszym planie swoich badań stawia oscylację cykliczną (wzrosty i spadki cen), będąc historią koniunktur i posługując się szerokimi pasmami czasu: dziesięcioleciami, dwudziestoleciami, pięćdziesięcioleciami; wreszcie istnieje historia *długiego trwania*, operująca miarą stuleci; stanowi ona przeciwieństwo historii wydarzeniowej i pozwala na całościowe pojmowanie społeczeństwa<sup>220</sup>.

Braudel uważał, iż ważną rolę w dziejach człowieka odgrywa czynnik geograficzny, który rozpatrywał, zgodnie z tradycją francuskiej szkoły geografii Vidal de la Blache, jako element posybilistyczny, a nie deterministyczny. Pisał, iż nie zamierza utrzymywać, że środowisko naturalne i wytworzone przez człowieka z góry o wszystkim przesądza, gdyż nie wyjaśnia ono wszystkiego, nawet jeżeli przyjąć, iż korzystne warunki naturalne odgrywają wielką rolę w życiu człowieka<sup>221</sup>. Mimo to historia dla Braudela zaczyna się od geografii, a kończy się na polityce; zrozumienie wpływu otoczenia na działalność człowieka jest ważnym składnikiem pełniejszej wiedzy o ludzkiej przyszłości i dziejach cywilizacji. Pisał, iż wszystkie cywilizacje można zlokalizować na mapie i charakter każdej z nich w dużej mierze zależy od jej korzystnego lub niekorzystnego położenia geograficznego. Wiedza geograficzna jest niezbędnym elementem wiedzy o człowieku, bo gdy mówimy o cywilizacjach, mówimy o przestrzeniach, o ziemiach, o ukształtowaniu powierzchni, strefach klimatycznych, roślinności, korzystnych warunkach naturalnych i sztucznych (wytworzonych później)<sup>222</sup>. Zwracał uwagę na stałość elementu geograficznego w życiu człowieka, pisząc: „Proszę pomyśleć o miejscu, jakie zajmują okresowe wędrówki stad dla wypasu w życiu ludności góralskiej, o trwałości pewnych sektorów życia morskiego, zakorzenionych w określonych, szczególnie korzystnych punktach linii brzegowych, proszę pomyśleć o trwałym umiejscowieniu miast, uporczywości szlaków lądowych i tras morskich, o zadziwiającej stałości ram geograficznych, w jakich rozwijają się cywilizacje”<sup>223</sup>. Z uwagi na rolę, którą Braudel przypisywał środowisku geograficznemu w życiu człowieka, podejście francuskiego historyka do analiz procesów historycznych i gospodarczych często ma charakter geopolityczny.

Jedną z najważniejszych prac Braudela, która ukazuje jego metodę badawczą, była praca o Morzu Śródziemnym *La Mediterranee et le monde mediterraneen a l'epoque de Philippe II* (*Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, wyd. pol. 1976-1977). Charakterystyczne było to, iż „bohaterem” swojej pracy Braudel uczynił nie państwo (podmiot polityczny), ale region geograficzny. To liczące ponad tysiąc stron dzieło o życiu śródziemnomorskim budowane jest na trzech poziomach: pierwsza część poświęcona jest środowisku geograficznemu, druga – losom zbiorowym i ruchom całościowym, trzecia – wydarzeniom, polityce i ludziom. Sam Braudel określał tę książkę jako próbę zbadania inercji i dynamiki cywilizacji ludzkiej w ramach pewnej historycznie ukształtowanej całości, jako próbę historii globalnej i poszukiwanie porządku globalnego, w który wpisuje się ekonomika, polityka, kultura, a także geografia<sup>224</sup>. Geografia jest tu traktowana przez badacza faktów historycznych jako stały element odgrywający ważną rolę w życiu człowieka i wywierający na nie wpływ. Dlatego też pierwsza część pracy poświęcona została analizie wpływów wywieranych przez różnorodne obiekty geograficzne (góry, płaskowyże, równiny, rzeki, wyspy, półwyspy, klimat itp.) na kształt życia, na budowę dróg i rozwój transportu, powstawanie miast i imperiów

<sup>219</sup> *Ibidem*, s. 46-49.

<sup>220</sup> *Ibidem*, s. 49-52.

<sup>221</sup> F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, 2006, s. 44.

<sup>222</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>223</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie...*, s. 55-56.

<sup>224</sup> *Ibidem*, s. 8.



na obszarze śródziemnomorskim. Przy czym element przestrzenny rozpatrywany jest bardzo szeroko, gdyż aby pojąć znaczenie krajobrazu i klimatu Morza Śródziemnego, Braudel ukazuje jego związki i porównuje z „obszarami pogranicznymi”: Atlantykiem, Saharą i resztą Europy. Braudel, analizując cywilizacje, które ukształtowały się wokół Morza Śródziemnego, ukazuje ich wspólne cechy, zdeterminowane częściowo przez wspólność klimatu i środowiska naturalnego (cywilizacja wina i oliwki), ukazuje rolę morza, które stanowiąc szybką drogę transportową, łączy, ułatwia kontakt, wymianę doświadczeń i rozprzestrzenianie się wynalazków. Powoduje to, iż niezależnie od politycznej różnorodności basen Morza Śródziemnego charakteryzuje jednolitość cywilizacyjna. Braudel nie był geografem i jego rozważania poświęcone temu aspektowi miały za zadanie służyć pomocą przy analizie obrazu życia ludzi zamieszkujących ten rejon. Dzięki temu powstała praca będąca całościową, geograficzno-ekonomiczno-socjologiczną analizą historii XVI w. obszaru Morza Śródziemnego.

Ważną pracę Braudela była także opublikowana w 1979 r. książka pt. *Civilisation materielle, economie et capitalisme, XVe-XVIIIe siecle* (Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm, XV-XVIII wiek, wyd. pol. 1992). Znaczenie jej polegało przede wszystkim na upowszechnieniu w naukach społecznych analizy systemu gospodarczego jako głównego czynnika organizującego świat społeczny człowieka. Wprowadził pojęcie systemu gospodarki światowej (*economie mondiale*) w znaczeniu systemu globalnego oraz pojęcie gospodarka-swiat (*economie monde*) oznaczające gospodarkę części świata, która organizując wyznaczoną sobie przestrzeń, jednocześnie oddziałuje na całość. Gospodarka światowa obejmuje całą ziemię i jest to „rynek całego świata”. Gospodarka-swiat obejmuje tylko fragment świata, kawałek planety samodzielny gospodarczo, w zasadzie samowystarczalny i odznaczający się, dzięki swym wewnętrznym powiązaniom i wymianie, pewną organiczną jednością<sup>225</sup>. Takich gospodarek-swiatów istniało w przeszłości wiele (m.in. Chiny wraz z powiązanymi z nimi terenami – Koreą, Japonią, Wietnamem, Tybetem, Mongolią, Indiami, które przekształciły Ocean Indyjski od wschodnich wybrzeży Afryki po Archipelag Malajski w rodzaj morza wewnętrznego na swój własny użytek). Drugim bardzo istotnym elementem pracy Braudela było stworzenie schematu przestrzennego gospodarki-swiata. Wg francuskiego uczonego każda gospodarka-swiat polega na zazębianiu się, przyleganiu do siebie sfer powiązanych wzajemnie, lecz znajdujących się na różnych poziomach. Występują trzy podstawowe obszary: niewielkie centrum, dość rozwinięte regiony drugorzędne i ogromne marginesy zewnętrzne. W zależności od strefy zmieniają się cechy charakterystyczne społeczeństwa, gospodarki, techniki, kultury i porządku politycznego. Centrum, „serce”, gromadzi wszystko co najbardziej zaawansowane i zróżnicowane. Pierścień następny rozporządza tylko częścią owych korzyści, choć ma w nich udział. Ogromne i słabo zaludnione peryferie są natomiast biedne, zacofane, zapóźnione i z łatwością poddają się wyzyskowi<sup>226</sup>. Przedmiotem *Kultury materialnej* są przede wszystkim dzieje narodzin nowoczesnej, europejskiej, kapitalistycznej gospodarki-swiata, poczynając od średniowiecza, gdy zrodził się kapitalizm, aż do rewolucji przemysłowej.

Idee francuskiego historyka wywarły wieli wpływ na amerykańskiego socjologa Immanuela Wallerstaina, który przejął od Braudela wiele z jego pojęć, a także zainteresowanie historią strukturalną i problematyką długiego cyklu, który powinien być podstawowym wymiarem czasowym dla badania rzeczywistości społecznej. Immanuel Wallerstein, współczesny amerykański socjolog, zdobył sławę przede wszystkim jako twórca teorii systemu światowego, która stała się nową perspektywą (paradygmatem), stosowaną do analizy środowiska międzynarodowego. Zaproponował on zasadniczą zmianę w podejściu do analiz społecznych, zwracając uwagę, iż społeczeństwo nie powinno być utożsamiane z konkretnym krajem, ale raczej umieszczone w większej skali systemu społecznego. Według

<sup>225</sup> F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm*, t. 3, Warszawa 1992, s. 11-12.

<sup>226</sup> *Ibidem*, s. 27-28.

Wallersteina od ok. 1450 r. dominującym systemem społecznym jest kapitalistyczna gospodarka światowa i wszystkie analizy środowiska międzynarodowego powinny uwzględniać fakt funkcjonowania aktorów międzynarodowych w szerszym kontekście określonego, historycznego systemu społecznego.

Sławę Wallerstein zdobył głównie za sprawą trzutomowego dzieła zatytułowanego *The Modern World-System* (1974, 1980, 1989), a także *The capitalist World-Economy* (1979), *The Politics of World-Economy* (1984) oraz *Geopolitics and Geoculture* (1991). Paradygmat Wallersteina miał charakter geopolityczny i wniósł istotne problemy do geopolitycznej tradycji. Centralną kategorią analiz Wallersteina jest pojęcie historycznych systemów społecznych. Systemy społeczne, które powinny być podstawową jednostką analizy systemowej i historycznej (w miejsce konkretnego państwa czy też społeczeństwa), są strukturami mającymi względnie szeroki zasięg geograficzny; charakteryzują się one trwaniem przez względnie długi czas. Cała historia świata to współistnienie oraz następowanie kolejnych wielkich i trwałych struktur. W historii ludzkości istniały trzy formy systemów historycznych: minisystemy, światowe imperia oraz gospodarka światowa. Minisystemy dominujące w społeczeństwach zbierackich i myśliwskich były niewielkie przestrzennie i stosunkowo nietrwałe. Między 8000 r. p.n.e. a 1500 r. n.e. dominującą formą historycznego systemu stały się światowe imperia, które były wielkimi strukturami politycznymi, obejmującymi na swych terytoriach szerokie spektrum zasad i wzorców kulturowych, etycznych i religijnych. Około 1500 r. zaczęła się kształtować kapitalistyczna gospodarka światowa. Była to wielka, zintegrowana struktura produkcyjna, podzielona, zwłaszcza w początkowej fazie rozwoju, na niezliczone substrukтуры polityczne. Ze względu na swoją wewnętrzną strukturę i tendencję do ekspansywnego rozwoju kapitalistyczna gospodarka-swiat pokryła cały glob, stopniowo wchłaniając istniejące jeszcze minisystemy i światowe imperia. Mniej więcej od XIX w. na świecie panuje już tylko jeden system – nowoczesna, kapitalistyczna gospodarka-swiat<sup>227</sup>.

Wallerstein, nawiązując do tradycji Braudela, gospodarkę-swiat definiuje jako rozległy obszar geograficzny, w którego obrębie istnieje podział pracy, a tym samym znacząca, wewnętrzna wymiana podstawowych lub niezbędnych dóbr oraz przepływ kapitału i pracy. Cechą gospodarki-swiata jest to, iż nie jest ona ograniczona przez jednolitą strukturę polityczną. Wewnątrz gospodarki-swiata istnieje wiele jednostek politycznych, luźno powiązanych w ramach systemu międzypaństwowego. Oznacza to, iż nie należy doszukiwać się w niej politycznej lub kulturowej homogeniczności<sup>228</sup>. Podstawowa idea teorii nowożytnego systemu światowego głosi, że historię i funkcjonowanie ekonomii międzynarodowej można zrozumieć, traktując ją jako jednostkę z pojedynczym podziałem pracy i wieloma systemami kulturowymi. „Świat” jest strukturalną całością jednocześnie jednostką i poziomem analizy. „Nowożytny świat” jest rozumiany jako system, w którym wszystkie elementy struktury pozostają w funkcjonalnych relacjach. System posiada struktury wyrażające siebie w cyklicznych rytmach, to jest mechanizmy, które odzwierciedlają i zabezpieczają powtarzalność wzorca. O ile system jest historyczny, co oznacza, że powstał, rozwinął się i pewnego dnia przestanie istnieć poprzez dezintegrację lub fundamentalną transformację, żaden rytmiczny ruch nie przywraca systemu do punktu równowagi, ale „przesuwa” go wzdłuż jakiegoś kontinuum, które można nazwać długotrwałym trendem tego systemu. Trendy te wyczerpują się, gdy mechanizmy odtwarzające są zbyt słabe, by naprawić rozpadającą się strukturę<sup>229</sup>.

Logika funkcjonowania kapitalistycznej gospodarki-swiata kształtuje także strukturę przestrzenną świata. Jednostki polityczne są uporządkowane hierarchicznie zgodnie ze swoim miejscem i rolą, jaką odgrywają w podziale pracy i produkcji

<sup>227</sup> P. Śpiewak, A. Jelonek, *Immanuel Wallerstein i jego paradygmat*, (w:) I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 14.

<sup>228</sup> I. Wallerstein, *Analiza systemów-swiatów*, Warszawa 2007, s. 47.

<sup>229</sup> A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992, s. 18.

dokonującej się w ramach gospodarki-świata. Podstawową cechą logiki gospodarki światowej była akumulacja nadwyżek ekonomicznych, następnie nierówno rozdzielanych, ze szczególnym uprzywilejowaniem tych, którym udało się osiągnąć jakikolwiek monopol na rynku. Podział pracy w kapitalistycznej gospodarce-świecie dzieli produkcję na produkty o charakterze centralnym i produkty peryferyjne. Pojęcie to oddaje według Wallersteina zróżnicowanie stopnia zyskowności procesów produkcyjnych, ponieważ zyskowność jest bezpośrednio związana z poziomem monopolizacji; przez procesy wytwórcze o charakterze centralnym należy rozumieć procesy kontrolowane przez quasi-monopole. Procesy peryferyjne natomiast to procesy, które są faktycznie konkurencyjne. Jednakże w sytuacji wymiany produkty konkurencyjne znajdują się na słabej pozycji, podczas gdy produkty przedsiębiorstw będących quasi-monopolami mają pozycję silną. W rezultacie następuje ciągły przepływ wartości dodatkowej od wytwórców peryferyjnych do wytwórców o charakterze centralnym (nierówna wymiana)<sup>230</sup>.

Ponieważ, jak zauważa Wallerstein, quasi-monopole są uzależnione od ochrony ze strony silnych państw, w większości znajdują się one (w sensie prawnym, fizycznym i własnościowym) w obrębie takich państw. Relacja centrum – peryferie ma zatem swoje konsekwencje geograficzne, gdyż procesy o charakterze centralnym wykazują tendencję do grupowania się w kilku państwach<sup>231</sup>. Prawdliwością kapitalistycznej gospodarki-świata było to, że wypracowywane zyski zawsze koncentrowały się w pewnych rejonach, a nie innych. Centrum gospodarki-świata stawały się państwa, które uzyskiwały pozycję monopolistyczną w sferze surowców, technologii lub organizacji procesów produkcyjnych. Peryferiami stawały się te strefy, które w procesie dystrybucji traciły wypracowane nadwyżki.

Zgodnie ze swoimi poglądami na procesy zachodzące w ramach nowoczesnej gospodarki-świata Wallerstein zaproponował trójwymiarowe podejście do struktury porządku międzynarodowego, który stanowią: rdzeń (*core*), peryferie, i półperyferie. Rdzeń stanowią państwa bogate, które eksploatują; peryferie natomiast to państwa biedne, które są eksploatowane. Ważną rolę we współczesnym systemie gospodarczym posiadają półperyferie, które mogą zarówno eksploatować, jak i być eksploatowane. Ich zadaniem jest przede wszystkim stabilizowanie całego systemu światowego. System zbyt mocno spolaryzowany z niewielkim sektorem państw wysokiego statusu i wielkim sektorem państw niskiego statusu byłby niestabilny, gdyż system kapitalistyczny musiałby stawiać czoło nie tylko okresowym kryzysom ekonomicznym, ale także kryzysom politycznym<sup>232</sup>. Półperyferie, znajdując się pomiędzy centrum a peryferiami, mają możliwość awansu lub degradacji. Państwa te wykorzystują swą energię, intensywnie dążąc do tego, aby przynajmniej utrzymać się na swoim pośrednim miejscu, jednocześnie mając nadzieję, że uda im się wspiąć na górę. Wybór, przed jakim stoją, jest prosty: albo odniosą sukces w przemieszczaniu się w górę hierarchii (lub przynajmniej nie zmienią pozycji), albo zostaną zepchnięte w dół<sup>233</sup>.

Konkurencja między państwami silnymi oraz starania państw półperyferyjnych mające na celu podniesienie ich prestiżu prowadzą do ciągłej rywalizacji, która na ogół przyjmuje formę równowagi sił; polega ona na tym, że żadne pojedyncze państwo nie jest w stanie automatycznie postawić na swoim na arenie międzynarodowej. Jest to statystycznie normalna sytuacja rywalizacji w systemie międzynarodowym. Nie oznacza to, iż silniejsze państwa nie starają się osiągnąć takiego stopnia władzy, aby uzyskać status hegemonu, ale hegemonia pojawia się rzadko i jest niestabilna. Hegemonię w systemie międzynarodowym Wallerstein definiuje jako sytuację, gdy jedno silne państwo posiada jednocześnie gospodarczą, polityczną i finansową przewagę nad pozostałymi, dzięki czemu osiąga równoległe przywództwo militarne i kulturowe; powoduje to, że może ono narzucić swoje cele i reguły pozostałym aktorom systemu międzynarodowego. Hegemonia ozna-

<sup>230</sup> I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów...*, s. 47.

<sup>231</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>232</sup> P. Śpiewak, A. Jelonek, *op. cit.*, s. 19.

<sup>233</sup> I. Wallerstein, *op. cit.*, s. 85.

cza tak znaczącą przewagę, że sprzymierzone mocarstwa są *de facto* państwami klienckimi, a mocarstwa znajdujące się w opozycji do hegemonu są w sytuacji wyraźnej defensywności<sup>234</sup>. Hegemonia nie jest fenomenem trwałym, gdyż aby utrzymać hegemonię, hegemoniczne państwo musi samo zacząć odgrywać rolę polityczną i militarną, co jest zarówno kosztowne, jak i wywołuje sprzeciw. Wcześniej czy później inne państwa zaczynają podnosić swoją wydajność ekonomiczną aż do stopnia, w którym wyższość władzy hegemonicznej zaczyna zanikać, a wraz z nią zanika polityczna siła przebicia. W tym momencie hegemon, aby utrzymać swoją pozycję, musi użyć siły militarnej, co jest oznaką jego słabości i jednocześnie źródłem dalszego upadku, gdyż podkopuje hegemoniczną władzę ekonomicznie i politycznie<sup>235</sup>. Nietrwałość światowej hegemonii wynika także z logiki systemu kapitalistycznego, którego celem nie jest utrzymanie czy też gloryfikacja hegemonii w systemie międzynarodowym. Priorytetem zawsze pozostaje akumulacja kapitału, którą najskuteczniej można osiągnąć za pomocą ciągle zmieniającego się zestawu narzędzi politycznej i kulturowej dominacji, w której obrębie poruszają się kapitalistyczne firmy, zdobywające wsparcie ze strony państw, a jednocześnie dążące do wyzwolenia się spod ich władzy<sup>236</sup>.

Prace Wallersteina wywarły znaczący wpływ na myślenie geopolityczne i wykorzystywanie w geopolityce pojęć związanych z wallersteinowską analizą systemów-światów. Jednocześnie książki amerykańskiego socjologia zapoczątkowały przejście zainteresowań badawczych od klasycznie rozumianej geopolityki ku geoeconomice. Wallerstein, dysponując „wyobraźnią geopolityczną”, spojrział na mapę świata z zupełnie innej perspektywy. Uczynił on z różnic i podziałów występujących w strukturze ekonomicznej gospodarki-świata podstawowy sposób podziału globalnej przestrzeni, uznając dominującą rolę czynnika gospodarczego. Według niego globalna przestrzeń jest strukturyzowana nie przez obiekty i wydarzenia o charakterze politycznym (państwa, mocarstwa), ale ekonomicznym (podział pracy). Tradycyjna mapa świata z podziałem na państwa narodowe jest nieprawdziwa, gdyż ukrywa głębszy i znacznie trwalszy podział przestrzenny na gospodarcze centrum, peryferie i półperyferie. Wprowadzenie przez Wallersteina do geopolityki rozważań ekonomicznych zbiegło się z coraz większą ekonomizacją życia społecznego, w którym sfera gospodarki staje się podstawą dla aktywności ludzkiej i strukturyzacji przestrzeni społecznej (w tym i politycznej) człowieka. Spowodowało to, iż analizy Wallersteina stały się jednym z podstawowych paradygmatów (badania rzeczywistości międzynarodowej), wykorzystywanych nie tylko przez geopolityków.

<sup>234</sup> I. Wallerstein, *The three instance of hegemony in the history of the capitalist world-economy*, (w:) I. Wallerstein, *The politics of the world-economy*, Cambridge 1984, s. 38-39.

<sup>235</sup> I. Wallerstein, *Analizę systemów-światów*, s. 88.

<sup>236</sup> *Ibidem*, s. 89.

## 6. PODEJŚCIE KRYTYCZNE

Ważną rolę we współczesnych badaniach geopolitycznych odgrywa także podejście krytyczne. Teoria krytyczna jest szczególnym podejściem teoretycznym, które trudno jednoznacznie zdefiniować. Jak się wskazuje, różnorodność koncepcji obejmowanych wspólnym określeniem „teoria krytyczna” uniemożliwia spójną charakterystykę kryjących się w nim treści<sup>237</sup>, ale mimo to uznaje się, iż geopolityka krytyczna pełni podstawową rolę we współczesnej politycznej geografii<sup>238</sup> i jej znaczenie dla rozwoju dyscypliny trudno przecenić.

To podejście metodologiczne jest przede wszystkim rozwinięciem myśli marksistowskiej, które można określić mianem neomarksizmu. Teoria krytyczna zaczęła się rozwijać w latach trzydziestych XX w., a odpowiadała za to grupa badaczy niemieckich, którzy uciekając z nazistowskich Niemiec, osiedlili się w USA (Max Horkheimer, Erich Fromm, Theodor Adorno); zyskali oni rozgłos jako „szkoła frankfurcka”. Pojęcie to zdobyło sobie szczególną popularność na fali kontestacji lat sześćdziesiątych, kiedy to terminem „teoria krytyczna” zaczęto się posługiwać, obejmując nim różne rodzaje radykalnych i krytycznych podejść w naukach społecznych, budowane w opozycji wobec dominujących orientacji badawczych. Jeden z głównych przedstawicieli szkoły frankfurckiej, Max Horkheimer, uważał, iż teoria krytyczna powinna tłumaczyć wady aktualnej rzeczywistości społecznej, wskazywać aktorów zdolnych je usunąć oraz dostarczać przejrzystych ram krytyki, jak i wiedzy na temat możliwych celów praktycznych transformacji społecznej. Teoria ta w centrum swoich badań stawia człowieka będącego wytwórcą własnej, historycznej formy życia. Celem tej teorii jest wskazanie i przezwyciężenie okoliczności ograniczających ludzką wolność, a cel wyjaśniania może zostać zgłębiony jedynie poprzez interdyscyplinarne badania, uwzględniające zarówno wymiar psychologiczny, społeczny, kulturowy, jak też zinstytucjonalizowane formy dominacji<sup>239</sup>.

Teoria krytyczna wyrosła przede wszystkim na sprzeciwie wobec pozytywistycznej wizji świata, odrzucając trzy postulaty: istnienia obiektywnej rzeczywistości zewnętrznej, rozróżnienia na podmiot i przedmiot oraz wolnych od wartości nauk społecznych. Dla teoretyków krytycznych wiedza nie jest i nie może być neutralna – ani pod względem moralnym, ani politycznym, ani ideologicznym, gdyż każda wiedza odzwierciedla interesy obserwatora. Nigdy nie jest bezstronna, ponieważ stanowi wytwór perspektywy społecznej badacza. Zatem wiedza ulega wpływom określonych interesów, wartości, grup, partii, klas, narodów itp. Badacze społeczni sami stanowią część świata społecznego i są w nim uwikłani. Bardzo często nauki społeczne i ich przedstawiciele, bez względu na to, czy sobie zdają z tego sprawę, czy nie, są instrumentem w rękach władzy. Dlatego ważnym problemem podejmowanym przez teorię krytyczną było zagadnienie niezależności akademickiej i uczciwości badań naukowych. Teoria bowiem nie jest w stanie unikać założeń normatywnych przy wyborze informacji, ich interpretacji oraz uzasadnianiu istotności takich badań. Prezentowane przez analityków międzynarodowych wizje rzeczywistości są tak naprawdę wyrazem ideologii i określonych interesów politycznych. Dlatego też wartościowe jest krytyczne badanie idei politycznych (czy też geopolitycznych); powinno ono zwrócić uwagę na kontekst ich powstania i powiązać z interesami, które dana wizja porządku międzynarodowego czy też teoria reprezentuje. Dzięki temu będzie można ukazać, komu i czemu dana wiedza służy i w jaki sposób przyczynia się do utrzymania lub zmiany istniejących struktur międzynarodowych.

<sup>237</sup> A.M. Kaniowski, *Teoria krytyczna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 2002, s. 187.

<sup>238</sup> C. Flint, P. Taylor, *Political geography. World-economy, nation-state and locality*, Londyn 2007, s. 73.

<sup>239</sup> J. Dyduch, P. Mikiewicz, S. Rzeszółtko, *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Wrocław 2006, s. 60.

W latach osiemdziesiątych coraz powszechniej zaczęto stosować teorię krytyczną do analiz stosunków międzynarodowych. Czołowi teoretycy krytyczni, tacy jak Robert Cox, Richard Ashley, Andrew Linklater, podejmowali problem niezależności akademickiej i uczciwości badań naukowych, zwracając uwagę na fakt, iż teoria zawsze służy komuś i czemuś i dlatego tradycyjne orientacje w stosunkach międzynarodowych przyczyniają się do konserwacji istniejących schematów społecznych, łącznie z wpisanymi w nie relacjami siły i inherentnymi nierównościami, zamaskowanymi jako stałe systemu. Teoria krytyczna nie traktuje instytucji oraz relacji społecznych jako danych, ale kwestionuje je, poddając rozważaniom ich źródła i przyczyny. Analizowany jest sposób, w jaki ustalił się panujący porządek świata oraz to, jak powstały dominujące instytucje, normy i reguły działania. Celem teorii krytycznej jest m.in. zidentyfikowanie interesów politycznych, jakim służą- świadomie bądź nieświadomie – poszczególne teorie i teoretycy stosunków międzynarodowych. Ponadto teoria krytyczna ma służyć analizie problemów siły i dominacji w świecie oraz dzięki ukazaniu rzeczywistych motywów i mechanizmów funkcjonowania systemu stosunków międzynarodowych umożliwić emancypację ludzi z globalnych struktur społecznych, które wyróżniają dominującą mniejszość ludności świata kosztem większości. Jest więc sposobem na zidentyfikowanie mechanizmów sprawczych w celu emancypacji ludzi i stworzenia lepszego i bardziej sprawiedliwego świata<sup>240</sup>. Teoria krytyczna w badaniu rzeczywistości międzynarodowej koncentrowała się na problemach siły i dominacji w świecie, chcąc ukazać jej rzeczywiste źródła. Analiza ta służy ukazaniu podstaw władzy i środków służących utrzymaniu światowej hegemonii w systemie międzynarodowym, który jest strukturą wytworzoną w interesie najpotężniejszych państw. Teoretycy krytyczni poszukiwali wiedzy służącej celom politycznym, gdyż ich celem jest emancypacja ludzkości i wyzwolenie jej z opresyjnych struktur światowej polityki i gospodarki, nad którymi kontrolę sprawują potęgi hegemoniczne<sup>241</sup>. Łącząc ze sobą podejście krytyczne oraz rozważania Antonio Gramsciego, teoretycy krytyczni w analizie stosunków międzynarodowych kładli nacisk na problem konstrukcji zjawiska hegemonii, która początkowo tworzona jest przez siły społeczne, odgrywające czołową rolę w państwie, ale następnie zostaje przeniesiona poza jego granice na scenę światową. Hegemonia jest przy tym rozumiana jako wyraz powszechnego przyjęcia określonego zestawu idei wspieranych przez zasoby materialne i instytucje państwa-hegemonu<sup>242</sup>.

Koncepcje teorii krytycznej zostały uzupełnione przez podejście postmodernistyczne w badaniu rzeczywistości społecznej. Postmodernizm pojawił się na początku lat osiemdziesiątych w środowisku francuskich filozofów i początkowo był związany z rozważaniami dotyczącymi statusu nauki. Postmoderniści poddali w wątpliwość współczesną wiarę w możliwość istnienia obiektywnej wiedzy o zjawiskach społecznych. Odrzucając pojęcie prawdy obiektywnej i atakując oświeceniową wiarę w naukę, postmoderniści postawili w centrum swoich zainteresowań trzy powiązane ze sobą problemy dotyczące natury poznania ludzkiego: 1) problem reprezentacji – postmoderniści zakwestionowali zakładaną odpowiedniość pomiędzy znakami języka naukowego a twardą rzeczywistością stawiając pytanie, czy język nauki albo jakikolwiek inny język stanowi bezpośrednie okno, przez które możemy oglądać rzeczywistość społeczną? Czy jest może tak, iż język to konstrukcja społeczna, a zatem jest on związany z grupami społecznymi i ich interesami; 2) problem władzy i usankcjonowanych interesów – proces odkrywania „praw” rządzących światem tworzy kulturę, która, zwrotnie, prowadzi do powstania interesów, polityki i innych form dominacji. Wszelka władza wymaga wiedzy, a wszelka wiedza opiera się na aktualnych stosunkach władzy i umacnia je, dla-

<sup>240</sup> R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2006, s. 264-265, J. Dyduch, P. Mikiewicz, S. Rzeszółtko, *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Wrocław 2006, s. 61-63.

<sup>241</sup> R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Kraków 2006, s. 264.

<sup>242</sup> J. Dyduch, P. Mikiewicz, S. Rzeszółtko, *op. cit.*, s. 62.

tę też nie ma czegoś takiego jak „prawda”, która byłaby niezależna od władzy. Z postmodernistycznego punktu widzenia „prawda” w naukach społecznych jest tworem kulturowym, podobnie jak każdy inny system znaków; 3) problem ciągłości – postmoderniści zakwestionowali pogląd, iż wiedza podlega kumulacji w sposób prowadzący do rosnącej ciągłości rozumiejących wglądów na temat świata oraz że może być stosowana w celu umożliwienia postępu społecznego. Ponieważ nie istnieje prawda niezależna od ideologicznych interesów ludzi, to normą jest nieciągłość wiedzy, a permanentny pluralizm kultur jest jedyną rzeczywistą prawdą nieustannie napotykaną przez ludzi<sup>243</sup>.

Postmodernizm dużo miejsca poświęcił problemom właściwości wiedzy, kultury i języka. Uznano, iż ponieważ język i znaczenie nie są związane ze światem fizycznym, stanowią tylko reprezentację, przedstawienie tego świata; są one z natury przypadkowe i chwiejne, a więc muszą być, aby zachować porządek społeczny, w pewien sposób reifikowane i stabilizowane. Reifikacja idei, stabilizacja i ochrona niesprawdzalnych założeń odbywa się poprzez strukturalizację czy też instytucjonalizację działań zbiorowych oraz inwestowanie emocji przez jednostki – a oba te punkty powiązane są z procesami grupowymi i tożsamością. Funkcją każdego poznania kulturowego, a zwłaszcza języka i teorii, jest zwracanie uwagi na pewne elementy świata, zarówno społecznego, jak i fizycznego, przy jednoczesnym pomijaniu pozostałych elementów. Proces włączania i wykluczania jest fundamentalnym sposobem wytwarzania znaczeń<sup>244</sup>. Systemowa produkcja znaczeń jest sprawą instytucjonalną – dyskurs może być produkowany przez religię, szkołę, władze polityczne itp., a więc wszelkie rozsiewniki ideologii mające oficjalną, uznaną moc definiowania znaczeń i relacji między ludźmi. Jednostki i instytucje, które zdołają narzucić swój dyskurs, a co za tym idzie, swoje rozumienie świata i hierarchię wartości, tworzą system społeczny<sup>245</sup>.

Postmoderniści zakładają więc, że: 1) rzeczywistość jest konstrukcją społeczną; 2) badacze uwikłani są w sieci uwarunkowań kulturowych, społecznych, ideowych oraz językowych, teorie nie są tworzone na podstawie obserwacji faktów, to fakty są tworzone przez badaczy za pomocą interpretacji rzeczywistości według przyjętych założeń; 3) istnieje stały związek pomiędzy prawdą a władzą – kto ma władzę, ma prawdę (rację). Władza narzuca ludziom kategorie myślenia, ograniczając ich wolność. Postmoderniści postulują jako „metody badawcze”, służące do ukazania mechanizmów rządzących światem społecznym: 1) „archeologię” – doszukiwanie się ukrytych znaczeń określonych poglądów; 2) „genealogię” – odkrywanie uwarunkowań określonych poglądów oraz 3) „dekonstrukcję” – rozłożenie poglądu na czynniki pierwsze i wskazanie na ich sprzeczności i ideologiczne uwikłania<sup>246</sup>.

Powstanie geopolityki krytycznej związane było z rosnącą popularnością teorii krytycznej i postmodernizmu w naukach społecznych, a także z coraz większym uwzględnianiem „współczynnika humanistycznego”, co dla geopolityków oznaczało odwoływanie się do geografii humanistycznej. Nawiązując do teorii krytycznej, postmodernizmu i geografii humanistycznej, zaczęto więc podkreślać fakt, iż geopolityczne hipotezy nie są prawdą absolutną, ale stanowią specyficzne przedstawienia, związane z konkretną osobą i sytuacją. Chociaż świat i przestrzeń są dla wszystkich takie same, to odmienna jest jego interpretacja i różne wyobrażenia przestrzenne. Zaczęto więc stawiać pytanie o to, jak kształtuje się wyobrażenia geopolityczna i w jaki sposób ludzie nabywają i tworzą swoje wyobrażenia o otaczającym ich świecie.

Ponadto ważną rolę dla ukształtowania się koncepcji geopolityki krytycznej było zwrócenie uwagi na fakt, iż ukształtowana wyobrażenia geopolityczna jest formą wiedzy porządkującą przestrzeń, w której się poruszamy, dostarczając nam pojęć służących do opisu otoczenia oraz swoistej „mapy świata”. Zaczęto analizo-

<sup>243</sup> J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 693-694.

<sup>244</sup> *Ibidem*, s. 714.

<sup>245</sup> J. Wasilewski, *Retoryka władzy*, Warszawa 2006, s. 463.

<sup>246</sup> R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe. Vademecum*, Wrocław 2006, s. 65-66.

wać geopolitykę z punktu widzenia tradycji Michaela Foucaulta jako swoistą władzę/wiedzę narzuconą człowiekowi z zewnątrz przez dominujące instytucje społeczne, które poprzez wytworzone przez siebie pojęcia, służące do opisu rzeczywistości, dostarczają jednostkom wzorów dla ich własnych opisów. Przyjęto, iż geografia nie jest wiedzą „naturalną”, ale wytworzoną, a dominujące w danym społeczeństwie wyobrażenia przestrzenne dają przewagę pewnym sposobom myślenia i ekspresji, a jednocześnie ograniczają wpływ innych. Są one zatem elementem porządku symbolicznego, obowiązującego w danym społeczeństwie. W sferze formalnych instytucji państwowych dominujący sposób postrzegania świata przejawia się poprzez działania państwa, dyplomację, polityczne wystąpienia; następuje jego instytucjonalizacja przede wszystkim poprzez tworzenie na jego podstawie strategii i doktryn politycznych czy wreszcie oficjalnych dokumentów urzędowych<sup>247</sup>.

Podejście krytyczne w ramach geopolityki koncentruje się przede wszystkim na próbach ukazania strategicznego znaczenia geograficznych wyobrażeń w aktywności międzynarodowej i kształtowaniu strategii polityki zagranicznej państwa. Nawiązując do tradycji myślenia Jacquesa Derridy, uznaje się, iż zadaniem geopolityki krytycznej jest dekonstrukcja sposobów, w jakie elity polityczne opisują, przedstawiają i wykorzystują wyobrażenia miejsc (obrazy przestrzenne) w sprawowaniu swojej władzy<sup>248</sup>. Głównym zadaniem geopolityki krytycznej jest zatem ukazanie manipulatywnego charakteru wyobrażeń przestrzennych i ich demitologizacja. Odwołując się do tradycji Michaela Foucaulta, ma on za zadanie ukazać ukrytą, symboliczną „archeologię władzy” wyobrażeń przestrzennych<sup>249</sup>. W tym rozumieniu geopolityka krytyczna może wskazać, w jaki sposób koncepcje przestrzenne, takie jak niemiecki *heimat* czy też polskie „kresy”, mogą być wykorzystywane w realizacji geopolitycznych interesów. Podejście to ukazuje, w jaki sposób geograficzne wyobrażenia są kształtowane i jak mogą być manipulowane i wykorzystywane w celu uzyskania legitymizacji oraz lojalności społecznej wobec kierunków polityki zagranicznej, ale także wobec konfliktów zbrojnych, czystek etnicznych czy też ludobójstwa.

Jak się wskazuje, najistotniejszymi cechami charakterystycznymi dla podejścia postmodernizm/poststrukturalizm, które stanowią podstawę ukształtowania się geopolityki krytycznej, są: 1) odejście od analiz na poziomie makro charakterystycznych dla nurtów pozytywistycznych na rzecz analiz mikro i koncentracji na aktywności jednostkowej, na grupach marginalizowanych, dysydentach itp.; 2) podkreślanie znaczenia kontekstu historycznego i społeczno-kulturowego; 3) indywidualizm epistemologiczny i założenia, iż twierdzenia uznane za prawdziwe są konstrukcją społeczną, tekstem otwartym na niezliczoną ilość interpretacji i znaczeń. Istotą podejścia jest kwestionowanie prawdziwości twierdzeń, krytyczne badanie podejść, pojęć, paradygmatów oraz „wsluchiwanie” się w głos marginalizowanych. Funkcją teorii jest natomiast emancypacja, empatia z marginalizowanymi „głosami” oraz kwestionowanie dotychczasowych roszczeń wiedzy<sup>250</sup>.

<sup>247</sup> Por. J. O'Loughlin, G. O'Tuathail, W. Kołosow, *Russian geopolitical culture and public opinion the mask of Proteus revisited*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 2005, vol. 30, nr 3, s. 324.

<sup>248</sup> K. Dodds, J. Sidaway, *Locating critical geopolitics*, „Environment and Planning D: Society and Space” 1994, nr 12, s. 515.

<sup>249</sup> P. Reuber, *Conflict studies and critical geopolitics — theoretical concepts and recent research in political geography*, „GeoJournal” 2000, nr 50, s. 39.

<sup>250</sup> J. Dyduch, P. Mikiewicz, S. Rzeszółtko, *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Wrocław 2006, s. 68.



## **ROZWÓJ MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ**

# 1. INTELEKTUALNE ŹRÓDŁA GEOPOLITYKI

Myślenie geopolityczne ma wielowiekową tradycję i zanim pojawił się termin „geopolityka” i został wprowadzony do obiegu naukowego, wielokrotnie zastanawiano się nad wpływami czynnika przestrzennego na rozwój państw i losy historii. Społeczeństwo nie rozwija się w przestrzennej próżni i położenie geograficzne, klimat, ukształtowanie terenu, bogactwa naturalne stanowią podstawę kształtowania się zachowań zbiorowych i indywidualnych. Dlatego też geografia od zarania dziejów ludzkości służyła jako jeden z elementów interpretacji procesów dziejowych i historii.

Już w starożytności uczeni dostrzegali silne związki pomiędzy działalnością polityczną, pod którą rozumieli przede wszystkim aktywność państw i elit rządzących, oraz przestrzeni geograficznej, na której przebiegała ta działalność. Już wtedy dostrzegano, iż nie można planować, a tym bardziej realizować decyzji i planów politycznych, nie biorąc pod uwagę czynników geograficzno-przestrzennych: wielkości terytorium, klimatu, położenia rzek i dróg lądowych itp. Zdawano sobie sprawę, że nie można myśleć o zwycięstwie w wojnie, nie znając chociażby podstawowych elementów charakterystycznych dla obszaru, na którym będą się odbywać działania wojenne. W ten sposób geopolityka jako wiedza pomagająca w prowadzeniu działalności politycznej (wojskowej i pokojowej) ma wielowiekową historię. Elementy myślenia geopolitycznego pojawiały się w pracach starożytnych historyków, strategów, filozofów, geografów. Treści polityczno-geograficzne można odnaleźć w pracach Herodota, Tukidydesa, Polibiusza, Ksenofonta, Strabona, Platona, Arystotelesa czy też Cyserona. Tak więc intelektualne tradycje geopolityki sięgają głęboko do historii ludzkości, gdyż wiedza o związkach pomiędzy działalnością polityczną a czynnikami geograficzno-przyrodniczymi zawsze była użytecznym narzędziem dla polityków podejmujących decyzje.

W europejskim kręgu kulturowym, pisząc o intelektualnych źródłach geopolityki, odwołujemy się najczęściej do antycznej tradycji dwóch greckich historyków: Herodota i Tukidydesa. Ci greccy historycy byli twórcami prac, które zdobyły sobie trwałe miejsce w kulturze europejskiej; pojawiają się w nich wątki, które będą później powtarzane przez nowoczesnych myślicieli geopolitycznych.

**Herodot z Halikarnasu** (ok. 485 – ok. 425 r. p.n.e.) uznawany za jednego z najwybitniejszych historyków starożytności, nawiązując do słów Cyserona, określany często jest jako „ojciec historii”, a także „ojciec geografii”. Epoka, w której żył Herodot, była jedną z najważniejszych w dziejach starożytnej Grecji; uczestniczył on w przełomowych wydarzeniach, które starał się opisać. W okresie VI-IV w. p.n.e. na terytorium współczesnego Iranu zaczęło kształtować się perskie imperium, rządzone przez dynastię Achajmenidów. Twórcami imperium perskiego byli Cyrus II i jego syn Kambizes; dokonane przez nich podboje pozwoliły przeobrazić Persję w wielkie światowe mocarstwo, z centrum w południowym Iranie. Państwo to rozciągało się od terenów dzisiejszego Afganistanu na północnym wschodzie, po Anatolię i Trację na zachodzie, na północy sięgało Morza Czarnego i gór Kaukazu, na południu obejmowało Egipt, Babilonię i dotykało Oceanu Indyjskiego. Za rządów Dariusza I dążeniem perskiej polityki wielkomocarstwowej stało się opanowanie obszarów rozciągających się na zachód od granic imperium. Persowie, jeszcze za rządów Cyrusa, szybko opanowali wybrzeża Morza Czarnego, pokonując króla lidyjskiego Krezusa, dzięki czemu pod ich władanie przeszły także greckie miasta małoazjatyckie, pozostające do tej pory pod panowaniem Krezusa. W 499 r. greckie miasta położone w Azji Mniejszej, niezadowolone ze zwierzchnictwa perskiego, wznieciły powstanie przeciwko lokalnym satrapom, narzuconym przez Persów. Powstańcom greckim w Azji Mniejszej pomoc okazali Grecy europejscy. Jakkolwiek była to pomoc nieznaczna, Persowie uświadomili sobie, że nie mogą czuć się bezpiecznie w swych posiadłościach małoazjatyckich, dopóki nie rozbi-

ją sił miast-państw greckich, położonych na Półwyspie Bałkańskim. Od tego momentu rozpoczyna się długi okres wojen grecko-perskich, prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych, a następnie w latach 480-479 p.n.e.

Wydarzenia te stały się osią pracy Herodota zatytułowanej *Dzieje*, która została podzielona na dziewięć ksiąg. Historię wojen grecko-perskich Herodot rozpoczął od opowieści o Krezusie, królu Lidii, który pierwszy napadł na Greków. Persowie, po pokonaniu Lidów, byli drugimi z kolei wrogami Greków. Po dziejach Lidii następował opis dziejów perskich i stopniowego podboju przez Persów sąsiednich ludów (Medów, Babilończyków, Egipcjan). Cztery pierwsze księgi poświęcone są ludom obcym, piąta księga wprowadza w dzieje greckie, od nieudanego powstania przeciw władzy Persów do końca drugiej wojny perskiej i wypędzenia Persów z Europy.

Uznaje się, iż jego praca poświęcona wojnie grecko-perskiej jest nie tylko zbiorem starożytnej literatury historycznej, ale także etnograficznej i geograficznej<sup>251</sup>, gdyż zawiera ona obserwacje z wszystkich tych dziedzin. Herodot był nie tylko historykiem, ale także do pewnego stopnia geografem, który starał się opisywać współczesny mu świat, oraz etnografem przedstawiającym zwyczaje, wierzenia, obyczaje ludów biorących udział w opisywanych przez niego wydarzeniach. Łączył on opisy wydarzeń historycznych z opisami geograficznymi i etnograficznymi. Herodot wiele podróżował w celach naukowych, gdyż chciał poznawać i badać nowe kraje i ludy. Dzięki temu osobistemu zapoznaniu się z lokalnymi tradycjami posiadał on solidniejszą i gruntowniejszą wiedzę o współczesnym mu świecie, niż mogłoby to uczynić z relacji informatorów. Osobista wiedza dotycząca współczesnego mu świata pozwoliła stworzyć dzieło, które zapewniło mu sławę jednego z najwybitniejszych historyków. Opisy historyczne dają Herodotowi sposobność do przedstawienia krajów i ludów biorących udział w tych wydarzeniach, ich przeszłości i tradycji.

Herodot zbierał materiały do opisu znanego wówczas świata, podróżując po nim, tak aby wiedzę historyczną połączyć z osobistymi obserwacjami. Na podstawie opisów Herodota skonfrontowanych z innymi źródłami antycznymi przyjmuje się, iż Herodot zwiedził Egipt, Fenicję, Babilonię, wybrzeża Morza Czarnego od Bizancjum do Olbii, wybrzeża Tracji, wiele wysp na Morzu Egejskim (Samos, Lesbos, Rodos), Jonię, Karię, Lidję, Grecję kontynentalną; poznał też Sycylię i południową Italię<sup>252</sup>. Jako pierwszy uznał odrębność Morza Kaspijskiego, pisał o stepach rozciągających się na północ od Morza Czarnego i rzekach, takich jak Dniestr, Dniepr czy też Don. Oprócz historii odwiedzanych regionów interesowały go takie rzeczy, jak sposób życia opisywanych ludów, klimat, właściwości gleby, charakter gospodarki, pochodzenie ludów, język, religia i kultura. Jego opisy zawarte w *Dziejach* stały się podstawą dla poznania geografii i etnografii starożytnego wschodu.

Herodot w swoim monumentalnym dziele opisał geopolityczną rywalizację dwóch wielkich mocarstw: Persji i Grecji. Opisując ich ustroje, zwyczaje, obyczaje, geografie, stworzył bardzo plastyczny i bogaty obraz kontynentalno-regionalnej geopolityki; stworzył pierwszą analizę geopolityczną, w której próbował także dać odpowiedź na pytanie o przyczyny wojny, koncentrując swoją uwagę na pytaniu, dlaczego Grecja (Europa) prowadzi wojnę z Persją (Azja), dlaczego Zachód (Europa) i Wschód (Azja) walczą ze sobą. Podstawowym przedmiotem pracy Herodota jest ukazanie wielkiego konfliktu między Zachodem a Wschodem, przy czym historyk grecki nie ograniczał swoich zainteresowań tylko do wydarzeń natury politycznej i militarnej, ale starał się dostrzec czynniki społeczne, ekonomiczne i kulturowe. Konflikt ten pojmował nie tylko w sferze polityki i wojskowości, ale przede wszystkim w sferze kultury, ideologii, obyczajowości, postaw życiowych. W konflikcie grecko-perskim Herodot widział nie tyle wojnę pomiędzy narodami, ile wojnę między odmiennymi ustrojami i sposobami życia. Wschodniemu despotyzmowi przeciwstawił helleńskie umiłowanie wolności. Z jednej strony jedyńowładztwo

<sup>251</sup> J. Strzelczyk, *Odkrywanie Europy*, Poznań 2000, s. 80.

<sup>252</sup> R. Turasiewicz, Wstęp, (w:) Herodot, *Dzieje*, Wrocław 2005, s. XIV.

w swej postaci skrajnej, jaką jest despotyzm, z drugiej zaś zespół wolnych grup ludzkich złożonych z obywateli mniej więcej równouprawnionych. Tu wola czy też zachcianki jednostki, tam wypadkowa woli zespołu, czyli praw<sup>253</sup>.

Przeciwstawienie Wschodowi (despotyzm, barbarzyństwo) Zachodu (wolność, cywilizacja), będące ważnym elementem *Dziejów* Herodota, na trwałe weszło do europejskiej tradycji intelektualnej, stając się jednym z podstawowych archetypów naszej kultury, w której Wschód utożsamiany jest z barbarzyństwem i despotyzmem, zaś Zachód z wolnością i cywilizacją. Jest to jeden z podstawowych kodów geopolitycznych, porządkujących „mapę świata” Europejczyka. Nie bez przyczyny jeden z najbardziej znanych współczesnych geopolityków, Francuz Yves Lacoste, który w dużym stopniu przyczynił się do odrodzenia geopolityki jako dyscypliny badawczej, nazwał redagowane przez siebie czasopismo „Herodote”.

Kolejnym z wielkich greckich historyków był **Tukidydes z Aten** (ok. 460-369) urodzony w bogatej arystokratycznej rodzinie. Dziełem jego życia stała się monografia *Wojna Peloponeska*, która opisywała przebieg konfliktu zbrojnego pomiędzy Atenami i Spartą o dominację w świecie helleńskim. Te dwa państwa w okresie wojen perskich współpracowały ze sobą i wzięły na siebie ciężar militarnego zmagania. Zakończenie wojen zwycięstwem Greków było w dużej mierze dziełem Ateńczyków, dzięki czemu Ateny uzyskały przywództwo wśród Greków sprzymierzonych w walce z Persami. Zwycięstwo floty greckiej nad Persami pod Salaminą wpłynęło na rozwój ateńskiej hegemonii morskiej. Pod koniec wojen perskich doszło do powstania pod kierownictwem Związku Morskiego, który czynił z Aten potęgę wodną. Celem Związku było przywrócenie na terenach zamieszkałych przez żywioł grecki takiego stanu, który istniał przed podbojami perskimi. Był to program polityczny, który dawał hegemonowi, tzn. Atenom, wygodną podstawę do przeistoczenia Związku we własne morskie imperium, panujące w basenie Morza Egejskiego i na jego wybrzeżach. Związek stopniowo stawał się instrumentem mocarstwowej polityki Aten dążącej do uzyskania hegemonii w świecie helleńskim. Każdy członek Związku był zobowiązany do płacenia corocznej składki i dostarczania okrętów w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Powinności te Ateny wykorzystywały do powiększenia swojej potęgi militarnej. Uzyskawszy całkowitą przewagę, Ateńczycy bezwzględnie tłumili wszelkie przejawy samodzielnej polityki wewnątrz Związku i nie dopuszczali, aby jakiegokolwiek greckie miasto-państwo z niego wystąpiło.

Wraz ze wzrostem politycznej pozycji Aten nastąpił także gwałtowny rozkwit ateńskiej kultury. Ateny dzięki swoim dokonaniom na polu nauki, sztuki, filozofii stały się centrum kulturowym całej Grecji. Gwałtowna demokratyzacja ustroju politycznego Aten spowodowała, że forma ustrojowa, jaką przyjęły Ateny, zezwalająca na swobodny dostęp do miasta wszystkim przybyszom, sprzyjała wymianie koncepcji badawczych i artystycznych. Absolutna wolność słowa gwarantowała nieskrępowaną wymianę poglądów, dzięki czemu nastąpił rozkwit literatury, myśli filozoficznej, rzeźby, malarstwa, architektury i nauki w licznych jej dyscyplinach<sup>254</sup>.

Po zakończeniu wojen perskich zaczął postępować proces przekształcania się Związku Morskiego w ateńskie imperium. Państwa sojusznicze zaczęły tracić swobodę działania i zaczęły popadać w zależność polityczną i gospodarczą od Aten, które brutalnie tłumili wszelkie objawy niesubordynacji. Zdławienie autonomii sprzymierzonych, zlikwidowanie wspólnych organów Związku prowadziło do powstania imperium ateńskiego; za symboliczne dopełnienie procesu przekształcania Związku, powołanego pierwotnie do walki z Persami, w państwo attyckie można uznać przeniesienie kasy Związkowej do tego polis. Ateny, podporządkowując sobie Związek Morski, starały się ujednolicić handel; wprowadzały wszędzie swoją monetę i jednolity system miar i wag, a także narzucały reformy ustrojowe w duchu demokratycznym. Jednakże wiele z tych reform narzucano siłą za pomocą

<sup>253</sup> S. Łoś, *Świat historyków starożytnych*, Kraków 1968, s. 60, R. Turasiewicz, *op. cit.*, s. XLVII.

<sup>254</sup> R. Turasiewicz, *Wstęp*, (w:) Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, Wrocław 1991, s.VII-VIII.

ateńskich garnizonów wojskowych, co przyczyniało się do coraz większej niechęci wobec hegemonii Aten.

Druga z greckich potęg, Sparta, była także państwem, które starało się podporządkować sobie świat helleński, ale nie miała ona możliwości tak wszechstronnej kontroli nad sprzymierzeńcami i ingerowania w ich sprawy. Sparta stała na czele Związku Peloponeskiego, kontrolując przede wszystkim terytorium Półwyspu Peloponeskiego, nie rezygnując jednak z prób rozszerzania swoich wpływów. Wobec polityki obu mocarstw cała Grecja lądowa, wyspiarska i małoazjatycka znalazły się w sferze wpływów Aten lub Sparty, a świat helleński został podzielony na dwa obozy; ukształtował się podział hegemonii na lądową, którą sprawowała Sparta, i morską, wykonywaną przez Ateny.

Współzawodnictwo pomiędzy Atenami i Spartą rosło z każdym rokiem; zarówno Ateny, jak i Sparta starały się przeciągać na swoją stronę sojuszników rywali; rywalizacja mocarstwowa doprowadziła wreszcie do otwartego konfliktu pomiędzy tymi dwoma polis, zwanego wojną peloponeską. Konflikt między nimi wypływał z przyczyn politycznych, ekonomicznych, jak i ideologicznych. Współzawodnictwo o polityczną hegemonię nad światem helleńskim łączyło się z rywalizacją handlową pomiędzy miastami greckimi, a ponadto źródłem wrogości stały się różnice w organizacji systemu politycznego – oligarchicznego (Sparta) i demokratycznego (Ateny). Wojna została sprowokowana przez Związek Peloponeski, gdyż Sparta obawiała się dynamicznego rozwoju siły militarnej, zarówno morskiej, jak i lądowej, Aten. Przywódcy Związku Peloponeskiego podburzyli przeciwko Atenom grecką opinię publiczną, przedstawiając ją jako państwo-tyrana, a w arystokratycznej i konserwatywnej Sparcie widząc obrońcę wolności i autonomii miast-państw greckich<sup>255</sup>.

Konflikt peloponeski trwał od 431 do 404 r. p.n.e., była to jedna z najdłuższych i największych wojen prowadzonych przez Greków. Uwikłane zostały w nią wszystkie państwa i państewka helleńskie od Azji Mniejszej do Sycylii. Nie bez przyczyny Tukidydes pisał, iż wojna ta jest wielka i ze wszystkich dotychczasowych wojen najbardziej godna pamięci. Tukidydes, pisząc o tej wojnie, koncentrował się głównie na przebiegu konfliktu, który relacjonował rok po roku. W przeciwieństwie do Herodota nie interesowała go geografia ani etnografia. Tukidydes, wywodzący się z arystokracji ateńskiej, musiał odbyć służbę wojskową, poznać zasady strategii wojennej i taktyki. Został także jednym ze strategów (dowódców wojsk) ateńskich. Dlatego też jego rozważania mają charakter geostrategiczny. Pisał on raczej z myślą o przyszłych praktykach, którzy dzięki znajomości minionych lat będą wiedzieli, jak postępować. Dla Tukidydesa historia miała przede wszystkim wymiar praktyczny, była analizą politycznych i wojenno-politycznych wydarzeń. Jego podejście do opisywanych wypadków miało charakter geostrategiczny, m.in. analizował on strategię i rolę floty i armii lądowej.

Znaczenie Tukidydesa dla geopolityki wynika z faktu, iż postawiwszy sobie za zadanie opisanie wojny Aten ze Spartą, podjął on problematykę rywalizacji dwóch regionalnych potęg o dominację w świecie helleńskim. Konflikt ten nie był jednak zwykłą wojną pomiędzy dwoma przeciwnikami. Był to także konflikt pomiędzy dwoma różnymi stylami życia. Rzeczą idzie o wybór pomiędzy demokracją a oligarchią, pomiędzy handlem i rzemiosłem a tradycyjną rolniczą drogą rozwoju, pomiędzy szerokim, kosmopolitycznym a spartańsko-patriotycznym etosem.

Tukidydesowe przeciwstawienie dwóch potęg – morza, reprezentowanego przez Ateny i utożsamianego z handlem, wolnością i demokracją, oraz lądu, reprezentowanego przez Spartę i utożsamianego z konserwatyzmem, tradycjonalizmem, despotyzmem, stało się w okresie rozwoju nowoczesnych badań geopolitycznych jednym z najtrwalszych elementów, służących do geopolitycznego opisu świata. Motyw przeciwstawienia potęgi morskiej i potęgi lądowej pojawił się w klasycznych pracach geopolitycznych Alfreda Mahana, Halforda Mackindera i Karla Haushofera i wykazuje swoją żywotność także do dnia dzisiejszego.

<sup>255</sup> *Ibidem*, s. XXXI-XXXII.

Wśród greckich historyków na uwagę zasługuje także **Polibiusz** (106-43 r. p.n.e.); jego wkład w rozwój tradycji geopolitycznej nie jest tak znaczący jak Herodota i Tukidydesa, niemniej jednak jego prace poświęcone historii Rzymu zawierają elementy myślenia geopolitycznego. Polibiusz urodził się w epoce upadku potęgi greckiej i macedońskiej oraz narodzin nowego hegemonu na obszarze Morza Śródziemnego – Rzymu. Historyk pochodzący z greckiego miasta Megalopolis był synem Lyktorasa, polityka i stratega Związku Achajskiego – organizacji politycznej miast Achai na terytorium starożytnej Grecji. Związek ten obejmował cały Peloponez i w swojej polityce zewnętrznej przeciwstawiał się ekspansji Macedonii i Rzymu na Peloponez. Polibiusz był zwolennikiem niezależności od Rzymu. W 168 r. p.n.e. armia macedońska została pokonana przez Rzymian w bitwie pod Pydyną. Uczestniczący w niej Polibiusz dostał się do niewoli i został przewieziony do Italii. Sytuacja Polibiusza nie była wyjątkowa, gdyż bitwa ta spowodowała, iż cała Grecja została uzależniona od Rzymu, a wielu wybitnych greckich polityków i strategów zostało do niego przewiezionych.

Polibiusz dorastał w okresie powtarzających się interwencji rzymskich w sprawy greckie; jako dojrzały człowiek mógł obserwować, jak panowanie Rzymu objęło, z małymi wyjątkami, całą obręcz ziem otaczających Morze Śródziemne – „ocean świata antycznego”. W Rzymie Polibiusz otrzymał możliwość studiowania historii i politycznego systemu tego mocarstwa, zapoznał się ze sławnymi rzymskimi politykami i dowódcami wojskowymi. Przebywał pod opieką Emiliusza Paulusa, zwycięzcy spod Pydny, jako wychowawca jego synów i zaprzyjaźnił się z młodszym z nich, późniejszym Scypionem Afrykańskim<sup>256</sup>. W okresie rzymskim swojego życia (167-150 r. p.n.e.) Polibiusz wiele podróżował, m.in. zwiedził Italię, Małą Azję, Północną Afrykę, Hiszpanię, Galię. Po ostatecznym podboju Grecji przez Rzym z ramienia rzymskiego Senatu podjął się uporządkowania spraw w swojej ojczyźnie.

Jako historyk Polibiusz znany jest ze swojej pracy zatytułowanej *Dzieje*, obejmującej 40 ksiąg i opisującej wydarzenia rozgrywające się w latach 264-144 p.n.e. W całości zachowały się tylko księgi 1-5 oraz obszerne wypisy z tomów późniejszych. Ze względu na dbałość o prawdę i krytycyzm Polibiusz jest uznawany za wybitnego przedstawiciela historiografii greckiej.

Okres przymusowego pobytu w Rzymie spowodował, iż przyszły historyk mógł spojrzeć na świat z odmiennej niż grecka perspektywy. Grecy uznawali swoje miasta-państwa za centrum świata. Rzym uświadomił Polibiuszowi, że Grecja nie jest już ośrodkiem świata, a tylko częścią wielkiego obszaru Śródziemnomorza. Cały świat grecki podlegał wpływom tego, co działo się w świecie śródziemnomorskim, który stopniowo zmierzał do zjednoczenia pod panowaniem rzymskim. Na jego oczach Rzym przekształcił się w światowe, geopolityczne imperium i jako historyk Polibiusz chciał opisać proces podbojów rzymskich i jednoczenia się śródziemnomorza. Był pełen uznania dla potęgi Rzymu, jego podbojów i ustroju politycznego.

Polibiusz, pisząc o Rzymie i o źródłach jego dominacji w basenie Morza Śródziemnomorskiego, odpowiedzi szukał w przyczynach politycznych – w doskonałości ustroju rzymskiego, charakterze narodowym Rzymian, których uważał za lud godny panowania nad światem ze względu na ich wysokie morale, przejawiające się m.in. tym, że społeczeństwo to nie załamało się po klęsce pod Kannami, ale podjęło dalszą walkę – oraz geograficznych, gdyż uważał, iż przyczyny potęgi państw, a w tym także Rzymu, wynikają z położenia i cech charakterystycznych ziemi zamieszkiwanej przez dany lud.

Polibiusz w swojej historii Rzymu postawił ważne geopolityczne pytanie: w jaki sposób Rzym w tak krótkim czasie stał się najpotężniejszym mocarstwem świata śródziemnomorskiego? Zastanawiał się nad przyczynami sukcesów rzymskich i wprowadził do myślenia geopolitycznego ważny wątek dotyczący refleksji nad przyczynami powstawania światowych mocarstw i źródłami ich przewag, które pozwalają im utrzymać rolę światowego hegemonu. Wątek ten cieszy się zresztą

<sup>256</sup> S. Łoś, *op. cit.*, s. 195.

nieśląbną popularnością do dnia dzisiejszego, stanowiąc ważny element tradycji geopolitycznego myślenia o środowisku międzynarodowym.

Kolejnym starożytnym myślicielem, który rozwijał pewne idee geopolityczne, był grecki filozof **Arystoteles ze Stagiry** (384-322 r. p.n.e.) uważany za jednego z największych filozofów starożytności. Stworzył on rozbudowany system filozoficzny, a jego dorobek jako badacza i teoretyka społeczeństwa jest przebogaty. Z punktu widzenia geopolityki najbardziej wartościowe są rozważania Arystotelesa dotyczące związków występujących pomiędzy państwem i jego ustrojem a otaczającym go środowiskiem i wielkością zaludnienia. „Geopolityczne” rozważania Arystotelesa zawarte są przede wszystkim w siódmej księdze jego traktatu *Polityka*.

Arystoteles w swoich rozważaniach poświęconych zagadnieniom polityki zastanawiał się, podobnie jak i inni filozofowie starożytni, jakie powinno być najlepsze urządzenie państwa, którego cel stanowi zapewnienie obywatelom szczęśliwego życia. Uważał, iż państwo jako organizacja celowa ma do spełnienia określone zadania i za największy kraj należy uznać ten, który najlepiej potrafi swoje obowiązki wypełniać.

Arystoteles wyrażał opinię, że bez odpowiednich środków zewnętrznych nie można urzeczywistnić dobrego ustroju. Przy czym gdy mówił o odpowiednich środkach zewnętrznych, chodziło mu przede wszystkim o charakter ludności oraz terytorium państwa<sup>257</sup>. Arystoteles, pisząc o dobrym państwie, miał na myśli to, że nie należy sądzić, iż jego cechą jest wielka liczba ludności, gdyż państwo wielkie i państwo ludne to nie to samo. Przede wszystkim twierdził, iż należy pamiętać, że potęgę państwa czyni nie ilość, ale jakość (tężyzna) obywateli. Ponadto zwracał uwagę na strukturę ludności, gdyż nie może być wielkim państwem, które posiada wielką liczbę najemnych pracowników, a małą hoplitów. Według Arystotelesa, podobnie jak i wszystkie inne rzeczy, każde państwo ma granice swojego wzrostu, po której przekroczeniu traci swój charakter. Nie może ono zatem być ani zbyt ludne, ani za duże. Pisał, iż niemożliwe jest, aby państwo nadmiernie ludne miało dobre urządzenia prawne. Liczba ludności powinna być, o ile jest to możliwe, jak największa, ale tak dobrana, by umożliwiała samowystarczalność życia, a jednocześnie pozwalała na sprawowanie władzy<sup>258</sup>.

Arystoteles uważał, iż dobry kraj powinien być samowystarczalny, co polega na tym, aby mieć wszystko i nie odczuwać braku niczego. Zrealizowanie tego postulatu jest możliwe dzięki odpowiedniemu terytorium państwa. Rozległość i wielkość kraju powinny być tak dobrane, aby zapewnić mieszkańcom życie wygodne, swobodne, a zarazem umiarkowane. Kraj powinien być trudno dostępny dla wrogów i umożliwiać swobodne wyjście swoim obywatelom. Wielkość kraju powinna być tak ograniczona, aby każdemu regionowi można było łatwo przyjść z pomocą w razie zagrożenia. Stolica państwa (miasto-polis) powinna być dobrze położona zarówno w stosunku do morza, jak i lądu i mieć ścisłą łączność ze wszystkimi miejscowościami kraju. Wielką zaletą państwa jest położenie nadmorskie, ważne ze strategicznego punktu widzenia, bo tego rodzaju państwo może otrzymać pomoc (w przypadku zagrożenia) zarówno drogą lądową, jak i wodną. Ponadto położenie nadmorskie ważne jest, gdy chodzi o takie potrzeby, jak sprowadzanie produktów, których nie ma się u siebie, i wywożenie nadmiaru tych plonów, które się udają. Przy czym państwo powinno uprawiać handel dla siebie, a nie dla innych<sup>259</sup>.

Kolejnym starożytnym uczonym, którego można uznać za prekursora myślenia geopolitycznego, był **Strabon z Amasei** (ok. 65 p.n.e. do ok. 20 n.e.). Strabon, wybitny starożytny historyk i geograf, urodził się w Amasei (dzisiejsza Turcja) w znanej i bogatej rodzinie greckiej. Większą część życia spędził w Rzymie i na podróżach (m.in. Etiopia, Arabia, Armenia, Sardynia). Był autorem dzieła pt. *Zapiski historyczne*, składającego się z 47 ksiąg, które miało stanowić kontynuację

<sup>257</sup> Arystoteles, *Polityka*, (w:) *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 189.

<sup>258</sup> *Ibidem*, s. 189-191.

<sup>259</sup> *Ibidem*, s. 191-193.

pracy Polibiusza. Niestety, ta praca Strabona nie przetrwała do naszych czasów. Drugie wielkie dzieło Strabona to *Geografia*, praca będąca swoistą encyklopedią ówczesnej wiedzy geograficznej, składająca się z 17 ksiąg i zawierająca definicje geograficzne, opisy krajów i zwyczajów różnych ludów oraz wiele informacji historycznych, etnograficznych czy też z zakresu ekonomii politycznej. Jego praca uznawana jest za najważniejsze dzieło geografii starożytnej. Ilość zebranych przez Strabona informacji jest imponująca, a jego książkę przepełniają obrazy dotyczące opisywanych krajów. Uznaje się, iż od czasów Herodota nie zachowało się dzieło bardziej obrazowe<sup>260</sup>.

W swoich pracach Strabon wykorzystywał dokonania poprzedników; wiele informacji zapożyczył on od innych starożytnych geografów, ale jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę, iż większa część wiedzy geograficznej służy potrzebom państwa, dlatego też jego geografia miała cechy nauki polityczno-wojskowej, skierowanej ku elitom władzy. Strabon podkreślał, iż arena działalności państwa – ziemia i morze – stanowi także obszar, na którym zamieszkuje człowiek. Dla Strabona głównym pośrednikiem pomiędzy polityką a geografią jest postać władcy podejmującego decyzje polityczne, a geografia, i tym samym geografowie, ma mu służyć.

Strabon poruszył problem, który stał się w XX w. ważnym elementem sporu toczonoego wokół geopolityki – że jest ona w rzeczywistości geografią władcy i bywa wykorzystywana do realizacji jego celów politycznych.

W okresie średniowiecza poza europejskim kręgiem kulturowym pojawił się myśliciel, którego dziś uważa się za prekursora myśli socjologicznej; jego rozważania dotyczące natury społeczeństwa zawierały także charakterystyczne przekonania o związkach pomiędzy człowiekiem a warunkami geograficznymi, w których on zamieszkuje. Był nim urodzony w Tunisie Abd ar-Rahman Ibn Chaldun (1322-1406). Zajmował się on naukowymi badaniami nad społeczeństwem i poszukiwaniem przyczyn zjawisk społecznych. Podstawowym dziełem Ibn Chalduna była *Historia powszechna*. Myśliciel ten starał się zbadać początki powstawania społeczeństw ludzkich, a także poszukiwał przyczyn różnicowania pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi i ich sposobem życia. To poszukiwanie prowadziło także do analizy wpływu warunków geograficznych na życie danego społeczeństwa.

Grupy ludzkie stanowiły dla Chalduna organizmy tworzące państwa, w których organizacja polityczna nakłada się na charakterystyczne warunki geograficzne i ekonomiczne. Było dla niego oczywiste, że człowiek jest zależny od środowiska naturalnego, od przyrody; ona bowiem stwarza warunki konieczne dla jego egzystencji. Środowisko fizyczne wpływa na charakter człowieka, jego wygląd, jego zwyczaje, a także na organizację społeczną. Ibn Chaldun pisał, iż rozwinięte cywilizacje powstają w strefie umiarkowanej, która stwarza najlepsze warunki dla rozwoju społeczeństw. Ludy żyjące w strefach zimnej i gorącej znajdują się na prymitywnym poziomie rozwoju społecznego. Ibn Chaldun, wyprzedzając późniejsze dywagacje francuskiego uczonego Monteskiusza, podjął przede wszystkim rozważania dotyczące wpływu klimatu na cechy danej społeczności; głównie w warunkach klimatycznych widział przyczynę różnicowania charakteru poszczególnych społeczeństw i ich sposobu życia. Klimat wpływa m.in. na różnice w obfitości i niedostatku pożywienia, co decyduje o sposobie życia i działania ludzi i społeczności, które oni tworzą. Już w starożytności dostrzegano znaczenie przestrzeni dla aktywności politycznej człowieka. Starano się ukazać związki zachodzące pomiędzy środowiskiem geograficznym a ludźmi, a prace takich uczonych, jak Herodot czy też Tukidydes zawierały wiele elementów o charakterze „geopolitycznym”.

<sup>260</sup> W. Tarn, *Cywilizacja hellenistyczna*, Warszawa 1957, s. 464.



## 2. NARODZINY MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ

Od początku istnienia refleksji nad życiem człowieka i społeczeństwa zajmowano się geograficznymi uwarunkowaniami jego działalności. Analizy zależności zachodzących pomiędzy człowiekiem a otaczającym go światem przyrody występowały już w średniowieczu. Jednakże dopiero w epoce Oświecenia zaczęto podejmować próby systematycznej, naukowej refleksji, dotyczącej związków pomiędzy jednostką i społeczeństwem a otaczającym go środowiskiem geograficznym, co przyczyniło się do niezwykle ożywienia badań geograficznych w XIX w., rozbudowy poszczególnych dyscyplin tej nauki i ukształtowania się bardzo specyficznego obszaru badawczego, jakim stała się geopolityka.

Narodziny myśli geopolitycznej związane są z przemianami intelektualnymi oraz politycznymi, zachodzącymi w osiemnastowiecznej i dziewiętnastowiecznej Europie; nie można zrozumieć charakteru wczesnej myśli geopolitycznej bez analizy warunków, w jakich się ona ukształtowała.

Wiek osiemnasty w dużym stopniu stał się okresem przełomowym w historii ludzkości. Obiektywne i systematyczne badanie zachowań ludzi i społeczeństw jest dość nowym przedsięwzięciem, którego początki sięgają właśnie tego okresu. To właśnie wtedy zastosowano do poznania świata wiedzę naukową. Wówczas to wielce nośne stały się idee racjonalizmu i empiryzmu, głoszące potęgę rozumu ludzkiego i znaczenie doświadczenia. Porzucona została fatalistyczna i woluntarystyczna perspektywa patrzenia na społeczeństwo, a zrodziła się myśl, że istnieją zasady rządzące zachowaniem ludzi; pojawiła się wiara w istnienie jakiegoś jednego podstawowego prawa, działającego w świecie społecznym na podobieństwo odkrytego przez Newtona prawa powszechnego ciężenia w fizyce. Wierze tej towarzyszyło pragnienie odkrycia go<sup>261</sup>. Dzięki temu nastąpiło niezwykle wręcz ożywienie badań naukowych i rozbudowa poszczególnych dyscyplin wiedzy, w tym także geografii; miały one za zadanie poznanie rzeczywistości społecznej, stwierdzenie współzależności zjawisk i stwierdzenie, jakie przyczyny i bodźce mogą wywołać określone skutki.

W XVIII w., w dobie narodzin nowoczesnej myśli politycznej, w Europie coraz częściej zaczęto zwracać uwagę na powiązania pomiędzy polityką a otoczeniem przestrzennym i próbowano dokonać pierwszych uogólnień o charakterze geopolitycznym. Nowoczesna geografia powstała jako część nowego, „naukowego” sposobu badania i rozumienia świata.

Jednym z pierwszych myślicieli, który podjął próbę analizy sfery polityki i geografii, był **Charles Montesquieu** (1689-1755). Jego najsłynniejsze dzieło *O duchu praw* zawiera wiele spostrzeżeń mających charakter geopolityczny. Monteskiusz jest uznawany za jednego z najważniejszych osiemnastowiecznych filozofów francuskiego oświecenia. Filozofowie francuscy starali się zrozumieć ludzkie życie społeczne i polityczne. W tej dziedzinie ogromne znaczenie miało wspomniane już dzieło Monteskiusza. Uczony francuski podjął w nim porównawcze badania społeczeństw, praw i rządów. Celem Monteskiusza nie był prosty opis zjawisk społecznych, politycznych i prawnych, dokonywany po to, aby przedstawić dużą liczbę szczegółów. Pragnął on zrozumieć fakty, a na ich porównywaniu oprzeć systematyczne badanie zasad historycznego rozwoju społeczeństw ludzkich<sup>262</sup>.

Filozofowie francuskiego oświecenia byli przekonani, że właściwą metodą badawczą jest odwoływanie się do zjawisk i poznawania na drodze obserwacji ich praw i przyczyn, a dopiero na tej podstawie możliwe staje się syntetyzowanie wiedzy prowadzące do tworzenia uniwersalnych zasad. Monteskiusz był zwolennikiem przyczynowego objaśniania dziejów. Uważał, iż istnieją przyczyny ogólne (warunkujące powstanie i przebieg zjawisk masowych), a zarazem obiektywne (niezależne od postępowania i decyzji jednostek). Wyróżnił dwa rodzaje przyczyn:

<sup>261</sup> B. Szacka, *Wstęp do socjologii*, Warszawa 2003, s. 24.

<sup>262</sup> F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 6, Warszawa 2005, s. 16.

fizyczne (klimat, środowisko geograficzne) i kulturowe („duch ludu”), obejmujące wszystkie elementy życia zbiorowego i pozostające ze sobą w ścisłej korelacji; chodzi tu głównie o obyczaje, system prawny i polityczny. Według Monteskiusza to nie los rządził światem, ale koleje dziejowe państw i społeczeństw wyznaczone były przez obiektywne warunki i właściwości życia zbiorowego<sup>263</sup>.

Monteskiusz pisał, iż prawa rządzące danym narodem powinny być dostosowane do fizycznych warunków kraju, do klimatu zimnego, skwarneho lub umiarkowanego, do właściwości gruntu, do położenia, do wielkości kraju, do rodzaju życia ludów rolniczych, myśliwskich lub pasterskich<sup>264</sup>. Wśród czynników geograficznych, wpływających na działalność człowieka, wyróżnił klimat. Część trzecią swojej pracy (księgi 14-19) poświęcił na analizę związków zachodzących pomiędzy czynnikami geograficznymi a prawami rządzącymi daną społecznością. Księgę 14 swojej pracy (*O prawach w ich związku z naturą klimatu*) w całości zaś przeznaczył na rozważania nad związkami geografii (klimat) i polityki (prawa państwowe); wskazując na ich współzależność, podkreślał, że „jeżeli prawdą jest, iż charaktery ducha i namiętności są różne w rozmaitych klimatach, prawa powinny by się stosować i do różnic tych namiętności, i do różnic charakterów”<sup>265</sup>. Monteskiusz pisał przede wszystkim o bezpośrednim wpływie klimatu na psychikę ludzką, jednocześnie ukazując jego pośrednie oddziaływanie na warunki społeczne, takie jak obyczaje, sposób życia, handel, prawa. Uważał, iż klimat dopomaga w ukształtowaniu charakteru i namiętności ludu. Różnorodność klimatów wywołuje różnorodność charakteru, a prawa powinny być swoiste dla narodu, dla którego je stworzono.

Mimo iż w pracach Monteskiusza widoczny jest wpływ determinizmu geograficznego i do końca życia był przekonany, iż ze wszystkich królestw królestwo klimatu jest najważniejsze, to uczony ten nie twierdził, że przyczyną powstania i rozwoju społeczeństw są wyłącznie warunki naturalne (geograficzne); przyznawał otwarcie, iż wiele rzeczy włada ludźmi: klimat, religia, prawa, zasady rządu, przykłady minionych rzeczy, obyczaje, z czego kształtuje się ogólny duch będący ich wynikiem<sup>266</sup>. Uważał, że wpływ warunków geograficznych maleje w miarę rozwoju cywilizacji („na dzikich działają prawie wyłącznie natura i klimat”) i wówczas większe znaczenie uzyskują pozostałe czynniki.

W podobnych duchu co Monteskiusz podjął rozważania dotyczące związków człowieka i przestrzeni niemiecki filozof **George Hegel** (1770-1831). Rozważania Hegla dotyczące związków zachodzących pomiędzy człowiekiem a środowiskiem geograficznym pojawiły się w jego pracy *Wykłady z filozofii dziejów*, a zwłaszcza w rozdziałach *Położenie geograficzne dziejów powszechnych* oraz *Podział historii*. W pierwszym z nich Hegel powiązał historię ze środowiskiem geograficznym, w której ona przebiega. Pisał, iż „o ile mamy traktować przyrodę jako dziedzinę, w której obraca się duch, stanowi ona jego istotne i konieczne podłoże”<sup>267</sup>. Hegel powiązał rozwój narodów z charakterem środowiska, w którym się on odbywa; pisał, iż dla analizy dziejów powszechnych konieczne jest nie tyle „poznanie obszaru geograficznego jako zewnętrznej siedziby narodu, lecz poznanie przyrodniczego typu terenu, jako ściśle związanego z typem i charakterem narodu, który jest dzieckiem danego terytorium. Charakter ten to właśnie forma i sposób występowania narodów na arenie dziejowej oraz miejsce i stanowisko, jakie na niej zajmują”<sup>268</sup>.

Hegel zastanawiał się, w jakim klimacie rozgrywają się najważniejsze wydarzenia historii ludzkości. Pisał, iż istnieją strefy, które ze względu na swoje warunki naturalne są raz na zawsze wyłączone z rozwoju dziejowego, gdyż „siedzibą narodów historycznych nie może być ani strefa zimna, ani gorąca (...). W skrajnych strefach klimatycznych człowiek nie może rozwinąć swobody ruchów; mróz i upał

<sup>263</sup> Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów. Rozwój problematyki i stanowisk*, Warszawa 1973, s. 32-33.

<sup>264</sup> Monteskiusz, *O duchu praw*, Kęty 1997, s. 17.

<sup>265</sup> *Ibidem*, Kęty 1997, s. 197.

<sup>266</sup> *Ibidem*, s. 258.

<sup>267</sup> G. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa 1958, s. 119.

<sup>268</sup> *Ibidem*, s. 120.

to potęgi zbyt wielkie, by mogły pozwolić duchowi zbudować swój własny świat. Już Arystoteles mówił: człowiek zwraca się ku sprawom ogólnym i wyższym, gdy zaspokoili już swe najkonieczniejsze potrzeby. Ale w tych najskrajniejszych strefach brzemień najkonieczniejszych potrzeb nigdy nie może być usunięte: człowiek skazany jest na to, by całą swą uwagę poświęcać nieprzerwanie przyrodzie, palącym promieniom słońca i lodowatym mrozom. Właściwą widownią dziejów powszechnych jest przeto strefa umiarkowana, a zwłaszcza jej część północna, gdyż ziemia tworzy tu kontynenty i, jak mawiali Grecy, ma szeroką pierś<sup>269</sup>.

Hegel, podejmując analizę dziejów powszechnych, uznał, iż główną ich areną jest tzw. Stary Świat i swoje rozważania rozpoczął od analizy jego położenia geograficznego. Stary Świat tworzą trzy kontynenty: Europa, Azja i Afryka, które pozostają ze sobą w istotnym związku i tworzą razem całość. Ich cechą szczególną jest to, iż są położone wokół jednego morza (Morze Śródziemnomorskie) i posiadają dzięki temu łatwą wzajemną komunikację. Hegel uważał, że rzeki i morza nie są to naturalne przeszkody, ale naturalne elementy łączące, a Morze Śródziemne było dla trzech części Starego Świata czynnikiem jednoczącym i ośrodkiem dziejów powszechnych<sup>270</sup>.

Przechodząc do analizy geograficznych obiektów dziejów powszechnych, podzielił on wszystkie „historyczne kraje” na trzy podstawowe typy geograficzne: bezwodny kraj wyżynny z rozległymi stepami i płaskowyżami, nizinny obszar przejściowy, przecięty i nawodniony wielkimi rzekami, i pobrażę, czyli tereny stykające się bezpośrednio z morzem<sup>271</sup>. Hegel dokonał analizy wszystkich trzech typów geograficznych i charakteru zamieszkujących je ludów. Z punktu widzenia geopolityki na szczególną uwagę zasługują heglowskie rozważania dotyczące charakteru ludów zamieszkujących pobrażę. Hegel pisał, iż „morze daje nam wyobrażenie nieokreśloności, nieograniczoności i nieskończoności, a człowiek, gdy oswoi się z nieskończonością, gotów jest ważyć się na przekroczenie szranków ograniczoności. Morze zachęca człowieka nie tylko do zdobyczy i rabunku, ale także do szukania zysków i zarobków”<sup>272</sup>.

Swoimi koncepcjami filozofii dziejów Hegel przygotował podłoże intelektualne dla takich późniejszych niemieckich geopolityków, jak Rudolf Kjellen, Fryderyk Ratzel czy też Karl Haushofer. Jego idea o celowości ludzkich dziejów wpłynęła na prace takich współczesnych myślicieli, jak Alfred Toynbee czy też Francis Fukuyama.

Wśród zwolenników przypisywania czynnikom geograficznym wiodącego wpływu na życie człowieka był też angielski uczony **Henry Thomas Buckie** (1821-1862). Najśłynniejszą jego pracą stała się *Historia cywilizacji w Anglii*, która została opublikowana w dwóch tomach w 1857 i 1861 r. Książka ta była jedynie fragmentem pracy, którą angielski uczony miał zamiar napisać o historii światowej cywilizacji. Buckie, pisząc o historii cywilizacji w Anglii, chciał ją porównać z Niemcami, Francją, Hiszpanią, Szkocją i na tej podstawie wyprowadzić ogólne zasady, rządzące rozwojem ludzkości.

Z punktu widzenia geopolityki interesujące były rozważania Buckle’a dotyczące roli środowiska geograficznego. Był on przekonany, iż cała historia może zostać opisana poprzez wzajemnie zdeterminowane interakcje pomiędzy środowiskiem geograficznym a człowiekiem, między ludzkim umysłem a środowiskiem zewnętrznym. Dlatego też nie można zrozumieć historii dziejów ludzkości bez znajomości nauk przyrodniczych. Buckie uważał, iż natura wywiera wpływ na człowieka za pomocą czterech elementów: klimatu, żywności, ziemi i generalnych praw natury. Od tych czynników zależy materialne położenie człowieka. U narodów mniej cywilizowanych ich „bogactwo” w dużej mierze zależy wyłącznie od środowiska naturalnego, natomiast u narodów stojących na wyższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego w większym stopniu zależy od racjonalnej i celowej działalności czło-

<sup>269</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>270</sup> *Ibidem*, s. 131.

<sup>271</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>272</sup> *Ibidem*, s. 135.

wieka. Buckie uważał, iż przewaga Europy nad resztą świata wynika z faktu, iż dzięki rozwojowi nauki i racjonalnemu działaniu nastąpiła dominacja umysłu nad naturą, co umożliwiło Europejczykom dynamiczny rozwój i przełamanie ograniczeń narzucanych przez naturę. Buckie, zwłaszcza odnośnie do wczesnych faz ewolucji społecznej, jednostronnie uwydatnił w swojej pracy wpływ środowiska przyrodniczego, skłaniając się ku skrajnemu determinizmowi środowiskowemu. Na charakter i treść jego *Historii cywilizacji w Anglii* mocno wpłynął determinizm geograficzny.

Wśród osób, które wywarły wpływ na intelektualny rozwój geopolityki, należy wymienić jeszcze niemieckiego geografa **Karla Rittera** (1779-1859). Urodzony w Quedlinburgu w Prusach niemiecki uczony uważany jest za jednego z twórców nowożytnej geografii. Jego prace wywarły wielki wpływ na rozwój europejskiej geografii. W młodości Ritter wiele podróżował po Europie i starał się poznać klimat, zaludnienie, historię i politykę krajów europejskich. Po ukończeniu Uniwersytetu w Halle Ritter zajął się pracą naukową, a jego pierwsza praca nosiła tytuł *Europa i jej geograficzno-historyczna i statystyczna mapa*, której dwa tomy ukazały się w latach 1804-1807. Już wtedy Ritter, przygotowując się do pracy naukowej poświęconej problemom geografii, podkreślał wagę naturalnych, geograficznych czynników, gdyż uważał, iż położenie ma rozstrzygający wpływ na takie elementy życia człowieka, jak gospodarka (zdobycie produktów natury, ich przetworzenie i rozprzestrzenienie), psychologia (samopoczucie człowieka), a także polityka (jednoczenie się ludzi w narody i państwa oraz przyspieszenie, względnie spowolnienie, ich fizycznej, intelektualnej i moralnej kultury).

Mając przygotowane podstawy metodologiczne, Ritter przystąpił do prac nad swoim głównym dziełem, noszącym tytuł *Geografia w jej związkach z naturą i historią*, w którym, jak sam pisał, chciał wytworzyć u czytelnika wyobrażenie o kraju, o jego naturalnych i sztucznych tworach, o świecie człowieka i przyrody i przedstawić to wszystko jako całość wzajemnie od siebie zależną, gdyż Ziemia i jej mieszkańcy znajdują się w związku i jedno nie może być wszechstronnie zrozumiane bez drugiego<sup>273</sup>. Praca ta ukazała się w dwóch tomach w latach 1817- 1818; została ona bardzo dobrze przyjęta w Niemczech, dzięki czemu Ritter stał się członkiem Pruskiej Akademii Nauk, a także profesorem Uniwersytetu Berlińskiego. Ritter nawiązał współpracę z Aleksandrem von Humboldtem, wraz z którym został założycielem Berlińskiego Towarzystwa Ziemioznawstwa. W Berlinie Ritter rozpoczął pracę nad przeredagowaniem i rozszerzeniem swoich dotychczasowych prac, które miały zostać ujęte w monumentalne dzieło pt. *Wielka geografia regionalna*. Zmarł w 1859 r., nie ukończywszy swojej pracy.

W swych książkach Ritter podkreślał, iż ziemia oddziałuje na człowieka, a człowiek na nią. Uważał, iż występuje zależność rozwoju ludzkości od naturalnych warunków zamieszkałego przez nią kraju., a w rozwoju społecznym obok elementów przypadkowych, spowodowanych przez działanie człowieka, występuje także element stały, konieczny, wnoszony przez środowisko geograficzne. Polski geograf Stanisław Nowakowski pisał, iż szczególnie ważne z naukowego punktu widzenia było podkreślanie, iż ziemia wpływa na człowieka, a człowiek na ziemię; w tej zasadzie niemiecki geograf widział rozwiązanie całej zagadki historii ludzkości. Nowakowski wskazywał, iż Ritter we wszystkich swoich wykładach podkreślał zależność rozwoju ludzkości od naturalnych warunków zamieszkałego przez nią kraju<sup>274</sup>. Ritter wniósł do geografii wiele nowych idei i przyczynił się do rozwoju tej dyscypliny, a pod wpływem jego prac znaleźli się także późniejsi niemieccy geopolitycy.

Prace wymienionych uczonych były w dużym stopniu zgodne z poglądami deterministów, którzy upatrywali przyczyn kształtowania się stosunków społecznych i politycznych w czynnikach niezależnych od woli człowieka, w tym wypadku czynnikach fizyczno-geograficznych. Determinizm geograficzny głosił, iż przyczyną po-

<sup>273</sup> Por. S. Nowakowski, *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych*, Warszawa b.r.w., s. 10.

<sup>274</sup> *Ibidem*, s. 10.

wstania i rozwoju państw i społeczeństw są warunki naturalne. Przedstawiciele tego nurtu w nauce uzasadniali fakty społeczno-kulturowe oraz procesy polityczne warunkami danego środowiska. Badanie gatunku ludzkiego było uzasadnione wtedy, gdy przedmiot badań analizowano w ścisłym kontekście ziemi i terytorium zamieszkiwanego przez daną grupę społeczną. Taka geograficzna interpretacja historii, kultury i struktury psychofizycznej człowieka była znana już z prac starożytnych myślicieli, ale dopiero w XIX w. rozrosła się w odrębną dyscyplinę badań<sup>275</sup>. Determinizm geograficzny stał się intelektualną podbudową rozwoju myśli geopolitycznej i silnie wpłynął na prace pierwszych geopolityków.

Obok determinizmu geograficznego na ostateczne ukształtowanie się geopolityki wielki wpływ wywarły prace **Karola Darwina** i **Herberta Spencera**. Wydana w 1859 r. praca Darwina *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego* miała ogromne znaczenie dla rozwoju nowych kierunków badawczych i zrewolucjonizowała nie tylko nauki przyrodnicze, lecz także w znacznym stopniu ówczesną myśl społeczno-polityczną. Darwin jest uważany za jednego ze współtwórców teorii ewolucji. W oryginalnej wersji tej teorii zakłada się, że liczba rodzących się osobników jest z reguły na tyle wielka, iż powinna spowodować wzrost liczebności populacji, ta jednak pozostaje stałą, więc musi istnieć pewien systematycznie działający mechanizm selekcyjny, dzięki któremu niektóre osobniki szybko giną, inne zaś przeżywają. Jest to właśnie mechanizm naturalnej selekcji, który pozwala przetrwać osobnikom lepiej przystosowanym do środowiska, podczas gdy osobniki gorzej przystosowane giną. Środowisko „dobiera” zatem takie cechy organizmów, które umożliwiają im współzawodnictwo, zapewnienie sobie zasobów, przeżycie oraz reprodukcję<sup>276</sup>. Ewolucjonizm Darwina narzucił konieczność stosowania nowych metod w społeczno-politycznych kategoriach myślenia. Ewolucjoniści szukali praw ewolucji społecznej, pojmowanej jako proces uniwersalny. Przesunięcie akcentu z nauk przyrodniczych na społeczne stworzyło nową interpretację teorii doboru naturalnego, według której uznano, iż społeczeństwo, państwo, naród stanowią szczególny rodzaj organizmu biologicznego, podporządkowanego tym samym prawom konkurencji, współzawodnictwa oraz walki o byt. Potraktowanie ludzkiego świata jako części przyrody łączyło się z założeniem, iż podlega on przyrodniczym prawom (takim jak np. teoria ewolucji), a nie zaś przypadkom czy zdarzeniom losowym.

Teoria darwinowska została zaadoptowana przez wielu autorów piszących o sprawach społecznych, a zwłaszcza tych, którzy pozostawali pod wpływem prac angielskiego uczonego Herberta Spencera. To właśnie Spencer jako pierwszy użył wyrażenia: „przeżycie najlepiej dostosowanych”, prawie dekadę przed opublikowaniem przez Darwina *O powstawaniu gatunków*. Używał tego pojęcia w sensie moralnym i filozoficznym, głosząc, iż najlepsze formy organizacji społecznej wyłaniają się w warunkach nieskrępowanego współzawodnictwa między jednostkami ludzkimi, które pozwala na przeżycie najlepiej dostosowanych spośród nich, podnosząc przez to poziom społeczeństwa<sup>277</sup>. Spencer, zwolennik ewolucjonizmu, był przekonany, iż wszystkie zjawiska nieorganiczne, organiczne i ponadorganiczne (społeczne) podlegają ewolucji. Spencer był tym uczonym, który włączył analogie i metafory biologiczne, wykorzystywane później przez twórców geopolityki, do myślenia o dynamice społeczeństwa. W swojej głównej pracy z dziedziny socjologii (*Zasady socjologii*) Spencer, wiążąc socjologię z biologią, wskazywał, iż wszystkie działania społeczne są zdeterminowane przez czyny jednostek, a te z kolei zgodne są z elementarnymi prawami życia. Chcąc zrozumieć działania społeczne, należy zatem poznać te prawa. Społeczeństwo jako całość, niczym żywy organizm, posiada między innymi takie cechy, jak rozwój, struktura, funkcje. Zrozumienie biologii żywego organizmu pozwala pod wieloma względami pojąć funkcjonowanie organizmu społecznego<sup>278</sup>. Spencer konsekwentnie rozwijał analogię organicystyczną,

<sup>275</sup> A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 87.

<sup>276</sup> *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2005, s. 45-46.

<sup>277</sup> J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 90.

<sup>278</sup> G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Poznań 2004, s. 91.

w sposób systematyczny porównując społeczeństwo do organizmu i łącząc tę doktrynę z ewolucjonizmem; to, co nazwano „darwinizmem społecznym”, w dużym stopniu miało charakter spencerowski. Spencer, analizując instytucje społeczne, włączył ewolucjonizm w myślenie geopolityczne. Uważał on, że wojny wygrywają na ogół bardziej złożone społeczeństwa, ponieważ są lepiej zorganizowane. W miarę jak podbijają one i kolonizują swych przeciwników, zwiększa się ogólna sprawność i organizacja społeczna oraz złożoność uniwersum społecznego. Z tego powodu Spencer uważał wojnę za ważną siłę w ewolucji, ponieważ, historycznie rzecz biorąc, przeciwstawiała ona narody w swoistej walce o byt. Równocześnie jednak uważał on, że współcześnie wojna spełniła już swoje zadanie i byłaby przeszkodą w dalszej ewolucji. W zamian powinno się dążyć do tego, aby złożoność społeczeństwa i dostosowanie społeczne zwiększały się poprzez współzawodnictwa na rynkach, a nie poprzez wojnę, która zniechęca do działalności ekonomicznej, nagina produkcję do celów czysto militarnych, prowadzi do koncentracji władzy nadmiernie regulującej ludzkość oraz zmniejsza ludzką wolność i zdolność do innowacji<sup>279</sup>.

Koncepcje determinizmu geograficznego, darwinizmu społecznego i teorie organicystyczne zaważyły w dużym stopniu na ówczesnej nauce o państwie, które zaczęto postrzegać jako organizm biologiczny; zgodnie z prawami natury rodzi się, rozwija i umiera. Identyfikując społeczeństwo ludzkie z organizmem biologicznym oraz wykorzystując koncepcje darwinowskie, zaczęto dochodzić do wniosku, iż organizacje społeczne podlegają cyklicznym fazom rozwoju od form najprymitywniejszych do złożonych oraz że podstawowym stosunkiem pomiędzy grupami ludzkimi jest stosunek antagonizmu. Wynika on z potrzeby zaspokojenia głodu, potrzeb ekonomicznych oraz dążenia do władzy. Uznano ekspansję zbrojną za naturalny wynik potrzeb ludzkich oraz realizację naturalnego instynktu człowieka i jego potrzeby walki o byt<sup>280</sup>.

Uznanie dla takich poglądów, a tym samym rozwój geopolityki opartej na założeniach deterministycznych oraz organicystycznych, nie byłoby jednak możliwe bez sprzyjającej sytuacji społeczno-politycznej w ówczesnej Europie. Swoisty „duch epoki” stworzył zapotrzebowanie na geopolitykę odwołującą się do determinizmu geograficznego i darwinizmu społecznego. Przedstawiciele tych nurtów badawczych stali się twórcami nowego kierunku badań, który został stworzony głównie z myślą o zaprzęgnięciu geografii w służbę interesów politycznych krajów wchodzących w imperialistyczną fazę swojego rozwoju; dlatego też geopolityka w początkowej fazie swojego rozwoju, powołując się na analizy naukowe, starała się usprawiedliwiać ekspansję i kolonializm jako konsekwencję warunków fizyczno-geograficznych. Geopolityka wyrosła z konkretnych historycznych uwarunkowań, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom epoki, dlatego też dla analizy pierwszych – „klasycznych” – koncepcji geopolitycznych ważne jest zrozumienie historyczno-politycznej otoczki pojawienia się geopolityki.

Wiek XIX w historii Europy był wiekiem rozwoju ideologii i aspiracji narodowych, a także ruchów nacjonalistycznych. W Europie był to wiek Wiosny Ludów oraz powstań i rewolucji. Siłę sentymentów, które się wówczas rozwinęły, wyraźnie ukazała pierwsza wojna światowa<sup>281</sup>. Koniec tego konfliktu przyniósł falę konstytuowania się nowych państw. Kończący wojnę traktat wersalski uwzględnił aspiracje narodowe wielu grup etnicznych i uznał prawo narodów do samostanowienia. Na gruzach imperiów otomańskiego, Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów powstały nowe państwa, legitymujące się jako kraje określonych nacji.

Kształtowanie się narodów w Europie następowało dwoma sposobami. Z jednej strony na drodze przemiany państwa dynastycznego i terytorialnego w państwo narodowe, a jego poddanych w obywateli mających równe prawa. Z drugiej zaś na drodze przekształcenia się zbiorowości etnicznej w nację przez sformułowanie

<sup>279</sup> J. Turner, *op. cit.*, s. 92.

<sup>280</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 85-86.

<sup>281</sup> B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 249.

i realizowanie dążeń do niezależności politycznej. Procesy te, które nabrały szczególnej dynamiki w XIX w., spowodowały, iż istotę narodu stanowił wtedy przedmiot myśli politycznej, a wielce nośną i jedną z najbardziej znaczących praktycznie ideologii współczesnej myśli politycznej stał się nacjonalizm. Wzrost aspiracji do tworzenia państw narodowych w Europie spowodował znaczący wzrost zainteresowania problematyką uwarunkowań geograficznych i możliwości ich wykorzystania dla umocnienia siły krajów.

W dyskursie o narodzie, a także w ideologiach nacjonalistycznych, ważne miejsce zajęły problemy o charakterze geograficznym, a geografia jako nauka została włączona w polityczny i ideologiczny dyskurs, dotyczący granic, terytorium i przestrzeni, którą dana nacja powinna posiadać. Stało się tak dlatego, że przestrzeń geograficzno-przyrodnicza (terytorium) jako rzeczywistość realna i symboliczna, pojmowana emocjonalnie jako ojczyzna, ojcowizna, dom rodzinny, stanowi jeden z podstawowych atrybutów kształtowania się narodu<sup>282</sup>. Myśl romantyczna zaczęła idealizować przestrzeń i uznawać ją za jeden z najważniejszych elementów życia narodu. Podejście takie jest widoczne m.in. w pracach niemieckiego filozofa **Johanna Gottfrieda Herdera** (1744-1803), którego książki powstawały w szczególnych warunkach społeczno-politycznych końca XVIII w. Wówczas to zagubienie i poczucie wyobcowania, związane z przemianami społeczno-gospodarczymi, oraz rozczarowanie politycznymi postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego sprawiły, że w Niemczech w poszukiwaniu jedności narodowej stworzono pojęcie *volku*. Pod tym pojęciem rozumiano nie tyle naród, co pewną całość tworzoną przez naród wraz z otaczającą go przyrodą, środowiskiem geograficznym i transcendentnym Kosmosem. Jak się wskazuje w literaturze przedmiotu, myślenie w kategoriach *volku* było reakcją na chaos wywołany uprzemysłowieniem i urbanizacją, i związanymi z tym przemianami społecznymi. Przyroda i środowisko stanowiły wartość pewną i niezmienną. Wiara w wartości natury, odwoływanie się do naturalnego zakorzenienia sił narodu w rodzimym krajobrazie skłaniały do wniosku o oddziaływaniu naturalnego otoczenia na właściwości i możliwości narodu oraz państwa. Położenie, warunki klimatyczne, granice stały się dla myślicieli niemieckich, poszukujących spoidła integrującego nację, niezwykle ważnym elementem definiującym osobowość narodu<sup>283</sup>. Źródłem i inspiracją dla wielu osób zajmujących się filozofią i geografiami stały się wówczas prace Herdera i jego filozofia historii i kultury. Jego największym dziełem były *Myśli o filozofii dziejów*, praca zamierzona na ogromną skalę, a rozpoczynająca się od analizy fizycznego otoczenia i fizycznej organizacji człowieka. W herderowskiej filozofii człowiek jako istota kulturowa (społeczna) mógł zaistnieć dopiero poprzez wychowanie. W tym procesie codziennego stawania się człowiekiem Herder ogromną rolę przypisywał ziemi (naturze) jako „wszechstronnej szkole wychowania”, kładąc nacisk na harmonijne dopasowanie się jednostki i narodów do klimatu i naturalnego otoczenia. Idea człowieka żyjącego w naturalnej symbiozie z otoczeniem wywarła duży wpływ na powstanie niemieckiej geografii i geopolityki, gdyż od czasów Herdera prawdziwe państwo traktowano jako przedłużenie natury, krainę harmonijnie osadzoną w środowisku przyrodniczo-geograficznym<sup>284</sup>.

Także pod koniec XVIII w. pojawił się w dyskusjach politycznych problem „naturalnych granic” jako ideału, do którego powinien dążyć każdy naród, aby zapewnić sobie bezpieczny rozwój. Filozofia Oświecenia potwierdzała znaczenie gór i mórz dla szczęścia i bezpieczeństwa narodów. Szczególnej wagi problem granic naturalnych nabrał w wyniku dziewiętnastowiecznej rywalizacji dwóch europejskich mocarstw: Francji i Niemiec. Pojęcie granic naturalnych pojawiło się najpierw we Francji jako reakcja na niemieckie roszczenia do przeprowadzenia granic na podstawie kryteriów etniczno-lingwistycznych – zasięgu języka i kultury mieszkańców. Jednym z uczonych niemieckich opowiadających się za takim po-

<sup>282</sup> Por. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, s. 115.

<sup>283</sup> *Przestrzeń i polityka z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, pod red. A. Wolff-Powęskiej i E. Schulza, Poznań 2000, s. 18.

<sup>284</sup> *Ibidem*, s. 19.

działem Europy był **Ernst Moritz Arndt** (1769-1860), profesor filozofii i historii, zwolennik zjednoczenia i powiększenia państwa niemieckiego. Nowe, zjednoczone Niemcy miały opierać się na granicach językowych. Według Arendta w ten sposób wyznaczona granica Niemiec biegłaby wzdłuż linii: na zachodzie Dunkierka, Lille Charlemont, Metz, Blamont, Bazylea, na południu wzdłuż Alp, na wschodzie i północy wzdłuż Bugu oraz Półwyspu Skandynawskiego. Granice te nie miały nic wspólnego z etnicznymi, gdyż do narodu niemieckiego Arndt zaliczył Czechów, Węgrów, Polaków, Skandynawów, Belgów i Holendrów<sup>285</sup>.

Natomiast Francuzi domagać się pozostawienia rzeki Ren jako naturalnej granicy z Niemcami. Francja położona między morzami, Pirenejami, Alpami i Renem miała stanowić kontynuację położenia starej Galu, uosabiającej idealną przestrzeń i granice. Argumentowali, że obszar na zachód od środkowego Renu (Alzacja i Lotaryngia) należy zatem do francuskiej przestrzeni narodowej. W sporach politycznych zaczęto w coraz większym stopniu odwoływać się do geografii i stopniowo nauka ta została włączona do walki na rzecz państwa narodowego; geografowie zaczęli wskazywać politykom konieczność zdobycia naturalnych granic jako nakaz natury, który winien znaleźć swój odpowiednik w politycznym porządku świata. Rosła przy tym liczba myślicieli przekonanych, iż naród spełni swoją historyczną rolę, gdy zabezpieczy poprzez naturalne granice bezpieczeństwo na zewnątrz i umocni świadomość wewnętrznej siły<sup>286</sup>.

Intensyfikacji analiz o charakterze geopolitycznym sprzyjała w XIX w. także sytuacja międzynarodowa. Po pokonaniu Napoleona w 1815 r. i ustanowieniu pokoju przez pięć potęg europejskich – Austrię, Wielką Brytanię, Francję, Prusy i Rosję – nastał okres względnego pokoju w stosunkach międzynarodowych. Dzięki stabilności politycznej państwa europejskie mogły skoncentrować się na rozwoju przemysłu i urbanizacji. W drugiej połowie XIX w. proces industrializacji przyciągał całą uwagę, objął on niemal wszystkie obszary Europy. Nastąpił dzięki temu bezprecedensowy rozwój tego kontynentu, który stał się w krótkim czasie najbardziej rozwiniętym regionem świata.

Uprzemysłowienie, zjawisko niezwykle ważne w tamtym okresie, miało także swoje konsekwencje polityczne. Rewolucja przemysłowa dała państwom europejskim militarne i ekonomiczne możliwości podejmowania ekspansji terytorialnej. Ponieważ europejska równowaga sił wykluczała bezpośrednią konfrontację w Europie, rywalizacja państw rozgrywała się na zewnątrz, w Azji i Afryce. Zarówno przedsiębiorstwa gospodarcze, jak i mieszczaństwo poparły ekspansję kolonialną, gdyż dawała ona możliwości zrobienia majątku oraz osobistej kariery. Nową politykę kolonialną forsowali także politycy. Ekspansja kolonialna przybierała różne formy: bezpośredniego podboju lub protektoratu. Niektóre imperialistyczne państwa były motywowane korzyściami ekonomicznymi; poszukiwały one dla swych towarów przemysłowych nowych rynków zewnętrznych, na których mogłyby w zamian pozyskiwać surowce napędzające rozwój gospodarczy. Inne kierowały się motywami kulturowymi i religijnymi – chciały upowszechnić wiarę chrześcijańską i styl „białej” cywilizacji na „barbarzyńskich” kontynentach. Jeszcze inne miały przesłanki polityczne<sup>287</sup>.

W latach 1870-1914 znaczenie Europy w globalnych stosunkach międzynarodowych osiągnęło apogeum. Ekspansja mocarstw europejskich doprowadziła do kolonialnego podziału świata i umocnienia nie tylko politycznej, ale również ekonomiczno-finansowej i kulturowo-cywilizacyjnej dominacji Europy. Dopiero w ostatnich latach XIX w. i początkach XX z Europą zaczęły rywalizować dwa wschodzące mocarstwa: Stany Zjednoczone i Japonia. Do końca XIX w. pod kontrolą państw europejskich znalazło się 85% Afryki. W Azji tylko Japonia i Syjam (Tajlandia) nie były bezpośrednio zależne od Europy ani od Stanów Zjednoczonych. Chiny podzielono na sfery wpływów. Do 1914 r. pod kontrolą Europejczyków znalazło się

<sup>285</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 29-30.

<sup>286</sup> *Przestrzeń i polityka...*, s. 21.

<sup>287</sup> K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 31.



4/5 świata. Rozwój ekonomiki i techniki, rewolucja przemysłowa i produkcja na masową skalę nasiliły poszukiwania rynków zbytu, rywalizację i nieufność między mocarstwami, walkę o sfery wpływów i związane z nimi zmienne alianse i układy. Po 1970 r. polityka europejska stała się płynna i coraz mniej stabilna. W wyniku wyścigu kolonialnego umocniły się imperia kolonialne Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i innych państw. Podział ten nie był jednak satysfakcjonujący dla niektórych państw, wciąż poszukiwały one nowych terytoriów, nawet jeżeli miałyby to być terytoria europejskie.

Procesy zachodzące w Europie w drugiej połowie XIX w. przyczyniły się do intensyfikacji badań dotyczących naturalnych granic państw, geografii bogactw naturalnych, kulturowych uwarunkowań polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych. W epoce wyścigu o zdobycie zamorskich terytoriów geografia stała się najbardziej nadużywaną dyscypliną naukową. Narastające u progu XX w. sprzeczności pomiędzy wielkimi mocarstwami, walka o kolonie i nowe ryki zbytu, nasilająca się propaganda polityczna, upowszechniająca konkurencyjną walkę w świecie, wszystko to sprawiło, że zagadnienia geografii politycznej, w szczególności zaś problem granic, dostępu do morza, uzyskania bogactw surowców, znalazły się w centrum uwagi i dyskusji najbardziej rozwiniętych państw<sup>288</sup>. W takiej atmosferze korzystne podłoże znalazła dla siebie geopolityka będąca efektem równoległego zainteresowania państwem ze strony geografii, biologii i nauk społecznych. Powstanie geopolityki jest ściśle związane z epoką rywalizacji mocarstw europejskich o kolonie i nowe rynki zbytu i nie bez przyczyny późniejsi krytycy tej dyscypliny wskazywali, iż w rzeczywistości była to tylko pseudonaukowa doktryna polityczna, mająca uzasadniać w sposób „naukowy” podboje dokonywane przez państwa-mocarstwa.

Ukształtowanie się geopolityki i opracowanie jej teoretycznych założeń związane jest przede wszystkim z myślicielami wywodzącymi się z niemieckiego kręgu polityczno-kulturowego. Polityczne klęski Niemiec, które położyły kres Świętemu Cesarstwu Rzymskiemu Narodu Niemieckiego, wyzwoliły w społeczeństwie tęsknotę za minioną świetnością i potęgą. Wytworzyło się przekonanie, iż odzyskanie politycznej siły możliwe jest tylko poprzez wskrzeszenie dawnej Rzeszy w jej ówczesnych granicach; przez cały XIX w. pojawiały się nowe projekty uzasadniające takie właśnie granice Niemiec i konieczność ekspansji terytorialnej dla zabezpieczenia Niemcom należytej im pozycji w Europie. Dla ideologów niemieckiego nacjonalizmu ideałem stała się średniowieczna Rzesza pod władzą dynastii Hohenstaufów, która stanowiła olbrzymi obszar, wyrażający siłę i potęgę tego kraju. Do tego ideału zaczęto odwoływać się w dziewiętnastowiecznych Niemczech.

Przez cały dziewiętnasty wiek trwały w Niemczech dyskusje dotyczące roli i miejsca tego państwa w Europie i sposobów przywrócenia mu statusu mocarstwa. Ważną rolę w tej dyskusji odegrały rozważania o przestrzeni i kształcie przyszłych Niemiec jako państwa-mocarstwa. Dyskurs wokół położenia Niemiec spowodował, iż element przestrzennego usytuowania stał się jednym z najważniejszych kryteriów tożsamości niemieckiej. Przekonanie o wielkości narodu niemieckiego – „narodu myślicieli i poetów” – zostało połączone z podkreśleniem centralnego, środkowego położenia kraju w Europie i związanych z tym konsekwencji. W tym duchu pisał m.in. niemiecki geograf **August Zeune** (1778-1853), który uważał, iż Bóg i natura dały prawdziwemu prannarodowi niemieckiemu przestrzeń między Renem a Odrą, Morzem Północnym a Alpami. Misja narodu niemieckiego miała polegać na pośrednictwie w przekazywaniu wszystkiego, co najlepsze. Zeune opisywał Niemcy jako „serce najbardziej oświeconej części świata”. Dzięki swemu usytuowaniu w centrum Europy miały one dawać temu kontynentowi duchową siłę. Wkrótce koncepcja „środkowoeuropejska” i pojęcie *Mitteleuropy* stały się jednymi z najważniejszych elementów niemieckiej, geopolitycznej tradycji, a także elementami hegemonialnych i ekspansywnych dążeń niemieckich.

<sup>288</sup> *Przestrzeń i polityka...*, s. 15.

Motyw Niemiec jako „środka” Europy pojawiał się w pracach takich myślicieli niemieckich, jak Ernst Arndt, Friedrich List, Paul de Legarde. Wspominany już Ernst Arndt uważał, iż Niemcy położone w „środku planety” (w rozumowaniu tym Niemcy stanowią centralny punkt Europy, która jest miejscem, gdzie krzyżują się geograficzne, ekonomiczne i intelektualne drogi świata) i stanowiące „centralny punkt życia europejskiego” powinny pełnić rolę bastionu pomiędzy Francją a Rosją. Był on zwolennikiem utworzenia jednolitego, niemieckiego państwa narodowego i pisał, że „My, Niemcy, chcemy i musimy być jednym narodem i jedną Rzeszą. Chcemy i musimy posiadać transport światowy i handel (...). Wreszcie czujemy się pierwszym i największym narodem w dziejach świata. Dlatego też zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz chcemy i musimy wzbudzać respekt i majestat”<sup>289</sup>. Uważał, iż optymalne granice państwa niemieckiego powinny przebiegać wzdłuż Morza Północnego, Bałtyckiego, Czarnego i Adriatyku. Pisał także, iż Ren jest niemiecką rzeką, a nie granicą i dlatego przesunięcie zachodniej granicy w głąb Francji jest warunkiem rozwoju narodu niemieckiego<sup>290</sup>. Charakterystyczna dla Arndta była także niechęć do małych państw; pisał: „Jestem wrogiem małych państw. Nie zauważyłem, aby w dziejach świata wyrosło z nich coś wspaniałego i wielkiego. Zazwyczaj produkują one służących i parobków; a w najlepszym wypadku dobrodusznym i wygodnym filistrów. Duma i wielkość mają do nich zagrodzoną drogę”<sup>291</sup>.

Do rozpropagowania idei „środkowo-europejskiej” przyczynił się profesor **Friedrich List** (1789-1846), który w niemieckim panowaniu w Europie Środkowej widział niezbędny etap do utworzenia światowego imperium niemieckiego. Fundamentem jego koncepcji było przekonanie o konieczności ekspansji terytorialnej narodu, gdyż naród, który nie rośnie, musi zniknąć z mapy świata w sytuacji, gdy inne nacje szukają nowych przestrzeni. List głosił przekonanie o konieczności bezwzględnej walki w świecie i łączył to z wiarą w cywilizacyjną wyższość i misję rasy germańskiej. W swoich pracach podkreślał rolę gospodarki i uważał, iż niezbędnym warunkiem dla jedności politycznej *Mittleuropy* jest stworzenie wpiętej zintegrowanego obszaru gospodarczego. Swoje koncepcje List oparł na idei Niemieckiego Związku Celnego, stanowiącego porozumienie handlowo-polityczne, zrzeszające państwa niemieckie pod kierownictwem Prus. Uważał, iż aby zintegrować gospodarczo i politycznie Niemcy i całą Europę Środkową, należy przystąpić do rozbudowy sieci kolei, dzięki czemu Niemcy odzyskają swe prastare, wyznaczone przez położenie geograficzne znaczenie jako punkt centralny europejskiego handlu. Wspólny obszar gospodarczy miał obejmować Europę Środkową, Europę Wschodnią oraz północne Włochy. Ponadto List zakładał przyłączenie do niego Holandii i Belgii, dzięki czemu Niemcy uzyskiwałyby ważne porty północne. Sercem *Mittleuropy* miał być germańsko-madziarska Rzesza, stanowiąca przeciwwagę dla Rosji na Bałkanach. Ponadto dla Lista sojusz z Węgrami stanowił klucz do Turcji i do całego Lewantu. Był on także jednym z twórców teorii określanej niekiedy mianem „kompensacji geograficzno-gospodarczej”. Głosił konieczność „ulepszenia natury”, co oznaczało, iż naród słabo wyposażony w bogactwa naturalne, a jednocześnie zaś bogaty duchem i tradycją, ma prawo do terenów uzupełniających jego potęgę<sup>292</sup>.

Kolejnym zwolennikiem koncepcji „środkowoeuropejskiej” był niemiecki filozof kultury **Paul Legarde** (1827-1891). Jego ideałem politycznym było utworzenie państwa środkowoeuropejskiego (*Mittleuropy*), które miałyby powstać z braterstwa między Prusami a Austrią. *Mittleuropa* miała być urzeczywistnieniem dążeń narodu niemieckiego do stworzenia silnego i zjednoczonego kraju, który zaprowadzi ład i pokój w Europie i stanie się rozjemcą między Zachodem a Wschodem. Legarde jako pierwszy posłużył się terminem „wielka przestrzeń” stanowiącym pierwowzór późniejszego terminu *lebensraum* (przestrzeń życiowa). Domagając

<sup>289</sup> E.M. Arndt, *Państwo i ojczyzna*, (w:) *Przestrzeń i polityka...*, s. 197.

<sup>290</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 42-43.

<sup>291</sup> E.M. Arndt, *op. cit.*, s. 193.

<sup>292</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 47-49.

się poszerzenia niemiecko-pruskiego obszaru państwowego, Legarde wskazywał na *Mitteleuropę* jako na obszar niezbędny do wyżywienia narodu niemieckiego („przestrzeń wyżywienia”). Ubolewał nad nędzą niemiecką, skromnością zasobów surowcowych i ciasnotą przestrzeni, która uniemożliwia rozwój narodu. Dlatego też *Mitteleuropa* musiała być bezwzględnie ziemią niemiecką i miała dać Niemcom „chleb, duszę i miecz”<sup>293</sup>.

Konieczność realizacji koncepcji środkowoeuropejskiej Legarde widział w związku z zagrożeniem i okrażeniem Niemiec przez mocarstwa europejskie, a zwłaszcza przez Francję i Rosję. W 1850 r. Legarde przedstawił władcy pruskiemu program rozwoju Niemiec oparty na koncepcji *Mitteleuropy*. Przewidywał on skolonizowanie Europy wschodniej i południowo-wschodniej, na które zostanie skierowana nadwyżka ludnościowa. Przyszłe państwo niemieckie miało stanowić wzór państwa podporządkowanego kryterium jedności geograficznej. Uważał, iż dla realizacji tego celu należy włączyć w granice niemieckie obszar Luksemburga, twierdzę Metz oraz zdobyć Triest jako port dający możliwość wyjścia nad Adriatyk. Wzywał także Rosję do ustąpienia Niemcom wybrzeży Morza Czarnego i przesunięcia rosyjskich granic w głąb Azji. Jedność geograficzna Niemiec wymagała także podporządkowania Węgier, Galicji, Wenecji, Lombardii oraz Istrii. Ponadto Legarde wskazywał na trzy najważniejsze obszary związane z zapewnieniem Niemcom bezpieczeństwa granic: Alzację i Lotaryngię – punkt zborny armii francuskiej, Holsztyn – bramę do „serca” Niemiec, oraz Polskę – odcinającą Prusy Wschodnie. Bez opanowania tych obszarów niemożliwe było zapewnienie niemieckiej *Mitteleuropie* bezpieczeństwa<sup>294</sup>.

Powstanie zjednoczonych Niemiec pod egidą hohenzollernowskich Prus dawało nadzieję na realizację ambitnego planu *Mitteleuropa*. Miało także ogromne znaczenie dla europejskich, a w konsekwencji i globalnych, stosunków międzynarodowych. Silne i zjednoczone Niemcy zaczęły wywierać przemożny wpływ na politykę europejską. Początkowo europejski imperializm dawał w dogodny sposób upust ambicjom niemieckim, ale pragnienia prestiżu, jakie żywił niemiecki kanclerz Otto von Bismarck, nie dało się zaspokoić w zatłoczonej już Europie bez naruszania równowagi sił. Wciąż poszukiwały one dodatkowych terytoriów, nawet gdyby miało to oznaczać terytoria europejskie i stwarzałoby konieczność ponownego nakreślenia politycznej mapy Europy. Jako „spóźniałby” w gronie głównych mocarstw europejskich Niemcy nie miały uznania dyplomatycznego i statusu, których pragnęli ich przywódcy. Kiedy w 1890 r. zdymisjonowany został kanclerz niemiecki Otto von Bismarck, polityka niemiecka została skierowana na tory tzw. *weltpolitik* („polityka światowa”). Nastąpiło nasilenie niemieckiej ofensywy w świecie pozaeuropejskim, przystąpiono do realizacji wielkiego programu zbrojeń morskich, co przyczyniło się do zwiększenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W takiej atmosferze intelektualno-politycznej pojawiły się w Niemczech prace **Fryderyka Ratzela** (1844-1904): *Antropogeographie* (1892) oraz *Politische Geographie* (1897). Ratzel był geografem, biologiem i chemikiem – profesorem uniwersytetu w Lipsku. Jego prace wywarły wielki wpływ na badania geograficzne i jest on powszechnie uznawany za twórcę geografii politycznej i prekursora geopolityki, mimo iż on sam nie używał jeszcze tego pojęcia. Uważa się, iż niemiecki uczony był w zasadzie geografem politycznym, ale wpływ wysuniętych przez niego koncepcji na myślenie geopolityczne był tak wielki, iż uznaje się go za bezpośredniego twórcę geopolityki. Ratzel jako pierwszy uczynił główną osią swoich badań pogląd, iż zjawiska społeczne są uwarunkowane geograficznie; później na tym stwierdzeniu oparł się cały system geopolityki<sup>295</sup>.

Ratzel rozwinął ideę antropogeografii, jako nauki o stosunku między ziemią a człowiekiem, zgodnie z pozytywistyczną wiedzą empiryczną. W jego ujęciu człowiek, jako część świata, podlega prawom rozwoju własnej planety, którą jest Zie-

<sup>293</sup> *Ibidem*, s. 50-51.

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 52-53, P.A. de Legarde, *O teraźniejszych żądaniach niemieckiej polityki*, (w:) *Przestrzeń i polityka...*, s. 212-215.

<sup>295</sup> S. Otok, *Geografia polityczna*, Warszawa 2004, s. 10.

nia. Historia ludzkości jest nie tylko odzwierciedleniem historii przyrody, lecz wprost historią naturalną. Życie na Ziemi jest całością, którego formy są wyrazem tego samego rozwoju. Człowiek tkwi w kręgu zjawisk przyrody i jest traktowany łącznie z nimi jako całość. Człowiek to nie byt wolny. Jest zdeterminowany przez prawa rządzące przyrodą, a inne sfery życia ludzkiego są wtórne wobec biologicznego wymiaru człowieka<sup>296</sup>.

Jego prace nawiązywały zarówno do determinizmu geograficznego i darwinizmu społecznego jako prądów intelektualnych, które wywarły duży wpływ na życie umysłowe dziewiętnastowiecznej Europy, jak i niemieckiej tradycji intelektualno-politycznej. Ratzel, z wykształcenia zoolog, należał do pierwszych zwolenników teorii Darwina w Niemczech; poglądy Darwina i jego teoria ewolucji wywarły znaczący wpływ na filozofię badawczą niemieckiego geografa. Geografia Ratzla wywodzi się z tradycji ewolucjonizmu społecznego. Ewolucjoniści podzielali naturalistyczne przekonanie o jedności świata i wiedzy o nim. Zaliczenie rzeczywistości ludzkiej do świata przyrody łączyło się z założeniem, że podlega on tym samym prawom co świat przyrody. Dlatego też geografię Ratzela określa się niekiedy jako darwinowską filozofię przestrzeni, ponieważ ożywiały ją teorie ewolucji gatunków i walki o przetrwanie przefiltrowane przez poglądy społeczne Herberta Spencera<sup>297</sup>.

Na geopolityczne koncepcje Ratzela duży wpływ miał także fakt, iż niemiecki geograf był patriotą, członkiem Związku Wszechniemieckiego, komitetu na rzecz kolonii oraz komitetu rozbudowy marynarki, powstałego dla wsparcia budowy wielkiej floty, zdolnej stawić czoła okrętom brytyjskim. Był zwolennikiem niemieckich podbojów kolonialnych oraz ekspansji handlowej i terytorialnej na wschodzie Europy<sup>298</sup>. Ratzel łączył swoje badania naukowe z celami działalności politycznej Niemiec w okresie imperializmu i rywalizacji o kolonie oraz nowe terytoria.

Idee geograficzne Ratzela w dużym stopniu wpływały z jego koncepcji człowieka przedstawionej w pracy *Antropogeographie*. Dla niemieckiego uczonego człowiek był jedynie szczególną odmianą materii, która tak samo jak i wszystkie inne organizmy podlega występującemu w przyrodzie prawu ewolucji, opierającemu się na zasadzie walki o byt. Człowiek zależy od środowiska w takim samym stopniu, jak zwierzęta i rośliny, a świadomość i działanie człowieka, pomimo pozorów niezależności, zdeterminowane są przez środowisko geograficzne<sup>299</sup>. Antropogeografia swój sposób patrzenia na człowieka opierała głównie na przekonaniu, że ludzkość ma taki sam charakter geograficzny, jak np. szata roślinna lub świat zwierzęcy. Stąd człowiek jest rozpatrywany głównie jako istota biologiczna, przynależąca do Ziemi materialnie i fizycznie; istota, która jest „zjawiskiem życia Ziemi”, jej produktem<sup>300</sup>. Sam Ratzel pisał o swojej nauce, iż jest to koncepcja biogeograficzna. Jednostronna interpretacja teorii Darwina spowodowała, iż Ratzel skupił swoją uwagę na badaniu warunków przestrzenno-materialnych organizmów biologicznych, za które uważał grupy społeczne, narody i państwa. Osią swoich rozważań uczynił pogląd, że zjawiska społeczne są uwarunkowane geograficznie, gdyż uważał, iż ziemie (terytoria) są trwałą podstawą temperamentów, zmiennych aspiracji ludzkich i kierują losami ludów ze ślepą brutalnością<sup>301</sup>.

Geografia polityczna Ratzela, osadzona w jego koncepcji antropogeografii, jest przede wszystkim poświęcona analizie państwa w jego związku z przestrzenią, położeniem geograficznymi i granicami. Uczony niemiecki, będąc pod wpływem idei społeczno-darwinistycznych, postrzegał państwo jako jedną z form rozprzestrzeniania się życia na ziemi, która podlega takim samym prawom, jak i cała natura.

<sup>296</sup> K. Rembowska, *Człowiek, w geograficznych obrazach świata*, (w:) *Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 2, pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006, s. 32-33.

<sup>297</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 62.

<sup>298</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>299</sup> G. Labuda, *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny”, t. XXV, z. 1, s. 14.

<sup>300</sup> D. Jędrzejczyk, *Wprowadzenie do geografii humanistycznej*, Warszawa 2001, s. 50.

<sup>301</sup> S. Otok, *Geografia polityczna*, Warszawa 2004, s. 10.

Jednym z najważniejszych twierdzeń niemieckiego uczonego było przyrównanie państwa do żywego organizmu. Według Ratzela jednym z praw rozwoju kraju było to, iż państwo – organizm żyjący – dla swojego wzrostu potrzebuje odpowiednio dużego terytorium (przestrzeni życiowej). Przestrzeń (terytorium) była dla Ratzela jedną ze współrzędnych fizycznych, na której podstawie należy przeprowadzać badanie zjawisk politycznych; terytorium zamieszkałe przez daną społeczność Ratzel uważał za czynnik postępu ludzkości i względnie stałą wielkość; zdolna jest ona nadać działaniom politycznym miarę o dalekosiężnej w czasie i trwałej wartości<sup>302</sup>. Terytorium zamieszkiwane przez dany naród dostarcza mu „życiowej energii”. Ratzel, pisząc, iż na ciasnym terenie narody obumierają, stworzył pojęcie „przestrzeni życiowej” (lebensraum), rozumianej jako obszar niezbędny do wyżywienia danej społeczności, zapewnienia jej bezpieczeństwa i dalszego rozwoju. Uznał też, iż występuje „życiowa” konieczność rozwoju państw od mało- do wieloprzestrzennych form; na podstawie teorii doboru naturalnego rozwijał on także ideę o konieczności konkurencyjnej walki państw, której stawką jest wielki obszar. Powiększanie obszaru państwowego przez zwycięski, najsilniejszy naród Ratzel uważał za podstawowe prawo natury, gdyż, tak jak organizm, państwo potrzebuje pożywienia w postaci przestrzeni i surowców. Ekspansję terytorialną, włączając w to i wojnę traktowaną przez niemieckiego geografa jako akt „geograficznej sprawiedliwości”, Ratzel uważał za podstawową tendencję w rozwoju państwa-organizmu.

Przekonanie, iż posiadanie wielkiej przestrzeni i stałe dążenie do jej opanowania to podstawowy element rozwoju narodu, stało się podstawą dla sformułowania siedmiu praw rozwoju państwa:

1. przestrzeń państwa poszerza się wraz z ekspansją ludności mającą tę samą kulturę;
2. terytorialny wzrost państwa następuje za innymi aspektami rozwoju państwa;
3. państwo rośnie przez wchłanianie mniejszych jednostek politycznych;
4. granica jest peryferyjnym organem państwa, który odzwierciedla jego siłę i rozwój, stąd nie jest ona stała;
5. państwa w trakcie rozwoju szukają terenów nadających się do wchłonięcia;
6. kierunek ekspansji przesuwają się od państw bardziej do słabiej rozwiniętych cywilizacyjnie;
7. dążenie do ekspansji terytorialnej rośnie w miarę poszerzania się obszaru<sup>303</sup>.

W dążeniu państw do powiększania swojego terytorium Ratzel dopatrywał się symptomów rozwoju kultury i wyrazu wielkości historycznej. Podobnie jak i jego poprzednicy Ratzel podziwiał wielkie mocarstwa, które mają zdolność do regeneracji, podczas gdy małe państwa uważał za formy przejściowe. Dynamiczny wzrost terytorialny odróżnia państwa i narody w stanie rozkwitu od państw upadłych. Tylko posiadanie rozległego terytorium może zapewnić państwu dominującą rolę w świecie.

Ważną rolę w geografii politycznej niemieckiego uczonego zajmował także problem położenia geograficznego państwa i jego granic. Ideałem dla Ratzela było państwo, które łączyłoby w sobie elementy położenia kontynentalnego z oceanicznym. Państwo powinno tak się rozprzestrzeniać, aby osiągnąć naturalne granice, dzięki którym stworzyłoby zamknięty i niedostępny obszar. Według Ratzela granice służą przede wszystkim ochronie państwa i powinny być kształtowane w ten

<sup>302</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 89.

<sup>303</sup> S. Otok, *op. cit.*, s. 10.

sposób, aby w maksymalnym stopniu zapewnić bezpieczeństwo zewnętrzne. Dlatego też najlepsze są granice naturalne (rzeki, góry, morza). Państwo powinno dążyć do maksymalnego skrócenia granic i ograniczenia w ten sposób ilości sąsiadujących krajów.

Ratzel traktowany jest jako jeden z najważniejszych zwolenników determinizmu geograficznego; podstawowym zarzutem kierowanym wobec niego jest przyjęcie jako metodologicznego założenia mechanistycznego determinizmu, który przecenia rolę położenia geograficznego oraz środowiska naturalnego w rozwoju społeczeństwa i życiu człowieka<sup>304</sup>. Ale należy przy tym pamiętać, iż niemiecki uczyony był antropogeografem i analizując wpływ warunków geograficznych na sferę polityki, wiele miejsca w swoich pracach poświęcił także roli człowieka i jego związków z naturą. Położenie geograficzne nie było dla niego wartością absolutną, która nieuchronnie musi wywoływać określone skutki wobec miejscowego społeczeństwa, ale w zależności od siły i dynamiki narodu mogło być bądź źródłem przestrzennego rozwoju, bądź źródłem słabości. Dlatego też obok dwóch współrzędnych fizycznych: przestrzeni i położenia geograficznego, przeprowadzając analizę zjawisk politycznych, należy brać pod uwagę trzeci ważny czynnik, którym jest „poczucie przestrzeni” – cecha wrodzona każdego narodu, a wynikająca z jego kultury i historii. Każdy lud ma potrzebę przestrzeni, z czego wynika konfliktowość w stosunkach między narodami oraz tendencja do ekspansji terytorialnej<sup>305</sup>. Ratzel uważał, iż każdy naród powinien być tak wychowany, aby zaszczerpić w nim myślenie „wieloprzestrzenne”. Każdy naród powinien posiadać swoją „koncepcję przestrzenną”, która musi być opracowana zgodnie z koniecznością zapewnienia sobie odpowiedniej „przestrzeni życiowej”, np. narodowi niemieckiemu potrzeba świadomości „środką” oznaczającego dla Niemiec serce, siłę i więź.

Ratzelowskie koncepcje antropogeograficzne stały się podstawą dla dalszego rozwoju geopolityki. Wielkim zwolennikiem myśli Ratzela był **Rudolf Kjellen** (1864-1922), szwedzki prawnik i polityk. Kjellen jest uznawany za właściwego twórcę geopolityki, gdyż jako pierwszy posłużył się terminem „geopolityka” w opublikowanym w 1899 r. artykule dotyczącym politycznych granic Szwecji. Jego najbardziej znane prace to: *Staten som Lifform (Państwo jako żywy organizm)* oraz *Samtindens stormakter (Wielkiepotęgi)*.

Kjellen, Szwed z urodzenia, był zadeklarowanym germanofilem, uważał siebie za ucznia Ratzla i przyznawał, iż prace niemieckiego uczonego wywarły na nim ogromne wrażenia. Szwedzki uczyony swoją działalność naukową poświęcił próbie budowy teorii państwa. Podobnie jak i Ratzel, Kjellen uważał państwo za żywy organizm o złożonej strukturze i rozwijający się na określonym terytorium, którego rozwojem rządzą prawa biologicznej walki o byt; zwycięsko wychodzą z niej organizmy najsilniejsze. Rozwijając biologiczno-organiczną teorię państw, szwedzki uczyony posługiwał się terminologią biologiczną (biopolityczną), która miała podkreślać skuteczność zastosowania praw rządzących życiem biologicznym w odniesieniu do narodu i państwa. Wykorzystując metafory biopolityczne, Kjellen pisał, iż państwo jako organizm posiada „ciało” w postaci zajmowanego terytorium i „duszę” w postaci zamieszkującego go narodu. Podkreślał, iż państwo zawsze stanowi połączenie czynnika przestrzennego i ludzkiego, co widać w używanych nazwach: *Finland*, *Polland*, *England*, *Russland*, oznacza to, iż państwo jest związkiem terytorium i ludzi, a tym samym należy je postrzegać i analizować w kategoriach geograficznych i etnograficznych. W swoich analizach przyznawał większe znaczenie czynnikowi przestrzennemu, gdyż terytorium, jako „ciało państwa”, było dla niego ważniejsze niż ludność. Państwo bowiem może utracić część ludności (np. poprzez emigrację) bez negatywnych skutków, natomiast każda utrata terytorium osłabia państwo, a nawet je unicestwia<sup>306</sup>. Analizując państwo jako organizm, utożsamiał jego funkcje i zadania z czynnościami i przeznaczeniem organizmów biologicz-

<sup>304</sup> Por. J. Barbag, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987, s. 8.

<sup>305</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 62.

<sup>306</sup> S. Otok, *op. cit.*, s. 11, O. Tunander, *Swedish-German geopolitics for a new century Rudolf Kjellen's „The State as Living Organism”*, „Review of International Studies” 2001, nr 27, s. 454.

nych. Państwa na podobieństwo istot żywych rodzą się i umierają, są formami życia ze wszystkich form na ziemi najbardziej imponującymi. Według teorii Kjellena narządami państwa były granice polityczne, kończynami – regiony produkcyjne, systemem nerwowym – stolica, a sieć komunikacyjna stanowiła układ krążenia<sup>307</sup>.

Dla Kjellena szansę wyjścia z rywalizacji politycznej miały tylko najsilniejsze państwa-organizmy. Uważał, że siła państwa jest funkcją jego pięciu głównych właściwości: terytorium, gospodarki, narodu, społeczeństwa i władzy, gdyż właśnie te elementy działają na rzecz stworzenia organicznej jedności. Dlatego też empiryczna nauka o państwie powinna składać się z pięciu dyscyplin podzielonych dodatkowo na szczegółowe podkategorie:

1. kratopolityka – nauka o organizacji władzy obejmującej administrację państwową i struktury władzy, dzieli się ona na: nomopolitykę koncentrującą się na kształcie instytucjonalnym państwa, praksypolitykę badającą mechanizmy instytucjonalne oraz na archopolitykę badającą wewnętrzne struktury władzy;
2. socjopolityka – badanie stosunków społecznych, zagadnień struktury społeczeństwa, zagadnień kulturalnych i religijnych. Socjopolityka zawiera w sobie: filopolitykę skupioną na strukturach społecznych i biopolitykę analizującą systemy i mechanizmy stosunków społecznych;
3. demopolityka – badanie problemów ludnościowych, psychologii i charakteru narodu, analiza zagadnień narodowych. Demopolityka zawiera w sobie: etnopolitykę zajmującą się problemami narodowościowymi, psychopolitykę badającą charakter i wartości społeczeństwa oraz pletopolitykę dotyczącą istoty ludności;
4. ekopolityka – nauka o gospodarce, na którą składa się emporopolityka będąca analizą sfer wpływów oraz interesów gospodarczych państwa, autarchiopolityka analizująca stopień samowystarczalności oraz ekonomopolityka poświęcona dziedzinie struktur i mechanizmów ekonomicznych;
5. geopolityka – badanie środowiska geograficznego państwa; składa się z topopolityki, morfopolityki i fizjopolityki<sup>308</sup>.

Wśród tych dyscyplin najważniejszą powinna stać się geopolityka, którą Kjellen zdefiniował jako naukę o państwie pojmowanym jako organizm przestrzenny. Przy czym szwedzki uczony podkreślał, iż geopolityka należy do nauk politycznych, a nie geograficznych. Zadaniem geopolityki było przede wszystkim wskazanie sposobu na osiągnięcie przez państwo swojej idealnej formy (idealne położenie geograficzne oraz granice polityczne zapewniające jak największe bezpieczeństwo). W związku z tym geopolityka była dla Kjellena sztuką rządzenia państwem i dziedziną praktycznej polityki uwzględniającej w polityce zagranicznej cechy środowiska geograficznego<sup>309</sup>.

Geopolityka jako analiza państwa w jego aspekcie przestrzennym łączy różne czynniki występujące na określonym terytorium i bada je pod trzema względami: 1) topopolityka, która bada polityczne położenie państwa względem innych organizmów państwowych. Centralnym pytaniem dla tego rodzaju analizy jest pytanie o wpływ, jaki na państwo wywiera jego otoczenie zewnętrzne. Geograficzne położenie względem innych państw Kjellen uważał za „klucz do wszelkiej polityki”. Uważał, że położenie buforowe, peryferyjne, centralne morskie, kontynentalne zawsze jest podstawą działania politycznego; 2) morfopolityka według Kjellena powinna odnosić się do analizy kształtu terytorium państwowego. Kjellen uważał, że najbardziej korzystna dla spójności państwa jest forma kolistą, podczas gdy najmniej korzystna – forma wydłużona. Rozmiar terytorium państwowego stanowi

<sup>307</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 112.

<sup>308</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 64-65, S. Otok, *op. cit.*, s. 11, A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 113.

<sup>309</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 114.

fundament jego siły; 3) fizjopolityka, która określa charakterystykę fizyczno-geograficzną państwa i analizuje takie elementy, jak ukształtowanie i rzeźba terenu, system hydrologiczny, warunki klimatyczne i roślinność itp.

Kjellen nie tylko starał się opracować teoretyczne podstawy nauki o państwie, ale swoje matryce analityczne stosował do badania różnych krajów, próbując oceniać stopień ich siły i przewidywać ewolucję sytuacji międzynarodowej. Kjellen w swoich analizach geopolitycznych stworzył podstawy teorii wielkich mocarstw. Uważał, iż podstawowym i najbardziej aktywnym geopolitycznym podmiotem są imperia i powinny być one głównym obiektem geopolitycznych analiz. Uważał, iż państwo stale współzawodniczy z sąsiadującymi krajami, chcąc zdobyć prawo do przewodzenia innym. Państwa większe powinny rozciągać władzę lub zwierzchnictwo nad mniejszymi, a na świecie powinno istnieć tylko kilka bardzo dużych i krańcowo silnych krajów, które szwedzki uczony nazywał mocarstwami. Mocarstwa według Kjellena, będąc głównym podmiotem aktywności międzynarodowej, mają prawo do takiego poszerzenia swoich granic, by krainy geograficzne wchodzące w jego skład uzupełniały się pod względem geograficznym i gospodarczym, tworząc „harmonijną, polityczną przestrzeń życiową”.

W swojej pracy z 1905 r. poświęconej potęgom podzielił je na dwie grupy: światowe potęgi, do której zaliczył Wielką Brytanię, USA, Rosję i Niemcy, oraz wielkie potęgi, do których zaliczył Francję, Japonię, Austro-Węgry i Włochy. Kjellen starał się także dać charakterystykę każdego z tych państw i analizę jego geopolitycznej strategii. Kjellen, pisząc o geopolitycznej przyszłości świata w przededniu I wojny światowej, był przekonany, iż europejska równowaga mocarstw jest skazana na zagładę i w wyniku wojny nastąpi nowy podział świata. Będąc germanofilem, pisał, iż głównym wrogiem państwa niemieckiego jest Wielka Brytania i wojna między tymi krajami jest wojną o panowanie nad szlakami oceanicznymi i światowym handlem. Był przekonany o konieczności zwycięstwa Niemiec w wojnie i zdominowania Europy przez blok niemiecko-skandynawski, który obejmowałby także *Mitteleuropę*, imperium austriackie i otomańskie, rozciągając się aż do Zatoki Perskiej wzdłuż linii kolejowej Berlin – Bagdad. Kjellen uważał, że poza Niemcami i zdominowaną przez nich Europą na świecie istniałyby jeszcze dwie potęgi światowe: Japonia – dominująca w regionie azjatyckim, oraz USA – dominujące nad obiema Amerykami.

Idee Ratzela i Kjellena dały początek geopolityce i jednocześnie bardzo mocno naznaczyły pierwsze analizy geopolityczne determinizmem geograficznym, darwinizmem społecznym i odwołaniami do biologii. Koncepcje te powstawały w specyficznych warunkach polityczno-społecznych przełomu XIX i XX w., w sytuacji rosnącego napięcia międzynarodowego, zwiększających się sprzeczności między europejskimi mocarstwami i nawiązywania do nowego podziału świata. Zdobyły one popularność, gdyż stały się użytecznym narzędziem dla usprawiedliwiania pseudonaukowymi teoriami ekspansjonistycznej polityki wielkich mocarstw. Wpływu Ratzela i Kjellena na powstanie myśli geopolitycznej nie można nie doceniać, ale jednocześnie należy pamiętać, iż geopolityka w wersji tych dwóch uczonych była produktem specyficznej epoki i bardzo szybko utraciła swoją dynamikę, stając się źródłem powszechnej krytyki zarówno politycznej, jak i naukowej; miejsce Ratzela i Kjellena, jako inspiratorów nowoczesnej myśli geopolitycznej, zajął Francuz Vidal de la Blache, który odszedł od determinizmu geograficznego i był zwolennikiem geografii humanistycznej i pozytywizmu geograficznego.



### 3. KLASYCZNY OKRES ROZWOJU MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ

Idee Fryderyka Ratzela i Rudolfa Kjellena wpłynęły na szybki rozwój geopolityki jako specyficznej dziedziny badawczej, ale ich rozważania skoncentrowane były przede wszystkim na państwie, które stanowiło główny obiekt ich analiz mieszczących się w obrębie nauki o państwie. Dlatego aby geopolityka mogła ostatecznie uzyskać miano odrębnej dyscypliny naukowej, należało ją uzupełnić o jeszcze jeden istotny element, jakim stały się analizy o charakterze geostrategicznym. Uznaje się niekiedy, iż geopolityka powstała z połączenia dwóch szkół myślenia o zjawiskach politycznych. Pierwsza z nich narodziła się w obrębie niemieckiej tradycji intelektualnej, gdzie dwaj uczeni, Fryderyk Ratzel i Rudolf Kjellen, inspirowani determinizmem geograficznym i teorią darwinowską rozwijali organicystyczną teorię państwa; Ratzel stworzył termin antropogeografia, która miała być syntezą geografii, antropologii i nauki o polityce (wówczas była tożsama z nauką o państwie). W tym samym czasie, kiedy Ratzel i Kjellen analizowali znaczenie czynnika przestrzennego w stosunkach międzypaństwowych, uczeni brytyjscy i amerykańscy, Alfred Thayer Mahan i sir Halford Mackinder, wprowadzili do obiegu naukowego swoje rozważania dotyczące geostrategii. Połączenie tych dwóch elementów pozwoliło na ukształtowanie się geopolityki jako specyficznej dyscypliny badań, która zaczęła rozpatrywać wpływ czynnika geograficznego na globalną strategię polityczną wielkich mocarstw i zdobyła sobie w pierwszej połowie XX w. olbrzymią popularność<sup>310</sup>.

Dlatego też wielkie znaczenie dla ukonstytuowania się geopolityki miały prace Amerykanina Alfreda Thayera Mahana oraz Brytyjczyka Halforda Mackindera. Książki tych autorów są uznawane za klasykę pierwszego okresu rozwoju myśli geopolitycznej, a ich znaczenie polegało przede wszystkim na tym, iż punktem wyjścia dla swoich rozważań uczynili oni nie odosobnione państwo (jak miało to miejsce u Ratzela i Kjellena), ale szersze, globalne układy, złożone z wielu państw, a więc ściśle geopolityczne.

Pierwszeństwo w tej dziedzinie przypada amerykańskiemu admirałowi **Alfredowi Mahanowi** (1840-1914), którego prace wywarły wielki wpływ nie tylko na rozwój myśli geopolitycznej, ale także na rzeczywistą politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych (był doradcą prezydenta Teodora Roosevelta), a także Wielkiej Brytanii, Niemiec i Japonii. Alfred Thayer Mahan żył w okresie wzrostu roli Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Nie był z wykształcenia ani geopolitykiem, ani geografem, a ćwierć swojego życia spędził jako skromny oficer marynarki USA. Ukończywszy w 1859 r. US. Naval Academy, przez wiele lat służył w armii amerykańskiej i w 1885 r. otrzymał stopień kapitana. W stopniu tym został zwolniony ze służby czynnej i po jej ukończeniu rozpoczął pracę w U.S. Naval War College w Newport. Wówczas to Mahan podjął pracę naukową, a jego badania koncentrowały się na historii i strategii wojny morskiej. Oprócz ogólnych problemów geopolitycznych Mahan zajmował się przede wszystkim aktualnie prowadzoną polityką i strategią międzynarodową rządu USA.

Na przełomie XIX i XX w. powstają jego najsłynniejsze prace: *Influence of sea power upon history, 1660-1783* (1890), *The influence of sea power upon the French Revolution and empire, 1793-1812* (1892), *The interest of America in sea power. Present and future* (1897), *Fessons of the war with Spain* (1899), *The problem of Asia* (1900) i wreszcie *Naval strategy* (1911). W uznaniu dla dokonań Mahana został on wybrany rektorem U.S. Naval War College, który pod jego kierownictwem staje się centrum kulturalnym marynarki USA; w 1896 r. otrzymał

<sup>310</sup> Por. G. Russell, *Alfred Thayer Mahan and American geopolitics: the conservatism and realism of an imperialist*, „Geopolitics” 2006, nr 11, s. 125-126.

stopień admirała, a w latach 1902-1903 został wybrany przewodniczącym Amerykańskiego Stowarzyszenia Historyków<sup>311</sup>.

Mahan sławę uzyskał dzięki swoim analizom poświęconym roli marynarki w rywalizacji pomiędzy światowymi mocarstwami. Jest on uważany za twórcę teorii mocarstwa morskiego, która dowodziła wyższości potęg morskich nad kontynentalnymi. Mahan podkreślał rolę morza w życiu państw i był wielkim orędownikiem budowy potężnej floty handlowej i marynarki wojennej. Amerykański uczoney bardziej niż ktokolwiek inny jest zasłużony dla opracowania nowoczesnej wersji twierdzenia (pojawiającego się już w starożytności), że siła morska jest głównym czynnikiem narodowej i światowej potęgi. Mahan jako pierwszy dokonał rozróżnienia na „potęgi morskie” (*sea powers*) i „potęgi kontynentalne” (*land powers*), aby przeprowadzić analizę ich odrębnej roli w światowej historii. Dowodził, że światowe mocarstwa, takie jak np. Anglia, zawsze były typowymi potęgami morskimi. Uważał, że siła morska jest kluczem do światowej potęgi. Obszary lądowe nie były dla Mahana bez znaczenia, ale sądził, iż we współwystępowaniu potęg lądowych i morskich te ostatnie dominują. Posiadanie panowania na morzu, wymagającego co prawda istnienia baz lądowych, z których może operować flota, pozwala stać się potęgą światową.

Jego teoria mocarstwa morskiego opierała się na trzech podatkowych twierdzeniach. Pierwsze z nich brzmiało, iż flota handlowa i handel zamorski jest źródłem bogactwa i rozwoju gospodarczego wielkich światowych potęg. Dla Mahana oceany były „wielką arterią”, stanowiącą zawsze fundamentalny czynnik w historii, gdyż transport morski jest zawsze tańszy niż lądowy, a morze daje dostęp do wszystkich krajów na świecie<sup>312</sup>. Po drugie, amerykański uczoney uważał, iż najlepszą drogą do ochrony własnego handlu przed zakazami i blokadami ze strony nieprzyjaciół jest rozbudowa floty wojennej, zdolnej utrzymać morską supremację, w wyniku czego handel zamorski chroniony przez silną flotę wojenną nie będzie zagrożony przez wroga mocarstwa. Po trzecie, był zdania, iż państwo dominujące na morzu jest w stanie pokonać nawet wroga silniejszego pod względem militarnym<sup>313</sup>.

Wielu interpretatorów myśli Mahana traktowało powyższe tezy jako argument na rzecz twierdzenia, iż położenie państwa nad morzem prowadzi do supremacji w światowym porządku politycznym. Takie postrzeganie idei amerykańskiego uczonego stanowi jednak zbyt daleko idące uproszczenie, gdyż Mahan zdawał sobie sprawę, iż posiadanie potęgi morskiej jest uzależnione od wielu czynników; musi ono iść w parze z innymi atrybutami i dopiero ich współdziałanie pozwala stać się światowym mocarstwem. W pracy *The influence of sea power upon history* bardzo obszerny pierwszy rozdział, zatytułowany *Discussion of the element of sea power*, został poświęcony analizie elementów, które wpływają na uzyskanie przez dane społeczeństwo supremacji na morzu. Tymi elementami są: 1) geograficzne położenie państwa (*location*) – dostęp do morza, bliskość morskich szlaków, bazy zamorskie i zdolność kontrolowania i zarządzania ważnymi trasami morskimi (dobre położenie umożliwia flocie blokadę konkurenta); 2) cechy fizyczno-geograficzne terytorium państwa (*physical confirmation*), zasoby surowcowe, klimat, ukształtowanie wybrzeży, wielkość i liczba morskich portów; 3) rozmiar terytorium i długość linii wybrzeży (*extent of territory*); 4) wielkość populacji (*number of population*) – w dużej mierze określa ona wielkość floty wojennej i handlowej; 5) charakter narodowy (*character of people*) – skłonność do handlu i podejmowania ryzyka, umiejętności „morskie”, gdyż dla Mahana istotne było, czy mentalność narodowa nie będzie przeszkodą w rozwoju handlu – strategicznego celu państwa morskiego oraz 6) struktura polityczna (*character of government*) – charakter rządu, w dużej mierze od niego zależy mobilność czynnika ludzkiego i wykorzystanie sprzyjającego położenia geograficznego. Wszystkie te elementy zostały

<sup>311</sup> Mahan Alfred Thayer, (w:) *Dictionary of geopolitics*, ed. J. O'Loughlin, Londyn 1994, s. 156.

<sup>312</sup> A. Mahan, *The influence of sea power upon history 1660-1783*, Nowy Jork 1987, s. 25-26.

<sup>313</sup> J. Sumida, *Alfred Thayer Mahan, geopolitician*, (w:) *Geopolitics: geography and strategy*, ed. C.S. Gray i G. Sloan, Londyn 2003, s. 39.

skrupulatnie przez Mahana przeanalizowane pod kątem ich wpływu na prawdopodobieństwo stania się mocarstwem morskim, a przez to i światowym. Wg Mahana „dobre” położenie geograficzne powinno dawać jak najlepszy dostęp do oceanów i możliwość morskiej komunikacji z innymi krajami. Najlepszym położeniem jest takie, które powoduje, iż państwo nie musi bronić swoich granic od strony lądu, a ponadto nie ma potrzeby dokonywać ekspansji terytorialnej drogami lądowymi, gdyż te dwa elementy mogą prowadzić do rozproszenia sił koniecznych do zbudowania potęgi morskiej. Dlatego też Anglia ze swoim wyspiarskim położeniem okazała się zwycięzcą w wojnie z Francją, która kuszona projektami rozciągnięcia swojej władzy nad kontynentem została odciągnięta od swoich morskich interesów. Ponadto zwracał także uwagę na fakt, iż położenie geograficzne może sprzyjać albo koncentracji sił morskich, albo ich rozproszeniu. W tym przypadku także porównywał położenie Anglii, która miała możliwość koncentracji swoich sił, oraz Francji, która położona nad Atlantykiem i Morzem Śródziemnym była zmuszona do rozdzielenia sił morskich na dwa akweny. I wreszcie Mahan uważał, że dobre położenie geograficzne powinno dawać odpowiednią bazę do operacji przeciwko potencjalnym przeciwnikom nie tylko poprzez stwarzanie zagrożenia dla terytorium przeciwnika, ale przede wszystkim dla jego dróg handlowych.

W przypadku cech fizyczno-geograficznych terytorium amerykański uczynek zwracał uwagę na kilka charakterystycznych elementów stwarzających szansę na uzyskanie przewagi na morzu. Po pierwsze, ukształtowanie linii brzegowej, przy czym nie chodziło tylko o jej długość, ale przede wszystkim o możliwość budowy portów dających dostęp do handlu morskiego. Po drugie, posiadanie atrybutów (np. w postaci surowców naturalnych), które wpływają na działalność ekonomiczną i handel.

Rozmiar terytorium i wielkość populacji to wartości, które wg Mahana należało rozpatrywać we wzajemnym związku, gdyż uważał, iż siła państwa zależy nie tylko od rozmiaru terytorium, ale także od wielkości populacji. Znaczna wielkość kraju i linii brzegowej są atutem, ale państwo o niedużej populacji, rozmieszczonej na znacznym terytorium, jest bardziej podatne na blokadę morską niż kraj z dużą liczbą ludności. Ponadto społeczeństwa większe łatwiej tworzą marynarkę handlową i wojenną.

Mahan dostrzegał także znaczący wpływ czynników niegeograficznych na powstanie potęg morskich. Wyróżnił on dwa najważniejsze niegeograficzne elementy: charakter narodowy, a zwłaszcza skłonność i zdolność ludności do ryzyka wypraw morskich i do handlu, oraz charakter rządu. Szczególnie ten drugi element był dla Mahana bardzo istotny. Uważał, iż wola, zdecydowanie i charakter rządu mają decydujące znaczenie, jeżeli chodzi o wykorzystywanie zasobów geograficznych i demograficznych kraju. Odpowiednia polityka rządu może też wspierać rozwój floty handlowej i wojennej, dzięki czemu kraj ma szansę ubiegać się o pozycję hegemon<sup>314</sup>.

Uzupełnieniem pracy *The influence of sea power upon history* była książka *The influence of sea power upon French Revolution and empire 1793-1812*, w której Mahan analizował konflikt francusko-brytyjski i przyczyny wygranej Brytyjczyków. Uważał, iż przewaga Brytyjczyków nie leżała w sile armii, ale przede wszystkim w wyspiarskim położeniu geograficznym oraz posiadaniu sieci baz wojennych pozwalającej efektywnie kontrolować międzynarodowe drogi łączące Azję, Afrykę i Europę. Podsumowując swoje rozważania dotyczące mocarstw morskich, Mahan uznał, że podstawowe parametry morskiej siły państwa można przedstawić jako wzór:  $SP = N + MM + NB$ , gdzie SP (*sea power*) – potęga morska, N – flota wojenna, MM – flota handlowa, NB – wojenno-morskie bazy (zapewniające kontrolę nad kluczowymi i oddalonymi punktami lądowymi).

Poza pracami historyczno-teoretycznymi Mahan był także autorem strategii polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jego praca *The interest of America*

<sup>314</sup> A. Mahan, *The influence of sea power upon history 1660-1783*, Nowy Jork 1987, s. 29-59, J. Sumida, *op. cit.*, s. 48-49.

*in seapower* w dużym stopniu jest poświęcona właśnie proponowanej przez Mahana strategii amerykańskiej polityki zagranicznej. Książką ta była zbiorem artykułów Mahana drukowanych w „Atlantic Monthly”, „North American Review” oraz „Harper’s Monthly Magazine”. Żyjąc w okresie wzrostu znaczenia międzynarodowego USA, był zwolennikiem ekspansji terytorialnej swojego kraju; zwracał uwagę, iż USA w dotychczasowej swojej historii koncentrowały się przede wszystkim na zapewnieniu rozwoju i bezpieczeństwa wewnętrznego, ale jeżeli USA chce pełnić ważną rolę w świecie, musi dokonać rewizji swojej polityki zagranicznej i podjąć ekspansję na Pacyfiku i Północnym Atlantyku, aby zabezpieczyć swoje interesy<sup>315</sup>. Uważał, że Stany Zjednoczone powinny rozciągnąć się na dwa oceany, zdobywając kontrolę nad Filipinami i Hawajami na Pacyfiku, których opanowanie zapewniłoby amerykańskiej flocie możliwość zaopatrzenia i naprawy podczas działań na tym akwenie, oraz nad Morzem Karaibskim, a zwłaszcza zaś wyspą Kubą na Atlantyku, której podporządkowanie zabezpieczałoby dominację nad strefą Kanału Panamskiego; Mahan uważał ją za kluczową dla amerykańskiej geostrategii i bezpieczeństwa, ponieważ pozwalała na połączenie wschodniego i zachodniego wybrzeża USA. Mahan pisał też, iż z uwagi na swoje położenie geograficzne i zasoby materialne i ludnościowe USA mogą stać się rywalem Wielkiej Brytanii w dążeniu do supremacji w świecie, ale zaznaczał przy tym, iż w interesie obu stron leży pokojowe współistnienie; dzięki niemu powstałby silny światowy sojusz państw anglosaskich, panujący nad morzami i oceanami i mogący się przeciwstawić potęgom kontynentalnym, operującym na obszarze Eurazji<sup>316</sup>.

Mahan uważał, iż USA stanowią potencjalne światowe mocarstwo, ale żeby podnieść swoją rolę w świecie, muszą zerwać z polityką izolacjonizmu, zbudować silną flotę wojenną i zwiększyć zaangażowanie Ameryki w świecie. Był gorącym zwolennikiem doktryny prezydenta Monroe’a i uważał, że Ameryka, aby przestać być peryferiami świata, powinna zaangażować swoje siły na zewnątrz. Przed polityką zagraniczną USA stawiał cztery cele: 1) współpraca z imperium brytyjskim; 2) ograniczenie morskiej ekspansji Cesarstwa Niemieckiego; 3) ograniczenie japońskiej strefy wpływów na Oceanie Spokojnym; 4) blokowanie rozwoju państw azjatyckich<sup>317</sup>. Sam o sobie pisał: „jestem imperialistą, po prostu dlatego, że nie jestem izolacjonistą”<sup>318</sup>. Jego wpływ na politykę zagraniczną USA był największy w okresie prezydentury Wiliama McKinley’a (1897-1901) oraz Theodora Roosevelta (1901-1909).

Mahan był także jednym z pierwszych geostrategów, który dokonał analizy i opisu globalnych struktur geopolitycznych. Pod względem geopolitycznym (rozumianym jako analiza struktury terytorialnej porządku światowego) najbardziej interesujące tezy zostały zawarte w pracy *The problem of Asia*, w której Mahan stwierdzał, iż półkula północna, której południowe granice wyznaczają kanały Sueski i Panamski, stanowią ośrodek władzy światowej. Na tym obszarze występuje największa aktywność handlowa i polityczna, a rywalizacja na półkuli północnej prowadzona jest przez potęgi morskie i kontynentalne. Za dominującą potęgę kontynentalną Mahan uważał Rosję, a za potęgę morską – Wielką Brytanię i USA. Rosję Mahan określał w terminach podobnych do późniejszej koncepcji *heartland* Brytyjczyka Hlaforda Mackindera, gdyż pisał o niej jako o „rozległej, nieprzerwanej masie lądowej”, której „centrum nie może zostać rozbite”<sup>319</sup>. Za głównego wroga mocarstw morskich Mahan uważał kontynentalne państwa Eurazji: Rosję i Chiny. Rywalizację z Rosją, która dominowała nad olbrzymią masą kontynentalną rozciągającą się od Azji Mniejszej do Wysp Japońskich, Mahan uważał za główne zadanie długoterminowej strategii potęg morskich.

<sup>315</sup> Por. A. Mahan, *The United States Looking Outward*, (w:) *The interest of America in Sea Power, present and future*. Nowy Jork 2008, s. 1-55.

<sup>316</sup> Por. A. Mahan, *Possibilities of an Anglo-American reunion*, (w:) *The interest of...*, s. 105-134.

<sup>317</sup> Z. Lach, J. Skrzyp, *op. cit.*, s. 28.

<sup>318</sup> G. Russell, *op. cit.*, s. 119.

<sup>319</sup> A. Mahan, *The problem of Asia*, Boston 1990, s. 24-26.

Pisząc *The problem of Asia*, Mahan omówił tzw. tereny rdzeniowe Azji oraz rosyjską dominację w Azji Środkowej. Uważał, że Rosja zachce utrzymać i powiększyć swoją pozycję dominującego mocarstwa w Azji, co wymaga zdobycia niezamierzających portów w Azji i prowadzi Rosję do konfrontacji z Imperium Brytyjskim. Mahan uważał, iż rosyjska ekspansja w Azji powinna zostać powstrzymana przez mocarstwa morskie. Wyodrębnił specyficzny obszar świata – pas na kontynencie azjatyckim biegnący pomiędzy 30 i 40 równoleżnikiem, który jest strefą rozdzielenia wpływów pomiędzy rosyjską potęgą kontynentalną a brytyjską potęgą morską. Rozciąga się on, poczynając od Bałkanów, poprzez Bliski Wschód, Iran, Afganistan, Pakistan (będący kluczem do rosyjskiego dostępu do Zatoki Perskiej), Tybet oraz obszary położone pomiędzy Chinami, Japonią i Rosją, tj. Mongolię, Mandżurię i Koreę. Jest to obszar silnie sfragmentaryzowany, niestabilny politycznie i stanowi on widowisko światowych konfliktów, gdyż właśnie tutaj toczy się główny ciężar rywalizacji o panowanie nad światem.

Uważał, że dla powstrzymania ekspansji kontynentalnego bloku Rosja – Chiny potrzebny jest sojusz państw anglosaskich (Wielka Brytania i USA) z Niemcami i Japonią; sądził również, iż te państwa łączą wspólny interes w powstrzymywaniu Rosji i kontrolowaniu Chin<sup>320</sup>. Co ciekawe, Mahan uważał, iż należy wesprzeć rosyjskie dążenia do uzyskania dostępu do morza poprzez Chiny. Mahan zakładał, że takie rozwiązanie zaspokoi rosyjskie aspiracje i dążenia do uzyskania dostępu do portów położonych nad „ciepłymi morzami”, a także odwróci uwagę Rosji od Europy i Bliskiego Wschodu<sup>321</sup>.

Mahan, będąc także strategiem wojennym, starał się wskazać na najbardziej efektywną geostrategię, jaką powinny przyjąć mocarstwa morskie w rywalizacji z potęgami kontynentalnymi. Jego koncepcja nawiązywała do tzw. planu Anakondy opracowanego podczas wojny domowej w USA przez generała wojsk Unii Winfileda Scotta i realizowanego przez generała George’a McClellana. Plan Anakondy polegał, po pierwsze, na specyficznej strategii wojennej, która zakładała, iż aby ograniczyć straty w ludziach, Unia powinna dokonać blokady wybrzeży Południa, uniemożliwiając mu handel, a tym samym pozbawiając Konfederację funduszy i dostaw broni z zewnątrz. Po drugie, plan ten zakładał opanowanie drogi wodnej na rzece Missisipi tak, aby odciąć stany południowozachodnie od Konfederacji. Nawiązując do planu Anakondy, Mahan sugerował, iż potęgi morskie powinny kontrolować szlaki morskie oraz porty i dzięki temu doprowadzić do ekonomicznego „uduszenia” przeciwnika. Należy trzymać potęgi kontynentalne jak najdalej od wyjść ku otwartym morzom i oceanom i nie dopuścić do takich sojuszy, które umożliwiłyby takiej potędze dostęp do strategicznych baz morskich.

Koncepcje Mahana, które powstały w szczytowym okresie rywalizacji mocarstw o kolonie i dominację w świecie, cieszyły się dużym powodzeniem i wywarły znaczny wpływ na strategię polityki zagranicznej państw zaangażowanych w tę walkę. Teoria Mahana o roli handlu morskiego i związanego z tym znaczenia floty była jednak także uwarunkowana historycznie merkantylistycznym podejściem końca XIX w., a w konsekwencji przypisywała nadmierną rolę handlowi zagranicznemu, posiadaniu kolonii i roli floty. Późniejszy rozwój lotnictwa i broni atomowej, który zmniejszył rolę floty wojennej, ujawnił, iż poglądy Mahana w dużej mierze były związane z epoką, w której żył amerykański admirał.

Wielki wpływ na rozwój myśli geopolitycznej wywarły także prace **Halforda Mackindera** (1861-1947), brytyjskiego geopolityka, uczonego, członka parlamentu i polityka. Należał on do Royal Geographical Society, był fundatorem Oxford School of Economics. W latach 1903-1908 piastował urząd dyrektora London School of Economics. Od 1910 do 1922 r. Mackinder był także członkiem brytyjskiego parlamentu z ramienia partii konserwatywnej. Do końca swojego życia w 1947 r. aktywnie uczestniczył w życiu politycznym swojego kraju. Jako autor geopolitycznej koncepcji tzw. *heartlandu* Mackinder stał się prawdopodobnie

<sup>320</sup> *Ibidem*, s. 63-65.

<sup>321</sup> *Ibidem*, s. 117-120.

najlepiej znanym w świecie myślicielem geopolitycznym, a jego koncepcje do dnia dzisiejszego są jednymi z najwnikliwiej badanych i najczęściej komentowanych<sup>322</sup>.

Polityczna i naukowa kariera Mackindera łączyła się z jego niepokojami związanymi z przyszłością Imperium Brytyjskiego. Geopolityczne prace brytyjskiego uczonego dotyczyły przede wszystkim potencjalnych zagrożeń dla brytyjskiej dominacji w świecie. Pisząc w okresie imperializmu europejskiego i zmian na mapie politycznej świata, był silnie zmotywowany, jako brytyjski patriota i zwolennik imperialnej polityki Wielkiej Brytanii, aby zrozumieć zmieniającą się naturę władzy, determinanty siły państwa i sposoby, które mogą pomóc relatywnie podupadającym imperiom, takim jak brytyjskie, przedłużyć swoją dominację w świecie.

Geopolityczne koncepcje Mackindera zostały zaprezentowane w trzech słynnych publikacjach: *The geographical pivot of history* (1904), *Democratic ideals and reality* (1919) oraz *The round world and the winning of peace* (1943). Mackinder pozostawał pod silnym wpływem prac Alfreda Mahana, ale podczas gdy Mahan koncentrował się na analizie znaczenia i możliwości działania potęg morskich, Mackinder skupiał swoją uwagę na badaniu potęg kontynentalnych, dominujących na obszarze Eurazji. Mackinder wierzył, iż zmiany w transporcie lądowym, związane z rozwojem kolei, wpłynęły na stan równowagi między siłami lądowymi i morskimi, prowadząc erę dominacji morza do końca. Brytyjski geograf sugerował, iż ogromne znaczenie panowania na morzach powoli dobiega końca i że wkrótce większe będzie mieć zdolność do panowania na lądzie, a konkretnie – panowania nad ogromnymi terenami Eurazji, które stanowiły „fortecę nie do zdobycia z morza”<sup>323</sup>.

Różnice w podejściu badawczym między Mahanem a Mackinderem wynikały z faktu, iż Mahan pisał w Ameryce i o Ameryce, która na początku XIX w. stała się wschodzącą potęgą światową, i starał się analizować możliwości rozwoju siły USA w świecie. Natomiast Mackinder był przedstawicielem podupadającego brytyjskiego imperium i główne jego pole zainteresowań koncentrowało się na problematyce potencjalnych zagrożeń dla hegemonicznej roli Wielkiej Brytanii w Europie i świecie. Dla Mackindera największe zagrożenie dla brytyjskiej hegemonii pochodziło z tzw. „geograficznej osi świata” (*geographical pivot of history*), którą umiejscawiał w centrum Eurazji. Zakładając, iż państwa, które są w stanie opanować eurazjatycką masę kontynentalną (*heartland*), posiadają strategiczną przewagę nad potęgami morskimi, zarówno peryferyjnymi (Europa i Japonia), jak i zewnętrznymi (Stany Zjednoczone), uważał, że na przełomie XIX i XX w. zmiany polityczno-ekonomiczne spowodowały, iż strategiczna przewaga przesunęła się do takich potęg lądowych, jak Rosja i Niemcy, a największym zagrożeniem dla Anglii staje się sojusz mocarstw kontynentalnych Rosji i Niemiec. Jednym z podstawowych założeń geopolitycznej koncepcji Mackindera było przekonanie, iż historię można rozpatrywać jako konfrontację pomiędzy kontynentalnymi a oceanicznymi państwami.

Swoją teorię geopolityczną oraz interesujący geopolityczny model przestrzeny Ziemi Mackinder po raz pierwszy zaprezentował w artykule *The geographical pivot of history* opublikowanym w kwietniu 1904 r. w „*The Geographical Journal*”. Brytyjski uczony uważał, iż stosunek sił politycznych w danej epoce jest wytworem warunków geograficznych, politycznych oraz ekonomicznych. Wielkości geograficzne są bardziej mierzalne i stałe niż ludzkie i dlatego można na podstawie wiedzy geograficznej dokonać pewnych uogólnień historycznych i ukazać ewolucję globalnej polityki z perspektywy wiedzy o geografii świata<sup>324</sup>. Mackinder, pisząc, iż wiedza o geografii świata jest kompletna i na mapie nie ma już „białych plam”, proponował spojrzeć na mapę świata jako na pewną całość. Prace Mackindera były budowane na założeniu, że z geograficznego punktu widzenia stanowi funk-

<sup>322</sup> H. Mackinder, J. Halford, (w:) *Dictionary of...*, s. 155.

<sup>323</sup> M. Blacksell, *Geografia polityczna*, Warszawa 2008, s. 128.

<sup>324</sup> Por. H. Mackinder, *The geographical pivot of history*, „*The Geographical Journal*” 2004, vol. 170, nr 4, s. 298-299.

cjonalną jedność. Globalny sposób patrzenia na świat Mackindera był wówczas ujęciem nowatorskim i inspirującym do analiz geostrategicznych.

Według Mackindera na obraz naszego globu składa się Światowa Wyspa (*World Island*), tj. połączony kontynent Europy, Azji i Afryki oraz otaczający ją ocean, na którym rozrzucone są wyspy-satelity: Ameryka Północna i Południowa, Australia, Wielka Brytania, Japonia. Największe znaczenie posiada Światowa Wyspa, gdyż obejmuje główną część powierzchni lądów; zamieszkuje ją większa część populacji świata, a historia powszechna koncentruje się na niej.

Dołączona do artykułu mapa świata, ułożona przez Mackindera, ukazywała, jak według brytyjskiego uczonego wygląda naturalne geograficzne rozmieszczenie światowych potęg ulokowanych na trzech obszarach. Pierwszy z nich, tzw. *pivot area* (w późniejszej wersji *heartland*), jest to obszar o charakterze całkowicie kontynentalnym i obejmuje centralną oraz północną część światowej wyspy, czyli zlewiska Morza Arktycznego oraz dwóch zamkniętych zbiorników położonych w Azji Środkowej: Morza Kaspijskiego i Aralskiego. *Pivot area* jest otoczona przez dwie kolejne strefy: wewnętrzną, częściowo kontynentalną, a częściowo oceaniczną, na którą składa się Europa Zachodnia, basen Morza Śródziemnego, Bliski Wschód, Indie, Chiny, oraz strefę zewnętrzną, całkowicie oceaniczną (wyspiarską), w której skład wchodzi Wielka Brytania, obie Ameryki, Afryka na południe od Sahary, Australia, Indonezja, a także Japonia.

Szczególne znacznie Mackinder przypisywał strefie centralnej Światowej Wyspy (*pivot area*), gdyż uważał, że dzieje wielkich cywilizacji toczyły się wokół niej. Jej rola w historii świata polegała na tym, iż to właśnie z tego obszaru wychodziły największe ekspansje i migracje ludności, co powodowało nieustanną presję ze strony strefy kontynentalnej na kraje położone w strefie wewnętrznej – półkontynentalnej, pół-oceanicznej. Strefa ta, stwarzając zagrożenie dla państw i ludów położonych w strefie wewnętrznej, sama pozostawała gigantyczną naturalną fortecą, niedostępną dla potęgi morskiej. W historii cywilizacji europejskiej kolejne najazdy barbarzyńców i koczowniców (Hunowie, Awarowie, Bułgarzy, Węgrzy, Polowcy, Mongołowie, Kałmuci) wychodzących z *pivot area* raz po raz zagrażały cywilizacji europejskiej. Ekspansje te nie doprowadziły do trwałego opanowania strefy wewnętrznej przez ludy koczownicze, gdyż ich potencjał nie był dostatecznie duży, a ponadto nomadzi, wykorzystujący do celów transportowych i komunikacyjnych konie i wielbłądy, nie byli w stanie zapewnić sobie stałej kontroli nad pobitymi obszarami. Niemniej jednak przez długi okres historii świata przewaga strategiczna leżała po stronie ludów kontynentalnych, które nieustannie zagrażały krajom położonym w strefie wewnętrznej, same pozostając niedostępne dla ataku, co szczególnie dobrze ukazały podboje i sukcesy mongolskie.

Zmiana sytuacji geopolitycznej świata nastąpiła w chwili, kiedy państwa europejskie położone nad Oceanem Atlantyckim przełamały „barierę horyzontu” i rozpoczęła się epoka wielkich odkryć geograficznych i ekspansji Europejczyków. Mackinder wprowadził do obiegu naukowego pojęcie *Columbian Age* na oznaczenie długiego okresu dziejowego, w którym europejskie państwa strefy zewnętrznej, dzięki wykorzystaniu mobilności floty i transportu morskiego, skolonizowały strefę zewnętrzną (wyspiarską), tj. obie Ameryki, Afrykę Subsaharyjską, Australię; odwróciły w ten sposób dotychczasowy układ sił i ustanowiły przewagę mocarstw morskich nad kontynentalnymi<sup>325</sup>.

Niezależnie od dominacji potęg morskich mocarstwa kontynentalne nie straciły całkowicie na znaczeniu. Szczególną rolę zaczęła odgrywać Rosja, która wykorzystując Kozaków, zdołała opanować północną (las) i środkową (step) strefę Eurazji. W chwili, gdy Europa Zachodnia skierowała swoją ekspansję na światowe oceany, Rosja opanowała kontynentalną masę Syberii, stając się największym mocarstwem lądowym. Imperialna Rosja, jedyna eurazjatycka potęga, była także najlepszym obszarem dla polityki zdominowania kontynentu azjatyckiego. Budowa Kanału Sueskiego, która zwiększyła mobilność potęg morskich, pozwo-

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 309-310.

liła utrzymać przewagę morza nad kontynentem, ale Mackinder był przekonany, iż *Columbian Age*, charakteryzująca się dominacją mocarstw morskich, dobiega końca, a za zmianę równowagi sił odpowiedzialna jest przede wszystkim rozbudowa linii kolejowych; zwiększyły one mobilność sił lądowych. Dzięki rozbudowie kolei w Rosji łatwiejszym uczyniono przemieszczanie swoich sił od środka do peryferii kontynentu eurazjatyckiego, a np. rosyjska armia stacjonująca w Mandżurii stała się bardziej mobilna niż siły brytyjskie stacjonujące w Afryce Południowej<sup>326</sup>. Rozwój kolei przyczynił się także do rozwoju gospodarczego i lepszego zagospodarowania kontynentalnej masy Eurazji. Mackinder był pierwszym, który wysunął tezę (wykorzystywaną później w pracach rosyjskich Eurazjatów), iż Rosja carska zastąpiła imperium mongolskie w roli siły dominującej nad masą kontynentalną i sprawującą kontrolę nad kluczowym *pivot area*. Jej rosnąca presja militarna na Skandynawię, Polskę, Persję i Turcję zastąpiła dotychczasowe najazdy koczowniców na strefę kontynentalno-oceaniczną<sup>327</sup>.

Ekspansja terytorialna Rosji carskiej, panującej nad *pivot area*, w stronę krajów położonych w strefie wewnętrznej może doprowadzić do zaburzenia istniejącej równowagi sił w świecie. Mackinder uważał, iż siła, która zdolna będzie rozerwać otaczający „wielką wyspę” – Eurazję – pierścień baz morskich (potęga morska w dużej mierze zależy od potencjału baz lądowych), tym samym sięgnie po dominację w świecie. Za szczególnie niepokojącą Mackinder uznał możliwość sojuszu rosyjsko-niemieckiego. Zjednoczone Niemcy zajmujące centralną pozycję w Europie, będące jednocześnie potęgą gospodarczą i militarną, w przypadku sojuszu z Rosją stworzyłyby mocarstwu kontynentalnemu możliwość wyjścia na światowe oceany i budowę silnej floty, co całkowicie zmieniłoby układ sił w świecie. Niemcy opanowane obsesją ekspansji terytorialnej mogłyby umożliwić mocarstwu eurazjatyckiemu zdobycie panowania nad światem. *Columbian Age*, oznaczająca europejską dominację w świecie, dobiegłaby wówczas końca, a zaczęłaby się Era Eurazji. Mackinder uważał, że jeżeli Wielka Brytania i Europa mają przetrwać, to wszelkimi siłami należy przeciwdziałać powstaniu sojuszu rosyjsko-niemieckiego<sup>328</sup>.

Wyciągając praktyczne wnioski ze swej teorii „geograficznej osi historii”, Mackinder uważał, iż konieczne jest, aby Wielka Brytania porzuciła wiktoriańską politykę izolacjonizmu i nieinterweniowania w sprawy europejskie, jeżeli nie dotyczą one bezpośrednio interesów brytyjskich. W świecie następują zbyt ważne zmiany, aby Anglia mogła pozwolić sobie na taką politykę. Musi ona bronić swojej pozycji w świecie i całej cywilizacji europejskiej. Aby to uczynić, należy, po pierwsze, powstrzymać *pivot country* od uzyskania dostępu do oceanicznych wybrzeży Persji. Mackinder, podobnie jak i inni politycy brytyjscy, uważał, iż Zatoka Perska stanowi obszar żywotnych interesów brytyjskich i niedopuszczalna jest jakakolwiek zmiana status quo w regionie, gdyż mogłoby to zagrozić brytyjskim bazom wojskowym i interesom polityczno-gospodarczym. Po drugie, niezbędne jest, aby podjąć działania prewencyjne, które miałyby nie dopuścić do sojuszu dwóch potęg kontynentalnych: Rosji i Niemiec. I wreszcie, po trzecie, Mackinder pisał, że jeżeli doszłoby już do realizacji najgorszego z możliwych scenariuszy, tzn. do sojuszu Niemiec i Rosji, wówczas, aby przeciwdziałać zdominowaniu świata przez potęgę kontynentalną, należy zorganizować wokół Wielkiej Brytanii blok państw morskich i włączyć do niego Francję, Włochy, Egipt, Indie, a także Koreę. Taki „wielogłowy” sojusz państw wspieranych z morza zmusiłby potęgę lądową do rozproszenia swoich sił i nie pozwolił na wykorzystanie swojej przewagi militarnej i zasobów do budowy silnej floty<sup>329</sup>.

<sup>326</sup> *Ibidem*, s. 311.

<sup>327</sup> *Ibidem*, s. 313.

<sup>328</sup> M. Heffernan, *Origins of European geopolitics 1890-1920*, (w:) *Geopolitical traditions: a Century of geopolitical thought*, ed. K. Dodds, D. Atkinson, Londyn 2000, s. 34-35.

<sup>329</sup> P. Venier, *The geographical pivot of history and early twentieth century geopolitical culture*, „Geographical Journal” 2004, vol. 170, nr 4, s. 332, H. Mackinder, *The geographical pivot of history* (1904), „Geographical Journal” 2004, vol. 170, nr 4, s. 312.



Wydarzenia, które zaszły w Europie w wyniku I wojny światowej, spowodowały, iż Mackinder powrócił do swojej teorii, aby zastosować ją w zmienionej sytuacji geopolitycznej świata. W 1919 r., tuż przed rozpoczęciem konferencji pokojowej w Paryżu, ukazała się praca Mackindera *Democratic ideals and reality: a study in the politics of reconstructions*, w której brytyjski uczony rozwinął swoją teorię z 1904 r. i zaprezentował ocenę rzeczywistości powojennej Europy. Według Mackindera wydarzenia wojenne potwierdziły jego przypuszczenia, iż rola potęg morskich staje się coraz mniejsza i w XX w. potęgi kontynentalne osiągną strategiczną przewagę. Dzięki rozwojowi transportu, linii kolejowych, motoryzacji, nowych broni potęgi lądowe stały się mobilne, czego dowodziła zdolność Niemiec do walki na dwóch frontach. O słabości potęg morskich świadczyła zaś niezdolność Wielkiej Brytanii do utrzymania i wykorzystania swojej supremacji na morzu. Mackinder uważał, iż dzięki sprzyjającym okolicznościom udało się jeszcze Wielkiej Brytanii utrzymać swoją pozycję, ale przewaga strategiczna państw kontynentalnych będzie wciąż rosła, burząc dotychczasową równowagę sił.

Określenie *pivot area* zostało zastąpione przez Mackindera nazwą *heartland* (serce kontynentu). *Heartland* stanowił obszar o szczególnym znaczeniu, gdyż był to region zasadniczy dla panowania nad „światową wyspą”; potęgi osadzone w *heartlandzie* były niedostępne dla wojsk mocarstw morskich, a same wykorzystując nowe środki transportu i uzbrojenia (samochody, czołgi, samoloty), mogły w łatwy sposób dokonywać rajdów na strefę wewnętrzną<sup>330</sup>. Największą i najważniejszą różnicą pomiędzy poglądami Mackindera z 1904 i 1919 r. było to, iż Mackinder w 1919 r. zwrócił szczególną uwagę na Środkową Europę jako przyszły sworzeń (*pivot*) równowagi sił i obszar konfrontacji pomiędzy potęgami morskimi i kontynentalnymi. Pisał, iż niezależnie od faktu, że największe walki podczas wojny odbywały się na terytorium Francji i Belgii, to tak naprawdę stawką wojny było opanowanie i utrzymanie kontroli nad Europą Środkowo-Wschodnią, która dzięki swoim zasobom ludnościowym i surowcowym oraz strategicznemu położeniu stanowi „bramę” do opanowania wielkiej lądowej masy Eurazji. Mackinder bardzo mocno wypuklił strategiczne znaczenie Europy Środkowo-Wschodniej, streszczając je w jednej z najbardziej znanych formuł geopolitycznych: „kto panuje nad Europą Wschodnią, kontroluje *heartland*; kto panuje nad *heartlandem*, panuje nad Światową Wyspą; kto panuje nad Światową Wyspą, panuje nad światem”<sup>331</sup>.

W zmienionej sytuacji powojennej, w obliczu rewolucji bolszewickiej i pogarszającej się pozycji Rosji, Mackinder uważał, iż należy osłabić dwie potęgi lądowe: Niemcy i Rosję, poprzez zorganizowanie strefy buforowej pomiędzy tymi potęgami w Europie Środkowo-Wschodniej. Miały tam powstać niezależne państwa, których gwarantem niepodległości byłyby mocarstwa zachodnie, które dzięki temu utrzymałyby swoją dominację w świecie. Mackinder uważał, iż należy doprowadzić do równowagi sił pomiędzy Niemcami a narodami słowiańskimi, przyznając tym ostatnim rzeczywistą niepodległość (Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia), a także należy stworzyć strefę niezależnych państw, swoisty „kordon sanitarny” (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Białoruś, Ukraina, Południowa Rosja i kraje kaukaskie: Gruzja, Armenia, Azerbejdżan, Dagestan) wokół Rosji bolszewickiej, dzięki czemu zostanie ona odrzucona od Morza Kaspijskiego, Morza Czarnego, Persji i Bliskiego Wschodu. Mackinder uważał, że w ten sposób równowaga sił na świecie zostałaaby utrzymana. Pisał, że jeżeli jego postulaty dotyczące powojennego porządku w Europie Wschodniej nie zostaną spełnione, to prędzej czy później potęgi morskie na nowo staną przed koniecznością walki z mocarstwami lądowymi.

Trudno znaleźć bezpośrednie związki między koncepcjami Mackindera a polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii, ale publikacje Mackindera wpłynęły na jego osobistą karierę. W październiku 1919 r. przyjaciel brytyjskiego uczonego Lord

<sup>330</sup> H. Mackinder, *Democratic ideals and reality: a study in the politics of reconstruction*, Suffolk 1944, s. 86-87.

<sup>331</sup> *Ibidem*, s. 194.

Curzon zaoferował mu objęcie stanowiska Wysokiego Komisarza Brytyjskiego w Południowej Rosji z zadaniem udzielenia pomocy generałowi Denikinowi, który dowodził wojskami Białych w wojnie przeciwko bolszewikom, oraz informowania władz brytyjskich o sytuacji w regionie.

Po raz ostatni Mackinder podjął rozważania dotyczące teorii *heartlandu* w okresie drugiej wojny światowej. Pomimo podeszłego wieku (miał wówczas 82 lata) brytyjski uczoney w artykule *The round world and the winning of peace* opublikowanym w lipcu 1943 r. w „Foreign Affairs” potwierdził słuszność swojej tezy i napisał, iż mimo czterdziestu lat od jej opublikowania podstawowe treści w niej zawarte nie straciły na swym znaczeniu, a wręcz stały się jeszcze bardziej użyteczne<sup>332</sup>. Mackinder pisał, iż wydarzenia drugiej wojny światowej potwierdzają jego tezę dotyczącą strategicznej roli *heartlandu* umiejscowionego na obszarze północnej Eurazji w granicach obecnego ZSRR. Tak umiejscowiony *heartland* stanowi olbrzymią twierdzę, niedostępną dla obcych mocarstw. Dodatkowym elementem zwiększającym strategiczne znaczenie rosyjskiego *heartlandu* stał się wg Mackindera rozwój lotnictwa, gdyż siły powietrzne stworzyły możliwość uderzania na przyczółki utworzone przez mocarstwa morskie na peryferiach bez obawy zniszczenia własnych baz lotniczych przez mocarstwa morskie. Mackinder wskazywał ponadto, iż o ile w 1904 r. jego teza mogła być kontrowersyjna z uwagi na fakt, iż umiejscowił *pivot area* w regionie słabo zaludnionym i słabo rozwiniętym, o tyle industrializacja dokonana w okresie ZSRR wyraźnie ukazała znaczenie strategiczne tego obszaru; największe zakłady przemysłowe oraz złoża surowców naturalnych umiejscowione w tym regionie zapewniają państwu bezpieczeństwo strategiczne<sup>333</sup>.

Mackinder wciąż dostrzegał dwa zagrożenia dla dominacji potęg morskich. Pierwszą z nich stanowiły Niemcy położone w środku Europy; dzięki ekspansji w stronę Europy Wschodniej i Zachodniej mogą stać się kombinacją potęgi lądowej i morskiej. Dlatego też aby powstrzymać potęgę niemiecką, każda wojna prowadzona przeciwko niej musi być wojną na dwa fronty, do czego jest potrzebny sojusz pomiędzy Wielką Brytanią a Rosją. Jednakże drugie zagrożenie może pochodzić ze strony Związku Radzieckiego, który w wypadku zwycięstwa nad Niemcami może stać się największą potęgą lądową świata.

Najciekawszy element rozważań Mackindera w 1943 r. dotyczył sposobu, w jaki potęgi morskie mogą zachować równowagę sił w stosunku do potęg lądowych. Koncepcja ta, nosząca nazwę *Midland Ocean* (środkowy ocean), wielkie znaczenie przypisywała Północnemu atlantykowi jako punktowi styku między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i morskimi państwami zachodniej części kontynentu europejskiego. Znaczenie tego obszaru Mackinder dostrzegał już wcześniej, kiedy to w 1924 r. pisał, iż Zachodnia Europa i Północna Ameryka tworzą wielką wspólnotę narodów, co można było dostrzec, kiedy armie amerykańska i kanadyjska walczyły we Francji podczas pierwszej wojny światowej. Zachodnia Europa i wschodnie wybrzeże USA są sobie bliskie kulturowo, wzajemnie się uzupełniają i stanowią jednolitą, wielką wspólnotę. Znaczenie tej wspólnoty i sojuszu państw Ameryki Północnej i Europy Zachodniej rośnie jeszcze w obliczu zagrożenia ze strony potęg kontynentalnych. Tylko współdziałanie państw i nacji położonych nad północnym Atlantykiem może stanowić przeciwwagę dla supermocarstwa lądowego. Paradoksalnie idea ta, która stała się podstawą uformowania się po wojnie Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO), pierwotnie powstała jako odpowiedź na zagrożenie ze strony Niemiec, a nie ze strony Związku Radzieckiego<sup>334</sup>.

Prace Mackindera uzyskały wielki rozgłos, a stworzone przez niego pojęcie *heartland* stało się chyba najbardziej znaną i najczęściej komentowaną metaforą wśród teorii geopolitycznych. Model *heartlandu* ma do dnia dzisiejszego swoich

<sup>332</sup> H. Mackinder, *The round world and the winning of peace*, „Foreign Affairs” 1943, vol. 21, nr 4, s. 603.

<sup>333</sup> *Ibidem*, s. 600-601.

<sup>334</sup> G. Sloan, *Sir Halford J. Mackinder: the heartland theory then and now*, (w:) *Geopolitics: geography and...*, s. 34.

zwolenników, niezależnie od jego kontrowersyjności (m.in. silnego wpływu na tę koncepcję determinizmu geograficznego) i słabości (europocentryczne spojrzenie Mackindera, który w zasadzie koncentrował swoje rozważania na problemie relacji trójkąta Wielka Brytania, Niemcy, Rosja). Motyw *Heartlandu* pojawił się współcześnie w pracach takich uczonych i geostrategów, jak Zbigniew Brzeziński, Colin Gray, Ray S. Cline czy też Aleksander Dugin. W kontekście popularności teorii Mackindera także wśród współczesnych geopolityków należy zwrócić uwagę na fakt, iż mackinderowska wizja świata pozostawała pod bardzo silnym wpływem modnego na przełomie XIX i XX w. determinizmu środowiskowego. Dlatego też model świata Mackindera był skrajnie uproszczony, tłumacząc wpływem środowiska tak złożone zjawisko, jak porządek międzynarodowy. Koncepcja Mackindera jest mało precyzyjna, ale do dnia dzisiejszego jego prace budzą żywe zainteresowanie kolejnych pokoleń geopolityków oraz geostrategów.

Rozważania Mahana i Mackindera wpłynęły na rozpowszechnienie się geopolityki, która w okresie międzywojennym zaczęła przeżywać swój rozkwit. Szczególnie duże znaczenie przypisywano geopolityce w krajach zajmujących wielkie terytoria (USA, Rosja), w krajach stosunkowo niedużych, ale silnych pod względem militarnym i gospodarczym oraz posiadających pod swoją kontrolą zamorskie kolonie (Francja, Wielka Brytania), krajach pretendujących do roli wielkich mocarstw (Japonia), w krajach czujących się pokrzywdzonymi przez zawarte porozumienia międzynarodowe i w krajach, które postrzegały się jako potężne, ale nie odgrywających tej roli w świecie, jaką powinny z uwagi na swój potencjał i tradycje historyczne (Niemcy, Włochy). Ważną przyczyną wzrostu zainteresowań problematyką geopolityczną były także konflikty zbrojne, które z jednej strony, w przypadku zwycięskich kampanii, pobudzały do planowania dalszych podbojów i ekspansji terytorialnej, z drugiej zaś, w przypadku porażki, skutkowały pojawieniem się chęci rewanżu i rewizji mapy świata. Konflikty zbrojne, takie jak wojna francusko-pruska, rosyjsko-japońska, I wojna światowa, częstokroć stawały się katalizatorem dla opracowania i upowszechniania geopolitycznych teorii. Kolejną przyczyną wzrostu zainteresowań geopolityką były motywy ideologiczne. Takie ideologie, jak angielski, francuski, hiszpański czy też portugalski kolonializm, amerykański ekspansjonizm, rosyjski komunizm, włoski faszyzm, niemiecki nacjonalizm i nazizm, japoński militarizm otwarcie nawoływały do zdobycia i zagospodarowania nowych terytoriów, rozszerzania granic kosztem terytoriów sąsiednich krajów i rozszerzenia swoich wpływów na wszystkich kontynentach. Warto przy tym zaznaczyć, że geopolitycy w klasycznym okresie rozwoju tej dyscypliny uważali, że terytorium państwa stanowi ważny element jego siły; zorientowani na wypracowanie sposobu zwiększenia wojennej siły państw nawoływali do opanowywania terytoriów niezbędnych do podniesienia potęgi militarnej państwa, co nie było możliwe bez podbojów i i aneksji terytorialnych, dokonywanych za pomocą przemocy<sup>335</sup>.

Trzecim z myślicieli geopolitycznych uważanych za twórców tej dyscypliny był niemiecki generał Karl Haushofer. Jego geopolityczne koncepcje nie były specjalnie oryginalne, ale zasługują na szczególną uwagę, gdyż właśnie w nich dostrzec można wszelkie słabości geopolityki w jej klasycznym okresie rozwoju, a ponadto złą sławę niemieckiej geopolityki jako nauki oddanej na służbę państwu nazistowskiemu; doprowadziła ona do zanegowania po drugiej wojnie światowej wartości geopolityki jako nauki, co skutkowało załamaniem się rozwoju tej dyscypliny. Uważa się, iż to właśnie Haushofer i jego współpracownicy zmodyfikowali teorię państwa Ratzela i Kjellena, dodając elementy niemieckiego szowinizmu oraz kultu rasy i wódza. Jak się uznaje, było to potrzebne do celów agitacyjno-politycznych, aby móc wykazać, w jak brutalny sposób rozerwano naturalny organizm Niemiec, wprowadzając traktaty pokojowe po pierwszej wojnie światowej<sup>336</sup>. Uznaje się także, iż większość prac powstałych w nurcie *Geopolitik* była prymitywna i obliczona

<sup>335</sup> B.A. Isajew, *Geopolitika*, Moskwa 2005, s. 127.

<sup>336</sup> S. Otok, *op. cit.*, s. 12.

na wywołanie konkretnego efektu politycznego, przyczyniając się tym samym do zdyskredytowania całego nurtu badań geopolitycznych i związanych z nim prac<sup>337</sup>.

**Karl Ernst Haushofer** (1869-1946) urodził się w rodzinie należącej do konserwatywnej arystokracji bawarskiej. Po ukończeniu gimnazjum w 1887 r. Haushofer poświęcił się karierze wojskowej i w 1889 r. został mianowany oficerem. W latach 1895-1897 Haushofer podjął współpracę z Bawarską Akademią Wojskową i prowadził zajęcia dotyczące nowoczesnej historii wojskowości. W 1907 r. otrzymał propozycję wyjazdu do Japonii i w latach 1908-1910 przebywał w tym kraju jako attache wojskowy z ramienia Bawarskiego Ministerstwa Wojny. Jego pobyt w Azji okazał się kluczowy dla przyszłej kariery Haushofera jako uczonego i geopolityka. Japoński okres zakończył się wydaniem pierwszej książki i rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem Ericha von Drägal'skiego, profesora Uniwersytetu Monachijskiego. Akademickie badania Haushofera przerwał wybuch pierwszej wojny, w której Haushofer jako oficer niemieckiej armii brał aktywny udział (w czasie wojny jego adiutantem został Rudolf Hess, późniejszy lider partii nazistowskiej). Po powrocie do Monachium w 1918 r. Haushofer porzucił wojsko w stopniu generała-majora i poświęcił się pracy naukowej. Już w 1919 r. habilitował się, a tematem jego pracy były główne kierunki ekspansji terytorialnej imperium japońskiego. Będąc wykładowcą Uniwersytetu w Monachium, Haushofer dużo publikował; napisał wiele książek i artykułów poświęconych geopolityce, a do najważniejszych prac Haushofera można zaliczyć: *Geopolitik des Pazifischen Ozeans* (1925), *Geographische grundzüge auswärtiger politik* (1927), *Bausteine zur Geopolitik* (1928), *Zurgeopolitik* (1931), *Grenzen* (1934), *Weltpolitik von heute* (1934)<sup>338</sup>. Z okresu jego działalności pochodzą takie pojęcia, jak: *herrenvolk* – naród „panów”, *volk ohne raum* – naród bez przestrzeni, *drang nach osten* – ekspansja na Wschód, oraz *macht und raum* – władza i przestrzeń<sup>339</sup>.

W 1924 r. pod kierunkiem Haushofera zaczyna ukazywać się niesławny miesięcznik „*Zeitschrift für Geopolitik*”, który wychodził w latach 1924-1944. Był to pierwszy periodyk w całości poświęcony problemom geopolitycznym. Współpracownikami pisma byli także pozostali geopolitycy niemieccy tego okresu: Erich Obst, Otto Maull, Herman Lautensach, ale pismo było redagowane zgodnie z opiniami i poglądami Haushofera, pod którego kierownictwem rozwinęła się monachijska szkoła geopolityki. Intencją Haushofera było, aby periodyk poświęcony geopolityce służył, po pierwsze, uściśleniu i opracowaniu ram teoretycznych nowej dziedziny wiedzy, a po drugie, wypracowaniu strategii polityki zagranicznej Niemiec oraz koncepcji rozwoju terytorialnego.

Duża część tekstów drukowanych w czasopiśmie koncentrowała się wokół problemu rewizji porządku ustalonego przez traktat wersalski, odbudowaniu Niemiec w ich dawnych geograficznych granicach oraz odzyskaniu dawnych niemieckich terytoriów, zwłaszcza na Wschodzie i wszystkich byłych kolonii. Wielu niemieckich teoretyków państwa, a także geopolityków, uważało, iż szalę zwycięstwa w wojnie na rzecz aliantów przechyliły wielkie przestrzenie o bogatych środkach surowcowych i wielkiej liczbie ludności, które pozwoliły pokonać militarnie lepiej wyposażone średnie i mniejsze mocarstwa. Uważano także, że błędem traktatu wersalskiego jest rozdrobnienie Europy Wschodniej, w której zwycięskie mocarstwa utworzyły słabe i niezdolne do samodzielnego istnienia państwa. M.in. Haushofer w trzypięciowym dziele *Macht und Erde* zawarł propozycję radykalnej zmiany granic politycznych na całym świecie, tak aby lepiej odpowiadały one realiom geopolitycznym.

Redagowane przez Haushofera pismo poświęcone geopolityce wyrastało w szczególnej atmosferze powojennych Niemiec, w których w opozycji do zwycięskich mocarstw i zachodniego liberalizmu narastały konserwatywno-prawicowe ruchy i tendencje<sup>340</sup>.

<sup>337</sup> M. Blacksell, *Geografia polityczna*, Warszawa 2008, s. 134.

<sup>338</sup> Haushofer Karl, (w:) *Dictionary of...*, s. 111-112.

<sup>339</sup> Z. Lach, *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007, s. 24.

<sup>340</sup> *Przestrzeń i polityka...*, s. 64.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych Haushofer nawiązał liczne kontakty z przywódcami NSDAP, m.in. za pośrednictwem Rudolfa Hessa uzyskał dostęp do Adolfa Hitlera. Dzięki tym kontaktom przywódca partii narodowosocjalistycznej zapoznał się z geopolitycznymi koncepcjami i tradycjami, co skutkowało włączeniem geopolityki w ramy ideologii narodowosocjalistycznego ruchu i przyszłego państwa. Od początku lat trzydziestych widoczne było ideologiczne przeobrażenie czasopisma kierowanego przez Haushofera. Po dojściu Hitlera do władzy ruch narodowosocjalistyczny zaczął używać „*Zeitschrift für Geopolitik*” dla celów propagandowych. Uznano, iż geopolityka nie jest nauką w zwykłym sensie, lecz światopoglądem, który podporządkowuje sobie wiedzę. Geopolityka jest więc narodowosocjalistycznym stanowiskiem wobec narodu i przestrzeni, wobec państwa i jego bytu. Uznano, iż geopolityka powinna pełnić rolę ideologii mającej utrzymać naród w ciągłej aktywności i pobudzać go do walki o wielką przestrzeń. Celem publikacji geopolitycznych miało więc stać się geopolityczne ukształtowanie niemieckiego człowieka. Geopolityka stała się stopniowo podstawą nowego faszystowskiego światopoglądu, a „*Zeitschrift für Geopolitik*” – częścią propagandy nazistowskiej<sup>341</sup>.

Geopolityczna doktryna Haushofera nie była niczym wyjątkowo oryginalnym. Haushofer czerpał bardzo wiele z prac swoich poprzedników, takich jak Karl Ritter, Fryderyk Ratzel, Rudolf Kjellen oraz Halford Mackinder. Niemiecki uczony nie krył swojej fascynacji szczególnie Rudolfem Kjellenem. Jego geopolityczne rozważania wspierały się na zapożyczonych od innych geopolityków koncepcjach; budował on swoją teorię w bardzo eklektyczny sposób: od Ratzela zapożyczył pojęcie przestrzeni i *lebensraum*, z prac Rudolfa Kjellena wykorzystał przede wszystkim sam sposób rozumienia państwa jako organizmu ze wszystkimi tego konsekwencjami związanymi z darwinizmem społecznym oraz koncepcję autarkii, od Halforda Mackindera zapożyczył *heartland* (w wersji z 1919 r.) i przekonanie, iż historię wyznacza fundamentalny konflikt pomiędzy potęgami lądowymi a morskimi, i wreszcie z ruchów pangermańskich Haushofer zapożyczył ideę panregionów, która posłużyła mu do budowy własnej koncepcji przestrzennej porządku międzynarodowego<sup>342</sup>.

W powojennych Niemczech geopolityka została uznana za praktyczną dziedzinę nauki, która miała inspirować politykę zagraniczną. Haushofer chciał uporządkować myślenie geopolityczne poprzez stworzenie systemu z całym podłożem teoretycznym po to, by służył praktycznej polityce<sup>343</sup>. Z jednej strony chciał, aby geopolityka była oparta na bazie naukowej i obiektywnej, gdyż, jak pisał: „prawdziwe, naukowe poznanie geopolityczne musi być przecież wolne od jakiegokolwiek stronnictwa myśli, aby było ono jednakowo prawdziwe tak dla skrajnej lewicy, jak i skrajnej prawicy”<sup>344</sup>. Dlatego też starał się on w każdej ze swoich prac stworzyć „obowiązujące” definicje, które wyznaczałyby ramy teoretyczne dla geopolityki. Z drugiej zaś strony dążenie do unaukowienia nie oznaczało dla niego rezygnacji z jej aspektu prakseologicznego, subiektywnego i heurystycznego<sup>345</sup>. Nie ukrywał on bowiem, że właściwym celem geopolityki jest ustalenie norm politycznego działania oraz inspirowanie polityki zagranicznej Niemiec. Geopolitykę traktował jako klucz do zrozumienia historii i polityki poprzez wyciąganie odpowiednich wniosków z wzajemnego oddziaływania na siebie dwóch czynników: siły i przestrzeni. Dlatego też w pracy *Bausteine zur Geopolitik* definiował geopolitykę jako naukę o geograficznym uwarunkowaniu procesów politycznych, która m.in. określa związki wydarzeń politycznych z ziemią; opierając się na szerokiej bazie geograficznej, inspirowała politykę państwa. Musi być nauką stosowaną i stać się geogra-

<sup>341</sup> *Zeitschrift für Geopolitik*, (w:) *Dictionary of...*, s. 246, A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 135-136.

<sup>342</sup> H.H. Herwig, *Geopolitik: Haushofer, Hitler and lebensraum*, (w:) *Geopolitics: geography and...*, s. 220-221.

<sup>343</sup> *Przestrzeń i polityka...*, s. 67.

<sup>344</sup> K. Haushofer, *O geopolityce*, (w:) *Przestrzeń i polityka...*, s. 359.

<sup>345</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 71.

ficznym sumieniem narodu<sup>346</sup>. Nawiązując do koncepcji Ratzela, który pisał o „poczuciu przestrzeni” i rozpatrywał ją w kategoriach wychowawczo-politycznych, Haushofer uważał, iż geopolityka powinna zastąpić historię w roli wychowawcy narodu; pisał, że „jeżeli nie uda się nam wzbudzić geopolitycznego zrozumienia wśród mas, to polityka zagraniczna wraz z jej wielkimi ideami pozostanie li tylko marzeniem – nie stanie się rzeczywistością”<sup>347</sup>.

Podstawą geopolitycznej teorii była organicystyczno-biologiczna teoria państw Kjellena oraz pojęcia: przestrzeni życiowej, autarkii, pan-regionów, a także dycho-  
tomia potęgi lądowej/potęgi morskiej. Wielkie znaczenie Haushofer przypisywał po-  
jęciu przestrzeni życiowej, które rozpatrywał w praktycznym wymiarze jako prawo  
i obowiązek narodu do rozszerzania swojego terytorium i pozyskiwania zasobów  
dla zapewnienia materialnych podstaw życia społeczeństwa. Haushofer uważał,  
że podstawową ideą polityki zagranicznej powinna być idea przestrzeni życiowej,  
na której wyrasta organizm narodowy i dzięki mądrej polityce może się rozwijać  
i utrzymać swój byt. Pisał, iż „stałe powracającym, naczelnym zadaniem polityki  
zagranicznej jest utrzymanie i opieka nad ową przestrzenią (...) przynajmniej na  
takim poziomie, na jakim odziedziczyła go od poprzednich pokoleń, jej powięk-  
szanie, gdy stanie się ona za ciasna, nie wywołując przy tym egzystencjalnego  
zagrożenia dla zasobu narodu”<sup>348</sup>. Aby chronić i rozwijać przestrzeń życiową, po-  
trzebne jest rozumienie jej istoty i problemów, a takiej wiedzy może dostarczyć  
geopolityka, która staje się niezbędna dla polityków. Geopolityka, wiedza o zwią-  
kach i zależnościach pomiędzy siłą a przestrzenią, stanowi o tyle ważny element  
kształcenia politycznego, iż w polityce zagranicznej wartości położenia oraz prze-  
strzeni w żadnym wypadku nie oznaczają wielkości stałych; zmieniają się one cią-  
gle na nowo, gdyż powstają nowe ciągi komunikacyjne, nasila się parcie ludności  
i należy umieć rozpoznawać i rozumieć zachodzące procesy, a geopolityka dostar-  
cza taki „żelazny zapas wiedzy politycznej stanowiący podstawę dla praktycznego  
działania politycznego”. Dla Haushofera geopolityka zarówno tłumaczyła porażkę  
Niemiec w I wojnie światowej, jak i oferowała przepis na odbudowę niemieckiej  
potęgi.

Drugie pojęcie, które stanowiło podstawę Haushoferowskich koncepcji geopo-  
litycznych, to autarkia oznaczająca dla Haushofera ekonomiczną samowystarczal-  
ność narodu. Nawiązując do tradycji Fryderyka Lista i Rudolfa Kjellena, Hausho-  
fer zakładał, że wielkie mocarstwa muszą tak ukształtować swoją przestrzeń, aby  
zagwarantować sobie samowystarczalność ekonomiczną, która pozwoli im pro-  
dukować wszystko, czego same potrzebują, a także uniezależnić się od importu  
surowców i towarów oraz zapewni im stabilność ekonomiczną. Haushofer wielkie  
znaczenie przypisywał Europie Środkowo-Wschodniej jako niemieckiej przestrzeni  
życiowej, która da im potęgę i samowystarczalność. Widział w szeroko pojętym  
obszarze środkowoeuropejskim spełnienie misji opanowania „kraju środkowego”  
(*heartlandu*) jako punktu wyjścia ku słabo zaludnionej i otwartej przestrzeni Azji.  
Podstawowymi kierunkami ekspansji niemieckiej powinny być Morze Bałtyckie,  
Karpaty i basen dunajski, a rdzeń niemieckiej *Mitteleuropy* stanowić miały obsza-  
ry byłej monarchii austro-węgierskiej oraz obszar naddunajski<sup>349</sup>.

Dla opracowania swojej koncepcji nowego przestrzennego porządku świata  
Haushofer wykorzystał idee przestrzeni życiowej i autarkii, a także wprowadził  
koncepcję pan-regionów. Według teorii Haushofera pan-regiony były to wielkie  
obszary świata, zorganizowane i zjednoczone pod względem politycznym i ekono-  
micznym. Haushofer, podobnie jak i jego poprzednicy: Ratzel i Kjellen, uważał, iż  
małe i słabe państwa powinny zniknąć z mapy świata. W odniesieniu do państw  
środkowoeuropejskich, powołanych do życia postanowieniami traktatu wersalskie-  
go, używał on terminu *kleinstaatengerumpel* („śmieci małych państw”). Według  
Haushofera cały świat powinien zostać zorganizowany na nowo w wielkie, ponadna-

<sup>346</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 133, Haushofer Karl, (w:) *Dictionary of...*, s. 112-113.

<sup>347</sup> K. Haushofer, *Geograficzne zasady polityki zewnętrznej*, (w:) *Przestrzeń i polityka...*, s. 354.

<sup>348</sup> *Ibidem*, s. 350.

<sup>349</sup> A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 178-179.

rodowe bieguny polityczne, biegnące południkowo z północy na południe i charakteryzujące się równowagą wskaźników politycznych, gospodarczych i kulturowych. Globalna przestrzeń, w haushoferowskiej wizji, podzielona była na segmenty obejmujące grupy państw, prowincji (regionów) oraz wspólnot lokalnych. Każdy z nich posiadałby swoje centrum ekonomiczne, strefę dostarczającą zasoby surowcowe i żywnościowe oraz strefę zewnętrzną (buforową). Ważnym elementem spajającym te obszary byłby czynnik kulturowy w postaci wielkich pan-idei, stanowiących podstawę ideologiczną pan-regionów<sup>350</sup>. Odpowiedzialność za każdy segment przypadłaby innemu mocarstwu, co w praktyce oznaczało utworzenie wielkich bloków polityczno-ekonomicznych, złożonych z państwa dominującego (hegemonia) i państw zależnych o ograniczonej suwerenności i stanowiących jego strefę wpływów. Kontrowersyjna pozostawała tylko ilość panregionów tworzących hierarchiczną strukturę świata. Centralny blok nosił nazwę Euroafryka i obejmował Europę, Bliski Wschód aż do Zatoki Perskiej i Afrykę. Rolę hegemonia na tym obszarze pełniłyby Niemcy (z uwagi na sojusz hitlerowskich Niemiec i Włoch Mussoliniego Haushofer przewidywał, iż basen Morza Śródziemnego podporządkowany Włochom posiadałby częściową autonomię w ramach pan-Europy). Drugi blok, obejmujący Chiny, Wschodnią i Południową Azję wraz z Australią, określany był przez Haushofera jako Pan-Azja i centrum tego obszaru stanowić miała Japonia. Trzeci blok obejmujący Amerykę Północną, Środkową, Południową oraz Basen Morza Karaibskiego – pan-Ameryka – podporządkowany zostałby USA.

W przestrzennym podziale świata problemem dla Haushofera było określenie statusu ZSRR. W pierwotnej wersji swojej koncepcji nowego porządku światowego Haushofer wydzielił blok określany mianem pan-Rosji, obejmujący swoim zasięgiem centralne obszary Rosji oraz Indie. W kolejnej wersji pan-regionów miejsca na pan-rosyjski region już zabrakło. Pierwsza wersja powstała jeszcze przed atakiem Niemiec na ZSRR, kiedy to polityka hitlerowskich Niemiec zakładała podział sfer wpływów w Europie wschodniej pomiędzy ZSRR a Niemcy hitlerowskie i utrzymanie Rosji poza wojną. Po rozpoczęciu operacji Barbarossa dla Rosji zabrakło już miejsca na nowej mapie świata. Kontrowersje dotyczące statusu ZSRR były związane także z przejętym przez Haushofera od Mackindera przekonaniem o rywalizacji potęg lądowych i morskich. W związku z tym dla Haushofera głównym przeciwnikiem pozostawało imperium brytyjskie (jeszcze przed pierwszą wojną światową Haushofer, będąc oficerem armii, popierał konieczność poszukiwania przez Niemcy porozumienia z Rosją i Japonią, aby zniszczyć monopol morski i kolonialny mocarstw anglosaskich). Haushofer opowiadał się za sojuszem niemiecko-rosyjskim. Według niego nowy porządek świata musiałby zostać zrealizowany w porozumieniu z Rosją, gdyż tylko w ten sposób można przełamać dominację Anglosasów w świecie. Dawne konflikty pomiędzy Rosją a Niemcami pozwoliłyby mocarstwu anglosaskim uzyskać hegemonię nad światem, dopiero sojusz rosyjsko-niemiecki mógłby odwrócić tę sytuację. Jeśli Rosji nie udało się przekonać do wsparcia planu niemieckiego, należało ją pokonać i narzucić jej pokój na warunkach zbliżonych do Brześcia Litewskiego, oznaczającego podporządkowanie strefie wpływów niemieckich europejskiej części Związku Radzieckiego<sup>351</sup>. Haushofer zawsze uważał, iż ewentualny atak niemiecki na Rosję byłby fatalny w skutkach. Dlatego też starał się, aby na mapie świata pojawił się pan-rosyjski region, obejmujący Rosję, Iran i Indie, który pozwoliłby na połączenie sił dwóch wielkich europejskich potęg. Patrząc na świat poprzez dychotomię morze – ląd, zalecał podział imperium brytyjskiego oraz porozumienie trzech potęg Eurazji: Niemiec, Rosji i Japonii, skierowane przeciw anglosaskiemu imperium.

Negatywne postrzeganie niemieckiego geopolityka wynikało z jego silnego zaangażowania ideologicznego, ale także z uwagi na fakt, iż jego rozważania, nawiązujące zresztą do niemieckiej tradycji geopolitycznej, miały często charakter pseudonaukowy, skłaniając się często w stronę mistycyzmu i rozdętych wyrażań,

<sup>350</sup> *Panregions*, (w:) *Dictionary of...*, s. 192-193.

<sup>351</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 73.

aby ukryć logiczne słabości własnej argumentacji. To, co w największym stopniu zaważyło na ocenie niemieckiej geopolityki to to, iż Haushofer, czołowy niemiecki geopolityk okresu międzywojennego, i jego teoria geopolityczna zostały utożsamione z polityką i ideologią III Rzeszy. Pisano o nim, iż był „intelektualnym ojcem” Adolfa Hitlera i to raczej on, a nie Rudolf Hess, miał największy wpływ na treść *Mein Kampf*; rosyjsko-niemiecki pakt Ribbentrop – Mołotow o nieagresji i podziale stref wpływów był dziełem Haushofera, wszystko, co uczynił Hitler lub co chciał uczynić, było wykonaniem geopolitycznego planu tego badacza. W USA w 1941 r. w magazynie „Reader’s Digest” pisano, iż Haushofer przewodniczył wielkiemu i potężnemu „Instytutowi Geopolityki” z siedzibą w Monachium, który dyktuje Hitlerowi program działań, natomiast w „Harper’s Magazine” napisano o niemieckich geopolitykach, iż świat nigdy nie wróci do normalności, dopóki ci „akademycy i żurnaliści” nie znajdą się za kratkami<sup>352</sup>.

Jednakże związki Haushofera z doktryną III Rzeszy nie są takie oczywiste, a jego wpływ na realną politykę był raczej niewielki. Jako przedstawiciel konserwatywnej arystokracji bawarskiej Haushofer był przeciwnikiem zarówno Republiki Wajmarskiej, jak i całego systemu europejskiego, zbudowanego wokół traktatu wersalskiego, dlatego też, podobnie jak i duża część niemieckich konserwatystów, widział w Hitlerze osobę, która będzie w stanie odwrócić niekorzystny dla Niemiec powojenny układ sił w Europie. Haushofer był jednak nacjonalistą, który za głównego przeciwnika uznawał potęgę morską, a nie Rosję. Stanął więc wobec problemu sprzeczności pomiędzy swoimi przekonaniem geopolitycznymi (osadzonymi raczej w duchu polityki Bismarcka), które zakładały zbliżenie potęg lądowych Niemiec i Rosji przeciwko potęgom morskim, a przynależnością klasową i kulturową do niemieckiego mieszczaństwa, które wsparło partię nazistowską, by obronić się przed komunizmem i uzyskać rewizję traktatu wersalskiego, i było skłonne raczej do sojuszu z państwami Zachodu przeciwko Rosji bolszewickiej niż odwrotnie<sup>353</sup>. Realia II wojny światowej całkowicie zniweczyły oczekiwania Haushofera, a największą jego porażką był atak Niemiec na ZSRR w 1941 r., którego Haushofer nie mógł zaakceptować. W 1941 r. jego sytuację skomplikowała dodatkowo ucieczka Rudolfa Hessa do Anglii. W 1942 r. Haushofer wycofał się z aktywności politycznej i resztę życia spędził w Monachium. W 1945 r. SS zamordowało syna Haushofera, Albrechta. W marcu 1946 r. Haushofer wraz ze swoją żoną popełnił samobójstwo, a w liście pożegnalnym napisał, że nie życzy sobie pogrzebu ani państwowego, ani kościelnego; chce zostać pochowany w anonimowym grobie tak, aby jego nazwisko pozostało całkowicie zapomniane. Po wojnie Trybunał Norymberski oczyścił Haushofera ze stawianych mu zarzutów inspiratora polityki nazistowskich Niemiec.

Bezpośrednie związki Haushofera z nazistowskimi politykami i ideologami mocno zaważyły na ocenie nie tylko haushoferowskiej wersji geopolityki, ale całej geopolityki jako nauki. Wyraźne powiązanie geopolityki z konkretną polityką zaszkodziło rozwojowi tej dyscypliny. Geopolityczne koncepcje niemieckich uczonych, wykorzystywane w okresie III Rzeszy do usprawiedliwiania polityki nazistowskich Niemiec, przyczyniły się także do upowszechnienia się złej sławy geopolityki jako pseudonaukowych rozważań, mających na celu jedynie usprawiedliwienie agresywnych poczynań wielkich mocarstw. Współzależność czynników geograficznych i działalności człowieka, w więc również polityki stosunków międzynarodowych, stała się dla niemieckich geopolityków źródłem wielu nadużyć i manipulacji. Niemiecka doktryna geopolityczna poprzez treść głoszonych poglądów i przekonanie, iż tendencje rozwojowe i ekspansja polityczna są zdeterminowane geograficznie, stała się elementem wykorzystywanym w nazistowskiej propagandzie politycznej, dla której była szczególnie atrakcyjna, gdyż usprawiedliwiała polityczne ambicje nazistowskiego państwa. Terminologia geopolityczna i pojęcia przez nią stworzo-

<sup>352</sup> Por. H.H. Herwig, *Geopolitik: Haushofer, Hitler and lebensraum*, (w:) *Geopolitics: geography and...*, s. 218-219.

<sup>353</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 72.



ne, takie jak „przestrzeń życiowa”, „wielka przestrzeń”, stały się elementem nazistowskiej propagandy, angażując przy tym autorytet geopolityki do podejmowanych przez III Rzeszę prób ukształtowania Europy wedle zasad „nowego porządku”.

Pierwsza połowa XX w. stanowiła „klasyczny” okres w rozwoju myśli geopolitycznej. Kształtowała się ona wówczas w szczególnym okresie historii świata, w którym mocarstwa europejskie weszły w fazę szybkiego wzrostu swojej potęgi, związanego z rewolucją przemysłową i postępującymi procesami uprzemysłowienia; tym samym doszło do zaciętej rywalizacji pomiędzy „starymi” a „wschodzącymi” potęgami o surowce, rynki zbytu, o polityczny i strategiczny prymat w świecie. Geopolityka odgrywała wówczas ważną rolę jako swoista doktryna polityczna, której zadaniem byłoby wskazanie, opierające się na wiedzy naukowej, na najbardziej skuteczną strategię dla realizacji interesów narodowych państw. Co było chyba najbardziej charakterystyczne w okresie klasycznym, to próba przeniesienia wiedzy naukowej na poziom działalności praktycznej, a najbardziej znani twórcy doktryn geopolitycznych tamtego okresu byli nie tylko uczonymi, ale przede wszystkim aktywnymi politykami, geostrategami, uwikłanymi w relacje władzy; chcieli oni oddać swoją wiedzę dotyczącą związków pomiędzy człowiekiem a przestrzenią geograficzną na usługi wypracowania najbardziej skutecznej strategii międzynarodowej. Uważa się, iż klasyczne teorie geopolityczne są wiedzą usytuowaną w określonym kontekście historycznym, który bardzo mocno wpłynął na ich kształt. Klasyczne teorie geopolityczne zajmowały się konstruowaniem schematów geopolitycznej przestrzeni świata, aby wykorzystywać je w praktycznych działaniach. Koncepcje te miały często partykularny charakter, służąc przede wszystkim nie tyle poszerzaniu wiedzy o świecie i o związkach między działalnością polityczną człowieka a środowiskiem geograficznym, ile wspieraniu polityki określonego państwa. Geopolityka w tym okresie miała charakter naturalistyczny, scjentystyczny, europocentryczny i państwowocentryczny. Nie można rozpatrywać klasycznych koncepcji geopolitycznych w oderwaniu od rzeczywistości, w której się ukształtowały. Nie mają one charakteru uniwersalnego i można je zrozumieć tylko poprzez umieszczenie w określonej rzeczywistości geograficzno-politycznej świata pierwszej połowy XX w.<sup>354</sup>

W klasycznym okresie rozwoju geopolityki, który przypada na okres międzywojenny, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno nazwisko zwyczajowo pomijane we wszystkich słownikach i podręcznikach poświęconych geopolityce, a wydające się warte zainteresowania. **George Orwell** (1903-1950), brytyjski dziennikarz i pisarz, nie był ani politykiem, ani uczonym, ani tym bardziej geopolitykiem, ale w swojej książce *Rok 1984* stworzył literacką, bardzo plastyczną i, co więcej, zaskakująco realistyczną wizję światowej geopolityki, parodiującą geopolityczne koncepcje pierwszej połowy dwudziestego wieku. Orwell opisywał świat, który rozpadł się na trzy wielkie mocarstwa: Eurazję powstałą w wyniku wchłonięcia Europy przez Związek Radziecki, Oceanię powstałą w wyniku wchłonięcia Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone oraz Wschódazję. Eurazja zajmuje całą północną część kontynentu eurazjatyckiego, od Portugalii po cieśninę Beringa. Oceania składa się z obu Ameryk, wysp Oceanu atlantyckiego łącznie z Wyspami Brytyjskimi, Australii, wysp południowego Pacyfiku oraz południowej części Afryki. Wschódazja, najmniejsze z mocarstw, obejmuje Chiny i kraje leżące na południe od nich, Wyspy Japońskie oraz znaczne obszary na terytorium Mandżurii, Mongolii i Tybetu.

Te trzy mocarstwa znajdują się w stanie ustawicznej rywalizacji i wojny. Pomimo trwających zmagania świat znajduje się w stanie równowagi „geopolitycznej”, gdyż żadne z supermocarstw, nawet działając wspólnie, nie jest w stanie pokonać trzeciego. Rozkład sił jest zbyt wyważony (zapewniając równowagę sił), a ponadto warunki naturalne każdego z mocarstw dają mu znakomitą pozycję obronną: Eura-

<sup>354</sup> Por. J. Agnew, *Geopolitics. Re-visioning world politics*, Londyn 1998, s. 94-105, C. Flint, *Introduction to geopolitics*, Nowy Jork, 2006, s. 24.

zję chronią jej ogromne przestrzenie lądowe, Oceanie szerokość Atlantyku i Pacyfiku, Wschódazję liczebność i pracowitość jego mieszkańców. Supermocarstwa są autarkiczne, gdyż gospodarka każdego z nich wystarcza do podaży regulowanej lokalnym popytem, co eliminuje konieczność rywalizacji o kolonie i rynki zbytu. Wszystkie trzy mocarstwa zajmują tak rozległe obszary, iż mają pod dostatkiem surowców naturalnych wewnątrz swoich terytoriów.

Poza terytorium tych trzech mocarstw leży, nie należący do żadnego z nich, nieforemny czworobok zamieszkały przez jedną piątą ludności świata, który rozciąga się od Tangeru po Brazzaville i od Darwin po Hongkong. To właśnie o panowanie nad tym gęsto zaludnionym obszarem, a także nad obszarami polarnymi wokół bieguna północnego, mocarstwa wojują ze sobą. Na wszystkich spornych terenach występują złoża cennych minerałów, a tam, gdzie panuje tropikalny klimat, w grę wchodzi dodatkowo możliwość uprawy roślin dających ważne surowce naturalne. Ponadto tereny te stanowią niewyczerpane źródło taniej siły roboczej. Mocarstwo okupujące sporne terytoria dysponuje setkami milionów źle opłacanych, pracowitych robotników. Mieszkańcy tych obszarów, gdzie mniej lub jawniej przywrócono niewolnictwo, przechodzą nieustannie z rąk do rąk zwycięskich najeźdźców, dla których ich życie nie przedstawia żadnej wartości, gdyż umiERALNOŚĆ tubylców wkalkulowana jest tak samo jak koszt węgla czy ropy w cenę wzrostu produkcji broni niezbędnej do dalszych podbojów<sup>355</sup>.

Literacka wizja świata Orwella nie odbiegała dużo od tych budowanych na początku dwudziestego wieku przez akademickich geopolityków. Tak jak książka *Rok 1984* stanowi dwudziestowieczną antyutopię, tak i przedstawioną w niej geopolityczną wizję świata można postrzegać jako ostrzeżenie przed konsekwencjami, wymarzonego przez wielu geopolityków, podziału świata na trzy wielkie mocarstwa-panregiony, dysponujące podobnym potencjałem i siłą i pozostające w globalnej równowadze. Wizja Orwellowska była tylko *political fiction*, ale można zauważyć, iż w latach siedemdziesiątych, kiedy to nastąpił wzrost międzynarodowego znaczenia Chin, stawała się ona bliska urzeczywistnienia; świat był wówczas podzielony na „Oceanie” – USA i kraje zachodnioeuropejskie, „Eurazję” – ZSRR i jego satelici, oraz najmłodsze mocarstwo, wkraczającą na arenę międzynarodową „Wschódazję” – Chiny. Dlatego też wydaje się, iż Orwell zasługuje na wspomnienie przy omawianiu „klasycznego” okresu rozwoju myśli geopolitycznej.

<sup>355</sup> G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1988, s. 132-133.

## 4. „NARODOWE” SZKOŁY GEOPOLITYKI

Specyfiką klasycznego okresu myśli geopolitycznej (lata osiemdziesiąte XIX w. do połowy XX w.) był fakt, iż z uwagi na specyfikę położenia geograficznego poszczególnych krajów zaczęły się kształtować „narodowe” szkoły myśli geopolitycznej, z których każda poza ogólnymi problemami metodologicznymi i teoretycznymi podejmowała też tematykę geopolityczną z punktu widzenia danego społeczeństwa. Wśród tych „narodowych” szkół geopolityki największą, niestety negatywną, sławę uzyskała niemiecka szkoła geografii politycznej, zwana *geopolitik* osadzona w tradycji Fryderyka Ratzela i Rudolfa Kjellena, a której głównym przedstawicielem był generał Karl Haushofer. Sława niemieckiej *geopolitik* wynikała nie tyle z jej wartości intelektualnej, ile raczej z kontrowersyjnego charakteru i związków z ekspansjonistyczną polityką nazistowskich Niemiec. Jednakże z punktu widzenia wkładu w rozwój dyscypliny, jaką była geopolityka, na szczególną uwagę zasługują myśliciele francuscy i rosyjscy. To we Francji i w Rosji powstawały idee, którym geopolityka zawdzięcza dużo więcej niż niemieckiej *geopolitik*, a nawet więcej niż Mackinderowi. Dotyczy to zwłaszcza francuskiej szkoły geografii politycznej i jej twórcy, Vidala de la Blache’a, którego wkład do geopolityki jest nie do przecenienia i porównywalny z dokonaniem Ratzla i Kjellena. Geopolityczne koncepcje tych dwóch myślicieli w największym stopniu wpłynęły na pierwszych myślicieli geopolitycznych; klasyczny okres geopolityki w dużym stopniu im zawdzięcza swoje podstawy teoretyczne. Jednakże teorie Ratzla i Kjellena spotykały się także z krytyką i mimo swej popularności oraz silnego wpływu na pierwszy okres rozwoju myśli geopolitycznej pojawiały się alternatywne wobec nich propozycje rozwoju geopolityki. Prace Paula Vidala de la Blache’a powstawały w opozycji do teorii Ratzla; dały początek francuskiej szkole myśli geopolitycznej i stanowiły ważną przeciwwagę dla ratzelowskiego determinizmu, darwinizmu i organicyzmu, będąc inspiracją dla geografii humanistycznej.

**Paul Vidal de la Blache** (1845-1918) zajmuje szczególnie ważną pozycję w historii nowożytnej geografii i nazywany jest ojcem francuskiej szkoły geografii humanistycznej. Uważa się, że jego rola jako twórcy geografii jest podobna do tej, jaką odegrali Max Weber i Emile Durkheim w socjologii<sup>356</sup>. Ukończył *Ecole Normale Supérieure* w Paryżu. Był wykładowcą na Uniwersytecie w Nancy, a od 1898 r. do końca swojego życia prowadził katedrę geografii na Uniwersytecie w Sorbonie. Uznawany jest za najwybitniejszego francuskiego geografa tamtego okresu. Był założycielem (wraz z Marcellem Duboisem) i wydawcą pisma „*Annales de Géographie*”, najśłynniejszego francuskiego periodyku poświęconego problemom geografii, a także koordynatorem i współwydawcą pisma „*Géographie Universelle*”. Był uczonym, publicystą i pedagogiem, pod jego wpływem kształtowały się poglądy całej generacji francuskich geografów.

Paul Vidal de la Blache jest często pomijany w pracach poświęconych geopolityce. Większość definicji geopolityki, które znajdują się w literaturze przedmiotu, przyjmuje, iż twórcami geopolityki są Fryderyk Ratzel i Rudolf Kjellen; wyjątek stanowią te, w których wymienione jest nazwisko francuskiego uczonego Vidala de la Blache’a. Tymczasem ten ostatni położył nie mniejsze zasługi dla ukształtowania się myśli geopolitycznej i pomijanie jego dokonań nie pozwala na zrozumienie istoty geopolityki. Francuska szkoła geopolityki kształtowała się wobec niemieckiej *geopolitik* i w odróżnieniu od szkoły niemieckiej odrzucała skrajny determinizm geograficzny oraz darwinizm społeczny, na których budowane były koncepcje niemieckich geografów i geopolityków. Tradycja vidalowska, oparta na posybilizmie geograficznym i podkreślanii roli aktywności ludzkiej (geografia humanistyczna), stała się podstawą dla odrodzenia się geopolityki jako dyscypliny badawczej w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku we Francji, gdyż to

<sup>356</sup> H.F. Andrews, *The early life of Paul Vidal de la Blache and the makings of modern geography*, „*Transactions of the Institute of British Geographers*” 1986, vol. 11, nr 2, s. 174.

właśnie do tradycji Vidala de la Blache'a odwoływał się Yves Lacoste uznawany za jednego z tych uczonych, którzy przywrócili zainteresowanie geopolityką przedstawicielom nauk społecznych w drugiej połowie dwudziestego wieku. Znaczenie Vidala de la Blache'a jest o tyle istotne, że niemiecka szkoła geopolityki, zapoczątkowana przez Ratzela i Kjellena, została skompromitowana i uznana za pseudonaukę, natomiast koncepcje francuskiego uczonego do dnia dzisiejszego stanowią inspirację dla nowych pokoleń myślicieli geopolitycznych.

Vidal de la Blache uchodzi za twórcę nurtu humanistycznego w geografii francuskiej, który kształtował się w opozycji do niemieckiej szkoły Fryderyka Ratzela. Szczególnie ważną rolę w podejściu francuskiego uczonego do badań geograficznych odgrywała opozycja człowiek/środowisko. Vidal uważał, iż nadmierna koncentracja Fryderyka Ratzela na problemach środowiska fizycznego doprowadziła niemieckiego uczonego do determinizmu geograficznego, natomiast Vidal uważał, iż przedmiotem geografii powinno być badanie wpływu, jaki wywiera środowisko geograficzne na człowieka, ale też zależności odwrotnej – wpływu ludzkiej działalności na środowisko. W odróżnieniu od niemieckiej szkoły geografii, która w centrum swoich zainteresowań stawiała otoczenie fizyczne człowieka, francuski uczony uważał, że w centrum badań geograficznych powinien znajdować się człowiek. Według Vidala przedmiotem geografii człowieka powinna być jego celowa działalność, zmierzająca do przeobrażenia otaczającego go środowiska.

Poglądy francuskiej szkoły geografii człowieka zapoczątkowanej przez Vidala de la Blache'a przeciwstawiały się skrajnemu determinizmowi, czyli przekonaniu, że o przeznaczeniu ludzi decydują siły natury. Złagodzone tezy o wpływie przyrody na jednostkę, a podkreślono rolę wpływów społecznych i kulturowych. Według przedstawicieli tej szkoły to organizacja społeczna i kultura ludzka decydują o relacjach człowieka z przyrodą. Zbiorowości ludzkie pojmowane były jako posiadające organizację wewnętrzną i swoistą kulturę. Kultura jest źródłem idei, wartości, zwyczajów, wierzeń, które wyposażają człowieka w kreatywne lub niszczące siły. Dzięki kulturze człowiek podporządkowuje sobie środowisko. Kultura pozwala człowiekowi uniknąć determinizmu środowiskowego. Człowiek nie jest biernym czynnikiem przyrody, a czynnym i najpotężniejszym elementem przekształcającym Ziemię. Społeczeństwo stanowi zarówno wytwór, jak i twórcę swego otoczenia<sup>357</sup>. Vidal uważał, iż środowisko geograficzne nie determinuje zachowań ludzkich, lecz stwarza jedynie możliwości, które społeczeństwa mogą wykorzystać, pozostając wolnym w swoich wyborach. Jeden z uczniów Vidala – Lucien Febvre – nazwał później to stanowisko badawcze „posybilizmem” w odróżnieniu od „determinizmu” geograficznego<sup>358</sup>.

Z punktu widzenia geografii politycznej i geopolityki najważniejszymi pracami Blache'a są *France de l'Est* (1917), poświęcona problemom wschodniej Francji i przynależności polityczno-geograficznej Alzacji i Lotaryngii, oraz *Principes de géographie humaine* (1922), stanowiąca kompendium jego poglądów na geografii i najlepsze wprowadzenie do teorii geografii humanistycznej (praca ta została przygotowana przez Emanuela de Martonna, również geografa i kolegę Blache'a z katedry geografii na Sorbonie, który zamieścił w niej rozważania i artykuły Vidala dotyczące metodologicznych i teoretycznych problemów geografii, włączając w to także i geopolitykę).

Francuska szkoła geopolityki kształtowała się w okresie narastania europejskiej rywalizacji francusko-niemieckiej, problemów związanych z upokorzeniem Francji przez wojska pruskie w wojnie 1870-1871, poczuciem zagrożenia niemieckim ekspansjonizmem, posługującym się często pseudonaukowymi teoriami geopolitycznymi dla usprawiedliwienia polityki zagranicznej Niemiec. Nie pozostało to bez wpływu na geopolityczną myśl francuskich geografów, którzy w dużym stopniu pozostawali w opozycji wobec koncepcji wypracowanych przez myślicieli niemieckich, wobec ich determinizmu geograficznego, organicyzmu i ekspansjoni-

<sup>357</sup> K. Rembowska, *op. cit.*, s. 34-35.

<sup>358</sup> Por. S. Clark, *The Annales School: critical assessments*, Londyn 1999, s. 98-108.

zmu, wobec niemieckiej tradycji intelektualnej, zbudowanej na darwinizmie społecznym.

Prace Vidala de la Blache'a w dużym stopniu powstały jako krytyka koncepcji Fryderyka Ratzela. Szczególnie mocno krytykował on Niemca za przecenianie przyrodniczego i przestrzennego elementu w rozwoju politycznym państwa. W odróżnieniu od Ratzela de la Blache w centrum swoich rozważań postawił nie przestrzeń (terytorium) i położenie geograficzne, ale człowieka. Według Blache'a człowiek, tak jak i jego otoczenie naturalne, może być rozpatrywany jako element geograficznych analiz. Jednakże człowiek, w odróżnieniu od pasywnego przestrzennego elementu, jest elementem aktywnym, który wpływa i przekształca otoczenie. Nie stanowi on tylko przedmiotu oddziaływania otoczenia przyrodniczego, ale może je modyfikować zgodnie ze swoimi celami. Dla francuskiego uczonego geografia była syntetyczną i unifikującą (jak byśmy powiedzieli dzisiaj, interdyscyplinarną) dyscypliną, której głównym przedmiotem badań powinny stać się twórcze i aktywne relacje pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem (przestrzenią, w której przebywa), a także podjęcie próby wyjaśnienia formy zjawisk, które powstają w wyniku wzajemnego oddziaływania na siebie tych dwóch elementów. Dla Blache'a cywilizacja i jej otoczenie wspólnie tworzą sposób życia człowieka w danej epoce. Uważał, iż w procesach poszerzania ekumeny poszczególne wspólnoty ludzkie wytworzyły odpowiadające poziomowi ich asymilacji i konkretnym warunkom życia „różne sposoby życia” (*genres de vie*), które reprezentowały zintegrowany rezultat fizycznych, historycznych i socjokulturowych wpływów, zawsze towarzyszących związkowi człowieka i środowiska. Podstawowym problemem geografii nie jest ani wpływ człowieka na Ziemię, ani też oddziaływanie odwrotne, ale raczej uchwycenie związków i napięć pomiędzy *milieu extense* (fizycznie możliwe do zaobserwowania układy i procesy) a *milieu intense* (wartości, zwyczaje, wierzenia i idee)<sup>359</sup>.

Vidal de la Blache proponował nowe podejście badawcze – geografii humanistyczną (geografię człowieka), która badałaby interakcje człowieka i jego środowiska; wypracował odmienne od niemieckiego podejście do oceny geograficznych i geopolitycznych procesów – posybilizm głoszący, iż określone warunki przyrodnicze, takie jak klimat, gleba, ukształtowanie powierzchni, wielkość terytorium itp., stwarzają sytuacje sprzyjające określonym reakcjom społecznym, ale nie oznaczają to, iż reakcje takie muszą koniecznie nastąpić albo że stopień tych reakcji jest z góry przesądzony.

Z punktu widzenia geopolityki za najważniejszą pracę Vidala de la Blache'a uznaje się pracę *France de l'Est*, w której pojął on jeden z najważniejszych problemów politycznych ówczesnej Europy – problem przynależności Alzacji i Lotaryngii. Pracę tę współczesny francuski geopolityk Yves Lacoste nazwał wielką książką poświęconą geopolityce, która stawia de la Blache'a jako geopolityka na równi z takimi myślicielami, jak Ratzel czy też Mackinder. Vidal analizował w niej skutki aneksji Alzacji i Lotaryngii przez państwo niemieckie w 1871 r. i opowiadał się za powrotem tych ziem do Francji. Odrzucając niemieckie argumenty o rasowej i językowej przynależności ludności tego regionu do niemieckiego obszaru geograficznego, Blache twierdził, iż historia tychże ziem powoduje, iż kulturowo ludność Alzacji i Lotaryngii ciąży ku Francji; ludność tych regionów mówi, co prawda, po niemiecku, ale przez większość swojej historii były one częścią Francji i mogą na powrót zostać do niej przyłączone, gdyż to pod wpływem francuskim, a nie niemieckim, ukształtował się charakter tych terenów. Co istotne, Vidal de la Blache uważał, że ze względu na rodzaj regionu granica między Francją a Niemcami przebiegająca na Renie powinna stać się linią nie rozdzielającą, a jednoczącą obie społeczności. Problemy tego regionu Blache rozpatrywał w szerszym kontekście budowy porządku i wspólnoty europejskiej. Widział on możliwość budowy w przyszłości światowego państwa, przy czym w odróżnieniu od niemieckich geopolityków, którzy mówili o nim w kontekście ekspansji wielkich mocarstw, francuski

<sup>359</sup> D. Jędrzejczyk, *op. cit.*, s. 50-51.

uczony uważał, że podstawą dla pokojowego współistnienia krajów powinny być interesy człowieka (a nie państwa jako tworu politycznego), dzięki czemu każdy będzie mógł się poczuć obywatelem świata<sup>360</sup>.

Koncepcje Vidala de la Blache'a, mimo iż nie zdominowały geopolityki w początkowej jej fazie rozwoju, okazały się niezwykle ważne dla rozwoju myśli geopolitycznej. On sam nie uważał się za geopolityka, ale jego humanistyczne podejście do geografii wywarło wielki wpływ na myśl geopolityczną, która dzięki tradycji francuskiej geografii humanistycznej przezwyciężyła determinizm geograficzny, charakterystyczny dla początkowej fazy rozwoju myśli geopolitycznej. To właśnie prawie pół wieku później renesans myśli geopolitycznej nastąpił dzięki geografom i uczynom francuskim, takim jak Yves Lacoste, którzy w dużym stopniu odwoływali się do tradycji Vidala de la Blache'a i francuskiej szkoły geografii humanistycznej. Dlatego też spośród pierwszych myślicieli geopolitycznych to francuski uczyony zasługuje dziś na większe uznanie jako twórca i inspirator myślenia geopolitycznego; o ile geopolityka w wersji Ratzela i Kjellena cieszyła się krótkotrwałą popularnością, o tyle tradycja francuska przyczyniła się po drugiej wojnie światowej do ponownego rozwoju geopolityki jako dyscypliny naukowej, inspirując nowe prądy w myśleniu geopolitycznym. Współcześnie uznaje się, iż geopolityka jest elementem geografii humanistycznej<sup>361</sup>, a zatem to nie Ratzel ani nie Kjellen zasługują na miano twórców geopolityki w jej współczesnym znaczeniu (ich koncepcje nie wytrzymały ani próby czasu, ani krytyki), ale francuski geograf Vidal de la Blache.

Drugim z twórców francuskiej szkoły geografii humanistycznej był **Elisee Reclus** (1830-1905), geograf, a także radykalny myśliciel społeczny, blisko współpracujący m.in. z rosyjskim anarchistą Piotrem Kropotkinem. Reclus ukończył Uniwersytet w Berlinie, gdzie był uczniem Carla Rittera. Jego libertariańskie poglądy społeczno-polityczne zbliżyły go do anarchizmu i doprowadziły do zaangażowania się w wydarzenia polityczne we Francji połowy dziewiętnastego wieku. Bliższe związki z komunardami spowodowały, iż musiał w 1871 r. opuścić Francję. Większość swojego dalszego życia spędził w Belgii, gdzie pracował i wykładał na Université Libre Nouvelle w Brukseli. Jego najsłynniejsze prace to sześciotomowa *L'Homme et la Terre* (Człowiek i ziemia) oraz dziewiętnastotomowa *Nouvelle Géographie Universale*. Za tę ostatnią pracę otrzymał złoty medal Paryskiego Stowarzyszenia Geografów. Według francuskiego geografa Yvesa Lacoste'a to właśnie Reclus jest ojcem francuskiej geopolityki.

Reclus był autorem słynnego stwierdzenia, iż geografia jest niczym innym jak historią w przestrzeni, a historia geografiami w czasie. Według Reclusa geografia była nauką o Ziemi jako domu rodzaju ludzkiego; uważał, że jej zadaniem powinno być poszukiwanie sposobu poprawienia życia ludzi poprzez zrozumienie swojego otoczenia i kształtowanie bardziej sprawiedliwego świata. Francuski geograf postrzegał człowieka jako część przyrody i twierdził, że poznając środowisko geograficzne, można też zrozumieć naturę ludzką (pisał m.in., że cyrkulacja wody w przyrodzie jest analogiczna do cyrkulacji płynów w organizmie ludzkim). Geografia jest zatem drogą do poznania człowieka. Poznanie geograficzne ma charakter „polityczny”, gdyż służy przede wszystkim poprawie życia ludzkiego poprzez urzeczywistnienie harmonii człowieka z przyrodą i równości społecznej.

Wierzył, iż zasoby środowiskowe powinny być wykorzystywane dla dobra całej ludzkości, że istnieje „harmonia” pomiędzy terytorium a człowiekiem i należy je zrozumieć i uszanować, aby zachować ziemię bogatą i żyzną. Postrzegał przy tym człowieka jako źródło destruktywnej eksploatacji środowiska i uważał, że w wyniku rabunkowego wykorzystywania równowaga między jednostką a jej otoczeniem została zaburzona. Za główne zagrożenia dla środowiska uważał gwałtowny rozwój kapitalizmu<sup>362</sup>.

<sup>360</sup> Vidal de la Blache, (w:) *Dictionary of...*, s. 232-233, WA. Kołosow, H.S. Mironienko, *Geopolitika i političeskaja geografia*, Moskwa 2002, s. 80-82.

<sup>361</sup> Por. C. Flint, *Introduction to geopolitics*, Nowy Jork 2006, s. 1.

<sup>362</sup> Reclus Elisee, (w:) *Dictionary of...*, s. 208.

Podejście badawcze oraz światopogląd francuskiego geografa charakteryzowały się fascynacją i respektem wobec przyrody, a także głębokim przekonaniem, że człowiek jest częścią natury. W swoich pracach Reclus zakładał także, iż takie zjawiska społeczne, jak kultura oraz polityka pozostają we wzajemnych interakcjach z otoczeniem naturalnym. Natura i kultura są częścią ludzkiej kondycji i powinny znajdować się w równowadze. Jego idea dotycząca solidarności oraz współzależności człowieka i natury spowodowała, iż Reclusa uznano za „pierwszego ekologa, wyprzedającego swoje czasy” oraz pioniera ruchu zielonych<sup>363</sup>.

Obaj uczeni, Vidal oraz Reclus, stali się twórcami francuskiej szkoły geografii humanistycznej, która wywarła wielki wpływ na rozwój nauk geograficznych. Znaczenie Reclusa dla geopolityki związane jest przede wszystkim z zainteresowaniem jego pracami w środowisku francuskich geografów skupionych wokół Yvesa Lacoste’a oraz czasopisma „Herodote”. Lacoste uważał, iż prace Reclusa i jego podejście do badań ukazują rolę geografii i geografów w życiu społecznym. Życie i książki tego badacza dowodzą, iż geografia jest nie tylko opisem środowiska naturalnego, ale ma służyć poznaniu człowieka i jego otoczenia i emancypacji jednostki ludzkiej, co czyni z Reclusa geopolityka. Lacoste uważał, iż swoje zainteresowanie geopolityką zawdzięcza właśnie inspiracji pracami francuskiego anarchisty i geografa, którego rola i znaczenie dla nauki jest dużo większe niż Ratzela i niemieckiej *geopolitik*.

Kolejnym z wybitnych francuskich geografów był **Albert Demangeon** (1872-1940), wychowanek Ecole Normale Supérieure w Paryżu, wykładowca na uniwersytecie w Sorbonie, doradca rządu francuskiego i ekspert ds. granic podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., wydawca i współpracownik „Geographie Universale” oraz „Annales de Geographie”, autor takich prac, jak *L’Declin de l’Europe* (1920) czy też napisanej wspólnie z Lucienem Febvre *Le Rhin: Problemes d’histoire et d’economie* (1932). Demangeon był uczniem i protegowanym Vidala de la Blache’a i jest uważany za jednego z najwybitniejszych kontynuatorów tradycji vidaliańskiej geografii humanistycznej. Podobnie jak i swój mentor był przekonany o ludzkiej wolności działania i zwracał uwagę, iż człowiek nie jest jedynie „niewolnikiem” czynników środowiskowych, ale aktywnie partycypuje w kształtowaniu życia społecznego i jego fizycznego otoczenia<sup>364</sup>. Był on zdecydowanym krytykiem niemieckiej geopolityki. Przyznawał, że prace Ratzela wniosły do geografii nowe idee, jednak jego zdaniem niemiecka geopolityka odeszła od ducha nauki. Od czasów Ratzela przestała się rozwijać, stając się elementem narodowej propagandy wojennej. Pisał, że jeżeli geopolityka chce być nauką, musi zwrócić się ku geografii politycznej<sup>365</sup>.

Demangeon zainteresował się geografiami polityczną po I wojnie światowej, kiedy to podjął zarówno działalność akademicką, jak i praktyczną, związaną z geopolitycznymi zmianami na mapie świata, wywołanymi przez wojnę między mocarstwami europejskimi. Z punktu widzenia geopolityki jego najciekawszą pracą była książka *Le Declin de l’Europe* wydana w 1920 r. Podstawową koncepcją Demangeona było przekonanie, iż dominująca pozycja Europy w świecie dobiega końca. Najbardziej widoczną oznaką końca Europy jest wzrost znaczenia roli USA w środowisku międzynarodowym i przejęcie przez Amerykę roli światowego hegemonu. Demangeon zwracał także uwagę, iż wzrostowi znaczenia USA towarzyszy wzrost roli Japonii na Dalekim Wschodzie i w Azji; powoduje to, iż Pacyfik staje się „nowym morzem Śródziemnym” i miejscem spotkania Wschodu i Zachodu. Uważał, że główna polityczna i gospodarcza aktywność przenosi się do Azji i Ameryk (Nowy Jork stał się bankierem świata). Zjawiska te wraz z postępującym oporem zbrojnym społeczności islamskich wobec Europejczyków w Afryce Północnej i na

<sup>363</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>364</sup> H. Clout, *Albert Demangeon, 1872-1940: Pioneer of La Geographie Humaine*, „Scottish Geographical Journal” 2003, vol. 119, nr 1, s. 1-8.

<sup>365</sup> P. Lorot, *Historie de la geopolitique*, Paryż 1995, s. 54.

Bliskim Wschodzie Demangeon uważał za główne zagrożenie dla pozycji Europy w świecie<sup>366</sup>.

Demangeon zastanawiał się, czy upadek pozycji Europy jest nieuchronny, i uważał, że można mu przeciwdziałać. Receptą dla Europy miała być daleko posunięta współpraca pomiędzy europejskimi państwami i społecznościami. Był zdania, że utworzenie po wojnie wielu nowych państw stwarza możliwość wybuchu konfliktów wewnątrz kontynentu; należy temu przeciwdziałać, budując systemy sojuszy i współpracy regionalnej. Francuski geograf był gorącym zwolennikiem współpracy państw europejskich na rzecz całego kontynentu. Jako jeden z pierwszych używał pojęcia „wspólnota europejska”, „unia Europy”, stając się tym samym jednym z prekursorów koncepcji zjednoczonej Europy. Obserwując przemiany polityczne lat trzydziestych, a zwłaszcza wzrost nastrojów nacjonalistycznych, był wciąż przekonany, iż tylko współpraca, a nie konfrontacja stanowi przyszłość. Wierzył, że wspólnota europejska może zostać zbudowana pomimo istniejących przeciwności i różnic<sup>367</sup>.

Tradycję vidaliańską kontynuował także kolejny z uczniów Vidala de la Blache'a, **Jacques Ancel** (1882-1943). Jego podstawowe prace to *Geopolitique* (1936), *Geographie des frontieres* (1938) oraz *Manuel géographique de politique Européenne*, opublikowana pośmiertnie w 1945 r. Jest on uważany za pierwszego francuskiego geografa, który w swoich pracach posługiwał się terminem „geopolityka”<sup>368</sup> i starał się dokonać syntezy geografii politycznej i francuskiej geopolityki.

Ancel w swoich książkach poświęconych geografii politycznej poruszał problemy granic. W pracy *Geographie des frontieres* występował przeciwko koncepcji „granic naturalnych”, zwracając uwagę na fakt, iż granice nie są żadnym „naturalnym” fenomenem, ale stanowią odzwierciedlenie aktywności ludzkiej, a zwłaszcza układu sił w danym okresie historycznym. Uważał, iż zmiana układu sił powoduje także zmiany granic politycznych, co jest zjawiskiem związanym z ludzką działalnością polityczną<sup>369</sup>. Ancel był tym spośród francuskich geografów, który w największym stopniu podejmował problemy geopolityki, a w centrum jego zainteresowania znajdował się problem niemieckiej *geopolitik*. Ancel uważał, iż niemiecka szkoła *geopolitik* to pseudonauka, która nie jest niczym więcej jak usprawiedliwieniem dla pan-germańskiej ideologii i ekspansjonistycznej doktryny *lebensraum*. Uważał, iż niemiecka geopolityka jest wykorzystywana do tego, aby dostarczyć pseudonaukowych argumentów dla odrodzenia idei pangermańskiej. Zgodnie z tradycją francuskiej *l'géographie humaine* zdecydowanie krytykował deterministyczne podstawy niemieckiej geopolityki. Był oponentem polityki ekspansjonistycznej i imperialnej; idea dominacji jednego narodu nad drugim była mu całkowicie obca, dlatego też z równą siłą występował przeciwko niemieckiej ekspansji, jak i francuskiej polityce imperialnej w Afryce. Uważał, iż Francja jest krajem, który w polityce zagranicznej powinien kierować się raczej misją cywilizacyjną niż kolejnymi podbojami. Był obrońcą praw małych narodów do wolności i niezawisłej egzystencji i koncentrował się w swoich badaniach m.in. nad przyszłością krajów Europy Środkowo-Wschodniej zagrożonych przez niemiecki *drang nach osten*. Działalność naukowa Ancela spowodowała, iż po klęsce Francji w wojnie z Niemcami został on aresztowany i zmarł w obozie dla internowanych w 1943 r.<sup>370</sup>

Francuska szkoła geopolityki – *la geopolitique* – prześlągnięta duchem tradycji possyblizmu Vidala dla la Blache'a była budowana w opozycji wobec deterministycznych koncepcji Ratzela i Kjellena, które zostały zaadoptowane przez niemiecką *geopolitik*. Francuska geografia polityczna okazała się nieodłączną częścią geografii humanistycznej, natomiast deterministyczna i nacjonalistyczna geopolityka

<sup>366</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>367</sup> Demageon Albert, (w:) *Dictionary of...*, s. 62.

<sup>368</sup> W. Kazanecki, *Narodziny geopolityki we Francji*, „Geopolityka” 2009, nr 2, s. 66.

<sup>369</sup> G. Parker, *Ratzel, the French School and birth of Alternative Geopolitics*, „Political Geography” 2000, nr 19, s. 960.

<sup>370</sup> Ancel Jacques, (w:) *Dictionary of...*, s. 10-11.



tyka niemiecka została z czasem uznana za pseudonaukę. Niezależnie od faktu, iż w okresie międzywojennym geopolityka we Francji straciła swój impet, to tradycja francuska przetrwała aż do lat siedemdziesiątych, kiedy to nowe pokolenie francuskich geografów ponownie zwróciło uwagę na idee Vidala oraz Recluse'a, przyczyniając się do odrodzenia zainteresowania geopolityką w świecie akademickim. Do dnia dzisiejszego tradycja francuskich myślicieli wpływa na rozwój dyscypliny i inspiruje nowe pokolenia geopolityków do badań. Z tego też punktu widzenia należy uznać, iż francuska *la geopolitique* nawiązująca do posybilizmu i geografii humanistycznej Vidala de la Blache'a odegrała w historii rozwoju dyscypliny zdecydowanie większą rolę niż niemiecka *geopolitik*, która wynikała z ratzelowskiego determinizmu i darwinizmu.

Wśród „narodowych” szkół geopolityki na wyróżnienie zasługuje także rosyjska, która stanowi ważny wkład w rozwój światowej myśli geopolitycznej. Rola rozważań wokół związków pomiędzy polityką a przestrzenią miała w Rosji szczególne znaczenie, gdyż w rzeczywistości rosyjskiej występuje silna mitologizacja tego czynnika; stanowi on ważny element kultury politycznej, leżący u podstaw wielu zachowań i ocen dotyczących zarówno samej Rosji, jak i świata zewnętrznego. Rosja jest jednym z tych krajów, w których przestrzeń odgrywała istotną rolę w kształtowaniu wyobraźni politycznej elit władzy, a także społeczeństwa. Działo się tak z uwagi na fakt, iż w rzeczywistości rosyjskiej czynnik geograficzno-przyrodniczy była uważany za jedną z istotnych determinant kształtujących tożsamość kraju. Tworzył on historię tego państwa i wpłynął na jej kształt, kształtował także świadomość i postawy ludności zamieszkującej Rosję. Geografia Rosji stanowiła więc i stanowi do dnia dzisiejszego ważny element decydujący o charakterze kraju, a odwoływanie się do przyrody i rosyjskiej geografii było stałym elementem rosyjskiej kultury. Problemy wpływu przestrzeni na historię kraju i charakter narodowy podejmowali w Rosji historycy oraz filozofowie, m.in.: Siergiusz Sołowiow (1820-1879), Wasyl Kluczewski (1841-1911), Iwan Sołoniewcz (1891-1953), Iwan Iljin (1882-1954) czy też Mikołaj Bierdiajew (1874-1948). Problemami geopolityki interesowali się tacy uczeni, politycy i wojskowi, jak Dymitr Milutin, Aleksy Wandam, Winiamin Siemionow Tienszański, Piotr Sawicki czy też Włodzimierz Lenin. Rosyjska szkoła geopolityki stanowi zbiór różnorodnych koncepcji i teorii, wśród których najbardziej znaną jest geopolityczna teoria eurazjatyzmu, zapoczątkowana przez Piotra Sawickiego i kontynuowana współcześnie przez Lwa Gumilowa i Aleksandra Dugina. Eurazjatyzm mimo swojej popularności nie stanowi idei wielce oryginalnej w historii rozwoju rosyjskiej myśli geopolitycznej. Przede wszystkim ze względu na wkład teoretyczny na uwagę zasługują Dymitr Milutin i Winiamin Simonow Tienszański, a także Włodzimierz Lenin, którego koncepcje polityczne stały się podstawą polityki ZSRR.

Wśród rosyjskich geopolityków na szczególne wyróżnienie zasługuje **Dymitr Milutin** (1816-1912) – liberalny działacz polityczny, oficer i generał wojsk carskich, zastępca ministra spraw wojskowych, od 1861 r. minister wojny; pod koniec panowania cara Aleksandra II, w obliczu odsunięcia od kierowania resortem Aleksandra Górczakowa, był także faktycznym zwierzchnikiem resortu spraw zagranicznych. W historii Rosji zapisał się przede wszystkim jako autor reformy wojskowej przeprowadzonej za panowania Aleksandra II. Pod jego kierownictwem podzielono kraj na okręgi wojskowe (struktura ta przetrwała w Rosji do dziś), zreformowano szkolnictwo wojskowe i stworzono system szkół wojskowych, wprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej (sześć lat w służbie czynnej i dziewięć w rezerwie), zreorganizowano sądownictwo wojskowe<sup>371</sup>.

Był on jednocześnie wybitnym uczonym, członkiem rosyjskiej Akademii Nauk (godność tę przyznano mu za dzieło poświęcone wojnie Rosji z Francją w 1799 r.), autorem wielu prac z dziedziny wojskowości o charakterze naukowym, wśród których z punktu widzenia geopolityki największe znaczenie miała książka *Krti-*

<sup>371</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983, s. 314-316, M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000, s. 593-594.

*czeskoje issledowanie znaczenija wojennoj geografii i wojennoj statistiki z 1846 r.* W niej bowiem pojawiły się teoretyczne i ideologiczne podstawy rosyjskiej geopolityki. W jej historii jest uznawany za osobę, która jako pierwsza podjęła próbę opracowania całościowej koncepcji geostrategii dla Rosji, a jednocześnie usiłowała stworzyć teoretyczne podstawy geostrategii jako nauki.

Milutin, będąc najpierw oficerem, a później generałem wojsk carskich, zajmował się przede wszystkim „geopolityką wojskową” lub, inaczej mówiąc, geostrategią. Uważał, że przedmiot badania geografii wojennej i wojennej statystyki nie powinien być ograniczony wyłącznie do rozważań nad fizyczno-geograficznym elementem działań wojennych, ale w sposób możliwie szeroki obejmować wszelkie aspekty, które mogą mieć wpływ na przebieg wojny i siłę militarną danego państwa, w tym pozytywne i negatywne aspekty geograficznego, etnograficznego i politycznego położenia państwa. Zwracał on uwagę w swoich pracach na takie elementy, jak ogólne i szczegółowe prawidłowości funkcjonowania i rozwoju państw, system polityczny, siła ekonomiczna i wojenna, terytorium, położenie geograficzne, zasoby naturalne, a także ogólna specyfika topograficzna państwa i jego sąsiadów, m.in. charakterystyka i przebieg granic państwowych.

Milutin uważał, iż geostrategia jest jedną z nauk politycznych, a zarazem elementem teorii wojny, czyli nauką powstałą na styku polityki i wojskowości; przedmiot jej badań to przede wszystkim państwo oraz konflikt militarny będący ważną częścią życia kraju. Pozostając nauką polityczną, geostrategia powinna koncentrować się na analizie i wyjaśnianiu „sztuki wojennej”, a ogólna teoria powinna służyć politykom do wypracowywania militarnej strategii państwa, podobnie jak ekonomia polityczna służy dla rozwoju gospodarczej wizji. Według Milutina geostrategiczne spojrzenie pozwala na ujęcie całej różnorodności, w której przejawia się życie państwowe, a tym samym na zbudowanie ogólnej teorii i zasad, według których powinno się państwo rozwijać. Wskazywał przy tym, iż geostrategia jako nauka nie powinna ograniczać się do prostego opisu danych geopolitycznych, gdyż jej zadaniem jest nie przedstawienie, ale naukowa analiza zebranych danych; z drugiej jednak strony nie powinna stać się jedynie nauką teoretyczną, pozostawiając politologu budowę ogólnej teorii. Celem geostrategii ma być analiza w danym momencie sił i środków państwa w perspektywie wojennej<sup>372</sup>.

Dymitr Milutin opracował także szczegółową metodologię badań geostrategicznych. Zgodnie z jego propozycjami analiza geostrategiczna powinna zaczynać się od zbadania trzech głównych elementów państwa: 1) terytorium, 2) demografii (liczby ludności i składu etnicznego, materialnego i moralnego położenia ludności) oraz 3) ustroju państwa (politycznego, ekonomicznego, finansowego), przy czym uwagę należy zwracać głównie na te aspekty badanych elementów, które mają wpływ na siłę militarną danego państwa. Ponadto zwracał uwagę, iż cel geostrategicznej analizy wyznacza stosowanie szczególnej metody badawczej, gdyż siła militarna poszczególnego państwa może być określona tylko poprzez porównanie jej z innym krajem. Dlatego też należy w pierwszym kroku badawczym każde państwo analizować oddzielnie, a następnie dokonać analizy porównawczej, biorąc pod uwagę grupę krajów porównywanych pod względem ich parametrów geostrategicznych. Aby ocenić siłę militarną państwa, Milutin zalecał, by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy dany kraj posiada wszystkie środki, które umożliwiają mu pomyślne prowadzenie wojny obronnej lub zaczepnej z innymi narodami. Aby uzyskać odpowiedzi na te pytania, należy badać, po pierwsze, armie danego państwa i wszystko to, co ma wpływ na ich siłę i charakter, a po drugie, wszelkie lokalne uwarunkowania, które podczas prowadzenia wojny mogą wpływać na plan działań militarnych.

Zaproponował także, aby każda analiza geostrategiczna odbywała się według następującego planu:

<sup>372</sup> D.A. Milutin, *Kriticzeskoje issledowanie znaczenija wojennoj geografii i wojennoj statistiki*, (w:) *Ruskij geopoliticeskij sbornik*, nr 2, 1996, s. 43-45.

1. Wstęp, który powinien zawierać: a) ogólny przegląd całego państwa w sferze militarnej, tzn. ogólną analizę jego siły militarnej wraz z uwzględnieniem elementów pozamilitarnych, ale mających wpływ na siłę wojskową; b) właściwy obraz sił zbrojnych morskich i lądowych, ich struktury i stanu przygotowania do działań zbrojnych; c) szczegółową analizę strategicznego położenia państwa.
2. Rozdział pierwszy, który powinien rozpoczynać się od analizy politycznej badanego kraju, a przede wszystkim od opisu położenia w systemie międzynarodowym. Następnie należy przejść do pytania o to, czy jego politycznemu położeniu odpowiadają te podstawowe elementy, które wpływają na wojenną siłę, a w szczególności: a) terytorium analizowane pod względem cech ukształtowania powierzchni państwa i jego geograficznego położenia (układ granic państwowych, topograficzny charakter kraju, żyzność gleb, klimat, położenie dróg lądowych i wodnych); b) demografię: liczebność, rozmieszczenie ludności, poziom rozwoju materialnego, morale; c) ustrój państwa: administrację, ustawodawstwo, finanse, ustrój gospodarczy, relację władz państwowych z własnymi obywatelami oraz stosunek do innych nacji.
3. Rozdział drugi, który powinien być poświęcony badaniu następujących elementów: a) zalety i wady systemu militarnego państwa, jego słabe i silne strony; b) jak dużą liczbę wojska państwo jest zdolne wystawić przeciwko nieprzyjacielowi; c) jak szybko armia może znaleźć się w gotowości bojowej; d) czy państwo posiada w gotowości wszystkie środki wspomagające (logistyka) wojsko podczas prowadzenia wojny; e) porównanie zalet i wad tych państw, które mogą wejść ze sobą w konflikt; f) opisanie i analiza sztuki wojennej danego państwa oraz ogólnych idei odnoszących się do sfery wojen, a występujących w danym państwie.
4. Rozdział trzeci powinien być poświęcony analizie tych obszarów państwa, które mogą stać się terenem działań zbrojnych. Taka analiza powinna opierać się przede wszystkim na politycznych prognozach i planach poszczególnych państw. Milutin podkreślał, iż właśnie w rozdziale trzecim w największym stopniu powinna zostać zastosowana analiza porównawcza. Badając każdy potencjalny obszar działań wojennych, trzeba dokonać porównania rywalizujących na nim sił politycznych. Ponadto z uwagi na fakt, iż działania wojenne mogą przenieść się na terytorium przeciwnika, komparatystyka jest niezbędnym elementem badań<sup>373</sup>.

Poza wielkim wkładem teoretycznym Milutin starał się także określić w swoich pracach podstawowe geopolityczne priorytety Rosji. Za jej głównego przeciwnika uznał imperium brytyjskie i zalecał podjęcie aktywnej działalności przeciw Wielkiej Brytanii. Według niego dla utrzymania równowagi sił w Europie i na Bliskim Wschodzie konieczny był sojusz kontynentalnych potęg Rosji i Niemiec. W Azji Środkowej Milutin zakładał podporządkowanie wielkiego kraju turkiestanckiego i likwidację feudalnej zależności środkowoazjatyckich miast od koczowniczych plemion. Zaangażowanie w Azji Środkowej miało być środkiem do opanowania ziem, z których Rosja mogłaby zagrozić Indiom jako podstawie i jednocześnie „pięcie achillesowej” imperium brytyjskiego. Zalecał usunięcie Turków z Europy i stworzenie pod opieką Europy konfederacji bałkańskiej, która miałaby status regionu neutralnego. Persja (dzisiejszy Iran) i Chiny miały otrzymać rosyjskie gwarancje, gdyż Milutin uważał te kraje, a także USA, za naturalnych sojuszników Rosji<sup>374</sup>.

Milutin wskazywał także na praktyczną stronę opracowanej przez siebie geostrategii, gdyż uważał, iż geostrategiczne priorytety powinny być kluczem do podejmowania wielu administracyjnych, gospodarczych i politycznych decyzji władz

<sup>373</sup> I.A. Wasilenko, *Geopolityka*, Moskwa 2003, s. 122-125.

<sup>374</sup> N.A. Nartow, *op. cit.*, s. 116.

państwowych. Chodziło tu nie tylko o takie elementy, jak rozmieszczenie baz i portów wojennych, ale także o to, by cały system komunikacyjnych i gospodarczych powiązań wewnątrz państwa był budowany nie tylko z myślą o rozwiązywaniu doraźnych problemów, ale także o realizacji długofalowej strategii geopolitycznej. Budowa dróg, wielkie inwestycje państwowe, system gospodarczy państwa powinny u podstaw mieć planowanie geopolityczne<sup>375</sup>.

Kolejnym z wybitnych rosyjskich geografów był **Wienamin Siemionów Tien-Szański**. Urodził się 21.03(8.04). 1870 w Petersburgu, zmarł 10.02.1942 w Leningradzie. Syn znanego podróżnika, geografa, demografa i działacza państwowego Piotra Siemionowa Tien-Szańskiego. W 1893 r. ukończył wydział fizyki i matematyki Uniwersytetu Petersburskiego. Od 1893 do 1932 r. pracował w urzędach i organizacjach statystycznych Rosji i ZSRR. W latach 1932-1937 był dyrektorem Centralnego Muzeum Geograficznego. Profesor Uniwersytetu Leningradzkiego i wykładowca na wielu wyższych uczelniach ZSRR. Umarł w Leningradzie podczas blokady miasta przez Niemców, nie chcąc opuścić miasta, w którym się urodził<sup>376</sup>.

Wniósł on znaczący wkład w rozwój geografii politycznej w Rosji. Opracowawszy oryginalną klasyfikację nauk geograficznych, skoncentrował się przede wszystkim na geografii człowieka. Był zwolennikiem „humanizacji” nauk przyrodniczych; według niego człowiek winien być m.in. miarą dla wszystkich pojęć geograficznych. Dzielił nauki geograficzne na nieorganiczne i organiczne oraz na syntetyczne, które obejmują w sobie zarówno terytorialny, jak i kulturowy aspekt badań geograficznych (do nauk syntetycznych w obrębie nauk geograficznych zaliczał m.in. geografię polityczną)<sup>377</sup>. Dzięki takiemu antropologicznemu podejściu, które zakładało że rozwój państwowo-terytorialny był efektem współistnienia sił geograficznych, ekonomicznych i kulturowych, udało się mu opracować niemało interesujących teorii, wyprzedzających rozwój nauk geograficznych i geopolityki. Jego prace, w których zawarł podstawowe założenia swoich polityczno-geograficznych teorii, to: *O moguszczestwiennom teritorialnom władienii primitielno k Rossii* (1915), *Geograficzeskiej sobraženija o rassielenii czelowieczestwa w Eurazji i prarodinie Sławian* (1916), *Rajon i strana* (1928); zawierają one niemało oryginalnych geopolitycznych idei, które są interesującym przedmiotem badania naukowego także w dniu dzisiejszym.

Wienamin Siemionow Tien-Szański podjął się opracowania koncepcji rosyjskiej szkoły geopolityki. Wyodrębnił także krąg zadań, którymi powinni zajmować się rosyjscy uczeni; w jego skład wchodziły takie zagadnienia, jak:

1. analiza światowej roli rosyjskiej kolonizacji,
2. badanie terytorialnych form rosyjskiego panowania i wskazanie na najbardziej przydatne z nich dla współczesnego państwa rosyjskiego,
3. opracowanie koncepcji rosyjskich tzw. baz kolonizacyjnych i sposobu jej wykonania,
4. badanie dróg komunikacyjnych w Rosji i w sąsiednich krajach z punktu widzenia warunków panowania nad danym terytorium,
5. prace nad praktyczną kartografią Rosji i sąsiednich państw<sup>378</sup>.

Wienamin Siemionow Tien-Szański przedstawił także własną koncepcję światowej geopolitycznej supremacji, alternatywną wobec „przestrzeni życiowej” Fridericha Ratzela i teorii *heartlandu* Halforda Mackindera. Wyodrębnił on na powierzchni ziemi obszar „krytyczny” między równikiem a 45° północnym równoleżnikiem, gdzie położone są trzy wielkie zatoki oceaniczne: europejskie Morze

<sup>375</sup> I.A. Wasilienko, *Geopolityka*, Moskwa 2003.

<sup>376</sup> *Politическая мысль в России. Словарь персоналий*, Moskwa 2001, s. 209-210.

<sup>377</sup> B.A. Isajew, *Geopolityka*, Sankt-Peterburg 2005, s. 212.

<sup>378</sup> I.A. Wasilienko, *Geopolitika*, Moskwa 2003, s. 109.

Śródziemne wraz z Morzem Czarnym, Morze Chińskie (Południowe i Wschodnie) wraz z Morzem Japońskim oraz Morze Karaibskie wraz z Zatoką Meksykańską. Uznał on, że właśnie nad tymi trzema „śródziennomorskimi morzami” i dwoma półwyspami znajdującymi się między nimi (Półwysep Indyjski i Arabski) powstały najsilniejsze i najbardziej oryginalne cywilizacje i państwa: Aryjczyków – Semitów, Mongołów – Chińczyków oraz Inków – Azteków, a także największe systemy religijne. „Władcą świata”, według rosyjskiego uczonego, będzie ten, kto zdoła rządzić jednocześnie wszystkimi trzema morzami, a trzema „władcami świata” zostaną te nacje, które zawładną jednym z tych akwenów.

Wieniamin Tien-Szański zastanawiał się, w jaki sposób poszczególne państwa i nacje próbują podporządkowywać sobie i efektywnie kontrolować zajmowaną oraz kolonizowaną przestrzeń. Był zwolennikiem teorii potęgi kontynentalnej, zakładającej przewagę ziemi nad morzem, tj. tych państw, które opanują jak największą masę kontynentalną. Jego główną geopolityczną teorią, mającą także strategiczne znaczenie dla Rosji, było opracowanie i uzasadnienie specyfiki rosyjskiego systemu kontroli nad przestrzenią „od morza do morza”. Ponadto nie tylko opisał i dokonał analizy rosyjskiego, mocarstwowego panowania nad terytorium, ale zestawiał go także z dwoma innymi geopolitycznymi modelami, stosowanymi przez inne nacje: pierścieniowo-obwodowym (кольцообразной) i punktowym (точечной).

Z tych trzech historycznie ukształtowanych systemów geopolitycznej kontroli nad przestrzenią pierwszy był system pierścieniowy, który pojawił się w rejonie Morza Śródziemnego. Najpotężniejsza nacja w tym rejonie dążyła do opanowania wybrzeży i budowania na nich lądowych metropolii, które swoim usytuowaniem przypominałyby pierścień, co pozwalało kontrolować wewnętrzną przestrzeń morską; następnie zaś swoją władzę rozszerzano w głąb opanowanych terytoriów. W pierścień swoją władzę zamykali Grecy, Rzymianie, Genuańczycy, Wenecjanie. Model ten stosowali także Szwedzi w rejonie Morza Bałtyckiego w XVII w., próbowali go zastosować Francuzi pod wodzą Napoleona w XIX w. Współczesna zaś rosyjska geopolityka wskazuje, że model ten stosowany jest przez Amerykanów i pakt NATO nad Atlantykiem. Powoduje on, że wewnątrz państwa jego części mogą się swobodnie między sobą komunikować za pomocą dróg biegnących po „morzu wewnętrznym”; dzięki temu nie ma wielkich różnic w poziomie rozwoju poszczególnych prowincji i łatwo jest ich bronić. Rozpad systemu pierścieniowego następuje wówczas, gdy na sąsiednich kontynentach następuje wzrost liczby ludności, co powoduje jego napór na wybrzeża; poszukuje tam wyjścia, swoistego „okna na świat”.

Drugi z tych systemów – punktowy – został stworzony później, bo dopiero w epoce wielkich odkryć geograficznych. Jego realizacji podejmują się przede wszystkim państwa mieszczące się na wyspach i półwyspach i dysponujące silną flotą. W tym systemie nacje dokonujące ekspansji na zewnątrz tworzą porty, punkty strategiczne, bazy wojenne w strategicznie ważnych punktach planety. Na poszczególnych kontynentach dąży się do opanowania strategicznych punktów na wybrzeżu, aby z nich dokonać ekspansji w głąb lądu. Kolonie wspierane są przez metropole i zachowują z nią kontakt za pośrednictwem floty i regularnych połączeń drogą morską. Na drogach morskich między metropolią a jej koloniami tworzone są porty i bazy wojskowe w celu utrzymania bezpieczeństwa szlaków komunikacyjnych. Taki system kontroli nad przestrzenią stosowali Portugalczycy, Hiszpanie, Holendrzy oraz Anglicy<sup>379</sup>. Nie jest to system optymalny; jego główne niebezpieczeństwo stanowi możliwość usamodzielnienia się kolonii i zrzućenia zależności metropolii. „Achillesową piętę” tego systemu mogą stanowić także bezpośrednie granice kolonii i umocnionych punktów na wybrzeżu z mocarstwami kontynentalnymi, które dążą do przejęcia władzy nad wybrzeżami. Z tego też względu tworzone są tzw. państwa-bufory, które mają za zadanie zabezpieczać przez ekspansją mocarstw kontynentalnych. W XIX w. Anglicy taką strefą buforową między Indiami a rosyjskim Turkiestanem uczynili Afganistan.

<sup>379</sup> N.A. Nartow, *Geopolitika*, Moskwa 2004, s. 111-112.

Przeciwnieństwo dla punkowego systemu geopolitycznej kontroli nad przestrzenią stanowi kontynentalny model „od morza do morza”, w którym wewnątrz kontynentu obejmuje obszerne terytorium, dwoma krańcami „opierające się” o obmywające jego krańce oceany. Cała uwaga w tym modelu skierowana jest na układ i budowę wewnętrznych dróg komunikacyjnych wodnych i lądowych, ułatwiających lub utrudniających kolonizację przestrzeni. Przykładem takiego modelu była m.in. starożytna Persja, a współcześnie są nim USA oraz ZSRR; na przykładzie tych państw można wskazać na właściwości tego typu władania nad przestrzenią.

Model kontynentalny wyróżnia się swoją efektywnością i ma wszelkie naturalne podstawy, by stać się systemem trwałym. Jednakże aby takim się stał, musi zostać zachowane racjonalne gospodarowanie i zaludnienie przestrzeni, gdyż główną słabością takiego systemu mogą być pojawiające się głębokie różnice w rozwoju i zagospodarowaniu centrum (dobrze rozwinięte) i peryferii (które w znaczącym stopniu ustępują centrum i można je porównać do kolonii). Zazwyczaj ten region, od którego rozpoczyna się kolonizacja i polityczne „zbieranie ziemi”, pod względem zaludnienia i ekonomiki jest znacznie lepiej rozwinięty niż pozostałe terytorium państwa. Model kontynentalny jest efektywny i udaje się go utrzymać, jeżeli uda się „podnieść” peryferie do poziomu zaludnienia i rozwoju ekonomicznego centrum kraju. Zwracał także uwagę na to, iż model kontynentalny może się rozwijać w sposób stabilny, kiedy brak jest zagrożenia ze strony politycznych sąsiadów, jak to miało miejsce w Ameryce Północnej; wówczas można spokojnie przeprowadzić kolonizację kontynentu, a następnie zabezpieczyć jego rozwój polityczny i gospodarczy<sup>380</sup>.

Wienamin Siemionow Tien-Szański zwracał przy tym uwagę na niedostatki rosyjskiej państwowości pretendującej do miana potęgi kontynentalnej, a zwłaszcza na słabość rosyjskiej kolonizacji na wschodzie i trudności z kontrolą najbardziej oddalonych obszarów, które sąsiadują z państwami także mającymi pretensje do tych terytoriów. Wysunął w swoich pracach ideę, iż aby zapewnić Rosji bezpieczeństwo i stabilny rozwój, należy wydzielić przestrzeń między Wołgą a Jenisejem, Oceanem Lodowatym a południowymi granicami państwa i stworzyć, osobny, kulturowo-ekonomiczny, jednolity obszar Rosyjskiej Eurazji, którą należy postrzegać nie jak peryferie państwa, ale jak jej rdzenny obszar, tak jak do tej pory była traktowana przede wszystkim europejska część państwa. Powinno to w istotny sposób umocnić rosyjski model geopolitycznej kontroli nad przestrzenią „od morza do morza”<sup>381</sup>.

Tien-Szański z niepokojem zauważał, iż osobliwością państwowości rosyjskiej jest zbyt duże oddalenie geograficznego centrum terytorium do centrum zaludnienia państwa (ok. 3 000 km). Dlatego też zakładał, iż kolejnym elementem równomiernego rozwoju państwa, a także usprawnienia i utrzymania efektywnej kontroli nad rosyjską przestrzenią, powinno być przybliżenie politycznego centrum państwa do jego rzeczywistego centrum geograficznego. Wienamin Siemionow Tien-Szański uważał, iż można tego dokonać na dwa sposoby. Pierwszy radykalny sposób, który w okresie swoich rządów zastosował Piotr Wielki, polegał na przeniesieniu stolicy państwa z Moskwy do ujścia Newy. Dla współczesnej Rosji właściwe byłoby natomiast przeniesienie centrum kraju do Jekatynburga, na Ural. Drugi sposób, mniej radykalny i według rosyjskiego uczonego właściwy, miał polegać na stworzeniu tzw. „baz kolonizacyjnych”, które stanowiłyby enklawy przyspieszonego rozwoju i przyczyniały się do opanowania i zagospodarowania peryferii państwa. Enklawy te, budując sieć kontaktów i szlaków komunikacyjnych, przyczyniałyby się do integracji terytorium państwa i jego równomiernego zaludnienia i rozwoju kulturowo-ekonomicznego.

Na terytorium europejskiej Rosji Wienamin Siemionow Tien-Szański wyróżnił cztery takie historyczne „bazy”:

<sup>380</sup> W. Siemionow Tien-Szański, *O mogućestwiennom territorialnom władenii primietielno k Rossii*, (w:) *Imperija prostranstwa...*, s. 193.

<sup>381</sup> I.A. Wasilienko, *op. cit.*, s. 112.

- kijowsko-czernichowska,
- nowogrodzko-piotrogradzka,
- moskiewska,
- środkowowółżańska.

Dwie pierwsze bazy położone zbyt daleko na zachodzie państwa były narażone na ataki zachodnich wrogów państwa rosyjskiego, którzy je niszczyli, i tylko ziemia moskiewska i środkowowółżańska, mające dogodne geopolityczne położenie, rozwijały się równomiernie bez okresów panowania nad nimi obcych państw. Dzięki tym bazom, dającym państwu możliwość wzmocnienia się i następnie opanowania wybrzeży morskich, Rosja stała się jednym z wielkich mocarstw świata<sup>382</sup>.

W wyniku rozwoju terytorialnego państwa historyczne „stare bazy” nie spełniają już swojej roli polityczno-gospodarczych centr. Aby w pełni rozwinąć rosyjski system kontroli nad podbijaną przestrzenią „od morza do morza”, według rosyjskiego uczonego konieczne jest stworzenie na azjatyckich ziemiach Rosji czterech analogicznych „baz kolonizacyjnych” w rejonie Uralu, Ałtaju, Turkiestanu i jeziora Bajkał. Uważał, iż do ich rozwoju konieczne było, aby dotychczasowe centra państwa zrezygnować ze swoich „monopolistycznych” przyzwyczajęń w dziedzinie handlu i przemysłu, tworząc swoje „filie”, rozwijając ich samodzielność, tworząc rynki zbytu, na które produkowałyby azjatyckie centra, dzięki czemu ich rozwój nabierałby właściwego tempa. Uważał, że wzrost zaludnienia w azjatyckiej części Rosji plus wzrost zaludnienia w sąsiednich państwach azjatyckich da w rezultacie realne podstawy do rozwoju przemysłowego azjatyckich centrów Rosji. Podkreślał, iż tylko budowa „baz kolonizacyjnych”: Uralskiej, Ałtajskiej, Przybajkalskiej i Turkiestańskiej, oraz stworzenie z nich silnych centrów społeczno-ekonomicznych pozwoli Rosji zachować geopolityczną stabilność i zapewnić utrzymanie kontroli nad państwem. Ostrzegał także, aby nie powielać rosyjskich pomyłek wobec Azji, przez co rozumiał zagospodarowywanie azjatyckiej części Rosji tylko z uwzględnieniem, co może to przynieść europejskiej części Rosji, a nie samym terytoriom azjatyckim. M.in. zwracał uwagę na fakt, iż budowa rosyjskich linii kolejowych w Azji podporządkowana jest przede wszystkim kwestii, jakie korzyści mogą one przynieść europejskiej Rosji, a nie samym terytoriom azjatyckim. Wskazywał także, że rosyjska kolonizacja Azji zdecydowanie różni się od europejskiej i amerykańskiej przede wszystkim dlatego, iż ma ona charakter *wojenno-mobilizacyjny*, uzależniony przede wszystkim od wymogów strategicznych i bezpieczeństwa granic państwa.

Wienamin Siemionow Tien-Szański, analizując geograficzne położenie swojego kraju, wskazywał, iż faktycznie w geografii światowej przyjmuje się, iż góry Ural traktowane są jako granica pomiędzy Europą a Azją, ale Rosjanom, jak nikomu innemu na świecie, powinno zależeć, aby tych dwóch terytoriów od siebie nie oddzielać, gdyż stanowią one obszar jednolitego państwa rosyjskiego. Dlatego też Rosjanie powinni robić wszystko, aby rozpatrywać zajmowane przez siebie terytorium nie jako dwie osobne kulturowo-ekonomiczne części: Europę i Azję, ale jednolity kontynent Eurazjatycki, na którym centrum geograficznym, ale także kulturowym, demograficznym i gospodarczym powinien być obszar pomiędzy rzekami Wołgą a Jenisejem<sup>383</sup>. Przedstawił także swój projekt najbardziej efektywnego podziału terytorialnego Rosji. Proponował, aby dokonując podziału terytorialnego Rosji, nie dzielić Rosji, jak to czyniono do tej pory, na dwie nierówne części – europejską i azjatycką, ale stworzyć dwie w przybliżeniu równe: zachodnią, najbardziej rosyjską, znajdującą się pod jej trwałym panowaniem i najlepiej zbadaną przez rosyjską geografę (od zachodnich granic Polski do rzeki Jenisej), oraz wschodnią, na której panowanie rosyjskie jest krótsze i mniej utrwalone, mniej rozpoznane przez rosyjską geografę (od rzeki Jenisej aż do przylądka Dieżniewa). Zachodnią połowę

<sup>382</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>383</sup> W Siemionow Tien-Szański, *op. cit.*, s. 194.

należy podzielić na: Finlandię, Zachodnią, Północną, Centralną i Południową Rosję, Północne i Południowe Przyurale, rosyjskie stępy (na obszarze Kazachstanu), rosyjski Turkiestan (na obszarze rosyjskiej Azji Środkowej), Północno-Zachodnią oraz Zachodnią Syberię. We wschodniej części kraju należy natomiast wydzielić Północną Syberię, Leński Kraj, Wierchojańsko-Kołymski Kraj, Czukocko-Andajski Kraj Przybajkale, Niżne i Górne Przyamurze<sup>384</sup>.

We współczesnej rosyjskiej literaturze przedmiotu uznaje się, że idee Wiena-mina Siemionowa Tien-Szańskiego do dnia dzisiejszego nie straciły na swojej aktualności, a współczesna Rosja stojąca w obliczu niebezpieczeństwa dalszej dezintegracji terytorialnej może wiele skorzystać na pracach rosyjskiego geografa<sup>385</sup>.

Wielki wpływ na geopolityczne myślenie wywarła także teoria imperializmu opracowana przez przywódcę rosyjskich bolszewików **Włodzimierza Lenina** (1870-1924); jeden z przywódców rosyjskich bolszewików nigdy nie uważał siebie za geopolityka i krytycznie odnosił się do geopolityki jako nauki. Niemniej jednak jako polityk i publicysta nie mógł nie poruszyć w swoich pracach problemów związanych z geopolitycznym obrazem ówczesnego świata. Lenin był jednym z twórców bolszewickiej teorii imperializmu i rewolucji, a broszura napisana przez niego, która chyba w największym stopniu omawiała problematykę bliską geopolityce, nosiła tytuł *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* (1916). W pracy tej Lenin wyłożył swój krytyczny pogląd na zaborczą politykę wielkich kolonialnych mocarstw, wyłożył swoją teorię imperializmu, a także przedstawił obraz terytorialny kapitalistycznego świata. Dla Lenina imperializm (w sensie kolonializmu) stanowił „najwyższe stadium” kapitalizmu. Ideologię postrzegał jako konieczny skutek uprzemysłowienia kapitalistycznego oraz barier, jakie napotkała ona w krajach bardziej rozwiniętych. Imperializm to poszukiwanie albo rynków zbytu w społeczeństwach przedkapitalistycznych, które można sobie podporządkować, albo niskich kosztów siły roboczej i dużego zysku z inwestycji. Temu właśnie służył podbój imperialny, w którym państwa zaborcze realizują interesy klasy panującej (burżuazji)<sup>386</sup>.

Lenin wyliczył także pięć podstawowych cech wyróżniających imperializm: 1) koncentracja produkcji i kapitału przejawiająca się w panowaniu wielkich monopolów w gospodarce światowej; 2) fuzja kapitału bankowego z przemysłowym i powstanie w związku z tym oligarchii finansowych; 3) szczególnie wielka rola eksportu kapitałów; 4) podział świata między monopolistyczne związki międzynarodowych kapitalistów; 5) zakończenie terytorialnego podziału świata między wielkie mocarstwa imperialistyczne<sup>387</sup>. Zgodnie z leninowską wizją na przełomie XIX i XX w. dokonuje się ekonomiczny rozłam świata, a obok tego pomiędzy związkami politycznymi i państwami zachodzi terytorialny podział, związany z walkami o kolonie i terytorium gospodarcze<sup>388</sup>. Podział ekonomiczny dokonuje się pomiędzy monopolistycznymi związkami kapitalistów: kartelami, syndykatami i trustami, które dzielą między siebie sfery wpływów na rynku światowym. Wraz z rozwojem kapitału finansowego świat przeżywa jednocześnie swoistą epokę światowej polityki kolonialnej. Zgodnie z leninowską wizją świata na mapie świata przełomu XIX i XX w. istnieją trzy rodzaje państw: kolonialne, półkolonialne i kolonie. Wśród krajów kolonialnych Lenin wyróżnił mocarstwa oraz państwa. Sześć wielkich mocarstw światowych to Anglia, Rosja, Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone oraz Japonia, które dokonały pomiędzy siebie terytorialnego podziału świata. Obok nich występują jeszcze posiadające swoje kolonie państwa małe, takie jak Belgia, Holandia czy też Portugalia. Lenin pisał, iż te państwa małe zachowują swe kolonie tylko dzięki temu, że istnieją pomiędzy wielkimi przeciwieństwami interesów, tarciami, które przeszkadzają w porozumieniu się co do podziału łupów. Kolonie małych

<sup>384</sup> *Ibidem*, s. 196-198.

<sup>385</sup> Por. H.M. Sirota, *Osnovy geopolityki*, Sankt-Peterburg 2001, s. 49, B.A. Isjaew, *op. cit.*, s. 212.

<sup>386</sup> *Słownik socjologii nauk społecznych*, Warszawa 2005, s. 124, P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 569.

<sup>387</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, cz. II, Poznań 2000, s. 583.

<sup>388</sup> W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, (w:) *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1978, s. 80.



państw tworzą najbliższy obiekt ewentualnego i prawdopodobnego nowego podziału kolonii. Półkolonie, do których Lenin zaliczył takie kraje, jak Persję (Iran), Chiny i Turcję, radziecki przywódca uważał za formy przejściowe, spotykane we wszystkich dziedzinach przyrody i społeczeństwa. Kapitał finansowy, będący decydującą siłą we wszystkich stosunkach ekonomicznych i międzynarodowych, potrafi podporządkować sobie nawet państwa korzystające z niezależności politycznej. Jednakże najwięcej korzyści zapewnia kapitałowi finansowemu takie podporządkowanie, które jest związane z utratą przez kraje i narody podporządkowane niezależności politycznej. Kraje półkolonialne stanowią typ pośredni pod tym względem i są państwami tzw. półzależnymi<sup>389</sup>. Ponadto Lenin wskazywał, iż na całym świecie występuje pięć głównych obszarów gospodarczych: środkowoeuropejski (cała Europa prócz Anglii i Rosji), brytyjski, rosyjski, wschodnioazjatycki i amerykański (kolonie zalicza się do „obszaru” tych państw, do których należą). Obszar środkowoeuropejski, brytyjski i amerykański są to regiony z wysoko rozwiniętym kapitalizmem (potężny rozwój środków komunikacji, handlu i przemysłu); znajdują się tu trzy panujące nad światem państwa: Niemcy, Anglia i Stany Zjednoczone. Na obszarze środkowoeuropejskim występuje rozdrobnienie polityczne, natomiast na angielskim i amerykańskim wielka koncentracja polityczna. Dwa pozostałe obszary: rosyjski i środkowoazjatycki, cechuje słaby rozwój kapitalizmu, a ponadto w pierwszym występuje niezmiernie mała gęstość zaludnienia i wielka koncentracja polityczna, a w drugim – wielka gęstość zaludnienia i brak koncentracji politycznej<sup>390</sup>.

Lenin zakładał także, iż epoka imperializmu kapitalistycznego jest epoką dojrzałego kapitalizmu, który stoi u progu swojej zagłady<sup>391</sup>. Imperializm i jego kolonialna polityka muszą prowadzić do wzmocnienia sprzeczności systemu kapitalistycznego, do nowej wojny o podział świata, a także do wzrostu napięć społecznych, ucisku narodowego i w rezultacie do pojawienia się sytuacji rewolucyjnej, która może zostać wykorzystana do „ostatecznego starcia” klasy robotniczej z burżuazją i zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Przy czym Lenin zakładał, iż ważnym czynnikiem rewolucji socjalistycznej jest Rosja jako najsłabsze ogniwo ekonomiki kapitalistycznej. Leninowską koncepcję rewolucji rozwijał w swoich pracach Mikołaj Bucharin; pisał, iż system kapitalistyczny jako całość jest już do niej dojrzały, lecz takie rewolty są znacznie bardziej prawdopodobne nie tam, gdzie rozwój technologiczny osiągnął najwyższy poziom (gdyż w krajach najwyżej rozwiniętych burżuazja dzięki osiąganym zyskom może podnosić płace klasie robotniczej i odciągnąć ją tym samym od rewolucji), ale tam, gdzie koncentracja sprzeczności jest największa, a więc na obrzeżach kapitalistycznego świata, w krajach zacofanych, kolonialnych lub półkolonialnych; to one tworzą najsłabsze ogniwo, gdzie łańcuch światowego systemu imperialistycznego może zostać przerwany<sup>392</sup>. Leninowska teoria imperializmu miała znaczący wpływ na rozwój teorii zależności, według której niepowodzenia państw trzeciego świata w dochodzeniu do adekwatnego i możliwego do podtrzymania poziomu rozwoju są rezultatem ich uzależnienia od rozwiniętego świata kapitalistycznego. W okresie postkolonialnym bezpośrednia podległość polityczna krajów zacofanych została zastąpiona przez silne, neokolonialne uzależnienie ekonomiczne. W interesie społeczeństw zachodnich leży utrzymanie swej uprzywilejowanej pozycji w stosunku do krajów słabiej rozwiniętych; mają one potrzebne do tego środki finansowe i techniczne. Powoduje to, iż słabiej rozwinięte państwa nie są w stanie odrobić dystansu dzielącego ich od zachodu. Jeden z prekursorów tej koncepcji, Raúl Prebisch, w pracy *The Economic Development of Latin America and its Problems* wprowadził rozróżnienie na kraje „centrum”, do których zalicza się najbardziej rozwinięte państwa uprzemysłowione, i „peryferie”, do których zalicza się ubogie kraje rolnicze. Rozróżnienie to stało

<sup>389</sup> *Ibidem*, s. 85-86.

<sup>390</sup> *Ibidem*, s. 100-101.

<sup>391</sup> W. Lenin, *Oportunizm i krach II Międzynarodówki*, (w:) *Dzieła*, t. 2, s. 138.

<sup>392</sup> L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 584.

się bardzo modne przy próbach opisu geopolitycznej struktury świata; m.in. wykorzystał je Immanuel Wallerstein w swojej analizie systemów-światów.

# **WSPÓŁCZESNA MYŚL GEOPOLITYCZNA**

# 1. ROZWÓJ MYŚLI GEOPOLITYCZNEJ PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Geopolityka największą popularnością cieszyła się w okresie pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową. Po drugiej wojnie światowej znalazła się jednak w niełasce i sam ten termin praktycznie zniknął z dyskursu naukowego. Stało się tak przede wszystkim dlatego, iż rozpatrując geopolitykę przez pryzmat koncepcji jej trzech głównych przedstawicieli: Fryderyka Ratzela, Rudolfa Kjellena i Karla Haushofera, utożsamiono ją z ideologią wielkomocarstwowych Niemiec i państwa nazistowskiego; takie powiązanie spowodowało, iż termin ten stał się ogólnym symbolem agresywnej, ekspansjonistycznej i wielkomocarstwowej ideologii. Niemiecka *geopolitik* i organiczna teoria państwa zostały potępione i umarły wraz z klęską Trzeciej Rzeszy. Całą geopolitykę uznano więc za niebezpieczną pseudonaukę i przypisano jej teoretyczne wspomaganie rasizmu, szowinizmu, maltuzjanizmu i darwinizmu społecznego.

Szczególnie silnej krytyce poddano geopolitykę w USA i ZSRR, dwóch mocarstwach, które zdominowały świat po drugiej wojnie światowej. W obydwu tych krajach krytyka miała inne źródła. W Związku Radzieckim geopolityki nie zaakceptowano ze względu na dominującą rolę ideologii marksistowsko-leninowskiej, której przedstawiciele odrzucali tę dziedzinę badań jako reakcyjną, nienaukową dyscyplinę, za której pomocą próbuje się uzasadniać agresywność imperialistycznej polityki państwa wyrastającą z warunków jego środowiska fizyczno-geograficznego. Natomiast w USA powstałe po drugiej wojnie światowej prace amerykańskich historyków skupiły całą swoją uwagę na poglądach niemieckiej szkoły geopolityki. Krytyce poddano przede wszystkim geopolitykę w wersji Haushoferowskiej, której odmówiono jakiegokolwiek wartości intelektualnej, krytykując zaangażowanie Haushofera w tworzenie polityki III Rzeszy. Podjęto jednocześnie próbę wybielania własnej propagandy politycznej i polityki ekspansjonizmu, obarczając całą odpowiedzialnością geopolityków niemieckich. Paradoksem stał się fakt, iż potępiana niemiecka *geopolitik* stymulowała rozwój geopolityki amerykańskiej, która miała znaczny wpływ na politykę i strategię USA podczas II wojny światowej i po niej<sup>393</sup>.

Ważnym głosem w dyskusji dotyczącej charakteru geopolityki były prace Isaiaha Bowmana, amerykańskiego geografa, wykładowcy i doradcy politycznego. **Isaiah Bowman** (1878-1959) urodził się w Ontario i tam ukończył uniwersytet jako geograf. Po opuszczeniu Kanady Bowman na stałe związał się z USA. Przez wiele lat pracował na amerykańskich uniwersytetach, piastował godność przewodniczącego Stowarzyszenia Amerykańskich Geografów, a w latach 1917-1950, będąc członkiem wpływowej rady ds. Polityki Zagranicznej, był jednym z głównych konsultantów rządu amerykańskiego ds. polityki zagranicznej, m.in. doradzając amerykańskiemu rządowi podczas rozmów pokojowych w Paryżu, kończących pierwszą wojnę światową; w okresie drugiej wojny światowej pracował w amerykańskim Departamencie Stanu<sup>394</sup>. Punktem zwrotnym w karierze naukowej i politycznej Bowmana stała się konferencja pokojowa w Paryżu, w której uczestniczył jako doradca ds. terytorialnych. O ile do 1917 r. głównym obszarem jego akademickich zainteresowań była tradycyjna geografia i fizjogeografia, o tyle kontakty nawiązane podczas konferencji paryskiej pozwoliły mu wejść w krąg amerykańskiego establishmentu politycznego; tym samym skierował on swoją działalność polityczną, publicystyczną i naukową na problematykę miejsca i roli USA w powojennym świecie. Podejmując działalność jako doradca rządowy skierował swoje zainteresowania w stronę geografii politycznej, a także zagadnień o charakterze geopo-

<sup>393</sup> Z. Lach, J. Skrzyp, *Geopolityka i geostrategia*, Warszawa 2007, s. 26.

<sup>394</sup> Bowman Isaiah, (w:) *Dictionary of...*, s. 23.

tycznym. Kontakty, które zawarł w tamtym okresie, pozwoliły mu stać się jednym z najbardziej aktywnych politycznie i wpływowych amerykańskich geografów.

Isaiah Bowman ze względu na poglądy polityczne był zwolennikiem polityki prezydenta USA Woodrowa Wilsona, który, podobnie jak i większość amerykańskich prezydentów, począwszy od Wiliama Mackinleya, był aktywnym ekspansjonistą i zwolennikiem doktryny Monroe'a. Wilson podczas swojej kariery politycznej popierał amerykańskie interwencje wojskowe w basenie Morza Karaibskiego i w Ameryce Środkowej (Haiti, Dominikana, Kuba, Panama, Honduras, Meksyk). Jednakże Wilson dokonał także ważnej zamiany w amerykańskiej polityce zagranicznej: był on tym prezydentem, który wprowadził USA do polityki światowej i zerwał z ograniczeniem militarnego zaangażowania USA tylko do obszarów obu Ameryk. W 1917 r. Wilson oświadczył, że USA nie mogą pozostać neutralne w obliczu wojny światowej i poprosił Kongres o wypowiedzenie wojny Niemcom, a 8 stycznia 1918 r. przedstawił cele, które Amerykanie chcą osiągnąć w wojnie, znane jako 14 punktów Wilsona. Polityczny program Wilsona zakładał m.in. całkowitą wolność żeglugi na morzach poza wodami terytorialnymi, zniesienie barier gospodarczych i ustalenie równych warunków handlu dla wszystkich narodów akceptujących pokój, utworzenie Ligi Narodów. Zrywając z amerykańskim izolacjonizmem, Wilson zdawał sobie sprawę, iż porozumienie pokojowe po wojnie światowej zdeterminuje przyszły międzynarodowy ład ekonomiczny i polityczny i dlatego chciał, aby USA odgrywały znaczącą rolę w jego ustanowieniu. Wspomagając finansowo, a następnie militarnie kraje trójporozumienia, amerykański prezydent deklarował otwarcie, że kiedy wojna się skończy, sojusznicy będą podzielać amerykański sposób widzenia świata, m.in. dzięki ich uzależnieniu finansowemu od USA. Rzeczywiście koncepcje Wilsona w dużym stopniu stały się podstawą porządku międzynarodowego, ustalonego przez traktat wersalski. Wilson jest uznawany za inspiratora koncepcji USA jako „światowego policjanta” i idei *pax americana*<sup>395</sup>.

Pozostając pod wpływem liberalno-internacjonalistycznych idei Wilsona, Isaiah Bowman starał się analizować ład powojenny i opracować doktrynę polityki zagranicznej USA. Bowman wierzył w świat składający się z dużej liczby państw narodowych, reprezentujących różne grypy etniczne i kulturowe, z Ligą Narodów jako gwarantem ich bezpieczeństwa. Jako doradca prezydenta Wilsona Bowman miał możliwość wpływania na porządek powojenny w Europie. Decyzje podjęte w traktacie wersalskim doprowadziły do rozczłonkowania Austro-Węgier, odebrania Niemcom części wschodnich i zachodnich terytoriów, odebrania Rosji kontroli nad całym terytorium Europy Środkowo-Wschodniej; pojawiło się tam wiele niepodległych państw, które miały reprezentować grupy etniczne i religijne, którym wcześniej odebrano prawo do samostanowienia albo nigdy go nie miały<sup>396</sup>.

W 1921 r. ukazała się jego praca pod tytułem *The New World: problems in political geography*, a jako suplement do niej dołączona została broszura *The political geography of the United State*. Praca Bowmana zajmowała się analizą zmian, które zaszły w porządku międzynarodowym w wyniku I wojny światowej, a także prezentowała amerykańską wizję nowego światowego porządku. Była to książka, która nie miała charakteru akademickiego, ale raczej rozważań i spekulacji geopolitycznych; służyły one opracowaniu nowej koncepcji polityki zagranicznej USA. Bowman uznał, iż USA musi odstąpić od swojej tradycyjnej polityki izolacjonizmu i rozszerzyć wpływy na kluczowe regiony świata. Ten pogląd Bowmana-polityka został wsparty przez rozważania Bowmana-geografa o unikalnym położeniu geograficznym USA. Uważał on, że specyfiką USA jest wyjście na dwa oceany: Atlantyk i Pacyfik, a to oznacza prawie nieograniczone możliwości kontroli i dostępu do wszystkich kontynentów; jednocześnie oddalenie od europejskich frontów i pozostałych mocarstw światowych zapewnia USA względne bezpieczeństwo, chociaż postęp techniczny stopniowo niweluje tę właściwość położenia geograficznego USA i należy się z tym faktem coraz bardziej liczyć. Bowman pisał także, iż

<sup>395</sup> Wilson Woodrow, (w:) *Dictionary of...*, s. 238-239.

<sup>396</sup> M. Blacksell, *Geografia polityczna*, Warszawa 2008, s. 145.

dla utrzymania pozycji w świecie coraz istotniejsze jest zapewnienie sobie kontroli nad sferą światowej gospodarki i że jakakolwiek ekspansja terytorialna musi iść w parze z ekspansją gospodarczą. Rozwój gospodarczy Ameryki stał się najsukcesowniejszym środkiem zapewnienia bezpieczeństwa i rozszerzania swojej kontroli w świecie<sup>397</sup>. Jeszcze na początku 1940 r. Bowman głosił, iż amerykańską odpowiedzią na niemiecką koncepcję geopolityczną terytorialnego *lebensraum* powinna być idea ekonomicznej *lebensraum* dla wszystkich. Co w praktyce oznaczało przede wszystkim otwarcie światowej przestrzeni dla amerykańskiego biznesu<sup>398</sup>.

Bowman był postrzegany jako czołowy amerykański geopolityk, on sam jednak unikał takiego określenia. Często także porównywano rolę Bowmana i Haushofera w polityce zagranicznej USA i Niemiec. Sam Bowman, mimo swojego zaangażowania politycznego, nie chciał uchodzić za amerykańskiego odpowiednika Haushofera i bardzo krytycznie odnosił się do geopolitycznej myśli niemieckiej. Swoją wyraz niechęci do szkoły monachijskiej i do niemieckiej geopolityki w całości Bowman dał w dwóch polemicznych artykułach zamieszczonych w 1942 r. w czasopiśmie „Geographical Review”: *Political geography of Power* oraz *Geography vs. Geopolitics*, które bardzo mocno wpłynęły na dalsze postrzeganie geopolityki. W artykule *Geography vs. Geopolitics* pisał, iż geopolityka nie jest nauką, gdyż opiera się na fałszywych założeniach i stanowi w istocie doktrynę polityczną, użyteczne narzędzie służące do uzasadniania ambicji narodowych i agresywnej polityki. Jako pierwszy Bowman użył wobec geopolityki pojęcia „pseudonauka”, przeciwstawiając jej geografii polityczną<sup>399</sup>.

Bowman poddał krytyce przede wszystkim geopolitykę w wersji haushoferowskiej, której odmówił jakiegokolwiek wartości naukowej. Uznał on, iż niemiecka *geopolitik* jest pseudonauką na usługach nazistowskiego reżimu i ekspansjonistycznej polityki Niemiec i nie opiera się w żaden sposób na jakichkolwiek założeniach o charakterze naukowym. Jest to element propagandy, ideologii i strategii politycznej, nie nauki. Rozważania Bowmana dotyczące niemieckiej geopolityki prowadziły do ogólnej konkluzji, że należy odróżnić polityczną geografii, będącą neutralną nauką w pełnym tego słowa znaczeniu, od geopolityki, która stanowi w swojej istocie pseudonaukową ideologię, opartą na fałszywych założeniach.

Artykuł Bowmana *Geography vs. Geopolitics* miał bardzo kontrowersyjny charakter, gdyż w rzeczywistości Bowman nie był oponentem myślenia w kategoriach geopolitycznych, a jego dystansowanie się od terminu „geopolityka” było częścią jego własnego podejścia do problematyki stosunków międzynarodowych. Niemiecką politykę zagraniczną Bowman określał jako „geopolitykę”, natomiast własne podejście geopolityczne legitymizował pojęciem „geografii politycznej” (podobną strategię przyjęto w radzieckiej geografii po II wojnie światowej). *Geography vs. Geopolitics* może być rozumiany przede wszystkim jako element propagandy wojennej (Bowman występował przeciwko niemieckiej polityce), a jednocześnie była to próba obrony własnej reputacji jako geografa, którego publikacje mają charakter nie propagandowy (geopolityczny), ale naukowy<sup>400</sup>.

Krytyka geopolityki ze strony jednego z nestorów amerykańskiej geografii spowodowała, iż odmówiono geopolityce miana nauki, która tworzyłaby spójny system analizy polityczno-geograficzno-historycznej; uznano ją za doktrynę wykorzystywaną w agresywnej polityce wielkomocarstwowej, głoszącą, że zjawiska, procesy i fakty polityczne są wyznaczone przez warunki geograficzne. Co interesujące, bowmanowska krytyka niemieckiej *geopolitik*, będącej nie nauką, a funkcją specyficznych interesów państwa niemieckiego, stała się jedną z inspiracji dla powstania w latach osiemdziesiątych nurtu zwanego geopolityką krytyczną, którego reprezentanci uznali Bowmana za swojego prekursora<sup>401</sup>.

<sup>397</sup> N. Smith, *Bowman's New World and the Council of Foreign Relations*, „Geographical Review” 1986, vol. 76, nr 4, s. 439.

<sup>398</sup> Por. G. O'Tuathail, *Critical geopolitics*, Londyn 1996, s. 156.

<sup>399</sup> I. Bowman, *Geography vs. Geopolitics*, „Geographical Review” 1942, vol. 32, nr 4, s. 654-656.

<sup>400</sup> G. O'Tuathail, *op. cit.*, s. 154, 155.

<sup>401</sup> Por. *Ibidem*, s. 154.

Paradoksem związanym z powojennymi losami geopolityki był fakt, iż ograniczenie badań geopolitycznych i zahamowanie rozwoju dyscypliny wcale nie oznaczało, iż „wyobraźnia geopolityczna” przestała być użyteczna i potrzebna. Geopolityka została powiązana z polityką nazistowskich Niemiec, czego rezultatem było jej usunięcie z akademickich rozważań, ale jednocześnie sytuacja, która ukształtowała się po drugiej wojnie światowej, wymagała myślenia geopolitycznego, a zwłaszcza dokonania opisu i analizy świata powojennego, jego struktury oraz roli i miejsca nowych supermocarstw, USA i ZSRR, w systemie stosunków międzynarodowych. Rozpoczynająca się zimna wojna wymagała wypracowania szczegółowych strategii działania, uwzględniających nowy, dwubiegunowy układ świata, procesy dekolonizacji Afryki i Azji, a także upadek znaczenia mocarstw europejskich. Nie mniej istotną rzeczą było określenie wzajemnych stosunków pomiędzy USA i ZSRR i ich znaczenia w świecie jako światowych supermocarstw.

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej tradycja analiz geopolitycznych zachowała się przede wszystkim w USA. Dla amerykańskich geopolityków tamtego okresu geopolityka ograniczała się do kwestii kontroli świata i sfer wpływów oraz rywalizacji USA i Związku Radzieckiego postrzeganej jako konflikt morskiego imperium USA i potęgi lądowej ZSRR o kontrolę nad euroazjatycko-afrykańskimi krajami. Z uwagi na fakt, iż rozważania te miały głównie charakter strategiczny, zrezygnowano na długi czas z posługiwania się terminem „geopolityka”, zastępując go pojęciem „geostrategia” jako bardziej odpowiednim i nadrzędnym. Ten okres rozwoju myśli geopolitycznej związany jest z nazwiskami takich uczonych, jak Nikolas Spykeman, Robert Strausz-Hupe, George Kennan czy też wreszcie Saul Cohen.

Wśród powojennych amerykańskich geopolityków wiodącą rolę odgrywał **Nicholas Spykman** (1893-1943), urodzony w Amsterdamie amerykański uczonej i geopolityczny publicysta. Był on profesorem Uniwersytetu w Yale i dyrektorem Instytutu Stosunków Międzynarodowych na tymże uniwersytecie. Spykman znany jest głównie jako przedstawiciel szkoły tzw. realizmu politycznego zapoczątkowanej pracami Rudolpha Neibuha, Edwarda H. Carra i pochodzącego z Niemiec Amerykanina Hansa J. Morgenthau’a. Realizm polityczny był pewną filozofią w postrzeganiu stosunków międzynarodowych. Podejście realistyczne zakładało, iż u podstaw stosunków międzynarodowych leży natura ludzka, a ludzie dbają o własny interes, dążą do władzy, co łatwo prowadzi do konfliktów i agresji. Natura ludzka narzuca państwom system wartości, normy postępowania i kryteria decydujące o podejmowanych przez nich działaniach. Zgodnie z myśleniem realistycznym ludzie – w swych opartych na rywalizacji stosunkach z innymi – są zainteresowani przede wszystkim własną pomyślnością i konsekwentnie walczą o to, aby mieć przewagę nad rywalami – w tym również nad innymi państwami. Realisci zakładali, iż polityka światowa rozgrywa się w warunkach międzynarodowej anarchii, czyli w systemie pozbawionym nadrzędnej władzy. Najważniejszym i podstawowym uczestnikiem polityki światowej jest państwo. Główny cel w polityce zagranicznej to realizacja i obrona interesu kraju (przetrwanie i niezależność), a środkiem do realizacji jest siła. Negocjacje i dyplomacja same w sobie nigdy nie zagwarantują bezpieczeństwa i przetrwania. Tylko siła i jej odpowiednie wykorzystanie może zagwarantować pokój i niezależność. Państwa nie są sobie równe, gdyż istnieje między nimi międzynarodowa hierarchia siły; najważniejszymi krajami w polityce światowej pozostają mocarstwa, a stosunki międzynarodowe to przede wszystkim międzymocarstwowa walka o dominację<sup>402</sup>. Popularność realizmu wynikała zarówno z prostoty swojej interpretacji stosunków międzynarodowych, jak i zapotrzebowania politycznego. Realizm stał się najpopularniejszy w USA, gdzie służył jako ideologiczne uzasadnienie polityki *containment* w stosunku do światowego komunizmu. Poglądy realistów wywarły dominujący wpływ na powojenną szkołę amerykańskiej geopolityki, a w szczególności na takich ame-

<sup>402</sup> R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2006, s. 70-71, T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie — systemy — uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 45-46.

rykańskich geostrategów i geopolityków, jak Nikolas Spykman, Robert Strausz-Hupe, George Kennan czy też ich następcy: Henry Kissinger, a także Zbigniew Brzeziński.

Nikolas Spykman był zdeklarowanym realistą, pisząc, iż o pozycji państwa w świecie decyduje „skala jego możEwości”, a o pokoju i jego trwałości – „równowaga sił”. Całe życie społeczne zależy od „potencjału państwa”, który umożliwia realizację swych interesów i spełnienie ambicji w stopniu większym niż tym, którzy tego potencjału nie posiadają lub jest on u nich relatywnie mniejszy<sup>403</sup>. W swoich zainteresowaniach badawczych Spykman koncentrował się na aspekcie geograficznym poEtyki zagranicznej państwa: „ministrowie przychodzą i odchodzą, nawet dyktatorzy umierają, a góry pozostają na swoim miejscu”<sup>404</sup>. Uważał, iż czynnik geograficzny jest jednym z najbardziej stałych i niezależnych elementów ludzkiej działalności, pisząc obrazowo, iż od czasu, jak Morze Czerwone rozstąpiło się przed Mojżeszem, a słońce zatrzymało się na rozkaz Jozuego, ludzie nie są w stanie kontrolować topografii i klimatu, w których rozgrywa się działalność polityczna, i to raczej geografia rosyjskiej ziemi, a nie ludzie, przyczyniła się do klęski Napoleona, a także błotnisty teren, a nie geniusz strategiczny, przyniósł Wellingtonowi zwycięstwo pod Waterloo<sup>405</sup>. Przy czym Spykman unikał prostego determinizmu geograficznego i skłaniał się ku posybilistycznej wizji stosunków międzynarodowych; pisał, iż czynnik geograficzny powinien być rozpatrywany jako element warunkujący, a nie determinujący, gdyż wśród czynników kształtujących poEtykę zagraniczną państwa jest wiele ukrytych i jawnych, czasowych i permanentnych, a na stosunki międzynarodowe poza geografiją wpływają także inne ważne elementy, takie jak: charakter populacji, struktura ekonomiczna, struktura etniczna, forma rządów, a także przesady i kompleksy ministrów spraw zagranicznych. Interakcje między tymi elementami składają się na politykę zagraniczną państwa<sup>406</sup>.

W swoich artykułach, takich jak *Geography and foreign policy*, *Frontiers, security and international organization*, *Geographic objectives in foreign policy*, drukowanych w prestiżowych czasopismach: „The American Political Science Review” czy też „Geographical Review”, amerykański uczony podejmował analizę związków zachodzących pomiędzy czynnikami geograficznymi, np. wielkością obszaru, dostępem do morza, granicami, położeniem geograficznym, długością wybrzeża, rzekami, górami itp. Jego akademickie zainteresowania zaowocowały także publikacjami o charakterze typowo geopolitycznym. Geopolitykę Spykman pojmował jako specyficzny nurt realizmu politycznego i uważał za dziedzinę badań naukowych i stosowanych, której zadaniem jest wypracowanie strategii bezpieczeństwa kraju, a tym samym przyczynienie się do formowania praktycznej polityki państwa z punktu widzenia elementów przestrzennych (geograficznych).

Spykman pracował głównie nad teoretycznymi zagadnieniami amerykańskiej polityki i organizacją systemu stosunków międzynarodowych po drugiej wojnie światowej. Pod koniec jego życia ukazały się dwie prace, które przyniosły mu sławę jednego z czołowych geopolityków: *America's strategy in the world politics* (1942) oraz *The geography of the peace*, która to praca została opublikowana w 1944 r., już po śmierci jej autora. Prace te są niekiedy określane jako „nowoczesna wersja Alfreda Mahana”, poszukująca realistycznej drogi amerykańskiej polityki, bazującej na potędze morskiej. Pisząc swoje książki w okresie drugiej wojny światowej, Spykman zintegrował idee Mahana i Mackindera; stworzył przy tym własną, oryginalną, geopolityczną wizję amerykańskiej polityki zagranicznej.

W pracy *America's strategy in the world politics*, pisanej jeszcze na początku wojny (przed przystąpieniem do niej USA), Spykman włączył się do debaty izolacjonizm – interwencjonizm, argumentując na rzecz porzucenia tradycyjnej, ale utopijnej i idealistycznej polityki izolacjonizmu na rzecz polityki realistycznej, któ-

<sup>403</sup> T. Łoś-Nowak, *op. cit.*, s. 47.

<sup>404</sup> N. Spykman, *Geography and foreign policy*, „The American Political Science Review” 1938, vol. 32, nr 1, s. 29.

<sup>405</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>406</sup> *Ibidem*, s. 28, 30.



ra wymaga zaangażowania się USA w globalne konflikty. Spykman jako zwolennik realizmu politycznego zwracał uwagę, iż Amerykanie muszą zrozumieć i zaakceptować fakt, iż „siła” jest jedynym realnym elementem, pozwalającym oddziaływać na stosunki międzynarodowe, i stanowi ostatnią instancję, do której można się odwołać w polityce międzynarodowej<sup>407</sup>. Ponadto drugą ważną tezę pracy amerykańskiego uczonego było stwierdzenie, iż należy uświadomić sobie, że problemy równowagi sił na obszarze eurazjatyckim dotyczą także bezpośrednio interesów USA<sup>408</sup>.

Spykman pisał m.in., iż pozycja USA wobec Europy jest podobna do pozycji Wielkiej Brytanii wobec Europy kontynentalnej. Tak jak Anglii zależało na utrzymaniu równowagi sił na kontynencie, tak samo USA powinno być zainteresowane utrzymaniem równowagi sił w Europie<sup>409</sup>. Obawiał się sojuszu niemiecko-japońskiego i konsekwencji ewentualnego zwycięstwa państw Osi w wojnie, gdyż dzięki temu nastąpiłoby opanowanie całej euroazjatyckiej masy kontynentalnej, co umożliwiłoby skierowanie wszystkich sił przeciwko USA, które, odcięte od rynków europejskich i azjatyckich, nie byłyby w stanie obronić swojej pozycji w świecie<sup>410</sup>.

Amerykański uczoney dzielił świat na dwie główne strefy geograficzne: Stary Świat, obejmujący kontynent eurazjatycki, Afrykę, Australię oraz małe wyspy wokół nich, oraz Nowy Świat, czyli Amerykę Północną i Południową. Nowy Świat został bardzo mocno zdominowany przez USA, natomiast Stary Świat pozostaje nie tylko politycznie podzielony, ale nie występuje tam także żadna pojedyncza siła zdolna go zdominować. Jeżeli jednak pojawi się moc zdolna zdominować Stary Świat i zapanować nad jego potencjałem, zniszczy to równowagę sił na świecie i zagrozi interesom narodowym USA, dlatego też utrzymanie równowagi sił na obszarach transatlantyckich i transpacyficznych leży w amerykańskim interesie<sup>411</sup>.

Rozpatrując świat jako zamknięty, współzależny system, Spykman zwracał uwagę, że prędzej czy później USA będą musiały wejść w interakcje z innymi potęgami, których interesy nie zawsze muszą być zgodne z amerykańskimi, i dlatego należy wypracować strategię zarówno na okres pokoju, jak i wojny, bazując na implikacjach geograficznej pozycji USA w świecie. Dlatego też we własnym dobrze pojmowanym interesie USA muszą podjąć aktywną politykę zagraniczną, gdyż tylko w ten sposób mogą uprzedzić zagrożenia dla swoich interesów i przygotować się do konfrontacji. Izolacjonizm nie gwarantuje ani pokoju, ani bezpieczeństwa. Taniej i bezpieczniej będzie zaangażować siły USA do obrony swych interesów poza granicami kraju tak, aby wyprzedzić wszelkie potencjalne zagrożenia<sup>412</sup>.

W kolejnej swojej niewielkiej publikacji *The geography of the peace*, która była swojego rodzaju suplementem do poprzedniej książki, Spykman kontynuował rozważania dotyczące geografii światowego systemu stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa USA. Spykman uważał, iż koniec wojny wcale nie będzie oznaczał pokoju i starał się przewidzieć przyszły kształt systemu globalnych stosunków międzynarodowych, określić miejsce i rolę w nim USA. Pracę tę uznaje się często za bardziej interesującą z punktu widzenia geopolityki, gdyż to właśnie w niej Spykman starał się wskazać na kluczowy dla zachowania równowagi sił region świata, w którym koncentruje się rywalizacja mocarstw.

Dla potrzeb swoich rozważań Spykman w całości zaadaptował geopolityczną wizję świata Mackindera, ale wprowadził do niej autorskie korekty. Spykman wyodrębnił cztery strefy geograficzno-polityczne, które tworzą Stary Świat. Pierwszą z nich była wyodrębniona przez Mackindera centralna strefa Eurazji, określana jako *heartland*. Drugą był tzw. *rimland*, czyli strefa wybrzeży otaczających *heartland* w dużym stopniu pokrywająca się swoim zasięgiem z mackinderowską koncepcją *inner crescent*. Trzecią strefę tworzyła „wielka morska obwodnica”, przebiegają-

<sup>407</sup> N. Spykman, *America's strategy in world politics*, Nowy Jork 1944, s. 18.

<sup>408</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>409</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>410</sup> *Ibidem*, s. 444.

<sup>411</sup> *Ibidem*, s. 457.

<sup>412</sup> *Ibidem*, s. 467-468.

ca wokół kontynentu eurazjatyckiego od Morza Bałtyckiego, Północnego, Śródziemnego, aż po Morze Ochockie. Czwarta strefa obejmowała zewnętrzne wyspy i kontynenty, takie jak Wyspy Brytyjskie, Afryka, Australia, Wyspy Japońskie<sup>413</sup>. Największą innowacją w geopolitycznym modelu Spykmana było to, iż w odróżnieniu od brytyjskiego uczonego argumentował, że to strefa eurazjatyckich wybrzeży (mackinderowski *inner crescent* przemianowany przez Spykmana na *rimland* i obejmujący Zachodnią i Środkową Europę, kraje Bliskiego Wschodu, Turcję, Iran, Afganistan, Tybet, Chiny, Wschodnią Syberię, a także cztery półwyspy: Arabski, Indyjski, Tajlandzki, Koreański), a nie „serce kontynentu” (*heartland*) jest kluczowym regionem świata. Parafrazując Mackindera, Spykman napisał, iż „kto kontroluje *rimland*, panuje nad Eurazją; kto panuje nad Eurazją, może kontrolować cały świat”<sup>414</sup>.

Spykman uważał, iż ze względu na swoje strategiczne usytuowania oraz potencjał ludzki, gospodarczy i militarny *rimland* jest kluczem w światowej rywalizacji; jego podstawowa teza to stwierdzenie, iż to nie serce kontynentu – *heartland* – ale jego obrzeże – *rimland* – stanowi ośrodek napędowy dla konfliktów i najważniejsze wyzwanie dla światowej stabilności i pokoju. Spykman uważał, iż z *rimlandu* można działać zarówno na morzu, jak i na kontynencie, ale obszar ten jest także narażony na atak od morza i lądu. Sojusze między potęgami na tym terenie lub między *heartlandem* a *rimlandem* mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa USA. Dlatego też amerykański uczoney uważał, iż dla utrzymania równowagi sił w świecie, która uwzględniałaby interesy amerykańskie, konieczne jest, aby USA starannie kontrolowały sytuację strategiczną w regionie *rimlandu*, nie dopuszczając do jego zjednoczenia lub opanowania przez mocarstwo lub sojusz mocarstw osadzonych w *heartlandzie*. Co istotne, Spykman uważał, iż najbardziej prawdopodobnym, a zarazem najbardziej niebezpiecznym kandydatem do ekspansji na obszar *rimlandu* jest Związek Radziecki i dlatego przewidywał konieczność przyszłego sojuszu Wielkiej Brytanii, Niemiec, Japonii i USA dla powstrzymania ekspansji radzieckiej w kierunku obrzeży kontynentu.

Prace Spykmana, a zwłaszcza jego „klasyczne” geopolityczne stwierdzenie, dotyczące panowania nad *rimlandem*, stało się w dużym stopniu wyznacznikiem amerykańskiej polityki w okresie zimnej wojny. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej dominującym motywem amerykańskiej polityki zagranicznej stała się tzw. strategia powstrzymywania, której celem było utrzymanie Rosji w jej geograficznych granicach ukształtowanych po drugiej wojnie światowej i niedopuszczenie do dalszej radzieckiej ekspansji. Za twórcę doktryny powstrzymywania (*containment*) uchodzi amerykański uczoney i dyplomata **George Kennan** (1904-2005). W 1947 r. w czasopiśmie „Foreign Affairs” został opublikowany artykuł jego autorstwa (pod pseudonimem „X”) pt. *The sources of Soviet conduct*, w którym analizował on stosunki amerykańsko-radzieckie po drugiej wojnie światowej. Tematem artykułu był problem natury i charakteru systemu radzieckiego mocarstwa oraz powstrzymania ZSRR przed rozszerzaniem swojej strefy wpływów. Kennan uważał, że istnieje wrodzony konflikt pomiędzy światem kapitalistycznym (reprezentowanym przez Zachód i USA) a socjalistycznym (ZSRR), a ponadto z historycznych i ideologicznych przyczyn Związek Radziecki będzie chciał rozszerzyć swoją polityczną kontrolę poza strefę ustaloną podczas drugiej wojny światowej. Zaproponował jednocześnie, aby odpowiedzią na radzieckie próby ekspansji była szczególna, długoterminowa polityka cierpliwego, ale zdecydowanego i czujnego powstrzymywania rosyjskich ekspansyjnych działań<sup>415</sup>.

Podstawą do realizacji koncepcji Kennana były geopolityczne prace Spykmana, gdyż strategia powstrzymywania bazowała na przestrzennym modelu Mackindera i Spykmana oraz poglądzie, iż dla bezpieczeństwa narodowego USA konieczne jest utrzymanie równowagi sił na kontynencie azjatyckim, do czego dochodził jeszcze

<sup>413</sup> N. Spykman, *The geography of the peace*, Nowy Jork 1944, s. 43.

<sup>414</sup> Loc. cit.

<sup>415</sup> G. Kennan, *The source of Soviet conduct*, „Foreign Affairs” 1987, vol. 65, nr 4, s. 861.

aspekt ideologiczny: ochrony wartości demokratyczno-liberalnych oraz społeczności Azji i Europy przed tyranią komunizmu. W okresie zimnej wojny to właśnie na obszarze *rimlandu* dochodziło do najpoważniejszych konfrontacji pomiędzy USA i ZSRR (Korea, Wietnam, Afganistan). USA starały się organizować na obszarze spykmanowskiego *rimlandu* w charakterze „izolatora” dla rosyjskiego *heartlandu* i jego sojuszników.

Wśród powojennych amerykańskich geopolityków wyróżniającą się postacią był także **Robert Strausz-Hupe** (1903-2002), urodzony w Austrii amerykański dyplomata i uczony. Współcześnie niedoceniany i trochę zapomniany (w wydany w Londynie w 1994 r. *Słowniku geopolityki* jego nazwisko nie zostało umieszczone) Robert Strausz-Hupe był m.in. prekursorem interdyscyplinarnego podejścia do analiz stosunków międzynarodowych, łączącego w sobie aspekty politologiczne, historyczne, ekonomiczne, a nawet socjologiczne, które pozwoliłyby lepiej zrozumieć istotę i charakter stosunków międzynarodowych. Był także jedną z czołowych postaci i twórców konserwatywnej amerykańskiej szkoły geopolityki, dla której główny wróg to przede wszystkim Związek Radziecki i komunizm. Strausz-Hupe uznanie zdobył publikacjami dotyczącymi nazistowskich Niemiec, przedstawianych jako przeciwnik USA i całego świata Zachodniego; po drugiej wojnie światowej ugruntował swoją pozycję, pisząc w tym samym tonie o Związku Radzieckim. Jego najważniejsze prace to: *Geopolitics: the struggle for space and power* (1942), *The balance of tomorrow* (1945), *Protracted conflict* (1959), *A forward strategy for America* (1961) oraz *The building Atlantic World* (1963).

W napisanej w 1942 r. pracy *Geopolitics: the struggle for space and power* Robert Strausz-Hupe podjął problem niemieckiej myśli geopolitycznej i propagandy politycznej, zwracając uwagę na fakt, iż należy je szczegółowo studiować, gdyż ukazują one niemiecki sposób myślenia oraz strategię. Uważał, iż niemiecka geopolityka zasługuje na szczególną uwagę, gdyż stanowi ona całościowy plan podboju świata, wskazując na najlepsze środki i metody do osiągnięcia celu; dlatego też kluczem do zrozumienia światowych ambicji Hitlera jest lektura niemieckich geopolityków. Krytykował on niemiecką *geopolitik* jako nienaukową doktrynę i „fałszywą” geopolitykę, uznając przy tym, iż geopolityczne myślenie jest konieczne w amerykańskiej strategii polityki zagranicznej. W 1943 r. ukazał się artykuł Roberta Strausza-Hupe *It's smart to be geopolitical*, w którym autor pisał, iż należy rozróżnić geopolitykę, niemiecką *geopolitik* i jej odpowiednik amerykański. Ta pierwsza jest dziedziną badań naukowych, ta druga to po prostu niemiecki plan zawładnięcia światem, trzecia natomiast stanowi doktrynę polityki zagranicznej amerykańskiego mocarstwa<sup>416</sup>.

Przystąpienie USA do wojny spowodowało wzrost zainteresowania problematyką geopolityczną, dzięki czemu Strausz-Hupe nawiązał kontakty z agendami rządowymi, współpracując m.in. z Isiahem Bowmanem. W 1945 r. ukazuje się praca *The balance of tomorrow. A reappraisal of basic trend in world politics* poświęcona analizie nowego układu sił po drugiej wojnie. Była to książka znacząca, gdyż ukazywała podejście Strausza-Hupe’a do badań środowiska międzynarodowego i geopolityki. Nawiązując do szkoły realizmu politycznego, pisał, iż co prawda istnieje wiele elementów polityki zagranicznej, ale najważniejszym czynnikiem pozostaje siła. Dlatego też wiedza o sile danego państwa jest koniecznym elementem przy praktycznym uprawianiu polityki zagranicznej. Geopolityka zaś jest o tyle użyteczna, o ile daje ona rygorystyczne narzędzie analityczne do pomiaru siły państwa. Geopolitykę pojmował on jako realistyczne badanie siły i pozycji państw w środowisku międzynarodowym (*nation's power positions*). Jest to badanie silnych oraz słabych stron przeciwnika oraz budowa możliwych scenariuszy rozwoju stosunków międzynarodowych. Jako najważniejsze elementy służące do analizy potencjału państwa wskazywał on na: wielkość i charakter populacji, zasoby surowcowe,

<sup>416</sup> A. Crampton, G. O'Toal, *Intellectuals, institutions and ideology: the case of Robert Strausz-Hupe and „American geopolitics”*, „Political Geography” 1996, vol. 15, nr 6/7, s. 539.

organizację polityczną oraz geografę<sup>417</sup>. Książka ta ukazała się w sytuacji, kiedy USA poszukiwały swojej strategii powojennej, zwłaszcza w stosunku do ZSRR, i postulowała usztywnienie polityki amerykańskiej wobec ZSRR, aby utrzymać istniejącą równowagę geostrategiczną. Robert Strausz-Hupe uważał, że nowa równowaga świata miała polegać na tym, iż kto panuje nad *heartlandem*, nie panuje nad morzami, a kto panuje nad morzami i przestrzenią powietrzną, nie panuje nad wnętrzem kontynentu. W ten sposób porządek światowy byłby zbudowany wokół dwóch biegunów, przy czym potęga USA ma charakter morsko-powietrzny, natomiast ZSRR – kontynentalny<sup>418</sup>.

Największa aktywność publicystyczna i intelektualna Roberta Strausza-Hupe przypadła na przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W 1955 r. tworzy on prawniczy Instytut Badań Polityki Zagranicznej (*Foreign Policy Research Institute*) i wkrótce ukazują się jego książki: *Protracted conflict, A forward strategy for America* oraz *The building Atlantic World*, wszystkie poświęcone analizie radzieckiego zagrożenia dla demokratycznego świata zachodniego i sposobom ich przeciwdziałania. W okresie tym analizy Strausza-Hupe stają się coraz bardziej radykalne i szczególnie mocno zaczyna on krytykować amerykańską strategię *containment*. W pracy *Protracted conflict* pisał, iż światowy komunizm wciąga świat zachodni w przedłużający się konflikt, który osłabia siły Zachodu. Nie istnieje możliwość pokojowej współegzystencji z systemem komunistycznym;

mogą co prawda istnieć okresy wzajemnego zaufania i pokojowego współżycia, ale są one dyktowane tylko przez słabość systemu radzieckiego i są to sytuacje tymczasowe, gdyż ideologia komunistyczna nie dopuszcza do pokojowego współistnienia, dopóki nie zapanuje nad całym światem. Komunizm stanowi wielogłową hydrę, której ciągłe ataki osłabiają Zachód. Strausz-Hupe krytykował administrację USA i strategię powstrzymywania, pisząc, iż jest to strategia defensywna, dzięki której inicjatywa strategiczna pozostaje w rękach ZSRR mogącego wybierać rejon konfliktu i ataku na świat zachodni. Na wszystkich regionalnych konfliktach na świecie, w których przegrywa Zachód, korzysta ZSRR, którego potęga wzrasta. Aby odwrócić te niekorzystne tendencje, należy przenieść konflikty na terytorium ZSRR i bloku wschodniego<sup>419</sup>. W podobnym tonie utrzymana była kolejna książka, *A forward strategy for America*, w której Strausz-Hupe zalecał podtrzymywanie konfliktów na peryferiach imperium radzieckiego, tak aby ciągle wywierać presję na ZSRR, osłabiając jego siłę militarną, i dodawał, iż USA nie mogą tolerować istnienia reżimu komunistycznego. W ostatniej z prac: *The building Atlantic World*, amerykański uczony nawoływał do konsolidacji świata zachodniego wokół USA i NATO, które uważał za najważniejszą instytucję Zachodu<sup>420</sup>.

Pierwszy okres w powojennym rozwoju myśli geopolitycznej związany był przede wszystkim z amerykańską szkołą realizmu politycznego i geostrategicznymi rozważaniami amerykańskich uczonych i polityków, dotyczącymi miejsca i roli USA w powojennym świecie. Rozważania te powstawały w specyficznej sytuacji międzynarodowej, w której narastające sprzeczności pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami (USA i ZSRR) doprowadziły do wybuchu zimnej wojny i konfrontacji między mocarstwami. Różnice zarówno pod względem interesów narodowych, jak i ideologii spowodowały, iż w stosunkach międzynarodowych pojawiła się wysoka konkurencja pomiędzy mocarstwami i ukształtował się ład zwany jako dwubiegunowy z dwoma silnymi państwami, odgrywającymi decydującą rolę w polityce światowej, wokół których skupiały się mniej lub bardziej dobrowolnie pozostałe kraje. Powojenna amerykańska geopolityka była jeszcze mocno osadzona w klasycznych koncepcjach geopolitycznych, wypracowanych przez Alfreda Mahana i Halforda Mackindera.

<sup>417</sup> *Ibidem*, s. 542.

<sup>418</sup> L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*.

<sup>419</sup> A. Crampton, G. O'Toal, *op. cit.*, s. 550, H. Sicherman, *Robert Strausz-Hupe: his life and times*, „International Affairs: A Russian Journal of World Policy, Diplomacy & International Relations” 2003, vol. 49, nr 3, s. 210-211.

<sup>420</sup> *Ibidem*, s. 211.

Stopniowo postępujące przemiany w środowisku międzynarodowym wymagały jednak nowego podejścia do problemów geopolitycznego porządku świata. Ważną rolę w historii myśli geopolitycznej odegrał amerykański geograf **Saul B. Cohen** (ur. 1925), który jako prawdopodobnie pierwszy uczony zaczął dostrzegać i pisać o erozji systemu dwubiegunowego (światowa dominacja USA i ZSRR), zaczynającego przechodzić w układ policentryczny, w którym coraz większą rolę zaczynają odgrywać regionalne potęgi<sup>421</sup>. Saul Cohen w dużym stopniu przyczynił się do odrodzenia geopolityki i geografii politycznej, krytykując zarówno dotychczasowe paradygmaty badawcze, jak i budowane na ich podstawie geopolityczne modele świata. Amerykański uczony uważał, iż wartość nowoczesnej geopolityki wynika z faktu, iż stanowi ona naukową analizę warunków geograficznych, leżących u podstaw stosunków międzynarodowych i interakcji politycznych<sup>422</sup>. Geopolityka stanowi dla Cohena analizę zachodzących interakcji pomiędzy położeniem geograficznym a procesami politycznymi. Zarówno jedno, jak i drugie to zjawiska dynamiczne (klasyczna geopolityka uważała środowisko za element „stały”), wpływające wzajemnie na siebie. Geopolityka zaś powinna zajmować się konsekwencjami interakcji pomiędzy geografiami a polityką<sup>423</sup>.

Cohen znany jest przede wszystkim jako autor koncepcji dotyczącej budowy geopolitycznej struktury świata, którą rozwijał w swoich publikacjach, a zwłaszcza zaś w *Geography and politics in a world divided* (1963) oraz *Geopolitics of the world system* (2003). Dla Cohena przestrzeń geopolityczna świata nie była jednością, lecz raczej światem podzielonym, składającym się z odrębnych, różnych w swym charakterze obszarów i regionów. Zgodnie z teorią Cohena geopolityczna struktura świata zorganizowana jest wokół trzech hierarchicznie ułożonych poziomów: 1) obszar geostrategiczny – najobszerniejszy, makro poziom; 2) region geopolityczny – część obszaru geostrategicznego reprezentująca poziom środkowy czy też, inaczej mówiąc, mezo poziom; 3) państwa narodowe, pseudo-państwa, obszary zależne – najniższy, mikro poziom. Poza tymi obszarami pozostają regiony określone przez Cohena jako *shatterbelts*, *compresionzones* oraz *gateways*.

Jego wizja świata była policentryczna i hierarchiczna i zgodnie z jego przekonaniem w geopolitycznej przestrzeni świata można wyróżnić dwa typy regionów: geostrategiczne i geopolityczne. Istnieją dwa główne regiony geostrategiczne, które odzwierciedlają dwubiegunowy porządek światowy: morski świat handlowy i kontynentalny świat eurazjatycki; te dwa regiony uzupełnia jeszcze na mapie świata trzeci osobny region, jakim jest Półwysep Indyjski, znajdujący się poza polem dwubiegunowej rywalizacji. Regiony geostrategiczne dzielą się na regiony geopolityczne, z których każdy ma własną specyfikę. Pierwszy region geostrategiczny: kontynentalny świat eurazjatycki, obejmowałby według Cohena tylko dwa regiony geopolityczne: ZSRR wraz z podporządkowanymi mu krajami Europy Środkowo-Wschodniej oraz kontynentalne Chiny. Drugi region geostrategiczny jest większy i bardziej złożony, gdyż obejmuje aż pięć regionów geopolitycznych: 1) region anglo-amerykański i karaibski (obejmujący także kraje przylegające do Morza Karaibskiego: Kolumbię, Wenezuelę i Gujanę); 2) Europa Zachodnia (morska) wraz z krajami Maghrebu (bez wschodniej części basenu Morza Śródziemnego); 3) Ameryka Południowa; 4) Afryka Subsaharyjska; 5) Oceania, w której skład wchodzi Japonia i Korea Południowa.

Wielce nośną koncepcją stało się stwierdzenie, iż pomiędzy obydwooma regionami geostrategicznymi istnieją rozdzielające je tzw. strefy pęknięcia (*shatterbelts*), czyli regiony charakteryzujące się dużym rozbićm politycznym, wynikającym z ich różnorodności politycznej, kulturowej, religijnej, gospodarczej, co oznacza, iż nie posiadają one składników integrujących, niezbędnych do stabilności i spójności. Dla Cohena *shatterbelts* stanowiły strategicznie ważne obszary, silnie sfragmentaryzowane politycznie, charakteryzujące się wysokim poziomem kon-

<sup>421</sup> Cohen, Saul Bernard, (w:) *Dictionary of...*, s. 46.

<sup>422</sup> S.B. Cohen, *Geopolitics of world system*, Nowy Jork 2003, s. 11.

<sup>423</sup> *Ibidem*, s. 12.

fliktów społeczno-politycznych. Nie wszystkie obszary będące miejscem zaburzeń i konfliktów społecznych można określić jako *shatterbelts*, a jedynie takie, które były miejscem rywalizacji pomiędzy światowymi mocarstwami. Regiony *shatterbelts* były dla amerykańskiego uczonego głównym czynnikiem destabilizującym globalny ład<sup>424</sup>.

Cohen zwracał przy tym uwagę, iż koncepcja „stref pęknięcia” nie jest nowa, gdyż przyciągały one już dawniej uwagę geografów, takich jak Alfred Mahan, James Fairgrieve, Richard Hartshorne, którzy wykorzystywali w swoich analizach pojęcia *crush zone* lub *shatter zone*. Alfred Mahan wyróżnił strefę w Azji pomiędzy 30 a 40 równoleżnikiem będącą obszarem rywalizacji pomiędzy Rosją carską a imperium brytyjskim; James Fairgrieve używała pojęcia *crush zone* na określenie małych buforowych państw, rozdzielających mocarstwa morskie od eurazjatyckiego *heartlandu*, leżących w pasie rozciągającym się od północnej i wschodniej Europy przez Bałkany, Turcję, Iran, Afganistan, Tajlandię i Koreę. W czasie trwania drugiej wojny światowej Richard Hartshorne analizował *shatter zone* usytuowane w Europie Środkowej i ciągnące się od Bałtyku do Adriatyku, opowiadając się za stworzeniem po wojnie federacji państw regionu środkowoeuropejskiego<sup>425</sup>. Cohen, podkreślając dynamiczny charakter procesów międzynarodowych, pisał, iż regiony światowych konfliktów i ich granice są zmienne w zależności od momentu historycznego i układu sił w świecie. W początkowej wersji Cohen wyróżnił dwie strefy pęknięcia rozdzielające regiony geostrategiczne w okresie zimnej wojny: Bliski Wschód i Azję Południowo-Wschodnią; po dodatkowych analizach do wskazanych wyżej obszarów doszła Afryka Subsaharyjska. Po zakończeniu zimnej wojny Cohen pisał, iż zarówno Azja Południowo-Wschodnia, jak i Afryka Północna utraciły rolę „stref pęknięcia”. Strefą taką pozostał natomiast Bliski Wschód, a nowymi strefami pęknięcia miały stać się Europa Wschodnia, Kaukaz oraz zachodni Pakistan<sup>426</sup>.

Ponadto w globalnym ładzie amerykański geopolityk wyróżnił jeszcze obszar określany jako: 1) *compression zones*, czyli sfragmentaryzowane obszary, będące miejscem zaburzeń społeczno-politycznych i przedmiotem rywalizacji pomiędzy sąsiednimi krajami, ale nie pomiędzy światowymi mocarstwami, oraz 2) *gateways*, czyli obszary pełniące oryginalną rolę łącznika pomiędzy różnymi częściami świata, będące miejscem wymiany ludzi, dóbr materialnych oraz idei. Są to kraje zróżnicowane politycznie i kulturowo, gdzie występują różne języki i religie, posiadające dogodnie usytuowanie, dające im dostęp do ważnych obszarów lądowych i mórz. Za „bramy” między odmiennymi światami Cohen uznał współcześnie: Singapur, Hongkong, Monaco, Trynidad i Bahamy<sup>427</sup>.

Opracowany przez Cohena geopolityczny model świata powstawał początkowo w dużym stopniu jako krytyka dominujących w amerykańskim myśleniu geopolitycznym koncepcji Mackindera i Spykmana. W swojej pracy *Geography and politics in a world divided* (1963) Cohen napisał, iż geopolityczny model świata stworzony przez Mackindera utracił swoją prawdziwość i nie da się więcej opisać świata, wykorzystując mackinderowskie koncepcje z początku dwudziestego wieku. Wychodząc z tego założenia, Cohen poddał krytyce spykmanowski model świata i opartą na nim amerykańską strategię „powstrzymywania” ZSRR w regionie *rimland*. Krytyka ta posłużyła jednocześnie amerykańskiemu geografowi do zaprezentowania własnego modelu przestrzennego Ziemi, w którym zwracał on uwagę na złożoność współczesnego mu świata, wzrost znaczenia i samodzielności regionalnych potęg.

Według Cohena każdy z wymienionych przez niego regionów geopolitycznych posiada własną indywidualność i autonomię; oznacza to, że nie można rozpatrywać świata jako abstrakcyjnej całości, ale trzeba go widzieć w całym jego bogactwie. Niedostrzeganie złożoności świata prowadzi do takich fałszywych tez, jak

<sup>424</sup> S. Cohen, *op. cit.*, s. 43, C. Jean, *op. cit.*, s. 87, L. Moczulski, *op. cit.*

<sup>425</sup> S. Cohen, *op. cit.*, s. 43.

<sup>426</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>427</sup> *Ibidem*, s. 53.

spykamnowska koncepcja obrzeży (*rimland*) i zdobycia panowania nad nimi. Cohen uważał, że wbrew obawom Spykmana nie jest możliwe jakiekolwiek zjednoczenie *rimlandu*, gdyż jest to obszar zbyt różnorodny i nie stanowi on geopolitycznej całości. Tym samym błędem jest także oparta na tezach Spykmana amerykańska strategia *containment* realizowana przez administrację prezydentów Trumana, Eisenhowera i Kennedyego. Według Cohena USA powinny przyjąć bardziej elastyczną taktykę, która uwzględniałaby całą różnorodność i złożoność świata. Dla amerykańskiego geografa głównym obszarem rywalizacji między mocarstwami pozostają strefy *shatterbelts*, ale nawet konflikty w tych strefach mają charakter jedynie lokalny i nie powodują (wbrew twierdzeniom autorów „teorii domina”) zmiany całego systemu.

Saul Cohen dzięki swojej publikacji z lat sześćdziesiątych stał się jednym z najbardziej wpływowych amerykańskich geografów politycznych. Przez następne lata mógł on obserwować rosnącą erozję systemu dwubiegunowego i uzupełniać swoją pierwotną koncepcję, pozostając jednym z czołowych analityków światowego systemu stosunków międzynarodowych, a wydana w 2003 r. praca *Geopolitics of world system*, poświęcona geopolitycznej strukturze świata pozimnowojennego, ukazała, iż teoria Cohena zbudowana na początku lat sześćdziesiątych ma charakter uniwersalny i może zostać wykorzystana do analiz współczesnych problemów geopolitycznych.

Od ukazania się pierwszej pracy Cohena można zaobserwować stopniowy powrót geopolityki do dyskursu akademickiego. Odrodzenie geopolityki związane było z przemianami zachodzącymi w przestrzeni międzynarodowej, zwłaszcza zaś z procesami dekolonizacji Azji i Afryki, gdzie wiele krajów deklarowało swoją neutralność od systemu dwublokowego, a także z pojawiającymi się konfliktami pomiędzy państwami należącymi do tych samych bloków, np. ZSRR – ChRL, ChRL – Wietnam. Szczególną rolę w przywróceniu geopolityki do dyskursu politycznego odegrali dwaj amerykańscy dyplomaci i eksperci polityczni: Zbigniew Brzeziński (doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Cartera) i Henry Kissinger (sekretarz stanu w administracji prezydentów Nixona i Forda). Obydwaj „wychowani” na powojennej amerykańskiej szkole geopolityki, wyrastającej z realizmu politycznego, starali się swoją wiedzę i umiejętności przenieść na teren praktycznej polityki. Ich zasługa polega przede wszystkim na fakcie, iż przyczynili się do przełamania tabu związanego z geopolityką, odwołując się do niej otwarcie w wypowiedziach publicznych i swoich publikacjach. Natomiast ich wkład w rozwój geopolityki jako akademickiej dyscypliny badań był niewielki, gdyż w dużym stopniu byli oni epigonami amerykańskiej szkoły realizmu politycznego i ich publikacje nie miały charakteru nowatorskiego. Ta zasługa przypadła już innym uczonym, którzy stopniowo doprowadzili do rehabilitacji myślenia geopolitycznego.

Geopolityka po drugiej wojnie światowej wyraźnie straciła swoją dynamikę i powstało bardzo mało wartościowych analiz o charakterze geopolitycznym, które wniosłyby coś nowego do rozwoju tej dyscypliny. Było to związane przede wszystkim ze swoistą „czarną legendą” geopolityki i utożsamieniem jej z nazistowską koncepcją polityki zagranicznej i nowego ładu światowego. Ponadto na ograniczenie rozwoju geopolityki wpłynęły zmiany zachodzące w środowisku międzynarodowym oraz nowe bronie i wynalazki technologiczne, które spowodowały, iż tradycyjne czynniki geopolityczne rozpatrywane przez pierwszych myślicieli geopolitycznych w coraz większym stopniu traciły na znaczeniu. Należy także pamiętać, iż w obliczu zimnej wojny nastąpiła daleko idąca ideologizacja dyskursu wokół geopolityki (widać to było m.in. w pracach Isaiaha Bowmana). Ideologizacja geopolityki nie sprzyjała rozwojowi tej dyscypliny, a większość powojennych geopolityków traktowała ją jako geograficzną interpretację układu sił światowych, zaadoptowaną na potrzeby określonej strategii państwowej. Badania geopolityczne miały więc charakter utylitarny, geostrategiczny. Jak wskazywał jeden ze współczesnych geopolityków, John Agnew, zimnowojenne wyobrażenia geopolityczne miały zdecydowanie ideologiczny charakter i były funkcją rywalizacji dwóch światowych

supermocarstw i dwóch polityczno-ekonomicznych modeli rozwoju<sup>428</sup>. Wpłynęło to w dużym stopniu na wartość pojawiających się wówczas publikacji o charakterze geopolitycznym, które poza nielicznymi wyjątkami nie wносиły nic nowego do rozwoju tejże dyscypliny.

W latach siedemdziesiątych ważną rolę w odrodzeniu myślenia w kategoriach geopolitycznych odegrały teorie stosunków międzynarodowych odnoszące się do problemów światowego przywództwa i hegemonii. Badania te pojawiły się jako wyraz coraz większego zainteresowania badaczy stosunków międzynarodowych kategorią zmiany jako najważniejszą właściwością systemu społeczno-politycznego. Bodźcem, który wywołał zwiększone zainteresowanie problemem zmienności środowiska międzynarodowego, stały się takie wydarzenia, jak arabskie embargo naftowe z lat 1973-1974 i kryzys energetyczny, procesy *détente*, rozpad sztywnego, dwublokowego systemu Wschód – Zachód, załamanie się systemu z Bretton Woods, zmniejszenie amerykańskiej i upadek radzieckiej dominacji w ich strefach wpływów, amerykańska porażka w Wietnamie i radziecka w Afganistanie, żądanie nowego ładu ekonomicznego i powstanie pentagonalnego świata. Wydarzenia te spowodowały, iż zmiana stała się dominującym tematem w nauce o stosunkach międzynarodowych lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych<sup>429</sup>. Intelktualną inspiracją dla prac poświęconych rozważaniom o warunkach stabilności globalnych struktur politycznych, ekonomicznych i militarnych były prace rosyjskiego ekonomisty Nikołaja Kondratiewa poświęcone cyklicznym wahaniom koniunktury gospodarczej. W 1928 r. w pracy *Wielkie cykle koniunktury gospodarczej* Kondratiew analizował przebieg koniunktury gospodarczej w Anglii, Francji, Niemczech i USA w latach 1780-1920. Analiza ta wykazała występowanie regularności w procesach gospodarczych, które przybierają formę cyklu. Tak zwane cykle Kondratiewa obejmują długofalowe okresy ożywienia i recesji, trwające przeciętnie 50-60 lat. Wielu uczonych zainspirowanych badaniami Kondratiewa uznało, iż można teorię cykli rozwoju światowej gospodarki przenieść na inne dziedziny i wykorzystać do analizy procesów politycznych, zachodzących w środowisku międzynarodowym, tworząc teorię cykli. Uznano, iż długie cykle ekonomiczne Kondratiewa mają wiele wspólnego z cyklami potęgi politycznomilitarnej. Za kluczowe pojęcie służące wyjaśnianiu zmiany w systemie międzynarodowym uznano kategorię supercyklu jako mechanizmu zmiany i funkcjonowania globalnego systemu międzynarodowego, umożliwiającego wyjaśnienie dynamiki stosunków międzynarodowych. Supercykl jest rozumiany jako proces strukturalnej zmiany, której produktem jest wyłonienie hegemonu, zdolnego do rozwiązywania krytycznych problemów globalnych. Supercykl można interpretować jako proces ewolucyjny, charakteryzujący się z upływem czasu wzrastającą kompleksowością. Rytmu supercyklowi nadaje wojna hegemoniczna i fazy zwrotne superdługiego cyklu gospodarczego. Wojna hegemoniczna pełni rolę mechanizmu selekcji w globalnym systemie międzynarodowym. Każda wojna hegemoniczna współbrzmi ze szczególną fazą superdługiego cyklu gospodarczego, a mianowicie z okresem zwrotu długiej fazy wzrostowej lub spadkowej<sup>430</sup>.

Jednym z prekursorów takiego podejścia był **Charles F. Doran**, autor prac *The politics of Assimilation: Hegemony and its aftermath* (Baltimore 1971) oraz *Systems in crisis. New imperatives of high politics at century's end* (Cambridge, 1991). Charles Doran jest uznawany za twórcę teorii cyklu siły (*power cycle theory*), która jest teorią wyjaśniającą ewolucyjne zmiany środowiska międzynarodowego. Doran definiował cykl jako okres, w którym coś powstaje, osiąga szczyt swojego rozwoju i upada. Tak rozumianą cyklicznością charakteryzuje się rozwój każdego mocarstwa. Kiedy państwo relatywnie zyskuje siły w stosunku do innych krajów, wzrastają jego możliwości sprawowania przywództwa. Kiedy traci, możliwości wpływania na stosunki międzynarodowe zmniejszają się. Dynamikę możli-

<sup>428</sup> J. Angew, *Geopolitics. Re-visioning world politics*, Londyn 1998, s. 118.

<sup>429</sup> A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992, s. 6.

<sup>430</sup> *Ibidem*, s. 10-11.



wości państwa do pełnienia głównej roli w systemie międzynarodowym Dorn nazwał cyklem relatywnej możliwości. Cykl jest konsekwencją zróżnicowanego tempa ekonomicznego i politycznego rozwoju właściwego różnym aktorom<sup>431</sup>. Teoria cyklu ma za zadanie wyjaśnić ewolucję struktury systemu poprzez cykliczną dynamikę wzrostu i upadku państw. Podstawą potęgi kraju, która porusza się zgodnie z cyklem siły, są narodowe możliwości w stosunku do innych państw w systemie w danym czasie. Zgodnie z twierdzeniami Dorana krzywa wzrostu i upadku potęgi względnej krajów ma kształt tzw. krzywej logistycznej (pochylona litera S), co oznacza, że początkowo przyrosty są wolne, następnie przyspieszają, by znów zahamować i asymptotycznie dążyć do stanu nasycenia cyklu relatywnych możliwości; największe znaczenie mają cztery punkty krytyczne: punkt minimum siły, pierwszy punkt przegięcia, punkt maksimum siły, drugi punkt przegięcia. Punkt minimum siły oznacza koniec spadku relatywnej możliwości i początek ich wzrostu; punkt maksimum siły odwrotnie. Możliwości względne początkowo rosną w przyspieszonym tempie (do pierwszego punktu przegięcia), następnie zwalniają (do punktu maksimum siły). Po przekroczeniu punktu maksimum możliwości względne spadają w przyspieszonym tempie (do drugiego punktu przegięcia), następnie spadają wolniej (do punktu minimum). Wyróżnienie tych punktów pozwala lepiej zrozumieć zachowania aktorów geopolitycznych w danym momencie swojego rozwoju. W krytycznych punktach następuje odwrócenie się dotychczasowych trendów i państwo zostaje zmuszone do poszukiwania nowej roli<sup>432</sup>. Powyższemu wzorcowi ewolucji systemowych możliwości i roli w stosunkach międzynarodowych poddane są wszystkie państwa.

Wśród licznych teorii i prac uznających cykliczny charakter procesów w środowisku międzynarodowym wielką popularność zdobyła sobie teoria długiego cyklu **Gerge'a Modelskiego**. Podjął on rozważania dotyczące problemów władzy, dominacji i hegemonii w globalnym systemie międzynarodowym. Centralną pozycję w globalnym systemie zajmuje globalne mocarstwo, czyli państwo lub państwa posiadające nadwyżkę siły niezbędną do sprawowania takich rządów. W każdym systemie międzynarodowym mocarstwa dominujące w międzynarodowej hierarchii siły organizują i kontrolują procesy istotnych interakcji między głównymi elementami systemu (globalny system polityczny, globalna ekonomia, globalne środowisko społeczne i globalna sieć informacji i komunikacji). Globalny system polityczny jest sposobem rządzenia określonym przez stosunki pomiędzy hegemonem i pretendentami do hegemonii w stosunkach międzynarodowych<sup>433</sup>. Charakterystyczną właściwością globalnego systemu politycznego jest proces określany przez Modelskiego jako długi cykl. Długi cykl to strukturalna zmiana. Jego produktem jest nowa forma porządku międzynarodowego, wyrażająca się wyłonieniem spośród wielkich mocarstw światowego przywódcy (*global leadership*) i światowych mocarstw (*world powers*), zdolnych rozwiązywać globalne problemy. Działania aktorów w stosunkach międzynarodowych są ograniczane przez strukturę globalnego systemu politycznego. Państwa mogą jednak przekształcać tę strukturę poprzez fale innowacji w długim cyklu<sup>434</sup>. Światowy przywódca to kraj, który jest w stanie zaoferować światu „innowację”, aby zapewnić geopolityczny porządek i bezpieczeństwo. Przez innowację Modelski rozumie grupę instytucji, koncepcji i praktyk, które ustalają geopolityczny porządek świata. Władza światowego przywódcy zależy od jego zdolności do określenia „wielkiej idei”, tego, jak poszczególne kraje powinny egzystować i wchodzić ze sobą w interakcje. Władza światowego przywódcy leży w jego zdolności do ustanowienia porządku i w możliwości wprowadzenia go w życie<sup>435</sup>.

<sup>431</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>432</sup> M. Sułek, *Paradygmat cyklu siły Charlesa F. Dorana a pozimnowojenny ład międzynarodowy*, (w:) *Porządek międzynarodowy u progu XXI stulecia*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2005, s. 576-578.

<sup>433</sup> G. Modelski, *Long cycles in world politics*, Seattle-Londyn 1987, s. 7-8.

<sup>434</sup> A. Gałganek, *op. cit.*, s. 42-43.

<sup>435</sup> C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008, s. 52.

Model światowego przywództwa Modelskiego jest dynamiczny, gdyż uznaje, że siła przywódcy wznosi się i opada, a na przestrzeni wieków władza przechodziła od jednego kraju do drugiego w sekwencji tzw. długich cykli. Wymiar długiego cyklu wyraża teza głosząca, iż stopień koncentracji możliwości w systemie oscyluje stopniowo od relatywnie wysokiego do relatywnie niskiego i powraca do relatywnie wysokiego w historycznym modelu następujących po sobie państw w około stuletnim przedziale czasowym<sup>436</sup>. Na podstawie analizy procesów historycznych ostatnich pięciuset lat Modelski wyodrębnił pięć długich cykli hegemoni światowej: cykl portugalski (lata 1494-1580), cykl holenderski (1580-1688), pierwszy cykl brytyjski (1688-1792), drugi cykl brytyjski (1792-1815) oraz cykl amerykański (1914 do ok. 2030). Modelski wyróżnił w każdym z długich cykli cztery kolejne fazy: 1) wojna hegemoniczna, w której następstwie zmienia się globalny układ sił. W okresie tym słabnącemu światowemu przywódcy rzucają wyzwanie kraje, które chcą przejąć dominację. W toku różnych wojen i konfliktów wyłania się jeden kraj, który ma zarówno rzeczywistą zdolność, jak i przesłanie ideologiczne, aby narzucić porządek globalny; 2) apogeum dominacji (faza władzy światowej), kiedy zwycięstwo zostało osiągnięte, wciela się w życie projekt geopolityczny nowego przywódcy i powołuje się do życia nowe instytucje, aby stosować i narzucać nowy porządek; 3) okres zakwestionowania przywództwa (faza delegitymizacji), stopniowo rośnie opór wobec narzucanego porządku, a większą wagę przypisuje się porządkom alternatywnym. Rozpoczyna się rywalizacja ze światowym przywódcą, który pozostaje jeszcze silny; 4) okres utraty dominacji pod wpływem działań głównego rywala. W okresie tym nasila się rywalizacja zapoczątkowana w poprzedniej fazie, a światowy lider poświęca swoje materialne i ideologiczne możliwości, aby odpowiedzieć na te wyzwania, co stopniowo czyni go słabym i bezbronnym w obliczu kolejnych ataków<sup>437</sup>.

Główną podstawą oscylacji międzynarodowego ładu globalnego są zatem powstanie i upadek kierowniczego państwa w systemie i rywalizacja między państwami aspirującymi do roli przywódcy. Zakończenie fazy wojny globalnej rozpoczyna początkowy okres długiego cyklu, związany z relatywnie wysoką koncentracją możliwości działania. Początkowa przewaga mocarstwa wychodzącego zwycięsko z wojny globalnej ułatwia sprawowanie przywództwa w systemie i realizację systemowego bezpieczeństwa, organizację świata i ustanowienie reguł międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Z czasem ta przewaga zaczyna ulegać zmniejszeniu, gdyż koszty utrzymania systemu rosną szybciej aniżeli osiągnięte korzyści. Jest to konsekwencja nadmiernego rozszerzenia wpływów przez lidera w systemie w okresie największej koncentracji jego możliwości. Na skutek nierównego tempa rozwoju państw wzrastają relatywne możliwości pretendentów do przywództwa, a kolejna wojna globalna rozstrzyga o tym, które z rywalizujących państw będzie pełniło rolę przywódcy w systemie międzynarodowym<sup>438</sup>. Interesującym elementem w długich cyklach jest fakt, iż żaden z rywali walczących bezpośrednio z mocarstwem światowym o jego hegemoniczną pozycję nie jest w stanie jej osiągnąć, bowiem w toku wojen hegemonicznych zużywa swój potencjał w stopniu uniemożliwiającym wybiecie się ponad inne współzawodniczące mocarstwa<sup>439</sup>.

<sup>436</sup> A. Gałganek, *op. cit.*, s. 43.

<sup>437</sup> L. Moczulski, *op. cit.*, s. 340-341, C. Flint, *op. cit.*, s. 52-53.

<sup>438</sup> A. Gałganek, *op. cit.*, s. 43.

<sup>439</sup> L. Moczulski, *op. cit.*, s. 341.

## 2. ODRÓDZENIE GEOPOLITYKI - „HERODOTE” I „ALTERNATYWNA GEOPOLITYKA”

Teorie cykliczne przyczyniły się do zwiększenia zainteresowania problemami geopolityki, ale największą rolę w przywróceniu geopolityki do dyskursu akademickiego odegrało środowisko francuskich geografów skupione wokół francuskiego pisma „Herodote”. Szczególne znaczenie dla ponownego odkrycia geopolityki dla nauki europejskiej miał wydawca i pomysłodawca „Herodote”, jako pisma poświęconego problemom geografii i polityki francuskiej, geograf **Yves Lacoste** urodzony w 1929 r. w Maroku, związany z tzw. francuską „nową lewicą” i myślą marksistowską.

Odrodzenie geopolityki nastąpiło we Francji w szczególnej atmosferze intelektualnej. Po drugiej wojnie światowej francuscy geografowie praktycznie nie podejmowali tematyki ani geopolitycznej, ani nawet dotyczącej geografii politycznej, bojąc się przyrównywania do niemieckiej geopolityki i nazistowskich Niemiec i krytyki ze strony wpływowego środowiska francuskich marksistów, negujących wszelkie formy dyskursu geopolitycznego. Jednym z niewielu geografów, który złamał ten „zakaz”, był Jean Gottmann; będąc Żydem, nie mógł zostać oskarżony publicznie o sprzyjanie nazizmowi i w 1952 r. ukazała się jego praca *La politique des états et leur géographie*. Niezależnie jednak od pojedynczych prac i artykułów geopolityka, a także geografia polityczna praktycznie zniknęły z francuskich publikacji<sup>440</sup>. Dopiero ferment intelektualny, wywołany przez przemiany polityczne, zachodzące w Europie Zachodniej, i rewoltę młodzieżową 1968 r., spowodowały, iż dyskusja wokół związków przestrzeni i polityki zaczęła nabierać dynamiki. Jedną z głównych postaci francuskiej geografii stał się młody geograf Yves Lacoste, profesor geografii na Uniwersytecie w Vincennes.

Lacoste należał do grupy młodych badaczy, takich jak Jean Dresch i Pierre George, którzy podjęli próbę odnowy i reorientacji francuskiej geografii i geograficznej analizy zjawisk politycznych. Duża część osób związanych z otoczeniem Lacoste’a była jednocześnie zaangażowana politycznie jako zwolennicy francuskiej lewicy, co spowodowało, iż wielki wpływ na ich analizy wywarły teoretyczne koncepcje marksizmu. Pierwsze swoje publikacje Lacoste poświęcił problemom dekolonizacji i rozwoju krajów Trzeciego Świata. Jego studia koncentrowały się zwłaszcza na problemach francuskojęzycznej Afryki Północnej. Doświadczenia z dzieciństwa (urodził się w Fezie, w Maroku) silnie wpłynęły na jego podejście do problemów kolonializmu i dominacji. Lacoste podjął także problem roli geografii wśród nauk o człowieku (nawiązując do tradycji francuskiej szkoły geografii humanistycznej, w centrum swoich zainteresowań uczynił człowieka). Uważał, iż geografia jako dyscyplina akademicka znajduje się w kryzysie, ponieważ koncentrując się tylko na opisie krajobrazu, unika konfrontacji z rzeczywistymi problemami świata, a tym samym nie może stać się dyscypliną użyteczną w rozwiązywaniu i wyjaśnianiu różnorodnych problemów społecznych. Ideałem Lacoste’a była natomiast geografia „aktywna”, której celem jest wykorzystanie wiedzy o przestrzeni, aby działać skutecznie<sup>441</sup>. Uważał, iż należy wykorzystywać geograficzną i geopolityczną wiedzę do rozwiązywania problemów świata i traktował geografę jako przewodnika w działaniu politycznym oraz instrument postępowych zmian<sup>442</sup>. Z jego inicjatywy na rynku wydawniczym pojawiła się seria podręczników przeznaczonych dla szkół średnich, w których podejmowano rozważania nie tylko dotyczące tradycyjnie rozumianej geografii fizycznej, ale także współczesnych problemów uprzemysłowienia, urbanizacji, rozwoju Trzeciego Świata oraz obszarów konfliktów na świecie.

<sup>440</sup> P. Claval, „Herodote” and the French left, (w:) *Geopolitical traditions. A century of geopolitical thought*, ed. K. Dodds, D. Atkinson, Londyn 2000, s. 239.

<sup>441</sup> Y. Lacoste, *Editorial: Les géographes, l'action et la politique*, „Herodote” 1984, nr 33, s. 19.

<sup>442</sup> Lacoste Yves, (w:) *Dictionary of...*, s. 146.

Lacoste, który opowiadał się za geografą „aktywną”, zwracał uwagę, iż wiedzy geograficznej należy używać w celu wspomagania innych ludzi, a nie tak, jak czynili to dotychczasowi geopolitycy, do wspierania autorytetu władzy państwowej i przygotowywania dla niej scenariuszy zdobycia i utrzymania dominacji w świecie oraz opracowywania najlepszych sposobów prowadzenia wojny. Ideą Lacoste’a, związanego z francuską lewicą i nawiązującego do tradycji marksistowskiej, była wiedza geograficzna, służąca emancypacji człowieka i pozwalająca na ukazanie mechanizmów władzy, tak aby móc się jej przeciwstawić i budować lepsze społeczeństwo. Dlatego też Lacoste w okresie demonstracji studenckich w 1968 r., po to, by odróżnić swoje podejście do badań na pograniczu geografii i polityki od „klasycznej” geopolityki, użył pojęcia „geopolityka alternatywna”. Sięgał do tradycji takich uczonych i myślicieli, jak Elisee Recluse i Piotr Kropotkin, którzy widzieli w wiedzy geograficznej możliwość uwolnienia ludzkości od dominacji i tyranii i wierzyli, że zasoby ziemi powinny być wykorzystywane dla dobra całej ludzkości, a nie tylko w interesie niewielkiej grupy elit państwowych; alternatywna geopolityka miała być wiedzą, która będzie służyła do ukazania mechanizmów władzy i dominacji w przestrzeni<sup>443</sup>.

Na rozwój zainteresowań francuskiego geografa związkami pomiędzy przestrzenią a polityką wpłynęły podróże Lacoste’a z początku lat siedemdziesiątych, kiedy to Francuz przebywał jako międzynarodowy ekspert w Wietnamie. Jego pobyt związany był z faktem, iż władze wietnamskie oskarżyły amerykańskie lotnictwo o rozmyślne bombardowanie osób chroniących się tam przed powodzią pól ryżowych w delcie rzeki Tonkin. Władze Wietnamskiej Partii Komunistycznej zwróciły się do Jeana Drescha z prośbą o przestudiowanie dowodów potwierdzających te oskarżenia. Latem 1972 r. Lacoste udał się do Wietnamu i sporządził raport potwierdzający oskarżenia skierowane wobec wojsk USA, które próbowały poprzez strategiczne bombardowania niszczyć ekonomiczną bazę Wietnamu Północnego. Raport sporządzony przez Lacoste’a stwierdzał też, iż amerykańskie bombardowania Wietnamu Północnego mają na celu zniszczenie systemu służącego nawadnianiu pól oraz zatopienie regionu i zamieszkujących tam ludzi<sup>444</sup>.

Konsekwencją wietnamskich doświadczeń Lacoste’a było jego zainteresowanie rolą geografii w rządzeniu państwem i podejmowaniu polityczno-militarnych decyzji. Pojawiła się jednocześnie idea powołania nowego czasopisma, które podjęłoby się analizy relacji zachodzących pomiędzy geografą a władzą tak, aby ukazać znaczenie sfery działań politycznych i wojskowych dla geografii. Pierwszy numer czasopisma „Herodote” ukazał się w styczniu 1976 r., będąc do pewnego stopnia uwieńczeniem zamierzeń Lacoste’a mającego na celu odnowę geografii i odpowiedź na pytanie, czym jest geografia i do czego w rzeczywistości służy. Lacoste podkreślał, iż geografowie, a w szczególności geopolitycy, powinni być bardziej krytyczni wobec siebie i wziąć odpowiedzialność za ukazanie, do jakiego stopnia geopolityka jest ekspresją militarizmu i siły państwa. Uważał, iż należy przede wszystkim zrozumieć związki zachodzące pomiędzy wiedzą geograficzną a praktyką polityczną. Lacoste, rozpoczynając realizację projektu „Herodote”, chciał wyprowadzić geografę z peryferii do centrum debaty, w jaki sposób powinien rozwijać się świat w społecznych, politycznych i międzynarodowych wymiarach. Chciał, aby geografia ponownie stała się ważną częścią nauk społecznych. Jedną z jego propozycji było także ponowne spojrzenie na geopolitykę i przywrócenie jej do dyskursu akademickiego. Lacoste użył terminu *une géographie alternative* (geopolityka alternatywna) i pisał, iż nowa geopolityka ma być inna niż klasyczna myśl geopolityczna, którą francuski geograf określił jako „geopolitykę dominacji”; jej podstawowym problemem było dostarczenie skutecznych sposobów uzyskiwania hegemonii. Projekt Lacoste’a zakładał, iż odnowiona geopolityka ma służyć raczej

<sup>443</sup> *Alternative geopolitics*, (w:) *Dictionary of Alternatives*, ed. M. Parker, V. Fournier, P. Reedy, Londyn 2007, s. 3.

<sup>444</sup> P. Claval, *op. cit.*, s. 244.

zdominowanym niż dominującym, a ma to realizować przez rozpatrywanie alternatywnych scenariuszy geopolitycznych<sup>445</sup>.

Francuski uczony zarzucał dotychczasowej geografii i geografom, po pierwsze, akceptowanie jedynie pomocniczej roli geografii w naukach społecznych, a po drugie, budowę „geografii dominacji”, której głównym celem była analiza problemów przestrzennych (dominacji, wojen, granic) z punktu widzenia interesów władz i elit politycznych zachodnioeuropejskich państw narodowych. Zamiast „geografii dominacji” Lacoste postulował wykorzystywanie w tej nauce innego punktu widzenia i innych strategii badawczych. „Geopolityka alternatywna”, czy też „nowa geografia”, miała koncentrować się na rozumieniu problemów wolności, nierówności społecznych, braku rozwoju społeczno-politycznego, poczucia zagrożenia, relacji Wschód – Zachód oraz Północ – Południe; miała także odrzucić dotychczasową europocentryczną orientację. Preferowaną przez autorów „Herodote” metodą badawczą była analiza regionów świata z perspektywy geopolitycznej oraz ich porównywanie i identyfikowanie zjawisk o charakterze geopolitycznym leżących u podstaw występujących tam problemów społecznych. Ponadto zakładano, iż nowa geografia ma podjąć problem relacji zachodzących pomiędzy geopolityką, ideologią, strategią (stąd też pierwszy podtytuł czasopisma „Herodote. Strategies, Geographies, Ideologies”) oraz ekologią<sup>446</sup>.

Posiadając własną wizję i koncepcję geografii, pismo „Herodote” koncentrowało się na takich elementach wiedzy geograficznej, jak np.: mapy rozumiane jako podstawowa forma opisanie i uporządkowania przestrzeni (przy czym mapa dla Lacoste’a była *par excellence* geopolitycznym wyobrażeniem), historia, gdyż autorzy związani z „Herodote” uznawali, iż każda przestrzeń geograficzna czy też społeczna kształtowana jest i przeobrażana przez ludzi (przy czym jej rola polega na tym, że jest głównym źródłem geopolitycznych wyobrażeń o świecie, kształtujących się w procesie historycznym), granice rozumiane jako różnorodne bariery (polityczne, geograficzne, kulturowe), dzielące przestrzeń globalną (przy czym uznawano, iż granice są dziełem ludzkim i należy badać proces ich kształtowania związany z działalnością człowieka). Szczególnie wielką uwagę twórcy czasopisma przypisywali problemowi tworzenia map, uznając, że nie są one obiektywnym i neutralnym artefaktem, służącym do wizualizacji przestrzeni fizycznej. Uznano, że tworzenie map (*mapping*) jest raczej procesem kreowania, a nie ujawnia wiedzy. Wiedza zawarta na mapach jest rezultatem decyzji podjętej w sprawie, jakie elementy uwzględnić, a jakie wyłączyć, jak mapa będzie wyglądała i co ma ona komunikować. Mapy nigdy nie są po prostu opisem, jest to wiedza, która ma charakter heurystyczny. Kształt mapy jest związany ze światopoglądem i wartościami osoby ją tworzącej. Jest także odbiciem kultury, w której dana osoba żyje.

Wśród współpracowników „Herodote” warto wymienić takie osoby, jak: Claude Bataillon, Jean Dresch, Claude Raffesttin, Jean-Bernard Racine, Gerard Chaliand, Beatrice Gibelin, Roger Brunet, Michel Voucher, Michel Korinman.

Czasopismo „Herodote” w dużym stopniu było inspirowane ideami Lacoste’a oraz tradycją *vidaliańską* francuskiej geografii humanistycznej. Francuscy geografowie w mniejszym stopniu zainteresowani byli problemami teoretycznymi, a raczej orientowali się na badanie rzeczywistych problemów występujących w stosunkach pomiędzy państwami. Jak zwracał uwagę Lacoste, geografia powinna orientować się mniej na szukanie uniwersalnych prawidłowości, oderwanych od społecznego kontekstu, a raczej na badanie rzeczywistych problemów i zdarzeń; musi być geografią „aktywną”, a wiedza geograficzna powinna być używana do tego, aby działać efektywniej.

Pierwsze numery „Herodote” nie były poświęcone tematyce ściśle geopolitycznej. Sam Lacoste pisał w artykułach wstępnych, iż nowe czasopismo ma być poświęcone badaniom nad politycznymi aspektami siły militarnej i jej roli w ewolucji

<sup>445</sup> G. Parker, *Ratgel, the French School and the birth of Alternative Geopolitics*, „Political Geography” 2000, vol. 19, s. 967.

<sup>446</sup> *Herodote*, (w:) *Dictionary of geopolitics*, s. 119.

politycznej mapy świata. W pierwszych latach wiele z artykułów publikowanych w „Herodote” poświęconych było problemom ruchów rewolucyjnych w krajach Trzeciego Świata (np. rewolucji kubańskiej) lub też analizie działalności przywódców tychże ruchów, jak np. Che Guevara. W czasopiśmie pojawiały się także publikacje podejmujące problem charakteru i znaczenia narodu, etniczności oraz ruchów narodowych. Lacoste i jego współpracownicy starali się zmienić tradycyjną agendę badań geograficznych, w której dominowała tendencja do koncentracji na państwie narodowym i jego terytorium; zwracali większą uwagę na badania ruchów społecznych Trzeciego Świata – antykolonialnych i rewolucyjnych, a także problemy ekologii, rozwoju Trzeciego Świata oraz konsekwencje dekolonizacji. Zainteresowanie tymi zagadnieniami motywowało jednocześnie Lacoste’a do poszukiwania odpowiedzi dotyczącej natury nowoczesnej geografii jako nauki. „Herodote” stawiało sobie za zadanie nie tylko analizy dotyczące problemów Trzeciego Świata, ale także podjęło próbę wypracowania formuły, która miałaby doprowadzić do modernizacji i odnowy geografii, zarówno geografii politycznej, jak i całej dyscypliny<sup>447</sup>.

Od początku lat osiemdziesiątych „Herodote” zaczęło stopniowo zmieniać zakres swoich zainteresowań. Coraz większą uwagę zaczęto poświęcać geopolitycznym analizom obszarów konfliktów na świecie, m.in. wojnom domowym oraz konfliktom międzynarodowym, i takim państwom, jak Nikaragua, Chile, Angola, Cypr, Afganistan, Izrael i Palestyna. Zaczęto także poruszać problematykę regionalną; pojawiły się publikacje dotyczące geopolityki Niemiec, Afryki, ZSRR, Bliskiego Wschodu czy też Europy Środkowej. Związane było to z faktem coraz powszechniejszym w świecie akademickim – zainteresowaniem tematyką z pogranicza geografii oraz polityki i rehabilitacji terminu „geopolityka”. Wyrazem przekształceń stała się także zmiana podtytułu pisma w 1983 r.; „Herodote. Strategies, Geographies, Ideologies” zostało zastąpione przez „Herodote. Reue de Geographie et de geopolitique”. Przekształcenia zachodzące w przestrzeni międzynarodowej stopniowo wymusiły zmianę tematyki podejmowanej przez „Herodote”. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, będący okresem gwałtownego rozwoju fundamentalizmów, ruchów niepodległościowych i nacjonalizmów, spowodował częściowe odejście od koncentracji pisma na problemach Trzeciego Świata<sup>448</sup>. Zwróciło się ono ku analizom ruchów fundamentalistycznych i nacjonalistycznych jako protestu przeciwko globalizacji kulturowej. Podjęto problemy regionalizacji i ruchów niepodległościowych wewnątrz zachodnioeuropejskich demokracji. Zwrócono uwagę na problemy nacjonalizmu i fundamentalizmu w krajach byłego bloku wschodniego, których rozwój doprowadził do gwałtownych zmian na politycznej mapie świata. Procesy dezintegracji ZSRR, Jugosławii, wojny w Bośni, Armenii i Azerbejdżanie, Czeczenii i Tadżykistanie, zmiany granic państwowych, stopniowy upadek reżimów i państw pozbawionych wsparcia z zewnątrz, które

<sup>447</sup> P. Claval, *op. cit.*, s. 245, 247.

<sup>448</sup> Yves Lacoste w centrum swoich zainteresowań stawiał problematykę krajów rozwijających się. Jedną z jego najsłynniejszych prac poświęconych problemom Trzeciego Świata była wydana w 1985 r. praca *Contre les anti-tiers mondistes et contre certains tiers-mondistes*, w której podejmując się analizy niskiego stopnia rozwoju krajów pokolonialnych, postulował przyjęcie perspektywy geograficznej i historycznej. Lacoste zwracał uwagę, iż przeszłość krajów Trzeciego Świata jest głównym elementem koniecznym do zrozumienia ich obecnej sytuacji. Niezależnie od bliskich związków z lewicą Lacoste pisał, iż twierdzenie, że to Europejczycy kolonizatorzy są w całości odpowiedzialni za obecną sytuację krajów rozwijających się, mija się z prawdą. Zwracał uwagę, iż jedną z najgorszych rzeczy, która dotknęła Afrykę, był handel niewolnikami, ale pisał, iż łapaniem niewolników trudnili się nie Europejczycy czy też Arabowie, ale lokalni wodzowie; niewolnictwo było w dużym stopniu budowane przez Afrykanów przeciwko własnym pobratymcom. Zwracał także uwagę, iż wielu z przywódców Trzeciego Świata, którzy obecnie obwiniają europejski kolonializm za ruinę swoich państw, przynależą do grup, klanów czy też rodzin, współpracujących z handlarzami niewolników, a później z białymi kolonizatorami. Odpowiedzialność tej uprzywilejowanej mniejszości w krajach Trzeciego Świata jest wciąż tematem tabu. Według Lacoste’a problemy krajów Trzeciego Świata są rezultatem połączenia różnorodnych czynników historycznych, geograficznych, demograficznych i społecznych i nie ma jednej odpowiedzi na pytanie o sposób poprawy kondycji krajów rozwijających się, tym bardziej że postęp jest procesem złożonym i długotrwałym. Y. Lacoste, *Centre les anti-tiers mondistes et contre certains tiers-mondistes*, Paryż 1985, s. 36-37, 134

otrzymywały w okresie zimnej wojny – wszystko to znalazło się w centrum uwagi „Herodote” w latach dziewięćdziesiątych<sup>449</sup>.

Analizując znaczenie pisma „Herodote” dla rozwoju geografii, wskazuje się, iż Lacoste stworzył pismo otwarte na różnorodną tematykę, a dzięki otwartości francuskiego geografa dobór poruszanej tematyki wielokrotnie się zmieniał. Od końca lat siedemdziesiątych „Herodote” dostarczał wielu analiz poświęconych problemom krajów rozwijających się, gospodarczej globalizacji świata i światowej gospodarce, regionalizacji i problemom regionalnym, ruchom społecznym, mniejszościom narodowym, rasizmowi, problemom granic nowo powstałych państw po upadku ZSRR. Sporadycznie natomiast pojawiały się publikacje dotyczące roli wielkich mocarstw w światowej polityce, np. ZSRR, USA, Japonii czy też Chin. Wskazuje się, iż dzięki działalności pisma kierowanego przez Lacoste’a dotychczasowa koncepcja geografii uległa redefinicji. Nawiązując do tradycji geografii humanistycznej Vidala de la Blache, większą uwagę zwrócono na działanie aktorów społecznych i ich wyobrażenia przestrzenne jako podstawowy element badań geograficznych<sup>450</sup>.

Lacoste, który w największym stopniu wpływał na profil kierowanego przez siebie pisma, starał się także pracować nad koncepcją geografii jako nauki i jej roli w życiu społecznym. W kilka miesięcy po wydaniu pierwszego numeru „Herodote” w 1976 r. ukazała się krótka, polemiczna praca Lacoste’a *La géographie, ca sert, d’abord, à faire la guerre (Celem geografii jest, ponad wszystko, przygotować wojnę)*. Był to rodzaj pamfletu, w którym francuski geograf przedstawił swoje krytyczne spojrzenie na tradycyjną rolę geografii i establishmentu geografów jako elementu, który służy podtrzymywaniu siły państwa. Centralną tezą Lacoste’a było, iż geografia jest formą wojskowej i politycznej wiedzy, odrywającej centralną rolę w planowaniu militarnej strategii i sprawowaniu władzy. Francuski geograf zwracał uwagę, iż opisywanie świata (*mapping*) oraz wytwarzanie praktycznej wiedzy geograficznej przez długie wieki było ważnym aspektem militarnych, politycznych, kolonialnych oraz komercyjnych działań. Od czasów starożytnych, przez Herodota, przez dwudziestowiecznych geopolityków, takich jak Haushofer, Mahan i Mackinder, aż do czasów współczesnych generała Pinocheta (chilijski dyktator był profesorem wykładającym geopolitykę na chilijskiej akademii wojskowej) można dostrzec rolę, jaką pełni geografia jako ważny aspekt praktycznej działalności polityczno-wojskowej. Akademicka geografia została zepchnięta do roli apolitycznej, „bezużytecznej” nauki zajmującej się opisem podstawowych faktów geograficznych o danym kraju i o świecie. Jednocześnie geografowie akademicy, zajmujący się „neutralnymi” opisami, pełnią ważną rolę o charakterze ideologicznym, gdyż ich działalność ukrywa rolę geografii jako politycznostrategicznej wiedzy<sup>451</sup>.

Powołując się na swoje doświadczenia wietnamskie, Lacoste uważał, iż „czynniki geograficzne” pozostają aktywnym i ważnym aspektem działalności polityczno-militarnej, ale geografia akademicka ukrywa ten fakt. Nawiązując do foucaultowskiej koncepcji wiedzy-władzy (*power/knowledge*)<sup>452</sup>, uznał geografę jako wiedzę, która wytwarza i utrzuca określony obraz świata, skrywając się za „dymną zasłoną” nauki akademickiej. Geografia pełni rolę ideologiczną, dostarczając obywatelom wiedzy na temat ich państwa, otoczenia i świata zewnętrznego, budując ich wiedzę o świecie i będąc tym samym dyscypliną politycznostrategiczną. Akademicy geografowie potrzebują zająć się epistemologiczną refleksją, aby odsłonić to ideologiczne dziedzictwo, a „nowa geografia” postulowana przez Lacoste’a

<sup>449</sup> P. Claval, s. 254-255.

<sup>450</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>451</sup> L.W. Hepple, *Geopolitiques de gauche. Yves Lacoste, Herodote and French radical geopolitics*, (w:) *Geopolitical traditions...*, s. 273.

<sup>452</sup> W pierwszym numerze „Herodote” ukazał się wywiad z Michaeliem Foucaultem poświęcony roli geografii w foucaultowskiej koncepcji archeologii wiedzy. Foucault m.in. zwracał uwagę, iż z uwagi na rolę przestrzeni w relacjach wiedza/władza geografia powinna wypracować własną „archeologię wiedzy”.

i „Herodote” ma przekroczyć granice i limity związane z jej dotychczasową rolą i stać się analizą krytyczną, która powinna ukazać rolę geografii w wytwarzaniu władzy i narzucaniu odpowiedniego obrazu świata<sup>453</sup>.

W takim postrzeganiu geografii mieściła się także geopolityka, która według francuskiego geografa była typową wiedzą o charakterze politycznym. We wprowadzeniu do *Dictionnaire de geopolitique* (1993) Lacoste pisał, iż należy łączyć badania poświęcone ideom geopolitycznym z analizą geopolitycznej sytuacji, w której one powstają. Geopolityczna sytuacja jest wytwarzana i dana w określonym okresie historycznej ewolucji przez rywalizujące ze sobą potęgi i relacje sił, które ulokowane są na różnych obszarach danego terytorium. Lacoste zwracał przy tym uwagę, iż rywalizacja o władzę w przestrzeni, czyli rywalizacja o charakterze geopolitycznym, przebiega w środowisku międzynarodowym pomiędzy państwami, małymi i dużymi, które walczą o posiadanie lub kontrolę nad określonym obszarem. Ponadto rywalizacja taka, oficjalna lub nieoficjalna, może przebiegać wewnątrz państwa, w którym występują mniejszości walczące o autonomię lub niepodległość. Także adaptacja i wyrównywanie szans imigrantów może być w wielu przypadkach problemem geopolitycznym. I wreszcie rywalizacja o terytorium przebiega wewnątrz państwa, w którym partie polityczne starają się zwiększyć swoje wpływy w określonym regionie albo mieście tak, aby zwiększyć liczbę głosów oddanych w wyborach. Tak więc rywalizacja o terytorium może przebiegać w różnorodny sposób i w różnej skali, jednakże aby zrozumieć jakiejkolwiek konflikty geopolityczne, konieczne jest poznanie przyczyn i zrozumienie idei głównych aktorów konfliktów geopolitycznych: przywódców państw, liderów ruchów regionalnych, autonomicznych lub niepodległościowych itp.; oddziałując na opinię polityczną, starają się oni kształtować wizję świata tych, których chcą reprezentować. Francuski geograf zwracał uwagę na kluczową rolę ideologii w badaniach geopolitycznych, gdyż poprzez analizę ideologu, czyli przyjętych partykularnych wizji świata, można zrozumieć, co determinuje wybór określonej strategii<sup>454</sup>.

Rola idei jest centralna dla geopolityki, gdyż, jak uznał Lacoste, nauka ta to w istocie tworzone przez podmioty geopolityczne przedstawienie współzależności z innymi podmiotami działającymi na arenie międzynarodowej w funkcji swych interesów. Nie istnieją zatem obiektywne „zasady” ani też „prawa geopolityczne”, gdyż mają one miejsce tylko subiektywnie w określonej, podmiotowej myśli geopolitycznej i służą do tworzenia hipotez, teorii, przedstawień i scenariuszy politycznych; te z kolei są zależne od interesów, posiadanej technologii oraz od systemu wartości kulturowych właściwych temu, kto je opracowuje. Nieustannie zmieniane koncepcje geopolityczne odzwierciedlają specyficzne warunki danego momentu historycznego, a także niepokoje i interesy, które motywowały takie lub inne ich określenie. Przy czym przedstawienia geopolityczne wpływają podobnie jak slogany na rozumowanie, a tym samym na dokonywanie wyborów i zyskiwanie dla nich poparcia. Posiadają dużą wartość propagandową, informacyjną i dezinformacyjną<sup>455</sup>.

Według Lacoste’a takie pojmowanie geopolityki pozwoliłoby ją uznać za samodzielną dyscyplinę badawczą, zajmującą się wyodrębnianiem i systematyczną konfrontacją spostrzeżeń i przekonań, jakie każda grupa polityczna posiada na temat przestrzeni. Przekonania te wywodzą się nie z racjonalnego i obiektywnego szacowania interesów grupy, ale przede wszystkim z jej kultury i doświadczeń historycznych<sup>456</sup>. Lacoste centrum swoich zainteresowań uczynił kategorię „wyobrażeń geopolitycznych”, która według niego może być kluczem do zrozumienia terytorialnych konfliktów pomiędzy grupami ludzkimi<sup>457</sup>.

<sup>453</sup> L.W. Hepple, *Geopolitiques de gauche. Yves Lacoste, Herodote and French radical geopolitics*, (w:) *Geopolitical traditions...*, s. 268, 273.

<sup>454</sup> *Dictionnaire de geopolitique*, ed. Y. Lacoste, Paryż 1993, s. 3-4.

<sup>455</sup> *Ibidem*, s. 4-5, C. Jean, *op. cit.*, s. 39-40.

<sup>456</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>457</sup> Y. Lacoste, *Une monde qui n'est pas futile*, (w:) *Le monde: espaces et systemas*, ed. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaile, Paryż 1993, s. 70-74.



„Wyobrażenia geopolityczne” stanowią element naszej wiedzy o otaczającym nas świecie, dostarczają nam swoistej „mapy świata” i tym samym silnie wpływają na podejmowane przez nas działania. Istotną rolę w ich kształtowaniu odgrywa moment historyczny i tradycje kulturowe danego podmiotu. Lacoste uważał, iż aby zrozumieć charakter konfliktów geopolitycznych, trzeba dotrzeć do kluczowych idei i wyobrażeń leżących u ich podstaw. Pisał m.in., iż aby zrozumieć ruchy islamskie, trzeba pamiętać o ideale muzułmańskiej *ummy*, która jest wyobrażeniem jedności wszystkich wyznawców islamu, bez względu na ich przynależność państwową. *Umma* stanowi społeczność mającą swoją własną ideologię religijną: islam, który jest głównym narzędziem integracji społecznej, dającej muzułmanom poczucie wspólnoty wykraczającej poza partykularne (plemienne, państwowe) podziały. *Umma* dla pojedynczego muzułmanina oznacza, iż stosunki łączące go ze społecznością mają charakter nie tylko społeczny, ale także posiadają wymiar moralny. Istnienie *ummy* wprowadza bardzo ostre i wyraźne rozgraniczenie między muzułmanami a niewiernymi, którzy są nie tylko „inni” (wywodzący się spoza wybranej społeczności). Świat w islamie jest więc podzielony na nasz i obcy i wyraźnie zostało określone to, co nasze, i to, co obce<sup>458</sup>. Współcześnie wyznawcy islamu żyją na olbrzymiej powierzchni rozciągającej się od Atlantyku do Pacyfiku i od gór Uralu do Indonezji. Żyją oni w ponad 40 państwach. Aby ograniczyć polityczną i kulturową różnorodność muzułmanów, islamiści wykorzystują dla własnych celów politycznych wyobrażenia religijne związane z *umma*. Dlatego też, jak pisał Lacoste, jedną z idei napędzającą radykalne ruchy islamskie jest idea zjednoczenia wyznawców islamu i zniszczenia granic politycznych (ustanowionych przez Zachód), które stoją na przeszkodzie w realizacji religijnego ideału<sup>459</sup>. Lacoste zwracał przy tym uwagę, iż analiza antagonistycznych wyobrażeń przestrzennych, będących podstawowym źródłem konfliktów geopolitycznych, musi brać pod uwagę aspekt historyczny, selektywną pamięć społeczną i fakt, iż wyobrażenia geopolityczne bazują na partykularnej wersji historii, zakorzenionej w społecznej świadomości. Jest to problem „historycznych praw”, procesów kształtowania się granic i budowania map. Ponadto należy pamiętać, iż wyobrażenia geopolityczne, kształtujące się w procesach dyskursu społecznego, są narzucane przez większość, kreowane przez władze, intelektualistów, historyków, publicystów, dziennikarzy, którzy reprezentują określone grupy społeczne oraz przedstawiają swój własny punkt widzenia. Dlatego też geopolityka powinna być widziana dynamicznie jako proces terytorialnej rywalizacji pomiędzy różnymi formami władzy, z których każda posiada własne wyobrażenia o przestrzeni, konfrontowane ze światem zewnętrznym<sup>460</sup>. Przedmiotem geopolityki jako nauki powinna być zatem analiza rywalizacji o władzę w przestrzeni oraz jej reperkusje dla opinii publicznej. Poprzez kluczową kategorię wyobrażeń geopolitycznych można natomiast zrozumieć symboliczną wartość tych obszarów, które są areną rywalizacji i konfrontacji. W naukach społecznych niezbędne jest włączenie geografii do analiz poświęconych przyczynom konfliktów, gdyż analiza wyobrażeń przestrzeni i terytorium to pole badawcze dla geografii<sup>461</sup>.

Jak się wskazuje w literaturze przedmiotu, mimo widocznego wpływu kulturowego takich geograficznych znaków tożsamości, jak „Wschód” (komunizm, barbarzyństwo, kolektywizm), „Zachód” (wolność, demokracja, indywidualizm), „Trzeci Świat” (obszar konfliktów między kapitalizmem a komunizmem), które pełniły kluczową rolę w funkcjonowaniu „zimnej wojny” do czasów pojawienia się radykalnej geografii grupy „Herodote”, społeczne wytwarzanie tego rodzaju geopolitycznych skryptów nigdy nie było dominującym przedmiotem badań geograficznych. Dopiero publikacje Lacoste’a i innych badaczy związanych ze środowiskiem „Herodote” zwróciły uwagę na fakt, iż geografia jest także formą społecznego dyskursu,

<sup>458</sup> Por. J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 1997, s. 35-36.

<sup>459</sup> *Dictionaire de geopolitique*, s. 24.

<sup>460</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>461</sup> *Ibidem*, s. 29.

sposobem przedstawiania i opisywania świata<sup>462</sup>. x W dług Lacoste'a wytwarzanie „geopolitycznych wyobrażeń” jest nie tylko funkcją geografii i akademickich monografii, ale przede wszystkim środków masowego przekazu, które generują „geograficzne szablony i obrazy”. Geografia jest nie tylko wykładana w szkolnych ławach, ale przekazuje się ją także obywatelom za pośrednictwem filmów, gazet, reklam, pocztówek, broszur turystycznych. Przekazy te mogą być różnorodne, niemniej jednak są uzależnione od tego, co istniejący porządek społeczny chce uznać jako „geograficzne przedstawienia”<sup>463</sup>. Dlatego też Lacoste uważał, iż dla przebiegu współczesnych procesów geopolitycznych duże znaczenie posiadają środki masowej informacji. Społeczeństwo w swojej masie nie jest zorientowane na racjonalne, indywidualistyczne podejście do rzeczywistości, ale raczej na przyjęcie wytworzonych przez mass media obrazów świata. Dlatego też mass media odgrywają rolę jednego z najważniejszych czynników geopolitycznych. Lacoste był jednym z pierwszych uczonych, którzy do analiz geopolitycznych wprowadzili problematykę informacji, opinii publicznej i środków masowego przekazu jako istotnych komponentów badań o charakterze geopolitycznym.

Znaczenia Lacoste'a i pisma „Herodote” dla współczesnej geopolityki nie sposób przecenić. Dzięki działalności francuskiego geografa geopolityka we Francji odzyskała „legitymizację” intelektualną, dzięki czemu przestała być traktowana jako pseudonauka. Wniosło to istotny wkład w popularyzację wiedzy z pogranicza geografii i polityki oraz przyczyniło się do uznania znacznej roli geografów w interpretacji życia politycznego i społecznego i w znacznym stopniu do rehabilitacji problematyki geograficznej w jej potocznym aspekcie, otwierając ponownie debatę akademicką o związkach pomiędzy przestrzenią a polityką. Lacoste i grupa związana z „Herodote” zaproponowała zupełnie nowe spojrzenie na geopolitykę, spojrzenie, które spowodowało wzbogacenie myślenia geopolitycznego i ponowne ożywienie tej dyscypliny badań. „Herodote” pozostaje do dziś jednym z największych, najbardziej wpływowych i cenionych w świecie czasopism, poświęconych geopolityce, a środowisko intelektualne związane z Uniwersyte-tem Vincennes stało się także bazą dla powstania CRAG (*Centre de Recherches et d'Analyse Geopolitiques*) zajmującego się rozwojem geopolityki jako dyscypliny akademickiej i programami nauczania z jej zakresu.

<sup>462</sup> G. O'Tuathail, *Critical geopolitics*, Londyn 1996, s. 161.

<sup>463</sup> *Ibidem*, s. 162.

### 3. GEOPOLITYKA KRYTYCZNA

Radykalne i krytyczne podejście francuskich geografów do geografii i geopolityki zainspirowało do poszukiwania nowych dróg rozwoju dyscypliny. Wpłynęło też na ukształtowanie się koncepcji „geopolityki krytycznej” rozwijanej w środowisku anglojęzycznych geografów, takich jak Simon Dalby, Klaus Dodds, Peter Taylor, Gearoid O'Tuathail czy też John Angew. Zainteresowanie geopolityką krytyczną powstało w środowisku uczonych zajmujących się problematyką geografii i stosunków międzynarodowych, którzy w latach osiemdziesiątych podjęli próbę analizy geopolityki raczej jako społecznej, kulturowej i politycznej praktyki niż jako odzwierciedlenia rzeczywistej polityki<sup>464</sup>. Pojęcie „geopolityka krytyczna” pojawiło się pod koniec lat osiemdziesiątych, a po raz pierwszy użył go irlandzki geograf **Geraroid O'Tuathail**<sup>465</sup> w swojej akademickiej dysertacji z 1989 r. pt. *Critical geopolitics: the social construction of state and place in the practice of statecraft*. Nawiązując do tradycji uczonych i filozofów postulujących odrzucenie oświeceniowego kanonu racjonalizmu, sposobu postrzegania rzeczywistości i reguł budowania opisujących ten świat nauki, we wstępie swojej dysertacji pisał, iż jest ona elementem orientacji krytycznej i poświęcona została zrozumieniu natury klasycznej myśli geopolitycznej i wskazaniu na jej rzeczywisty charakter. Geopolityka w jej klasycznym wydaniu (Mackinder, Haushofer) jest bowiem w rzeczywistości nie tyle nauką, ile techniką opisu świata; pomaga ona tworzyć jego partykularny obraz. Wszelkie akty opisu rzeczywistości są związane ze społecznym, historycznym i geograficznym kontekstem. Opisywanie przestrzeni, zwłaszcza o charakterze geopolitycznym, nie może być działaniem neutralnym, gdyż świat jest społeczny; opisywanie świata to działanie społeczne. Polityka zagraniczna oraz stosunki międzynarodowe są praktyką społeczną i elementem społecznego konstruowania rzeczywistości. Działania decydentów politycznych można uznać za geopolityczne, gdyż pociągają za sobą „polityczne” opisanie świata<sup>466</sup>. O'Tuathail zwracał przy tym uwagę, iż idea krytycznego odczytania teorii geopolitycznych i traktowanie ich nie jako obiektywnych prawd, ale instrumentu oddziaływania politycznego ma długą tradycję; wskazywał, że dla niego inspiracją były teksty poświęcone krytyce teorii geopolityki autorstwa niemieckiego uczonego Karla Wittfogela, amerykańskiego geografa Isaiaha Bowmana oraz francuskiego geografa Yvesa Lacoste'a<sup>467</sup>.

Początkowo geopolityka krytyczna miała być koncepcją studiów nad polityką zagraniczną i geopolityką jako analizą dyskursywną, bardzo szybko jednak termin „geopolityka krytyczna” zaczął zdobywać sobie popularność w środowisku geografów; zaczęto wskazywać, iż to specyficzne podejście postrzega geografie jako sferę „przesiąkniętą” władzą i „politycznością” i jego zadaniem jest ukazanie problemów dominacji i hegemonii związanych z ukształtowanymi społecznie wyobrażeniami przestrzennymi. Geopolityka zaczęła być postrzegana jako ideologiczny proces kształtowania przestrzeni, tworzenia granic i barier politycznych i kulturowych, mających na celu oddzielenie „swojej” przestrzeni od przestrzeni „obcej”, która może stanowić zagrożenie<sup>468</sup>. Podejście krytyczne nawiązywało do poststrukturalizmu przede wszystkim przez odwołanie się do tradycji prac Jacquesa Derridy i Michaela Foucaulta. Przedmiotem badań stały się problemy wiedzy

<sup>464</sup> G. O'Tuathail, S. Dalby, *Introduction: rethinking geopolitics: towards a critical geopolitics*, (w:) *Rethinking geopolitics*, Londyn 1998, s. 2.

<sup>465</sup> W literaturze przedmiotu można spotkać się z nazwiskiem Gerard Toal i jest to angielska transkrypcja nazwiska Gearoid O'Tuathail, którego używa irlandzki uczony.

<sup>466</sup> G. O'Tuathail, *Critical geopolitics: the social construction of state and place in the practice of statecraft*, Syracuse University 1989, s. I.

<sup>467</sup> Por. G. O'Tuathail, *The critical reading/ writing of geopolitics: re-reading/ writing Wittfogel, Bowman and Lacoste*, „Progres in Human Geography” 1994, vol. 18, nr 3, s. 315-329.

<sup>468</sup> S. Dalby, *American security discourse: the persistence of geopolitics*, „Political Geography Quarterly” 1990, nr 9, s. 173.

i dyskursy dotyczące geograficznych aspektów stosunków międzynarodowych<sup>469</sup>. Szczególną rolę w dopracowaniu koncepcji geopolityki krytycznej odegrały takie publikacje, jak: S. Dalby, *Creating the Second Cold War, the Discourse of Politics* (Nowy Jork 1990), G. O'Tuathail, *Critical geopolitics* (Londyn 1996), G.J. Dijkink, *National identity and geopolitical visions, maps of pride and pain* (Londyn 1996) oraz J. Agnew, *Mastering Space: Hegemony, territory and international political economy* (Londyn 1998).

Twórcy pojęcia „geopolityka krytyczna” otwarcie nawiązywali do takich nurtów badawczych, jak teoria krytyczna, postmodernizm i poststrukturalizm, czerpiąc wiele z ich tradycji badawczej. Centrum badań uczyniono jednostkowe postrzeganie świata, kształtowane w procesach dyskursu społecznego. Uznano, iż podejmowanie decyzji i działań bazuje na osobistej konstrukcji przestrzeni i społecznej sytuacji i uzależnione jest od indywidualnej percepcji. Przyjęto założenie, iż nie istnieje empiryczna rzeczywistość, a jedynie miliardy sposobów postrzegania rzeczywistości, a zatem nie ma jednej uniwersalnej prawdy. Tę filozoficzną tezę zaadaptowano do polityczno-geograficznej teorii akcji i dyskursu. W geografii politycznej przyjęcie takich założeń epistemologicznych skutkowało rozwojem geopolityki krytycznej jako nowego projektu badawczego, mającego na celu przywrócenie znaczenia geopolityce jako akademickiej dyscyplinie badawczej<sup>470</sup>.

Wychodząc z tradycji badawczej postmodernizmu i poststrukturalizmu, zwolennicy geopolityki krytycznej uznali, iż „geopolityka” jest zdecydowanie szerszym i bardziej kompleksowym zagadnieniem, niż przyjmowano to w ortodoksyjnym rozumieniu tego pojęcia. Gearoid O'Tuathail pisał, iż klasyczna definicja geopolityki jako analizy wpływu geografii na praktyczną politykę państwa nie musi jej ograniczać tylko do wąskich problemów badania struktury porządku międzynarodowego, gdyż samo pojęcie „geografia” jest pojęciem złożonym, które może być rozpatrywane w różnorodny sposób i posiada wiele znaczeń. Wszystkie państwa posiadają jakieś terytorium i strategia oraz praktyka polityki zagranicznej są uzależnione od geograficznej lokalizacji oraz od geograficznego rozumienia świata. Geografia nie jest niezmiennym podłożem działania człowieka, jak niektórzy chcieliby ją widzieć, ale historyczną i społeczną formą wiedzy dotyczącej ziemi. „Geografia” nie jest „naturą”, ale raczej koniecznym działaniem społecznym i politycznym; jest „opisywaniem ziemi”, jest społeczną praktyką, którą można określić jako *geo-graphing*. To społeczne i polityczne wyobrażenie świata, a nie opisanie, jakim on jest. Podobnie więc geopolityka stanowi pisanie o geograficznych wyobrażeniach i polityce państw<sup>471</sup>.

Pod koniec lat osiemdziesiątych Jonh Angew i Gearoid O'Tuathail wysunęli propozycję, aby geopolitykę pojmować w bardziej szeroki i wszechstronny sposób. Rozpatrując geopolitykę zgodnie z tradycją Michaela Foucaulta jako formę dyskursu i władzę/wiedzę, doszli do wniosku, iż należy rozszerzyć jej pojęcie tak, aby stało się ono szersze i wszechstronniejsze. Postulowali, iż należy krytycznie spojrzeć na geopolitykę jako na praktykę dyskursu społecznego, za której pomocą intelektualisci i dyplomaci dokonują opisanie międzynarodowej polityki w kategoriach przestrzennych, tworząc odpowiednie obrazy i przedstawienia świata i narzucając tym samym dominującą wizję rzeczywistości, niekoniecznie zgodną z prawdą, ale odzwierciedlającą interesy władzy. W tym sensie badanie geopolityczne, zaproponowane przez geopolityków krytycznych, to analiza przestrzennego rozumienia polityki międzynarodowej, tworzona przez mocarstwa i państwa mające status hegemonu w regionie lub świecie<sup>472</sup>. Takie pojęcia, jak „orient”, „zderzenie cywilizacji”, *heimat*, „Trzeci Świat”, „żelazna kurtyna” są konstrukcjami geopolitycznymi,

<sup>469</sup> V.D. Mamadouh, *Geopolitics in the nineties: one flag, many meanings*, „GeoJournal” 1998, nr 46, s. 244.

<sup>470</sup> P. Reuber, *Conflict studies and critical geopolitics — theoretical concepts and recent research in political geography*, „GeoJournal”, nr 50, s. 38.

<sup>471</sup> G. O'Tuathail, *Understanding critical geopolitics: geopolitics and risk society*, (w:) *Geopolitics, geography, and...*, s. 109.

<sup>472</sup> G. O'Tuathail, *Critical geopolitics*, Londyn 1996, s. 59-60.

będącymi podstawą szczególnego (partykularnego) sposobu opisu świata. Tego rodzaju „konstrukty geograficzne” mogą zostać w łatwy sposób wykorzystane dla osiągania celów politycznych (np. do mobilizacji społecznej). Zadaniem geopolityki krytycznej jest dekonstrukcja tychże pojęć i rozumienie sposobu ich wytwarzania. O’Tuathail pisał, iż kształtowanie się takich wyobrażeń i konstrukcji o charakterze geograficznym jest często skutkiem aktywnego działania i społecznego opisanie globalnej przestrzeni przez intelektualistów i establishment polityczny<sup>473</sup>. Krytyczna geopolityka ma za zadanie ukazanie strategicznego znaczenia geopolitycznych wyobrażeń. Geopolityka jest technologią władzy; narzucenie wiedzy geograficznej powoduje, że świat opisywany za pomocą danych kategorii traktujemy jako „naturalny”. W nawiązaniu do filozoficznych koncepcji Derridy uznaje się, iż geopolityka krytyczna dotyczy dekonstrukcji sposobów, w jaki polityczne elity opisują i reprezentują przestrzeń (miejsce) w rywalizacji o władzę. Główne zadanie to ukazanie manipulatywnego charakteru przedstawień przestrzennych i – jak u Foucaulta – ukazanie ich ukrytej, symbolicznej „archeologii władzy”. Znaczenie geopolityki krytycznej dla analiz zjawisk politycznych jest bardzo duże, gdyż „geopolityczne wyobrażenia” można odnaleźć nie tylko przy analizie konfliktów i wojen na narodowym lub też międzynarodowym poziomie, ale manipulowanie wyobrażeniami przestrzennymi jest wykorzystywane przy konfliktach o różnej skali, na wszystkich poziomach życia społecznego. Nie tylko etniczna czy też terytorialna tożsamość może być skutecznie wykorzystywana przy różnorodnych konfliktach lokalnych, ale także spory o granice (gminne, powiatowe, dzielnicowe) czy też o planowanie przestrzenne; wszystko to może stać się okazją do manipulacji i narzucania jednowymiarowej wizji danego miejsca.

Twórcy geopolityki krytycznej postulowali redefinicję dotychczasowej koncepcji tej dyscypliny badawczej i zakładali, iż geopolityka jest szerszym fenomenem kulturowym, niż ją do tej pory rozumiano. Dlatego też krytyczne podejście do geopolityki powinno być osadzone w analizie i konfrontowaniu „geopolitycznych wyobrażeń”, mitów i wiedzy o sobie i świecie zewnętrznym funkcjonujących w ramach państwa. Takie podstawowe pojęcia badawcze geopolityki, jak granice powinny być rozumiane szeroko, nie jako linie dzielące dwa organizmy państwowe, ale wszelkie bariery mentalne, kulturowe, wpływające na bariery polityczne, urzeczywistnione w postaci granic politycznych. Wychodząc z założenia, iż myślenie i koncepcje geopolityczne nie stanowią analizy obiektywnie istniejącej rzeczywistości międzynarodowej, ale są interpretatywną praktyką społeczną, należy uznać, że geopolityka krytyczna jest badaniem, w jaki sposób następuje społeczne konstruowanie granic oraz jak powstaje rozróżnienie: „wewnątrz” – „zewnątrz”, „tutaj” – „tam”, „miejscowe” – „zagraniczne”. Jest próbą ustalenia, w jaki sposób tworzą się nasze przestrzenne wyobrażenia i nasz sposób postrzegania świata. Jak zwracano uwagę, geopolityka krytyczna jest raczej zainteresowana badaniem społecznych „mentalnych map” świata niż prostych map państw. Jest więc ona zainteresowana praktyką społeczną, która prowadzi do takiego lub innego uporządkowania i ustalenia wiedzy o przestrzeni. Geopolityka klasyczna była formą praktyki społecznej służącą do narzucania własnej wizji świata jako uprawnionej (w tym sensie była to forma ideologii, a nie nauka). Natomiast zadaniem geopolityki krytycznej jest umiejscowienie teorii międzynarodowych w kontekście geopolitycznych (relacji władzy i przestrzeni) przyczyn ich powstawania. W 1996 r. Gearoid O’Tuathail w pracy *Critical geopolitics* pisał, iż głównym obszarem badawczym geopolityki powinna stać się polityka konstruowania globalnej przestrzeni przez dominujących intelektualistów, instytucje oraz dyplomatów, czyli tych, którzy w praktyce odpowiedzialni są za kształtowanie „globalnej polityki”<sup>474</sup>.

Od początku swojego istnienia kluczowym pojęciem, stanowiącym centrum geopolityki krytycznej, jest dyskurs<sup>475</sup>. Twórcy geopolityki krytycznej, używając

<sup>473</sup> Por. *Ibidem*, s. 60-61.

<sup>474</sup> *Ibidem*, s. 185.

<sup>475</sup> M. Muller, *Reconsidering the concepts of discourse for the field of critical geopolitics: Towards discourse as language and practice*, „Political Geography” 2008, nr 27, s. 323.

tego pojęcia, w dużym stopniu nawiązują do tradycji Michaela Foucaulta, który zakładał, iż władza (występująca na wszystkich poziomach rzeczywistości społecznej) i wiedza (konkretna wiedza rozproszona w relacjach społecznych) splecione są ze sobą w postaci władzy-wiedzy; manifestują się one w praktykach (działaniach, wypowiedziach, tekstach, komunikacji niewerbalnej, sposobach organizacji przestrzeni itp.). Praktyki te, pojmowane jako zorganizowane formy komunikowania, Foucault określał mianem „praktyk dyskursywnych”, a ich całość mianem „dyskursu” (lub „dyskursów”)<sup>476</sup>. Geopolityka krytyczna podejmuje się analiz dotyczących „dyskursu geopolitycznego”, gdyż, jak się zauważa, technologia i strategia władzy zawsze zakładają wykorzystanie przestrzeni, a zatem i dyskursu używanego do kształtowania partykularnych sposobów widzenia świata. Postrzeganie świata, zwłaszcza zaś pojęcie terytorium i granic, jest nierozłącznie związane z budowaniem i wykorzystywaniem władzy. Dlatego też uznaje się, iż koncepcja „geopolitycznego dyskursu” chyba w największym stopniu oddaje istotę geopolityki krytycznej, gdyż w ramach dyskursu geopolitycznego kształtowane są wyobrażenia przestrzenne danej grupy, będące podstawą ich postrzegania świata. Sposób, w jaki ludzie i grupy definiują sytuację, wpływają na ich wzajemne interakcje. Swoiste dla każdego podmiotu postrzegania i interpretacja świata zewnętrznego stanowią podstawę dla wszelkiej aktywności i podejmowanych działań. Kategorie: dyskurs geopolityczny i geopolityczne wyobrażenia, są kluczowe dla geopolityki krytycznej, gdyż dzięki nim można zrozumieć, w jaki sposób kształtuje się partykularne postrzeganie i interpretacja świata zewnętrznego, które następnie są podstawą zachowań podmiotów geopolitycznych w przestrzeni międzynarodowej. Należy jednak uznać za pewną słabość fakt, iż samo pojęcie dyskursu jest w naukach społecznych mało sprecyzowane i występują odmienne sposoby rozumienia tego terminu, a dodatkowo zwolennicy geopolityki krytycznej często traktują to pojęcie bardzo dowolnie i pojemnie.

Próbę zdefiniowania istoty geopolitycznego dyskursu podjęli Gearoid O'Tuathail i John Angew w artykule *Geopolitics and discourse: practical geopolitical reasoning in American foreign policy* opublikowanym w 1992 r. w czasopiśmie „Political Geography”. Definiowali oni dyskurs jako „zespół zasobów społeczno-kulturowych wykorzystywanych do konstruowania rozumienia świata i swojej w nim aktywności” oraz „zespół możliwości i całokształt reguł, za których pomocą czytelnicy/słuchacze, mówcy/audytorium są w stanie przyjąć to, co usłyszeli i zbudować całościową 'mapę świata’”<sup>477</sup>. O'Tuathail wskazywał także, że z uwagi na fakt, iż produkcja języka to sprawa instytucjonalna, geopolityczny dyskurs jest formułowany i wykorzystywany przez przedstawicieli władz i liderów politycznych dla stanowienia i reprezentowania relacji międzynarodowych, a strategia sprawowania władzy zawsze zakłada wykorzystywanie przestrzeni oraz dyskursu wokół niej<sup>478</sup>. Irlandzki geograf pisał, iż geopolityczny dyskurs jest czymś więcej niż publiczną „dyskusją”, dotyczącą polityki międzynarodowej. Ma ona bowiem swoją własną strukturę, strategie retoryczne oraz techniki prezentacji sponsorowane przez poszczególne instytucje i siły polityczne, rywalizujące na arenie społecznej o zapewnienie sobie retorycznej „dominacji” jako „uniwersalnej prawdy” o partykularnych w swojej istocie procesach, kryzysach i aktorach w światowej polityce<sup>479</sup>.

Analizując cechy charakterystyczne dla geopolityki krytycznej i wskazując na jej zainteresowanie kategorią dyskursu, można przytoczyć wypowiedź polskiego językoznawcy prof. Bralczyka, który twierdził, iż język opisu rzeczywistości dostarcza odbiorcom wzorów dla ich własnych opisów. Język stabilizuje nasze wyobra-

<sup>476</sup> M. Czyżewski, *Dyskurs*, (w:) *Encyklopedia socjologii. Supplement*, Warszawa 2005, s. 51.

<sup>477</sup> G. O'Tuathail, J. Agnew, *Geopolitics and discourse: practical geopolitical reasoning in American foreign policy*, „Political Geography” 1992, nr 11, s. 192.

<sup>478</sup> G. O'Tuathail, *Theorizing practical geopolitical reasoning: the case of United States response to the war in Bosnia*, „Political Geography” 2002, nr 21, s. 607.

<sup>479</sup> G. O'Tuathail, *Geopolitical discourses: a new geopolitics series*, „Geopolitics” 2000, vol. 5, nr 1, s. 125.

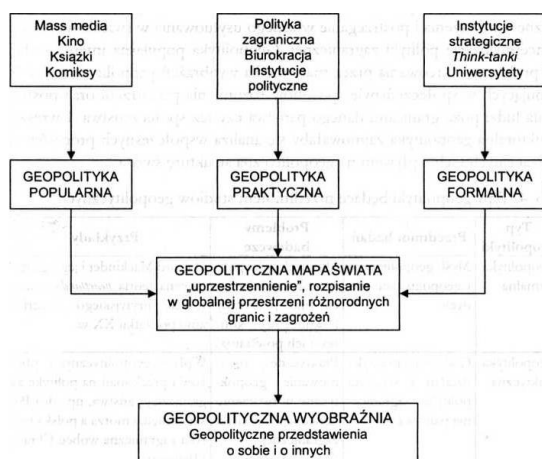
zenia i często wyręcza nas także w refleksji nad doznawaną rzeczywistością<sup>480</sup>. Dlatego też z uwagi na fakt, iż jednym z elementów sprawowania władzy jest dążenie do ustanowienia kontroli nad językiem debat politycznych jako warunku narzucenia społeczeństwu ideologicznej wizji rzeczywistości, uznano, iż kategoria dyskursu geopolitycznego powinna znaleźć się w centrum krytycznej analizy; jej zadaniem jest ukazanie sposobów sprawowania władzy za pomocą narzucania określonego obrazu i opisu świata oraz relacji międzynarodowych. Polityka dyskursu i kształtowania „geopolitycznej wiedzy” oraz władza geopolitycznych wyobrażeń stanowią „serce” badań geopolityki krytycznej. Zwrócono dzięki temu także znaczną uwagę na „geopolityczną” rolę mass mediów, co stało się podstawą do szybkiego rozwoju analiz poświęconych tzw. geopolityce popularnej, czyli sposobu prezentowania problemów międzynarodowych w znanych czasopismach, serialach, kreskówkach, komiksach, które w dużym stopniu kształtują naszą wiedzę o świecie<sup>481</sup>.

Zwolennicy koncepcji geopolityki krytycznej uważali także, iż nie istnieje „jedna geopolityka”, ale występuje mnogość przedstawień i obrazów wewnątrz społeczeństwa. Geopolityka to zarówno poglądy i działalność elit politycznych, jak i przedstawienia przestrzenne, funkcjonujące w ramach opinii publicznej. Zwolennicy koncepcji geopolityki krytycznej proponowali, że aby lepiej zrozumieć, jak funkcjonuje geopolityka jako praktyka dyskursu społecznego, należy podzielić ją na trzy poziomy: geopolitykę praktyczną – będącą wytworem przywódców politycznych, biurokracji państwowej, instytucji politycznych, dyplomatów, geopolitykę formalną – kształtującą się wśród elit intelektualnych, w środowiskach akademickich, ośrodkach analiz strategicznych, oraz geopolitykę popularną – będącą wytworem kultury popularnej, rozpowszechnianą poprzez gazety, filmy, książki. Wszystkie te trzy poziomy wzajemnie się przeplatają i wpływają na siebie w tworzeniu wyobrażeń przestrzennych, kształtując swoistą „kulturę geopolityczną” określonej grupy społecznej. Geraoid O’Tuathail pisał, iż geopolityka krytyczna jest podejściem badawczym, na które składają się trzy podstawowe obszary analizy. Po pierwsze, geopolityka krytyczna stara się dokonać dekonstrukcji tradycji i historii myśli geopolitycznej. Po drugie, zajmuje się teraźniejszym działaniem, podejmowanym przez elity polityczne poszczególnych krajów i społeczeństw i stara się je zrozumieć. I po trzecie, ma wskazywać na źródła naszych konwencjonalnych sposobów opisu świata<sup>482</sup>. Taki trójczłonowy schemat pozwalałby zrozumieć proces kształtowania się geopolitycznej kultury danego społeczeństwa, która decyduje o sposobie postrzegania swojego miejsca w świecie, i dlatego powinien stanowić podstawę dla studiów nad problemami geopolitycznymi.

<sup>480</sup> J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003.

<sup>481</sup> Por. K. Dodds, *Geopolitics. A very short introduction*, Nowy Jork 2007, s. 145-172, K. Dodds, *Global geopolitics. A critical introduction*, Londyn 2005, s. 72-102.

<sup>482</sup> G. O’Tuathail, *The critical reading/ writing of geopolitics...*, s. 313-314.



Rys. 1. Krytyczna teoria geopolityki

Źródło: *Rethinking geopolitics*, ed G. O'Tuathail, S. Dalby, Londyn 1998, s. 5.

Zastosowanie takiego modelu pozwala nie tylko na zrozumienie, w jaki sposób kształtują się wyobrażenia geopolityczne i geopolityczna kultura danego społeczeństwa, ale także na określenie na nowo pól badawczych i problematyki badań geopolitycznych. Dla celów badawczych zaproponowano podział geopolityki na cztery obszary, którymi powinni zajmować się badacze określający siebie geopolitykami: formalna, praktyczna, popularna i strukturalna. Te cztery działy badań geopolitycznych wyznaczałyby specyficzny obszar tej dyscypliny. Geopolityka formalna podejmowałaby problematykę tego, co się zazwyczaj określa jako „myśl geopolityczna” lub też „tradycja geopolityczna”. Badania mieszczące się w tym obszarze dotyczyłyby myślicieli geopolitycznych i ich koncepcji, a także analizy instytucji i sił kształtujących myślenie geopolityczne w określonym czasie i miejscu. Praktyczna geopolityka koncentrowałaby się na związkach pomiędzy geografią a codzienną praktyką polityki zagranicznej. W szczególności zaś podejmowałaby próbę odpowiedzi na pytanie, jak geopolityczne wyobrażenia i postrzeganie własnego usytuowania w świecie wpływa na konceptualizację polityki zagranicznej. Geopolityka popularna interesowałaby się problemem kreowania przez mass media wyobrażeń geopolitycznych i dominujących w społeczeństwie sposobów rozumienia przestrzeni oraz postrzegania ludzi poza granicami danego państwa czy też społeczeństwa. I wreszcie strukturalna geopolityka zajmowałaby się analizą współczesnych procesów cywilizacyjnych i ich wpływem na geopolityczną strukturę świata<sup>483</sup>.

<sup>483</sup> G. O'Tuathail, *Understanding critical geopolitics*, s. 109-110.



Tab. 4. Typy geopolityki będące przedmiotem studiów geopolitycznych

Typ geopolityki	Przedmiot badań	Problemy badawcze	Przykłady
Geopolityka formalna	Myśl geopolityczna i geopolityczne tradycje	Myśliciele geopolityczni, ich koncepcje oraz polityczny i kulturowy kontekst ich powstania	Halford Mackinder i jego geopolityczna teoria heartlandu w kontekście brytyjskiego imperializmu początku XX w.
Geopolityka praktyczna	Codzienna praktyka działań i strategia polityki zagranicznej państwa	Praktyczne rozumowanie geopolityczne w tworzeniu koncepcji polityki zagranicznej	Wpływ geopolitycznych obrazów i przekonań na politykę zagraniczną państwa, np. idea Polski – międzymorza a polska polityka zagraniczna wobec Ukrainy i Białorusi
Geopolityka popularna	Kultura popularna, mass media, geograficzna wyobraźnia	Stereotypy, charakter narodowy, społeczne konstruowanie obrazów innych ludzi i miejsc	Rola mass mediów w kształtowaniu geopolitycznych obrazów, np. ZSRR – imperium zła
Geopolityka strukturalna	Współczesny geopolityczny obraz świata	Globalne procesy i tendencje rozwojowe	W jaki sposób globalizacja i informatyzacja społeczeństwa ryzyka przekształca praktykę geopolityczną

Źródło: *Geopolitics, geography and strategy*, ed. C.S. Gray. G. Sloan, Londyn 1999, s. 111.

Zaadoptowanie do rozważań geopolitycznych teorii krytycznej i postmodernizmu pozwoliło na ożywienie tej dyscypliny badawczej i wprowadzenie do niej nowych interesujących wątków. Geopolityka krytyczna pojawiła się w opozycji wobec tradycyjnego, realistycznego podejścia do analiz geopolitycznych jako jeden z elementów refleksyjnej rewolty teorii stosunków międzynarodowych. Dyskusja wokół geopolityki krytycznej miała na celu ponowne przebadanie ontologicznych, epistemologicznych i aksjologicznych podstaw badań naukowych oraz ocenę otwierających się przed teorią geopolityki możliwości wynikających z zastosowania krytycznego sposobu analizy. Postmodernistyczne czy też krytyczne podejście do badań geopolitycznych spowodowało, iż na początku lat dziewięćdziesiątych nastąpił rozwój badań geopolitycznych, a sama geopolityka na powrót stała się uznanym elementem badań nad rzeczywistością międzynarodową. Geopolityka krytyczna pozwoliła na uzyskanie bardziej pełnego i wyrafinowanego rozumienia rzeczywistości międzynarodowej i roli geografii dla budowania strategii polityki zagranicznej i dla podejmowanych przez decydentów politycznych działań.

## 4. PONOWOCZESNE NURTY BADAWCZE: POSTMODERN GEOPOLITICS

Współczesnemu odrodzeniu się geopolityki towarzyszą spory dotyczące charakteru fundamentalnych zmian, zachodzących w przestrzeni międzynarodowej na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Są to zarazem spory dotyczące przedmiotu badań geopolitycznych, gdyż uznaje się, iż geopolityka powinna zmieniać swój charakter wraz z przemianami zachodzącymi w przestrzeni globalnej. Jedną z koncepcji, która pojawiła się w dyskusjach dotyczących rozwoju geopolityki, jest idea ponowoczesnej geopolityki (*postmodern geopolitics*), która uwzględniając współczesne megatrendy, stałaby się dziedziną wiedzy odpowiadającą wyzwaniom współczesności i zmianom zachodzącym w przestrzeni społecznej.

Uważa się, iż era globalizacji oznacza konieczność wykreowania nowego typu dyskursywnych interpretacji i zastosowania nowych sposobów podejścia do współczesności, które stworzą możliwości jej wyjaśnienia czy zrozumienia. Wskazuje się, iż dotychczasowe formy rzeczywistości społeczno-kulturowej, stanowiące przedmiot tradycyjnej refleksji poznawczej, ulegają erozji, a wraz z nią nasza wiedza o świecie traci na aktualności i znaczeniu, stając się źródłem zwątpienia i niepewności. Ludzkość wchodzi w całkowicie nową fazę, która oznacza częściowe zawieszenie dotychczasowych doświadczeń, przeświadczeń i sposobów życia. Wszystko domaga się rewizji, konieczne staje się także odrzucenie obrazu ludzkiego świata jako zbioru autonomicznych, monadycznych bytów i narodów, regionów w obrębie narodów czy narodowo bądź regionalnie wyznaczonych i rozgraniczonych kultur i odpowiadających im przestrzeni. Dziś cywilizacje przemieszczają się i mieszają, dalekie ludy i plemiona stykają się i przenikają, a ich poglądy żyją obok siebie, tworząc swoisty kolaż wartości, znaczeń, tradycji, obyczajów i instytucji. Jest to proces wzbogacający doświadczenie każdej kultury, ale równocześnie budzący obawy i reakcje obronne, często gwałtownie odwołujące się do przemocy<sup>484</sup>.

Podobnie jak i pozostali badacze społeczni geografowie polityczni, a także inni uczeni analizujący środowisko międzynarodowe, są zgodni co do tego, iż warunki geopolityczne świata uległy głębokim przemianom. Zarówno przedstawiciele nurtu neoklasycznego, jak i geopolityki krytycznej są zgodni co do tego, iż zachodzące w ostatnich dekadach XX w. zmiany cywilizacyjno-polityczne zmuszają badaczy do nowego spojrzenia na problemy międzynarodowe, gdyż dotychczasowa tematyka badawcza i podstawowe pojęcia straciły na swojej aktualności. Zbigniew Brzeziński w pracy *Bezład: polityka światowa na progu XXI w.* (wyd. pol. Warszawa 1994), poświęconej problemom geopolityki po zimnej wojnie, pisał, iż żyjemy obecnie w całkiem innym świecie, niż przywykliśmy żyć i musimy zmierzyć się z nową rzeczywistością, która jest drastycznie inna od tej znanej z przeszłości. Natomiast Gearoid O'Tuathail pisał, iż żyjemy w skomplikowanych i pogmatwanych czasach, w których przestrzeń naszego życia przecinana jest przez globalne przepływy (dóbr, informacji, obrazów, idei, finansów itp.) oraz przekształcana przez intensywność i szybkość technologii informatycznych. W obliczu zmian nasze konwencjonalne sposoby i wyobrażenia o tym, „jak działa świat”, ulegają erozji; erozji także ulega konwencjonalne postrzeganie środowiska międzynarodowego i mapy świata w kategoriach państw narodowych, bloków politycznych, rywalizacji o terytorium. Te pojęcia nie dają już możliwości adekwatnego opisu świata, w którym przestrzeń można przemierzyć za pomocą „jednego kroku”, a dystanse terytorialne tracą na swoim znaczeniu; w którym terytorialność ma mniejsze znaczenie niż oglądalność; gdzie dotychczasowa tożsamość człowieka

<sup>484</sup> Z. Pucek, *Arjun Appadurai i antropologia bez granic*, (w:) A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic*, Kraków 2005, s. X-XI.

zaczyna się chwiać pod wpływem przynależności do różnorodnych grup i sieci<sup>485</sup>. Zachodzące przemiany wywołują konieczność przejścia od nowoczesnej geopolityki (*modern geopolitics*) do geopolityki ponowoczesnej (*postmodern geopolitics*), uwzględniającej nowe wyzwania i zmiany, które zaszły w przestrzeni globalnej<sup>486</sup>. Skoro jesteśmy obecnie świadkami dogłębnych przemian, dotyczących praktycznie każdego aspektu naszego życia, wszystkie nauki społeczne, w tym także geopolityka, potrzebują nowych teorii i nowych podejść badawczych, które pomogą nam zrozumieć zjawiska leżące u podstaw zachodzących zmian.

Termin „ponowoczesna geopolityka” jest pojęciem problematycznym. Geopolityka jest tutaj tylko częścią większej debaty prowadzonej w naukach społecznych, dotyczącej kondycji współczesnego świata. Termin „Ponowoczesność” jest jednym z tych, które wywołują zarówno entuzjazm, jak i silną krytykę. Jest to pojęcie wieloznaczne, używane w odmiennym rozumieniu w sztuce, literaturze, filozofii, socjologii i politologii, co nie ułatwia dyskusji wokół problemu ponowoczesności. Pojęcie to wykorzystuje się jednak powszechnie dla opisu kondycji współczesnego świata. Żyjemy obecnie już wszyscy w jakościowo odmiennych czasach, a rozpoznanie tej swoistości odbija się na sposobie uprawiania nauk społecznych. Uważa się, że procesy charakterystyczne dla przełomu XX i XXI w., a zwłaszcza globalizacja, zmieniają samą istotę procesów dziejowych. W erze globalnej historia będzie inaczej, ma inne podmioty sprawcze, nowe mechanizmy stawania się, nowe kierunki, w których zmierza. Skala narodowa, czy też regionalna, nie pozwala uchwycić wszystkich istotnych aspektów zdarzeń. Niezbędna jest skala globalna, uwzględniająca najszerszą determinację kontekstową, a także skupienie uwagi na takich procesach, które przekraczają granice tradycyjnych jednostek analizy (państw czy regionów)<sup>487</sup>. Z uwagi na zachodzące zmiany postuluje się rewizję myślenia geopolitycznego, tak aby można było poddać analizie zjawiska związane z tzw. ponowoczesnością lub późną nowoczesnością; dlatego też w kręgu zainteresowań współczesnych geografów politycznych pojawiła się koncepcja ponowoczesnej geopolityki.

Podobnie jak i w pozostałych naukach społecznych także w ramach nauk poświęconych zjawiskom politycznym trwa dyskusja dotycząca charakteru zmian związanych z ponowoczesnością. Ogólnie mówiąc, w nauce o polityce uznaje się, iż problematyka ponowoczesności związana jest z czterema zjawiskami: 1) rosnącym sceptycyzmem wobec tradycyjnych całościowych interpretacji zmiany społecznej (tzw. metanarracje); 2) rosnącą świadomością kosztów związanych z modernizacją, racjonalizacją i ekonomizacją życia społecznego; 3) eksplozją nowoczesnych technologii informacyjnych oraz 4) gwałtownym rozwojem tzw. nowych ruchów społecznych. Jak się wskazuje, wspólnie fenomeny te tworzą zbiór wyzwań, dylematów i zagrożeń, które stanowią kontekst dla współczesnych etyczno-politycznych rozważań<sup>488</sup>. Wśród geopolityków nie ma zgodności co do znaczenia i rozumienia terminu „ponowoczesna geopolityka”. Jednakże można dostrzec kilka charakterystycznych tendencji, za których pomocą geografowie polityczni, analitycy środowiska międzynarodowego, a także inni badacze społeczni starają się charakteryzować kondycję ponowoczesnego świata. Są to takie elementy, jak: 1) powstanie społeczeństwa ryzyka związane z faktem, iż życie współczesnego człowieka przebiega w kompleksowej sieci wysoko stechnicyzowanych struktur; 2) rozwój konfliktów kulturowych pomiędzy społecznościami, zastępujących dotychczasowe konflikty terytorialne; 3) rozwój technologii teleinformatycznych; 4) globalizacja świata wraz z jego deterytorializacją<sup>489</sup>. Uważa się także, iż główne kie-

<sup>485</sup> G. O'Tuathail, *Postmodern geopolitics? The modern geopolitical imagination and beyond*, (w:) *Rethinking geopolitics* ed. G. O'Tuathail, S. Dalby, Londyn 1998, s. 16.

<sup>486</sup> C. Flint, *The geopolitics of laughter and forgetting: a world-system interpretation of the post-modern geopolitical conditions*, „Geopolitics” 2001, vol. 6, nr 3, s. 2.

<sup>487</sup> P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 568.

<sup>488</sup> Por. S.K. White, *Political theory and postmodernism*, Cambridge 1994, s. 4-12.

<sup>489</sup> T.W. Luke, *Postmodern geopolitics. The case of the 9.11 terrorist attacks*, (w:) *A companion to Political geography*, ed. J. Agnew, K. Mitchell, G. Toal, Nowy Jork 2008, s. 219.

runki przemian cywilizacyjnych w sferze stosunków międzynarodowych związane są z: 1) globalizacją cywilizacji; 2) synkretyzmem cywilizacji; 3) koniecznością wspólnego rozwiązywania problemów i wprowadzania ładu globalnego; 4) regionalną integracją świata; 5) wzrostem aktywności organizacji pozarządowych; 6) ograniczeniem suwerenności zewnętrznej; 7) unikaniem wojen jako środka rozwiązywania sporów<sup>490</sup>.

Ponadto wskazuje się, iż Ponowoczesność nie stanowi radykalnego zwrotu i nie oznacza budowy zupełnie nowego porządku społecznego, jest raczej wynikiem przystosowywania się kultur, państw i jednostek do globalizacji świata oraz turbokapitalizmu tworzącego całkowicie skomercjalizowany styl życia, który powoduje, iż współczesne społeczeństwa skoncentrowane są na wytwarzaniu i dystrybuowaniu dóbr materialnych, dających satysfakcję z osiągniętego poziomu życia. Dla rozważań o charakterze geopolitycznym istotne jest także, iż w postmodernistycznym spojrzeniu ważną rolę odgrywa przekonanie, że w dzisiejszym świecie wszystkie granice i bariery (w tym także te przestrzenne) są zatarte i niejasne; wszystkie więzy i suwerenność amorficzna, tak więc cała organizacja przestrzenna, jest coraz bardziej bezkształtna (nie da się ukazać jej jednoznacznych granic).

Debata dotycząca ponowoczesnej geopolityki wymaga odpowiedzi na pytanie, czym charakteryzowała się geopolityka nowoczesna. Próbę odpowiedzi podjął John Angew w pracy *Geopolitics: re-visioning world politics* (Londyn 1998). Angew poddał analizie podstawy, na których budowana była „nowoczesna wyobraźnia geopolityczna”. Wskazywał on, iż, po pierwsze, to szesnastowieczny rozwój nowocześniejszej filozofii kartezjańskiej oraz nowoczesnych technik kartograficznych, pozwalających na wizualizację przestrzeni, uczyniły możliwe ukształtowanie się geopolityki. Wraz z filozofią kartezjańską geozofia i historiozofia zmieniły się w tym samym kierunku co cała filozofia, odchodząca od czysto dedukcyjnych, oderwanych od życia i doświadczenia spekulacji ku coraz bliższym kontaktom z rzeczywistością empiryczną. Renesansowa wizja świata stała się podstawą dla rozwoju nowoczesnej nauki, a więc i geopolityki. Nowoczesna geografia opisywała świat w kategoriach obserwowalnych formacji przestrzennych, kształtowanych przez nowoczesny przemysłowy kapitalizm<sup>491</sup>.

Drugą cechą nowoczesnej wyobraźni geopolitycznej był jej binarny i eurocentryczny charakter. Nowoczesna wyobraźnia geopolityczna formowała się w Europie w okresie ekspansji Europejczyków, kiedy to kontynent ten był w stanie narzucić innym częściom świata swoją wizję budowaną o dychotomiczne przedstawienia: rozwinięty świat – Trzeci Świat, Wschód – Zachód, Zachód – Orient, cywilizacja – barbarzyństwo. Dominujące w świecie kraje europejskie potrafiły „wyprodukować” i narzucić hegemoniczną wizję nowoczesnej polityki, ekonomii, kultury, rozwoju i stylu życia. Świat był postrzegany przede wszystkim w kategoriach „Europa vs. reszta świata” i dominującego, hierarchicznego uporządkowania przestrzeni globalnej<sup>492</sup>. Po trzecie, nowoczesna wyobraźnia geopolityczna związana była z systemem państw narodowych. Budowano obraz świata wyłącznie z punktu widzenia państwowo-centrycznego. Państwo i jego terytorium znajdowało się w centrum analiz, gdyż było uważane za największe skupisko władzy politycznej i podstawową kategorię analityczną dla nauk o polityce. Powodowało to, iż konwencjonalne rozumienie geografii władzy było zdominowane przez trzy charakterystyczne przekonania: po pierwsze, że państwo posiada wyłączność na sprawowanie władzy na określonym terytorium, co określano mianem suwerenności; po drugie, „wewnętrzna” i „zewnętrzna” polityka są od siebie oddzielone i kierują się odmiennymi zasadami i po trzecie, że granice państwa wyznaczają także granice określonej społeczności. Ponadto nowoczesne analizy geopolityczne, dotyczące rywalizacji o terytorium, związane były z rozumieniem władzy jako szansy na przeprowadzenie swej woli, także wbrew oporowi, czyli uznaniu, iż wła-

<sup>490</sup> E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 47.

<sup>491</sup> J. Agnew, *Geopolitics: re-visioning world politics*, Londyn 1998, s. 12-20.

<sup>492</sup> *Ibidem*, s. 20-30.

dzę sprawuje się wówczas, gdy jesteśmy w stanie oddziaływać na inne podmioty w sposób sprzeczny z ich interesami<sup>493</sup>. Niezależnie od dyskusyjnego charakteru rozważań Johna Agnewa był on jednym z pierwszych geopolityków, którzy podjęli próbę ukazania cech specyficznych dla nowoczesnej geopolityki, dając tym samym możliwość budowania nowego modelu ponowoczesnej geopolityki poprzez jej odróżnienie od nowoczesności.

Wskazuje się, iż pod koniec dwudziestego wieku można zaobserwować w środowisku międzynarodowym zmiany, które pozwalają spekulować o „końcu nowoczesności” nieodłącznie związanym z cywilizacją zachodnioeuropejską.

Pierwszym elementem zmian jest dostrzegalny relatywny upadek amerykańskiej hegemonii światowej i wzrost znaczenia pozaeuropejskich potęg – Chin i Indii. Po drugie, pod koniec dwudziestego wieku nastąpiła intensyfikacja ekonomicznej globalizacji świata. Nie jest to zjawisko nowe, ale jego intensywność i skala doprowadziły do ukształtowania się odterytorializowanej globalnej gospodarki. I wreszcie trzecią tendencją zmieniającą charakter współczesności jest rewolucja technologiczna i rozprzestrzenienie się nowych technologii teleinformatycznych, które oplatając świat swoją siecią, przyczyniają się do zmniejszenia dystansów (kompresja czasu i przestrzeni) oraz zwiększają intensywność interakcji społecznych, ekonomicznych i politycznych. Uznaje się, iż takie wynalazki, jak faks, technologie satelitarne, komputery osobiste, telefonia komórkowa, telewizja kablowa oraz Internet na zawsze zmieniły obraz naszego świata, w którym zaczęła dominować logika sieci i mass mediów. Według Manuela Castellsa nowe wynalazki technologiczne powodują, iż zaczynamy wkraczać w Wiek Informacji, w którym dominujące funkcje i procesy są zorganizowane wokół sieci. Stanowią one nową morfologię społeczną, a rozprzestrzenienie się logiki usieciowienia w sposób zasadniczy zmienia funkcjonowanie i wyniki w procesach produkcji, doświadczenia, władzy i kultury. Obecność lub nieobecność w sieci i dynamika każdej z nich w stosunku do innych są kluczowymi źródłami dominacji i zmiany w naszym społeczeństwie<sup>494</sup>. Zgodnie z koncepcją Castellsa rewolucja technologiczna kształtuje także „nową geografie” ponowoczesności, którą charakteryzują takie pojęcia, jak: przepływy, węzły, sieć, połączenia.

Wszystkie wymienione powyżej tendencje, wraz z takimi zjawiskami współczesności, jak masowe migracje, rozwój transportu międzynarodowego, masowa turystyka, pojawienie się transnarodowych imperiów medialnych, powodują, iż uważa się, że mamy do czynienia współcześnie z zachwianiem dotychczasowej tożsamości; związana jest ona z określonym terytorium (tożsamość ponowoczesną symbolizuje Baumanowski „turysta”, dla którego wartością podstawową jest mobilność i możliwość nieustannego przemieszczania się), ze zmianami dotychczasowych koncepcji przestrzeni i skali (technologia telewizyjna i radiowa umożliwiła ogromnym masom ludzi rozproszonym po całym świecie równoczesne, wirtualne uczestnictwo w tych samych „globalnych zdarzeniach”, a ponadto z uwagi na fakt, iż społeczności ludzkie stają się coraz mocniej powiązane rozbudowaną siecią zależności, to zdarzenia w jednej części wywierają natychmiastowy wpływ na to, co dzieje się w krajach nawet najbardziej odległych), pojawieniem się poczucia globalnej wspólnoty losów (ludzie zaczynają coraz częściej myśleć w kategoriach wspólnych zagrożeń czy nadziei), a także deterytorializacją (wiele ze współczesnych zjawisk nie jest związana z konkretną przestrzenią, gdyż pojawiają się nowe formy organizacji ekonomicznych, politycznych, kulturalnych, oderwanych od jakiegokolwiek konkretnego kraju). Globalizacji ulegają także zagrożenia cywilizacyjne, których efekty są terytorialnie nieograniczone. Zwraca się uwagę na „koniec geografii” będący synonimem uwolnienia się współczesnego człowieka od ograniczeń i przypisań przestrzennych. Ten ostatni element jest szczególnie istotny dla zrozumienia charakteru ponowoczesnej geopolityki. Deterytorializacja powoduje konieczność odejścia geopolityki od opisywania świata w kategoriach

<sup>493</sup> *Ibidem*, s. 49-59.

<sup>494</sup> M. Castells, *Spółczesność sieci*, Warszawa 2007, s. 467.

państw narodowych i zamkniętych zbiorowości. Wskazuje się na konieczność rewizji dotychczasowych map strategicznych; np. administracja USA, prowadząc kampanię przeciwko narkotykowym grupom przestępczym, hakerom zagrażającym systemom informatycznym kraju czy też islamskim terrorystom, musiała dokonać zmian w postrzeganiu przestrzeni międzynarodowej, gdyż dotychczasowe, nowoczesne mapy, przedstawiające świat w kategoriach państw narodowych, nie były w stanie pomóc w lokalizacji ponowoczesnych zagrożeń.

Zmiany zachodzące w naturze życia społecznego powodują, iż nauka musi je zidentyfikować, tak aby zrozumieć charakter współczesności. Dlatego też w rozważaniach poświęconych problemom ponowoczesnej geopolityki zwraca się uwagę na fundamentalne różnice, zachodzące pomiędzy nowoczesnym środowiskiem społeczno-politycznym a ponowoczesnym. Wskazanie na te istotne różnice ma być jednocześnie próbą ukazania nowej problematyki, którą powinni podjąć geopolitycy, aby adekwatnie wyjaśniać zjawiska rywalizacji o władzę zachodzące w przestrzeni międzynarodowej. Jedną z prób odpowiedzi na pytanie, czym jest ponowoczesna przestrzeń społeczna, podjął m.in. Timothy Luke, który nawiązując do schematu zaproponowanego przez amerykańskich futurologów Alvina i Heidi Tofflerów, wyróżnił trzy geopolityczne okresy, mające zupełnie odmienną naturę: 1) okres społeczeństw agrarnych; 2) nowoczesny kapitalizm przemysłowy oraz 3) ponowoczesny kapitalizm informacyjny.

Luke opisywał nowoczesność jako przestrzeń zdominowaną przez rewolucję przemysłową i artefakty techniczne, służące do rozwoju przemysłowego kapitalizmu, w którym organizacja przestrzeni związana była z logiką systemów inżynierskich oraz przestrzenią miast i państw, a tożsamość jednostki koncentrowała się wokół takich pojęć, jak naród, państwo, etniczność. Globalna przestrzeń była organizowana i kontrolowana przez państwa z całym ich kompleksem biurokratyczno-wojskowo-przemysłowym. Klasyczna era nowoczesnej, „terytorialnej” geopolityki była zorganizowana wokół granic, tożsamości terytorialnej, państw oraz rywalizacji o dominację na lądzie, morzu i o dostęp do surowców i rynków zbytu. Natomiast ponowoczesność kreowana i kształtowana jest zgodnie z logiką systemów cybernetycznych. Jest ona domeną informacji, mediów oraz ponowoczesnego, „informacyjnego” kapitalizmu. Wartość stanowi nie tyle zakorzenienie w terytorium, ile „teleobecność”, która jest warunkiem uczestniczenia w ponowoczesnym życiu społecznym. W epoce ponowoczesnej implozji uległy wartości i struktury charakterystyczne dla epoki nowoczesnej, wypieranej przez turbokapitalizm oraz globalizujący się świat i infrastrukturę informatyczną<sup>495</sup>.

Tab. 5. Elementy kształtujące geopolityczną naturę nowoczesności i ponowoczesności

Nowoczesność	Ponowoczesność
Nowoczesna kapitalistyczna gospodarka przemysłowa	Ponowoczesny informacyjny kapitalizm
Sfera technologiczna	Informacyjna sfera cybernetyczna
Cywilizacja II fali	Cywilizacja III fali
Mapa i zegar	Telewizja i komputer
Przestrzenność mechaniczna	Przestrzenność cybernetyczna
Terytorium	Obraz
Zakorzenienie w terytorium	Teleobecność
Etniczność, narodowość	Media, informacja

Źródło: G.O'Tuathail, *Postmodern geopolitics? The modern geopolitical imagination and beyond*, (w:) *Rethinking geopolitics*, ed. G. O'Tuathail, S. Dalby, Londyn 1998, s. 26.

<sup>495</sup> T. W. Luke, *New world order or neo-world orders: Power, politics and ideology in informationalizing globalities*, (w:) *Global Modernities*, ed. M. Featherstone, S. Lash, R. Robertson, Londyn 1995, s. 91-107.

Nawiązując do rozważań Timothy'ego Luke'a, Gearoid O'Tuathail starał się wskazać na podstawowe różnice występujące pomiędzy nowoczesną a ponowoczesną geopolityką, tak aby zbudować całościową koncepcję problemów związanych z rozwojem ponowoczesnej geopolityki.

Tab. 6. Nowoczesna vs. ponowoczesna geopolityka

Nowoczesna geopolityka	Ponowoczesna geopolityka
Sposób wizualizacji przestrzeni: kartografia	Sposób wizualizacji przestrzeni: systemy nawigacji satelitarnej GIS, GPS
Znacząca rola terytorium	Znacząca rola obrazów
Wewnątrz/na zewnątrz	Globalna sieć
Lokalne/międzynarodowe	Glokalizacja
Zachód/Wschód	Dżihad/Mac Świat
Zagrożenia wpływające z określonego terytorium	Deterytorializacja zagrożeń
Państwo	Sieć
Dominacja hardware i hard-power	Dominacja software i soft-power

Źródło: G.O'Tuathail, *Postmodern geopolitics? The modern geopolitical imagination and beyond*, (w:) *Rethinking geopolitics*, ed. G. O'Tuathail, S. Dalby, Londyn 1998, s. 27.

Rozważania Johna Agnewa, Timothy'ego Luke'a oraz Gearoida O'Tuathaila poświęcone problemem ponowoczesności stanowią obecnie ważny element rozwoju myśli geopolitycznej. Uczni ci poprzez analityczny sposób definiowania ponowoczesności podjęli próbę zbudowania katalogu istotnych, konstytutywnych cech tej odmiany porządku społecznego. Z uwagi na fakt, iż samo pojęcie ponowoczesności ma charakter dyskusyjny, nie brakuje zgody co do charakteru ponowoczesnej geopolityki. Mimo to można dostrzec, iż geopolitycy piszący o problemach ponowoczesnej geopolityki zwracają szczególną uwagę na takie pojęcia, jak: sieć, obraz, *soft-power*, globalizacja, deterytorializacja, które zmieniają charakter współczesnego środowiska międzynarodowego i interakcji pomiędzy międzynarodowymi podmiotami. Zmiana społeczna, związana z przejściem od społeczeństwa przemysłowego do poindustrialnego, od nowoczesności do ponowoczesności, wymusza na geopolityce zmianę podejścia badawczego. Jak się wskazuje, geopolityka, aby sprostać wyzwaniom stojącym przed tą dyscypliną, powinna koncentrować się na mniej widocznych i mniej „dotykalnych” elementach, związanych z przepływami władzy w przestrzeni międzynarodowej, takimi jak obrazy czy też sieci międzynarodowe, nie związane z żadnym konkretnym terytorium. Wraz z globalizacją i deterytorializacją świata dotychczasowe kluczowe czynniki geopolityczne stopniowo tracą na swoim znaczeniu; wymaga to zdefiniowania nowych kluczowych elementów dla rywalizacji o władzę w przestrzeni międzynarodowej. Analiza tych nowych czynników ma wyznaczyć charakter projektu ponowoczesnej geopolityki dwudziestego pierwszego wieku.

## 5. ASTROPOLITYKA

Klasyczne teorie geopolityczne postrzegały przestrzeń międzynarodową jako pole rywalizacji pomiędzy „lądem” a „morzem”. Przez długie lata były to dwa podstawowe wymiary analiz geopolitycznych i geostrategicznych i do dnia dzisiejszego przeciwstawienie cywilizacji morza cywilizacji lądu jest jednym z głęboko zakorzenionych w tradycji geopolitycznej sposobów opisywania świata. Jednakże postępujące stopniowo przemiany w środowisku międzynarodowym, a zwłaszcza rozwój nowych technologii wojskowych, wymusiły odejście od dotychczasowych paradygmatów i wypracowanie odmiennego podejścia do problemów geopolitycznego porządku świata i rozszerzenia geostrategicznych rozważań poza dotychczasowe dwa wymiary.

Nowe technologie wojskowe spowodowały rozwój analiz o charakterze geostrategicznym, uwzględniających nowe realia technologiczne i ich konsekwencje dla sytuacji międzynarodowej. Szybki rozwój nowych rodzajów broni, a zwłaszcza lotnictwa, spowodował, iż teorie potęgi morskiej i kontynentalnej zostały uzupełnione o „trzeci wymiar” analiz geostrategicznych: przez teorie potęgi powietrznej, wychodzące z założenia, że kluczem do zwycięstwa i zdominowania przeciwnika jest nie panowanie na lądzie ani na morzu, ale zdobycie przewagi w powietrzu. Lotnictwo otwierało zupełnie inne perspektywy strategiczne, a wojna dwuwymiarowa (długość – szerokość) została przekształcona w trójwymiarową (długość – szerokość – wysokość)<sup>496</sup>. Do rozważań geopolitycznych, obok pojęć „potęga lądowa” i „potęga morską”, wprowadzono także termin *airpower*, a w stosunkach międzynarodowych pojawił się problem przestrzeni powietrznej<sup>497</sup>.

Pojęcie *airpower* zazwyczaj definiowane jest jako sprawowanie politycznej dominacji poprzez opanowanie przestrzeni powietrznej za pomocą lotnictwa<sup>498</sup> lub też jako możliwość danego państwa do realizacji swojej woli poprzez zdominowanie przestrzeni powietrznej<sup>499</sup>. Prekursorami i najbardziej znanymi strategami podejmującymi problematykę potęgi powietrznej byli m.in. włoski generał lotnictwa Giulio Douhet, a także Amerykanie George Renner i Alexander de Seversky. Od początku pojawienia się lotnictwa (pierwszy lot samolotem odbył się 17 grudnia 1903 r.) zainteresowanie wzbudzały możliwości wykorzystania lotnictwa w konfliktach militarnych. Pierwsi teoretycy *airpower*, tacy jak G.L. Towsend czy też R.P. Hearne, podkreślali przede wszystkim znaczenie lotnictwa w rozpoznaniu strategicznych obszarów. R.P. Hearne w 1909 r. pisał nawet, iż siły powietrzne zniszczą element zaskoczenia i tym samym staną się końcem strategii wojennej<sup>500</sup>. Pierwszą osobą, która podjęła się pogłębionej analizy znaczenia lotnictwa, był włoski generał lotnictwa Giulio Douhet (1869-1930). Inspiracją dla Douheta stały się niemieckie bombardowania Londynu w czerwcu 1917 r. (zainspirowały one także Brytyjczyków do ustanowienia Ministerstwa Lotnictwa i powołania do życia Królewskich Sił Powietrznych – RAF). W wyniku doświadczeń zdobytych podczas pierwszej wojny światowej Douhet uważał, iż nadchodzi lotnicza rewolucja w nowoczesnej wojnie i że w związku z tym przestrzeń powietrzna stanowić będzie najważniejszy wymiar konfliktów międzypaństwowych. W 1921 r. opublikował swoją najsłynniejszą pracę, poświęconą problematyce wykorzystania lotnictwa: *Command of the air*, w której podejmował przede wszystkim rozważania dotyczące roli i znaczenia opanowania przestrzeni powietrznej i bombardowań strategicznych

<sup>496</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 36.

<sup>497</sup> W 1919 r. w Paryżu podpisano międzynarodową zasadę, obowiązującą wszystkie kraje, mówiącą, że „każde państwo ma pełną i wyłączną suwerenność nad przestrzenią powietrzną ponad swoim terytorium. Zapis ten został potwierdzony w artykule 1 konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym 7 grudnia 1944 r.

<sup>498</sup> *Airpower*, (w:) *Dictionary of geopolitics*, ed. J. O’Loughlin, Londyn 1994, s. 4.

<sup>499</sup> D. Cox, *A dynamic philosophy of airpower*, „Military Journal” 1957, vol. 21, nr 3, s. 134.

<sup>500</sup> P.S. Melininger, *A historiography of airpower: theory and doctrine*, „Journal of Military History” 2000, vol. 64, nr 2, s. 467.



jako klucza do pokonania przeciwnika w nowoczesnych konfliktach zbrojnych. Douhet był przekonany, iż pierwsza wojna światowa unaoczniała, że przyszłe konflikty będą nieuchronnie wojnami totalnymi, a także uważał, iż nowoczesne technologie militarne doprowadzą do powstania strategicznego pata na lądzie. W tej sytuacji jedyną siłą, która potrafi przywrócić zmaganiom zbrojnym mobilność, jest lotnictwo. Z uwagi na tę swoją cechę, możliwość atakowania „żywotnych punktów” na terytorium nieprzyjaciela, lotnictwo staje się kluczowym rodzajem broni<sup>501</sup>. Douhet rozwijał koncepcję bombardowania strategicznego, które polegało na zadaniu możliwie dużych strat w potencjale przeciwnika, szczególnie zaś w obiektach niewojskowych; ich zniszczenie spowodowałoby upadek morale ludności i osłabienie zdolności wojskowych wroga<sup>502</sup>. Douhet wierzył także, iż psychologiczne efekty bombardowań celów niewojskowych i strategicznych centrów ludnościowych są dużo ważniejsze niż same materialne straty zadane podczas ataków lotniczych i dlatego zalecał m.in. bombardowanie miast przy użyciu bomb z gazem w celu wzbudzenia paniki, w której wyniku ludność zacznie domagać się zakończenia wojny<sup>503</sup>. Douhet zwracał uwagę, iż wielkie znaczenie sił lotniczych wynika z faktu, że operując w przestrzeni powietrznej, nie są one ograniczone w swoich działaniach przez żadne przeszkody związane z fizycznym ukształtowaniem powierzchni ziemskiej, jednakże na ich operacje ma wpływ konieczność budowania baz ziemnych i lotnisk. Bazy te stanowiły żywotne centra wszystkich operacji militarnych, a korytarze powietrze pomiędzy lotniskami Douhet określał jako *air operation routes*. Tak więc w dalszym ciągu opanowanie strategicznych punktów lądu, na których można usytuować bazy lotnicze, decydowało o potencjalnych możliwościach wykorzystania *airpower*.

Rozważania Douheta podjęli tacy geostratedzy, jak William Mitchell, uważany za wiodącego amerykańskiego teoretyka lotnictwa okresu międzywojennego, czy też Brytyjczyk Hugh Trenchard – jeden z twórców RAF-u. Generał sił lotniczych USA Billy Mitchell przejął od Douheta pogląd o decydującej roli lotnictwa w nowoczesnej wojnie. Mitchell, badając geostrategiczne konsekwencje rozwoju lotnictwa, zwracał uwagę na fakt, iż analizując położenie geograficzne USA i układ sił na świecie, można dostrzec, iż w „wieku lotnictwa” Alaska będzie miała dużo większe znaczenie strategiczne niż Panama; usytuowanie sił lotniczych na Alasce pomoże maksymalizować zasięg rajdów lotniczych, skierowanych przeciwko terytorium wroga. Mitchell był jednym z pierwszych amerykańskich strategów, którzy zaczęli dostrzegać rosnące strategiczne znaczenie Alaski i północnych obszarów Ameryki.

Teorie geopolitycznej potęgi powietrznej największą popularność osiągnęły w latach czterdziestych i pięćdziesiątych w USA, kiedy to wydarzenia drugiej wojny światowej unaocznily wagę panowania w przestrzeni powietrznej jako klucza do zdominowania pola nowoczesnych bitew. Wagę lotnictwa powiększyło także wykorzystanie do bombardowań lotniczych bomby atomowej, która przenoszona przez strategiczne bombowce dalekiego zasięgu mogła doprowadzić do zniszczenia przeciwnika. Jedną z osób, która podjęła rozważania dotyczące geopolitycznych konsekwencji rozwoju sił powietrznych, był amerykański geograf George Renner (1900-1955). W swoich publikacjach poruszał on tematykę ekonomicznych, społecznych, politycznych i militarnych aspektów geografii. Był doradcą amerykańskiego rządu w sprawach geografii militarnej.

Renner twierdził, iż powstanie potęgi powietrznej w znacznym stopniu osłabiło tradycyjne przeciwstawienie między lądem i morzem oraz stworzyło sytuację istnienia już nie jednego, lecz dwóch globalnych „serc”, ZSRR i USA, które uzyskały możliwość wzajemnego bezpośredniego rażenia poprzez Ocean Arktyczny. Renner uważał, iż dzięki temu Ocean Arktyczny pełni rolę nowego „sworzni” (*pivot area*) świata, przekształcając się w arktyczny odpowiednik Morza Śródziemnego<sup>504</sup>.

<sup>501</sup> *Ibidem*, s. 472.

<sup>502</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 83.

<sup>503</sup> P.S. Melininger, *op. cit.*, s. 472.

<sup>504</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 83-84.

Tezy Rennera zostały rozwinięte przez oficera amerykańskich sił powietrznych, Alexandra de Severskyego. Urodzony w 1894 r. w Rosji Seversky uczestniczył w pierwszej wojnie światowej jako pilot armii carskiej. W 1917 r. został mianowany rosyjskim attache wojskowym w USA, a po rewolucji październikowej zdecydował o pozostaniu w Ameryce. Seversky, wykorzystując swoje talenty inżynierskie i biznesowe, założył Seversky Aircraft Corporation zajmującą się produkcją urządzeń lotniczych i projektowaniem samolotów. Seversky najbardziej znany stał się jednak jako gorący zwolennik masowej rozbudowy amerykańskich sił powietrznych jako „szkieletu” amerykańskiej obrony. Amerykańska opinia publiczna usłyszała o nim po opublikowaniu w 1942 r. książki *Victory through Air Power*. W pracy tej Seversky podkreślał znacznie bombowców strategicznych i odrzucał wszelkie sugestie, iż zwycięstwo w wojnie z Japonią i Niemcami może zostać osiągnięte za pomocą operacji lądowych i morskich, gdyż siła lądowa i morska stanowią przestarzałe formy prowadzenia działań zbrojnych. Zwraçał natomiast uwagę, iż dalekosieczne bombowce są w stanie wymusić kapitulację państw Osi dużo skuteczniej i mniejszym nakładem sił i kosztów<sup>505</sup>. Po drugiej wojnie światowej Seversky podjął się analiz przestrzeni w warunkach wojny powietrznej, a także użycia broni masowego rażenia. Wielkie znaczenie dla rozwoju ówczesnych amerykańskich koncepcji geostrategicznych miała opublikowana w 1950 r. praca Severskiego *Air Power: key to survival*. W pracy tej, analizując nowy globalny układ strategicznej rywalizacji pomiędzy dwoma supermocarstwami, Seversky dzielił świat na dwa wielkie kręgi, których centrami były przemysłowe centra Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, a ich zasięg równał się promieniowi rażenia ówczesnych bombowców strategicznych. Stany Zjednoczone panowały nad półkulą zachodnią, natomiast ZSRR nad Eurazją i obydwa państwa posiadały analogiczny poziom siły, skoncentrowany w północnych regionach Ameryki i Eurazji. Główne centra potencjałowe obydwu krajów były dostępne dla sił powietrznych przeciwnika. Seversky do geograficznego opisu geostrategicznej równowagi stosował mapy azymutowe z umieszczonym w centrum biegunem północnym<sup>506</sup>. Zwraçał on przy tym uwagę na fakt, iż ze względu na posiadanie przez obie strony bombowców strategicznych obszary dominacji powietrznej obu supermocarstw w dużym stopniu pokrywają się, tworząc strefę decydującą o losach ewentualnego konfliktu. Wyodrębnił kluczowy region strategiczny, nazywany *area of decision*, mający decydujące znaczenie w ewentualnym konflikcie zbrojnym. Seversky był pierwszym geostrategiem, który używał map azymutowych z umieszczonym w centrum biegunem północnym, w przeciwieństwie do tradycyjnych map opartych na odwzorowaniu horyzontalnym Merkatora<sup>507</sup>. Mapy azymutowe służyły Severskemu głównie do ukazania, jak fizycznie bliskie są sobie masy lądowe Ameryki Północnej i Eurazji i że nie oddzielają ich wielkie przestrzenie atlantyku, ale położone są one na obrzeżach „wewnętrznego” Morza Arktycznego. Analizy Severskyego wywarły znaczący wpływ na amerykańskie planowanie militarne, a zwłaszcza na rozbudowę infrastruktury sił powietrznych; był on widoczny przede wszystkim w usytuowaniu amerykańskiej linii wczesnego ostrzegania (DEW – *Defense Early Warning*), stanowiącej system radarów ciągnących się od północnej części Wysp Brytyjskich poprzez Islandię, Grenlandię, Północną Kanadę i Alaskę i mających monitorować aktywność strategicznych sił lotniczych ZSRR<sup>508</sup>.

Równowaga sił strategicznych pomiędzy ZSRR a USA spowodowała, iż oba supermocarstwa poszukiwały sposobów na powiększenie swojej przewagi strategicznej nad przeciwnikiem. Rozwój dużych silników rakietowych (które były w stanie pracować w dowolnych warunkach, w tym także w przestrzeni kosmicznej) spowodował, że zaczęto podejmować próby eksploracji kosmosu; rozpoczęły one „wyścig kosmiczny” pomiędzy USA a ZSRR, a obydwa wielkie mocarstwa realizowały własne programy. „Wyścig kosmiczny” stał się ważnym elementem geo-

<sup>505</sup> P.S. Melininger, *op. cit.*, s. 487-488.

<sup>506</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 84.

<sup>507</sup> Loc. cit.

<sup>508</sup> L. Moczulski, *Geopolityka*, Warszawa 1999, s. 36, 490.

litycznej, militarnej, ideologicznej i naukowo-technologicznej rywalizacji pomiędzy mocarstwami. Obydwie strony były zainteresowane rozwojem technologii kosmicznych przede wszystkim ze względu na ich potencjalne zastosowanie militarne, gdyż odpowiednio wyposażone satelity mogły prowadzić nasłuch i obserwacje dowolnych punktów na ziemi, same pozostając poza zasięgiem rażenia przeciwnika. Rakiety służące do wyniesienia na orbitę okołozemską sztucznych satelitów Ziemi mogły zostać wykorzystane także do celów militarnych, np. do ataku nuklearnego na terytorium wroga. Poza wymiarem militarnym wyścig kosmiczny miał także bardzo silny wydźwięk propagandowo-ideologiczny, gdyż mógł uzasadnić wyższość technologiczną jednego z biegunów zimnowojennej rywalizacji, a tym samym udowodnić wyższość określonego modelu społeczno-politycznego.

Za początek wyścigu kosmicznego przyjmuje się 1957 r., kiedy to w Związku Radzieckim skonstruowano międzykontynentalny pocisk balistyczny. Pierwsze sukcesy w wyścigu kosmicznym przypadły ZSRR, które w 1957 r. najpierw umieściły na orbicie pierwszego sztucznego satelitę Ziemi, a następnie wysłały w kosmos pierwszą żywą istotę (psa). USA natomiast umieściły odpowiednio w 1958 i 1959 r. na orbicie ziemskiej pierwszego satelitę telekomunikacyjnego i wywiadowczego. Przełomem stało się wysłanie człowieka w przestrzeń kosmiczną; pierwszy lot człowieka w kosmos 12 kwietnia 1961 r. stał się dziełem ZSRR. Sukces ten spowodował, iż USA, zaniepokojone sukcesami radzieckimi, rozpoczęły realizację programu Apollo, dzięki któremu miały przejąć inicjatywę w amerykańsko-radzieckim wyścigu kosmicznym. Wielkim sukcesem programu Apollo stało się w 1969 r. pierwsze lądowanie człowieka na Księżycu. Zakończeniem pierwszego etapu wyścigu kosmicznego była w 1975 r. pierwsza wspólna misja kosmiczna USA i ZSRR (Sojuz-Apollo).

Do nawiązania współpracy pomiędzy supermocarstwami przyczyniły się w dużym stopniu międzynarodowe wysiłki na rzecz uregulowania statusu przestrzeni kosmicznej. Pierwszy lot człowieka w kosmos zwrócił uwagę społeczności międzynarodowej na nie uregulowaną dotąd sprawę zasięgu suwerenności państwowej w przestrzeni nadziemskiej. W 1961 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję głoszącą, że prawo międzynarodowe, łącznie z Kartą Narodów Zjednoczonych, ma być również stosowane do przestrzeni kosmicznej i do ciał niebieskich, które mogą być badane i wykorzystywane przez wszystkie państwa zgodnie z prawem międzynarodowym i nie podlegają zawłaszczeniu. 27 stycznia 1967 r. podpisano traktat o zasadach prowadzenia badań i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi. Traktat ten wprowadził zasadę wolności kosmosu polegającą na pełnej równości państw w jego badaniu i wykorzystaniu, zabronił jego zawłaszczania i umieszczania na nim obiektów, które mogłyby stanowić zagrożenie dla świata. Artykuł I tegoż traktatu stanowił, iż badanie i wykorzystywanie przestrzeni kosmicznej powinno być dokonywane dla dobra i w interesie wszystkich krajów. W 1968 r. opracowano ogólne dyspozycje traktatowe, dotyczące przestrzeni międzyplanetarnej, zawierające trzy podstawowe zasady: 1) wolności kosmosu, tzn. że badanie i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej powinno być dokonywane dla dobra i w interesie wszystkich krajów; 2) niezawłaszczalności kosmosu, tzn. kosmos ani nawet jego część nie mogą należeć do żadnego państwa; 3) przestrzeń kosmiczna i ciała niebieskie mogą być wykorzystywane wyłącznie do celów pokojowych<sup>509</sup>.

Niezależnie od postanowień traktatowych stałym niebezpieczeństwem w stosunkach międzynarodowych są próby wykorzystywania przestrzeni kosmicznej do celów militarnych. Pojawiło się niebezpieczeństwo „militaryzacji kosmosu”, który stałby się polem rywalizacji strategicznej supermocarstw. Wzmocnienie obaw o „militaryzację kosmosu” nasiliło się szczególnie w latach osiemdziesiątych, kiedy to prezydent USA Ronald Reagan w 1983 r. wezwał do stworzenia kosmicznego systemu obrony antyrakietowej. Przygotowania USA do stworzenia kosmicznej broni antyrakietowej i antysatelitarnej trwały co najmniej od rozpoczęcia pro-

<sup>509</sup> S. Otok, *Geografia polityczna*, Warszawa 2004, s. 95-98.

gramu Apollo, ale za prezydentury Reagana, posługującego się terminem „wojny gwiazdne”, nabrały one impetu. Punktem wyjścia stała się koncepcja przestrzeni kosmicznej jako „ostatniej granicy” obrony przed pociskami balistycznymi. Administracja Reagana podjęła realizację programu „ostatniej granicy”, nazwanego Inicjatywą Obrony Strategicznej (SDI), zakładając, iż USA powinno rozwijać zdolność do prowadzenia działań wojennych w kosmosie, to znaczy do prowadzenia z Ziemi wojny w przestrzeni kosmicznej, w samym kosmosie i z kosmosu w kierunku Ziemi<sup>510</sup>.

Upadek Związku Radzieckiego i rozpad świata dwubiegunowego wyhamował dążenia do militaryzacji kosmosu (wiążące się z dużymi nakładami finansowymi), ale z uwagi na coraz większe wykorzystywanie przestrzeni kosmicznej problem jej eksploracji i wykorzystania stał się jednym z elementów strategii państw, które aspirują do odgrywania znaczącej roli w środowisku międzynarodowym. Współczesne państwa i narody kontynuują zainteresowanie przestrzenią kosmiczną, umiejscawiając na orbicie okołoziemskiej sondy, satelity różnorodnego przeznaczenia oraz duże teleskopy. Znaczenie przestrzeni kosmicznej powoduje, iż mimo zakończenia zimnej wojny pojawiła się możliwość zaistnienia drugiego wyścigu kosmicznego. Rosnąca rola Zjednoczonej Europy w stosunkach międzynarodowych skutkowałą także powołaniem do życia Europejskiej Agencji Kosmicznej (utworzona w 1975 r.), która stopniowo staje się coraz większą konkurencją dla Amerykańskiej Narodowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), odpowiedzialnej za realizację narodowego programu lotów kosmicznych. Po upadku ZSRR ESA we współpracy z Federacją Rosyjską podjęła się stworzenia floty rakiet nośnych wszystkich typów, systemu nawigacji satelitarnej (Galileo), marsjańskiej i wenusjańskiej sondy kosmicznej, a także podjęła badania nad nowymi systemami napędu kosmicznego. Do zwiększenia swojego udziału w eksploracji kosmosu i przełamania monopolu Europy i USA w badaniach kosmicznych dążą także takie kraje, jak Japonia, Chiny czy też Indie. Szczególne zainteresowanie przyciąga chiński program, realizowany przez Chińską Agencję Kosmiczną (CNSA). Chiny w 1970 r. umieściły na orbicie okołoziemskiej pierwszego chińskiego satelitę, dołączając do grupy pięciu państw zdolnych samodzielnie wystrzelić satelitę (po USA, ZSRR, Japonii i Francji); w 2003 r. w wyniku realizacji podjętego w 1968 r. programu lotów załogowych Chiny stały się trzecim państwem po ZSRR i USA, które samodzielnie wysłało człowieka w kosmos. Znaczący wzrost gospodarczy i chęć zwiększenia swojej roli w środowisku międzynarodowym powodują, iż Chiny traktują program kosmiczny priorytetowo i planują rozwój programu lotów załogowych oraz eksplorację kosmosu ze szczególnym uwzględnieniem Księżyca i Marsa.

Rozwój nowoczesnych technologii, a zwłaszcza rozwój technologii kosmicznych, wymusił po raz kolejny rewizję dotychczasowych założeń geostrategicznych. Rosnąca rola przestrzeni kosmicznej spowodowała, iż dotychczasowe trzy wymiary analiz geostrategicznych (lądowy, morski, powietrzny) zostały uzupełnione o „czwarty wymiar”, określany jako „astropolityka”. Takie państwa, jak USA, Chiny, Rosja, Indie czy też Unia Europejska przywiązują wielką wagę do rozwoju swoich programów kosmicznych, a astropolityka, rozumiana jako „geopolityka w erze kosmosu”, stanowi kolejny wymiar analiz geostrategicznych i geopolitycznych.

Wskazuje się niekiedy, iż przestrzeń kosmiczna, mimo formalnych ograniczeń, stała się kolejnym obszarem rywalizacji między światowymi mocarstwami, a ludzkość wchodzi w „wiek kosmosu”. Powoduje to, iż w dyskursie akademickim pojawia się coraz więcej publikacji, których autorzy, odwołując się do klasycznych analiz geopolitycznych, zwracają uwagę, iż tego rodzaju badania „muszą uwzględ-

<sup>510</sup> J. Muszyński, *Megatrendy a polityka*, Wrocław 2001, s. 54-56.

nić istnienie *space power*, uzupełniającej będące do tej pory w centrum analiz geostrategicznych *land power*, *sea power* i *airpower*<sup>511</sup>.

Wskazuje się, iż niezależnie od tego, że dążenie ludzkości do wypraw w przestrzeń kosmiczną może słabnąć lub rosnąć, to rywalizujące ze sobą współczesne mocarstwa są zbyt zależne od rakiet i satelitów, aby można było sobie wyobrazić, że zignorują one niebo; rozległa przestrzeń kosmiczna stanie się kluczowym czynnikiem prowadzenia wojen w przyszłości. Po pierwszej wojnie w zatoce perskiej dowódcy armii amerykańskiej zwracali uwagę na fakt, iż przestrzeń kosmiczna nadała wojnie czwarty wymiar: „Dzięki przestrzeni kosmicznej otrzymywaliśmy szczegółowy obraz sił irackich i strat, jakie powstały w skutek alianckich ataków powietrznych (...). Przestrzeń kosmiczna zapewniała naszemu systemowi nawigacyjnemu zadziwiającą dokładność, która korygowała działania każdego żołnierza frontowego, ruchy każdej rakiety, czołgu, samolotu i okrętu. Satelity identyfikowały cel, pomagały oddziałom lądowym uniknąć burz pustynnych i mierzyły wilgotność gleby, informując naczelnego przywódcę sił sprzymierzonych, generała Schwarzkopfa, w których dokładnie częściach pustyni mogą poruszać się czołgi”<sup>512</sup>. Zwraca się uwagę, iż w realiach współczesnej wojny *space power* (czy też, inaczej mówiąc, infrastruktura militarna ulokowana w przestrzeni kosmicznej) stała się czymś na kształt systemu nerwowego sił zbrojnych, zapewniając przekaz informacji pomiędzy „mięśniami” rozlokowanymi na lądzie, w wodzie i powietrzu<sup>513</sup>.

Uznaje się, iż rola *space power* wzrasta w coraz większym stopniu i staje się jednym z podstawowych wymiarów wyznaczających potęgę państwa. Z uwagi na wysokie koszty technologii kosmicznej żaden kraj, nawet najbardziej zaawansowany technologicznie, nie ma rozbudowanej, dalekosiężnej, wojskowej strategii, związanej z przestrzenią kosmiczną. Obecnie kosmos służy przede wszystkim jako element pomocniczy, wykorzystywany przy komunikacji, rozpoznawaniu i jako przekaźnik sygnału globalnego, satelitarnego systemu pozycjonowania (GPS). Wkrótce jednak kosmos może stać się głównym miejscem rywalizacji międzymocarstwowej<sup>514</sup>. Uświadomienie sobie rosnącej roli przestrzeni kosmicznej spowodowało zainteresowanie ze strony geostrategów, którzy uznali, że tradycyjne koncepcje geopolityczne, odnoszące się do *sea power*, można odnieść do obszaru kosmosu. W 1992 r. na zamówienie Kongresu Stanów Zjednoczonych John Collins, starszy analityk w Bibliotece Kongresu, napisał raport zatytułowany *Military space forces: the next 50 years*. Collins w swoich analizach poświęconych problemom przestrzeni kosmicznej odwołał się do prac Halforda Mackindera i pisał, że mimo tego, iż obecnie teorii Mackindera nikt nie traktuje poważnie, gdyż owładnięcie przez człowieka przestrzenią lotniczą i kosmiczną powoduje, że założenia geopolityczne z przełomu wieków stały się nieaktualne, to jednak można wykorzystać hipotezy tego badacza do analiz współczesnych. Collins zwracał uwagę, iż okołoziemską przestrzeń otaczającą ziemię do wysokości mniej więcej pięćdziesięciu tysięcy mil stanowić będzie klucz do wojskowej dominacji w połowie XXI w. i przeprowadzając analogię do wywodów Mackindera, pisał, iż ten, kto panuje nad przestrzenią okołoziemską, podporządkowuje sobie planetę Ziemię. Ten, kto rządzi księżycem, podporządkowuje sobie okołoziemską przestrzeń. Ten, kto panuje nad L4 i L5<sup>515</sup>, podporządkowuje sobie system Ziemia – Księżyc<sup>516</sup>.

<sup>511</sup> Por. C.S. Gray, *The influence of space power upon history*, „Comparative Strategy” 1996, nr 15, s. 393-308.

<sup>512</sup> A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 143.

<sup>513</sup> N. Elhefnawy, *Fourth myths about space power*, „Parameters: US Army War College” 2003, vol. 33, nr 1, s. 127.

<sup>514</sup> D. Berg, *Space power*, „Air & Space Power Journal” 2004, vol. 18, nr 2, s. 17.

<sup>515</sup> L4 i L5 jest to miejsce w przestrzeni kosmicznej, w którym siły grawitacji Księżyca i Ziemi są sobie równe. Bazy wojskowe tam umiejscowione mogłyby w teorii pozostać w tej pozycji przez bardzo długi czas, stanowiąc odpowiednik strategicznego wzgórza obserwacyjnego dla sił usytuowanych w przestrzeni kosmicznej.

<sup>516</sup> A. i H. Toffler, *op. cit.* s. 155.

Analizy Collinsa wywołały rosnące zainteresowanie klasyczną myślą geopolityczną, rozpatrywaną w kontekście wojen kosmicznych. Zwłaszcza w amerykańskiej myśli strategicznej pojawiły się odniesienia do klasycznych prac admirała Alfreda Mahana, dotyczących amerykańskiej dominacji na morzach (*sea power*) jako koniecznego warunku amerykańskiej potęgi. Zaczęto postrzegać *space power* jako dwudziestopiętnastowieczny odpowiednik dziewiętnastowiecznej *sea power*<sup>517</sup>. Amerykański geostrateg Colin S. Gray pisał, iż pojęcie *space power* można rozumieć jako możliwość wykorzystania przestrzeni kosmicznej do swoich celów przy uniemożliwieniu jej opanowania przez innych<sup>518</sup>.

Istniejąca możliwość wykorzystywania przestrzeni kosmicznej stała się katalizatorem głębokiej transformacji współczesnej geostrategii, a problem kontroli nad kosmosem – przedmiotem wielu analiz. Jedną z najbardziej znanych prac korzystających przy analizie problematyki kosmosu z analogu do klasycznych koncepcji geopolitycznych stała się książka Everetta C. Dolmana *Astropolitik: classical geopolitics in the Space Age* (Londyn 2002). Dolman w tytule swojej pracy, stosując termin *astropolitik*, bezpośrednio nawiązuje do niemieckiej szkoły geopolityki i tradycji gen. Karla Haushofera, który uważał, iż geopolityka to nauka o tym, w jaki sposób ziemia warunkuje procesy polityczne. Dolman ukazuje, jak klasyczne teorie geopolityczne (Mahan, Mackinder, Haushofer, Gray) mogą zostać z powodzeniem wykorzystane do analiz nowej przestrzeni ludzkiej ekspansji i rywalizacji. Odwołując się do teorii *heartlandu* Mackindera, Dolman stara się dowieść, iż przestrzeń kosmiczna może pełnić rolę nowego *heartlandu*, czyli obszaru kluczowego do panowania nad światem. Zwraca on uwagę na olbrzymi potencjał surowcowy przestrzeni kosmicznej, pisząc, iż sam księżyc jest wyposażony w wielkie zasoby aluminium, tytanu, żelaza, które mogą być wydobywane za pomocą nowoczesnych technologii. Potencjał asteroid, planet i ich księżyców można sobie jedynie wyobrażać. Dostęp do bogactw kosmosu może zapewnić tylko opanowanie okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej<sup>519</sup>. Dolman stara się także poddać analizie cztery astropolityczne regiony kosmosu i podać ich charakterystykę. Pierwszym z nich jest obszar Ziemi wraz z otaczającą ją atmosferą. Wszystkie obiekty wysyłane z Ziemi w kosmos muszą przedostać się przez ziemską atmosferę i aby wyjść w przestrzeń kosmiczną, trzeba zapewnić możliwość swobodnego wynoszenia rakiet, satelitów, statków używanych w przestrzeni kosmicznej. Jest to strefa pośrednicząca pomiędzy tradycyjną geopolityką a astropolityką. Drugi obszar to orbita (przestrzeń) okołoziemska. Jest to przestrzeń, w której mogą operować wysyłane z Ziemi satelity, przeznaczone do wykonywania zadań cywilnych i militarnych. Na przestrzeń tę składają się: *low-altitude-orbits* (niska orbita okołoziemska), 150-800 km ponad powierzchnią Ziemi, na której umieszczane są satelity służące do obserwacji Ziemi, większość lotów załogowych odbyło się w niskiej orbicie, a także zdecydowana większość sztucznych satelitów ziemi operuje na jej linii; *medium-altitude-orbits* (orbita geosynchroniczna), 800-35 000 km, gdzie operują satelity telekomunikacyjne i nawigacyjne; *high-altitude-orbits* (wysoka orbita Ziemi) znajdująca się na granicy 35 000-40 000 km nad powierzchnią ziemi, wyznaczająca maksymalny zasięg operowania satelitów wysyłanych z Ziemi w przestrzeń kosmiczną tzw. *geostationary orbit*. Odpowiednie umieszczenie zaledwie trzech satelitów na tej linii umożliwiłoby nieustanną obserwację całego obszaru planety Ziemia. Trzecim obszarem jest przestrzeń Księżyca rozciągająca się od orbity Ziemi do orbity Księżyca będącego jedynym w pełni widocznym z Ziemi obiektem fizycznym. Przestrzeń ta stanowi wyjście w daleki kosmos. Czwartym obszarem jest przestrzeń słoneczna (*solar space*), obejmująca wszystkie obiekty znajdujące się w układzie słonecznym. Dolman wskazuje, iż obszar ten stanowi nowe *lebensraum* ludzkości w „wieku kosmosu”<sup>520</sup>.

<sup>517</sup> Por. J.J. Klein, *An III-suited space strategy*, „Air & Space Power Journal”, vol. 20, nr 3, s. 77-84.

<sup>518</sup> C.S. Gray, *Influence of space power upon history*, „Comparative Strategy” 1996, vol. 15, s. 293.

<sup>519</sup> E. Dolman, *Geostrategy in Space Age*, (w:) *Geopolitics, geography and strategy*, C.S. Gray, G. Sloan, Londyn 1999, s. 91.

<sup>520</sup> E.C. Dolman, *Astropolitik. classical geopolitics in the Space Age*, Londyn 2002, s. 69-70.

Odwołując się do teorii Mackindera, Dolman pisze, iż dla rozważań astropolitycznych przestrzeń okołoziemską odgrywa analogiczną rolę jak Europa Wschodnia w rozważaniach Mackindera, stanowiąc kluczowy obszar rywalizacji kosmicznej. Opanowanie jej pozwala na długoterminową kontrolę wyjść na *solar space*, a ponadto zapewnia dominację strategiczną nad przestrzenią ziemską i atmosferą<sup>521</sup>.

Możliwość ekspansji w przestrzeń kosmiczną spowodowała wielkie zainteresowanie badaczy podejmujących problemy geostrategii i geopolityki. Pojawiły się książki poświęcone astropolityce, a także czasopisma opisujące tę problematykę, takie jak „Air & Space Power Journal” oraz wydawane przez prestiżowe wydawnictwo Routledge „Astropolitics”. Jednakże, jak się wskazuje, idea space power jest w dużym stopniu jeszcze jedynie w sferze rozważań teoretycznych, a dystans pomiędzy *space power* jako ideą a *space power* jako realnymi możliwościami działania jest wciąż bardzo duży. Unikalna geografia kosmosu wymaga unikalnej i drogiej technologii i plany wykorzystania przestrzeni kosmicznej stanowią jeszcze w dużym stopniu *science fiction*, a nie istniejącą rzeczywistość<sup>522</sup>.

Rozważania wokół problemów *astropolitik* zwracają uwagę na jeszcze jeden ważny problem w rozwoju współczesnej myśli geopolitycznej (która w dużej części zdominowana została przez zwolenników tzw. geopolityki krytycznej): czy klasyczna geopolityka posiada jeszcze jakiekolwiek znaczenie? Akademicy geografowie zrażeni rolą, jaką geopolityka pełniła w nazistowskiej propagandzie, zanegowali po drugiej wojnie światowej jej znaczenie jako nauki. Jeden z bibliografów Halforda Mackindera pisał, iż historia geopolityki to historia błędnych, a czasem nawet szalonych idei, które prowadziły państwa do wyniszczających wojen i recesji<sup>523</sup>. Po wojnie geopolityka pozostała w zasadzie jedynie w obszarze zainteresowań ekspertów wojskowych. Tymczasem Everest Dolman użył pojęcia *astropolitik*, nawiązując bezpośrednio do zdyskredytowanej szkoły niemieckiej *geopolitik*, oraz sięgnął do tradycji Halforda Mackindera, wykorzystując klasyczne teorie geopolityczne do budowy własnej oryginalnej koncepcji rywalizacji o przestrzeń kosmiczną. Pojawia się zatem pytanie, czy tradycja Mackindera, Mahana i Haushofera jest wciąż wartościową inspiracją dla współczesnych badaczy środowiska międzynarodowego?

Obecnie coraz częściej wskazuje się, iż tradycyjne dla geopolityki obszary badawcze nie straciły na znaczeniu. Współczesna neoklasyczna geopolityka, tak jak i jej poprzedniczka, podejmuje analizy strategicznej wartości specyficznych atrybutów geograficzno-fizycznych. Koncepcja neoklasycznej geopolityki nawiązuje do wizji tej nauki, jaką mieli jej prekursorzy, czyli do twierdzenia, iż jest to dyscyplina badawcza o wpływie położenia geograficznego oraz innych cech fizyczno-geograficznych na politykę zagraniczną państwa i jego relacje ze środowiskiem międzynarodowym. Wykorzystując tradycyjne założenia, neoklasyczna geopolityka różni się jednak od swojej poprzedniczki. Po pierwsze, państwo nie jest traktowane jako „żywy organizm”, a granice jako „dane”. Pozostaje jednak w centrum uwagi badawczej, a takie pojęcia, jak „interes narodowy” czy też „narodowe bezpieczeństwo” stanowią ważną część siatki pojęciowej. Po drugie, odrzucono także determinizm geograficzny, uznając, iż warunki geograficzne stwarzają możliwości i zagrożenia, które ludzie dzięki swojej aktywności mogą wykorzystać. Ponadto z uwagi na fakt, iż we współczesnym środowisku międzynarodowym siła gospodarcza znaczy więcej niż strategiczne położenie, w rozwoju neoklasycznej geopolityki dostrzec można zmianę akcentów i podkreślanie roli potęgi ekonomicznej, której oddziaływanie może być skuteczniejszym środkiem dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa i dominacji niż siła militarna.

Podejmując się rozważań dotyczących znaczenia i wykorzystywania we współczesnych analizach klasycznych teorii geopolitycznych, zwraca się uwagę, iż pań-

<sup>521</sup> *Ibidem*, s. 70.

<sup>522</sup> C.S. Gray, J.B. Sheldon, *Space power and the revolution in military affairs*, „Airpower Journal” 1999, vol. 13, nr 3, s. 23.

<sup>523</sup> B. Blouet, *Geopolitics and globalization in the twentieth century*, Londyn 2001, s. 133.

stwo pozostaje organizacją terytorialną, a zatem wymiar przestrzenny wciąż odgrywa rolę w rywalizacji o władzę. W swoim neoklasycznym rozumieniu geopolityka jest to dziedzina wiedzy powstała na przecięciu geografii i stosunków międzynarodowych. To analiza stosunków międzynarodowych z perspektywy przestrzennej i jej strategicznych implikacji. Tak rozumiana geopolityka ma dwie funkcje: deskryptywną, która pomaga opisać i zrozumieć strukturę stosunków międzynarodowych w globalnej, holistycznej perspektywie, oraz predyktywną, która ma za zadanie budowanie scenariuszy przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych. Za pomocą rozumienia relacji zachodzących w przestrzeni międzynarodowej pomiędzy aktorami politycznymi neoklasyczna geopolityka ma ukazywać podstawowe strategie działania, jakie należy przyjąć w przyszłości<sup>524</sup>.

---

<sup>524</sup> G. Sloan, *Classical geopolitical theory: does it still matter*, „Journal of Global Competitiveness” 2005, vol. 13, nr 1-2, s. 104.



# **WYBRANE PROBLEMY GEOPOLITYCZNE WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA**

# 1. WIZJE PORZĄDKU ŚWIATOWEGO PO ZIMNEJ WOJNIE

Koniec tzw. zimnej wojny i rozpad Związku Radzieckiego – wschodniego wielkiego mocarstwa – spowodował załamanie się dotychczasowego ładu światowego, który zimna wojna spolaryzowała wokół konfliktu Wschód – Zachód. Wraz z upadkiem dotychczasowego dwubiegunowego układu, w którym równowaga strategiczna dwóch mocarstw osiągnięta została przez wzajemne zastraszanie nuklearne, nastąpiły istotne zmiany kierunków rozwojowych środowiska międzynarodowego. Załamała się dotychczasowa dwubiegunowa struktura ładu międzynarodowego, zniknął bowiem niezwykle ważny uczestnik stosunków międzypaństwowych, którego działania miały często charakter globalny<sup>525</sup>; co więcej, w ostatniej dekadzie XX w., wraz z postępującą dezintegracją ZSRR, rozpoczęły się lub nabrały intensywności procesy, które doprowadziły do znaczących przeobrażeń w międzynarodowym porządku politycznym. Przyniosły one zmiany o przełomowym znaczeniu dla wielu regionów świata. Wskazuje się, że dominującą tendencją w stosunkach międzynarodowych stała się przede wszystkim intensyfikacja dwóch procesów: z jednej strony dezintegracyjnych, z drugiej integracyjnych; doprowadziły one do zmian w wielu sferach życia międzynarodowego, a przede wszystkim umożliwiły wprowadzenie gospodarki światowej w fazę globalizacji, zapewniającą swobodę przepływu kapitału i głoszącą powszechną liberalizację handlu<sup>526</sup>. Rozpad ZSRR stanowił niezwykle wydarzenie w środowisku międzynarodowym, gdyż, po pierwsze, oznaczał koniec istnienia nie mocarstwa, ale supermocarstwa; po drugie, ZSRR stał na czele jednego z dwóch głównych bloków politycznych, a wraz z jego rozpadem zniknął niezwykle ważny uczestnik stosunków międzynarodowych, który stworzył sieć światowych powiązań i zależności, tworząc hierarchicznie zdominowane ugrupowanie państw socjalistycznych. Po trzecie, potencjał ZSRR był tak znaczący, iż nawet po jego rozpadzie Rosja zachowała swoje znaczenie międzynarodowe i zdolność wpływania na strategiczne decyzje w polityce światowej<sup>527</sup>.

Upadek bloku wschodniego spowodował znaczące zmiany w ładzie międzynarodowym. Uznaje się, że uległy wówczas erozji podstawowe idee, myśli i struktury, które ukształtowały się w kolejnych fazach ładu jałtańskiego-poczdamskiego. Na obu jego biegunach przyjęto koncepcje odchodzenia od antagonizmu i wrogości, zastępując je koncepcjami otwartości i tworzenia reguł partnerstwa bez uprzedzeń ideologicznych. Pojawiła się świadomość, iż w obliczu rozwoju globalnych zagrożeń rozwojowych dla ludzkości nie da się osiągnąć podstawowych celów, działając w pojedynkę. Może to się udać jedynie w ramach polityki wielostronnej w świadomości tworzonych, międzypaństwowych sieciach współpracy<sup>528</sup>. Przemianom świadomościowym towarzyszyło tworzenie nowych norm międzynarodowych, regulujących współzycie międzypaństwowe, spychających na dalszy plan mechanizmy zbrojeniowe, ideologiczne i militaryzację myślenia o świecie<sup>529</sup>.

W pozimnowojennym środowisku międzynarodowym, kształtującym się na przełomie XX i XXI w., doszło do zmiany składu systemu – pojawiły się nowe państwa i nowi pozapaństwowi aktorzy stosunków międzynarodowych; nastąpiła zmiana struktury systemu, modyfikacja różnorodnych sieci powiązań łączących poszczególne podmioty, zmiana funkcji pełnionych przez elementy tego systemu (inne znaczenie posiadają m.in. instytucje międzynarodowe). Te przekształcenia otoczenia zewnętrznego tworzą pewną rzeczywistość wymuszającą na aktorach środo-

<sup>525</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000, s. 134.

<sup>526</sup> *Ibidem*, s. 28, Z. Sadowski, *W poszukiwaniu drogi rozwoju*, Warszawa 2006, s. 15, A. Giddens, *Socjologia*, 2004, s. 77, A. Kołodko, *Integracja Polski ze światem*, „Dziś” 2003, nr 5, s. 24.

<sup>527</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *op. cit.*, s. 134-135.

<sup>528</sup> Por. U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, Warszawa 2004, s. 10.

<sup>529</sup> J. Kukułka, *op. cit.*, s. 237-238.

wiska międzynarodowego adaptację, dostosowanie swoich działań i strategii do zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej.

Na obecnym etapie rozwoju stosunków międzynarodowych ważnymi elementami współtworzącymi system międzynarodowy i oddziałującymi na jego efektywność stały się: współzależność, globalizacja i transgraniczność. Tworzy się nowy typ powiązań międzynarodowych, megakapitalizm z globalnym handlem, pieniądzem i gospodarką światową, które niejednokrotnie funkcjonują „ponad i poza głowami państw”. Globalnego charakteru nabierają też zagrożenia cywilizacyjne, takie jak dewastacja przyrody, wyczerpywanie się zasobów surowców naturalnych, terroryzm międzynarodowy czy też masowe migracje<sup>530</sup>. W środowisku międzynarodowym rozpad Rosji Radzieckiej wywołał także potężny światowy proces odradzania się nacjonalizmów oraz regionalnych separatyzmów.

Przemiany zachodzące w świecie spowodowały ożywienie myślenia w kategoriach geopolitycznych i wykorzystywanie tego rodzaju retoryki w dyskusjach politycznych oraz żargonie potocznym. Renesans geopolityki na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych związany był głównie ze zmianami zachodzącymi w środowisku międzynarodowym, ale także z włączeniem do geopolityki takich perspektyw badawczych, jak postrukturalizm, postmodernizm czy też teoria krytyczna, które przyczyniły się do wzbogacenia tej nauki i otworzyły przed nią nowe obszary.

Włoski geopolityk Carlo Jean pisał, iż popularność geopolityki spowodowana jest wieloma czynnikami: końcem ideologii świata dwubiegunowego, zastąpieniem porządku jałtańskiego nieporządkiem narodów, trudnościami we wprowadzeniu „nowego ładu światowego”, rozbiciem bloków, większą autonomią średnich potęg spowodowaną fragmentaryzacją systemu międzynarodowego, przeciwstawieniem globalizmowi oraz współzależnością pomiędzy gospodarką a społeczeństwem informacyjnym – tak zwaną bałkanizacją świata i nacjonalizmów etnicznych, wpływem na system międzynarodowy tak nowych technologii wojskowych, jak i technologii wytwarzania bogactw, pojawieniem się nowych aktorów międzynarodowych, jakimi są kraje Azji Południowo-Wschodniej, fundamentalizmy, religie, przedsiębiorstwa ponadnarodowe, zjednoczeniem Niemiec i jego reperkusjami dla równowagi europejskiej i światowej; wreszcie modyfikacjami, którym podlegają główni aktorzy areny międzynarodowej, czyli państwa narodowe – erodowane od góry przez instytucje ponadnarodowe, od dołu przez lokalizmy, regionalizmy i trybalizmy oraz, na flankach, przez potężne siły transnarodowe, ekonomiczne, finansowe i informacyjne, których połączone efekty działania zmieniają zarówno istotę, jak i samo pojęcie suwerenności<sup>531</sup>.

W polskiej literaturze przedmiotu profesor Anna Wolff-Powęska wskazywała, iż powrót do analiz geopolitycznych wywołany został za sprawą postępujących od końca lat sześćdziesiątych, stopniowych przekształceń bipolarnego systemu świata. Szczególną zaś rolę odegrał proces jednoczenia się Europy Zachodniej, który spowodował przeobrażenia w relacjach między Europą a USA. Kiedy w latach osiemdziesiątych kraje Europy Zachodniej proklamowały wspólną politykę zagraniczną, skłoniło to do przemyśleń, w jakim stopniu ta nowa sytuacja wpłynie na zmianę amerykańskiej pozycji na scenie międzynarodowej oraz jak zachowa się USA, kiedy Unia Europejska stanie się pewnego dnia faktem, a tym samym potencjalnym konkurentem USA w świecie. Pytania te stały się szczególnie ważne w chwili upadku ZSRR, kiedy to Stany Zjednoczone pozostały jedynym globalnym mocarstwem<sup>532</sup>. W wewnętrznym europejskim dyskursie; dotyczącym przyszłości kontynentu po rozpadzie bloku wschodniego; wielkie znaczenie odegrało zjednoczenie Niemiec; dokonane ono zostało co prawda w ramach Unii Europejskiej, ale wzbudziło pytanie wśród państw zachodnioeuropejskich, jak i postkomunistycz-

<sup>530</sup> T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie — systemy — uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 106.

<sup>531</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 34-35.

<sup>532</sup> A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, (w:) *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, pod red. A. Wolff-Powęskiej i E. Schulza, Poznań 2000, s. 8.

nych o rolę, jaką będą Niemcy odgrywali w środku kontynentu. Ożyła dyskusja wokół historii tego kraju i ewentualnych zagrożeń ze strony zjednoczonych Niemiec<sup>533</sup>.

Wobec zachodzących zmian zaistniała potrzeba określenia na nowo rzeczywistości, w której żyjemy. Dlatego też wraz z zachwianiem się dotychczasowego porządku geopolityka, jako konstrukcja służąca do opisu i prognozowania stosunków międzynarodowych w aspekcie przestrzennym, zaczęła przeżywać koniunkturę. Zmiany zachodzące na politycznej mapie świata, przekształcenia podziału wpływów i sfer interesów, zmiany w „geografii władzy” skutkowały rosnącym zainteresowaniem opisami świata za pomocą terminów geopolitycznych. Nie bez znaczenia dla ożywienia zainteresowania geopolityką jako sposobem analizy ładu światowego był fakt, iż wobec wszechobecnych zmian otaczająca nas rzeczywistość polityczna zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym przestała być dla wielu zrozumiała. Nieokreślona wieloznaczność, jaka zdominowała środowisko międzynarodowe, oraz wielość niekontrolowanych zjawisk i procesów skłaniały do refleksji i stawiania nowych pytań. Pojawiło się zapotrzebowanie na swoistą „wyobraźnię geopolityczną”, za której pomocą można by opisać dokonujące się zmiany i analizować wyłaniający się nowy ład polityczny. Mówiąc o geopolityce, zgłębiając jej podejścia, metodologię i problematykę, starano się stawić czoła wyzwaniom i poczuciu niepewności, wynikającym z zachodzących zmian, oraz kształtowaniu się nowego porządku światowego<sup>534</sup>. Problematyka geopolitycznych zmian zachodzących w świecie szczególnie zainteresowanie budziła w dwóch krajach, na które w największym stopniu oddziaływały przemiany globalne. Były to, po pierwsze, Stany Zjednoczone, które w wyniku rozpadu ZSRR zostały jedynym supermocarstwem na arenie światowej i musiały na nowo określić swoją rolę w środowisku międzynarodowym, a po drugie, Federacja Rosyjska, która przeżywając gwałtowny kryzys cywilizacyjny, będący skutkiem rozpadu ZSRR, stanęła przed fundamentalnym pytaniem o rolę odrodzonej, demokratycznej Rosji w zglobalizowanym świecie i musiała dokonać na nowo interpretacji otoczenia zewnętrznego. Największą rolę w kształtowaniu się nowoczesnego dyskursu geopolitycznego odegrali jednak przede wszystkim uczeni amerykańscy, których wizje i teorie nowego globalnego porządku wyznaczały ramy światowej dyskusji, dotyczącej transformacji środowiska międzynarodowego.

Uznaje się, iż analizując dyskurs poświęcony problemom świata pozimnowojennego, można wyróżnić kilka stanowisk dotyczących wizji formującego się ładu światowego i ewentualnych głównych osi konfliktów:

- „koniec historii”, czyli globalne zwycięstwo liberalnej demokracji (Francis Fukuyama);
- tzw. zderzenie cywilizacji (partykularnych), np. między islamem a Zachodem (Samuel Huntington);
- antagonizmy na tle etnicznym i narodowościowym, czego przykładem miały być m.in. wydarzenia na Bałkanach (Robert Kaplan);
- stan napięcia, będący skutkiem m.in. rywalizacji na polu ekonomicznym między rozwiniętą bogatą „Północą” a rozwijającym się „Południem”;
- konflikt między globalizmem a lokalizmem, czyli między kosmopolitycznymi społecznościami czy grupami, dla których przestrzeń nie stanowi już ograniczenia ich działalności, a większością społeczeństw, egzystujących w granicach określonego terytorium, dla których podstawowym celem jest zachowanie swojej tożsamości (Zygmunt Bauman, Benjamin Barber);

<sup>533</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>534</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 35.

- rywalizacja między społecznościami industrialnymi a postindustrialnymi (Alvin i Heidi Tofflerowie)<sup>535</sup>;
- rywalizacja pomiędzy rodzącym się globalnym społeczeństwem obywatelskim a międzynarodowymi korporacjami gospodarczymi i liberalnymi elitami państwowymi, będąca oporem przeciwko narzuconej, globalnej organizacji życia społecznego, TINA („there is no alternative”) vs. „Another World Is Possible” (U. Beck, Immanuel Wallerstein).

Jednym z pierwszych uczonych, który pod koniec lat osiemdziesiątych podjął próbę zrozumienia zachodzących zmian, był **Immanuel Wallerstein**, autor takich prac, jak: *Geopolitics and Geoculture* (1991), *The end of the world as we know it* (1999, wyd. pol. *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004), *The decline of American power* (2003), *Alternatives: The United States confronts the world* (2004). Wallerstein, znany głównie jako jeden z prekursorów i zwolenników teorii systemów-światów, zakładał, iż kształtujący się od XVI w. nowoczesny system stanowi kapitalistyczna gospodarka światowa, co oznacza, że jest on rządzony poprzez dążenie do nieustannej akumulacji kapitału. Nowoczesny system światowy, zdominowany przez relacje rdzeń – peryferie, w trakcie swojego rozwoju osiągnął zasięg globalny i był to pierwszy system, który ogarnął całą kulę ziemską. System ten, podobnie jak i wszystkie inne, ma ograniczone trwanie, a jego koniec nastąpi wówczas, gdy powtarzające się trendy (cykliczne rytmy) osiągną punkt taki, że fluktuacje staną się dostatecznie szerokie i gwałtowne i nie będą już mogły zapewniać odnawiania żywotności instytucji systemu. Gdy ten punkt zostanie osiągnięty, system znajdzie się na rozdrożu i poprzez okres (chaotycznego) przejścia zostanie zastąpiony przez jeden lub kilka innych systemów<sup>536</sup>.

Obserwując zmiany zachodzące na międzynarodowej scenie politycznej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, Wallerstein pisał, iż pierwsza połowa XXI w. będzie epoką transformacji i niepokojów, gdyż nowoczesny system światowy, jako historyczny, wchodzi w końcowy kryzys i jest nieprawdopodobne, aby istniał za pięćdziesiąt lat<sup>537</sup>. Wszystko to sprawia, że nasze czasy zasługują na miano epoki przejściowej, w której z jednej strony dotychczasowy system wytracił swoje możliwości dalszego funkcjonowania, a jednocześnie nie wyłoniła się alternatywa dla panującego porządku. Skoro obecny system nie może dłużej funkcjonować, nieuchronne jest dokonanie wyboru sposobu wyjścia, czyli przyszedłoby system (lub systemów), który miałby zostać utworzony; w efekcie ludzie żyjący w danym systemie stają przez zbiorowym wyzwaniem dokonania historycznego wyboru jednej z alternatywnych ścieżek, czyli podjęcia decyzji, jakiego rodzaju nowy system należy utworzyć<sup>538</sup>. Jednakże to, jakiego wyboru dokonamy, jest z natury nieprzewidywalne. Procesy transformacji cechuje chaos, co oznacza prawdopodobieństwo, iż nawet niewielkie działanie w tym okresie może mieć znaczące konsekwencje. Kryzys nowoczesnego systemu światowego może potrwać ok. 25-50 lat, a ponieważ cechą okresu przejściowego są intensywne oscylacje wszystkich struktur i procesów, które znamy jako zasadniczą część istniejącego systemu-świata, nasze krótkoterminowe oczekiwania są z konieczności niestabilne. Niestabilność ta może prowadzić do znacznych niepokojów i, tym samym, do przemocy, kiedy ludzie próbują zachować zdobyte przywileje i pozycje w hierarchii w bardzo niestabilnej sytuacji; oznacza to według Wallersteina kilka dekad gwałtownych zmian, konfliktów i chaosu<sup>539</sup>.

Wallerstein pisał, iż żyjąc w okresie przejściowym, musimy przede wszystkim spróbować zrozumieć, co się dzieje, a następnie dokonać wyboru takiego kierun-

<sup>535</sup> A. Modrzejewski, *Tofflerowski paradygmat „zderzenia cywilizacji” a konflikty społeczne współczesnej Polski*, (w:) *Polska wobec współczesnych wyzwań globalnych i regionalnych*, pod red. E. Polak i M. Malinowskiego, Gdańsk 2007, s. 241-242.

<sup>536</sup> I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 62-63.

<sup>537</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>538</sup> I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 111.

<sup>539</sup> *Ibidem*, s. 112.

ku świata, jaki uważamy za pożądany; integralną częścią jego naukowego dorobku stały się próby uchwycenia istoty i dynamiki zachodzących przeobrażeń. Jedną z interesujących prac Wallersteina była książka *The decline of American power*, w której wysunął on tezę o postępującym upadku hegemonii Stanów Zjednoczonych i podjął się analizy „trajektorii” tego upadku. W rozdziale kończącym tę pracę, a zatytułowanym: *Geopolitical clivages of the twenty-first century: what future for the world*, s. 273-293, Wallerstein podjął się odpowiedzi na pytania, jakie w najbliższym czasie będą dominujące – pytania o podziały geopolityczne, wyznaczające strukturę porządku międzynarodowego. Pisał, iż pierwsze dekady XXI w. zostaną zdominowane przez trzy główne podziały geopolityczne: 1) rywalizacja wewnątrz triady USA – UE – Japonia o to, w którym z tych regionów skoncentruje się w najbliższych dekadach akumulacja kapitału; 2) rywalizacja pomiędzy Północą a Południem lub, inaczej mówiąc, pomiędzy centrum a peryferiami systemu światowego, będąca rezultatem gwałtownej polaryzacji społecznej, ekonomicznej i demograficznej świata; 3) rywalizacja pomiędzy „duchem Davos” a „duchem Porto Alegre”<sup>540</sup>. Pierwsze dwa konflikty można zlokalizować geograficznie i są one elementem relacji między państwami, trzeci z tych konfliktów nie ma charakteru międzypaństwowego, ale zachodzi pomiędzy grupami/ruchami ulokowanymi w różnych częściach świata. Konflikt pomiędzy „duchem Davos” a „duchem Porto Alegre” jest najważniejszym z podziałów geopolitycznych współczesnego świata, gdyż ma fundamentalne znaczenie dla przyszłości świata, ale jego rola jest ukryta za bardziej spektakularnymi konfliktami w obrębie triady oraz między Północą a Południem<sup>541</sup>. Dla amerykańskiego uczonego, będącego zwolennikiem „ducha Porto Alegre”, jest to rywalizacja pomiędzy nowym systemem-swiatem, równie hierarchicznym i antyegalitarnym jak nowoczesna, kapitalistyczna gospodarka światowa, a światem demokratycznym, egalitarnym i bardziej sprawiedliwym<sup>542</sup>. Jest to zatem walka o przyszłość świata i kształt przyszłego porządku międzynarodowego: czy zwycięży w nim „globalizacja szkodliwa” (*pernicious globalization*), w której nastąpi dalszy wzrost napięć i konfliktów oraz rozwarstwienia społecznego w skali światowej na bogate elity i ubogą większość, akumulacja negatywnych efektów dotychczasowej polityki WTO i MFW wobec krajów Południa, co będzie skutkować wzrostem bezrobocia, nielegalnych migracji, zagrożeń terroryzmem, zorganizowaną przestępczością itp.? Czy też zwycięży wspólnotowy duch Porto Alegre, co pozwoli na realizację scenariusza globalizacji integrującej (*inclusive globalization*), zakładającej coraz powszechniejsze korzystanie z pozytywnych efektów tego procesu oraz pogłębienie współpracy międzynarodowej?

W kolejnej swojej pracy: *Alternatives: the United States confronts the world*, amerykański uczony zwracał uwagę, iż na przyszłe zmiany w geopolitycznej strukturze porządku międzynarodowego duży wpływ będzie miał fakt, iż neoliberalna globalizacja, promowana przez kulturową i militarną siłę USA, należy już do przeszłości. Wallerstein zwracał uwagę, iż idea światowej liberalizacji handlu na zasadach narzuconych przez USA poniosła klęskę, a USA i pozostałe kraje Północy nie są już w stanie narzucić jej reszcie świata. We wrześniu 2003 r. na spotkaniu przywódców świata w Cancun kraje Południa (pod przewodnictwem Brazylii, Chin i RPA) stwierdziły, że jeśli kraje Północy domagają się liberalizacji światowego handlu i otwarcia się Południa, to zasady takie powinny działać w obie strony, co oznacza koniec z protekcjonistyczną polityką gospodarczą w krajach Północy i subsydiowaniem miejscowych producentów. Spowodowało to załamanie się rozmów dotyczących dalszej liberalizacji światowego handlu, gdyż rządy krajów Północy, uzależnione od swoich wyborców na rynkach wewnętrznych, nie mogły zgodzić się na takie rozwiązania. Ponadto szok spowodowany zamachami

<sup>540</sup> I. Wallerstein, *The decline of American power*, Nowy Jork 2003, s. 273. „Duch Davos” jest to termin używany przez Wallersteina na określenie ideologii i sił symbolizujących neoliberalne i elitarne status quo. „Duch Porto Alegre” symbolizuje ideologię i siły poszukujące systemowych alternatyw oraz dążących do stworzenia struktur względnie demokratycznych i egalitarnych.

<sup>541</sup> *Ibidem*, s. 274, 290.

<sup>542</sup> I. Wallerstein, *Alternatives. The United States confronts the world*, Londyn 2004, s. 161.

we wrześniu 2001 r. w Nowym Jorku zwiększył tendencje izolacjonistyczne w krajach Północy. Oznacza to koniec neoliberalnej globalizacji i powrót do polityki bardziej protekcyjnej w skali całego świata. Stopniowa erozja potęgi USA oraz fiasco neoliberalnej globalizacji spowodują według Wallersteina istotne zmiany geopolityczne: 1) Europa podejmie próbę osiągnięcia ściślejszej integracji kontynentu (może ona objąć także Rosję) i prawdopodobnie będzie starała się stworzyć silniejsze europejskie struktury militarne; 2) USA i Europa Zachodnia staną w obliczu rosnącego znaczenia Azji Północno-Wschodniej (Chiny, Japonia, Korea), a nawet prób integracji tegoż obszaru; 3) gospodarcza triada: USA – Europa Zachodnia – Azja Północno-Wschodnia, przekształci się w triadę polityczną, a nawet militarną. Najważniejszym pytaniem dotyczącym przemian geopolitycznych świata w najbliższych dekadach jest pytanie o dalszą rolę krajów określanych dzisiaj jako Południe, a zwłaszcza najsilniejszych wśród nich (Indie, Indonezja, RPA, Nigeria, Brazylia i Argentyna). To, jaką rolę będą odgrywać w światowych układach gospodarczych, politycznych i militarnych, zależy w dużym stopniu od cykli ekonomicznego wzrostu (rzeczywistego, a nie uzależnionego od rynkowych spekulacji). Jeżeli nadejdzie fala wzrostu, kraje te mogą stać się głównymi beneficjentami i spełniać rolę „języczka u wagi” w światowych układach geopolitycznych, wykorzystując i wygrywając konflikty pomiędzy dominującymi państwami. Jeżeli fala wzrostu nie nadejdzie, to rosnąca imigracja do krajów Północy może pozbawić te kraje „kapitału społecznego”, niezbędnego dla utrzymania tempa rozwoju, i powiększy się dystans między dominującą triadą a pozostałymi częściami świata<sup>543</sup>.

Immanuel Wallerstein, wykorzystując rozpowszechniony przez swoje wcześniejsze prace paradygmat systemu światowego, starał się w swoich kolejnych pracach budować krótko- i długoterminowe scenariusze rozwoju świata; uznawał, iż zrozumienie charakteru okresu przejściowego, w jakim się znalazł świat, jest jednym z najważniejszych wyzwań intelektualnych, stojących przed naukami społecznymi, i należy poświęcić swoje siły na próby zbudowania nowego, lepszego systemu światowego. Jego prace zawierają także wiele interesujących spostrzeżeń, dotyczących natury współczesnego porządku międzynarodowego, a jego teza o „końcu świata, jaki znamy” stała się elementem dyskursu geopolitycznego przełomu XX i XXI w.

Niezależnie od wartości prac Wallersteina to najsłynniejszymi metaforami służącymi do opisania ładu pozimnowojennego stały się koncepcje dwóch amerykańskich badaczy: **Francisa Fukuyamy** („koniec historii”) oraz **Samuela Huntingtona** („zderzenie cywilizacji”). Wielką rolę w debacie o przyszłości środowiska międzynarodowego odegrały zwłaszcza prace Francisa Fukuyamy, współczesnego amerykańskiego historyka, socjologa, filozofa, a także geopolityka, które wniosły nowe impulsy do myślenia o postzimnowojennym porządku międzynarodowym, a jego metafora o „końcu historii” stała się jedną z najlepiej rozpoznawalnych (a także najczęściej krytykowanych) koncepcji politologicznych przełomu XX i XXI w. Najsłynniejszą pracą Fukuyamy była wydana w 1992 r. książka *The end of history and the last man* (wyd. pol. *Koniec historii* 1996, *Ostatni człowiek* 1997), która była rozwinięciem tez zawartych pierwotnie w artykule *Koniec historii?* (Fukuyama napisał go latem 1989 r. dla czasopisma „National Interest”). Jak pisał sam Fukuyama, dowodził on w tymże artykule, iż w latach osiemdziesiątych XX w. wyraźnie zwycięża pogląd o wyższości liberalnej demokracji, która kolejno pokonała rywalizujące z nią monarchię dziedziczną, faszyzm i w końcu komunizm. Charakterystyczna dla świata końca XX w. dominacja ideologii liberalnej demokracji, która udowodniła swoją wyższość nad innymi ideologiami, może oznaczać „ostateczną fazę ideologicznej ewolucji ludzkości”, a tym samym ukonstytuować „ostateczną formę rządu”, która będzie stanowić rzeczywisty „koniec historii”<sup>544</sup>.

W artykule tym teza o „końcu historii” występowała jeszcze ze znakiem zapytania, ale wydarzenia 1989 r., a zwłaszcza upadek muru berlińskiego w listopadzie

<sup>543</sup> I. Wallerstein, *Alternatives: the United States confronts the world*, Londyn 2004, s. 143-155.

<sup>544</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996, s. 9.

tego roku, utwierdziły Fukuyamę w jego przekonaniach, czego efektem była książka *The end of history and the last man*. W pracy tej Fukuyama zwracał uwagę, iż wydarzenia XX w., takie jak dwie wojny światowe, powstanie totalitarnych ideologii – faszyzmu i komunizmu, skłaniają nas do przyjęcia pesymistycznej wizji historii, zgodnie z którą rozpoczynające się stulecie przyniesie nowe zło w postaci fanatycznych dyktatur, ludobójstwa, banalizacji życia związanego z nowoczesnym konsumeryzmem, efektu cieplarnianego, a nawet wojny nuklearnej. Fukuyama pisał, iż dwudziestowieczny pesymizm historiozoficzny, którego wyrazem było twierdzenie Henry’ego Kissingera o trwałości zagrożenia komunizmem, wynikał z faktu, iż w państwach liberalno-demokratycznych, otoczonych przez różnorodne reżimy totalitarne i autorytarne, poddano w wątpliwość uniwersalność liberalnych wartości i idei. A pomimo to, wbrew oczekiwaniom, druga połowa dwudziestego wieku zaczęła przynosić zmiany na lepsze: autorytarne reżimy zaczęły upadać, a ukoronowaniem tego procesu stała się całkowita klęska komunizmu. Przemiany zachodzące w świecie pod koniec lat osiemdziesiątych wymagają próby odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście ten historiozoficzny pesymizm jest usprawiedliwiony<sup>545</sup>.

Fukuyama zwracał uwagę, iż zwycięstwo „rewolucji liberalnej”, która ogarnia cały świat, a także procesy globalizacji mają duże znaczenie dla kształtowania się nowych tendencji międzynarodowego ładu politycznego. Ukształtowany, po upadku ZSRR i gospodarki planowanej, swoisty konsensus w sferze ekonomicznej, polegający na zwycięstwie zasad liberalnej, demokratycznej i wolnorynkowej gospodarki w skali globalnej, wpływa także na kształtowanie się globalnego konsensusu społecznego i politycznego, opartego na wartościach liberalno-demokratycznych. Rozwój gospodarczy niweluje różnice społeczne, stwarza potrzebę powszechnego wykształcenia, dawne bariery społeczne upadają, a wyłania się stan powszechnej równości szans<sup>546</sup>. W sferze stosunków międzynarodowych demokratyczne systemy polityczne i gospodarka rynkowa państw wymuszają współpracę międzynarodową, pokój i rozwój międzynarodowy, ponieważ charakterystyczna dla tych systemów otwartość i transparentność eliminują poczucie zagrożenia oraz dylematy bezpieczeństwa i sprzyjają pozytywnej percepcji. Współzależność interesów ekonomicznych i demokratyczny proces podejmowania decyzji zmniejszają ryzyko wystąpienia sytuacji konfliktowych, prowadzących do wojny. Sprzyja to kształtowaniu się wspólnoty interesów i nowej międzynarodowej tożsamości<sup>547</sup>. Fukuyama pisał, iż na początku lat dziewięćdziesiątych Stany Zjednoczone i inne demokracje liberalne muszą pogodzić się z faktem, że po upadku komunizmu świat, w którym żyją, jest w coraz mniejszym stopniu dawnym światem geopolityki oraz że reguły życia w świecie historycznym są inne niż w pohistorycznym.

W tym drugim najważniejsze staną się kwestie gospodarcze, takie jak zwiększenie konkurencyjności i wynalazczości, deficyt budżetu wewnętrznego i handlu zagranicznego, współpraca w dziedzinie ekologii itd. Świat pohistoryczny to świat, w którym pragnienie samozachowania i wygody zostało wyniesione ponad pragnienie narażania życia w boju o prestiż oraz w którym uniwersalne i racjonalne uznanie zastąpiło walkę o hegemonię<sup>548</sup>. Główny podział świata będzie przebiegał między „światem pohistorycznym” i obszarem nadal uwikłanym w historię. Na obszarze świata pohistorycznego stosunki międzypaństwowe będą obracać się wokół spraw gospodarczych, a dawne reguły zostaną stopniowo zarzucone; natomiast państwa nie mające nic wspólnego z liberalnymi demokracjami z reguły nadal będą stosować politykę siły, a przez to świat historyczny będzie wciąż trawiony różnymi konfliktami religijnymi, narodowymi i ideologicznymi o natężeniu zależnym od stopnia rozwoju poszczególnych krajów, w których wciąż będą stosowane dawne zasady polityki siły<sup>549</sup>. Fukuyama pisał, iż granice pomiędzy światem

<sup>545</sup> *Ibidem*, s. 26-38.

<sup>546</sup> *Ibidem*, s. 295.

<sup>547</sup> E. Haliżak, *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, (w:) *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2005, s. 67.

<sup>548</sup> E. Fukuyama, *Ostatni człowiek*, Poznań 1997, s. 125.

<sup>549</sup> s. 116-117.



pohistorycznym i historycznym są płynne, dynamiczne i trudno jednoznacznie wyznaczyć ich przebieg. Światy te będą żyły w gruncie rzeczy obok siebie, kierując się innymi wartościami i zasadami funkcjonowania, ale jak zwracał uwagę amerykański uczony, istnieje kilka ważnych punktów, w których dojdzie do zderzenia się ze sobą tych rzeczywistości; będzie to, po pierwsze, ropa naftowa, której wydobycie skupia się w świecie historycznym, a jest jednocześnie gospodarczo niezbędne światu pohistorycznemu; po drugie, będzie to problem rosnącej imigracji i nieprzerwanego napływu ludności z krajów biednych i niestabilnych do bogatych i ustabilizowanych; po trzecie, punktem styku pomiędzy dwoma światami będą niektóre z problemów dotyczących „porządku światowego” i wynikających z faktu, że niektóre konkretne kraje historyczne nie wyzbyły się skłonności do wojny i przemocy, stanowiąc zagrożenie dla swoich sąsiadów; wiele państw pohistorycznych będzie z zasady dążyć do tego, aby pewne technologie nie przedostały się do świata historycznego<sup>550</sup>.

Fukuyama pisał, iż historyczny obszar świata wciąż działa zgodnie z regułami realizmu, toteż w relacjach z nim obszar pohistoryczny musi posługiwać się realistycznymi metodami. Stosunki między krajami demokratycznymi i niedemokratycznymi będą zatem nadal charakteryzować się nieufnością i obawą, a mimo wzrostu współzależności gospodarczej racją ostateczną pozostanie w nich siła. Ponadto demokracje pohistoryczne będą wspólnie broniły się przed zewnętrznymi zagrożeniami, a także promowały demokrację w tych krajach, w których ona jeszcze nie istnieje<sup>551</sup>.

Niezależnie od faktu, iż teza Fukuyamy odnośnie globalnej hegemonii liberalnej demokracji i gospodarki wolnorynkowej była przedmiotem krytyki zarówno badaczy akademickich, jak i komentatorów politycznych, można zauważyć, że przy wszystkich słabościach tezy o „końcu historii” Fukuyama stał się jednym z najbardziej wpływowych myślicieli politycznych przełomu XX i XXI w. Należy go uznać za osobę o wyjątkowej wyobraźni, która zaproponowała niezwykle inspirującą wizję postzimnowojennej rzeczywistości międzynarodowej, w której dotychczasowe, tradycyjne podziały ideologiczne, terytorialne i geopolityczne tracą swoje znaczenie na rzecz homogenizujących świat procesów globalizacji, wspartych ideologią demokratyczno-liberalną. Wraz z początkiem XXI w. rozpoczęła się budowa nowego ładu globalnego na wzorach zachodnioeuropejskiej demokracji. Ma to być w sferze materialnej – gospodarka rynkowa, w sferze ustroju – państwo demokratyczne, a w sferze wartości – urzeczywistnienie wolności i podmiotowości jednostki. Urzeczywistnienie w skali globalnej dwóch kardynalnych zasad demokracji: wolności i równości, prowadzić miało, według Fukuyamy, do przewyciężenia dotychczasowych konfliktów, sprzeczności i podziałów świata. Takie zjawiska, jak globalizacja i uniwersalizm scalały cały świat, a tym samym urzeczywistniły się „końiec historii”.

Niezwykle wpływowym sposobem analizy geopolitycznego porządku pozimnowojennego stała się wysunięta przez amerykańskiego uczonego Samuela Huntingtona teza o „zderzeniu cywilizacji”. W odróżnieniu od Fukuyamy opublikowany w 1993 r. w czasopiśmie „Foreign Affairs” artykuł Huntingtona *The clash of civilisation?* prezentował raczej pesymistyczną niż optymistyczną wizję świata po zakończeniu zimnej wojny. W artykule tym (przedruk polski S.P. Huntington, *Wojna cywilizacji?*, „Res Publica Nowa” 1994, nr 2(65)) Huntington wysunął tezę, iż po zakończeniu zimnej wojny nie nastąpi ograniczenie konfliktów geopolitycznych, ale przyjmą one inne formy: w miejsce rywalizacji Wschód – Zachód pojawi się konflikt pomiędzy cywilizacjami. Huntington zwracał uwagę, iż głównym i najniebezpieczniejszym wymiarem kształtującej się postzimnowojennej polityki globalnej będzie konflikt między grupami należącymi do różnych cywilizacji.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku artykułu Fukuyamy dotyczącego końca historii, także i artykuł Huntingtona miał w tytule znak zapytania. Gwał-

<sup>550</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>551</sup> *Loc. cit.*

towna dyskusja wokół hipotezy Huntingtona spowodowała, iż amerykański uczyony, aby udzielić pełniejszej, głębszej i lepiej udokumentowanej odpowiedzi na zawarte w swoim artykule pytania, opublikował w 1996 r. książkę pt. *The clash of civilizations and the remaking of the world order* (wyd. pol. *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1997). W pracy tej Huntington, zastanawiając się nad naturą nowej geopolitycznej struktury świata, pisał, iż pierwsze lata po zakończeniu zimnej wojny stały pod znakiem dramatycznych przemian tożsamości różnych ludów oraz symboli tych tożsamości, a politykę globalną zaczęto reorganizować według linii podziałów kulturowych<sup>552</sup>.

Główną tezę pracy stało się twierdzenie, iż to kultura i tożsamość kulturowa, będąca w szerokim pojęciu tożsamością cywilizacji, kształtują wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu w świecie, jaki nastał po zimnej wojnie. Najostrejsze i najgroźniejsze konflikty będą się toczyły między ludami należącymi do różnych kręgów kulturowych; walka między państwami i grupami należącymi do różnych cywilizacji grozi potencjalną eskalacją, bo inne państwa i grupy śpieszą na pomoc „krajom pokrewnym”<sup>553</sup>. Oznacza to, iż tworzący się nowy ład międzynarodowy determinowany będzie przez sprzeczności cywilizacyjne, to znaczy, że dawny konflikt ideologiczny (komunizm – liberalizm) zastąpią konflikty nowego typu, których podstawowym źródłem staną się różnice kulturowe<sup>554</sup>. Huntington pisał, iż w okresie zimnej wojny kraje określały się w stosunku do supermocarstw jako sojusznicy, satelici, klienci, kraje neutralne i niezaangażowane. W świecie, jaki nastał po zimnej wojnie, takim punktem odniesienia staną się cywilizacje, a nowa geopolityczna struktura świata będzie wyznaczana przez interakcje pomiędzy dziewięcioma światowymi cywilizacjami: zachodnią, prawosławną, muzułmańską, konfucjańską (chińską), japońską, buddyjską, hinduistyczną, południowoamerykańską i afrykańską. Polityka globalna staje się zatem polityką wielobiegunową i wielocywilizacyjną oraz wyłania się ład światowy oparty na cywilizacjach; kraje o zbliżonych cechach kulturowych współpracują ze sobą i grupują się wokół państw będących ośrodkami ich cywilizacji.

Huntington zwracał też uwagę, iż w kształtującej się na nowo polityce globalnej tworzą się ugrupowania cywilizacyjne (co widać najlepiej na przykładzie cywilizacji zachodniej, chińskiej i prawosławnej), w których skład wchodzi państwo-ośrodek, państwa-członkowie, pokrewne kulturowo mniejszości w państwach pobliskich oraz ludy należące do innych kultur w państwach sąsiednich. Państwa będące ośrodkami głównych cywilizacji zajmują na arenie międzynarodowej miejsce dwóch supermocarstw z okresu zimnej wojny, stając się dla innych krajów biegunami przyciągania i odpychania<sup>555</sup>. Liczba takich państw-ośrodków i rola, jaką pełnią, różnie się kształtują w rozmaitych cywilizacjach i mogą z czasem ulegać zmianie. Cywilizacja japońska jest w praktyce identyczna z jednym japońskim państwem-ośrodkiem, cywilizacja chińska, prawosławna i hinduistyczna mają po jednym państwie będącym ośrodkiem, na Zachodzie istnieją dwa takie ośrodki: USA i ośrodek franko-germański w Europie; cywilizacje islamu, Ameryki Łacińskiej i Afryki nie mają wykształconych państw-ośrodków<sup>556</sup>. Z uwagi na fakt, iż w rzeczywistości międzynarodowej granice państwowe nie zawsze pokrywają się z granicami cywilizacyjnymi w przestrzeni globalnej, można wyróżnić państwa będące członkami cywilizacji (*member states* – kraje należące do danej cywilizacji), jej ośrodkami (*core states* – kraje będące centrami danej cywilizacji), kraje osamotnione (*lone countries* – kraje, które tworzą cywilizacje same w sobie i trudno przyporządkować je do jakiegokolwiek kręgu kulturowego), rozszczerzone (*clef*

<sup>552</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 13.

<sup>553</sup> *Ibidem*, s. 15, 20.

<sup>554</sup> G. Michałowska, *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, (w:) *Porządek międzynarodowy u progu...*, s. 174.

<sup>555</sup> S. Huntington, *op. cit.*, s. 258.

<sup>556</sup> *Ibidem*, s. 218-219.

cjami) i kraje na rozdrożu lub kraje rozdarte (*torncountries* – kraje, które stają przed wyborem przynależności do określonego kręgu cywilizacyjnego)<sup>557</sup>.

Huntington uważał, iż przyszły ład międzynarodowy ukształtuje się przez stosunki rozwijające się na styku cywilizacji, gdyż tu ujawniać się będą główne sprzeczności i konflikty. Zdaniem amerykańskiego uczonego szczególnie intensywne konflikty mogą wynikać z arogancji Zachodu, nietolerancji islamu i chińskiej pewności siebie. Za szczególnie groźne uznał pogranicze cywilizacji zachodniej i islamskiej, co ma wynikać z wyjątkowej ekspansywności tej ostatniej, jej poczucia niezrealizowanych aspiracji, dyskomfortu z powodu upowszechnienia wartości demokracji zachodniej, gotowości rywalizowania z nimi poprzez własną ofertę ideową i kulturową<sup>558</sup>. Huntington zwracał także uwagę, iż po zimnej wojnie, w której zwycięzcą został Zachód, nie będzie on dominował w świecie, który stanie się bardziej zrównoważony; następuje zmiana układu sił między cywilizacjami: wpływy Zachodu słabną, a cywilizacje azjatyckie rosną w siłę ekonomiczną, polityczną i militarną. Od tego, czy przywódcom świata uda się zaakceptować wielocywilizacyjny charakter polityki globalnej i podjąć współdziałanie, by go utrzymać, zależy uniknięcie globalnego konfliktu. Jeśli świat ma uniknąć wielkich wojen między cywilizacjami, państwa-ośrodki muszą się powstrzymać od interweniowania w konflikty w obrębie innych kręgów kulturowych. Ta zasada powstrzymywania się (*abstentionrule*) stanowi podstawowy wymóg, niezbędny dla utrzymania pokoju w wielocywilizacyjnym i wielobiegunowym świecie. Drugi taki wymóg to zasada wspólnej mediacji (*joint mediationrule*), w której chodzi o to, by państwa-ośrodki negocjowały między sobą kwestie ograniczenia lub wstrzymania wojen kresowych między państwami lub grupami należącymi do ich kręgów kulturowych<sup>559</sup>.

Obraz świata w wizji Fukuyamy i Huntingtona ma charakter geopolityczny w tym sensie, iż obydwaj uczeni, a zwłaszcza Huntington, wiele wysiłku poświęcili, aby opisać mapę świata pozimnowojennego, w którym tracą na znaczeniu dotychczasowe podziały i granice. Obydwu amerykańskim autorom wielokrotnie zarzucano zbyt daleko idące uproszczenia natury geograficznej<sup>560</sup>, ale ich idee bardzo silnie wpłynęły na geopolityczny dyskurs, za którego pomocą następuje kształtowanie wyobrażeń geopolitycznych, a tym samym konstruowanie idei i zasad polityki zagranicznej. Wśród interesujących teorii o charakterze geopolitycznym, które powstały w opozycji wobec wizji Huntingtona i Fukuyamy, można wymienić koncepcję „nakładania się cywilizacji” (*the mesh of civilizations*), która pojawiła się w publikacjach amerykańskiego geografa Harm de Blija, a także koncepcję Benjamina Barbera dotyczącą konfrontacji sił unifikujących i dezintegrujących świat, oddaną metaforycznie jako „dżihad vs. ‘mcświat’”.

**Harm de Blij** w pracy *Whygeography matters* (Oxford 2005) pisał, iż kiedy otworzymy atlas świata, możemy dostrzec ogromną i zróżnicowaną układankę prawie 200 państw, od olbrzymiej Rosji do maleńkiego Monako, od miliardowej populacji Chin do niewielkiego liczebnie Lichtensteinu. Rozpad ZSRR i Jugosławii, wzrost znaczenia ponadnarodowych bloków ekonomiczno-politycznych spowodował, iż część komentatorów i analityków doszła do wniosku, że postępuje nowa aranżacja światowego porządku polityczno-geograficznego, w którym swoje znaczenie utraci suwerenne państwo. Jednakże, jak wskazywał Harm de Blij, państwo narodowe pozostaje głównym aktorem geopolitycznym na mapie świata. I pozostaje ono, a nie cywilizacje czy też społeczeństwo globalne, dominującym podmiotem międzynarodowych stosunków politycznych. W obliczu krzyżujących się na mapie świata różnorodnych granic i barier historycznych, kulturowych oraz religijnych w rzeczywistości trudno jest znaleźć jakiegokolwiek poza granicami państwowymi stałe linie dzielące świat. Nie można mówić o „zderzeniu cywilizacji” w sytuacji, gdy obszary i społeczeństwa są w rzeczywistości tak zróżnicowane, że większość konfliktów współczesnego świata toczy się wewnątrz „cywilizacji”, po-

<sup>557</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>558</sup> G. Michałowska, *op. cit.*, s. 190.

<sup>559</sup> S. Huntington, *op. cit.*, s. 560.

<sup>560</sup> Por. K. Dodds, *Global geopolitics. A critical introduction*, Londyn 2005, s. 8-10.

między wchodzącymi w ich skład państwami. Światowe zazębianie i przenikanie się cywilizacji, będące efektem procesów globalizacji i przepływu ludności, powoduje, iż mówienie o „zderzeniu cywilizacji” jest fikcją istniejącą jedynie w pracach naukowych, a nie w realnym życiu. Wszelka transformacja porządku międzynarodowego w XXI w. będzie tak czy inaczej funkcją stosunków międzypaństwowych, a nie między- cywilizacyjnych i główne linie podziałów geopolitycznych będą wyznaczone przez państwa<sup>561</sup>.

W obliczu kontrowersji związanych z teoriami „końca historii” i „zderzenia cywilizacji”, które w dużym stopniu zdominowały dyskurs geopolityczny na przełomie XX i XXI w., wartościową metaforą świata pozimnowojennego było ukazanie nowo powstających konfliktów jako nie respektujących żadnych granic i sztywnych podziałów terytorialnych procesów globalizacji i homogenizacji świata („mcświat”) i tendencji separatystycznych (dżihad). Amerykański uczony **Benjamin Barber** w wydanej w 1995 r. pracy *Jihad vs. McWorld* (wyd. pol. *Dżihad vs. mcświat*, Warszawa 1997), analizując naturę stosunków międzynarodowych i konfliktów w świecie pozimnowojennym, zwrócił uwagę, iż ogłaszany „koniec historii” nie nastąpił, a nowy, kształtujący się porządek został zdominowany przez specyficzne konflikty polityczno-kulturowe, oderwane od konkretnej przestrzeni geograficznej; nie respektują one żadnych granic ani tradycyjnych podziałów geopolitycznych, a tym samym nie dają się opisać w dotychczasowych kategoriach analitycznych. Barber wskazywał, iż na obecnym etapie rozwoju stosunków międzynarodowych formuje się nowy typ powiązań międzynarodowych, tworzy się megakapitalizm z globalnym handlem, pieniądzem i gospodarką światową, które niejednokrotnie funkcjonują „ponad i poza głowami państw”. Niestety, procesy homogenizacji świata nie dokonują się w imię liberalnych wartości, takich jak prawa człowieka, wolność, równość, ale są oparte na zysku i konsumpcji prowadzących do „makdonaldyzacji” praktycznie wszystkich sfer życia: społeczeństwa, kultury, edukacji, mediów, rozrywki; prowadzi to do standaryzacji, uniformizacji, a pośrednio do prymitywizacji i idiotyzacji, infantylizacji i barbaryzacji życia społecznego. Reakcją na procesy westernizacji w jej ograniczonym do konsumpcji i rozrywki wydaniu jest odradzenie się lokalnych nacjonalizmów i fundamentalizmów, obliczonych na ochronę miejscowych tradycji, zagrożonych przez ekspansję prymitywnej „globalnej kultury”.

Współczesny świat został więc zdominowany przez konfrontację między globalnymi tendencjami homogenizacyjnymi, związanymi z ekspansją światowego rynku, opartego na konsumpcji i zysku („mcświat”), oraz przeciwstawiającymi się im tendencjami separatystycznymi, nacjonalistycznymi i fundamentalistycznymi (dżihad); reakcją na procesy westernizacji (w negatywnym sensie polegającym na upowszechnianiu wzorców prymitywnych, podlegających stosunkowo łatwej recepcji) niezachodnich społeczeństw jest wzrost znaczenia ruchów fundamentalistycznych i prowincjonalnych fanatyzmów. Obydwie siły: fundamentalizm i „makdonaldyzacja” świata podkopują demokratyczny charakter współczesnego społeczeństwa globalnego. Fundamentalizm wytwarza społeczności oparte na więzach krwi, wykluczeniu obcych i nienawiści, mające demokrację za nic, przedkładające nad nią despotyczny paternalizm. „Mcświat” tworzy światowe rynki oparte na konsumpcji zysku, a kwestie dobra publicznego, o które niegdyś troszczyły się demokratyczne społeczności i ich rządy, pozostawia mało odpowiedzialnej, jeśli wręcz nie fikcyjnej, „ręce rynku”<sup>562</sup>. Siły te nie mają jednoznacznej lokalizacji przestrzennej, przenikają cały świat w poprzek dotychczasowych podziałów geopolitycznych. Mnogość kultur, ich zazębianie się, narastająca wzajemna zależność świata powodują, iż kartografowie i politycy są bezradni, jeżeli chodzi o zlokalizowanie w przestrzeni sił dżihadu i „mcświata”. Barber pisał, iż w sytuacji, gdy nie ma innego wyboru, jak ten pomiędzy uniwersalnym kościołem rynku a oznaczającą nawrót do epoki plemiennej polityką partykularyzmów, narodom świata grozi ata-

<sup>561</sup> H. de Blij, *Why geography matters*, Oxford 2005, s. 108-124.

<sup>562</sup> B. Barber, *Dżihad vs. mcświat*, Warszawa 1997, s. 9-10.

wistyczne cofnięcie się do średniowiecznego systemu, w którym lokalne plemiona i ambitni władcy wspólnie zarządzili całym światem; sprawowali oni władzę nad ludźmi zjednoczonymi uniwersalnym przesłaniem chrześcijaństwa, choć życie ich upływało w zwalczających się nawzajem lennych państewkach, a tożsamość mieli narzuconą wbrew swojej woli. W świecie tym książęta i królowie mieli mało realnej władzy, dopóki nie wymyślili ideologii nacjonalizmu, który pozwolił utworzyć rząd sprawujący władzę nad obszarem większym od zamieszkanego przez jedno plemię. Z czasem wyłaniały się pośrednie, coraz bardziej demokratyczne instytucje, które miały wytworzyć współczesne państwo narodowe. W rzeczywistości ponowoczesnej, gdy ta historia się kończy i znajdujemy się w chaosie konfrontacji między globalnym handlem a prowincjonalną lojalnością etniczną, zmierzamy ku odrodzeniu świata, w którym będziemy mogli wybierać tylko między świeckim uniwersalizmem kosmopolitycznego rynku a powszednim partykularyzmem plemienia (nowe średniowiecze)<sup>563</sup>.

Ważną rolę w budowaniu geopolitycznego obrazu świata postzimnowojennego odegrały także wizje porządku międzynarodowego jako układu zdeintegrowanego, w którym nie ma żadnych stałych ośrodków kontroli w skali globalnej i regionalnej, a brak stabilności i nieprzewidywalność rozwoju sytuacji międzynarodowej stają się cechami dominującymi, co powodowałoby przekształcenie się systemu międzynarodowego w model anarchiczny. Do ukształtowania się tego paradygmatu, tj. obrazu świata zanarchizowanego, przyczyniły się procesy słabnięcia krajów i pojawianie się „państw upadłych”. Paradygmat ten akcentuje takie elementy porządku pozimnowojennego, jak upadek autorytetu rządów, rozpadanie się państw, nasilenie się konfliktów plemiennych, etnicznych i religijnych, powstanie międzynarodowych mafii przestępczych, rozprzestrzenianie się broni nuklearnej i innych środków masowego rażenia, szerzenie się terroryzmu, masakry i czystki etniczne.

Jednym ze zwolenników postrzegania środowiska w perspektywie nadciągającego geopolitycznego chaosu był amerykański dziennikarz i komentator polityczny **Robert Kaplan**. Jego wizja porządku związana była z pojawieniem się w przestrzeni międzynarodowej tzw. państw upadłych (*failed states*), w których władze centralne straciły zdolność do rządzenia, a cała infrastruktura państwa uległa rozpadowi. Państwo nie było w stanie dłużej utrzymać porządku politycznego, społecznego i ekonomicznego. Pojawienie się „państw upadłych” związane było z faktem, iż po zakończeniu zimnej wojny dotychczasowe supermocarstwa: USA i ZSRR, przestały wspierać finansowo i ekonomicznie niektóre reżimy polityczne, które, często skorumpowane, bez dotychczasowego wsparcia politycznego i finansowego nie były w stanie dłużej funkcjonować. Kraje te stały się widownią krwawych wojen i analitycy badający procesy zachodzące w środowisku międzynarodowym coraz częściej zaczęli dostrzegać, iż strefy niestabilności, które powstały w wyniku załamania się instytucji państwa, zaczynają być zagrożeniem dla całego porządku międzynarodowego. W lutym 1994 r. Robert Kaplan opublikował w czasopiśmie „Atlantic Monthly” artykuł pt. *The coming anarchy*, w którym zwracał uwagę, iż niebezpieczeństwa i anarchia, które zapanowały w krajach pozostawionych samym sobie i uznanym za peryferyjne z punktu widzenia interesów wielkich mocarstw, mogą wkrótce przenieść się na całe środowisko międzynarodowe. Kaplan pisał o tym, jak upadek miast, wzrost przestępczości, eksplozja demograficzna, trybalizm, epidemie przenoszą się z państw upadłych na cały porządek międzynarodowy. Jako przykład nadciągającej światowej anarchii Kaplan przywołał przypadek Afryki Zachodniej i małego państwa Sierra Leone. Pisał, iż Sierra Leone jest swoistym mikrokosmosem tego, co dzieje się w całej zachodniej Afryce i w całym Trzecim Świecie; słabość władz centralnych i utrata przez nie autorytetu, przestępczość i brak przeciwdziałania ze strony państwa, korupcja, dezintegracja terytorium, gwałtowny wzrost regionalizmów, trybalizm, rozprzestrzenianie się konfliktów zbrojnych – to wszystko powoduje, że Trzeci Świat staje się wielkim obszarem niestabilności i chaosu, którego nikt nie jest w stanie

<sup>563</sup> *Ibidem*, s. 11.

kontrolować i nie potrafi przeciwdziałać negatywnym procesom. Kaplan pisał, iż Afryka Zachodnia staje się symbolem tego, do czego może doprowadzić w skali światowej eksplozja demograficzna, konflikty etniczne, brak rozwoju społeczno-gospodarczego. Przyszłością środowiska międzynarodowego może stać się stan anarchii, w którym organizacje przestępcze, prywatne armie, kartele narkotykowe, fale uchodźców i migrantów podważą podstawy dotychczasowego porządku międzynarodowego. Kaplan twierdził również, że region ten ze wszystkimi swoimi problemami epoki postzimnowojennej może stać się dla świata tym, czym były sto lat temu Bałkany dla Europy. Chaos w tej części świata może doprowadzić do konfliktów i przyczynić się do przewartościowania struktury ładu międzynarodowego. Badacz zwracał uwagę na fakt, iż coraz więcej obszarów jest zagrożonych podobnymi problemami co Afryka Zachodnia: Kaukaz, Bliski Wschód, Bałkany, Somalia, Sri Lanka, Turcja (problem Kurdów), Indie i Pakistan; powoduje to, że w świecie raczej dominuje chaos niż posthistoryczna wizja Fukuyamy<sup>564</sup>. Swoje koncepcje dotyczące anarchizacji przestrzeni międzynarodowej oraz sposoby przeciwstawienia się jej Kaplan zebrał w wydanej w Nowym Jorku w 2000 r. książce *The anarchy coming: shattering the dreams of the post-cold war*, będącej zbiorem esejów.

Do wizji postzimnowojennego ładu międzynarodowego jako chaosu nawiązywał także hiszpański uczony, politolog i geopolityk, **Ignacio Ramonet**. W swojej książce *Geopolitics of Chaos* (Nowy Jork 1998) Ramonet pisał, iż nie minęło wiele czasu, od kiedy politycy amerykańscy po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej ogłosili początek „nowego ładu światowego”, do kiedy sytuacja międzynarodowa skomplikowała się do tego stopnia, iż definiując okres pozimnowojenny w rozwoju stosunków międzynarodowych, można użyć terminu „geopolityka chaosu”<sup>565</sup>. Analizując realia międzynarodowe po zakończeniu zimnej wojny, Ramonet pisał, iż świat końca XX w. stanowi wielki chaos, który charakteryzuje się z jednej strony postępującymi procesami integracji gospodarczej i budową ponadnarodowych struktur polityczno-gospodarczych, ale z drugiej – gwałtowną dezintegracją, upadkiem państw narodowych, ekspansją nacjonalizmów, lokalizmów, rosnącymi aspiracjami mniejszości narodowych i etnicznych, podważającymi dotychczasowy system państw narodowych. Świat postzimnowojenny w coraz większym stopniu zostaje zdominowany przez żywiołowe i niekontrolowane wewnętrzne i zewnętrzne konflikty, podtrzymywane przez politycznych awanturników; rozprzestrzenienie się przestępczości zorganizowana, proliferacja broni masowego rażenia, postępuje eksplozja demograficzna, a także dewastacja środowiska naturalnego i wyczerpywanie surowców naturalnych. Wszystko to powoduje, iż świat staje się coraz bardziej nieprzewidywalny i chaotyczny. Próby ustanowienia dominacji USA i wprowadzenie światowego *Pax Americana* wywołują coraz gwałtowniejszy opór w różnych częściach świata. Mimo iż główny wróg Zachodu, jakim był komunizm w ZSRR, zniknął ze sceny międzynarodowej, to nie można mówić o „końcu historii”, gdyż miejsce komunizmu zajęły zupełnie nowe wyzwania, takie jak terroryzm, etniczny i religijny fanatyzm, eksplozja demograficzna w krajach Trzeciego Świata i związana z tym presja migracyjna, rozprzestrzenianie się broni jądrowej itp.

Ramonet we wstępie do swojej książki zastanawiał się, na ile chaos w stosunkach międzynarodowych jest związany z cywilizacyjnymi metamorfozami sfery władzy. Pytając się o to, kto kontroluje świat na progu XXI w., rozważał, na ile jedyna potęga światowa, jaką są Stany Zjednoczone, może realnie kontrolować procesy międzynarodowe. W świecie, w którym coraz większą rolę ogrywają takie organizacje międzynarodowe, jak ONZ, G7, ODCE, WTO itp., w którym coraz większe znaczenie mają media, zorganizowane grupy interesu, organizacje pozarządowe, postępuje proces rozproszenia władzy. Zjawisko to występuje powszechnie, zarówno w środowisku międzynarodowym, jak w poszczególnych społeczeństwach, w państwie, które jest zmuszone ograniczyć swoje funkcje, w rodzinie, w szkole,

<sup>564</sup> R. Kaplan, *The anarchy coming*, „Atlantic Monthly” 1994, s. 44-76.

<sup>565</sup> I. Ramonet, *Geopolitics of chaos*, Nowy Jork 1998, s. 169.

w organizacjach społecznych. Następuje przejście od dotychczasowej hierarchii władzy, od jej autorytatywnych, hierarchicznych i pionowych form, do negocjacji, porozumień, horyzontalnych, sieciowych układów, które są może bardziej cywilizowane, ale także dużo bardziej skomplikowane i kompleksowe<sup>566</sup>.

Ramonet pisał, iż z geopolitycznego punktu widzenia współczesny świat jest strukturą chaotyczną. Współwystępujące procesy integracji (pojawianie się licznych ponadnarodowych regionalnych organizacji ekonomicznych) i dezintegracji (wybuch nacjonalizmów i trybalizmów) powodują pojawienie się zupełnie nowych konfliktów i zagrożeń. Geopolityczny chaos wywoływany jest także poprzez rosnące nierówności w skali światowej (podział Północ – Południe) oraz powiększenie się liczby ludzi wykluczonych ze światowego dobrobytu. Nową jakością jest postępująca globalizacja gospodarki, która powoduje, iż żadna nacja i grupa nie może żyć w izolacji od reszty planety i jest uzależniona od przebiegu procesów globalnych. Państwa, jako dotychczas dominujący aktorzy na arenie międzynarodowej, tracą swoją pozycję na rzecz wielkich korporacji, prywatnych przedsiębiorstw i grup finansowych, które zaczynają dominować w globalnej przestrzeni świata, co oznacza, iż pojawiają się nowi „władcy świata”, a dotychczasowe potęgi tracą swoją pozycję i są coraz słabsze. Postępuje dewastacja środowiska naturalnego zagrażająca biologicznym podstawom egzystencji ludzkości. Niejednoznaczna jest ocena wpływu, jaki na rozwój będzie miała rewolucja w komunikacji oraz postęp w dziedzinie nauki i techniki (czy nowe wynalazki staną się ratunkiem dla człowieka, czy też jego zgubą). Te wszystkie problemy powodują, iż u progu XXI w. świat stanął w obliczu przekształcenia się w cywilizację chaosu<sup>567</sup>.

Ramonet, zastanawiając się nad przyszłością świata, stara się także wskazać nam kroki, jakie należy podjąć, aby przezwyciężyć narastający chaos międzynarodowy i aby jego wizja geopolitycznego chaosu nie została urzeczywistniona. Po pierwsze, niezbędna jest reforma ONZ, która w obecnym kształcie nie potrafi sprostać powstającym zagrożeniom. Reforma ONZ powinna objąć również Radę Bezpieczeństwa ONZ, gdzie niezbędne jest wyeliminowanie prawa weta, które paraliżuje prace tego organu, a ponadto do Rady należy włączyć nowo powstające regionalne potęgi, takie jak Brazylia, Egipt, Indie, Meksyk, Nigeria. Po drugie, należy zwiększyć wysiłki w celu upowszechnienia w świecie standardów demokratycznych, ze szczególnym uwzględnieniem poszanowania dla podstawowych praw człowieka, w tym praw socjalnych. Po trzecie, konieczne jest upowszechnienie nowoczesnych technologii komunikacyjnych. I po czwarte, niezbędny wydaje się rozwój światowego rynku towarów, finansów, siły roboczej, telekomunikacji, co dałoby podstawy dla rozwoju solidarności globalnej (komunikacja + rynek). Jeżeli reformy nie zostaną wprowadzone, to z geopolitycznego chaosu ery postzimnowojennej może wyłonić się model świata jako „archipelagu” izolujących się od siebie olbrzymich „wysp” biedy i niewielkich „wysp” zamożności<sup>568</sup>.

Problem geopolitycznego chaosu w świecie wrócił i stanowi jeden ze stałych wątków w dyskursie poświęconym kondycji świata pozimnowojennego. Szczególne ożywienie dyskusji o globalnym chaosie nastąpiło w wyniku kryzysu finansowego w 2008 r., który spowodował globalną recesję i załamanie gospodarcze. Zazwyczaj zwraca się uwagę, iż w miarę, jak ludzie będą tracić wiarę, że rynki i rządy są zdolne do samodzielnego rozwiązania globalnego kryzysu, wzrastać będzie prawdopodobieństwo, że dadzą się ponieść fali gwałtownych protestów lub zaatakują osoby, które obarczą odpowiedzialnością za swój los (przedstawiciele rządu, imigrantów, mniejszości etniczne). Uznano, że jeżeli kryzys gospodarczy się pogłębi, to wstrząsy społeczne, które do tej pory miały charakter lokalny i chaotyczny, mogą rozwinąć się w zbrojne rebelie, wojskowe przewroty, konflikty społeczne, a nawet wojny między państwami na tle gospodarczym, co spowoduje destabilizację

<sup>566</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>567</sup> *Ibidem*, s. 5-11.

<sup>568</sup> *Ibidem*, s. 169-176.

zając znacznych obszarów Afryki, Azji, Ameryki Południowej, Środkowej, a także Europy.

Jedną z osób przekonanych o realnym zagrożeniu globalnym chaosem był brytyjski historyk **Naill Ferguson**, który zwracał uwagę na podobieństwo gospodarczej i geopolitycznej sytuacji, w jakiej znalazł się świat na przełomie XIX i XX oraz XX i XXI w. W latach 1880-1914 nastąpiła pierwsza fala globalizacji, którą gospodarka światowa zawdzięczała pierwszym urządzeniom telekomunikacyjnym i systemowi transportu światowego; umożliwiły one ekonomiczne związki wielu krajów świata. Pierwszy okres globalizacji odznaczał się także dominacją jednego mocarstwa, mocno nadwyrężonego finansowo, oraz tym, że inne mocarstwa określały się jedynie w opozycji do niego. I wreszcie na przełomie XIX i XX w. rozwijały się antyzachodnie organizacje zbrojne, które tworzyli zwolennicy ideologii komunistycznej. Ferguson, wskazując na istniejące podobieństwa (globalizacja, pozycja Ameryki jako światowego hegemonu, rozwój antyzachodnich ruchów islamskich), przestrzega, aby nie lekceważyć możliwości wybuchu światowego konfliktu, tym bardziej realnego, im bardziej pogłębia się światowy kryzys gospodarczy. W opublikowanym w 2009 r. w czasopiśmie „Foreign Affairs” artykule pt. *The Axis of Upheaval?* Ferguson pisał, iż światowy kryzys powoduje, że obszar niestabilności na świecie rozszerza się. Kryzys gospodarczy połączony ze słabością polityczną państw rozwijających się, powoduje, że mogą one stać się głównym źródłem zagrożeń globalnych, większym nawet niż izolowane przez USA na arenie międzynarodowej kraje tzw. osi zła. Pisał, iż należy zapomnieć o bushowskiej „osi zła”, gdyż kryzys gospodarczy powoduje, że krajami, które staną w obliczu poważanych zaburzeń stwarzających zagrożenie dla całego świata, będą Meksyk, Rosja, Pakistan, Indie, Indonezja, Tajlandia, Turcja, do tej pory uchodzące za stabilny element stosunków międzynarodowych. Współczesny kryzys gospodarczy coraz bardziej zaczyna przypominać załamanie z lat trzydziestych dwudziestego wieku. Załamanie gospodarcze, zamieszki etniczne, dezintegracja świata plus słabnące imperium powodują, iż wchodzimy w okres chaosu i wstrząsów<sup>569</sup>.

Interesującą koncepcję świata pozimnowojennego zaproponował także **Thomas Barnett**, amerykański geostrateg, pracownik US Naval War College i Departamentu obrony US. Nawiązywał on w swojej koncepcji do wizji Fukuyamy i podziału świata na świat „pohistoryczny” i „historyczny”, będący głównym źródłem zagrożeń globalnych. Thomas Barnett zasłynął głównie jako autor artykułu opublikowanego w 2003 r. w magazynie „Esquire, The Pentagon New Map”, który stał się podstawą książki *The Pentagon new map: war and the peace in the twenty-first century*, opublikowanej w 2004 r. W swoim artykule Barnett zwracał uwagę, iż od zakończenia zimnej wojny elity Stanów Zjednoczonych starają się zbudować funkcjonalną teorię porządku międzynarodowego i odpowiadającą jej strategię działania. Wyzwanie to stało się szczególnie istotne w obliczu ataków terrorystycznych z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku. Główną rolę w teorii Barnetta ogrywa pojęcie *disconnectedness* (braku powiązań); amerykański geostrateg zwrócił uwagę przede wszystkim na fakt, iż kraje określane przez Pentagon jako „państwa bandyckie” (*rogue regime*) są w niedostateczny sposób włączone w procesy globalizacji, a tym samym słabo wiążą się z zasadami i normami globalnego współżycia łączącymi kraje i kultury uczestniczące w globalizacji. Dlatego też uznał, iż nowy paradygmat bezpieczeństwa USA można streścić w formule *disconnectedness defines danger*<sup>570</sup>. Barnett pisał, iż tam, gdzie globalizacja powoduje włączenie danych obszarów do sieci światowych powiązań, transakcji finansowych, wpływów liberalnych mediów i zbiorowego bezpieczeństwa, tam są regiony, w których istnieje stabilny rząd, występuje stale rosnący poziom standardu życia, a większa liczba zgonów jest przyczyną samobójstw niż morderstw. Ten obszar świata Barnett określił jako *functionig core* lub *core* (rdzeń). Natomiast tam, gdzie wpływy globalizacji są słabe lub w ogóle nieobecne, tam mamy

<sup>569</sup> N. Ferguson, *The Axis of Upheaval*, „Foreign Affairs” 2009, nr 171, s. 56-58.

<sup>570</sup> T. Barnett, *The Pentagon new map*, „Esquire” marzec 2003, s. 2.



do czynienia z regionami, których plagę stanowią autorytarne reżimy, polityczne represje, masowe morderstwa, a co najważniejsze – chroniczne konflikty, które można nazwać inkubatorem dla kolejnych generacji globalnych terrorystów. Ten obszar świata Barnett określił jako *non-integrating gap*, *gap* (wyłom, dziurę) lub globalizacyjną „dziurę ozonową”.

Ważnym geopolitycznym elementem rozważań Barnetta była geograficzna identyfikacja obszarów *core* i *gap*. Geograficzne pojęcie *core* nie jest tożsame ze światem demokracji zachodnioeuropejskich, określanym niekiedy mianem „Północy”; dla amerykańskiego badacza *core* obejmuje te obszary, które są zintegrowane z globalną gospodarką, takie jak: Północna Ameryka, Unia Europejska, Nowa Zelandia, Australia, Japonia, Afryka Południowa, ale także duża część Ameryki Łacińskiej, Rosja oraz wschodzące gospodarki azjatyckie: Chiny i Indie oraz kraje południowo-zachodniej Azji. Barnett zauważa, iż rozwój ekonomiczny Chin, Indii, a także Rosji powoduje, że pomimo istniejących tam problemów stanowią one obecnie znaczącą część obszaru określanego jako *core*, przy czym Barnett pisze o nich jako o nowo zintegrowanych członkach tego terytorium, co powoduje, iż ich przyłączenie nie jest pełne i mogą one, przy nasileniu się negatywnych zjawisk wewnątrzpolitycznych, znaleźć się poza zintegrowanym obszarem. Z kolei tereny określane jako *non-integration gap* to Karaiby, Afryka, Bałkany, Azja Środkowa, Kaukaz, Bliski Wschód oraz południowo-wschodnia Azja. Oznacza to, że duża część ludności świata wciąż pozostaje poza wpływem wartości i praktyki globalizacji. To rozbitcie świata na dwa funkcjonujące w innych warunkach obszary uwidoczniło się i powiększyło w wyniku ataków terrorystycznych na Nowy Jork w 2001 r.

Wyposażony w tę prostą, binarną wizję świata Barnett zwraca uwagę, iż militarne akcje USA, mające na celu utrzymanie porządku w świecie, będą w najbliższej przyszłości musiały się koncentrować na obszarach *non-integrating gap*, czyli tam, gdzie m.in. tworzą się i znajdują wsparcia terrorystyczne siatki Al-Kaidy. Strategicznym zadaniem USA powinno być włączenie tychże obszarów w procesy globalizacji, tak aby zostały wśród nich zaadoptowane zasady demokracji, przejrzystości działania i wolnego handlu. W związku z tym Barnett zakłada, iż USA powinny przyjąć bardziej aktywną strategię polityki zagranicznej, by być zdolnymi do stawienia czoła Al-Kaidzie i zagrożeniu terroryzmem na obszarach *gap*, nie czekając na kolejny atak terrorystyczny na swoje terytorium. Izolacjonizm nie jest odpowiednim wyborem dla Stanów Zjednoczonych, które aby bronić swoich interesów, muszą posiadać większe możliwości oddziaływania w regionach pozostających poza dobroczynnym wpływem procesów globalizacji.

Także niezwykle ważną i inspirującą intelektualnie wizją świata postzimnowojennego stała się koncepcja „imperium” zaproponowana przez Michaela Hardta i Antonio Negri’ego w opublikowanej w 2000 r. książce *Empire* (wyd. pol. *Imperium*, Warszawa 2005). Autorzy ci postawili pytanie dotyczące charakterystycznych cech kształtującego się w epoce globalizacji nowego porządku świata, w którym nastąpiło zamazanie i zniknięcie wielu dotychczasowych podziałów świata, oraz układu sił i interesów, w którym nastąpiła relatywizacja czasu i przestrzeni. Z uwagi na fakt, iż świat pozimnowojenny zdominowany został przez procesy globalizacji i homogenizacji, motyw globalizacji odegrał główną rolę w próbach zrozumienia natury światowego porządku międzynarodowego. Za pomocą pojęcia globalizacji próbowano opisać i wyjaśnić dynamikę świata przełomu XX i XXI w. Kształtująca się nowa globalna jakość życia nie respektuje granic i dystansów terytorialnych, działając w przestrzeni transnarodowej, powodując swoiste „odterytorialnienie” zjawisk i procesów społecznych. Żadne państwo czy społeczeństwo nie może pozostać za dokonującymi się przemianami, które są zespołem złożonych, dynamicznych i wielowymiarowych zmian, zachodzących w funkcjonowaniu cywilizacji ludzkiej. Uznaje się przy tym, iż globalizacja świata spowodowała tryumf deterytorialnej logiki kapitału nad terytorialną logiką państwa narodowego, co diametralnie zmieniło charakter i naturę środowiska międzynarodowego.

**Michale Hardt** i **Antonio Negri** uznali, że niezależnie od faktu, iż w wyniku procesów globalizacji następuje zmierzch suwerennej władzy państwowej, to

nie oznacza to końca władzy i hegemonii jako takiej<sup>571</sup>. Analitykom politycznym, elitom, obywatelom przyzwyczajonym do funkcjonowania w środowisku zdominowanym przez państwa narodowe i do posługiwania się terminami i kategoriami związanymi z suwerenną władzą państwa narodowego trudno jest zrozumieć logikę dzisiejszego ładu międzynarodowego i dostrzec źródła współczesnej hegemonii i dominacji. Negri i Hardt wyszli z założenia, iż konieczność podjęcia przez nich problematyki „imperium” wynika z faktu, że wprawdzie zdaniem niektórych globalizacja kapitalistycznej produkcji i wymiany oznacza uniezależnienie się stosunków ekonomicznych od sterowania politycznego, a więc ograniczenie władzy politycznej, ale istnieje jeszcze określona logika procesów globalnych, a tym samym – określony porządek światowy ze swoimi hierarchiami<sup>572</sup>. Władza w świecie globalnym zmieniła swój charakter: stała się rozproszona, zdecentralizowana, trudniej dostrzec jej źródła; jest to władza wszechobecna, przenikająca całe życie społeczne, a jednocześnie niewidoczna, ukrywająca się za zasłoną „logiki rynkowej”, zdrowego rozsądku czy też dotychczasowych instytucji politycznych. Hardt i Negri nawiązują do koncepcji władzy nowoczesnej francuskiego filozofa i historyka Michała Foucaulta; pisali, iż w Imperium „nie ma miejsca władzy – jest ono wszędzie i nigdzie. Imperium jest to ou-topia, czyli w istocie nie-miejsce”<sup>573</sup>.

Mimo rozproszenia władzy w świecie można jednak dostrzec, w jaki sposób kształtuje się władza międzynarodowa w epoce ponowoczesnej, gdyż w toku wszystkich dotychczasowych przeobrażeń regulatory polityczne – agendy państwa i mechanizmy regulacyjne – zachowały swą dominującą pozycję w dziedzinie ekonomiczno-społecznej produkcji i wymiany. Ponowoczesne rządy suwerenne przybrały nową postać, stając się układem narodowych i ponadnarodowych organizmów, złączonych wspólną logiką rządzenia. Tę nową, globalną formę suwerenności Negri i Hardt określają mianem Imperium. Jak pisali, „nadejście Imperium łączy się ze zmierzchem nowoczesnej suwerenności. W odróżnieniu od imperializmu Imperium nie ustanawia geograficznego centrum władzy ani nie wymaga trwałych granic i barier. Jest zdecentralizowanym i terytorialnym aparatem rządzenia, obejmującym stopniowo swymi otwartymi, rozszerzającymi się granicami całą globalną domenę. Imperium radzi sobie z mieszanymi tożsamościami, płynnymi hierarchiami i pluralistyczną wymianą, modyfikując sieci poleceń. Odrębne barwy narodowe na imperialistycznej mapie świata zlały się w ogólnoswiatową tęczę Imperium”<sup>574</sup>.

Negri i Hardt podkreślali także, że w nowym porządku światowym żadne państwo nie odgrywa roli hegemonicznej i że błędem jest postrzeganie po zimnowojennego porządku zdominowanego przez procesy globalizacji jako **Pax Americana**, w którym USA jako jedyne supermocarstwo, dzięki przewadze w dystrybucji zasobów materialnych: surowców, kapitału oraz technologii gospodarczej i wojskowej, jest w stanie tworzyć, narzucać i umacniać ponadnarodowe reguły. Logika globalnego Imperium jest jednak zupełnie inna i żaden kraj nie jest w stanie przewodzić światu, jak przewodziły nim w dobie nowoczesnej mocarstwa europejskie: „ani Stany Zjednoczone, ani żadne inne państwo nie jest dziś w stanie stworzyć centrum imperialistycznego projektu”<sup>575</sup>.

Hardt i Negri, podejmując rozważania dotyczące Imperium, podkreślają, iż pojęcie to nie jest żadną metaforą, ale terminem, za którego pomocą można opisać i zrozumieć istotę tworzącego się dziś światowego porządku. Pod koniec XX w., w dekadzie kryzysu i wstrząsów związanych z upadkiem świata dwubiegunowego, nastąpiło przejście od nowoczesnego świata imperializmu do ponowoczesnego świata Imperium. Ukonstytuował się nowy porządek światowy, zbudowany na ponadnarodowych, post-imperialistycznych „figurach władzy”, wpisanych w „imperialne pojęcie prawa”. Nastąpiło przejście od rządów narodowych do rządów

<sup>571</sup> M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2005, s. 7-8.

<sup>572</sup> *Ibidem*, s. 8, także por. M. Coward, *The globalisation of enclosure: interrogating the geopolitics of empire*, „Third World Quarterly” 2005, vol. 26, nr 6, s. 858.

<sup>573</sup> A. Negri, M. Hardt, *op. cit.*, s. 207-208.

<sup>574</sup> *Ibidem*, s. 8-9.

<sup>575</sup> *Ibidem*, s. 10.

ponadnarodowych przejawiające się w logice funkcjonowania takich instytucji, jak ONZ, WTO, MFW, w zastąpieniu praw narodowych przez prawo powszechne, w powstaniu permanentnego globalnego stanu wyjątkowego oraz w równoległym przejściu od powojennej normy absolutnej suwerenności do pozimnowojennego prawa do interwencji. Ta nowa konstytucja globalnego porządku wspiera się na ponawianych za porozumieniem interwencjach w imię uniwersalnych praw. Nie wypływa ona jednak z żadnego specyficznego miejsca ani nawet nie służy jakimkolwiek partykularnym interesom narodowym<sup>576</sup>.

Jak wskazywali Hardt i Negri, Imperium posiada kilka cech charakterystycznych: 1) podstawową cechą Imperium jest brak *limesu*, jego władza nie zna granic. Jest to system rządów ogarniający de facto całą wyobrażalną przestrzeń i panujący nad całym cywilizowanym światem. Żadne terytorialne granice nie stawiają tamy jego władztwu; 2) Imperium implikuje nie tyle reżim o określonej historii, powstały na drodze podboju, ile porządek w istocie zawieszający historię, a więc utrwalający po wsze czasy istniejący stan rzeczy. Rządy Imperium nie są przejściowym etapem historii, ale ukazują się jako reżim nie mający granic czasowych, umiejscowiony poza historią lub u jej kresu; 3) władza Imperium obejmuje wszystkie poziomy porządku społecznego, sięgając aż do głębin świata społecznego. Imperium kontroluje nie tylko terytorium i populację – kreuje również cały zamieszkiwany przez nią świat. Reguluje międzyludzkie interakcje i pragnie sprawować bezpośrednie rządy nad naturą ludzką; 4) mimo iż Imperium włada potężnymi siłami przymusu oraz destrukcji i jest wiecznie „skąpane we krwi” (opiera się na przemocy), to jawi się ono jako idea niezmiennie nastawiona na pokój – wieczny pokój poza historią<sup>577</sup>.

Imperium – jako forma globalnego porządku międzynarodowego – cechuje się ekspansywnością. Imperium zostaje powołane do życia i ukonstytuowane na podstawie swej zdolności do rozwiązywania konfliktów. Pojawia się i zyskuje prawną legitymizację swych interwencji tylko wtedy, gdy jest już włączone w łańcuch międzynarodowych porozumień, nastawionych na rozwiązywanie aktualnych konfliktów. Dlatego też pierwszym jego zadaniem jest poszerzenie obszaru porozumień podtrzymujących jego własną potęgę<sup>578</sup>. Ekspansywność Imperium jest warunkiem jego trwania, tak więc logika funkcjonowania Imperium zmusza je do ciągłego rozszerzania swojego władztwa, które na kształt Hobbesowskiego Lewiatana obejmuje swoimi globalnymi regułami wszystkie obszary świata. W tym sensie dla Hardta i Negriego system Narodów Zjednoczonych, rozumiany jako kompleks globalnych instytucji, stanowi sposób na narzucanie odterytorializowanej, globalnej hegemonii norm i reguł, które poprzez odpowiednie agencje i organy są wprowadzane w życie. Imperium posiada także swoje hierarchie i sposoby narzucania dominacji. Generalnie Imperium ma charakter inkluzyjny – wszyscy są mile widziani w jego granicach, bez względu na rasę, wiarę, kolor skóry, płeć, orientację seksualną itp. „Imperium nie fortyfikuje swych granic, by odepchnąć innych, lecz wciąga ich w obręb swego pokojowego ładu jak potężny wir”<sup>579</sup>. Jednocześnie wewnątrz Imperium następuje afirmacją różnic, gdyż ten model państwa posługuje się odmiennościami jako narzędziem do zwalczania oporu i do kontroli procesów ekonomicznych i politycznych. Istniejące wewnątrz Imperium antagonizmy i podziały ułatwiają kontrolę i wykorzystywanie jednych grup przeciwko drugim, co daje skuteczne narzędzie panowania. „Imperialne panowanie nie będzie polegało na negowaniu czy osłabianiu tych różnic, lecz na afirmowaniu ich i organizowaniu w skuteczne narzędzie panowania. (...) potrójnym imperatywem Imperium jest: inkorporować, różnicować, zarządzać”<sup>580</sup>.

Ważnym elementem idei Imperium jest podkreślanie jego ekonomicznego wymiaru i postępującego podporządkowania ludności świata kapitalistycznemu ryn-

<sup>576</sup> A. Colas, *Imperium*, Warszawa 2008, s. 214.

<sup>577</sup> M. Hardt, A. Negri, *op. cit.*, s. 10-11.

<sup>578</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>579</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>580</sup> *Ibidem*, s. 218.

kowi. Imperium jest konstruowane i reprodukowane przez globalne sieci niekontrolowanego kapitału. Problemy poruszane przez Hardta i Negriego, a dotyczące roli kapitału w podtrzymywaniu władzy imperium, zostały w przystępnej formie omówione także przez polskiego socjologa Zygmunta Baumana; w pracy *Globalizacja* (1998) pisał on, iż z powodu nieograniczonego i niepowstrzymanego rozprzestrzenienia się zasady wolnego rynku, a nade wszystko dzięki swobodzie przepływu kapitału i środków finansowych ekonomia coraz bardziej wymyka się kontroli politycznej. Państwo nie ma już prawa wtrącać się w sprawy związane z własną ekonomią, gdyż każde usiłowanie czy próba spotkałyby się z natychmiastową reakcją rynków światowych i podjęciem działań represyjnych, a żadne państwo nie może dłużej niż kilka dni opierać się naciskom „rynków”<sup>581</sup>. Państwa muszą akceptować transnarodową logikę funkcjonowania globalnego kapitału, gdyż wykluczenie poza obręb obiegu kapitału oznacza brak zysków i możliwości rozwoju, co delegitymizuje władzę elit politycznych, które podejmą próbę oporu wobec globalnej logiki rynków. Aby zapewnić rozwój i szanse życiowe, trzeba zaakceptować logikę Imperium i jego zasady. W tym kontekście zwraca się uwagę na dominującą we współczesnym świecie logikę funkcjonowania środowiska międzynarodowego. Narzucona współczesnym państwom ideologia modernizacji i wzrostu gospodarczego jest ciągłą penetracją kapitału we wszystkie sfery życia społecznego; jest postępującym poddawaniem się niekapitalistycznym formacji społecznym i samowystarczalnemu dyktatowi kapitału; jest proletaryzacją siły roboczej, utowarowieniem wszystkich sfer produkcji i wymiany po to, żeby żadna aktywność gospodarcza, którą można eksploatować, nie ostała się jako autonomiczna wobec działania kapitalistycznego prawa wartości; jest destrukcją i wypieraniem rodzimych kultur i podporządkowaniem ich kapitalistycznemu stylowi życia, przyjętemu przez lokalne elity. Współczesne procesy społeczne i polityczne podporządkowane są dyktatowi przepływów kapitałowych, z ich sprzecznymi skutkami dla społeczeństwa. Stąd też fenomen „wzrostu bez rozwoju” – wzrostu gospodarczego połączonego z rosnącą nierównością społeczną i masowym zubożeniem<sup>582</sup>.

Istotną rolę w dominacji kapitału w świecie odgrywają procesy odradzania się regionalizmów i lokalnych nacjonalizmów, powodujących często powstanie formalnie suwerennych politycznie państw, niezdolnych jednak do samodzielnego funkcjonowania i stwarzania własnych reguł i barier dla przepływu kapitału.

Pęd ku wykrawaniu ciągle nowych i za każdym razem słabszych, dysponujących uboższymi środkami jednostek terytorialnych współgra z tendencjami ekonomii dążącej do globalizacji. Światowe finanse, handel i przemysł informacyjny, ze względu na swobodę ruchu i nieskrępowaną wolność w dążeniu do osiągania własnych celów, są uzależnione od politycznego rozdrobnienia, „rozparcelowania” światowej sceny politycznej<sup>583</sup>. Bauman pisał, iż słabe państwa to właśnie dokładnie to, czego Nowy Porządek Świata, który podejrzanie często wygląda na jego nowy nieporządek, potrzebuje, by zapewnić sobie trwanie i reprodukcję; zwracał przy tym uwagę, że oddzielenie ekonomii od polityki i pozbawienie tej drugiej możliwości interweniowania w pierwszą, w wyniku czego polityce w dużej mierze odebrano moc skutecznego działania, zwiastuje coś więcej niż tylko przemieszczenia w rozkładzie władzy społecznej<sup>584</sup>.

Michael Hardt i Antonio Negri, nawiązując do tradycji myśli lewicowej, pisali, iż ich koncepcja Imperium ma wymiar nie tylko analityczny, ale i praktyczny, gdyż służy emancypacji jednostki spod władzy Imperium dzięki rozpoznaniu zasad rządzących współczesnym łańcem światowym. Celem analiz jest zakwestionowanie i obalenie władzy Imperium poprzez stworzenie Kontrimperium – alternatywnej, politycznej organizacji przepływów i wymiany. Przy czym autorzy koncepcji „Imperium” zwracali uwagę, że niezależnie od faktu, iż ponowoczesne Imperium jest

<sup>581</sup> Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 80.

<sup>582</sup> G. Aseniero, *Filozofia systemu światowego*, (w:) *U podłoża globalnych zagrożeń* pod red. J. Danckiego i M. Daneckiej, Warszawa 2003, s. 26.

<sup>583</sup> Z. Bauman, *op. cit.*, s. 81.

<sup>584</sup> *Ibidem*, s. 82.

tak samo opresyjne, jak i jego poprzednicy, to nie należy tęsknić za dawnymi formami dominacji; przejście do obecnej fazy i towarzyszące temu procesy globalizacji otwierają siłom wolnościowym nowe możliwości. Globalizacja nie ma jednego oblicza i wszelkie procesy, które z nią są kojarzone, nie są ani zbieżne, ani jednoznaczne. Stwarzają one zagrożenie dla autonomii człowieka, ale także dają mu szansę na zakwestionowanie i obalenie Imperium<sup>585</sup>.

W budowaniu pozimnowojennych scenariuszy, służących do opisanego porządku międzynarodowego, geopolityka stała się kategorią wielce nośną. W literaturze światowej zaczęto coraz częściej odwoływać się do tradycyjnej terminologii geopolitycznej, która po drugiej wojnie światowej została uznana za pseudonaukowe rozważania. Jednakże współcześnie geopolitykę uznaje się za dziedzinę badań stosunków międzynarodowych, która pozwala ludziom lepiej zrozumieć bieżące wydarzenia przez umieszczenie ich w szerszym kontekście, a publikacje poświęcone geopolityce reklamuje się jako „światny przewodnik po ciągle zmieniającym się świecie”<sup>586</sup>.

Dlaczego akurat geopolityka zdobyła tak duże znaczenie? Panuje przekonanie, iż po upadku komunizmu i przewyciężeniu podziału Europy na dwa wrogie ideologicznie bloki świat granic i przestrzeni oraz ich politycznej interpretacji nabrał nowego znaczenia<sup>587</sup>. Jak pisał włoski generał Carlo Jean we wstępie do swojej pracy poświęconej geopolityce: „Wraz z końcem zimnej wojny znikła elegancka prostota świata dwubiegunowego. Z ładu jałtańskiego wynurzył się nieład narodów. Reguły i prawidłowości zanikły. Instytucje międzynarodowe dotknął kryzys i są zmuszone dostosować swoją rolę do nowej sytuacji. ‘Nowy ład światowy’ zniknął, jeszcze zanim zostało podjęte jego rzeczywiste tworzenie. Globalizacji i współzależności przeciwstawia się fragmentacja państw i ‘bałkanizacja’ świata. Historia rozpoczęła się na nowo wraz z odrodzeniem się potęg pokonanych w II wojnie światowej. Polityka międzynarodowa wydaje się zdominowana przeświadczeniem, że ‘stare demony zaczną na nowo tańczyć na swych grobach’. (...) Została podjęta na nowo, jawnie, walka o przestrzeń i o tworzenie stref wpływów. (...) Jako temat debaty publicznej powróciła geopolityka”<sup>588</sup>.

Procesy zachodzące w środowisku międzynarodowym, a związane ze zmienionym układem sił i nowymi zagrożeniami, spowodowały, iż ład globalny stał się rzeczywistością trudno przewidywalną dla międzynarodowych podmiotów politycznych. Pojawiło się zatem zapotrzebowanie na kompleksowe analizy, które miały dostarczyć podstaw do interpretacji i zrozumienia bieżących wydarzeń. Pozimnowojenna rzeczywistość polityczna przyczyniła się do odrodzenia geopolityki i powstania wielu prób opisanego na nowo międzynarodowego ładu politycznego nawiązujących do terminologii geopolitycznej. Po przełomie lat 1989/1990 pojęcia z repertuaru geopolityki znalazły się w centrum dyskursu politycznego, a także akademickiego, dzięki czemu dyskusja wokół związków przestrzeni i polityki nabrała nowych rumieńców, a geopolityka, dyscyplina, którą wielu uważało za nieaktualną i przebrzmiałą, znalazła nowe pole dla swoich rozważań.

Powrót do analiz geopolitycznych stał się potrzebą dla elit politycznych krajów, które znalazły się w sytuacji konieczności ponownego określenia swoich interesów strategicznych, sojuszy i swojego miejsca w świecie, co, jak się niekiedy uznaje, wymaga definiowania i porządkowania interesów narodowych w układzie przestrzennym i czasowym, inwentaryzacji posiadanych środków i ich dostosowania do realizacji założonych celów. Jednocześnie jednak powrót do terminologii geopolitycznej stał się także swego rodzaju modą intelektualną, niestety nie zawsze o dużej wartości, o czym należy pamiętać przy krytycznej analizie masowo powstających, różnorodnych, geopolitycznych scenariuszy regionalnych i światowych.

<sup>585</sup> M. Hardt, A. Negri, *op. cit.*, s. 11.

<sup>586</sup> Por. C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008.

<sup>587</sup> *Polityka i przestrzeń. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, pod red. A. Wolff-Powęskiej i E. Schulza, Poznań 2000, s. 104.

<sup>588</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 24.

## 2. PRZESTRZENNY PODZIAŁ ŚWIATA: PÓŁNOC - POŁUDNIE, I JEGO GEOPOLITYCZNE KONSEKWENCJE

Koniec tzw. „zimnej wojny” i rozpad Związku Radzieckiego – wschodniego wielkiego mocarstwa – spowodował załamanie się dotychczasowego ładu światowego, który „zimna wojna” spolaryzowała wokół konfliktu Wschód – Zachód. Wraz z upadkiem dotychczasowego, dwubiegunowego układu, w którym równowaga strategiczna dwóch mocarstw osiągnięta została przez wzajemne zastraszanie nuklearne, nastąpiły istotne zmiany kierunków rozwojowych na geopolitycznej mapie współczesnego świata. Zaczęto szukać nowych metafor i sposobów opisu struktury porządku międzynarodowego, które oddałyby charakter podziałów przestrzennych i dominujących konfliktów, pojawiających się w pozimnowojennym świecie.

Jednym ze sposobów na nową konceptualizację przestrzeni międzynarodowej stało się opisywanie świata w kategoriach podziału i konfliktu wyznaczonego przez linię Północ – Południe; przyjęto, że dotychczasowy, dominujący, zimnowojenny konflikt Wschód – Zachód został zastąpiony przez pozimnowojenną rywalizację Północ – Południe, przy czym źródłem tego nowego podziału nie jest już konflikt ideologiczny, ale przede wszystkim pogłębiające się różnice w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Podkreśla się, iż w latach dziewięćdziesiątych w stosunkach międzynarodowych dokonała się jakościowa oraz strukturalna zmiana – bipolarny układ Wschód – Zachód, determinowany kryteriami ideologii i bezpieczeństwa, został zastąpiony przez nowy układ bipolarnych stosunków Północ – Południe, w którego centrum uwagi znalazły się problemy zacofania i rozwoju gospodarczego Południa, stosunków międzynarodowych oraz form pomocy rozwiniętych państw Północy na rzecz biednych państw Południa<sup>589</sup>.

Przekonanie o podziale świata na dwa skonfliktowane regiony: Północ i Południe, weszło na stałe do dyskursu publicznego i uzyskało miejsce w różnorodnych analizach naukowych. Ustabilizowanie się tego pojęcia w dyskursie popularnym i akademickim spowodowało, iż przekonanie o trwałym podziale świata na Północ i Południe stało się jednym z dominujących wyobrażeń geopolitycznych w epoce pozimnowojennej. Metafora ta, mimo swojego uproszczonego i problematycznego charakteru, stała się jednym z najpopularniejszych sposobów opisywania podziału przestrzennego współczesnego świata, a z uwagi na geograficzny charakter pojęć „Północ” i „Południe” jest to w dużym stopniu metafora geopolitycznie pozwalająca na odpowiednie uporządkowanie przestrzeni świata. Wymiar Północ – Południe został uznany za dominujący, doniosły społecznie i politycznie podział, będący względnie stabilnym układem polaryzacji międzynarodowej wspólnoty politycznej, w której ramach określone państwa i społeczeństwa udzielają poparcia pewnym kierunkom polityki, podczas gdy inne grupy popierają opozycyjne czy też alternatywne kierunki. Podział ten może rodzić konflikt wynikający ze sprzeczności interesów, ale nie zawsze w sposób nieunikniony do niego prowadzi.

Pojmowanie świata w kategoriach zróżnicowania Północ – Południe w celu wyjaśnienia istniejących nierówności w dystrybucji władzy w środowisku międzynarodowym nie jest zjawiskiem nowym. Zwraca się niekiedy uwagę, iż wyrażenia „relacja Północ – Południe” jako jeden z pierwszych użył już w latach pięćdziesiątych sir Oliver Franks, ówczesny ambasador Wielkiej Brytanii w USA<sup>590</sup>. W dyskursie akademickim i w naukach politycznych jest to zwrot będący w obiegu co najmniej od lat sześćdziesiątych, kiedy to od chwili rozwinięcia się procesów dekolonizacji i pojawienia się ogromnej liczby nowych krajów uwidoczniła się nowa

<sup>589</sup> E. Haliżak, *Północ-Południe (państwa rozwijające się — Trzeci Świat)*, (w:) *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, pod red. E. Haliżaka i R. Kuźniara, Warszawa 2004, s. 441.

<sup>590</sup> Por. I.L. Head, *South-north danger*, „Foreign Affairs” 1989, vol. 68, nr 3, s. 72.

linia podziału, uzupełniająca dominujący podział, wyznaczany przez współzawodnictwo Wschodu i Zachodu, na kraje uprzemysłowionej Północy i biednego Południa. Do rozpowszechnienia się kategorii Północ – Południe przyczyniły się także dwa raporty tzw. komisji Brandta: *North-South: A Programme for Survival* (1980) oraz *Common Crisis: North-South Cooperation for World Recovery* (1983). Raporty te powstały w wyniku prac komisji, której przewodniczył były kanclerz Niemiec, Willy Brandt. Jej działanie było związane z obawą krajów zachodnich, że państwa Trzeciego Świata nie zdołają w krótkim czasie spłacić swych długów. Brandt i jego współpracownicy w dwóch raportach przeanalizowali sytuację krajów rozwijających się w ekonomicznym systemie świata.

Pojawienie się problemu relacji Północ – Południe w dyskursie dotyczącym środowiska międzynarodowego wynikało z faktu, iż zakończenie drugiej wojny światowej związane było ze zmianami w światowym układzie sił oraz z intensyfikacją przeobrażeń społeczno-politycznych na rozległych obszarach kolonii oraz terytoriów zależnych w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej; stwarzało to przesłanki dla wzrostu, najpierw tendencji, a następnie działań emancypacyjnych, które przybrały formę ruchów narodowowyzwoleńczych. Jeszcze w czasie wojny niektóre kraje zależne uzyskały niepodległość, co stało się początkiem rozpadu imperiów kolonialnych. Pierwszy etap likwidacji systemu kolonialnego objął dekadę 1945–1955, kiedy niepodległość uzyskało 11 państw azjatyckich i jedno afrykańskie, a także doszło do prób nawiązania współpracy pomiędzy krajami Trzeciego Świata podczas tzw. konferencji solidarnościowej 29 państw azjatyckich i afrykańskich w Bandungu (Indonezja). Od połowy lat sześćdziesiątych trwał drugi etap dekolonizacji. Wówczas to procesy dekolonizacji szczególnie intensywne były na kontynencie afrykańskim. Trzeci etap dekolonizacji rozpoczął się w połowie lat sześćdziesiątych i trwał do 1975, kiedy to rozpadły się pozostałości Imperium Brytyjskiego oraz kolonialnego imperium Portugalii w Afryce. Czwarty etap dekolonizacji, rozpoczęty w 1976 r., spowodował ostateczną dekolonizację terytoriów zależnych Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii i Holandii w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji, tak że w 1985 r. terytoria zależne i niesamodzielne zajmowały zaledwie 0,7% powierzchni globu zamieszkałej przez niespełna 0,2% ogółu ludności świata<sup>591</sup>. W rezultacie dekolonizacji powstało ponad 130 państw o zróżnicowanym szczeblu rozwoju cywilizacyjnego, ekonomicznego i społeczno-politycznego. W odniesieniu do tych państw używano różnych określeń: kraje zacofane (*underdeveloped countries*), kraje mniej rozwinięte (*less developer countries*) oraz kraje rozwijające się (*developing countries*). W stosunku do postkolonialnych krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powszechnie stosowano przede wszystkim terminy: kraje Trzeciego Świata i kraje rozwijające się.

Stopniowo jednak coraz większe uznanie zdobył sobie termin „Południe”, który szczególną popularność uzyskał po rozpadzie Związku Radzieckiego, kiedy to poszukując sposobów opisu struktury współczesnego świata, wykorzystano zakorzeniony w świadomości społecznej sposób podziału świata na dwie skonfliktowane strefy: Wschód – Zachód, zmieniając go na przeciwstawienie: Północ – Południe. Przy czym, jak się wskazuje, dominacja w dyskursie naukowym kategorii „Południe” wynikała z konieczności znalezienia neutralnego pojęcia, które nie byłoby obciążone wartościowaniem, gdyż określanie krajów Trzeciego Świata jako zacofanych zostało uznane za niezbyt „uprzejme”, natomiast nazwanie ich krajami rozwijającymi się to z kolei „nadmiar uprzejmości”<sup>592</sup>; pojęcie „Trzeci Świat” było określeniem związanym z porządkiem zimnowojennym, gdyż autorzy tego terminu stosowali je do odróżnienia ubogich krajów Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki od ówczesnego „pierwszego świata” (uprzemysłowione państwa kapitalistyczne) i „drugiego świata” (państwa komunistyczne)<sup>593</sup>.

<sup>591</sup> W. Malendowski, *System kolonialny, dekolonizacja, neokolonializm*, (w:) *Stosunki międzynarodowe*, pod red. W. Malendowskiego i Cz. Mojsiewicza, Wrocław 2004, s. 290–292.

<sup>592</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000, s. 189.

<sup>593</sup> W. Malendowski, *op. cit.*, s. 298.

Coraz większa popularność koncepcji Północ – Południe wynikała z konieczności znalezienia nowego sposobu opisywania struktury środowiska międzynarodowego w sytuacji, w której dotychczasowy, szeroko stosowany podział na kraje pierwszego, drugiego i trzeciego świata stawał się coraz bardziej anachroniczny i nie oddający rzeczywistych linii podziałów. Już w 1986 r. Nigel Harris w pracy *The end of the Third World; newly industrializing countries and the decline of an ideology* zwracał uwagę na fakt, iż stopniowy rozwój światowego handlu i globalnego rynku pracy powoduje, iż tradycyjny podział świata na kraje bardziej i mniej rozwinięte oraz kraje z gospodarką centralnie planowaną traci na swojej aktualności<sup>594</sup>. Rozpad Związku Radzieckiego i związany z tym całkowity upadek „drugiego świata” na początku lat dziewięćdziesiątych ostatecznie przesądziły o tym, iż koncepcja Pierwszy Świat – Trzeci Świat stała się anachroniczna. Ponadto jeszcze przed upadkiem ZSRR stało się widoczne, iż kraje tzw. Trzeciego Świata zaczynają odgrywać coraz większą rolę w strukturze ładu globalnego; niezależnie od dominacji dwóch supermocarstw (USA i ZSRR) Trzeci Świat staje się coraz bardziej liczącą siłą polityczno-ideologiczną. W efekcie dramatycznych przemian gospodarczych, geopolitycznych i geostrategicznych, wywołanych upadkiem bloku wschodniego, dotychczasowe konflikty ideologiczne na linii Wschód – Zachód zostały zastąpione przez polaryzację świata wzdłuż linii gospodarczego rozwoju i konfliktu interesów ekonomicznych; spowodowało to, iż podział pomiędzy bogatymi społecznościami, przynależnymi od dotychczasowego pierwszego świata, i biednymi narodami, wchodzącymi w obręb trzeciego świata – czyli podział Północ – Południe – stał się kluczowym sposobem opisu dynamiki rozłamów i konfliktów społeczno-politycznych w pozimnowojennym świecie.

Problematyka Południa znajdowała się w polu zainteresowań nauk społecznych od czasu, kiedy zachodzące po drugiej wojnie światowej głębokie przeobrażenia społeczno-polityczne w krajach tzw. Trzeciego Świata spowodowały rosnące zainteresowanie tym regionem i zmusiły do redefinicji przekonania o decydującej roli stosunków Wschód – Zachód i dwubiegunowego układu sił dla reszty Ziemi. Mimo istnienia wielu ośrodków analitycznych, podejmujących problematykę Południa, do dnia dzisiejszego kontrowersje budzą kryteria, za których pomocą można zakwalifikować dane państwo czy też region do Południa czy Północy. Jak się wskazuje, od samego początku refleksji nad Trzecim Światem brakowało wspólnych, zobiektywizowanych kryteriów, pozwalających na jednoznaczną identyfikację państw należących do tego obszaru. Najczęściej stosowane kryteria dotyczą uwzględniania niskiego poziomu dochodu narodowego per capita, wysoki udział produkcji rolnej w produkcji globalnej oraz wysoki odsetek zatrudnionych w rolnictwie. Wskazuje się także na brak dostatecznie silnych bodźców rozwojowych, wynikających z braku odpowiednich cech psychicznych i umiejętności ludzi, co negatywnie wpływa na możliwości rozwoju gospodarki tych krajów<sup>595</sup>.

Południe jest to nazwa umowna, obejmująca cały zespół niepodległych obecnie, a niegdyś kolonialnych lub półkolonialnych państw. Nie są one monolitem, a wręcz przeciwnie – ich zróżnicowanie powiększa się, szczególnie w sferze gospodarczej, gdzie niektóre z nich zaczynają osiągać znaczące rezultaty, a część popada w skrajne ubóstwo. Równocześnie jednak wskazuje się, iż istnieją pewne cechy wspólne, charakterystyczne dla krajów, które można określić mianem Południa. Należy do nich m.in. bardzo wysoki w stosunku do państw Północy przyrost naturalny – stanowią one wraz z Chinami 4/5 ludzkości. Nadal, mimo symptomów wzrostu, mają w stosunku do Północy niski poziom rozwoju w sensie ekonomicznym, co wraz z opóźnieniem cywilizacyjnym i technologicznym nie daje nadziei na dogonienie czołówki państw<sup>596</sup>. Kraje te cechują się także specyficznym sposobem funkcjonowania instytucji politycznych, który określa się niekiedy jako „miękkie państwo”, co oznacza, że charakteryzują się one różnymi forma-

<sup>594</sup> Por. N. Harris, *The end of the Third World. Newly industrializing countries and the decline of an ideology*, Harmondsworth 1986, s. 200-202.

<sup>595</sup> W. Malendowski, *op. cit.*, s. 298.

<sup>596</sup> E. Cesarz, Z. Stadtmüller, *op. cit.*, s. 189-190.



mi braku społecznej dyscypliny, słabością ustawodawstwa, uchybieniami w przestrzeganiu i egzekwowaniu prawa, niedbalstwem, samowolą urzędników i korupcją<sup>597</sup>. Z tymi cechami łączą się także kwestie natury psychologicznej, związane ze stopniem świadomości społecznej i politycznej, gdyż wielu analityków, takich jak np. Francis Fukuyama, Samuel Huntington, Robert Putnam, Daniel Bell, Ronald Ingelhart, zwracało uwagę na fakt, iż tradycje kulturowe są wyjątkowo trwałe i kształtują polityczne oraz gospodarcze zachowania społeczeństw, a procesy modernizacji i kształtowania się społeczeństwa ponowoczesnego wymagają zmiany kulturowej i odchodzenia od tradycyjnych systemów wartości. Istnienie kulturowych różnic pomiędzy krajami Południa i Północy dla niektórych uczonych nie ulega wątpliwości i ma swoje doniosłe, polityczne i społeczne konsekwencje, wpływające na kształt takich istotnych zjawisk, jak stopa przyrostu naturalnego, zachowania ekonomiczne i funkcjonowanie instytucji demokratycznych. Tak więc Północ i Południe różnicują się także pod względem dominujących wartości, przy czym wartości znajdujące swoje oparcie w społeczeństwach Południa nie sprzyjają modernizacji i rozwojowi społeczno-gospodarczemu, pogłębiając przepaść cywilizacyjną pomiędzy tymi dwoma regionami<sup>598</sup>. Wykorzystywana metafora Północ – Południe ma wielowymiarowy charakter, gdyż zawiera elementy geograficzne, gospodarcze, a także społeczne.

Podejmując próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest Północ i Południe, zwraca się uwagę, iż Północ to państwa demokratyczne, rozwinięte gospodarczo, o wysokim poziomie życia i niskim tempie przyrostu naturalnego. Natomiast Południe to ogromny obszar niedorozwoju ekonomicznego, ubóstwa, państw o niedemokratycznych ustrojach, teren wojen, anarchii i konfliktów wewnętrznych. Różnice w potencjałach ekonomicznych, technologicznych i dystrybucji bogactwa wyznaczają oś nierównowagi oraz dysproporcji współczesnych stosunków międzynarodowych, która oznacza podział świata na bogatą Północ i biedne Południe; jest źródłem sprzeczności i konfliktów, a tym samym jedną z ważnych cech struktury współczesnych stosunków międzynarodowych<sup>599</sup>. Południe to bowiem w istocie część składowa globalnego systemu kapitalistycznego, pełniąca w nim rolę najbardziej uzależnionego i eksploatowanego podsystemu (peryferie).

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w wyodrębnianiu Północy i Południa poza kryterium ekonomicznym należy posługiwać się także kryterium geograficznym, cywilizacyjnym i instytucjonalnym. Według kryterium geograficznego Północ tworzą państwa leżące z reguły na półkuli północnej (Ameryka Północna, Europa, Japonia, a także obszar byłego ZSRR); wyjątkiem są Nowa Zelandia i Australia, które leżą na półkuli południowej, ale przynależą do świata Północy. Są to państwa zamieszkałe w zdecydowanej większości przez ludzi rasy białej, przy czym do Północy zaliczane są także Japonia i Korea Południowa zamieszkałe przez ludzi rasy żółtej. Wyjątkowo ważnym kryterium przy wyodrębnianiu Północy i Południa jest kryterium cywilizacji, wyznaczone przez więzy krwi, języka, religii, stylu życia, wyznawanych wartości. Tworzą ją normy, instytucje i sposoby myślenia, do których kolejne pokolenia danej społeczności przywiązują podstawowe znaczenie. Z tego punktu widzenia świat można podzielić na dominującą cywilizację zachodnią, reprezentowaną przez większość państw półkuli północnej, której społeczeństwa wyznają religię chrześcijańską, oraz leżące na południe od nich cywilizacje chińską, hinduistyczną, islamską, a także latynoamerykańską i afrykańską<sup>600</sup>.

Podejmując rozważania dotyczące terminu „podział Północ – Południe”, zwraca się uwagę, iż niezależnie od faktu, że stał się on ważnym elementem dyskursu politycznego i akademickiego, dotyczącego kondycji współczesnego świata, jest

<sup>597</sup> W. Malendowski, *op. cit.*, s. 299.

<sup>598</sup> Por. R. Ingelhart, *Kultura a demokracja*, (w:) *Kultura ma znaczenie*, pod red. L.E. Harrisona i S.P. Huntingtona, Poznań 2003, s. 146-167.

<sup>599</sup> A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2006, s. 176, A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 59-64, 91-96.

<sup>600</sup> E. Haliżak, *Północ w stosunkach międzynarodowych*, (w:) *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, pod red. E. Haliżaka i R. Kuźniara, Warszawa 2004, s. 407.

on w dużym stopniu dyskusyjny i prezentuje zbyt uproszczoną wizję. Użycie frazy „konflikt Północ – Południe” pozwala na bezrefleksyjne przeniesienie geopolitycznych i ideologicznych wyobrażeń, ukształtowanych w okresie konfliktu zimnowojennego (konflikt Wschód – Zachód) na okres pozimnowojenny. Dzięki temu łatwiej jest zrozumieć zachodzące przemiany, wykorzystując istniejące już pojęcia, np. można parafrazować powiedzenie Rudyarda Kiplinga: „East is East and West is West, and never the twain shall meet”, i twierdzić, iż „North is North, nad South is South, and never the twain shall meet”. Tym samym tworzy się nowe przestrzenne przedstawienia zagrożeń cywilizacyjnych, porządkujące „mapę świata”, które niekoniecznie muszą być odzwierciedleniem rzeczywistości. Już na początku lat dziewięćdziesiątych zwracano uwagę, iż jakiegokolwiek próby użycia pojęcia Południa muszą brać pod uwagę nowe trendy, występujące w środowisku międzynarodowym, a zwłaszcza takie zjawiska, jak: 1) pojawienie się w środowisku międzynarodowym dużej ilości nowych państw o bardzo zróżnicowanym charakterze, a powstałych w wyniku rozpadu krajów należących do byłego bloku wschodniego, począwszy od byłych republik radzieckich, krajów nadbałtyckich, krajów byłej Jugosławii, Czech, Słowacji, Erytrei, Somalilandu; 2) charakter nowych relacji międzynarodowych w kontekście procesów globalizacji i regionalizacji, wywołujących daleko posuniętą dyferencjację środowiska międzynarodowego, które powoduje, iż zróżnicowania międzynarodowego nie da się sprowadzić do wymiaru Północ – Południe; 3) nowe instytucje międzynarodowe, począwszy od międzyrządowych, transnarodowych i pozarządowych, a także regionalnych zrzeszeń państw; 4) nowe wyzwania i zagrożenia międzynarodowe, począwszy od problemów związanych z modernizacją, poprzez problemy zorganizowanej przestępczości, handlu narkotykami, globalnego ocieplenia, dziury ozonowej itp.<sup>601</sup>.

Koncepcja Północ – Południe jest uproszczonym modelem świata, służącym jego opisowi i rozumieniu; w rzeczywistości zarówno Północ, jak i Południe to obszary bardzo zróżnicowane. Niemniej jednak, mimo wszelkich zastrzeżeń, które można wysunąć przeciwko opisywaniu świata w kategoriach Północ – Południe, posługiwanie się tym uproszczonym, geopolitycznym modelem świata pozwala na wyjaśnianie niektórych zachodzących we współczesnym środowisku międzynarodowym zjawisk. Uznaje się, iż analiza strukturalna, tj. badanie wyżej wymienionego układu, wskazuje w sposób oczywisty, iż jest on dominujący w strukturze świata i bardzo trwały (uwidocznili się w okresie kolonizacji i nie widać nawet w dalszej perspektywie szans na jego istotną zmianę)<sup>602</sup>. To, co można opisać dzięki odwołaniu się do modelu Północ – Południe, to przede wszystkim olbrzymie dysproporcje rozwojowe, występujące obecnie na Ziemi; niezależnie od faktu, że tendencja do polaryzacji świata na obszary biedy i bogactwa, notabene występująca raczej wewnątrz państw niż między państwami, ma charakter relacji społecznej, a nie geograficznej, owe dysproporcje posiadają także swoje odzwierciedlenie w strukturze przestrzennej współczesnego porządku międzynarodowego.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż na obszarach północnych naszej planety, które obejmują głównie kontynenty europejski i północnoamerykański, zamieszkiwane łącznie przez nieco ponad 1 mld ludzi, systemy ekonomiczne, społeczne i polityczne, ukształtowane w ostatnich 250 latach, oraz stan świadomości ludzkiej umożliwiły osiągnięcie takiego poziomu cywilizacyjnego, który zapewnił mieszkańcom tej części globu godziwe warunki życia: pracy, dochodu, mieszkań, edukacji i kultury oraz ochrony zdrowia. Na przełomie XX i XXI w. ta część ludzkości wkracza w tzw. „trzecią fazę” rozwoju człowieka, zapowiadającą nadejście nowej cywilizacji, co jeszcze bardziej pogłębi różnicę między Północą a Południem. Taki ogromny postęp cywilizacyjny Europejczycy i ich potomkowie zamieszkujący kraje skolonizowane osiągnęli dzięki rewolucjom antyfeudalnym, umożliwiającym stworzenie nowych stosunków ekonomicznych, które bazują na zasadach li-

<sup>601</sup> T.M. Shaw, *The South in the „New World (Dis)Order”: towards a political economy of Third World foreign policy in the 1990s*, „Third World Quarterly” 1994, vol. 15, nr 1, s. 18.

<sup>602</sup> L.W. Zacher, *Spór o globalizację*, Warszawa 2003, s. 135.

beralizmu i gospodarce rynkowej, oraz dzięki zastąpieniu absolutystycznej władzy monarszej demokratycznymi ustrojami politycznymi, mającymi u podstaw prawa i wolności ludzkie, w tym prawo równości i pluralizm polityczny. Natomiast na południowych obszarach globu w XX w. nastąpił gwałtowny wzrost demograficzny; jednak nie towarzyszył mu postęp cywilizacyjny, jak i rozwój ekonomiczny, który zapewniłby bezpieczne i zdrowe życie oraz intelektualny rozwój. W drugiej połowie XX w. większość krajów Południa przeszła procesy dekolonizacji, które umożliwiły stworzenie własnych suwerennych państw. Tworzenie podstaw własnej państwowości i szukanie sposobów przyspieszonego rozwoju nie było procesem bezkonfliktowym. Zacofanie społeczne i cywilizacyjne krajów postkolonialnych, przestarzałe systemy ekonomiczne, brak demokracji, konflikty zbrojne, wywoływane przez zwaśnione siły polityczne, autorytarne rządy, silna zależność od byłych państw kolonialnych ograniczały lub nawet uniemożliwiały rozwój cywilizacyjny. W rezultacie kraje Południa i tzw. trzeci świat stały się symbolami zacofania, biedy, wysokiej rozrodczości, a zarazem śmiertelności, terroru, nadużyć, korupcji, prymitywnej edukacji i braku nadziei na lepszą przyszłość<sup>603</sup>.

Kraje Południa nie uczestniczyły w procesach modernizacyjnych i imponującym wzroście gospodarczym, który miał miejsce w XX w. Doprowadziło to do utrwalenia i pogłębienia się podziału świata na niespotykaną do tej pory skalę. Obecnie zdecydowana większość majątku światowego jest skupiona w krajach uprzemysłowionych, podczas gdy w krajach rozwijających się panuje powszechna bieda, przeludnienie, a systemy edukacji i opieki zdrowotnej nie odpowiadają zapotrzebowaniu społecznemu. Na przestrzeni XX w. rozróżnienie między światem rozwiniętym a rozwijającym się stale się powiększało i na początku XXI w. przybrało największe w dziejach rozmiary. Uważa się przy tym, iż siłą napędzającą polaryzację i stratyfikację ludności świata stały się procesy globalizacji, które wzmocniły podział na bogatych – wygranych procesów globalizacji – i biednych, będących przegrzonymi tychże procesów. Globalizacja powoduje marginalizację większości państw zaliczanych do Południa, które łączy przeszłość kolonialna i zacofanie gospodarcze. Asymetryczność procesów globalizacji i możliwości korzystania z nich ilustruje globalny obieg kapitału w postaci inwestycji bezpośrednich, gdyż zdecydowana większość z nich trafia do regionów najwyżej rozwiniętych, a nie tych najbardziej potrzebujących wsparcia w celu podniesienia szans rozwojowych (wg danych z 2002 r. odpowiednio 70,7% i 29,3%)<sup>604</sup>.

Postępujący proces utrwalania się dystansu cywilizacyjnego między państwami wysoko rozwiniętymi a zacofanymi, opisywany jako konflikt Północ – Południe, uważa się za jeden z zasadniczych megatrendów współczesnej cywilizacji; jego efekty negatywne i realne zagrożenia są coraz bardziej widoczne i niepokoją do tego stopnia, iż prezydent Francji Francis Mitterand pod koniec lat osiemdziesiątych stwierdził, że chwiejna równowaga pomiędzy dwoma częściami świata, uprzemysłowioną i pozostałą resztą, stanie się pod koniec wieku przyczyną wielu poważnych tragedii, a nawet wojny światowej<sup>605</sup>.

Nierównowaga w strukturze międzynarodowej wywołuje pewne istotne konsekwencje. Po pierwsze, nierozwiązywane problemy społeczno-ekonomiczne, połączone ze słabością instytucji państwa, powodują, iż kraje Południa są szczególnie narażone na wewnętrzne konflikty oraz spory i wojny z sąsiadami, destabilizując jednocześnie środowisko międzynarodowe i stwarzając zagrożenia w skali całego globu. Po drugie, brak rozwoju gospodarczego połączony z gwałtownym przyrostem ludności w krajach Południa wywołuje fale migracji ludności do krajów Północy, powodując zmianę stosunków etnicznych w skali całego globu. Po trzecie, pogłębiające się nierówności w rozwoju społeczno-ekonomicznym powodują pojawienie się uczucia wrogości i antagonizmów przeradzających się w konflikty

<sup>603</sup> J. Muszyński, *op. cit.*, s. 123-124.

<sup>604</sup> M. Pietraś, *Procesy globalizacji*, (w:) *Międzynarodowe stosunki polityczne*, pod red. M. Pietrasia, Lublin 2006, s. 589.

<sup>605</sup> Por. I.L. Head, *op. cit.*, s. 86.

o bardzo gwałtownym przebiegu, stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Analizując przebieg konfliktów zbrojnych, powszechnie zauważa się, iż zdecydowana większość wojen i aktów przemocy ma miejsce na półkuli południowej<sup>606</sup>. Obserwując rozmieszczenie konfliktów zbrojnych, które rozegrały się po drugiej wojnie światowej, można zauważyć istnienie stref szczególnej konfliktowości, gdyż większość wojen toczyła się w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, a w statystyce tej dominowały zwłaszcza dwa regiony: Bliski Wschód i Czarna Afryka<sup>607</sup>. Jedynie w 1988 r. nie wybuchł na świecie ani jeden konflikt, co kojarzono ze schyłkiem zimnej wojny i przewidywano, że jest to początek długotrwałej tendencji. Jednakże po zakończeniu zimnej wojny wybuchło kilka dalszych konfliktów zbrojnych, z których większość była spowodowana czynnikami lokalnymi lub regionalnymi. Obecnie za obszary niespokojne i ogniska napięć międzynarodowych uznaje się: Bałkany, Bliski i Środkowy Wschód, Półwysep Indochiński, Amerykę Środkową, Afrykę Środkową i Północno- Wschodnią, tereny przygraniczne byłego ZSRR. Szczególnie niebezpieczna sytuacja istnieje w tradycyjnie „konfliktogennych” regionach, takich jak Bliski Wschód, który od lat jest regionem turbulencji politycznych i militarnych, oraz Afryka, gdzie napięcia etniczne, religijne i polityczne powodują, że z liczącej ponad 50 państw społeczności międzynarodowej Afryki w prawie połowie z nich istnieją ogniska zapalne lub trwają walki zbrojne<sup>608</sup>. Nowe konflikty mają podłoże religijne i narodowościowe, a kraje Południa ze względu na swoją kolonialną przeszłość, w której wyniku zostały ukształtowane granice polityczne, nie respektujące rzeczywistych podziałów etniczno-religijnych, są szczególnie narażone na wybuch przemocy. Ponadto ważne znaczenie ma walka o surowce naturalne, gdyż w krajach Trzeciego Świata występują największe złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, co powoduje, że odgrywają one kluczową rolę w gospodarce światowej; przyciąga to zainteresowanie państw dążących do przejęcia kontroli nad ich terytoriami.

Istotnym problemem związanym z układem Północ – Południe stała się także eksplozja ludnościowa. Uznaje się, iż ze względu na swoje dalekosiężne skutki trzy podstawowe zjawiska demograficzne będą wywierały wpływ na przemiany cywilizacyjne w świecie: 1) eksplozja demograficzna na tzw. Południu; 2) trwałe zawężenie populacji Północy oraz 3) umasowienie transferów ludności z Południa na Północ<sup>609</sup>.

Główny wzrost liczby ludności świata nastąpił w krajach słabo rozwiniętych, które ze względu na słabość gospodarczą nie są w stanie zapewnić swoim obywatelom odpowiedniej ilości i jakości miejsc pracy, towarów i usług. Zmiany ludnościowe powodują, iż pogłębia się przepaść między społeczeństwami wysoko rozwiniętymi i rozwijającymi się oraz między ludźmi bogatymi i biednymi. Taki podział świata zagraża stabilności politycznej i ekonomicznej, gdyż przyrost ludności wraz z poszerzaniem się obszarów biedy często pociąga za sobą niepokoje społeczne i polityczne. Ponieważ na skutek rozwoju technologicznego w podróżowaniu i komunikacji oraz silnych związków gospodarczych i politycznych świat jest coraz „mniejszy”, niepokoje te nie ograniczają się do krajów, w których zostały wywołane, ale rozprzestrzeniają się po całym świecie.

Skutkiem szybkiego przyrostu ludności w krajach rozwijających się jest także ogromny wzrost migracji. Coraz większa staje się liczba ludzi migrujących z przyczyn zarówno politycznych, jak i ekonomicznych z krajów Południa do krajów Północy. Nieustanny napływ legalnych i nielegalnych imigrantów z Ameryki Łacińskiej i Azji jest stałym problemem Stanów Zjednoczonych, podobnie jak liczna imi-

<sup>606</sup> Por. E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 260.

<sup>607</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *op. cit.*, s. 99.

<sup>608</sup> W. Malendowski, *Spory i konflikty międzynarodowe*, (w:) *Stosunki międzynarodowe*, pod red. W. Malendowskiego i Cz. Mojsiewicza, Wrocław 1998, s. 534-542.

<sup>609</sup> M. Okólski, *Cywilizacje przyływu, cywilizacja odpływu demograficznego*, (w:) *Wiek wielkich przemian*, pod red. M. Dobraczyńskiego i A. Jasińskiej-Kani, Toruń 2001, s. 11.

gracja z Azji i Afryki do wielu krajów Europy Zachodniej. W większości przypadków emigranci pochodzą z krajów o wysokim przyroście naturalnym; wyjechali, ponieważ gospodarka w ich krajach nie mogła zapewnić szybko rosnącej ludności odpowiedniego poziomu życia. Wartościową analizą nowoczesnych procesów migracyjnych była wydana w 1993 r. praca Manuela Castellsa i Marka Millera *The age of migration. International population movements in the modern world* (Londyn 1993), w której zwrócono uwagę, iż co prawda migracje nie są zjawiskiem nowym, ale zdają się nasilać w miarę wzrostu globalnej integracji. Na początku lat dziewięćdziesiątych populacja emigrantów przekroczyła 80 mln i jej wielkość stale rośnie, dlatego też można uznać, iż w pierwszych dekadach XXI w. liczebność migracji będzie większa niż kiedykolwiek przedtem. Powoduje to, iż XXI w. można określić jako „wiek migracji”.

Ruchy migracyjne przyczyniają się do kulturowego i etnicznego wzbogacenia wielu społeczeństw, kształtują ich dynamikę demograficzną, gospodarczą i społeczną. Jednakże znaczne nasilenie światowej migracji w ostatnich dekadach XX w. w wielu krajach uczyniło z niej ważną kwestię polityczną. Wzrost imigracji do wielu krajów zachodnich stał się wyzwaniem dla powszechnie przyjętego sposobu pojmowania własnej tożsamości. W krajach Północy, które stały się celem masowej migracji z Południa, coraz większy niepokój zaczęło wzbudzać naruszenie równowagi demograficznej w świecie i związana z tym stopniowa rekonfiguracja przestrzeni geograficzno-politycznej świata. Uznaje się bowiem, iż przez niemal 300 lat, od odparcia inwazji islamu w Europie w 1863 r., cywilizacja Zachodu nie stawiała wobec poważniejszych wyzwań ze strony innych cywilizacji, gdyż to ona stwarzała nowe wyzwania reszcie świata. Jej supremacja techniczna znajdowała potwierdzenie w zdobyczach terytorialnych oraz dominującej ekspansji demograficznej. Jednakże od drugiej połowy XX w. potencjał demograficzny obszaru cywilizacji europejskiej ulega raptownemu zmniejszeniu w proporcji do zaludnienia innych obszarów; na znacznej jego części kurczy się liczba rodzimej ludności, a zarazem ten obszar zalewa bezprecedensowy napływ ludzi z zewnątrz. Bez wypowiedzania wojny, bez użycia potencjałów militarnych cywilizacja Zachodu znalazła się w odwrocie. W ostatnim ćwierćwieczu XX w. społeczeństwa z kręgu islamu i innych cywilizacji Azji, Afryki, a także społeczeństwa latynoamerykańskie nie tylko dokonują pokojowej inwazji Ameryki Północnej i Europy (a także Australii), ale jednocześnie ich wewnętrzny potencjał demograficzny dynamicznie rośnie<sup>610</sup>.

Nastąpiło naruszenie parytetu demograficznego między cywilizacjami Zachodu (Północy) i innymi (Południe). W krajach, gdzie ów parytet został drastycznie naruszony na korzyść odmiennej cywilizacyjnie ludności napływowej, zjawisko to odciska silne piętno na stosunkach politycznych i społecznych. Różnorodność etniczna może niebywale wzbogacać społeczeństwa, a państwa wieloetniczne to często kraje żywe i barwne, silne siłą każdej grupy swoich mieszkańców. Jednakże państwa takie mogą okazać się słabe w obliczu wewnętrznych niepokojów lub zagrożeń zewnętrznego. Zderzenia różnych tradycji językowych, religijnych i kulturowych mogą przeradzać się w otwarty antagonizm grup etnicznych<sup>611</sup>. Skutkiem tego jest m.in. renesans ruchów nacjonalistycznych w krajach o dużej liczbie migrantów i uchodźców. W razie dojścia do władzy czy współudziału w jej sprawowaniu przez przedstawicieli ruchów nacjonalistycznych musiałoby to znaleźć swoje odbicie w polityce wewnętrznej i zagranicznej danego państwa. Oznaczałoby to prawdopodobnie eskalację napięć w każdej z tych sfer polityki<sup>612</sup>.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż nie można już sobie wyobrazić Zachodu (Północy) bez mozaiki cywilizacyjnej, jaką wytworzyła niedawna wzmrożona fala migracyjna, ale napływ ludności, zwłaszcza z innych obszarów cywilizacyjnych, nie pozostanie bez drastycznych napięć i konfliktów społecznych<sup>613</sup>. Biorąc pod uwagę obecny już wysoki odsetek cudzoziemców w populacjach zachodnich,

<sup>610</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>611</sup> A. Giddens, *op. cit.*, s. 280.

<sup>612</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *op. cit.*, s. 174.

<sup>613</sup> M. Okólski, *op. cit.*, s. 27.

ich stosunkowo silne zakorzenienie i nasilającą się ekspansję polityczną oraz ekonomiczną, spowoduje to nieodwracalny pluralizm cywilizacyjny jednorodnych do niedawna społeczeństw Zachodu (Północy). Stwarza to przesłanki do zasadniczej zmiany parytetu ludnościowego między cywilizacją zachodnią a innymi cywilizacjami i do istotnej demograficznej marginalizacji tej pierwszej. Zjawisko to może być brzemienne w skutki daleko wykraczające poza sferę demograficzną, toteż odpowiednie reakcje – interakcje, dostosowania, korekty czy modyfikacje – będą również musiały dokonywać się w dużym stopniu poza tą sferą<sup>614</sup>. Jak się wskazuje, niekorzystny dla krajów rozwiniętych układ demograficzny w przyszłości może zadecydować o innej wizji świata i jego problemów. Rola i wola większości państw i mieszkańców Ziemi będzie w niej bardziej doceniana. Kraje rozwinięte, pomimo dominacji ekonomicznej i politycznej, muszą już teraz uwzględniać niektóre z interesów krajów biedniejszych, a w przyszłości polityka Zachodu (Północy) zostanie przez nie zdeterminowana jeszcze w poważniejszym stopniu<sup>615</sup>.

Nierównomierny rozwój społeczno-gospodarczy świata i związane z tym problemy, takie jak: ubóstwo, bezrobocie, niesprawiedliwość społeczna, degradacja środowiska naturalnego, przeludnienie, epidemie i choroby cywilizacyjne, w tym zwłaszcza problem rozprzestrzeniania się AIDS, zorganizowana przestępczość i terroryzm, a także korupcja polityczna, brutalność policji i tortury, dotyczą przede wszystkim kraje Południa; ze względu na brak rozwoju gospodarczego i słabość instytucji państwowych nie są one w stanie sprostać stojącymi przed nimi wyzwaniami. Jak się uznaje, słabe lub nie wywiązujące się ze swych funkcji państwa stanowią źródło wielu najbardziej dotkliwych problemów współczesnego świata – poczynając od biedy, przez AIDS i narkotyki, a na terroryzmie skończywszy<sup>616</sup>. Jak pisał amerykański politolog i geopolityk Francis Fukuyama, po zimnej wojnie pozostał pas dysfunkcyjnych i słabych państw ciągnący się od Bałkanów, przez Kaukaz i Bliski Wschód, po Azję Środkową oraz Południową. Zapaść bądź słabość państwa spowodowały w latach dziewięćdziesiątych XX w. wielkie klęski, dotyczące podstaw bytu całych populacji, jak też ich praw człowieka. Przez pewien czas USA i inne kraje rozwiniętej Północy mogły udawać, że problemy te mają charakter wyłącznie lokalny, jednak zamachy terrorystyczne 11 września 2001 r. dowiodły, że charakterystyczna dla Południa słabość państwa (budowanego przeważnie dopiero w wyniku powojennych procesów dekolonizacji) w połączeniu z problemami społecznymi i politycznymi stanowi poważane wyzwanie strategiczne w skali całego globu<sup>617</sup>. Słabość państw i potrzeba budowania silnej państwowości nie są problemami nowymi, ale sprawą powszechnej świadomości uczyniły je dopiero ataki terrorystyczne 11 września. Przy czym podkreślając rolę i znaczenie silnych instytucji państwa, Fukuyama twierdzi, iż bezpośrednią przyczyną tych ataków nie jest nędza, gdyż ich organizatorzy wywodzili się z klasy średniej. 11 września zwrócił zaś uwagę na zasadniczy dla krajów rozwiniętych problem: nowoczesny świat oferuje bardzo atrakcyjną pulę wartości – obejmującą zarówno materialny dobrobyt gospodarek rynkowych, jak i polityczną i kulturową wolność liberalnej demokracji – będącą obiektem pożądania bardzo wielu ludzi na świecie, czego dowodzi jednokierunkowy przepływ migrantów z Południa na Północ. Jednakże liberalna nowoczesność Zachodu stanowi cel trudny do osiągnięcia dla wielu społeczeństw globu<sup>618</sup>. Fakt, iż ani modernizacja i westernizacja świata dokonująca się w wyniku upowszechniania się wzorców zachodnioeuropejskiej nowoczesności, ani działalność rządów krajów wysoko rozwiniętych oraz multilateralnych agencji rozwoju nie były w stanie zapewnić polepszenia losu obywatelom krajów Południa; marginalizowani są oni przez globalizację, co powoduje rosnące poczucie deprivacji i niesprawiedliwości, połączone z niechęcią wobec krajów wysoko rozwiniętych, oskarżanych o praktyki neokolonialne. Trudności związane z poprawą bytu lud-

<sup>614</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>615</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *op. cit.*, s. 170.

<sup>616</sup> F. Fukuyama, *Budowanie państwa*, Poznań 2005, s. 9.

<sup>617</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>618</sup> *Ibidem*, s. 16.

ności Południa skutkują pojawieniem się przekonania, iż wprowadzenie ekonomii rynkowej i wolności politycznej w państwach Południa służy zwiększeniu bogactwa państw Północy. Narzucona Południu dominacja ekonomiczna i polityczna Północy przyczynia się do ich społecznego i gospodarczego niedorozwoju. Północ rozwija się kosztem Południa. Międzynarodowa hegemonia krajów wysoko rozwiniętych (zwłaszcza zaś USA) stanowi uzależnienie, które stwarza możliwości wykorzystywania państw słabszych przez silniejsze.

Pogłębianie się dysproporcji rozwoju społeczno-gospodarczego między poszczególnymi regionami i krajami, tworzącej ogromną asymetrię między uprzemysłowioną Północą a nierozwiniętym Południem, a także rosnące poczucie globalnej niesprawiedliwości spowodowały, iż kraje Południa stały się źródłem jednego z największych współczesnych zagrożeń dla środowiska międzynarodowego: terroryzmu. Nie brak opinii, iż stopniowo rosnące w latach dziewięćdziesiątych zagrożenie terroryzmem było rezultatem nierównomiernego rozwoju świata i pogłębiania się przepaści między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi, co stanowiło konsekwencję narzuconej światu przez USA logiki globalizacji ekonomicznej; utrzymujące się w świecie obszary biedy stanowią naturalne źródło dla ekstremizmu. W ujęciu tym podkreśla się, iż międzynarodowy terroryzm jest reakcją na specyfikę współczesnych procesów globalizacji, w ramach których USA i inne państwa Północy narzucają, za pomocą idei *Pax Americana*, krajom biedniejszym swoją dominację i własną wizję świata.

Niezależnie od oceny źródeł współczesnego terroryzmu w ostatnich latach stał się on zjawiskiem globalnym, które skupia na sobie uwagę rządów wielu państw, organizacji międzynarodowych oraz opinii publicznej. Po atakach terrorystycznych 11 września 2001 r. w USA oraz innych aktach terroru dokonanych w stolicach krajów europejskich (Madryt, Londyn) przez ekstremistów islamskich środowisko islamu przyciąga coraz większą uwagę i jest traktowane przede wszystkim jako zagrożenie dla bezpieczeństwa współczesnego świata. Międzynarodowa walka z terroryzmem stała się jednym z kluczowych elementów w stosunkach międzynarodowych, a organizacje terrorystyczne – jednym z aktorów tychże stosunków, który stawia sobie cele geopolityczne oraz dysponuje realną siłą.

Historyczny charakter tego zjawiska, jego ewolucja i skomplikowany charakter powodują, iż istnieje wiele definicji terroryzmu. Wskazuje się także, iż jednoznaczne zdefiniowanie tego pojęcia jest niemożliwe, gdyż, po pierwsze, terroryzm zmieniał się na przestrzeni dziejów i w zależności od otoczenia geograficznego. W ramach jednolitej definicji niemożliwe jest opisanie całej różnorodności przyczyn i form tego zjawiska. Po drugie zaś, definiowanie terroryzmu stanowi samo w sobie akt polityczny. To, co dla jednych jest terroryzmem, inni mogą uznawać za usprawiedliwioną metodę walki narodowowyzwoleńczej lub obronę tożsamości i uczuć religijnych. Zdefiniowanie pewnych działań jako terrorystycznych czyni pewne formy przemocy, cele polityczne i działania geopolityczne nielegalnymi i – przeciwnie – legitymizuje inne formy przemocy, polityki i działania<sup>619</sup>.

Podejmując się próby zdefiniowania zjawiska terroryzmu, zwraca się uwagę, iż, najogólniej mówiąc, terroryzm to stosowanie siły lub jej groźby przez jednostki lub grupy osób w celu wywarcia wpływu na władzę i opinię publiczną, jak i grupy osób czy też poszczególne osoby. Terroryzm miał i ma podłoże psychospołeczne. Powstał jako efekt nie rozwiązanych trudnych problemów, kiedy zawiódł mechanizm państwa działającego na rzecz rozładowania napięć i konfliktów narosłych w wyniku sprzeczności w ramach społeczeństw (w tym także – społeczeństwa globalnego)<sup>620</sup>. Pewne grupy ludzi czują się zmarginalizowane do tego stopnia, iż decydują się sięgać po przemoc, aby „zainteresować” swoimi problemami resztę świata. Aby ich głos był „słyszalny”, trzeba zmienić poziom, na którym ich problemy będą dyskutowane. Przez akty terroryzmu takie zmarginalizowane grupy mogą dokonać zmiany debaty politycznej, czyniąc z niej kwestię regionalną czy też

<sup>619</sup> C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008, s. 173-174.

<sup>620</sup> Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *op. cit.*, s. 350.

nawet globalną. W wielu przypadkach terroryści starają się uzasadnić akty przemocy przekonaniem, że służą właśnie grupom marginalizowanym lub uciskanim, potrzebującym ich pomocy – lub przynajmniej przeświadczeniem, że mówią w ich imieniu. W przypadku analiz geopolitycznych uznaje się, iż motywacją do działań terrorystycznych jest zwykle poczucie niesprawiedliwości politycznej, którego nie da się oddzielić od konkretnego geograficznego rozkładu sił politycznych w danym regionie. Zrozumienie motywacji stojących za działaniami terrorystycznymi możliwe jest tylko w kategoriach geograficznej analizy bieżącej polityki<sup>621</sup>.

Wśród licznych prac poświęconych zjawisku terroryzmu na wyróżnienie zasługuje znane opracowanie Davida Rapoporta *The Four Waves of Modern Terrorism*, które zawiera analizę historii tegoż zjawiska. David Rapoport zwracał uwagę, iż terroryzm nie jest zjawiskiem nowym, ale mocno osadzonym w historii stosunków międzynarodowych. Rapoport wskazuje na występowanie w najnowszej historii czterech wielkich „fal” terroryzmu: fala „anarchistyczna” od lat osiemdziesiątych XIX w. do wybuchu I wojny światowej, fala „antykolonialna”, związana z końcem epoki imperializmu, okresem dekolonizacji i powstawaniem samodzielnych państw w miejsce kolonii, fala „lewicowego” terroryzmu lat siedemdziesiątych w Europie Zachodniej i USA i wreszcie obecna, czwarta fala terroryzmu, która rozpoczęła się w latach dziewięćdziesiątych i która ma przede wszystkim podłoże religijne<sup>622</sup>.

Współczesny terroryzm jest więc związany przede wszystkim z fundamentalizmem religijnym. We wszystkich religiach istnieją niewielkie grupy fanatyków wykorzystujących wiarę jako usprawiedliwienie aktów terroru. Terroryzm o podłożu religijnym jest zjawiskiem powszechnym, nie ograniczającym się tylko do świata islamu. Terroryzm religijny uważa się za szczególnie niebezpieczny, gdyż zamachowcy postrzegają się za wykonawców woli Boga, a ich ostatecznym celem nie są przemiany polityczne, ale raczej bitwa o „ludzkie dusze”, służba Bogu i walka ze „złem”<sup>623</sup>.

Zagadnienia terroryzmu we współczesnym świecie są związane także z przestrzennym charakterem działania grup zamachowców. Tzw. „czwarta fala” terroryzmu wykracza poza granice państw narodowych jako miejsca działalności politycznej, a więc zmienił się charakter przestrzenny działalności zamachowców. Zmieniły się także formy organizacji działalności terrorystycznej i obecnie aby oddać charakter takich organizacji, używa się pojęcia „globalna sieć”, co sugeruje jej amorficzny charakter, elastyczność i brak przywiązania do określonego terytorium państwowego. Grupy terrorystyczne stanowią dziś specyficzny typ organizacji międzynarodowej, zdecentralizowanej, rozproszonej, składającej się z autonomicznych jednostek, będących w stanie podejmować samodzielne działania. Logika funkcjonowania sieci wymaga istnienia dwóch elementów: węzłów i połączeń między nimi. Różne węzły sieci mają odmienne funkcje: szkolenie, zdobywanie informacji, planowanie, finanse czy wreszcie dokonywanie aktów terroru. Aby sieć sprawnie funkcjonowała, konieczny jest swobodny przepływ pieniędzy, ludzi, broni, materiałów wybuchowych i innego rodzaju sprzętu pomiędzy poszczególnymi węzłami. Węzły są porozrzucane w przestrzeni międzynarodowej w taki sposób, aby zminimalizować liczbę kontaktów między nimi; dzięki temu w razie likwidacji jednej komórki sieć będzie mogła dalej funkcjonować<sup>624</sup>.

Ta specyficzna geografia organizacji międzynarodowych i wykroczenie poza geopolityczne ramy państwa powoduje istotne trudności w walce z terrorem międzynarodowym. Niezależnie od faktu, iż bazy terrorystyczne muszą być ulokowane na jakimś terytorium państwowym (w jakiejś przestrzeni geopolitycznej) i grupy zamachowców wykorzystują często wsparcie ze strony niektórych krajów, to logika działania tego rodzaju przestępczych sieci powoduje, że atak na państwo

<sup>621</sup> C. Flint, *op. cit.*, s. 177.

<sup>622</sup> Por. D. Rapoport, *The four waves of modern terrorism*, (w:) *Attacking terrorism: elements of a grand strategy*, ed. A. Cronin, J. Ludes, Georgetown 2004, s. 46-73.

<sup>623</sup> C. Flint, *op. cit.*, s. 182.

<sup>624</sup> *Ibidem*, s. 185.



wspierające organizacje terrorystyczne nie powoduje ich likwidacji. Podkreśla się, iż kraj może udzielać schronienia terrorystom i wspierać ich, ale eliminacja państwa nie wyeliminuje terrorystów. Otrzymując pomoc, nie są oni zależni ani od niej, ani od tego, kto jej udziela. Porównuje się ich do ruchomych pasożytów, bytujących wewnątrz organizmów, ale mogących przenosić się na innych gospodarzy, gdy zainfekują i zniszczą systemy, z których żyją. Państw- żywicieli nie brakuje, gdyż należą do nich dziesiątki skorumpowanych, niedemokratycznych reżimów, słabych i niestabilnych, a także niejedno społeczeństwo Trzeciego Świata, zmarginalizowane przez globalizację i wrogie USA<sup>625</sup>. Kolejną trudność w walce z terroryzmem wywołuje fakt, iż większość sprawców ataków często wspieranych jest przez siatki zwolenników działające w społeczeństwach będących ich celem. Migracje i przepływy ludności z Południa na Północ powodują, iż w społeczeństwach Północy pojawiają się grupy migrantów, które z trudem się asymilują; starają się chronić swoją dotychczasową tożsamość, często wrogą krajowi nowego osiedlenia. Ochrona ludności przed aktami przemocy jest utrudniona ze względu na dużą dostępność broni i bomb na rynku międzynarodowym oraz ze względu na konieczność zachowania, przynajmniej w państwach Zachodu, równowagi między przestrzeganiem praw obywatelskich i praw człowieka a przepisami antyterrorystycznymi<sup>626</sup>.

Symbolem współczesnego terroryzmu stała się przede wszystkim Al-Kaida – sieć islamskich fundamentalistów z różnych krajów, kierowana przez Saudyjczyka Osamę Bin Ladena, zjednoczona wokół pragnienia utworzenia na Bliskim Wschodzie państw islamskich, wspierania islamskich powstań w południowo- wschodniej Azji i ukarania Stanów Zjednoczonych za ich pomoc Izraelowi i bliskie powiązania ze skorumpowanymi rządami państw bliskowschodnich<sup>627</sup>. W przypadku Al-Kaidy główną motywacją podejmowanych działań jest przeciwdziałanie marginalizowaniu wpływów arabskich w świecie – zwłaszcza w kwestii przemocy Izraela wobec Palestyńczyków, eksploatacji złóż ropy naftowej przez zachodnie firmy i obecności sił zbrojnych USA w świecie arabskim. Działalność Al-Kaidy wspierana jest przez łączące fundamentalistów islamskich przekonanie, iż współczesny świat jest stworzony i rządzony przez nie-muzułmanów. Dlatego muzułmanie stają przed wyborem: albo podporządkują się jemu, co będzie oznaczać śmierć islamu, albo zniszczą ten świat, aby ustanowić taki porządek, jakiego potrzebuje świat muzułmański, kierujący się nakazami religijnymi. Cel, który proklamują ekstremiści islamscy, to obalenie zachodnich demokracji i budowa na tej podstawie państwa islamskiego – kalifatu, czyli światowego państwa islamistów, które spowoduje rozprzestrzenienie się wartości islamu.

W literaturze poświęconej problematyce geopolitycznej podkreśla się, iż najważniejszymi wyzwaniami, stającymi przed państwami Zachodu, są niemilitarne zagrożenia, generowane przez region Południa. Chodzi tu o takie niebezpieczeństwa, jak: eksplozja demograficzna, ryzyko masowej imigracji oraz istnienie ruchów radykalnych, które mogą wywołać zjawisko terroryzmu i mobilizować wewnętrzną „piątą kolumnę”, tworzoną przez miliony muzułmańskich imigrantów, zamieszkujących państwa europejskie. W związku z tym cywilizacja europejska oraz jej dwa warianty, rosyjski i amerykański, a w części również japoński (Północ), muszą zdecydowanie liczyć się z zagrożeniami militarnymi (niebezpieczeństwo rakietowe i terroryzm nuklearny) i niemilitarnymi Trzeciego Świata, a więc z ryzykiem presji demograficznej, połączonej z niepowodzeniem dekolonizacji, demokratyzacji i rozwoju, z bałkanizacją polityczną, z rosnącą radykalizacją religijną i możliwą proliferacją rakietową i nuklearną<sup>628</sup>.

Zagrożenia generowane w środowisku międzynarodowym i zagrażające globalnemu bezpieczeństwu i dominacji Zachodu (Północy) powodują także próby wypracowania optymalnej geostrategii międzynarodowej dla krajów Zachodu, tak

<sup>625</sup> B.R. Barber, *Imperium strachu*, Warszawa 2005, s. 129-130.

<sup>626</sup> K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 226.

<sup>627</sup> *Ibidem*, s. 225.

<sup>628</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 201.

aby mogły one przeciwdziałać negatywnym tendencjom, zagrażającym ich egzystencji. Włoski geopolityk Carlo Jean, podejmując problem typu strategii dla Zachodu (Północy), pisał, iż istnieją dwie możliwe do przyjęcia strategie, które określił metaforycznie jako „Strategia Rzymu” i „Strategia Bizancjum”. Pierwsza z nich polega na poszukiwaniu porozumienia przez otwarcie drzwi „nowym barbarzyńcom” i próby wybiórczego zasymilowania najlepszych z nich oraz przekonanie ich do wartości własnej kultury i cywilizacji. Jest to droga, którą wybrał Rzym, przyspieszając własny koniec polityczny, ale pozwalając na przetrwanie swojej kultury. We współczesnych realiach, w których populacje muzułmańskie stają się coraz bardziej zazdrosne o swoją tożsamość polityczno-religijną i nie są w stanie zasymilować się z kulturą europejską, strategia Rzymu przyspieszyłaby upadek Północy, tworząc ponadto ryzyko utraty wartości kultury europejskiej. Pozostaje zatem drugie rozwiązanie, jakim jest podjęcie strategii Bizancjum, czyli strategii zamknięcia. Również i ona doprowadziła do upadku i klęski Bizancjum, ale odroczyła je w czasie. W przypadku strategii Bizancjum upadek współczesnej Północy nie jest jednak nieuchronny. Strategia ta to droga zachowania przewagi technologicznej kosztem pogarszania sytuacji ekonomicznej Trzeciego Świata, któremu odmówi się nie tylko broni, ale również i zaawansowanych technologii. To droga dyplomacji zwróconej na poróżnienie możliwych przeciwników i na wywoływanie między nimi konfliktów. Wymagałoby to ustanawiania wybiórczych sojuszy, czyli każdorazowo wybierania z krańcowym pragmatyzmem własnych „protegowanych” w Trzecim Świecie, nie pozwalając im jednak uzyskać pełnej samowystarczalności, aby umożliwić im utrzymywanie kontroli nad całą resztą Trzeciego Świata bez możliwości przeciwstawienia się samemu Zachodowi<sup>629</sup>.

W kontekście rozważań nad „strategią Bizancjum” jednym z interesujących, współczesnych publicystów, podejmujących w swoich książkach problemy geopolityki Północy, jest Patrick Buchanan, amerykański badacz, autor takich książek, jak: *Śmierć Zachodu* (wyd. pol. Wrocław 2005), *Prawica na manowcach* (wyd. pol. Wrocław 2005), *Dzień sądu* (wyd. pol. Wrocław 2008). Buchanan, konserwatywny polityk, współpracownik prezydentów Nixona, Forda i Reagana, trzykrotnie także kandydował na urząd prezydenta USA. Jego prace są interesującą ilustracją możliwych reakcji na zagrożenia generowane w środowisku międzynarodowym i problemy współczesnego Zachodu (Północy).

Jako geopolityk Buchanan stał się znany przede wszystkim po opublikowaniu w 2002 r. książki *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji* (wyd. pol. Wrocław 2005 r.), w której, podobnie jak uczynił to niegdyś Oswald Spengler, przepowiada postępującą „śmierć Zachodu” i szuka dróg wyjścia z głębokiego kryzysu cywilizacyjnego, jaki dotknął kraje Północy. Cywilizacja Zachodu obejmuje według Buchana Amerykę Północną (bez Meksyku), Europę, Japonię, Izrael, Australię i Nową Zelandię oraz Rosję (Zachód w rozumieniu Buchanana jest więc geopolitycznie tożsamy ze światem Północy). Podstawowym polem obserwacji i wniosków odnoszących się do całego świata zachodniego dla Buchanana są Stany Zjednoczone, które amerykański polityk uważa za centrum świata zachodniego.

Buchanan uważa, iż Zachód jest najbardziej rozwiniętą cywilizacją w historii, a Ameryka najbardziej rozwiniętym krajem – pierwszym na polu gospodarczym, naukowym, technologicznym i militarnym. Nie istnieje drugie supermocarstwo o podobnie wielkiej mocy. Europa, Japonia i Ameryka kontrolują dwie trzecie światowych bogactw, dochodów i mocy produkcyjnych<sup>630</sup>. Buchanan, opisując współczesny nam świat, kontrastuje go z okresami jego świetności, gdyż jest przekonany, iż na początku XXI w. cywilizacja Zachodu znajduje się na krawędzi upadku. Państwa, które dotychczas dominowały w świecie stają w obliczu głębokiego kryzysu cywilizacyjnego, wywołanego przez cztery niebezpieczeństwa: 1) wymierająca populacja; 2) masowa migracja ludzi różnych kolorów skóry, wyznań i kultur;

<sup>629</sup> *Ibidem*, s. 202-203.

<sup>630</sup> P. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2005, s. 297.

zmieniających na zawsze charakter Zachodu; 3) dojście do wpływów zapewniających dominację antyzachodniej kultury na samym Zachodzie, kultury głęboko wrogiej wobec jego religii, tradycji i moralności; 4) rozpad narodów i niemoc elit rządzących wobec rządu światowego, którego powstanie pociąga za sobą koniec narodów<sup>631</sup>. Rozważania amerykańskiego konserwatysty są zbudowane wokół tezy o współczesnej kulturowej i społecznej rewolucji zachodniego świata, prowadzącej do jej upadku demograficzno-moralnego.

Pisząc o kryzysie, który dotknął kraje Północy, Buchanan zwraca uwagę, iż pod koniec XX w. następuje wyraźnie zmiana światowego układu sił. W okresie od XVI do XX w. wielkie państwa Zachodu skolonizowały większość świata. Począwszy od 1754 r., Amerykanie wyparli Francuzów, a potem Hiszpanów ze swego kontynentu, połknęli połowę Meksyku, zagonili niedobitki Indian do rezerwatów, przekroczyli Góry Skaliste, doszli do Pacyfiku i dotarli aż do Hawajów, Midway, Guam i Filipin. Po drugiej stronie świata Rosjanie, pod rządami Romanowów, przejmowali wszystkie ziemie od Arktyki po Afganistan, od Prus do Pacyfiku i dalej, aż na koniec Alaski. Idąc za przykładem Brytyjczyków, państwa europejskie najeżdżały i kolonizowały Afrykę, Azję Południową i Południowo-Wschodnią, ustanawiając swe enklawy na wybrzeżach bezbronnych Chin. „Kołowrót historii obraca się teraz w odwrotnym kierunku. Wielki odwrót Zachodu, rozpoczęty od czasu rozpadu europejskich imperiów po II Wojnie Światowej, osiąga punkt kulminacyjny w tym wieku, podczas gdy w tym samym czasie druga wielka islamska fala wtacza się do Europy, a ludność Azji Centralnej i Chin domaga się zwrotu tego, co zabrali im carowie w poprzednich stuleciach. Do roku 2050 Rosja utraci fragmenty Syberii i zostanie wyparta z Kaukazu za Ural, do Europy”<sup>632</sup>. Buchanan podkreśla, że zmiany demograficzne związane z ujemnym przyrostem liczby rdzennych Europejczyków i Amerykanów w powiązaniu z dynamicznie zwiększającą się liczbą imigrantów stanowią zagrożenie dla tożsamości świata Północy, który na naszych oczach umiera zalewany z jednej strony migracjami, a z drugiej postępującymi zmianami kulturowo-moralnymi; powoduje to odstępstwo od podstawowych wartości moralnych, na jakich został zbudowany Zachód, naruszając tym samym podstawy bytu jego społeczności, co przyspiesza upadek.

Buchanan, analizując procesy schyłku USA, podejmuje również problemy geopolitycznej aktywności USA w świecie. Buchanan pisał, iż nawet Imperium Brytyjskie u szczytu swojej potęgi nie zdominowało świata w takim stopniu, jak jest to obecnie dane USA, i kraj ten jest wyznacznikiem najwyższych osiągnięć w dziedzinie potęgi militarnej i ekonomicznej, technologii, standardów życia, dominacji kulturowej, wolności społecznej i politycznej<sup>633</sup>. Jednakże, jak pisze Buchanan, wszystkie republiki, wszystkie imperia i cywilizacje przemijają. Wszystkie imperia dwudziestego wieku odeszły w przeszłość. Jedynym, któremu udało się przetrwać, jest imperium amerykańskie. Jednakże mocarstwo to w wyniku błędnej polityki chyli się ku upadkowi. Inwazja na Irak i wojna, która ma doprowadzić do narzucenia demokracji arabskiemu i muzułmańskiemu państwu, dotąd jej nie znających, może stać się podręcznikowym przykładem, potwierdzającym słuszność tezy, że do upadku dawnych imperiów doprowadził ich nadmierny rozrost<sup>634</sup>. Analizując przyczyny klęski wielkich państw, amerykański polityk przywołuje przykład Imperium Brytyjskiego; pisał, że najważniejszą przyczyną jego upadku była wojna. Począwszy od wojny burskiej, która, jak pisał Buchanan, była brytyjskim Wietnamem, podważającym wiarę w wyższość brytyjskiej cywilizacji, poprzez dwie wojny światowe w latach 1914-1918 i 1939-1945, w których wyniku Wielka Brytania była „wykrwawiona, zbankrutowana, wyczerpana, skończona”<sup>635</sup>.

Powołując się na historyczne przykłady i rozpatrując amerykańską geopolityczną strategię, Buchanan zwraca uwagę, iż USA stały się ostatnim supermo-

<sup>631</sup> *Ibidem*, s. 297-298.

<sup>632</sup> P. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2005, s. 139.

<sup>633</sup> P.J. Buchanan, *Prawica na manowcach*, Wrocław 2005, s. 9.

<sup>634</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>635</sup> *Ibidem*, s. 12.

carstwem, ponieważ trzymały się z dala od wielkich wojen dwudziestego wieku; jednakże od czasu zakończenia zimnej wojny administracja amerykańska powiela błędy innych mocarstw, które stały się przyczyną jej upadku: od arogancji władzy, przez zrażanie do siebie sprzymierzeńców, do prowadzenia imperialnych wojen w sytuacji, gdy żadne z żywotnych interesów USA nie są zagrożone. Buchanan opowiada się jednoznacznie za powrotem Stanów Zjednoczonych do nacjonalistycznej koncepcji polityki izolacjonistycznej, opartej na poglądzie nieinterwencji, który jest zakorzeniony w amerykańskiej historii, tradycji i mądrości ojców założycieli. Chodzi tu o tradycyjną politykę zagraniczną, której źródłem jest realizowanie amerykańskich celów narodowych, a nie promowanie pod egidą USA globalnego „nowego uniwersalizmu”. Buchanan podkreśla, iż jest zwolennikiem „oświeconego nacjonalizmu” i że jakkolwiek wilsonowska krucjata na rzecz demokracji globalnej może przynieść USA tylko straty, gdyż rzeczywiste interesy kraju nie mają nic wspólnego z hegemonistycznym i utopijnym „nowym porządkiem świata”. USA powinny wrócić do defensywnej geostrategii odstraszenia i powstrzymywania, która była w jej dziejach najbardziej praktyczną, a zarazem najbardziej skuteczną.

Buchanan zdecydowanie odrzuca i krytykuje ideę światowego *Pax Americana* i wizję Ameryki jako „żandarma demokracji” w służbie nowego globalnego porządku świata, a także potępia ideę wojen prowadzonych przez USA na całym świecie „w obronie praw człowieka”. Zwraca uwagę, iż amerykańska polityka zagraniczna została zdominowana przez neo-imperalistów oraz lobby syjonistyczne, które kierując się własnymi interesami, wykrwawiają Amerykę, poświęcają olbrzymie sumy pieniędzy na operacje nie przynoszące żadnych sukcesów, a tylko tworzące Ameryce nowych wrogów. W zamian za udostępnienie swojego terytorium dla amerykańskich wojsk „sojusznicy” USA, tacy jak Izrael, Turcja, Pakistan czy też Arabia Saudyjska, żądają olbrzymich kwot, które mają wspierać ich rządy; następuje więc transfer środków wypracowanych przez Amerykanów poza granice kraju. Polityka neoimperialna powoduje osłabienie, a nie wzmocnienie USA i dlatego Buchanan, pisząc o współczesnej koncepcji polityki zagranicznej USA, używa wyrażenia „to hell with empire”<sup>636</sup>. Buchanan podkreśla, iż na drogę neoimperizmu USA wkroczyły pod rządami George’a Busha seniora, który przystępując do realizacji operacji Pustynna Burza, zerwał z konserwatywnym sposobem rządzenia i posłużył się bogactwem oraz potęgą Ameryki do rozpoczęcia wilsonowskiej krucjaty, mającej uczynić z USA światowego policjanta. Przyjmując geostrategię utrzymywania stałej obecności wojskowej USA w świecie w celu pozbawienia potencjalnych rywali aspiracji do odgrywania większej roli czy to w skali globalnej, czy regionalnej, wprowadził on USA na drogę wiodącą ku imperium i rozszerzaniu swojej aktywności. Proklamowano politykę tworzenia globalnego *Pax Americana*, a USA zaczęło ponosić olbrzymie koszty utrzymania Nowego Ładu Światowego. Konsekwencją tej polityki stało się marnotrawienie rezerw ludzkich i finansowych, a także wzrost niechęci wobec USA, którego straszliwym wyrazem stały się zamachy z dnia 11 września 2001 r.<sup>637</sup>.

Buchanan konsekwentnie w swojej publicystyce zwraca się przeciwko neoimperialnej, geopolitycznej strategii USA „ustanowienia i ochrony nowego porządku”, zaproponowanej przez republikańską administrację George’a Busha (zarówno seniora, jak i juniora) i neokonserwatystów z jego otoczenia. W książce opublikowanej w 2008 r. pt. *Day of reckoning: how hubris, ideology and greed are tearing America Apart* (Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę, wyd. pol. Wrocław 2008) Buchanan krytykuje politykę Busha wobec Iraku, która spowodowała wysłanie wojsk amerykańskich do tego państwa bez planu ich wycofania; spowodowało to, iż oddziały USA utkwily w niespokojnym regionie na długi czas. Buchanan, sam będąc konserwatywnym i religijnym politykiem, zwraca uwagę, iż działaniami Busha kierowały bigoteria religijna i fantazje, które

<sup>636</sup> Por. P. Buchanan, *War on Iraq: what are the Hawks and Israel getting America into*, „Washington Report on Middle East Affairs” 2003, vol. 22, nr 3, s. 10-13.

<sup>637</sup> P. Buchanan, *Prawica na manowcach*, s. 22-23.

nie miały potwierdzenia w rzeczywistości. Buchanan krytykuje manichejską wizję świata, zaprezentowaną przez ekipę Busha, która widzi rzeczywistość, ludzi i narody jedynie w kategoriach podziału na dobro i zło. Polityka budowania Pax Americana skoczyła się bardzo szybko, gdyż realia początku XXI w. ukazują, że nie istnieje już jednobiegunowy świat, w którym USA byłyby jedynym i niekwestionowanym supermocarstwem na ziemi<sup>638</sup>.

Buchanan sprzeciwiał się także propagowanej przez neokonserwatystów idei ekonomicznej globalizacji świata, podkreślając, iż jest to „fałszywy bożek”<sup>639</sup> i idea antynarodowa, niszcząca USA. Pisząc o różnicach politycznych pomiędzy Georgem Bushem seniorem a sobą, zwracał uwagę, iż „on jest globalistą, a my jesteśmy nacjonalistami. On wierzy w jakiś *Pax Universalis*; my zaś wierzymy w Starą Republikę. On oddałby bogactwo i potęgę Ameryki w służbie bliżej nieokreślonego Nowego Światowego Porządku; my na pierwszym miejscu stawiamy Amerykę”<sup>640</sup>. Buchanan krytykował ekonomiczne teorie Milтона Friedmana, pisząc, iż fałszywa ideologia wolnego handlu, reprezentowana przez liberalno- kosmopolityczne elity, „wykrwawia” amerykański przemysł, przenosi miejsca pracy do Ameryki Środkowej, pogłębia uzależnienie USA od niestabilnej reszty świata<sup>641</sup>. Ideologia wolnego handlu doprowadziła do sytuacji, w której zamykane są amerykańskie fabryki, miejsca pracy są przenoszone za granicę, a wskaźnik wzrostu gospodarczego Chin jest czterokrotnie wyższy niż w USA<sup>642</sup>. Buchanan zwraca uwagę, iż odrzucenie przez republikanów ekonomicznego nacjonalizmu na rzecz idei wolnego handlu powoduje upadek USA. Uznaje on także, iż koncepcja polityki zagranicznej neokonserwatystów, oparta na idei globalizacji i wolnego handlu, poświęca rzeczywiste interesy Ameryki ekonomicznej globalizacji i chciwości; w imię wolnego rynku tworzy strefę „wolnego handlu” między Meksykiem a USA i zamiast skutecznie walczyć z największym zagrożeniem, jakim jest nielegalna migracja, otwiera USA na kolejne fale obcych kulturowo imigrantów. Kosmopolityczne elity dążą do zlikwidowania granic i połączenia Ameryki, Kanady i Meksyku w Unię Północnoamerykańską; jest to pokojowa droga samounicestwienia państwa, bo aby mógł się narodzić „Nowy Porządek Świata”, „Stara Republika” musi zginąć. Otwarcie granic USA oznacza, iż nastąpi potężna fala migracji zmieniającej stosunki etniczne i odbierającej południowym prowincjom państwa amerykański charakter (remeksykanizacja), naruszając fundamenty istnienia państwa<sup>643</sup>.

Buchanan pisał także o sposobach uchronienia USA przed upadkiem. Zwraca uwagę przede wszystkim na konieczność przewartościowania myślenia Amerykanów („wojna kulturowa”), ale wypowiadał się także o rozwiązaniach, które mają swoje konsekwencje o charakterze geopolitycznym. Pisał o konieczności powrotu do „ekonomicznego patriotyzmu”, do protekcjonizmu państwowego i o odrzuceniu ideologii globalnego wolnego handlu, która jest ideologią chciwych „ponadpaństwowców”. Ponadto pisał o konieczności skończenia z amerykańskimi „krucjatami”, które w imię Pax Americana w rzeczywistości niszczą kraj poprzez niepotrzebne i kosztowne wojny, a także zwracał uwagę na konieczność ułożenia poprawnych stosunków z Iranem i Federacją Rosyjską; przede wszystkim należy „powrócić do domu” i na pierwszym miejscu postawić Amerykę.

Podział Północ – Południe stanowi obecnie istotny element geopolitycznych rozważań, dotyczących struktury współczesnego porządku międzynarodowego. Od końca lat osiemdziesiątych, kiedy widoczny był zbliżający się koniec zimnej wojny, która spolaryzowała świat wokół konfliktu Wschód – Zachód, podział Północ – Południe stał się centralną kategorią, służącą analizie i wyjaśnianiu rozkładu sił ekonomicznych i politycznych w globalnej przestrzeni. Odwołująca się do

<sup>638</sup> P. Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, Wrocław 2008, s. 17.

<sup>639</sup> Por. *Ibidem*, s. 172-179.

<sup>640</sup> P. Buchanan, *Prawica na manowcach*, s. 22.

<sup>641</sup> P. Buchanan, *Dzień sądu*, s. 177.

<sup>642</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>643</sup> *Ibidem*, s. 16.

pojęć geograficznych kategoria Północ – Południe jest obecnie powszechnie wykorzystywana przy analizie rozkładu sił we współczesnym świecie, problemów demograficznych, rozwoju ekonomicznego, konfliktów ze szczególnym uwzględnieniem problemów źródeł terroryzmu, a przede wszystkim przy próbach opisanie współczesnego porządku międzynarodowego<sup>644</sup>. Niezależnie od wszelkich słabości analizowania struktury porządku międzynarodowego w kategoriach podziału Północ – Południe, to jego istnienie ma widoczne konsekwencje. Począwszy od charakteru istniejących sojuszy międzynarodowych, poprzez problemy związane ze światowymi migracjami, a skończywszy na pojawiających się koncepcjach geopolitycznych, głoszących konieczność izolacji bogatej Północy od biednego Południa w celu zachowania swojej tożsamości. Ten ostatni element jest szczególnie istotny, gdyż problemy związane z wyzwaniami płynącymi ze specyfiki układu Północ – Południe mają także swoje odzwierciedlenie w polityce wewnętrznej krajów bogatej Północy, w których coraz większą rolę od końca lat dziewięćdziesiątych zaczęły odgrywać ruchy polityczne tzw. „nowej prawicy”, kwestionujące dotychczasową politykę establishmentu politycznego zwłaszcza w kwestiach migracji i globalnej ekonomii, powodującej przenoszenie miejsc pracy do biedniejszych regionów świata, deindustrializację, bezrobocie i niszczenie dotychczasowych standardów społecznych.

---

<sup>644</sup> Por. J.P. Therien, *Beyond the North-South divide: the two tales of world poverty*, „Third World Quarterly” 1999, vol. 20, nr 4, s. 723-724, R. Reuveny, W.R. Thompson, *World economic growth, northern antagonism, and North-South conflict*, „Journal of conflict resolution” 2002, vol. 46, nr 4, s. 484-514, M. Atoh, *The current state of world population: a North-South contrast*, „Asia-Pacific Review” 2000, vol. 7, nr 2, s. 12-135, I. Elnur, *11 September and the widening North-South gap: root causes of terrorism in the global order*, „Arab Studies Quarterly” 2003, vol. 25, nr 1-2, s. 57-70, T.M. Show, *The South in the „New World (Dis)Order”: towards a political economy of Third World foreign policy in the 1990s*, „Third World Quarterly” 1994, vol. 15, nr 1, s. 17-30, D. Simon, K. Dodds, *Introduction: rethinking geographies of North-South development*, „Third World Quarterly” 1998, vol. 19, nr 4, s. 595-606.

### 3. EUROPEJSKA PRZESTRZEŃ GEOPOLITYCZNA

Fundamentalne przekształcenia zachodzące we współczesnym świecie prowadzą do głębokich przemian w życiu społecznym człowieka. Szczególnie istotne są zmiany związane z przekształceniem struktur władzy i sfery polityki. Globalizacja ekonomiki i kultury prowadząca do coraz większej współzależności społeczeństw, uniformizacji stylów życia, systemów reguł, norm i wartości, ale równocześnie wyzwająca tendencje odśrodkowe, separatystyczne, izolacjonistyczne powoduje przekształcenie geopolitycznej przestrzeni świata. Następuje również przesuwanie się centrum systemu globalnego z USA w stronę Azji i zjednoczonej Europy.

Zmiany społeczno-polityczne szczególnie widoczne są na obszarze Europy, gdzie zachodzą intensywne procesy integracji ekonomicznej, kulturowej, politycznej i społecznej. Mieszkańcy Europy nie są już dłużej po prostu Niemcami, Francuzami, Polakami czy Czechami, ale także obywatelami Unii Europejskiej. Intensyfikacja procesów integracji europejskiej stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń, zmieniających geopolityczną mapę i układ sił we współczesnym świecie. Pytania o to, jaka będzie przyszłość Europy, co w praktyce oznacza bycie Europejczykiem i jaki ma to wpływ na tożsamość społeczną mieszkańców Europy, jaka jest rola i miejsce Europy w świecie, są to jedne z najważniejszych pytań badawczych współczesnych nauk humanistycznych.

Wielce znaczącą rolę w dyskusjach dotyczących znaczenia Europy przypisuje się czynnikowi geograficznemu, gdyż, jak pisał Krzysztof Pomian: „historia Europy jest historią jej granic. I historią treści, jakie nadawano jej słowem lub czynem. A także sił, które świadomie lub bezwiednie działały na rzecz zjednoczenia pokawałkowanego zrazu obszaru – i sił przeciwnych, które niszczyły to, co zbudowały tamte”<sup>645</sup>.

Postępujące procesy integracji europejskiej prowokują także do zadania pytania o to, czym jest Europa i jakie są jej granice, a tym samym gdzie może nastąpić kres procesu rozszerzania się Unii Europejskiej. Uznaje się, iż określenie „Europa” jest nieprecyzyjne w aspekcie zarówno przestrzennym, jak i politycznym, społecznym, kulturowym i gospodarczym; istniejące struktury i organizmy tworzące ład europejski są niezwykle zróżnicowane wewnętrznie, np. w ramach poszczególnych państw ujawniają się wielkie odmienności ustrojowe, podziały według kryteriów geograficzno-historycznych, etnicznych, tradycji, zwyczajów i wyznań przemian cywilizacyjnych<sup>646</sup>. Zygmunt Bauman pisał: „Kiedy słyszymy słowo ‘Europa’, nie od razu jest dla nas jasne, czy odnosi się ono do konkretnej ograniczonej rzeczywistości terytorialnej, zamkniętej w granicach ustalonych i skrupulatnie wytyczonych przez wciąż-jeszcze-obowiązujące traktaty polityczne i umowy prawne, czy też do swobodnie przemieszczającej się istoty, która nie zna granic i drwi sobie ze wszystkich przestrzennych więzów i barier (...). Drażniąca eteryczność i uporczywa eksterytorialność tej ‘istoty’ podkopuje i podmywa stabilną terytorialność europejskich realiów. Geograficzna Europa nigdy nie miała ustalonych granic i wątpliwe, aby mogła się ich doczekać, dopóki jej ‘istota’ będzie – tak jak dotychczas – ‘swobodna’ i jedynie luźno, jeśli w ogóle, związana z jakimś konkretnym miejscem w przestrzeni”<sup>647</sup>. Krzysztof Pomian zwracał uwagę, iż „tylko kiepska geografia, nie uwzględniająca upływu czasu, może wpisywać Europę w stałe kontury. Te bowiem ciągle się zmieniały. I tylko historia niepomna własnych założeń może nadawać Europie treść jedyną i niezmienną: religijną czy prawną, gospodarczą, etyczną czy kulturalną. Albowiem Europę zawsze wypeł-

<sup>645</sup> K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 5.

<sup>646</sup> A. Chodubski, *Wartości cywilizacji współczesnej a unifikacja i dezintegracja Europy*, (w:) *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, pod red. B. Fijałkowskiej i A. Żukowskiego, Warszawa 2002, s. 16.

<sup>647</sup> Z. Bauman, *Europa, niedokończona przygoda*, Kraków 2005, s. 12-13.

niały treści wielorakie, odmienne, niekiedy niezgodne; ich znaczenia, przejawy i skutki zmieniały się z czasem i różniły zależnie od miejsca”<sup>648</sup>.

W wydanym w 1993 r. słowniku geopolityki pod redakcją Yvesa Lacoste’a zwracano uwagę, iż czynniki geograficzne nigdy nie definiują samodzielnie terytorium. Współuczestniczą w tym zawsze wyobrażenia i kody geopolityczne i geohistoryczne. Granice są zmienne, zależnie od przyjętego podejścia, od realizowanych interesów i od postrzegania własnej tożsamości poprzez różnych aktorów geopolitycznych, zarówno tych, którzy należą do określonego terytorium, jak i tych, którzy znajdują się na zewnątrz niego. Parametry subiektywne nakładają się na obiektywne i są od nich ważniejsze<sup>649</sup>.

W kategoriach geograficznych popularnym sposobem myślenia o Europie jest wyobrażenie jej jako osobnego kontynentu – konkretnej, ograniczonej rzeczywistości terytorialnej, zamkniętej w ustalonych granicach geograficznych. W podręcznikach i słownikach geograficznych Europa jest wymieniana jako kontynent leżący pomiędzy Azją a Oceanem Atlantyckim; w wyobrażeniach społecznych powszechnie uznaje się odrębność Europy od Azji. W tym postrzeganiu tego obszaru stanowi on wyodrębnioną, fizyczno-geograficzną jednostkę, gdyż kontynent jest to podstawowa, obok oceanów, miara podziału świata; pojęcie to odnosi się do olbrzymich pod względem powierzchni obszarów lądu, w większym lub mniejszym stopniu odseparowanych od pozostałych wielkich obszarów lądowych. Północna i Południowa Ameryka są połączone jedynie poprzez wąski Przesmyk Panamski, Afryka łączy się z Azją na wąskim odcinku lądu w okolicach Suez, Australia i Antarktyda są całkowicie odseparowane od pozostałych kontynentów.

Pomimo silnego przekonania o odrębnym charakterze Europy jako kontynentu nie stanowi ona oddzielnego obszaru lądowego. Szczególnie kontrowersyjny charakter ma ustalenie wschodniej granicy kontynentu europejskiego. Morze Śródziemne wyznaczające południową granicę Europy oddziela ją od Afryki, Ocean Atlantycki wyznacza jej zachodnie i północne granice, ale na wschodzie nie istnieje wyraźna linia oddzielająca Europę od Azji; tylko w początkowym jej przebiegu jest ona wyznaczana przez zbiorniki wodne, począwszy od cieśnin Dardanele i Bosfor, poprzez Morze Czarne i Azowskie, ale tam kończy się wyraźne oddzielenie Europy od Azji, a granica między tymi dwoma kontynentami przebiega po rozległych obszarach lądowych, mając w dużym stopniu charakter umowny. Z punktu widzenia geografii fizycznej Europa i Azja to jeden kontynent, a Europę można jedynie uznawać za subkontynent lub silnie rozbudowany półwysep Eurazji. Dlatego też próby wyodrębnienia i odróżnienia Europy od Azji mają głównie charakter historyczno-kulturowy, a nie fizyczno-geograficzny.

Funkcjonują trzy koncepcje w kwestii uznania granicy wschodniej kontynentu; przyjmuje się, iż w najwęższym rozumieniu jest to terytorium sięgające od atlantyku do rzeki Łaby; uzasadniając granicę, przywołuje się stworzenie historycznego organizmu przez Karola Wielkiego. Druga koncepcja ma podłoże wyznaniowe: następuje tu odwołanie się do tzw. schizmy wschodniej z 16 lipca 1054 r., kiedy świat chrześcijański podzielił się na porządek wschodni (prawosławny) i zachodni (rzymskokatolicki, zwany też łacińskim). Do porządku wschodniego zostali przypisani Serbowie, Bułgarzy, Grecy, Białorusini, Ukraińcy, a także Rumuni. W kręgu rzymskokatolickim znaleźli się Węgrzy, Czesi, Słowacy, Polacy, Bałtowie, Estońcy i Finowie. Trzecią koncepcję wysunął na początku XVIII w. rosyjski dyplomata Wasilij Tadszczew, który zaproponował uznać wschodnią granicę Europy na górach i rzece Ural, wychodząc z założenia, iż Rosję należy zaliczyć do Europy. Współcześnie popularna stała się idea Henry’ego Kissingera wskazującego, iż granicę wschodnią Europy stanowi rzeka Bug; w tym kontekście zwraca się uwagę, iż Europa nie obejmuje Rosji, gdyż ta ostatnia tożsamościowo różni się od tzw. Europy Zachodniej, ma inne wartości społeczno-polityczne oraz wyraźnie określa

<sup>648</sup> K. Pomian, *op. cit.*, s. 5.

<sup>649</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 339.



swoje kryteria udziału w świecie współczesnym<sup>650</sup>. Przy czym z uwagi na proces rozpadu Związku Radzieckiego obecnie granica Federacji Rosyjskiej przesunęła się na wschód i poza jej granicami znalazły się obszary byłych republik nadbałtyckich, które zostały włączone w procesy integracji europejskiej, oraz Białorusi, Ukrainy i Mołdawii, które są przedmiotem rywalizacji geopolitycznej pomiędzy UE a Federacją Rosyjską.

Pomimo faktu, iż pod względem geograficznym Europa jest tylko częścią większego kontynentu Eurazji, przekonanie o jej osobnym charakterze jest bardzo silnie zakorzenione w tradycji cywilizacji europejskiej. Przeświadczenie to ma swoje źródła w tradycji starożytnej, a zwłaszcza w tradycji greko-rzymskiej, która stanowi podstawę kultury europejskiej. W greko-rzymskich wyobrażeniach geograficznych świata istniał wyraźny podział na trzy kontynenty: Europę, Azję i Afrykę (nazywaną wówczas Libią). Europa na mapach greckich stanowiła wyraźnie wyodrębniony kontynent, oddzielony do Afryki Morzem Śródziemnym, a od Azji Morzem Kaspijskim. Grecy uważali, iż skoro od zachodu Morze Śródziemne stanowi zatokę oceanu, od południa taką zatokę stanowi Morze Czerwone, to podobnie musi być także na wschodzie gdzie Morze Kaspijskie stanowi jedynie odnogę oceanu. Na greckich mapach świata rysowano (za wyjątkiem map Herodota i Ptolemeusza) Morze Kaspijskie nie jako otoczone lądem, ale jako zatokę prowadzącą ku północy do oceanu<sup>651</sup>. Starożytni Grecy wierzyli, iż góry Kaukazu położone pomiędzy Morzem Czarnym a Kaspijskim są jedynym połączeniem lądowym pomiędzy Europą a Azją. Ponadto w starożytnej, greckiej historiografii, zwłaszcza u Herodota, pojawiło się silne przeciwstawienie Zachodu (Europy) i Wschodu (Azji) jako dwóch odrębnych nie tylko geograficznie, ale przede wszystkim kulturowo światów. Upowszechniło się zatem przekonanie o zasadniczej odrębności Europy od Azji i konieczności postrzegania Azji i azjatyckości jako „innych”, „odrębnych”.

Grecka wizja świata została przejęta przez Rzymian, a następnie greko-rzymską tradycję trzech kontynentów świata zaadaptowali mnisi-uczeni w średniowiecznych europejskich klasztorach. Na mapach tworzonych przez średniowiecznych uczonych wyróżniano trzy osobne kontynenty: Europę, Azję i Afrykę, a liniami rozdzielającymi te trzy masy kontynentalne były Morze Śródziemne, Morze Czerwone oraz rzeka Don, która w niektórych przypadkach, dla podkreślenia odrębności Europy, była przedstawiana w podobnej wielkości, jak i Morze Śródziemne oraz Czerwone. Nawet w epoce europejskich odkryć geograficznych, które pozwoliły Europejczykom na stworzenie szczegółowych map globu ziemskiego, utrzymywało się przekonanie o odrębności Europy od Azji, gdyż bardzo trudno było wykorzenić trwającą ponad 2 000 lat tradycję postrzegania Europy i Azji jako osobnych kontynentów. W XVIII i XIX w., zdając sobie sprawę z faktu, iż Europa i Azja stanowią jednolitą masę lądową, podjęto próby wyznaczenia linii oddzielającej geograficzny obszar tych dwóch kontynentów. Wyznaczono umowną granicę geograficzną między nimi, która miała przebiegać wzdłuż pasma gór Ural (za pierwszych uczonych, którzy zwrócili uwagę na Ural jako na granicę geograficzną, oddzielającą Europę od Azji, uważa się szwedzkiego geografa Philipa J. von Strahlenberga oraz rosyjskiego historyka Wasilija Tatiszczewa), następnie nad rzeką Ural dzielącą Nizinę Nadkaspijską na część europejską i azjatycką. Przyjmuje się, iż dalszy przebieg granicy prowadzi górami Kaukazu (albo wzdłuż północnych podnóży Kaukazu, albo jego głównym grzbieciem). Dalej na zachód granica przecina Morze Czarne i wykorzystuje naturalną barierę, jaką stanowią cieśniny czarnomorskie, Bosfor i Dardanele<sup>652</sup>. Linia ta ma charakter umowny i jej przebieg jest wysoce kontrowersyjny<sup>653</sup>, dlatego pojawiają się koncepcje wobec niej alternatywne, jak chociażby uznanie, iż rzeczywista wschodnia granica naturalna Europy przebiega wzdłuż działu wodnego między dorzeciami Donu i Dniepru a dorzeczem Wołgi<sup>654</sup>

<sup>650</sup> A. Chodubski, *op. cit.*, s. 28.

<sup>651</sup> A. Piskozub, *Między historią a geozofią*, Gdańsk 1994, s. 52.

<sup>652</sup> *Geografia regionalna świata*, pod red. J. Makowskiego, Warszawa 2006, s. 13.

<sup>653</sup> Por. L. Moczulski, *Geopolityka*, Warszawa 1999, s. 120-127.

<sup>654</sup> Por. E. Romer, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s. 80.

czy też uznanie za granicę oddzielającą strefę Europy i Azji izotermy stycznia, na zachodzie dodatniej, a na wschodzie ujemnej.

Charakterystyczne cechy obszaru Eurazji powodują, iż jakiejkolwiek próby oddzielenia Europy od Azji za pomocą parametrów fizyczno-geograficznych są skazane na niepowodzenie. Dlatego też alternatywą jest postrzeganie Europy jako rzeczywistości społeczno-kulturowej, a nie przyrodniczej. Zgodnie z tym podejściem Europa stanowi swoistą przestrzeń kulturową. Kultura jest najczęściej rozumiana jako historycznie wytworzony system wzorców życia, które pragną podzielać wszyscy członkowie danej zbiorowości. Zgodnie z tym podejściem kulturę można uznać za powielany wzorzec zachowań jednostek należących do danego społeczeństwa, który odróżnia je od innych społeczeństw; można myśleć o niej jako o pewnym sposobie życia, charakterystycznym dla danej zbiorowości.

Poszukując kulturowej tożsamości Europy, za jej fundament uznaje się dziedzictwo kulturowe starożytnej Grecji i Rzymu oraz wartości religii chrześcijańskiej. Wyjątkową rolę odgrywało zwłaszcza chrześcijaństwo, które ponad dziesięć stuleci zespalało tożsamość kontynentu; kościół był organizatorem życia umysłowego, utrzymywał szkoły, grupował ludzi wykształconych, budował jedność duchową, tworząc europejską kulturę powszechną, ponadnarodową, czyli uniwersalną. Ponadto wielką rolę w dziedzictwie kulturowym Europy odegrał okres Oświecenia, którego ideały zawierały się w głoszeniu przywiązania do ojczyzny, do rodziny, przyjaciół, nadaniu podmiotowego charakteru jednostce ludzkiej (humanizm); człowiek był sytuowany w centrum wszechświata, o szerokich zainteresowaniach, horyzontach myślenia i działania. Od XVII w. oświeceniowi myśliciele europejscy rozpowszechnili przekonanie, iż ludzie zawsze i wszędzie są ludźmi, że należy szanować ich różnorodność, że zostali powołani do życia w wolności i równowadze społecznej. Znaczące przemiany w życiu duchowym Europy odegrała także rewolucja francuska, która ugruntowując nową rzeczywistość ekonomiczną, czyli kapitalizm, wysoko podniosła ideały liberalizmu, tj. zagwarantowanie praw i określenie obowiązków obywatela, uznanie za wartość życia społeczno-politycznego i gospodarczego potwierdzenie praw wolnego rynku, ograniczenie roli państwa do obrońcy swobód i interesów jednostki, odrzucenie tradycji w życiu społecznym, a zwłaszcza uprzywilejowania określonych grup społecznych<sup>655</sup>.

Amerykański uczony Samuel Huntington w pracy *Zderzenie cywilizacji*, pisząc o specyfice cywilizacji Zachodu (europejskiej), uznał, że jeśli chodzi o główne instytucje, zwyczaje i przekonania, które zasadnie dają utożsamić się z sednem zachodniej cywilizacji, to należy wskazać na: dziedzictwo starożytności klasycznej, katolicyzm i protestantyzm, języki europejskie (romańskie i germańskie), rozdział władzy duchowej i doczesnej, rządy prawa, pluralizm społeczny, instytucje przedstawicielskie, indywidualizm<sup>656</sup>.

W wydanej w 2008 r. pracy autorstwa Alexandra Murphy'ego, Terego Jordan-Bychkova i Belli Bychkov-Jordan pt. *The European Culture Area. A systematic geography* autorzy ci zwrócili uwagę na cechy charakterystyczne dla współczesnego społeczeństwa europejskiego, takie jak: 1) wysoki poziom wykształcenia – ponad 90% populacji są to ludzie umiejący co najmniej czytać i pisać, w krajach europejskich edukacja podstawowa jest obowiązkowa. Dla porównania na obszarze przylegającej do Europy Afryki Północnej odsetek ten wynosi niewiele ponad 60%; 2) wysoki poziom opieki zdrowotnej – średnia długość życia w wielu krajach należących do przestrzeni europejskiej wynosi ponad 70 lat, a liczba noworodków, które nie przeżywają pierwszego roku życia spadła poniżej 10 na 1000, przy np. 27 na 1000 w sąsiadującej z Europą Turcji; 3) niski przyrost naturalny – współczesne społeczeństwa europejskie mają niski wskaźnik urodzeń; 4) urbanizacja – społeczeństwa europejskie są populacjami wielkomięskimi. Liczba ludności żyjącą w ośrodkach miejskich powyżej 10 000 w niektórych krajach dochodzi do 80%; 5) wysoki poziom życia – społeczeństwa europejskie charakteryzują się wysokim

<sup>655</sup> A. Chodubski, *op. cit.*, s. 16-17.

<sup>656</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 100-104.

standardem socjoekonomicznym i należą do czołówki najbogatszych państw świata; 6) industrialna i postindustrialna ekonomia – o ile w wielu regionach świata dominującym działem gospodarki jest rolnictwo, o tyle kraje europejskie pozostają krajami uprzemysłowionymi, ich gospodarki cechują się nastawieniem na produkcję przemysłową, a także coraz widoczniejszym trendem przejścia do tzw. gospodarki „trzeciej fali” (postindustrialnej) opartej na wiedzy i usługach; 7) rządy powoływane w wolnych wyborach – dominującą formą życia społeczno-politycznego jest demokracja<sup>657</sup>.

Autorzy ci postarali się także wskazać na dominujące elementy europejskiej tożsamości, służące samoidentyfikacji i wyznaczające zbiorową europejską świadomość.

Tab. 7. Elementy europejskiej samoidentyfikacji

Kategoria	Europejczycy / „my”	Nie-Europejczycy/„oni”
Środowisko fizyczne	Morze	Kontynent
	Rimland	Heartland
	Umiarkowane	Ekstremalne
	Zachód	Orient
	Północ	Południe
Religia	Chrześcijaństwo	Niechrześcijanie
	Katolicyzm	Prawosławie
	Sekularyzacja	Religijność
Rasa	Jasna karnacja	Ciemna karnacja
Ideologia/polityka	Demokracja	Autorytaryzm
	Postnarodowe społeczności	Nacjonalizm
	Socjaldemokracja	Komunizm
	Pokój/stabilność	Wojna/chaos

Kategoria	Europejczycy / „my”	Nie-Europejczycy/„oni”
Kultura	Cywilizacja	Natura/barbarzyństwo
	Rozum	Emocje
	Postęp	Stagnacja
	Tolerancja	Nietolerancja
	Postmodernizm	Tradycja
	Kosmopolityzm	Zaściankowość
Gospodarka	Postindustrialna	Industrialna/agrarna
	Trzeciej fali	pierwszej i drugiej fali
	Centrum	Peryferie
	Wysoko rozwinięta	Półkolonialna

Źródło: A. Murphy, T. Jordan-Bychkov, B. Bychkova-Jordan, *The European culture area*, Plymouth 2008, s. 11.

Podjmując problematykę europejskiej geopolityki, należy zwrócić uwagę na zmienność europejskiej przestrzeni w procesach historycznych. Kultura europejska wywodzi się z basenu Morza Śródziemnego, gdzie powstały cywilizacje grecka i rzymska. Szczególnie wielką rolę w historii Europy odegrał Rzym. Założony, zgodnie z legendą, w 753 r. p.n.e. początkowo wyrósł na główne miasto Lacjum –

<sup>657</sup> A.B. Murphy, T.G. Jordan-Bychkov, B. Bychkova-Jordan, *The European culture area*, Plymouth 2008, s. 9-10.

niewielkiej krainy włoskiej, od której wywodzi się niezwykle popularny przymiotnik „łaciński” („latyński”). Łacińską nazwano cywilizację, która na gruzach antyku powstała w Zachodniej Europie, łaciną zwano odziedziczony po antycznych Rzymianach język, który aż po wiek XVI był międzynarodowym środkiem porozumiewania się społeczności składających się na cywilizację Zachodu<sup>658</sup>. Wkrótce Rzym stał się centrum olbrzymiego państwa, będącego w Europie modelem uniwersalnego imperium, stanowiąc dla późniejszych europejskich mocarstw miarę, podług której szacowały własną potęgę i pozycję w świecie. Rzymskie imperium kształtowało się w basenie Morza Śródziemnego. Po zwycięstwie w 146 r. p.n.e. nad Kartaginą Rzym nie miał żadnego rywala w tym regionie, który mógł mu stawić skuteczny opór i wkrótce cały ten obszar znalazł się pod panowaniem rzymskim, legitymizowanym przez ideę *Pax Romana*.

Rzym rządził światem otaczającym Morze Śródziemne i bronionym na zewnątrz przez *limes*. Północna część *limes* przechodziła przez Wyspy Brytyjskie i przecinała na dwoje kontynent europejski Między Morzem Północnym a Czarnym, z grubszą – wzdłuż Renu i Dunaju. Południe zajmowali Rzymianie, Północ – barbarzyńcy<sup>659</sup>. Rzymianie panujący na wybrzeżach Morza Śródziemnego traktowali je jako akwen wewnętrzny. Przez kilkanaście stuleci, aż do VII-VIII wieku n.e., basen Morza Śródziemnego stanowił całość geopolityczną. Określenia Europa, Azja, Afryka w starożytności oznaczały w istocie odpowiednio północno-zachodnie, wschodnie i południowe wybrzeża tego morza<sup>660</sup>. Rzymskie panowanie nad tym obszarem, stworzona przez nich sieć komunikacyjna, łącząca ze sobą prowincje imperium, spowodowały, iż Europa Zachodnia, a także obszar Morza Śródziemnego, stały się jednolitym organizmem politycznym, ekonomicznym, a także kulturowym.

Jeśli przyjąć, iż Morze Śródziemne jako obszar geopolityczny łączyło kraje położone na jego obrzeżach, to za południową granicę Europy (europejskich wpływów) można uznać pas saharyjskich pustyń. Ośrodki państwowości i kultury rzymskiej sytuowały się na wybrzeżach Afryki Północnej, korzystając ze sprzyjającego klimatu i możliwości komunikacyjnych, łączących ten region z południowymi wybrzeżami Europy. W okresie panowania Rzymian Morze Śródziemne nie było barierą komunikacyjną, ale raczej łączyło prowincje afrykańskie i bliskowschodnie z Europą. Natomiast naturalną barierą nie do przebycia była Sahara oddzielająca Afrykę Północną od Afryki Subsaharyjskiej; stanowiła ona przeszkodę na wielu poziomach, od kulturowego i politycznego, aż do rasowego włącznie<sup>661</sup>. M.in. brytyjski geopolityk Halford Mackinder w 1904 r. pisał, iż w rzeczywistości południową granicę Europy wyznacza Sahara, a nie Morze Śródziemne<sup>662</sup>.

Basen Morza Śródziemnego stanowił zatem pierwszy geopolityczny horyzont Europy, której centrum był wówczas Rzym. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z postępującym od III w. n.e. osłabieniem wewnętrznym imperium rzymskiego i rosnącym naporem ludów barbarzyńskich, które zaczęły przekraczać dotychczasowy *limes* cesarstwa, osiedlając się wewnątrz Rzymu i przyczyniając się do jego barbaryzacji i do napięć wewnętrznych. W tym samym czasie na wschodnim krańcu obszaru śródziemnomorskiego powstało chrześcijaństwo. Rozprzestrzeniło się ono po wszystkich prowincjach imperium i w końcu zwyciężyło z prześladowaną władzą państwową, stając się kultem równouprawnionym na początku IV w. n.e., a jedyną uprzywilejowaną religią państwową wkrótce potem, w tym samym IV stuleciu n.e., w wyniku nawrócenia się cesarza Konstantyna Wielkiego. Za jego rządów postępuje także, zapoczątkowane reformami wewnętrznymi cesarza Dioklecjana, rozbięcie cesarstwa rzymskiego na część zachodnią (prowincje łacińskie) i część wschodnią (prowincje greckie).

<sup>658</sup> A. Piskozub, *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, Gdańsk 1998, s. 87.

<sup>659</sup> K. Pomian, *op. cit.*, s. 7.

<sup>660</sup> L. Moczulski, *op. cit.*, s. 128.

<sup>661</sup> P.J. Borkowski, *Partnerstwo Eurośródziemnomorskie*, Warszawa 2005, s. 66.

<sup>662</sup> H. Mackinder, *The geographical pivot of history*, „The Geographical Journal” 2004, vol. 170, nr 4, s. 305-306.

Konstantyn Wielki głównym miastem cesarstwa i jego stolicą uczynił wybudowany na brzegu cieśniny Bosfor Konstantynopol.

Konstantyn pogłębił i utrwalił podwójność imperium, która widoczna do tej pory głównie w sferze językowej i gospodarczej uzyskała także wymiar polityczno-militarny. Przenosząc stolicę nad brzegi Bosforu, pomniejszył rolę polityczną Rzymu, starej stolicy łacińskiej i pogańskiej, na korzyść Konstantynopola, nowej stolicy chrześcijańskiej i greckiej. Obok podziału na północ i południe (cywilizacja – barbarzyństwo) w łonie samej cywilizacji rzymskiej pojawił się podział na Wschód i Zachód<sup>663</sup>.

Na początku V w. plemiona barbarzyńskie ostatecznie przełamały dotychczasowy *limes* cesarstwa; posługująca się łaciną, zachodnia część imperium była systematycznie zalewana przez plemiona germańskie, osiedlające się w różnych jej częściach i zakładające tam królestwa. Wraz z upadkiem zachodniego cesarstwa rzymskiego zabrakło władzy centralnej, mnożyły się języki i kultury, rozpadała się zbudowana przez Rzymian sieć komunikacji i transportu, nastąpił upadek miast i ogólny regres cywilizacji. Jednocześnie jednak okres ten jest czasem latynizacji i chrystianizacji barbarzyńskich królestw. Postępuje budowa nowego społeczeństwa, nowej cywilizacji europejskiej na gruzach cesarstwa zachodniorzymskiego. Cywilizacja, w której budowie kluczowa rola przypadła Kościołowi, jedynej instytucji świata rzymskiego, która dzięki ocaleniu swych kadr i struktur mogła zastąpić niesprawne instytucje świeckie, a także kształcić nowe władze, stała się wyłączną domeną Kościoła; monopolizuje on znajomość pisma<sup>664</sup>. Kościół nadał wówczas silne piętno tożsamości Europy rozumianej jako krąg zachodniego chrześcijaństwa, co odsunęło na dalszy plan inne możliwe, historycznie uzasadnione identyfikacje<sup>665</sup>.

Równocześnie kształtował się także nowy obszar geopolityczny cywilizacji łacińskiej – zachodnioeuropejski. Coraz mniejszą rolę zaczyna odgrywać obszar śródziemnomorski, następuje wycofanie się z niego pierwiastka europejskiego. Związane było to m.in. z ekspansją islamu w Afryce Północnej. W VII w. n.e. w latach czterdziestych Arabowie ruszyli na Zachód, podbijając Egipt, potem całą Afrykę Północną, nazwaną przez nich Maghrebem, czyli miejscem, gdzie zachodzi słońce. Afryka Północna stała się punktem wypadowym do dalszych podbojów w kierunku Półwyspu Iberyjskiego. Pochód wojsk muzułmańskich zatrzymany został dopiero w południowej Francji, gdzie pod Poitiers w 732/3 pokonał ich władca frankoński, Karol Młot. Odcięta na południu od Afryki i od Azji Mniejszej przez podboje Arabów, od południowego wschodu ograniczona przez cesarstwo bizantyńskie cywilizacja europejska zwróciła się ku Morzu Północnemu i Germanii. Z Półwyspu Włochy centrum Europy przesunęło się poza Alpy. O ile dla cesarstwa rzymskiego Morze Śródziemne było akwenem wewnętrznym (*Mare Nostrum*), o tyle dla Europy budowanej na gruzach tegoż państwa stało się areną stracić, rywalizacji i granicą wpływów geopolitycznych i cywilizacyjnych. Nowa Europa zaczęła wyłaniać się na północnym wybrzeżu Morza Śródziemnego i mimo iż formalnie jego centrum nadal znajdować się będzie w Rzymie (siedziba papieża), to faktyczne centra przeniosą się na północ i zmaterializują się pod postacią królestwa Franków i Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego<sup>666</sup>.

W VII-VIII w. wielkie znaczenie na nowym obszarze geopolitycznym Europy uzyskała dynastia wywodząca się z jednoczonej stopniowo przez Franków Galii. Dynastia ta w osobie Karola Młota powstrzymała ekspansję Arabów, a następnie Karol Wielki podjął pierwszą próbę politycznego zjednoczenia obszaru, który stał się zaczątkiem Europy. Karolowi Wielkiemu (976-814) udało się zjednoczyć obecną Francję, Niemcy, północne Włochy, część Hiszpanii (nie zajętej przez Arabów) i Węgry. Dążył on do utworzenia cesarstwa uniwersalnego, obejmującego Wschód i Zachód (cesarstwo bizantyńskie) oraz do uzyskania tytułu cesarskiego. Karolowi

<sup>663</sup> K. Pomian, *op. cit.*, s. 14.

<sup>664</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>665</sup> P.J. Borkowski, *op. cit.*, s. 67.

<sup>666</sup> *Ibidem*, s. 67.

Wielkiemu przyznano prawo do zjednoczenia zachodniej Europy w imię chrześcijaństwa i na przekór wschodniemu cesarstwu bizantyńskiemu papież uczynił go cesarzem Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

Poza nazwą państwo Karolingów niewiele miało wspólnego z dawnym cesarstwem rzymskim, ale stanowiło początek przyszłej Europy. Zwraca się uwagę, iż kraj Karolingów obejmował obszar niewiele tylko różniący się od terytorium „Małej Europy”, złożonej z szóstki państw: Francji, RFN, Włoch i krajów Beneluxu, złączonych pierwszymi układami integracyjnymi w 1957 r.<sup>667</sup>. Nowy obszar europejski otwierał się nie ku Morzu Śródziemnemu, ale ku północy i wschodowi na tereny pozostające niegdyś poza granicami cesarstwa. Środek geograficzny takiej Europy rozpostartej między Pirenejami a ujściem Łaby znajdował się na zachód od Renu, tam, gdzie w Akwizgranie mieściła się stolica Karola Wielkiego.

Na przełomie VIII i XI w. w orbitę wpływów europejskich weszły także ziemie położone na wschód od Łaby, zamieszkiwane przez plemiona słowiańskie. U wszystkich odłamów Słowian – południowych, wschodnich i zachodnich – w IX w. rozpoczęły się procesy państwowotwórcze, a zarazem penetracja chrześcijaństwa z obu rywalizujących ze sobą ośrodków, Rzymu i Konstantynopola<sup>668</sup>. Wybór chrześcijaństwa zdecydował o późniejszej tożsamości poszczególnych odłamów słowiańszczyzny. Jak pisał polski historyk Krzysztof Pomian, nawrócenie jakiegoś ludu na chrześcijaństwo oznaczało zarazem włączenie go w sieć zależności kościelnych, politycznych i kulturowych. Były dwie takie rywalizujące ze sobą sieci: rzymska i bizantyńska. Zależnie od tego, czy chrystianizacja pochodziła z Rzymu, czy z Bizancjum, różne były jej skutki dla ludów, które jej poddano<sup>669</sup>. Słowianie południowi, którzy osiedlili się za Dunajem, na obszarach dawnego cesarstwa rzymskiego, dostosowali się do sytuacji istniejącej przed ich przybyciem, gdzie podział na wyznania rzymskie i greckie był zgodny z podziałem administracyjnym tamtych obszarów, dokonany przez cesarza Dioklecjana na przełomie III/IV w. Na wschód od dzisiejszej Bośni były to obszary mówiące po grecku, a na zachód po łacinie. Stosownie do mowy nastąpił na ich terenie podział wyznaniowy na katolicyzm i prawosławie. Słoweńcy i Chorwaci zostali katolikami, a Serbowie i Bułgarzy prawosławnymi. Na północ od Dunaju wpływy Rzymu zwyciężyły wśród wszystkich Słowian zachodnich, natomiast słowiańszczyzna wschodnia, czyli Ruś, przyjęła chrześcijaństwo z Bizancjum<sup>670</sup>.

Szczególnie ważnym problemem stała się kwestia geopolitycznej tożsamości Rusi/Rosji i europejskiego charakteru wschodnich rubieży Europy. Kultura Zachodniej Europy i Rusi/Rosji wywodzi się z chrześcijaństwa i ze wspólnej tradycji cywilizacji śródziemnomorskich Grecji i Rzymu. Chrześcijaństwo odróżnia i oddziela Rosję od Wschodu, głównie muzułmańskiego lub buddyjskiego. Wschód i Zachód Europy pomimo dzielących ich różnic cywilizacyjnych posiadają wspólne archetypy i symbole, wywodzące się z religii chrześcijańskiej. W początkowym okresie istnienia Rusi Kijowskiej związki kulturalno-polityczne z Bizancjum nie zamknęły jej na wpływy łacińskiej Europy. Kraj ten posiadał, m.in. dzięki małżeństwu dynastycznemu, silne związki z łacińską Europą, będąc elementem obecnym w polityce „europejskiej”, a tym samym – częścią Europy. Ruś pomimo pozostawania pod wpływem Bizancjum rozwijała się samodzielnie i nawet zarysowujący się od połowy XI w. rozłam Kościoła chrześcijańskiego na prawosławny i rzymskokatolicki nie wywarł początkowo wpływu na kontakty Rusi z Zachodem. Odłączenie się Rusi/Rosji od głównego nurtu cywilizacji europejskiej związane było z przeniesieniem centrum państwa ruskiego na północny wschód (z Kijowa do Włodzimierza) oraz z niszczącym najazdem mongolskim, który przyczynił się do ostatecznego upadku pierwszego organizmu państwowego Słowian Wschodnich – Rusi Kijowskiej, oraz zerwania kontaktów z resztą Europy. Uznaje się, iż utrata kontaktów z Europą na prawie 250 lat wpłynęła na społeczno-ekonomiczny, polityczny

<sup>667</sup> A. Piskozub, *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1997, s. 20.

<sup>668</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>669</sup> K. Pomian, *op. cit.*, s. 25-26.

<sup>670</sup> A. Piskozub, *Polska w...*, s. 22-23.

i duchowy rozwój państwa ruskiego; zmienił się charakter ruskiej państwowości, przejmując wiele z elementów charakterystycznych dla tzw. wschodnich despotów<sup>671</sup>. Okres „niewoli tatarskiej” rozdzielił dwa nurty cywilizacji europejskiej, bo Rosja nie uczestniczyła w wydarzeniach stanowiących o tożsamości łacińskiej Europy, co zadecydowało o jej całkowitej odrębności; odizolowana od Europy Zachodniej, poddana panowaniu wyznających islam Tatarów nie miała prawie żadnego kontaktu z wydarzeniami historycznymi, które określiły tożsamość Zachodu: rzymskim katolicyzmem, feudalizmem, Renesansem, Reformacją, zamorską ekspansją i kolonizacją, Oświeceniem i ukształtowaniem się państwa narodowego, co przyczyniło się do ukształtowania się społeczeństwa i kultury o niewielu cechach podobnych do społeczeństwa i kultury zachodniej Europy, rozwijających się pod wpływem odmiennych czynników (np. takich, jak rozdział kościoła od państwa, rządy prawa, pluralizm społeczny, ciała przedstawicielskie, indywidualizm)<sup>672</sup>.

W okresie średniowiecza europejski horyzont geopolityczny wyznaczany był jeszcze przez basen Morza Śródziemnego. Od końca XI w. idea krucjat dała na krótko nadzieję powrotu do traktowania Morza Śródziemnego jako części świata europejskiego. Klęska wojen religijnych, a następnie podboje tureckie, które doprowadziły do ostatecznego upadku cesarstwa bizantyńskiego oraz do zajęcia przez wyznających islam Turków Azji Mniejszej oraz Bałkanów, spowodowały ponowne „odepchniecie” Europy od Morza Śródziemnego.

Europa odepchnięta od Morza Śródziemnego nie podjęła jednak próby zmiany niekorzystnej geopolitycznej sytuacji na swoich wschodnich rubieżach. Po dwóch latach krucjat upadek Akki w 1291 r. zakończył się ich ostateczną porażką na wschodzie Morza Śródziemnego. W 1543 r. upadek Konstantynopola spowodował utratę przez Europę Azji Mniejszej, a następnie Bałkanów. W tym samym czasie jednak odebrany został muzułmanom niemal cały Półwysep Iberyjski, a środek ciężkości Europy przesunął się nad Ocean Atlantycki. Rozpoczął się okres oceanicznej ekspansji cywilizacji europejskiej, którego symbolem stała się atlantycka wyprawa Krzysztofa Kolumba w 1492 r. i odkrycie przez europejskich żeglarzy Ameryki. Odkrycia geograficzne XV w. zwróciły Europę na zewnątrz, a świat śródziemnomorski był postrzegany jako peryferie. Ograniczona od wschodu przez Turków Europa pod koniec XV w. rusza na podbój oceanów.

Symbolem zmiany geopolitycznego horyzontu Europy było zajęcie centralnego miejsca w wymianie towarowej, zajmowanego dotąd przez handel lewantyński, przez kierunek atlantycki. Kluczową rolę w „nowej” Europie zaczęły odgrywać kraje nadatlantyckie: Portugalia, Hiszpania, Anglia, Niderlandy, a później także Francja, które zajęły miejsce dotychczasowych europejskich centrów politycznych: Niemiec, Włoch czy też cesarstwa bizantyńskiego. Świat europejski stał się światem „atlantyckim”, a „atlantycka” tożsamość europejska okazała się silniejsza niż mająca rodowód starożytny tożsamość śródziemnomorska.

Trwająca ok. 400-500 lat ekspansja europejska doprowadziła do podporządkowania pozostałych kontynentów i zamieszkujących je ludów cywilizacji europejskiej. Nastąpiła „europeizacja” świata. Wielka liczba Europejczyków wyruszających w poszukiwaniu bogactwa i nowych ziem doprowadziła do budowy wielkich imperiów kolonialnych, do wymordowania lub podporządkowania sobie ludów zamieszkujących inne kontynenty, które zostały zaludnione, jak np. Ameryka Północna czy też Australia, przez ludność europejską. W okresie 1500-1950 tylko takim krajom, jak Chiny, Japonia, Tajlandia, Iran, Arabia i Turcja udało się zachować formalną przynajmniej suwerenność. Reszta świata została podporządkowana Europie, która stała się dominującą politycznie i kulturowo siłą w świecie.

Epoka wielkich odkryć geograficznych wywarła wielki wpływ na historię Europy. Zaczęły się ujawniać nowe horyzonty myślowe, doszło do przemian społeczno-gospodarczych; Europa stała się centrum kulturowym świata. Ruchliwość przestrzenna jej przedstawicieli powodowała poszerzenie horyzontu geograficznego;

<sup>671</sup> *Istorija Rossii. Rossija w Mirowom ciwilizacii*, red. A.A. Radugin, Moskwa 1998, s. 72.

<sup>672</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2003, s. 226-227.

zaczęli oni odkrywać nowe terytoria i podporządkowywać je sobie. W ich zasięgu znalazły się nawet dawne cywilizacje<sup>673</sup>. Do XVII w. Europa odpowiadała obszarowi chrześcijaństwa łacińskiego, ale od XVI w. na obszarach kolonizowanych przez Europejczyków tworzy się nowa Europa. Europejczycy podporządkowują swemu panowaniu Indie, przenikają do Chin, zmuszają Japonię do gwałtownej modernizacji, kolonizują Afrykę i Amerykę Południową. Odtwarzają Europę poza Europą: w początkach XVII w. Europę anglojęzyczną i protestancką w Ameryce Północnej, niderlandzką i hugenocką w Afryce Południowej, a także jeszcze dwie inne: anglojęzyczne i protestanckie w Australii i Nowej Zelandii w XVIII i XIX w. Wraz z osiągnięciem niepodległości przez Stany Zjednoczone, kraje Ameryki Łacińskiej, Australię, Nową Zelandię i Kanadę Europa z wielokrotnością się i różnicuje. Oderwana od swej pierwotnej bazy geograficznej przybiera rozmiary świata<sup>674</sup>.

Równolegle Europa zaczyna rozszerzać się poza obszar chrześcijaństwa łacińskiego, a w obręb jej wpływów zostaje włączone Księstwo Moskiewskie. Księstwo Moskiewskie, będące kolebką rosyjskiej państwowości, schryścianizowane przez Bizancjum i podbite w XIII w., nie wchodziło w obręb przestrzeni europejskiej. Sytuacja ta zaczęła zmieniać się dopiero w XVI w., kiedy to Moskwa, zrzuciwszy panowanie Tatarów, zaczęła na powrót koncentrować się na zewnętrznych zadaniach geopolitycznych, co skutkowało rozpoczęciem ekspansji w trzech kierunkach: na wschód, zachód i na południe; spowodowała ona znaczne powiększenie terytorium państwa i stworzyła podstawy dla rosyjskiej mocarstwowości. W XVI w. Rosja włączyła się także do europejskiej kolonizacji świata. Ówczesna Rosja z uwagi na swoje specyficzne położenie geograficzne (brak dostępu do dróg oceanicznych) nie miała możliwości włączenia się w rywalizację o panowanie na oceanach. Wykorzystała jednak drogę lądową przez stepy Eurazji, kolonizując i podbijając, podobnie jak i pozostałe państwa europejskie, nowe terytoria położone w Azji Północnej. Uznaje się często, iż Rosja, wyróżniająca się swą religią, organizacją społeczną, kulturą i historią, aż po sam koniec XVII w. nie należała do Europy<sup>675</sup>.

Sytuację zmieniło jednak panowanie cara Piotra I, który zeuropeizował Rosję i wprowadził ją na stałe do europejskiej polityki. Od czasów budowy podstaw imperium za rządów Piotra I Rosja stała się trwałym elementem w światowej geopolityce; zostały także wówczas wypracowane główne koncepcje geostrategicznego rozwoju państwa. Piotr I przełamał tradycyjną izolację Moskwy od Europy, czyniąc ją jedną z potęg militarnych i politycznych, decydujących o losach kontynentu. Piotrowi I udało się uczynić z Rosji ważny element europejskiej przestrzeni, gdyż w przeciwieństwie do imperium otomańskiego została ona uznana za poważnego i prawowitego członka europejskiego systemu międzynarodowego. Wejście Rosji do Europy nastąpiło w wyniku dążenia Rosji do rozszerzenia granic państwa na zachód oraz dążenia do opanowania wybrzeży Morza Bałtyckiego i Czarnego, co dałoby możliwość otwarcia kraju na świat i dostęp do handlowych dróg morskich. Za panowania poprzedników Piotra I wojska rosyjskie nie mogły sprostać armiom sąsiadów – Polski, Szwecji i Turcji, co wynikało głównie z faktu, iż siły zbrojne Moskwy nie nadążały za zmianami w zakresie wojskowości. Dopiero kompleksowe reformy Piotra I umożliwiły budowę państwa i armii na wzorach europejskich, a tym samym rywalizację z dotychczasowymi potęgami, zwłaszcza zaś ze Szwecją i Turcją. Następcy Piotra I kontynuowali politykę modernizacji Rosji, rozwijając system szkolnictwa, zapraszając uczonych, techników i artystów zachodnich, kolekcjonując dzieła sztuki i zaszczepiając europejską kulturę oświeceniową wśród wyższych warstw społecznych. Rosja uczestniczy w rozbiorach Polski i okupuje jej większą część, zwycięża w wojach z Francją napoleońską, jej wojska wkraczają do Paryża, a car rosyjski staje się jednym z głównych gwarantów społeczno-politycznego porządku w Europie.

<sup>673</sup> A. Chodubski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>674</sup> K. Pomian, *op. cit.*, s. 118.

<sup>675</sup> *Ibidem*, s. 118.



W XVIII w. na mapie świata pojawił się jeszcze jeden kraj, którego społeczeństwo wywodziło się z Europy i który odegra wielce znaczącą rolę w jej historii. Konflikt wokół podatków między Anglią a jej amerykańskimi koloniami doprowadził do buntu kolonistów przeciw swojemu macierzystemu krajowi, który przerodził się w otwartą wojnę o niepodległość; w jej wyniku trzynaście angielskich koloni w Ameryce Północnej ogłosiło niepodległość i powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wszystkie cechy nowego państwa swoje źródła miały w Europie – ustrój republikański, ograniczona administracja, rządy demokratyczne, system federalny, niezawisłość sądów, wolność prasy. Przez pierwsze lata istnienia USA były pochłonięte przesuwaniem swojej granicy na zachód i na południe, podporządkowaniem sobie rozległego obszaru Ameryki pomiędzy Oceanem Atlantyckim i Pacyfikiem. Mimo oddalenia od Europy bardzo szybko stały się ważnym punktem odniesienia dla tego kontynentu. Dynamika i szybki rozwój społeczno-gospodarczy spowodował, iż w świadomości europejskiej pojawiło się przekonanie, iż Europa leży między Rosją a Stanami Zjednoczonymi, dwoma krajami-kontynentami ucieleśniającymi zasady, które wzajemnie się wykluczają<sup>676</sup>. Rozwój potęgi USA, a także postępy rosyjskiej ekspansji w Azji i gwałtowny rozwój gospodarczy tego kraju wzbudziły w Europie przekonanie, że w przyszłym porządku świata dominować będą dwa mocarstwa: Rosja carska i USA. Wydawało się, iż z racji swych rozmiarów i liczby ludności są one w naturalny sposób predestynowane do odgrywania roli imperiów. Pozostawało jednak pytanie, które z pozostałych europejskich państw, zarówno tych o ustalonej mocarstwowej pozycji: Wielka Brytania, Francja, Austro-Węgry, jak i tych aspirujących do roli mocarstw: Niemcy, Włochy, Japonia, będzie towarzyszyło tym dwóm supermocarstwom w przyszłym podziale świata<sup>677</sup>.

W XX w. Europa weszła jako światowa potęga. Niezależnie od rosnącej roli USA i Rosji carskiej to mocarstwa europejskie odgrywały dominującą rolę w geopolitycznej przestrzeni świata, a panowanie Europejczyków rozciągało się na wszystkie kontynenty. Europa, która poprzez procesy okcydentalizacji włączyła w obręb swojej cywilizacji kraje prawosławne: Rosję, Grecję, Rumunię, Serbię i Bułgarię, zaczęła także wywierać coraz większą presję na muzułmańską Turcję, przez długi okres zagrażającą jej wschodnim rubieżom. Turcja, systematycznie „wypychana” z Europy przez mocarstwa, zaczęła tracić swoje europejskie prowincje, gdzie powstawały niepodległe państwa: Serbia, Bułgaria, Grecja. Kryzys wewnętrzny wywołał pytanie o przyczyny słabości dawnego imperium i próby jego przezwyciężenia. Wśród młodej tureckiej inteligencji stopniowo upowszechniało się przekonanie, że jedynym sposobem na zreformowanie Turcji jest obalenie despotycznych rządów sułtanów i modernizacja i westernizacja społeczeństwa i państwa tureckiego na wzór europejski. Tureccy przywódcy, którzy dostrzegali w procesach modernizacji jedyny ratunek dla kraju, uznali, że lokalnej kultury nie sposób z nią pogodzić. Należy zatem porzucić ją, a społeczeństwo musi się całkowicie zwesternizować, aby zostać skutecznie zmodernizowane. Symbolem zmian w Turcji stał się Mustafa Kemal Atatürk, który po klęsce państw Ententy w pierwszej wojnie światowej na gruzach Imperium Osmańskiego stworzył nową Turcję i podjął usilne starania na rzecz jej westernizacji i modernizacji tak, aby państwo i społeczeństwo tureckie dołączyło do Zachodu. Okcydentalizacja Turcji spowodowała, że pojęcie Europy przestało się pokrywać z obszarem chrześcijaństwa, a Europa stanęła przed problemem włączenia w jej geopolityczną przestrzeń ukształtowanego na Półwyspie Anatolijskim nowoczesnego państwa tureckiego, którego elity polityczne zadecydowały o modernizacji, sekularyzacji i związaniu z Zachodem.

W pierwszej połowie XX w. Europę spustoszyły dwie wielkie wojny światowe, które załamały europejską dominację. Zakończenie pierwszej wojny przyniosło zasadnicze zmiany w Europie, wśród których najważniejszymi stał się rozpad Austro-Węgier, imperium otomańskiego oraz upadek Rosji carskiej i powstanie na jej miejsce Związku Radzieckiego, wyraźnie dystansującego się wobec reszty Eu-

<sup>676</sup> K. Pomian, *op. cit.*, s. 123.

<sup>677</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata*, Warszawa 1994, s. 197.

ropy. W ZSRR władzę przejęła partia bolszewicka, która posługując się ideologią komunistyczną, stworzyła totalitarny system społeczno-polityczny. Bolszewicy, przypisując sobie rolę wyzwolicieli „klas uciskanych” na skalę światową, usytuowali Rosję poza Europą, która stanowiła dla nich skazany na zagładę bastion kapitalizmu.

Szczególnie traumatycznym wydarzeniem w dziejach Europy stała się druga wojna światowa, w której wyniku ukształtował się nowy układ sił. Koniec wojny przyniósł także poważną zmianę przebiegu granic. Najważniejszym jej skutkiem było jednakże wyłonienie się dwóch supermocarstw – Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego – jako głównych aktorów systemu międzynarodowego oraz towarzyszący mu schyłek Europy jako epicentrum polityki międzynarodowej. Następstwem wojny stało się ujawnienie fundamentalnych – zarówno pod względem interesów narodowych, jak i ideologii – niezgodności pomiędzy supermocarstwami. Po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami ZSRR wykorzystał swoją nową pozycję międzynarodową do zbudowania strefy wpływów obejmującej państwa buforowe Europy Środkowo-Wschodniej: Niemcy Wschodnie (NRD), Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię i Albanie. Państwa te zostały zorganizowane w blok polityczno-militarny, noszący nazwę Układu Warszawskiego, w którego ramach krajom Europy Środkowo-Wschodniej narzucono antyzachodnią ideologię komunistyczną.

Europa była zależna od dwóch mocarstw. Pojęcie „jedność Europy” w aspekcie światopoglądowym, politycznym, ekonomicznym zastąpiła kategoria „dualizm rozwojowy”. Konsekwencją podziału sfer wpływów w Europie pomiędzy USA i ZSRR była tzw. zimna wojna, której epicentrum znajdowało się w środku Europy; znamienny stał się zwłaszcza podział Niemiec na dwa rywalizujące ze sobą państwa: Republikę Federalną Niemiec i Niemiecką Republikę Demokratyczną. Zimna wojna doprowadziła do detronizacji Europy na arenie międzynarodowej; część jej zaczęła przyjmować wzory amerykańskie w zakresie życia gospodarczego i społeczno-politycznego, natomiast w bloku państw zwanych socjalistycznymi upowszechniano wzory charakterystyczne dla rozwiązań ZSRR, zwłaszcza w sferze gospodarki i rozwiązań ustrojowo-politycznych<sup>678</sup>.

Podporządkowanie Europy Wschodniej Związkowi Radzieckiemu i utrata przez ten region suwerenności i podmiotowości międzynarodowej spowodowały, iż pojęcie Europy zostało ponownie utożsamione jedynie z jej zachodnią, „atlantycką” częścią; tak umniejszona i rozdarta Europa nie była w stanie decydować o własnych losach. Jednakże utrata wszystkich przewag światowych stała się dla tego kontynentu bodźcem do zaprzestania wewnętrznych wojen i dążenia do odbudowy przestrzeni europejskiej jako ważnego elementu światowego układu sił. Środkiem dla przywrócenia Europie jej znaczenia w świecie miała stać się integracja ekonomiczna, militarna i polityczna. Tak ukształtowane warunki i motywacje sprawiły, że po drugiej wojnie światowej w Europie Zachodniej nastąpiła prawdziwa eksplozja planów integracji regionalnej, tak ekonomicznej, jak i politycznej. Inicjatorami pogłębionej integracji, a zarazem nowym geopolitycznym centrum kontynentu stały się dwa wrogie sobie do tej pory państwa: Francja i Niemcy Zachodnie. Chciały one w obliczu zaistniałej sytuacji międzynarodowej stworzyć trzecią, równorzędną wobec USA i ZSRR siłę ekonomiczną i polityczną. Chęć zneutralizowania sił ZSRR i USA oraz odbudowania pozycji państw europejskich na forum międzynarodowym była jednym z głównych czynników, które w dużej mierze wpłynęły na rozpoczęcie procesów integracji w Europie Zachodniej. W zdecydowanej większości koncepcji zjednoczona Europa miała być sojusznikiem USA i zdecydowanym przeciwnikiem Związku Radzieckiego. W tak rozumianej Europie poszczególne państwa zachodnioeuropejskie widziały możliwość realizacji swych partykularnych, często wykluczających się interesów<sup>679</sup>.

<sup>678</sup> A. Chodubski, *op. cit.*, s. 18.

<sup>679</sup> L. Ciamaga, E. Latoszek, K. Michałowska-Gorywoda, L. Oręziak, E. Teichman, *Unia Europejska*, Warszawa 2002, s. 12.

Zaczątkiem europejskiej integracji stała się Europejska Wspólnota Węgla i Stali, której powołanie wynikało ze specyficznych motywacji. Węgiel i stal posiadały bowiem wielkie znaczenie polityczne i geopolityczne, gdyż stanowiły one surowcową podstawę nowoczesnej potęgi narodowej. Uznaje się, iż wojny światowe były możliwe dzięki militarnej sile Niemiec, które mogły się zbroić wskutek istnienia potężnego przemysłu ciężkiego, wspomaganego znaczącymi złożami węgla kamiennego, znajdującymi się w zagłębiach Ruhry i Saary. Przed I wojną światową były to jedne z najważniejszych miejsc eksploatacji węgla w Europie, a Niemcy wydobywały kilkakrotnie więcej tego surowca od – sąsiedniej i konkurującej o prymat na zachodzie kontynentu – Francji. Ta ostatnia posiadała istotne złoża rud żelaza, których wydobywanie było skoncentrowane w Lotaryngii. Lotaryngia i kraj Saary znajdowały się na pograniczu francusko-niemieckim, a skoro do rozwoju przemysłu ciężkiego, a więc i zbrojeniowego, potrzeba było zarówno węgla kamiennego, jak i rud żelaza, pograniczne stało się terenem geopolitycznej rywalizacji Francji i Niemiec<sup>680</sup>. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ustanowiono francuską kontrolę nad Zagłębiem Saary i międzynarodową nad Zagłębiem Ruhry; miało to zapewnić kontrolę nad Niemcami i uniemożliwić ich ewentualną remilitaryzację. Jednakże w obliczu narastającego zimnowojennego konfliktu ze Związkiem Radzieckim silne Niemcy zachodnie stały się ważnym elementem powojennego układu geopolitycznego. Rozwiązaniem, które miało zapewnić jednocześnie wzmocnienie RFN przy zachowaniu kontroli nad ich potencjałem gospodarczym stało się powołanie do życia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, która zapoczątkowała proces integracji europejskiej i tworzenia wspólnych europejskich instytucji<sup>681</sup>. Jedność europejska – ograniczona do jej zachodniej części – była pobudzana także przez USA za pomocą Planu Marshalla, OEEC (Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej powstała w 1948 r. w celu koordynacji amerykańskiej pomocy, przekazanej w ramach Planu Marshalla) oraz NATO. USA traktowały Europę Zachodnią jako jednorodną przestrzeń geopolityczną, którą, wobec zagrożenia radzieckiego, należało wzmocnić i łączyć poprzez amerykańskie gwarancje strategiczne<sup>682</sup>.

Traktat o utworzeniu EWWiS podpisało sześć państw: Francja, RFN, Belgia, Holandia, Luksemburg i Włochy. Funkcjonowanie EWWiS okazało się na tyle zadowalające dla jej sygnatariuszy, że procesy integracji zaczęły zmierzać do dalszego pogłębienia i rozszerzenia. W 1957 r. przedstawiciele sześciu państw podpisali traktat rzymski, ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) oraz Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. Od momentu podpisania traktatu rzymskiego istniały trzy wspólnoty: EWWiS, EWG i Euratom, i w Europie Zachodniej stopniowo zaczęły powstawać coraz silniejsze więzy, dotyczące życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Rdzeniem Europy były przede wszystkim Francja i Niemcy, które stopniowo przełamywały dzielące je różnice, a symbolicznym aktem zacieśnienia związków francusko-niemieckich stało się podpisanie w 1963 r. w Paryżu traktatu elizejskiego. Wspólnoty europejskie obejmowały terytorium blisko 1,2 mln km<sup>2</sup> zamieszkiwanych przez ponad 160 mln osób. Liczba członków „zjednoczonej Europy” pozostawała jednak ograniczona do sześciu państw aż do 1973 r. Wówczas to nastąpiło pierwsze – „północne” – rozszerzenie wspólnot. W 1969 r. przywódcy wspólnot rozpoczęli rokowania z Wielką Brytanią, Irlandią, Danią i Norwegią w sprawie akcesji do nich, zakończone w 1972 r. Wielka Brytania, Irlandia, Dania ratyfikowały układy akcesyjne, natomiast ludność Norwegii odrzuciła w referendum możliwość wejścia do wspólnot. I tak od 01.01.1973 r. wspólnoty obejmowały już ponad 1,5 mln km<sup>2</sup> z ludnością przekraczającą 250 mln osób.

Rozszerzenie w 1973 r. oznaczało otwarcie wspólnot „na północ” i stanowiło pierwszy etap budowy wspólnej europejskiej przestrzeni. Kolejne rozszerzenie na-

<sup>680</sup> *Geografia Unii Europejskiej*, pod red. J. Makowskiego, Warszawa 2008, s. 13-14.

<sup>681</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>682</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 344.

stąpiło w kierunku południowym. Jako pierwszą do wspólnot przyjęto w 1979 r. Grecję (układ akcesyjny wszedł w życie 01.01.1981 r.). Przyjęcie Grecji, będącej także członkiem NATO, oznaczało przywrócenie jej do zachodnioeuropejskiej strefy geopolitycznej. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych trwały także intensywne przygotowania do włączenia do nowej europejskiej przestrzeni geopolitycznej krajów Półwyspu Iberyjskiego: Hiszpanii i Portugalii. Wcześniejsze włączenie tych krajów uniemożliwiały niedemokratyczne rządy Salazara i Franco. Dopiero demokratyzacja tych państw pod koniec lat siedemdziesiątych umożliwiła rozpoczęcie negocjacji, które zakończyły się podpisaniem w czerwcu 1985 r. układów o członkostwie (weszyły one w życie 01.01.1986 r.). Rozszerzenie wspólnot na południe spowodowało wzrost potencjału gospodarczego i demograficznego. Zjednoczona Europa, obejmująca powierzchnię prawie 2,3 mln km<sup>2</sup> zamieszkiwanych przez prawie 350 mln osób, stała się ponownie jednym z istotnych elementów geopolitycznego układu sił w świecie. Odbudowa potencjału ekonomicznego i wojskowo-politycznego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych spowodowała, że Europa Zachodnia była w stanie bronić swych interesów, stając się stopniowo jednym z najbardziej zaawansowanych obszarów świata w tak ważnych dziedzinach, jak gospodarka, rozwój technologiczny czy też bezpieczeństwo. Kolejne rozszerzania spowodowały, iż od lat osiemdziesiątych zaczęto mówić o odradzaniu się Europy, o nowej tożsamości europejskiej i o możliwości odgrywania przez nią roli jednego z kierowniczych ośrodków polityki światowej. Zjednoczona Europa dysponowała już potencjałem, aby w XXI w. na nowo stać się jedną z najważniejszych potęg światowych i katalizatorem budowy nowego globalnego ładu światowego.

W latach osiemdziesiątych pojawiało się pytanie o przyszłość wspólnot europejskich, gdyż kolejne rozszerzenia wymagały przekształceń strukturalnych. Ważną rolę w ewolucji wspólnoty spełniło podpisanie 17 lutego 1986 r. Jednolitego Aktu Europejskiego, który rozszerzał zakres integracji ekonomicznej, prawnodecyzyjnej i politycznej, stając się podstawą do poszerzenia integracji i powołania do życia Unii Europejskiej jako uzupełnienia wspólnot organem o charakterze politycznym. Powołanie do życia Unii Europejskiej traktatem w Maastricht (traktat o unii politycznej i gospodarczo-walutowej) 7.02.1992 r. nastąpiło już w zmienionej sytuacji geopolitycznej, związanej z rozpadem ZSRR i rozwiązaniem Układu Warszawskiego.

Po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki rozciągnął swoje wpływy aż po Łabę. Stworzył sieć polityczno-militarnych i ekonomicznych oddziaływań, stał się supermocarstwem, z którym musiał się liczyć cały świat. Rywalizacja geopolityczna i ideologiczna USA i ZSRR doprowadziła do tzw. zimnej wojny i spowodowała, że wszelkie konflikty zostały sprowadzone do wymiaru Wschód – Zachód. W latach osiemdziesiątych jeden z biegunów porządku światowego – blok wschodni, został dotknięty procesami dezintegracji, co spowodowało fundamentalne zmiany w strukturze porządku międzynarodowego. Zapoczątkowana w połowie lat osiemdziesiątych w ZSRR polityka *pieirestrojki* doprowadziła do zmiany orientacji w rosyjskiej polityce zagranicznej, a rozpoczęte procesy modernizacji i otwarcia na świat w efekcie doprowadziły do upadku ZSRR, a tym samym do zmiany roli i miejsca Rosji. Zmiany polityczno-społeczne, do których doszło pod koniec lat osiemdziesiątych w Związku Radzieckim, doprowadziły także do przemian w pozostałych krajach bloku; zaczęły one poszukiwać nowych wartości i nowej tożsamości. Zakwestionowano dotychczasowe więzi, które budowane były na nienaturalnych podstawach (tworzona odgórnie wspólnota opierała się zwłaszcza na więziach ideologiczno-partyjnych oraz wojskowych), co w konsekwencji doprowadziło do dezintegracji systemu wschodniego i rozwiązania struktur organizacyjnych bloku Układu Warszawskiego oraz Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Upadek ZSRR spowodował, iż kraje Europy Środkowo-Wschodniej zostały uwolnione od zależności politycznej, militarnej i ekonomicznej od Rosji. Na początku lat dziewięćdziesiątych podstawowym celem geopolitycznym krajów Europy Środkowo-Wschodniej stał się „powrót do Europy” realizowany poprzez członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. W latach dziewięćdziesiątych w zmienionej sytuacji

geopolitycznej procesy integracji przestrzeni europejskiej w ramach Unii Europejskiej nabrały dynamiki. Po upadku ZSRR w Europie Środkowo-Wschodniej powstała swoista „geopolityczna próżnia”, którą zaczęła wypełniać zjednoczona Europa, przesuwająca się na wschód. Kraje Europy Zachodniej, które dzieliły wraz z USA zwycięstwo w zimnej wojnie, podjęły działania na rzecz ustabilizowania swoich peryferii, eksportując stabilność polityczną, strategiczną i ekonomiczną, rozszerzając swoje instytucje, reguły działania i wzorce kulturowe na obszar Europy Środkowo-Wschodniej.

Dezintegracja ZSRR spowodowała usunięcie pewnych przyczyn geostrategicznych, które po drugiej wojnie uzasadniały integrację Europy Zachodniej, ale pojawiły się w ich miejsce inne. Jak się wskazuje, po pierwsze, były to przesłanki związane z globalizacją (czy to dla ochrony europejskiego systemu społeczno-gospodarczego przed negatywnym oddziaływaniem globalizacji, czy też dla lepszego wykorzystania szans, które ona tworzy); po drugie, przesłanki skłaniające do ograniczenia zależności Europy od gwarancji amerykańskich, wynikające z rosnącej jednostronności i nieprzewidywalności polityki USA<sup>683</sup>.

W 1995 r. do UE przystąpiły Austria, Szwecja i Finlandia. Po kolejnym rozszerzeniu centralno-północnym Unia zajmowała już 3,1 mln km<sup>2</sup> i ponad 366 mln osób. Następnym krokiem stało się rozpoczęcie w 1998 r. negocjacji z państwami Europy Środkowej i Wschodniej (Polską, Czechami, Węgrami, Słowacją, Litwą, Łotwą, Estonią, Słowenią, Maltą i Cyprzem) mające na celu ustabilizowanie wschodnich peryferii UE i włączenie ich do geopolitycznej przestrzeni „jednej Europy”. 16.04.2003 r. w Atenach podpisano traktat o akcesji 10 krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a 01.01.2007 r. w skład Unii Europejskiej weszły dwa kraje: Bułgaria i Rumunia. Po tych rozszerzeniach powierzchni UE wynosiła ponad 4,3 mln km<sup>2</sup>, a liczba ludności blisko 0,5 mld osób.

Współczesna Unia Europejska nie jest jeszcze tworem stabilnym i znajduje się w trakcie przekształceń geopolitycznych. Przede wszystkim toczy się w niej fundamentalny spór o konstrukcję wspólnoty między zwolennikami integracji ponadpaństwowej i międzyrządowej. Pierwsi twórcy wspólnot europejskich (Jean Monet, Robert Schuman) dążyli do utworzenia Europy federacyjnej i ponadpaństwowej. Odrzucali natomiast wizję konfederacji szanującej suwerenność państw członkowskich. Koncepcja ta została niezrealizowana m.in. dlatego, iż wizji „Stanów Zjednoczonych Europy” zdecydowanie przeciwstawiał się prezydent Francji Charles de Gaulle, który proponował utworzenie „Europy ojczyzn” gwarantującej prawa państw do suwerenności. Dylemat ten nie został rozwiązany mimo ponad pięćdziesięciu lat istnienia wspólnot europejskich i przebycia przez nią wielu etapów zmierzających do osiągnięcia ideału integracji zarysowanego przez „ojców założycieli”. Wciąż toczy się dyskusja nad wizją zintegrowanej Europy o cechach federacji, konfederacji, Europy ojczyzn lub regionów (federacji regionów)<sup>684</sup>.

Ponadto przestrzeń europejska, której nigdy nie dało się jednoznacznie określić, także dziś jest w trakcie swojego kształtowania się. Innymi słowy, granice Europy nadal kształtują się, a przebieg tych procesów jest rzeczywistością trudno przewidywalną. Wskazuje się, iż zachodnie granice Europy są bezdyskusyjne dla wszystkich, gdyż wyznacza je wybrzeże Oceanu Atlantyckiego. Podobnie wygląda sytuacja na granicy południowej, gdzie barierą oddzielającą Europę jest Morze Śródziemne. Zanikła koncepcja Euroafryki zastąpiona przez ideę partnerstwa euro-śródziemnomorskiego, opartą na uznaniu istnienia po obu brzegach morza realiów i kultur głęboko różnych. Państwa europejskie, północnoafrykańskie i bliskowschodnie mogą ze sobą współpracować, ale nie staną się składnikami zjednoczonej całości<sup>685</sup>.

Otwarta jest natomiast kwestia wschodnich i południowo-wschodnich rubieży Europy. Wschodnia granica Europy zawsze była dyskusyjna. Geografowie najczę-

<sup>683</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 345.

<sup>684</sup> U. Świętochowska, *Ideał integracji europejskiej w cywilizacji przełomu XX i XXI wieku*, Gdańsk 2002, s. 32.

<sup>685</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 340.

ściej umiejscawiali ją na górach Ural i na linii łączącej te góry z Morzem Azowskim. Ale do Europy można zaliczyć cały region kaukaski z chrześcijańską Gruzją i Armenią, a w konsekwencji także muzułmańską Turcję. Taką tendencję wzmacnia stowarzyszenie Turcji z Unią Europejską i jej starania o akcesję do UE oraz rosnące geoeconomiczne znaczenie basenu Morza Kaspijskiego. Ponadto można uznać, iż ze względu na historyczne i kulturowe związki z Zachodem Rosja jest państwem europejskim, a nie eurazjatyckim, i umieścić jej całe terytorium w granicach geopolitycznych Europy. Europa wówczas rozciągałaby się aż do Pacyfiku<sup>686</sup>. Obecnie najtrudniejsze z geopolitycznych wyzwań stojących przed Europą dotyczą granicy wschodniej (Rosja i przestrzeń poradziecka) i południowo-wschodniej (Turcja), a także problemu stabilizacji Bałkanów. O ile granice Europy są wyraźne na zachodzie i południu, o tyle problem wschodnich rubieży i stosunku wobec Rosji i Turcji jest przedmiotem bardzo gwałtownego sporu pomiędzy członkami UE. Najważniejsze z pytań, przed którymi stoi dziś Europa, to pytania o to, jaka ma być jej konstrukcja, oraz pytania o stosunek wobec państw powstałych w przestrzeni poradzieckiej (Białoruś, Mołdawia i Ukraina), a także wobec Turcji. Dominuje pogląd, że na obecnym etapie UE musi skoncentrować się na reorganizacji wewnętrznej, a dalsze rozszerzanie się na wschód zamiast wzmocnić, osłabiłoby Europę. Szczególną rolę odgrywa także dyskurs wokół europejskości Turcji i Rosji, dwóch krajów „wypychanych” z Europy. Jak się jednak wskazuje, w centrum samej idei Europy znajduje się koncepcja przekroczenia własnych granic: dawniej przez kolonizację świata, dziś poprzez integrację różnych ludów i kultur<sup>687</sup>, co powoduje, że kontynent ten nie ma wyraźnie określonych linii demarkacyjnych, a jego przestrzeń geopolityczna może ulec znacznemu rozszerzeniu.

---

<sup>686</sup> *Ibidem*, s. 341.

<sup>687</sup> C. Jean, *op. cit.*, s. 342.

# BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

## Monografie i opracowania

- A companion to political geography*, ed. J. Agnew, K. Mitchell, G. Toal, Nowy Jork 2003.
- A world in crisis? Geographical perspectives*, ed. J. Johnston, P. Taylor, Nowy Jork 1989.
- Agnew J., Corbridge S., *Mastering space: hegemony, territory and international political economy*, Londyn 1995.
- Agnew J., *Geopolitics: re-visioning world politics*, Nowy Jork 1998.
- Agnew J., Corbridge S., *Mastering Space: hegemony, territory and international political economy*, Nowy Jork 1995.
- Agnew J., *Western geopolitical thought in the twentieth century*, Nowy Jork 1985.
- An unruly world? Globalization, governance and geography*, ed. A. Herod, G. O'Tuathail, S. Roberts, Londyn 1998.
- Aszenkampf N.N., Pogorelskaja S.W., *Sowriemiennaja geopolitika*, Moskwa 2005.
- Attacking terrorism: elements of a grand strategy*, ed. A. Cronin, J. Ludes, Georgetown 2004.
- Axford B., *The global system: economics, politics and culture*, Cambridge 1995.
- Isajew B.A., *Geopolitika*, Sankt-Peterburg 2005.
- Barbag J., *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.
- Barber B., *Dżihad kontra Mcświat*, Warszawa 2001.
- Bauman Z., *Globalizacja*, Warszawa 2000.
- Beck U., *Spółeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2004.
- Beck U., *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Warszawa 2005.
- Blac J., *Maps and history: constructing images of the past*, New Haven 1997.
- Black J., *Maps and politics*, Chicago 1997.
- Blacksell M., *Geografia polityczna*, Warszawa 2008.
- Blij de H., *Why geography matters*, Nowy Jork 2005.
- Boundaries, territory and postmodernity*, ed. D. Newman, Londyn 1999.
- Bowman I., *The New World*, Nowy Jork 1921.
- Braden K.E., Shelley F.M., *Engaging geopolitics*, Londyn 2000.
- Braudel E., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm*, Warszawa 1992.
- Braudel E., *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006.
- Braudel E., *Historia i trwanie*, Warszawa 1971.
- Brzeziński Z., *Bezład: polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1994.
- Brzeziński Z., *Plan gry: USA-ZSRR*, Warszawa 1990.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica: główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998.
- Brzeziński Z., *Wybór: dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004.
- Buchanan P.J., *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, Wrocław 2008.
- Buchanan P.J., *Prawica na manowcach*, Wrocław 2005.
- Buchanan P.J., *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2005.
- Castells M., *Siła tożsamości*, Warszawa 2008.
- Castells M., *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2007.
- Claval P., *Geopolitique et geostrategie. La pensee politique, l'espace et le territoire au XXe*, Paryż 1994.
- Cohen S.B., *Geography and politics in a world divided*, Nowy Jork 1963.
- Cohen S.B., *Geopolitics of the world system*, Nowy Jork 2003.
- Cohen-Tanugi L., *The shape of the world to come*, Nowy Jork 2008.
- Colas A., *Imperium*, Warszawa 2008.
- Corbridge S.E., *Capitalist world development: a critique of radical development geography*, Londyn 1986.

- Cox R., *Power, production and world order: social forces in the making of history*, Nowy Jork 1987.
- Dalby S., *Creating the second Cold War, the discourse of politics*, Londyn 1990.
- De Seversky A.P., *Air Power: key to survival*, Nowy Jork 1950.
- De Seversky A.P., *America: too young to die*, Nowy Jork 1961.
- De Seversky A.P., *Victory through Air Power*, Nowy Jork 1942.
- Dictionare de geopolitique des etats*, ed. Y. Lacoste, Paryż 1998.
- Dictionary of geopolitics*, ed. J. O'Loughlin, Londyn 1994.
- Dictionary of human geography*, ed. R.J. Johnston, D. Gregory, D.M. Smith, Nowy Jork 1994.
- Dijkink G., *National identity and geopolitical visions: maps of pride and pain*, Londyn 1998.
- Dodds K., *Geopolitics: a very short introduction*, Londyn 2007.
- Dodds K., *Global geopolitics: a critical introduction*, Londyn 2005.
- Falk R.A., *The declining world order*, Nowy Jork 2004.
- Febvre L., *La Terre et l'évolution humaine*, Paryż 1928.
- Flint C., *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008.
- Fukuyama F., *Budowanie państwa: władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań 2005.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996.
- Fukuyama F., *Ostatni człowiek*, Poznań 1997.
- Gaddis J.L., *Long peace: inquires into the history of Cold War*, Nowy Jork 1987.
- Gaddis J.L., *Strategies of containment: a critical appraisal of postwar american national security policy*, Nowy Jork 1982.
- Gadżijew K.S., *Wwiedienije w geopolitiku*, Moskwa 2003.
- Gedicks A., *The new resource wars*, Boston 1993.
- Geographies of global change*, ed. R.J. Johnson, P.J. Taylor, M.J. Watss, Oxford 1996.
- Geopolitical traditions, a century of geopolitical thought*, ed. K. Dods, D. Atkinson, Nowy Jork 2000.
- Geopolitical traditions? Critical histories of century of geopolitical thought*, Londyn 1999.
- Geopolitics at the end of the twentieth century. The changing world political map*, ed. N. Klot, D. Newman, Londyn 2000.
- Geopolitics of European Union Enlargement*, ed. W. Armstrong, J. Anderson, Londyn 2007.
- Geopolitics. Global problems and regional concerns*, ed. L. Tchantouridze, Winnipeg 2004.
- Geopolitika. Antologija*, sost. N.N. Aszenkamp, S.W. Pogorelskaja, Moskwa 2006.
- Gottman J., *La politique des etats et leur geographie*, Paris 1952.
- Gray C., *Postmodern war: the new politics of conflict*, Nowy Jork 1997.
- Gray C.S., *The geopolitics of Nuclear Era: Heartland, Rimland and technological revolution*, Nowy Jork 1977.
- Gray C.S., *The geopolitics of superpower*, Lexington 1988.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, Warszawa 2005.
- Harvey D., *The new imperialism*, Oxford 2005.
- Haushofer K., *Geopolitik der Panideen*, Berlin 1931.
- Haushofer K., *Der Kontinentalblock: Mitteleuropa-Eurasien-Japan*, Monachium 1941.
- Haushofer K., Obst E., Maull O., *Bausteine pur Geopolitik*, Berlin 1928.
- Heffernan M., *The meaning of Europe, geography and geopolitics*, Londyn 1998.
- Herodot, *Dzieje*, Wrocław 2005.
- Human geography today*, ed. D. Massey, J. Allen, Cambridge 1999.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2003.



- International geopolitical analysis: a selection from Herodote*, ed. P. Girot, E. Kofman, Londyn 1987.
- Isajew B.A., *Geopolitika*, Moskwa 2005.
- J. Barbag, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa 1987.
- Jałowiecki B., *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 1988.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Jean C., *Geopolityka*, Wrocław 2003.
- Jędrzejczak D., *Wprowadzenie do geografii humanistycznej*, Warszawa 2001.
- Kaplan A., *The anarchy of Empire in the making of US culture*, Londyn 2002.
- Kaplan R.D., *The end's of the Earth: a journey at the dawn of the 21st century*, Nowy Jork 1996.
- Kennan G., *American diplomacy*, Chicago 1951.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kjellen R., *Der Staat as Ebenform*, Lipsk 1917.
- Knox P.L., Agnew J.A., *The geography of the world economy*, Londyn 1994.
- Kołosow WA, Mironienko N.S., *Geopolitika i političeskaja geografia*, Moskwa 2002.
- Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce*, M. Baczwarow, A. Suliborski, Warszawa 2003.
- Lacoste Y., *Dictionnaire de geopolitique*, Paryż 1993.
- Lacoste Y., *Geopolitique*, Paryż 2006.
- Lacoste Y., *La Geographie ca sert d'abord a faire la guerre*, Paryż 1976.
- Le monde: espaces et systemas*, ed. V.F. Durand, J. Levy, D. Retaile, Paryż 1993.
- Lefebvre H., *La production de l'espace*, Paryż 1974.
- Lisowski A., *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Warszawa 2003.
- M. Shapiro, *Violent cartographies; mapping cultures of war*, Minneapolis 1997.
- Mackinder H., *Democratic ideals and reality*, Nowy Jork 1962.
- Mackinder H.J., *Democratic ideals and reality: a study in the politics of reconstruction*, Londyn 1919.
- Mahan A.T., *The influence of seapower upon history 1660-1783*, Nowy Jork 1987 (reprint).
- Mahan A.T., *The interest of America in sea power, present and future*, Nowy Jork 2008 (reprint).
- Maull O., *Das Wesen der Geopolitik*, Lipsk 1936.
- Maull O., *Politische geographie*, Berlin 1925.
- Moczulski L., *Geopolityka: potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999.
- Modelski G., *Long cycles in world politics*, Seattle 1987.
- Morley D., Robins K., *Spaces of identity*, Londyn 1995.
- Muchajew R.T., *Geopolitika*, Moskwa 2007.
- Murphy A.B., Jordan-Bychkov T.G., Bychkova-Jordan B., *The European culture area. A systematic geography*, Plymouth 2008.
- Nartow N.A., Nartow WN, *Geopolitika*, Moskwa 2007.
- Nye S.J., *Soft-power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007.
- O'Brien, *Global financial integration: the end of geography*, Nowy Jork 1992.
- O'Sullivan P., *Geopolitics*, Londyn 1986.
- O'Tuathail G., *Critical geopolitics: the politics of writing global space*, Minnesota 1997.
- Ossowski S., *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.
- Otok S., *Geografia polityczna*, Warszawa 2004.
- Parker G., *Geopolitics: past, present and future*, Londyn 1998.
- Parker G., *The geopolitics of domination*, Londyn 1988.
- Parker G., *Western geopolitical thought in the twentieth century*, Londyn 1985.
- Parker W., *Mackinder: geography as an aid to statecraft*, Oxford 1982.
- Peet R., *Modern geographical thought*, Oxford 1998.
- Piskozub A., *Między historiozofią a geozofią*, Gdańsk 1994.

*Podstawowe idee i koncepcje geograficzne w świetle przemian geografii i współczesnego świata*, t. 1, pod red. S. Liszewskiego i W. Maika, Bydgoszcz 2005.

*Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 2, pod red. W. Maika, K. Rembowski i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006.

*Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2005.

*Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wybór A. Wolff-Powęska i E. Schulz, Poznań 2000.

Raj Nayar B., *The geopolitics of globalization*, Oxford 2005.

Ramonet L., *Geopolitics of chaos*, Nowy Jork 1998.

Ratzel F., *Politische geographie*, Monachium 1987.

*Reordering the world: geopolitical perspectives on the 21st century*, ed. G.J. Demko, W.B. Wood, Boulder 1999.

*Rethinking geopolitics*, ed. G. O'Tuathail, S. Dalby, Londyn 1998.

Sack R., *Human territoriality: its theory and history*, Cambridge 1986.

Sempa F.P., *Geopolitics: from the Cold War to the 21st century*, New Brunswick 2007.

Shapiro M., *Violent cartographies: mapping cultures of war*, Mineapolis 1997.

Shapiro M.J., Alker H.R., *Challenging boundaries: global flows, territorial identities*, Mineapolis 1996.

Short J.R., *An introduction to political geography*, Londyn 1993.

Sibley D., *Geographies of exclusion*, Londyn 1995.

Slater D., *Geopolitics and the post-colonial*, Nowy Jork 2004.

Sloan G.R., *Geopolitics in United States strategic Policy, 1890-1987*, Nowy Jork 1988.

Smith A., *Geopolitics of information. How western culture dominates the world*, Nowy Jork 1980.

Soja E., *Postmodern geographies*, Londyn 1989.

*Spaces of globalisation: reasserting the power of the local*, ed. K. Cox, Nowy Jork 1997.

Spykman N., *America's strategy in world politics: the United States and the balance of power*, Nowy Jork 1942.

Spykman N., *The geography of the peace*, Nowy Jork 1944.

Strausz-Hupe R., *Geopolitics: the struggle for space and power*, Nowy Jork 1942.

Taylor P., *Political geography: world-economy, nation-state and locality*, Nowy Jork 1993.

*The age of transition: trajectory of the world-system 1945-2025*, ed. TIC. Hopkins, I. Wallerstein, Londyn 1998.

*The geopolitics of Euro-Atlantic integration*, ed. H. Mouritzen, A. Wivel, Londyn 2005.

*The geopolitics reader*, ed. G. O'Tuathail, S. Dalby, P. Routledge, Londyn 1998.

*The new political geography of Eastern Europe*, ed. J.O'Loughlin, H. van der Wusten, Londyn 1993.

*The political geography of conflict and peace*, ed. N. Kliot, S. Waterman, Londyn 1991.

*The political geography of the New World Order*, ed. C.H. Williams, Londyn 1993.

*The power of place: bringing together geographical and sociological imaginations*, ed. J. Agnew, J. Duncan, Boston 1989.

Toffler A., *Trzecia fala*, Warszawa 1986.

Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, Wrocław 1991.

*Unruly worlds: globalization, governance and geography*, ed. M. Roberts, Londyn 1998.

Vidal de la Blache, *La France de l'Est*, Paryż 1917.

Vidal de la Blache, *Principes de géographie humaine*, Paryż 1921.

*Violent geographies*, ed. D. Gregory, A. Pred, Nowy Jork 2007.

*Virtual politics, identity and community in cyberspace*, ed. D. Holmes, Londyn 1997.

Walker R.B.J., *Inside/ outside: international relations as political theory*, Cambridge 1993.

Wallerstein L., *Alternatives: the United States confronts the world*, Londyn 2004.

Wallerstein L., *Analiza systemów-światów*, Warszawa 2007.

Wallerstein I., *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004.

Wallerstein L., *The capitalist world-economy*, Cambridge 1979.

Wallerstein I., *The decline of American power*, Nowy Jork 2003.

Wallerstein I., *The politics of the world-economy*, Cambridge 1984.

Wallis A., *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990.

Wamslej D.J., Lewis G.J., *Geografia człowieka. Podejście behawioralne*, Warszawa 1997.

Wasilienko I.A., *Geopolitika sowremennogo mira*, Moskwa 2006.

Webb A.K., *Beyond the global culture war*, Nowy Jork 2006.

Wolff-Powęska A., *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979.

Wood D., *The power of maps*, Londyn 1993.

Yi-Fu T., *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.

### **Artykuły w czasopismach i publikacjach nieperiodycznych**

Agnew J., *An excess of „national exceptionalism”: towards a new political geography of American foreign policy*, „Political Geography Quarterly” 1983, nr 2, s. 151-166.

Agnew J., *The territorial trap: the geographical assumptions of international relations theory*, „Review of International Political Economy” 1994, nr 1, s. 53-80.

Anderson E.W., *The effects of globalization on geographical perspectives*, „Geojournal” 1998, vol. 45, nr 1-2, s. 105-119.

Ashley R.K., *The geopolitics of geopolitical space: toward a critical social theory of international politics*, „Alternatives” 1987, vol. 12, s. 403-434.

Berg D., *Space power*, „Air & Space Power Journal” 2004, vol. 18, nr 2.

Bienefeld M., *The new world order: echoes of a new imperialism*, „Third World Quarterly” 1994, vol. 15, nr 1, s. 31-48.

Bowman I., *Geography vs. geopolitics*, „Geographical Review” 1942, nr 32, s. 646-658.

Bowman I., *Geography vs. Geopolitics*, „Geographical Review” 1942, vol. 32, nr 4.

Bowman I., *Political geography of power*, „Geographical Review” 1942, nr 32, s. 349-352.

Cohen S.B., *A new map of global geopolitical equilibrium*, „Political Geography Quarterly” 1982, nr 1, s. 223-242.

Cohen S.B., *The world geopolitical system in retrospect and prospect*, „Journal of Geography” 1990, nr 89, s. 2-14.

Coward M., *The globalisation of enclosure: interrogating the geopolitics of empire*, „Third World Quarterly” 2005, vol. 26, nr 6.

Cox D., *A dynamic philosophy of Airpower*, „Military Journal” 1957, vol. 21, nr 3.

Cox R., *Gramsci, hegemony and international relations: an essay in method*, „Millennium: Journal of International studies” 1983, nr 12, s. 162-175.

Crampton A., O'Toal G., *Intellectuals, institutions and ideology: the case of Robert Strausz-Hupe and „American geopolitics”*, „Political geography” 1996, vol. 15, nr 6/7.

Crampton A., O'Tuathail G., *Intellectuals, institutions and ideology: the case of Robert Strausz-Hupe and „American geopolitics”*, „Political Geography” 1996, vol. 15, nr 6-7, s. 533-555.

Dalby S., *American security discourse: the persistence of geopolitics*, „Political Geography Quarterly” 1990, nr 9, s. 171-188.

Dalby S., *Critical geopolitics: discourse, difference and dissent*, „Environment and Planning D: Society and Space” 1991, nr 9, s. 261-283.

Dalby S., *Gender and critical geopolitics: reading security discourse in the new world disorder*, „Environment and Planning D: Society and Space” 1994, nr 12, s. 261-283.

Dalby S., *Geopolitical discourse: the Soviet Union as „other”*, „Alternatives” 1988, nr 13, s. 415-442.

Dalby S., O’Tuathail G., *Editorial introduction: The critical geopolitics constellation: problematizing fusions of geographical knowledge and power*, „Political Geography” 1996, vol. 15, nr 6-7, s. 451-456.

Dijkink G., *Geopolitical codes and popular representations*, „GeoJournal” 1998, vol. 46, nr 4, s. 397-403.

Dodds K., *Geopolitics, cartography and the state in South America*, „Political Geography” 1993, vol. 12, nr 4, s. 361-381.

Dodds K., Sidaway J.D., *Locating critical geopolitics*, „Environment and Planning D: Society and Space” 1994, vol. 12, nr 5, s. 525-546.

Gray C.S., *Influence of space power upon history*, „Comparative Strategy” 1996, vol. 15.

Gray C.S., Sheldon J.B., *Space power and the revolution in military affairs*, „Airpower Journal” 1999, vol. 13, nr 3.

Gray C.S., *The influence of space power upon history*, „Comparative Strategy” 1996, nr 15.

Head I.L., *South-north danger*, „Foreign Affairs”, vol. 68, nr 3.

Heske H., *Karl Haushofer: his role in German geopolitics and in Nazi politics*, „Political Geography Quarterly” 1987, nr 5, s. 135-144.

Kaplan R., *The coming anarchy*, „Atlantic Monthly” 1994, 273/2, s. 44-76.

Kennan G., *The source of Soviet conduct*, „Foreign Affairs” 1987, vol. 65, nr 4

Klein J.J., *An ill-suited space strategy*, „Air & Space Power Journal”, vol. 20, nr 3.

Knight D., *Identity and territory: geographical perspectives on nationalism and regionalism*, „Annals of American Geographers” 1982, nr 72, s. 512-531.

Labuda G., *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny” t. XXV, z. 1, s. 14.

Labuda G., *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny” t. XXV, z. 1.

Lacoste Y., *Bas Vidal... Viva Vidal*, „Herodote” 1979, nr 16, s. 73-96.

Lacoste Y., *Editorial: Les géographes, l’action et la politique*, „Herodote” 1989, nr 54-55, s. 3-25.

Ladis K.D., *The origins and evolution of geopolitics*, „The Journal of Conflict Resolution” 1960, vol. 4, nr 1.

Luttwak E., *From geopolitics to geo-economy*, „National Interest” 1990, nr 20, s. 17-24.

Luttwak E.N., *From geopolitics to geo-economics. Logic of conflict, grammar of commerce*, „The National Interest” 1990.

Mackinder H., *The geographical pivot of history*, „The Geographical Journal” 2004, vol. 170, nr 4.

Mackinder H., *The round world and the winning of peace*, „Foreign Affairs” 1943, vol. 21, nr 4.

Mackinder H.J., *The geographical pivot of history*, „Geographical Journal” 1904, nr 23, s. 421-437.

Melininger P.S., *A historiography of airpower: theory and doctrine*, „Journal of Military History” 2000, vol. 64, nr 2.

O’Loughlin J., *Political geography: returning to basic conceptions*, „Progress in Human Geography” 1991, vol. 15, nr 3, s. 322-339.

- O'Loughlin J., *Ten scenarios for the new world order*, „Profesional Geographer” 1992, nr 44, s. 22-28.
- O'Loughlin J., van der Wusten H., *The political geography of panregions*, „Geographical Review” 1990, nr 80, s. 1-20.
- O'Tuathail G., Agnew J., *Geopolitics and discourse: practical geopolitical reasoning and American foreign policy*, „Political Geography” 1992, nr 11, s. 190-204.
- O'Tuathail G., *At the end of geopolitics? Reflection on a plural problematic at the century's end*, „Alternatives” 1997, nr 22, s. 35-56.
- O'Tuathail G., Luke T., *Present at the (dis)integration: deterritorialisation and reterritorialisation in the New World (Dis)Order*, „Annals of the Association of American Geographers” 1994, nr 84, s. 381-398.
- O'Tuathail G., *Political geography I: theorizing history, gender and world order amidst crises of global governance*, „Progress in Human Geography” 1995, vol. 19, nr 2, s. 260-272.
- O'Tuathail G., *Political geography III: dealing with deterritorialisation*, „Progress in Human Geography” 1998, vol. 22, nr 1, s. 81-93.
- O'Tuathail G., *Putting Mackinder in his place*, „Political Geography” 1992, nr 11, s. 100-118.
- O'Tuathail G., *The language and nature of the „new geopolitics”: the case of US-El Salvador relations*, „Political Geography Quarterly” 1986, nr 5, s. 73-85.
- Parker G., *French geopolitical thought in the inter-war years and the emergence of the European idea*, „Political Geography Quarterly” 1987, nr 6, s. 145-150.
- Renner G.T., *Maps for new world*, „Collier Magazine” 1942, nr 533, s. 14-21.
- Reynolds D.R., *Political geography: thinking globally and locally*, „Progress in Human Geography” 1992, vol. 16, nr 3, s. 393-405.
- Russell G., *Alfred Thayer Mahan and American geopolitics: the conservatism and realism of an imperialist*, „Geopolitics” 2006, nr 11.
- Sharp J.P., *Hegemony, popular culture and geopolitics: the Reader's Digest and the construction of danger*, „Political Geography” 1996, nr 15, s. 557-570.
- Sharp J.P., *Publishing American identity: popular geopolitics, myth and the Reader's Digest*, „Political Geography” 1993, nr 12, s. 491-503.
- Shaw T.M., *The South in the „New World (Dis)Order”: towards a political economy of Third World foreign policy in the 1990s*, „Third World Quarterly” 1994, vol. 15, nr 1.
- Sicherman H., *Robert Strausz-Hupe: his life and times*, „International Affairs: A Russian Journal of World Policy, Diplomacy & International Relations” 2003, vol. 49, nr 3.
- Slater D., *The geopolitical imagination and the enframing of development theory*, „Transaction of the Institute of British Geographers” 1993, nr 18, s. 419-437.
- Smith N., *Bowman's New World and the Council of Foreign Relations*, „Geographical Review” 1986, vol. 76, nr 4.
- Sparke M., *From geopolitics to geoeconomics: transnational state effects in the borderland*, „Geopolitics” 1998, vol. 3, nr 2, s. 62-98.
- Spykman N., *Geography and foreign policy*, „The American Political Science Review” 1938, vol. 32, nr 1.
- Spykman N., *Geography and foreign policy*, „American Political Science Review” 1938, nr 32, s. 28-50.
- Taylor P., *The state as container: territoriality in the modern world-system*, „Progress in Human Geography” 1994, vol. 18, nr 2, s. 151-162.
- Venier P., *The geographical pivot of history and early twentieth century geopolitical culture*, „Geographical Journal” 2004, vol. 170, nr 4.
- Walker R.B.J., *State sovereignty and the articulation of political space/time*, „Millennium” 1991, vol. 20, nr 3, s. 53-80.
- Wusten van der H., *Geopolitics: its different faces, its renewed popularity*, „GeoJournal” 1998, vol. 46, nr 4, s. 338-340.